

Jelenia Góra

ISSN 0080-3480



ROCZNIK JELENIOGÓRSKI



LII PISMO REGIONU KARKONOSZY 2020

Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry

ROCZNIK JELENI OGÓRSKI

PISMO REGIONU KARKONOSZY

tom **LII** 2020

Ad maximam Urbis gloriam

Jelenia Góra 2020

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Stanisław Firszt, Piotr Gryszel, Ivo Łaborewicz (redaktor), Janusz Milewski, Marek Obrębalski,
Karolina Pawlikowska, Jacek Potocki, Marek Szajda (sekretarz)

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Zbigniew Domosiński (Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze),
dr hab. Rafał Eysymontt prof. UWr (Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Wrocławski),
prof. dr hab. Henryk Gradkowski (Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze),
prof. dr hab. Andrzej Grodzicki – Przewodniczący (Instytut Nauk Geologicznych Uniwersytet Wrocławski),
dr hab. Andrzej Koziół prof. UWr (Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Wrocławski),
PhDr. Ivo Navrátil (Státní okresní archiv Semily),
Prof. dr. Willi Xylander (Senckenberg Museum für Naturkunde Görlitz)

KOREKTA

Grzegorz Tomicki

RECENZENCI

Wykaz aktualnych recenzentów znajduje się na stronie internetowej czasopisma:
www.tpjg-jgora.pl/rocznik-jeleniogorski

TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ

Magdalena Majcher (j. angielski), Karina Kurková (j. czeski), Artur Teluk (j. niemiecki)

WYDAWCA



© Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, 2020

© Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu, 2020

PATRONAT MEDIALNY



ADRES REDAKCJI: ul. Bohaterów Getta 2, 58-500 Jelenia Góra
bądź ul. płk. W. Kazimierskiego 3, 58-508 Jelenia Góra, e-mail: jgora@ap.wroc.pl; tpjg@op.pl
SKŁAD I DRUK: „Ad Rem”, al. Wojska Polskiego 91, 58-500 Jelenia Góra, adrem.jgora.pl

ISSN 0080-3480

Na okładce:

1. str.: Kielichy mszalne z kościoła św. Jana Chrzciciela w Cieplicach, od lewej: srebro pozłacane, Wrocław 1618, wys. 21,1 cm; srebro pozłacane, Włochy ok. 1660, wys. 23,5 cm; srebro pozłacane, Hamburg ok. 1937, wys. 22 cm
4. str.: Monstrancja z kościoła św. Jana Chrzciciela w Cieplicach, srebro pozłacane, Kamienna Góra ok. 1715, wys. 98 cm

SPIS TREŚCI

Spis treści	3
Contents	5
Obsah	7
Inhaltsverzeichnis	9
Od Redakcji	11

ARTYKUŁY I STUDIA

Paweł Duma, Agnieszka Latocha, Anna Łuczak, Jerzy Piekalski, Wały kamienne jako wyróżnik krajobrazu kulturowego Gór Izerskich	13
Michał Filipowicz, Nowożytnie fortyfikacje ziemne okolic Kamiennej Góry	33
Piotr Gryszel, Tradycje kulinarne Karkonoszy	73
Tomasz Fatalski, Sonata fortepianowa D-dur na cztery ręce Carla Dittersa von Dittersdorfa. Bezcenne muzykalium ze cieplickich zbiorów pałacowych ..	113
Agata Rybińska, Pochodzenie Rozalii Saulson (1807-1896) w świetle źródeł archiwalnych	119

JUBILEUSZ 30-LECIA TERYTORIALNEJ SAMORZĄDNOŚCI

Jarosław Kowalski, Działalność Urzędu Rejonowego w Jeleniej Górze w Jeleniej Górze w latach 1990-1998	129
Antoni J. Jeżowski, Początki samorządu wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Retrospekcja bardzo subiektywna	135
Karolina Pawlikowska, Akta Biura Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego – stan zachowania zespołu oraz możliwości badawcze	151
Marek Obrębalski, Służebna rola statystyki publicznej w rozwoju terytorialnej samorządności – refleksje jeleniogórskie	159

STUDIA I MATERIAŁY

Dominika Pawłowska, Unguentaria w zbiorach Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze	175
Stanisław Firszt, Wojciech Grabowski, Dotychczasowe odkrycia i badania archeologiczne na terenie dawnej prepozytury cystersów w Cieplicach	179
Krzysztof A. Kuczyński, Mały leksykon polskich badaczy Gerharta Hauptmanna w XIX i XX wieku	199
Krzysztof A. Kuczyński, Janusz Skowroński, Milcząca akceptacja czy wyrachowany konformizm? Gerhart Hauptmann w czasach III Rzeszy	231
Mateusz Pazgan, Specyfika systemu bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie totalitarnym. Przykład Polski: Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze w latach 1945-1956	239
Ivo Łaborewicz, Kina w Jeleniej Górze (oraz Cieplicach Śląskich-Zdrój i Sobieszowie) w świetle ankiety z 1959 roku	251
Józef Hanusiak, Kulisy pogrzebu księdza pułkownika Wilhelma Franciszka Kubsza	267
Janusz Milewski, Sztuka Czesława Ślani w przestrzeni społecznej	277
Ks. Henryk Bogdziewicz S.P., 75 lat pobytu pijarów na ziemi jeleniogórskiej	311
Stanisław Firszt, III Zakon św. Franciszka przy parafii św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze – Cieplicach	357

SPRAWOZDANIA

Ivo Łaborewicz, Karolina Pawlikowska, Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze w 2019 roku	362
Marek Gołębiowski, Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników „Radar” instytucją kontynuacji dorobku tradycji i historii wojskowych szkół radiotechnicznych	371
Eulalia Małolepsza, Jeleniogórski Klub Literacki w latach 2019-2020	382

IN MEMORIAM

Dr med. Zdzisław Wiktor (1911-1970) i jego wkład w formację podyplomową lekarzy terenowych – w 50 rocznicę śmierci (<i>Zbigniew Domostawski</i>)	387
Urszula Broll (<i>Janina Hobgarska</i>)	390
ks. Marian Matula „Ksiądz Kubek” (<i>Zdzisław Gasz</i>)	398
Stefan Papp (<i>Stanisław Firszt</i>)	402
Jerzy Piekarski (<i>Zbigniew Dygdałowicz</i>)	405
Vladimír Wolf (<i>I. Łaborewicz</i>)	408
Kilka wspomnień o Bożenie Mikulicz (<i>Z. Adamski, Z. Adamska</i>)	412

RECENZJE I OMÓWIENIA

Z Českého ráje a Podkrkonoší (<i>Ivo Łaborewicz</i>)	417
Marta Ostrowska-Bies, Karl Grosser – śląski architekt (1850-1918) (<i>Ivo Łaborewicz</i>)	420
Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XX wieku (<i>Grzegorz Tomicki</i>)	424
Zygmunt K. Jagodziński, 100 lat Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. sztuką szlachetnego znaku wodnego pisana 1919-2019 (<i>Janusz Milewski</i>)	428
Jan Hahn, Śląsk magiczny. Niesamowite miejsca, niezwykli ludzie, nieopowtarzalne klimaty (<i>Grzegorz Tomicki</i>)	433
Wojciech Kapalczyński, Piotr Napierała, Zamki, pałace i dwory Kotliny Jeleniogórskiej, Wrocław 2019 (<i>Ivo Łaborewicz</i>)	437
Z Jeleniej Góry do Wrocławia i z powrotem... (<i>Marek Szajda</i>)	439
Ivo Łaborewicz, Sekrety Jeleniej Góry (<i>Marek Szajda</i>)	439

KRONIKI

Kronika jeleniogórska 2018 (<i>Krzysztof Tęcza</i>)	444
Kronika jeleniogórska 2019 (<i>Krzysztof Tęcza</i>)	463

Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu	476

CONTENTS

Spis treści	3
Contents	5
Obsah	7
Inhaltsverzeichnis	9
From the editor	11

ARTICLES

Paweł Duma, Agnieszka Latocha, Anna Łuczak, Jerzy Piekalski, Stone embankments as a distinction of cultural landscape of Izery Mountain	13
Michał Filipowicz, Modern ground fortifications around Kamienna Góra	33
Piotr Gryszel, Cuisine traditions in Karkonosze	73
Tomasz Fatalski, <i>Piano Sonata D-dur for four hands Carla Ditters von Dittersdorf</i> . Priceless musical from Cieplice Palace collections	113
Agata Rybińska, The origin of Rozalia Saulson (1807-1896) in the light of archival sources	119

30TH ANNIVERSARY OF LOCAL GOVERNMENT

Jarosław Kowalski, Jelenia Góra District Office activity in years 1990-1998	129
Antoni J. Jeżowski, The beginnings of the provincial government in Jelenia Góra. A very subjective flashback	135
Karolina Pawlikowska, Files of the Local Government Assembly Office of Municipalities of the Jelenia Góra Voivodeship – the level of preservation of the team and research possibilities	151
Marek Obrębalski, The servient role of public statistics in the development of territorial selfgovernment – Jelenia Góra reflections	159

STUDIES AND MATERIALS

Dominika Pawłowska, Unguentaria in Karkonoskie Museum Collections in Jelenia Góra	175
Stanisław Firszt, Wojciech Grabowski, Present discoveries and archeological research in the area of old Cistercian provosts in Cieplice	179
Krzysztof A. Kuczyński, Little lexicon of polish Gerhart Hauptmann researchers in XIX-XXI century	199
Krzysztof A. Kuczyński, Janusz Skowroński, The silent acceptance or calculated conformism? Gerhart Hauptmann in the times of Third Reich	231
Mateusz Pazgan, The specificity of internal security system in totalitarian state. Polish example: District Office of Public Security in Kamienna Góra during 1945-1956	239
Ivo Łaborewicz, The cinemas in Jelenia Góra (and Cieplice Śląskie-Zdrój and Sobieszów) in the light of the survey from 1959	251
Józef Hanusiak, Backstage of the funeral of priest Colonel Wilhelm Franciszek Kubsz	267
Janusz Milewski, Czesław Słania's art in the social space	277
Ks. Henryk Bogdziewicz S.P., 75 years of the Piarists' stay in the Jelenia Góra region	311
Stanisław Firszt, III Order of St. Francis at the parish of St. John the Baptist in Jelenia Góra – Cieplice	357

THE REPORTS

Ivo Łaborewicz, Karolina Pawlikowska, Report on the activities of the State Archives in Wrocław Branch in Jelenia Góra in 2019	362
Marek Gołębiowski, Association “Radar” – Report on statutory activities in 2019	371
Eulalia Małolepsza, Literary Club of Jelenia Góra in 2019-2020	382

IN MEMORIAM

Dr. med. Zdzisław Wiktor (1911-1970) and his contribution to the postgraduate formation of field doctors – on the 50th anniversary of his death (<i>Zbigniew Domostawski</i>)	387
Urszula Broll (<i>Janina Hobgarska</i>)	390
ks. Marian Matula „Ksiądz Kubek” (<i>Zdzisław Gasz</i>)	398
Stefan Papp (<i>Stanisław Firszt</i>)	402
Jerzy Piekarski (<i>Zbigniew Dygdałowicz</i>)	405
Vladimír Wolf (<i>I. Łaborewicz</i>)	408
A few memories about Bożena Mikulicz (<i>Z. Adamski, Z. Adamska</i>)	412

REVIEWS AND DISCUSSION

Z Českého ráje a Podkrkonoší (<i>Ivo Łaborewicz</i>).....	417
Marta Ostrowska-Bies, Karl Grosser – śląski architekt (1850-1918) (<i>Ivo Łaborewicz</i>)	420
Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XX wieku (<i>Grzegorz Tomicki</i>).....	424
Zygmunt K. Jagodziński, 100 lat Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. sztuką szlachetnego znaku wodnego pisana 1919-2019 (<i>Janusz Milewski</i>).....	428
Jan Hahn, Śląsk magiczny. Niesamowite miejsca, niezwykli ludzie, nieopowtarzalne klimaty (<i>Grzegorz Tomicki</i>).....	433
Wojciech Kapalczyński, Piotr Napierała, Zamki, pałace i dwory Kotliny Jeleniogórskiej, Wrocław 2019 (<i>Ivo Łaborewicz</i>).....	437
Z Jeleniej Góry do Wrocławia i z powrotem... (<i>Marek Szajda</i>)	439
Ivo Łaborewicz, Sekrety Jeleniej Góry (<i>Marek Szajda</i>).....	439

THE CHRONICLES

The Jelenia Góra Chronicles 2018 (<i>Krzysztof Tęcza</i>)	444
The Jelenia Góra Chronicles 2019 (<i>Krzysztof Tęcza</i>)	463

Center of Culture and Art in Wrocław	476

OBSAH

Spis trešci	3
Contents	5
Obsah	7
Inhaltsverzeichnis	9
Od Redakce	11

ČLÁNKY

Paweł Duma, Agnieszka Latocha, Anna Łuczak, Jerzy Piekalski, Kamenné valy jako rys kulturní krajiny Jizerských hor	13
Michał Filipowicz, Novodobé zemní opevnění v okolí Kamenné Hory	33
Piotr Gryszel, Cuisine traditions in Karkonosze	73
Tomasz Fatalski, Sonáta D-dur pro klavír na čtyři ruce Carla Ditterse von Dittersdorfa. Neocenitelný hudební dokument ze zámeckých sbírek v Cieplících	113
Agata Rybińska, Původ Rozalie Saulson (1807-1896) z hlediska archivních pramenů	119

30. VÝROČÍ ÚZEMNÍ SAMOSPRÁVY

Jarosław Kowalski, Činnost Obvodního úřadu v Jelení Hoře v letech 1990-1998 ..	129
Antoni J. Jeżowski, Počátky vojvodské samosprávy v Jelení Hoře. Velmi subjektivní retrospektiva	135
Karolina Pawlikowska, Spisy kanceláře Samosprávného sejmiku obcí Jelenohorského vojvodství – stav dochování a výzkumné možnosti	151
Marek Obrębalski, Podpůrná úloha veřejné statistiky v rozvoji územní samosprávy – jelenohorské úvahy	159

STUDIE A MATERIÁLY

Dominika Pawłowska, Unguentaria ve sbírkách Krkonošského muzea v Jelení Hoře	175
Stanisław Firszt, Wojciech Grabowski, Dosavadní archeologické nálezy a průzkumy na území bývalého cisterciáckého probošství v Cieplících	179
Krzysztof A. Kuczyński, Malý lexikon polských badatelů Gerharta Hauptmanna v 19. a 20. století	199
Krzysztof A. Kuczyński, Janusz Skowroński, Tichý souhlas nebo vypočítavý konformismus? Gerhart Hauptmann v době Třetí říše	231
Mateusz Pazgan, Specifika systému vnitřní bezpečnosti v totalitním státě. Příklad Polska: Okresní úřad veřejné bezpečnosti v Kamenné Hoře v letech 1945-1956	239
Ivo Łaborewicz, Kina v Jelení Hoře (a Cieplících Śląských-Zdroji a Sobieszowě) z hlediska dotazníku z roku 1959	251
Józef Hanusiak, Kulisy pohřbu pátera plukovníka Wilhelma Franciszka Kubsze	267
Janusz Milewski, Umění Czesława Ślani ve společenském prostoru	277
Ks. Henryk Bogdziewicz S.P., 75 let pobytu piaristů v jelenohorském regionu ...	311
Stanisław Firszt, III. řádu u farnosti sv. Jana Křtitele v Jelení Hoře-Cieplících	357

ZPRÁVY

Ivo Laborewicz, Karolina Pawlikowska, , Zpráva o činnosti Státního archivu ve Vratislavi, pobočky v Jelení Hoře za rok 2019	362
Marek Gołębiowski, Jelenohorské sdružení vojáků-radiotechniků „Radar” jako instituce, pokračující v tradicích a historii vojenských radiotechnických škol	371
Eulalia Małolepsza, Jelenohorský literární klub v letech 2019-2020	382

IN MEMORIAM

Profesor dr med. Zdzisław Wiktor (1911-1970) a jeho přínos pro postgraduální skupinu terénních lékařů – u příležitosti 50. výročí smrti (<i>Zbigniew Domosławski</i>)	387
Urszula Broll (<i>Janina Hobgarska</i>)	390
ks. Marian Matula „Ksiądz Kubek” (<i>Zdzisław Gasz</i>)	398
Stefan Papp (<i>Stanisław Firszt</i>)	402
Jerzy Piekarski (<i>Zbigniew Dygdałowicz</i>)	405
Vladimír Wolf (<i>I. Laborewicz</i>)	408
Několik vzpomínek na Boženu Mikulicz (<i>Z. Adamski, Z. Adamska</i>)	412

RECENZE A VYJÁDŘENÍ

Z Českého ráje a Podkrkonoší (<i>Ivo Laborewicz</i>)	417
Marta Ostrowska-Bies, Karl Grosser – śląski architekt (1850-1918) (<i>Ivo Laborewicz</i>)	420
Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XIX wieku (<i>Grzegorz Tomicki</i>)	424
Zygmunt K. Jagodziński, 100 lat Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. sztuką szlachetnego znaku wodnego pisana 1919-2019 (<i>Janusz Milewski</i>)	428
Jan Hahn, Śląsk magiczny. Niesamowite miejsca, niezwykli ludzie, niepowtarzalne klimaty (<i>Grzegorz Tomicki</i>)	433
Wojciech Kapalczyński, Piotr Napierała, Zamki, pałace i dwory Kotliny Jeleniogórskiej, Wrocław 2019 (<i>Ivo Laborewicz</i>)	437
Z Jeleniej Góry do Wrocławia i z powrotem... (<i>Marek Szajda</i>)	439
Ivo Laborewicz, Sekrety Jeleniej Góry (<i>Marek Szajda</i>)	439

KRONIKY

Jelenohorská kronika 2018 (<i>Krzysztof Tęcza</i>)	444
Jelenohorská kronika 2019 (<i>Krzysztof Tęcza</i>)	463

Centrum kultury a umění ve Vratislavi	476

INHALTSVERZEICHNIS

Spis treści	3
Contens	5
Obsah	7
Inhaltsverzeichnis	9
Von der Redaktion	11

ARTIKEL

Paweł Duma, Agnieszka Latocha, Anna Łuczak, Jerzy Piekalski, Steinwalle als Merkmal der Kulturlandschaft von Iser Gebirge	13
Michał Filipowicz, Neuzeitliche Erdbefestigungen in der Umgebung von Kamienna Góra	73
Piotr Gryszel, Kulinarische Traditionen des Riesengebirges	73
Tomasz Fatałski, Klaviersonate in D-Dur für vier Hände von Carl Ditters von Dittersdorf. Ein kostbares Musikstück aus der Sammlung im Palast von Cieplice	113
Agata Rybińska, Die Abstammung von Rozalia Saulson (1807-1896) vor dem Hintergrund archivierter Quellen	119

DREISSIGJÄHRIGES JUBILÄUM DER TERRITORIALEN SELBSTVERWALTUNG

Jarosław Kowalski, Die Tätigkeit des Hirschberger Bezirksamtes in Jelenia Góra in den Jahren 1990-1998	129
Antoni J. Jeżowski, Die Anfänge der Woiwodschaftsselbstverwaltung in Jelenia Góra. Eine sehr subjektive Retrospektive.....	135
Karolina Pawlikowska, Die Gemeindeversammlungsakte der kommunalen Selbstverwaltung in der Woiwodschaft Jelenia Góra – Erhaltungszustand des Teams sowie Untersuchungsmöglichkeiten	151
Marek Obrębalski, Die dienliche Rolle der öffentlichen Statistik bei der Entwicklung der territorialen Selbstverwaltung – Hirschberger Gedanken.....	159

STUDIEN UND MATERIALIEN

Dominika Pawłowska, Unguentarien in den Sammlungen des Riesengebirgsmuseums in Jelenia Góra	175
Stanisław Firszt, Wojciech Grabowski, Bisherige Entdeckungen und archäologische Untersuchungen auf dem Gebiet der ehemaligen Propstei Zisterzienser in Cieplice.....	179
Krzysztof A. Kuczyński, Kleines Lexikon der polnischen Gerhart-Hauptmann-Forscher im 19. bis 21. Jh	199
Krzysztof A. Kuczyński, Janusz Skowroński, Stille Akzeptanz oder berechnende Anpassung? Gerhart Hauptmann in den Zeiten des III. Reiches	231
Mateusz Pazgan, Die Spezifität des inneren Sicherheitssystems in einem totalitären Land. Beispiel Polen: Das Landratsamt für öffentliche Sicherheit in Kamienna Góra in den Jahren 1945-1956	239
Ivo Laborewicz, Kinos in Jelenia Góra (sowie in Cieplice Śląski-Zdrój und Sobieszów) unter Berücksichtigung einer Umfrage aus dem Jahre 1959 ..	251
Józef Hanusiak, Die Kulissen der Beerdigung des Priesters Oberst Wilhelm Franciszek	267
Janusz Milewski, Czesław Ślania Kunst im sozialen Raum.....	277

Ks. Henryk Bogdziewicz S.P., 75 Jahre Aufenthalt der Piaristen in der Region Jelenia Góra	311
Stanisław Firszt, III Orden des hl. Franziskus in der Pfarrei St. Johannes der Täufer in Jelenia Góra (Hirschberg) – Cieplice (Warmbrunn)	357

BERICHT

Ivo Łaborewicz, Karolina Pawlikowska, Bericht über die Tätigkeit des Staatlichen Archivs in Wrocław Zweigstelle in Jelenia Góra aus dem Jahre 2019	362
Marek Gołębiowski, Verband der militärischen Funktechniker in Jelenia Góra „Radar” Eine Institution, die das Gesamtwerk in Bezug auf Tradition und Geschichte der militärischen Funktechnikschulen weiterführt	371
Eulalia Małolepsza, Literaturclub von Jelenia Góra in den Jahren 2019-2020 ..	382

IN MEMORIAM

Professor Dr med. Zdzisław Wiktor (1911-1970) und sein Beitrag zum Format postgraduelle Gebietsärzte – zum fünfzigsten Jahrestag seines Todes (Zbigniew Domostawski)	387
Urszula Broll (Janina Hobgarska)	390
ks. Marian Matula „Ksiądz Kubek” (Zdzisław Gasz)	398
Stefan Papp (Stanisław Firszt)	402
Jerzy Piekarski (Zbigniew Dygdałowicz)	405
Vladimír Wolf (I. Łaborewicz)	408
Ein paar Erinnerungen an Bożena Mikulicz (Z. Adamski, Z. Adamska)	412

REZENSIONEN UND ERÖRTERUNGEN

Z Českého ráje a Podkrkonoší (Ivo Łaborewicz)	417
Marta Ostrowska-Bies, Karl Grosser – śląski architekt (1850-1918)(Ivo Łaborewicz)	420
Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XX wieku (Grzegorz Tomicki)	424
Zygmunt K. Jagodziński, 100 lat Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. sztuką szlacheckiego znaku wodnego pisana 1919-2019 (Janusz Milewski)	428
Jan Hahn, Śląsk magiczny. Niesamowite miejsca, niezwykli ludzie, niepowtarzalne klimaty (Grzegorz Tomicki)	433
Wojciech Kapalczyński, Piotr Napierała, Zamki, pałace i dwory Kotliny Jeleniogórskiej, Wrocław 2019 (Ivo Łaborewicz)	437
Z Jeleniej Góry do Wrocławia i z powrotem... (Marek Szajda)	439
Ivo Łaborewicz, Sekrety Jeleniej Góry (Marek Szajda)	439

CHRONIKEN

Jelenia Górer Chronik aus dem Jahre 2018 (Krzysztof Tęcza)	444
Jelenia Górer Chronik aus dem Jahre 2019 (Krzysztof Tęcza)	463

Zentrum für Kultur und Kunst in Breslau	476

OD REDAKCJI

Rok 2020 w dziejach Jeleniej Góry, podobnie jak dla całej ludzkości, zapisze się w sposób szczególny. Ogłoszona na Świecie pandemia COVID-19 sparaliżowała normalne funkcjonowanie gospodarki, mocno zmieniła nasze życie, ograniczyła wzajemne kontakty, co nie pozostało bez wpływu na realizację prac związanych z wydaniem kolejnego tomu „Rocznika Jeleniogórskiego”. Niemniej jednak udało się zadanie to doprowadzić do szczęśliwego końca i możemy oddać do rąk naszych Czytelników już 52 edycję czasopisma.

Tom otwierają tradycyjnie artykuły recenzowane, a więc mające wszelkie cechy publikacji naukowych. Ponieważ w roku bieżącym przypada 30. rocznica powstania samorządów lokalnych, zdecydowaliśmy się dotyczące tego wydarzenia teksty wydzielić w odrębnej, kolejnej części. Rocznic w tymże roku jest więcej. Przede wszystkim ta związana z 75-leciem zakończenia II wojny światowej i przesunięciem granic Polski, czyli utraty Kresów Wschodnich i objęcia Ziemi Zachodnich i Północnych w tym Jeleniej Góry. Wówczas też swoją działalność rozpoczęły liczne miejskie instytucje. O wielu z nich będziemy się starali napisać w kolejnych tomach, zachęcając różnych autorów do podjęcia tego tematu. W niniejszym tomie zaś zamieszczamy obszerne opracowanie dotyczące 75-lecia pobytu w Jeleniej Górze pijarów, do których nawiązuje też okładka, ukazująca najcenniejsze z zabytkowych naczyni liturgicznych, jakie przechowują oni w swoim kościele w Cieplicach.

Opracowanie obecnego tomu „Rocznika Jeleniogórskiego” nie byłoby możliwe bez społecznej pracy całej redakcji oraz osób ją wspierających, a przede wszystkim naszych Autorów. Za ich trud składamy wszystkim serdecznie podziękowania. Tom nie ukazałby się zaś drukiem bez wsparcia finansowego, jakie udzieliło Miasto Jelenia Góra, za co dziękujemy Panu Prezydentowi Jerzemu Łużniakowi oraz podobnemu dofinansowaniu ze strony Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, uzyskanemu dzięki przychylności jej dyrektora dr. Pawła Pietrzyka, za pośrednictwem Archiwum Państwowego we Wrocławiu, za co również serdecznie dziękujemy. Wyrazy wdzięczności należą się też pozostałym donatorom i instytucjom wspierającym, wymienionym w odpowiednim miejscu.

Mając nadzieję na przychylne przyjęcie zawartych tu treści składamy wszystkim życzenia zdrowia, licząc gorąco, iż w przyszłym roku spotkamy się w rzeczywistości, która powróci do normy.

Ivo Łaborewicz

Paweł Duma
Agnieszka Latocha
Anna Łuczak
Jerzy Piekalski*
Wrocław

Rocznik Jeleniogórski
2020, t. LII
PL ISSN 0080-3480

WAŁY KAMIENNE JAKO WYRÓŻNIK KRAJOBRAZU KULTUROWEGO GÓR IZERSKICH

Wstęp

Adaptacja terenów wyżynnych i górskich do potrzeb rolnictwa wymaga zwykle specjalnych technik i dużych nakładów pracy¹. W niektórych rejonach świata jednym z efektów tej działalności są wały i hałdy kamienne, które trwale zmieniają zarówno krajobraz kulturowy, jak i ekosystem. Charakter i znaczenie tego zjawiska badane było dotąd głównie w Europie Północnej i na Wyspach Brytyjskich, gdzie kamienne granice pól stanowią ważny element dziedzictwa kulturowego². Skuteczną próbę analizy podjęto także w Ameryce Północnej, gdzie europejscy koloniści zastosowali techniki znane ze Starego Kontynentu³. Blisko południowej granicy Polski studia skupiające się na znaczeniu wałów dla ekosystemu prowadzono w Czechach⁴, zbliżone do studiów z innych państw europejskich⁵. Wały i hałdy kamienne, występujące na górskich terenach w Europie Środkowej i Wschodniej, nie dorównują ilością i gęstością tym z Wysp Brytyjskich i tylko sporadycznie tworzą zamknięte ogrodzenia dawnych pól. Jednak stanowią one istotny element krajobrazu kulturowego tego regionu, który

* Prof. dr hab. Jerzy Piekalski jest dyrektorem Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Paweł Duma, Agnieszka Latocha, Anna Łuczak – pracownicy zespołu badawczego Jerzego Piekalskiego.

¹ *Medieval Rural Settlement in Marginal Landscapes*, red. J. Klápšte, P. Sommer, „Ruralia” VII, Turnhout 2009.

² P. McAfee, *Irish stone walls: history, building, conservation*, Dublin 1997; E. J. P. Marshall, A. C. Moonen, *Field margins in northern Europe: their functions and interactions with agriculture*, „Agriculture, Ecosystems and Environment”, t. 89, 2002, s. 5-21; *Defining stone, 2007. Defining stone walls of historic and landscape importance, Final Report produced for Defra and partners by Land Use Consultants with AC Archaeology*, April 2007, online: <https://www.yumpu.com/en/document/view/32869485/> (dostęp: 6.06.2020); M. Collier, *Field boundary stone walls as exemplars of 'novel' ecosystems*, „Landscape Research”, 38(1), 2013, s. 141-150.

³ R.M. Thorson, *Exploring Stone Walls. A field guide to stone walls*, Walker & Company, New York 2005; K. M. Johnson, W. B. Ouimet, *Physical properties and spatial controls of stone walls in the northeastern USA: Implications for Anthropocene studies of 17th to early 20th century agriculture*, „Anthropocene”, 15, 2016, s. 22-36; S. Allport, *Sermons in Stone: the stone walls of New England and New York*, New York 1994.

⁴ M. Duchoslav, *Flora and vegetation of stony walls in East Bohemia (Czech Republic)*, „Preslia”, 74, 2002, s. 1-25; O. Hartmanová, *Budní hospodářství v Krkonoších z pohledu archeologie*, „Památky Archeologické”, 96, 2005, s. 165-204.

⁵ R. Manenti, *Dry stone walls favour biodiversity: a case-study from the Appennines*, „Biodiversity and Conservation”, 23(8), 2014, s. 1879-1893.

pozwała na wyznaczenie zasięgu prowadzonych w przeszłości prac rolnych. Jest to tym bardziej istotne ze względu na duże zmiany użytkowania ziemi, jakie miały miejsce na tych terenach w okresie po II wojnie światowej – kamienne formy stanowią obecnie nierzadko jedyne w krajobrazie świadectwo odmiennego gospodarowania w przeszłości. Stan wiedzy o nich nie jest tak zaawansowany jak na Wyspach Brytyjskich, a dotycząca ich literatura jest znacznie skromniejsza. Pierwsze, niedawno ogłoszone publikacje dotyczyły obiektów obserwowanych w Karpatach⁶, a także w Sudetach po stronie polskiej⁷ i czeskiej⁸. Pośrednio o wysokim potencjale badawczym górskich rozgraniczeń pól utrwalonych kamiennymi murami w Sudetach informował także Krzysztof Fokt⁹. Konstrukcje takie przyjmują na ogół postać kamiennych hałd (pryzm) i wałów, a nie zamkniętych ogrodzeń. Ponadto w większości wcześniejszych opracowań koncentrowano się przede wszystkim na morfometrycznej charakterystyce tych form. Natomiast celem obecnego artykułu jest przedstawienie pierwszej kompleksowej charakterystyki wałów kamiennych, uwzględniającej nie tylko ich formę i morfometrię, ale także podejmującej próbę określenia ich genezy, funkcji, wieku i techniki budowy oraz ich znaczenia dla krajobrazu kulturowego Gór Izerskich, w południowo-zachodniej części obecnej Polski. Wybór obszaru badań podyktowany jest wyjątkowością występujących tu form, znacznie wyróżniających je od innych, rozpoznanych w pozostałych rejonach Sudetów. Ich unikatowość wynika zarówno z największych w Sudetach rozmiarów kamiennych wałów, jak i występowania w ich obrębie niespotykanych w innych obszarach form niszy/wnęć. Kamienne wały w rejonie karkonosko-izerskim stanowią także jedyne w Sudetach i nieliczny w górach Europy Środkowej przykład pełnego grodzenia pól, podczas gdy na większości pozostałych obszarów wały mają przebieg albo prostopadły, albo równoległy do stoku. Mimo wyjątkowości tych form w skali Sudetów, do tej pory były one prezentowane jedynie w bardzo ogólnikowy sposób, wyłącznie w literaturze popularnonaukowej¹⁰.

Analizy konstrukcji kamiennych przeprowadzono na podstawie współczesnych map topograficznych w skali 1:10 000, danych z laserowego skaningu powietrznego (ALS) o rozdzielczości 0,5 m oraz szczegółowych badań terenowych, w tym archeologicznych badań powierzchniowych oraz analiz morfometrycznych. Przeprowadzono również badania wykopaliskowe wy-

⁶ J. Wolski, *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat*, (IGiPZ PAN, vol. 214). Warszawa 2007.

⁷ A. Latocha, *The geomorphological map as a tool for assessing human impact on landforms*, „Journal of Maps”, 5(1), 2009, s. 103-107; A. Latocha, *Geomorphic connectivity within abandoned small catchments (Stołowe Mts, SW Poland)*, „Geomorphology”, 212, 2014, s. 4-15; P. Migoń, *Granit – od magmy do kamienia w służbie człowieka. W granitowym świecie zachodnich Sudetów*, Jelenia Góra 2012; P. Migoń, *Z geomorfologii Sudetów* (55) *Bobrowe Skały*, „Sudety”, 1(130), 2012, s. 26-29.

⁸ *Proměny sudetské krajiny*, red. M. Spurný, Antikomplex, Domazlice 2006.

⁹ K. Fokt, *Późnośredniowieczne osadnictwo wiejskie na Dolnym Śląsku w świetle badań archeologicznych*, Kraków 2012, s. 201.

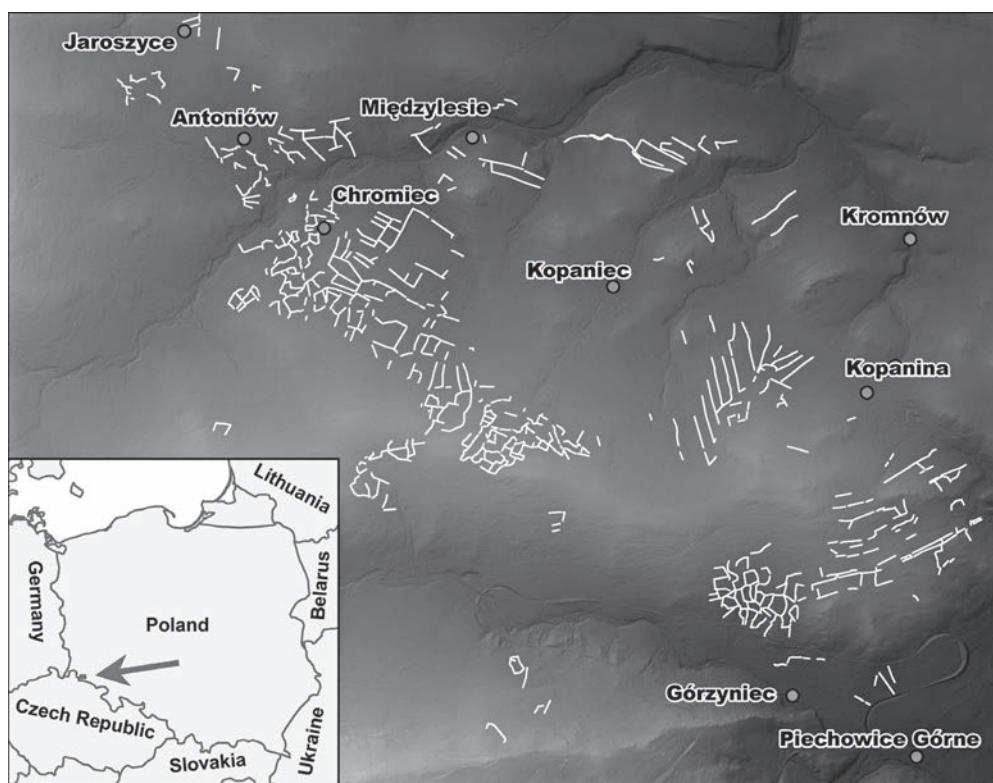
¹⁰ R. Łuczyński, P. Migoń, P. Napierała, *Krajobraz kulturowy rejonu Kotliny Jeleniogórskiej*, Wrocław 2015; P. Migoń, *Granit...*[7]; P. Migoń, *Z geomorfologii Sudetów...*[7].

branej, reprezentatywnej struktury kamiennej celem bliższego określenia chronologii jej powstania i przeznaczenia funkcjonalnego.

Obszar studiów

Obszar badań objął południowe i północne stoki Grzbietu Kamienickiego w Górach Izerskich, znajdujące się powyżej wsi Kopaniec, Chromiec, Antoniów i Górzyniec, gdzie występują najbardziej spektakularne przykłady kamiennych grodzień pól, o największym zagęszczeniu w całym regionie karkonosko-izerskim, a ponadto liczne inne kamienne formy (przemy, pojedyncze wały) związane z dawną gospodarką. Obszar ten obejmuje łącznie 30 km² (ryc. 1).

Grzbiet Kamienicki to jeden z dwóch głównych grzbietów Gór Izerskich po stronie polskiej, o przebiegu równoleżnikowym, z najwyższym wzniesieniem Kamienicą (973 m n.p.m.). Pod względem fizycznogeograficznym stanowi on część Sudetów Zachodnich. Cechą charakterystyczną rzeźby terenu są rozległe spłaszczenia wierzchowinowe, ze słabo zaznaczającymi się kopulastymi kulminacjami. Od południa stoki Grzbietu Kamienickiego opadają stromo ku głębokiej, równoleżnikowej dolinie Kamiennej Małej. Łagodniejsze, północne stoki Grzbietu Kamienickiego porozcinane są licznymi, płytkimi dolinami potoków o układzie południkowym, stanowiących



Ryc. 1. Lokalizacja obszaru badań oraz rozmieszczenie wałów kamiennych. Oprac. A. Łuczak

źródliskowe ciekły Kamienicy oraz jej dopływów. Wzdłuż tych dolin rozwinęła się większość zabudowań wsi, mających układ łańcuchowy.

Pod względem geologicznym Grzbiet Kamienicki należy do metamorfiku izerskiego, stanowiącego część bloku karkonosko-izerskiego. W przeważającej części zbudowany jest on z kilku odmian paleozoicznych gnejsów, a ponadto także granitognejsów, leukogranitów, granitoidów i łupków łyszczykowych¹¹.

W skałach metamorficznych Gór Izerskich licznie występują różnorodne kamienie szlachetne i półszlachetne oraz rudy metali. Występowanie tych zasobów stało się podstawą rozwoju prac górniczych i poszukiwawczych prowadzonych na tych obszarach już od średniowiecza. W rejonie Grzbietu Kamienickiego na większą skalę eksploatowano m.in. rudy cyny i kobaltu (XV-XX w.) oraz kwarc (do XXI w.), ponadto także surowce skalne: gnejsy, leukogranity i łupki łyszczykowe. Ślady dawnych działań górniczych nadal można rozpoznać w krajobrazie w postaci licznych kamiennych hałd oraz zagłębień po szybach i sztolniach wydobywczych i poszukiwawczych¹².

Góry Izerskie charakteryzują się chłodnym klimatem (średnia roczna temperatura na wysokości 450-600 m n.p.m. wynosi 6,5 °) i wysokimi opadami (1200-1500 mm rocznie w partiach szczytowych gór). Okres wegetacyjny trwa 175-200 dni, a w wyższych partiach stoków brak jest lata termicznego. Cechą charakterystyczną jest również częste występowanie silnego wiatru, głównie z kierunku południowo-zachodniego¹³. Surowe warunki klimatyczne wynikają przede wszystkim z faktu, iż Góry Izerskie stanowią barierę orograficzną dla morskich mas powietrza znad Atlantyku. Ponadto układ głównych rysów rzeźby terenu sprzyja powstawaniu spływów i zastoisk zimnego powietrza. W obrębie Gór Izerskich występuje obszar uznawany za polski biegun zimna (Hala Izerska).

Gleby na stokach Gór Izerskich są płytkie i mają bardzo dużą zawartość szkieletu skalnego, w związku z czym są to gleby słabe i wymagające dużych nakładów pracy i zabiegów agrotechnicznych. Pod względem klasyfikacji użyteczności rolniczej należą one do kompleksów górskich: zbożowo-ziemniaczanego i owsiano-pastewnego¹⁴.

Historia osadnictwa i działalności gospodarczej

Analizowany obszar zasiedlony został relatywnie późno. W niżej położonej strefie, sąsiadującej z nim od północy, na poziomach ok. 200-350 m n.p.m., potwierdzono sporadyczne osadnictwo wczesnośredniowieczne,

¹¹ Szczegółowa Mapa Geologiczna Sudetów 1:25 000, arkusze Piechowice i Rozdroże Izerskie. Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa.

¹² M. Madziarz, H. Sztuk, *Eksploatacja rud cyny w Górach Izerskich: historia czy perspektywa dla regionu?*, „Prace Naukowe Instytutu Górniczego Politechniki Wrocławskiej. Studia i Materiały”, 117(32), 2006, s. 193-202.

¹³ *Słownik geografii turystycznej Sudetów, 1, Góry Izerskie*. Red. M. Staffa, Warszawa-Kraków 1989.

¹⁴ Mapa glebowo-rolnicza 1:25 000.

a następnie jego dynamiczny rozwój w XIII w. Nowe wsie, miasta i siedziby obronne były głównie efektem planowej akcji kolonizacyjnej prowadzonej przez władców Śląska z dynastii Piastów¹⁵. Demograficzną bazą tej akcji byli osadnicy sprowadzani z krajów niemieckich. Na interesującym nas w tej pracy terenie kolonizację datuje się na koniec XIII, a głównie na XIV w.¹⁶. Wtedy założono największe miasto regionu – Jelenią Górę – oraz wsie wokół niego. Ukonstytuowano lokalną jednostkę administracyjną (*districtus*), a także sieć parafialną. Poniżej obszaru badań pojawiła się wieś Kamienica (Kemnitz). Rolnicze wykorzystanie Gór Izerskich w obrębie Grzbietu Kamienickiego nie było jednak od początku oczywiste. Przekazy pisane i źródła archeologiczne informują, że podstawy gospodarki były zróżnicowane. Na pierwszym miejscu wymieniana była huta szkła, górnictwo rud metali, łączone z gospodarką leśną i zapewne marginalnym rolnictwem. Najstarszą wsią na obszarze badań jest Kopaniec (Seiferschau), założony po 1337 r. Książę jaworski Henryk przekazał wówczas Petrowi von Borau 54 łany lasu pod karczunek i zasiedlenie. W 1399 potwierdzono tam kościół św. Antoniego¹⁷. Początki sąsiednich wsi należy łączyć z czasami nowożytnymi. Duże znaczenie miała przy tym kolonizacja zagrodnicza i chałupnicza. Powstawały w jej ramach miejscowości w zasadzie bezkmiecie, za to w pełni zagrodnicze lub nawet wyłącznie chałupnicze. Przykładowo w drugiej poł. XVII w. w dobrach Schaffgotschów w ramach tej kolonizacji powstało m.in. Zachemie (Saalberg), Jagniątków (Agnetendorf), Chromiec (Ludwigsdorf) i Przesieka (Hain)¹⁸.

Dla podjętej analizy wałów kamiennych najbardziej znaczące są przemiany Kopańca (ryc. 2). O ich dynamice świadczy niejednorodny układ wsi, wskazujący na złożony rozwój przestrzenny. W jej obrębie czytelne są dwie zasadnicze części. Część starsza, położona niżej, różni się pod względem morfologicznym od młodszej, rozwiniętej w wyższej strefie. Różnice te są widoczne zwłaszcza na dawnych mapach średnioskalowych (*Urmeßtischblätter* i *Meßtischblätter*), na których można dostrzec przerwę między obiema częściami wsi. Układ wsi z południkowego (część dolna/główna wsi) przechodzi w równoleżnikowy (część górna wsi). Dolna część to leśna wieś łanowa (Waldhufendorf), z polami umieszczonymi za siedliskiem¹⁹. Rozwój

¹⁵ M. Chorowska, P. Duma, M. Furmanek, M. Legut-Pintal, A. Łuczak, J. Piekalski, *Wleń / Lähn District in the Sudetes Foothills, Poland: A Case Study of Cultural Landscape Evolution of an East Central European Settlement Microregion From the Tenth to the Eighteenth Centuries*, "International Journal of Historical Archaeology", 2016, E-ISSN 1573-7748. 10.1007/s10761-016-0351-8 #

¹⁶ D. Adamska, *Siedlęcin, czyli „wieś Rudigera”*. *Studia nad średniowiecznym osadnictwem wokół Jeleniej Góry*, [w:] *Wieża książęca w Siedlęcinie w świetle dotychczasowych badań – podsumowanie na 700-lecie budowy obiektu*, red. P. Nocuń, Pętkowice 2016, s. 38-46, tam źródła.

¹⁷ *Regesten zur schlesischen Geschichte 1866-1939*, red. C. Grünhagen, (*Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 7), Breslau 1866-1886, nr 5826, nr 6429; *Regesty Śląskie*, t. 1: 1343-1348, red. K. Bobowski, J. Gilewska-Dubis, B. Turoń, Wrocław 1975, nr 80; D. Adamska, *Siedlęcin...* [16], s. s. 51, 60-63.

¹⁸ J. Leszczyński, *Ruchy chłopskie na Pogórzu Sudeckim w drugiej połowie XVII wieku*, Monografie Śląskie Ossolineum 2, Wrocław 1961, s. 51, przypis 97.

¹⁹ Por.: F. Biermann, *Archäologische Studien zum Dorf der Ostsiedlungszeit. Die Wüstungen Miltendorf und Damsdorf in Brandenburg und das ländliche Siedlungswesen des 12. bis 15. Jahrhunderts in Ostmitteleuropa*, Wünsdorf 2010, s. 336-344.



Ryc. 2. Korona wału kamiennego zarejestrowana powyżej wsi Kopaniec. Fot. P. Duma

w okresie nowożytnym i zajęcie nowego terenu wynikały zapewne z faktu, że wieś uniknęła zniszczenia w czasie wojny trzydziestoletniej (1618-1648), w przeciwieństwie do wielu innych osad na Dolnym Śląsku. Liczba ludności zwiększała się (1023 mieszkańców w 1782 r., 1170 – w 1840 r.²⁰), a kolejni osadnicy wkraczali do strefy położonej wyżej, uznawanej dotąd za nieprzydatną dla osadnictwa. Proces ten spowodował znaczną różnicę wysokości między dolną a górną częścią wsi, wynoszącą blisko 400 m (od ok. 440 do 740 m n.p.m.).

Przypuszczalnie ten ruch kolonizacyjny był ściśle powiązany ze zmianami prawnymi, które nastąpiły w XVII w. Na szeroką skalę przyznawano wówczas panom feudalnym tzw. prawa wygonowe (Auenrecht). Dzięki nim obejmowali oni na pełną własność wygony, pastwiska, nieużytki, drogi oraz przydrożne drzewa. Mogli oni również uprawiać te ziemie czy prowadzić na nich akcję osiedleńczą. W dalszej kolejności wydzierżawiać chłopom pod uprawę lub pastwiska²¹. Podobnego rodzaju zmiany nie byłyby jednak opłacalne bez odpowiednich nadwyżek ludnościowych. Pogórze Sudeckie, mimo ubytków ludności w czasie wojny trzydziestoletniej było krainą ludną a pod koniec XVII w. wręcz przeludnioną²². Według powszechnie stosowanego systemu wsie tego okresu zakładano na wzór średniowiecznych wsi łanowych, ale osadnikom wydzielano znacznie mniej gruntu, tworząc głównie wsie zagrodnicze (lub chałupnicze) pozbawione samorządu²³. Uważa się

²⁰ Słownik geografii turystycznej Sudetów...[13].

²¹ J. Leszczyński, *Ruchy chłopskie na Pogórzu Sudeckim*...[18], s. 38, przypis 61.

²² Tamże, s. 101.

²³ J. Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. O tworzeniu się krajobrazu osadniczego ziem polskich i rozplanowań wsi*, Wrocław 1958, s. 79.

przy tym, że na terenach leśnych wykorzystywano w pierwszej kolejności równiejsze i suchsze kawałki gruntów, oddzielone kawałkami gorszymi. Dopiero z czasem łączyły się one w regularną całość tworząc czytelny blokowy układ pól i łąk²⁴.

Górna część Kopańca powstała zatem w innym czasie i w innych warunkach naturalnych i prawnych niż część dolna, nie uzyskała charakteru wsi łąkowej z zabudową wzdłuż ulicy, lecz wygląd wsi z blokowym układem pól. Jest on dosyć nieregularny i zależny od warunków fizjograficznych. Osiedla takie, określane jako samorodne (żywiłowe) nie powstawały jako rezultat jednej, zaplanowanej akcji, lecz jako efekt trwającego w czasie rozwoju²⁵. Wytyczone w obrębie górnego Kopańca zagrody mają w związku z tym układ rozproszony. Proces ten wiązał się z koniecznością zajęcia pod uprawę terenów położonych na południe od wsi, na wysokościach do około 800 m n.p.m. Podobne uwarunkowania gospodarki rolnej mieli mieszkańcy nowożytnych wsi sąsiednich – Antoniowa/Antonienwalde i wymienionego wcześniej Chromca. Antioniów założony został w połowie XVII w. Jest wsią rozproszoną, położoną na wysokości 520-550 m n.p.m. W maksymalnym okresie rozwoju liczył ponad 300 mieszkańców (w 1840 r.). Chromiec również jest wsią rozproszoną, zlokalizowaną na wysokości 490-580 m n.p.m. Największą liczbę mieszkańców (660) Chromiec osiągnął pod koniec XVIII w. i od pory notuje się stały spadek.

Zjawisko porzucania z trudem zdobytych, wysoko położonych pól rozpoczęło się już w 2 połowie XIX w., w związku z rozwojem przemysłu w okolicznych miastach i odpływem ludności z obszarów górskich. Było to typowym procesem w wielu rejonach Sudetów²⁶. Nasilenie tego trendu nastąpiło po zmianie granic państwowych po zakończeniu II wojny światowej i wymianie ludności. Wiele gospodarstw na obszarze badań nie zostało powtórnie zasiedlonych. Inne były sukcesywnie porzucane w kolejnych dekadach, przy udoskonalanych technikach upraw i braku możliwości wykorzystania sprzętu mechanicznego w trudnych warunkach górskich. Tylko nieliczne dawne tereny rolne są wykorzystywane do dzisiaj, głównie w roli łąk. Nie stwierdzono współczesnych upraw na żadnej z działek zlokalizowanych w wyższych partiach wsi. Obecnie na wielu dawnych gruntach rolnych zauważalna jest wtórna sukcesja roślinna, która częściowo zaciera czytelność podziałów pól i działek w terenie. Na ogół jednak w obrębie wałów zaczyna rozwijać się inna roślinność niż w otoczeniu, co pozwala je łatwo identyfikować, nawet mimo zarastania. Jest to szczególnie dobrze czytelne na obszarze lasów – wały i przyzmy kamieni porośnięte są głównie drzewami liściastymi, podczas gdy w otoczeniu dominują lasy iglaste.

²⁴ Tamże, s. 96.

²⁵ D. Szymańska, *Geografia Osadnictwa*, Warszawa 2013, s. 129-131.

²⁶ A. Latocha, *Wyludnione wsie w Sudetach. I co dalej?*, „Przegląd Geograficzny”, 85(3), 2013, s. 373-396.

Wyniki badań

Najtrwalszym śladem trudnych warunków gospodarowania na obszarze badań są licznie występujące przyzmy kamieni oraz kamienne wały. Ich wielkość i forma są zróżnicowane, a zasięg występowania rozpoznany był do niedawna w nikłym stopniu. Wiązało się to głównie z ograniczoną obserwacją w terenie leśnym, rzadkim oznaczaniem struktur na archiwalnych mapach i brakiem środków technicznych do pełnej dokumentacji ich przebiegu i lokalizacji. Zastosowanie danych ze skaningu laserowego pozwala obecnie na przeprowadzenie szczegółowego rozpoznania zasięgu występowania oraz układu przestrzennego tych form (ryc. 1, 8).

Opis i rozmieszczenie kamiennych wałów

Na obszarze badań zidentyfikowano 586 segmentów kamiennych wałów, przy czym część z nich stanowiła w przeszłości ciągłą granicę pól/działek, a obecne silne rozczłonkowanie tych form jest efektem zaniechania prac naprawczych i postępującej degradacji wałów. Kamienne wały występują głównie w obrębie stoków, na wysokości od 395 do 805 m n.p.m., w większości na nachyleniach 10-15°, maksymalnie do 20°. Mniej liczne wały występują także na spłaszczeniach śródstokowych oraz grzbietowych – w tych przypadkach spadki nie przekraczają 3-6°. Gęstość kamiennych wałów dla całego obszaru badań wynosi 2,2 km/km², przy czym ich występowanie jest przestrzennie zróżnicowane. Można wyróżnić dwa wyraźne obszary koncentracji kamiennych wałów, zamykających dawne grunty orne w wielokątne działki – jest to obszar Górzyńca oraz Chromca-Kopańca. Zagęszczenie wałów jest tu znacznie większe niż na pozostałym obszarze i wynosi odpowiednio 5,7 km/km² oraz 6,8 km/km². Wały występujące w rejonie Górzyńca zlokalizowane są na stokach o ekspozycji południowej i południowo-wschodniej, natomiast wały z rejonu Chromca-Kopańca znajdują się po przeciwnej stronie Grzbietu Kamienickiego, na stokach o dominującej ekspozycji północnej (w tym również północno-wschodniej i północno-zachodniej). Obszary dawnych pól wyznaczone przez przebieg kamiennych wałów charakteryzują się znaczną nieregularnością kształtów oraz zróżnicowanymi wielkościami – brak w ich układzie dostrzegalnych regularności.

Rozmiary i opis kamiennych wałów

Długości poszczególnych segmentów kamiennych wałów na obszarze badań są bardzo zróżnicowane i wynoszą od zaledwie 8 do 876 m, przy czym najwięcej wałów osiąga długość w granicach od kilkudziesięciu do 100-120 m (średnia długość segmentu na obszarze badań wynosi 114 m). W obszarach największego zagęszczenia wałów w okolicach Górzyńca i Chromca-Kopańca maksymalne długości poszczególnych segmentów wynoszą odpowiednio 418 i 348 m, przy czym najczęściej występujące wartości są zbliżone, jak dla całego obszaru badań, w granicach ok. 100 m.

Wysokości wałów na obszarze badań wynoszą od 0,30 do 4,5 m, a ich szerokości od 0,5 do 7 m (ryc. 2). Przy czym należy zaznaczyć, że wały charakteryzują się znaczną nieregularnością pod względem cech morfometrycznych i nawet w obrębie krótkiego odcinka można obserwować lokalne zwężenia lub rozszerzania się wałów.

W najbardziej spektakularnych przypadkach, w strefie graniczącej ze wsią Kopaniec od południowego zachodu, wały osiągają kilka metrów wysokości i podobną szerokość. W jednym przypadku, na północ od wsi Górzyniec, wał o początkowej szerokości trzech metrów rozszerza się znacznie, tworząc wyraźne usypisko głazów o maksymalnej szerokości dochodzącej do 11 m, długości 22 m i wysokości 2,4 m.

Rodzaje konstrukcji wałów

Wały są zróżnicowane pod względem wielkości, formy i technik układania kamieni (ryc. 3, 4). Zdarzało się, że kamienie składane były na krawędziach pól w formie rozległych hałd. Niektóre z hałd mają równo układany jeden z boków, tworząc rodzaj rampy, być może ułatwiający rozładunek materiału z wozu. Część wałów była budowana w przemyślny sposób, nawiązując do techniki *opus emplectum*. W tych przypadkach lica układano najczęściej z większych, dobrze dopasowanych kamieni łamanych, a do środka sypane były kamienie mniejszych rozmiarów. Niektóre z nich osiągały średnicę zaledwie do kilku centymetrów.

Największe bloki, zalegające na terenach oczyszczanych pod uprawy, były nawiercane i rozbijane. Ślady wiercenia są czytelne na wielu głazach odnalezionych podczas prospekcji terenowej (ryc. 5a, b).

W obrębie niektórych wałów występują wnęki – stanowią one swego rodzaju unikat, bo nie są znane z innych obszarów w Sudetach (ryc. 6, 7). W konstrukcjach badanych na północ od wsi Górzyniec, lecz również w niektórych przypadkach w kierunku południowo-zachodnim od Chromca i na południe od Kopańca, pojawiają się wnęki różnych rozmiarów wybudowane na kształt litery „U”. Ich ściany są dokładnie układane z łamanego kamienia. W trakcie prospekcji terenowej zauważono, że zazwyczaj jedna wnęką przypadała na jedną działkę. W czasie badań terenowych zidentyfikowano 16. tego typu form, jest to jednak z pewnością liczba zaniżona, gdyż część mogła ulec wcześniejszej destrukcji. Wskazuje na to szczątkowe zachowanie niektórych form. Największe z zarejestrowanych wnęk miały głębokość dochodzącą do 4 m, szerokość do 2,5 m, a ich wysokość była stosunkowo niewielka i dochodziła do 1,2-2,4 m. Największe wnęki znajdowały się zazwyczaj w narożach działek i schodzące się tam wały wyraźnie się rozszerzały. Najmniejszą z nich zadokumentowano w lesie na południowy zachód od wsi Chromiec, w odcinku wału biegnącym w linii północ-południe. Mierzyła zaledwie 70 cm wysokości, 1,6 m głębokości i 1,1 m szerokości. Przykryta była płytami wykonanymi z ociosanych kamieni (ryc. 6).

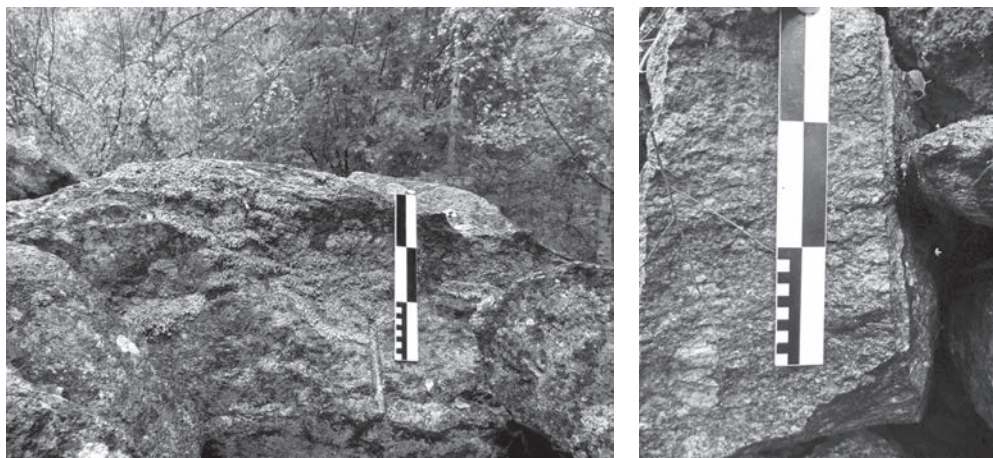


*Ryc. 3. Przykłady jednego z największych zarejestrowanych wałów kamiennych przy wsi Kopaniec.
Fot. P. Duma*



Ryc. 4. Przykład mniejszego wału kamiennego zarejestrowanego w pobliżu Kopańca. Fot. P. Duma

W celu ustalenia funkcji jednej z zachowanych wnek przeprowadzono weryfikacyjne badania archeologiczne. Do tego celu wytypowano budowlę na polu leżącym na zachód od Kopańca (działka oznaczona współczesnym nr 208/1), na wysokości 695 m n.p.m. W tym przypadku konstrukcja nie powstała jednak w wale, ale wciniała się w kopiec kamienny odsunięty od granicznego wału pola (ryc. 7). Sam kopiec miał kształt nieregularnego owalu położonego na linii północ-południe, o maksymalnej długości 16,5 m, szerokości 9,4 m, oraz wysokości dochodzącej do 2,5 m. W jego boku wykonano wnekę na planie litery U. Lica ułożono z kamienia tworzącego



Ryc. 5. Ślady nawiercania kamieni w wale granicznym w pobliżu Kopańca (a) i Chromca (b).
Fot. P. Duma

suchy mur, a naroża łączyły się pod kątem zbliżonym do 90°. Konstrukcja zachowała się w stosunkowo dobrym stanie i współcześnie była wykorzystywana jako skład gałęzi. Usytuowano ją w linii wschód-zachód. Ściana południowa miała długość 3,3 m, północna 3,1 m, natomiast wschodnia 2,5 m. Wysokość ścian w najwyższym punkcie wynosiła 1,2 m. Większość użytego budulca to kamień łamany. Wykorzystano gązły dużych i średnich rozmiarów (0,45 × 0,31 m; 0,20 × 0,15 m).

Badawczą eksplorację wnętrza rozpoczęto od jego oczyszczenia i zdjęcia cienkiej warstwy humusu, pod którą odsłonięto poziom użytkowy. Tworzyła go pylasta próchnica wypełniona gruzem skalnym z miejscowymi koncentracjami węgli drzewnych. Jej miąższość dochodziła do 20 cm, a pod nią stopniowo ukazywał się gruz skalny średnich rozmiarów, który po pełnym wyeksplorowaniu tworzył swoistego rodzaju podkład. Nie był to bruk, lecz raczej luźno usypany materiał, tworzący zwartą warstwę. W poziomie użytkowym wystąpiło niewiele materiału zabytkowego. Były to cztery fragmenty kamionki bolesławieckiej polewanej brązową glazurą na zewnątrz i białą od środka²⁷, ponadto dwa fragmenty szklwione jedynie wewnątrz oraz kamienna ośelka. Ośelka została odnaleziona przy wejściu do konstrukcji. Wspomnianą ceramikę możemy datować najwcześniej na przełom XVIII/XIX w. oraz później.

Funkcje kamiennych wałów

Obszary górskie, zwłaszcza zbudowane ze skał krystalicznych, charakteryzują się silnie szkieletowymi glebami, stanowiącymi znaczne utrudnienie dla prac rolniczych. Jednak ze względu na duże przeludnienie wsi

²⁷ B. Glinkowska, *Analiza formalna ceramiki ze stanowiska przy ul. Piaskowej w Bolesławcu*, [w:] *U źródeł bolesławieckiej ceramiki. Von den Anfängen der Bunzlauer Keramik*, red. B. Glinkowska, S. Krabath, A. Bober-Tubaj, A. Bojanowska, M. Karpiński, A. Olejniczak, T. Orawiec, A. Puk, R. Szwed, Bolesławiec 2012, s. 31-203.



*Ryc. 6. Niewielkich rozmiarów wnęka w wale granicznym zlokalizowanym w granicach wsi Chromiec.
Fot. P. Duma*



*Ryc. 7. Badana archeologicznie wnęka w hałdzie kamieni zlokalizowanej w górnej części Kopańca.
Fot. P. Duma*

w obszarze badań i zajmowanie pod uprawy nawet mniej przydatnych obszarów, koniecznością stało się oczyszczanie gruntów ornych z gruzu skalnego i głazów, w celu umożliwienia prac rolnych.

Należy podkreślić, że usunięcie materiału skalnego z gruntów rolnych nie jest jednorazowym zabiegiem związanym z przygotowaniem terenu pod użytkowanie. Gruz skalny wymaga stałego usuwania, gdyż regularnie pojawia się na powierzchni pól zarówno w wyniku procesów agrotechnicznych (wyorywanie), jak i naturalnych (wymarzanie z głębszych partii podłoża,

odsłanianie gruzu z podłoża w wyniku erozji i spłukiwania drobniejszych frakcji). Pierwotną funkcją usuwania materiału skalnego było więc przygotowanie terenu do użytkowania (usuwanie większych bloków i głazów) oraz jego systematyczne utrzymywanie (usuwanie mniejszych odłamków pojawiających się z czasem na powierzchni terenu). Aby nie tracić powierzchni rolnej na składowanie kamieni, odkładane one były albo w mniej przydatnych miejscach, np. w pobliżu wychodni skalnych, albo wzdłuż miedz czy osi cieków, wyznaczających granice własności i podziałów pól. Jednocześnie budowa kamiennych wałów, zamykających niewielkie poletka, stanowiła bardzo dobrą ochronę płytkich górskich gleb przed erozją wietrzną i wodną.

Aby uzmysłowić sobie zakres wykonanych w przeszłości prac prowadzonych przy oczyszczaniu wytyczonych pól należy przyrzeć się zalesionym terenom sąsiadującym z polami. Powszechnie występują tam gnejsowe bloki i głazy, a szacunkowa waga pojedynczych bloków przekracza kilka ton. W procesie przygotowywania terenu pod uprawę nie wystarczyło jedynie pozbieranie drobniejszego materiału występującego na powierzchni, lecz również należało rozbić większe bloki i głazy, przetransportować je oraz umieścić na granicznym wale.

Podczas prospekcji terenowej prowadzonej w lesie pomiędzy wsiami Kopaniec i Górzyniec, w kierunku południowo-wschodnim, znaleziono odcinki wałów, których budowa została rozpoczęta lecz nigdy jej nie zakończono. Znajdowane były również niewielkie przyzmy kamieni przygotowanych zapewne do transportu na granicę pola. Jednak otaczający je teren nie był równy i nadal na jego powierzchni zalegają liczne głazy. Znaleźiska te są dowodami tego, że nie w każdym przypadku proces przygotowania i odzyskania upatrzonej działki został doprowadzony do końca. Z nieznanых przyczyn porzucano wcześniej rozpoczęte inwestycje.

U podstawy usypiska głazów w Górzyncu, podobnie jak w przebiegu wałów w okolicy Kopańca, możemy znaleźć rozbite głazy o długości dochodzącej do 2 m. Ich transport musiał odbywać się przy zaangażowaniu kilku osób, siły pociągowej zwierząt oraz odpowiednich konstrukcji – ramp, dźwigni itp., potrzebnych zwłaszcza w przypadkach, kiedy kamienie należało umieścić na większej wysokości. Na podstawie obserwacji nieukończonych fragmentów wałów podejrzewamy, że proces ten odbywał się stopniowo. Kamienie układano w przyzmy o średnicy dochodzącej do 2-3 m i wysokości ok. 1-1,5 m oddalone od siebie o 10-20 m, i następnie zebrany w ten sposób urobek był przewożony na wał graniczny lub wykorzystywany w jeszcze inny sposób. Można podejrzewać, że kamienie zbierane w niższych partiach miejscowości, z lepszą możliwością transportu, wykorzystywano jako budulec służący nie tylko mieszkańcom wsi, ale także najbliższej okolicy.

Opisywane wały nie pełniły jedynie funkcji granicznych, ale były również wykorzystywane w dodatkowych celach, o czym świadczą występujące w nich wnęki. Przeznaczenie tych konstrukcji nie jest jasne. W przypadku

tych największych możemy przypuszczać, że pełniły one funkcje pomocnicze podczas prac polowych. Być może łączyły w sobie potrzeby tymczasowych magazynów i szałasów mieszkalnych. W ich wnętrzu mógł z powodzeniem zmieścić się wóz lub zwierzęta. Nic nie wiemy o ich zadaszeniu. W trakcie prospekcji nie zadokumentowano śladów istnienia konstrukcji drewnianych dachu lub drzwi, lecz nie jest wykluczone, że wnętrza mogły pierwotnie posiadać proste zadaszenia szałasowe, sukcesywnie wymieniane. Z kolei wytłumaczenie funkcji małej niszy w rejonie Chromca (ryc. 6) jest trudniejsze. Tak niewielkich rozmiarów budowla mogła pełnić jedynie cele magazynowe (czasowego składu narzędzi, żywności, drewna na opał?), jako piwniczka na mleko, lub dla zabezpieczenia drobiu (gęsi) przed drapieżnikami w nocy. Podobne konstrukcje (ang. *gooshole*) budowano właśnie w tym celu na Wyspach Brytyjskich stosunkowo do niedawna. Dostęp do śpiącego w nocy ptactwa był zabezpieczany ruchomym kamieniem²⁸.

Niewielka ilość materiału zabytkowego znalezionej w trakcie prospekcji archeologicznej we wnęce w Kopańcu świadczy o tym, że obiekt nie był często wykorzystywany w celach mieszkalnych i raczej pełnił funkcje pomocnicze. Ślady palenia ognia mogą świadczyć o tym, że wnęka była okazjonalnie używana przy przygotowywaniu posiłków lub w celu ogrzania się. Zapewniała także ochronę od wiatru i niewykluczone, że pierwotnie mogła być nakryta dachem typu szałasowego. Powstania badanej wnęki nie wiążemy z czasem, który miał miejsce bezpośrednio po wytyczeniu pola. Świadczy o tym m.in. równomierna warstwa kamieni obecnych pod powstałymi ścianami konstrukcji. Rozpoczęcie ich wznoszenia nastąpiło w jakiś czas po tym, jak uformowała się hałda. Budowa przymy trwała zapewne latami i dopiero w późniejszej fazie wytyczono przy niej badaną konstrukcję pomocniczą. Brak bliższego rozpoznania archeologicznego innych wnęk w wałach nie pozwala na ich precyzyjniejsze datowanie. Zapewne nie są śladem jednoczasowej inwestycji. Pomysł ich budowy mógł być zapożyczany przez kolejne generacje rolników i rozpowszechniał się wszędzie tam, gdzie wznoszono wały. Z kolei w rejonie Chromca, obecnie na terenach leśnych na południowy zachód od wsi, znajdują się odcinki wałów z wytyczonymi wnękami o podobnych rozmiarach i wyraźnie zaznaczonym przebiegiem lica wału na granicy. Konstrukcje te wzniesiono tylko do wysokości jednego lub dwóch kamieni. Widzimy jednak, że planowano je już w początkowej fazie budowy wału.

Problemem jest jednoznaczne stwierdzenie, czy wały były układane na wcześniej wyznaczonych granicach, czy granice przyszłego pola ustalane były na podstawie oceny przewidywanego nakładu pracy. Niewykluczone, że proces ten był związany ze zwolnieniem z opłat przez kilka lat i wtedy wielkość działki zależała od czasu pracy i liczby osób biorących udział w przedsięwzięciu. Tylko w niektórych przypadkach w linii przebiegu wałów

²⁸ P. Herrings, C. Giles, *Agricultures*, [w:] *Bodmin Moor: An Archaeological Survey*, Volume 2: *The Industrial and Post-Medieval Landscapes*, red. P. Herrings, Swindon 2008, s. 150.

odnaleziono kamienie graniczne. Nie wiadomo jednak, czy postawiono je po czasie powstania wału i wiązało się to jedynie z zalegalizowaniem granicy, czy rzeczywiście proces tyczenia odbywał się na samym początku. Wyjaśnienie tego problemu będzie wymagało dalszych badań. Abstrahując od tego, nie ma jednak wątpliwości, że wały kamienne powstałe przy oczyszczaniu powierzchni pól wyznaczały najczęściej granice własności. Odnalezione kamienie graniczne były zazwyczaj niewielkimi prostopadłościanami ze znakiem równoramiennego krzyża. Nieraz znaki ciosano na nieobrabianych kamieniach. Umieszczano je wzdłuż wałów, rzadziej na ich koronie. Spotyka się również pojedyncze kamienie graniczne poza przebiegiem wałów. Granice własności wytyczone w ten sposób znalazły potwierdzenie na urzędowych mapach katastralnych powstałych w połowie XIX w. (ryc. 8).

Kamienne granice pól zarejestrowane w Sudetach ilustrują determinację miejscowej ludności w sytuacji niedoborów ziemi uprawnej. W pewnym stopniu ukazują one tendencje lepiej rozpoznane na Wyspach Brytyjskich, a także w północno-wschodniej części USA. W wysoko położonych strefach Nowej Anglii zachodziły podobne zjawiska. Według Roberta M. Thorsona²⁹ tamtejsze szerokie wały o regularnych bokach wskazują na krótkotrwałość, lecz intensywny wysiłek przy oczyszczaniu pól i łąk. Po pewnym czasie zaprzestano tam działalności rolniczej, a pola zalesiono. Na badanym przez nas terenie nastąpiło zjawisko podobne, chociaż warunkowane innymi czynnikami gospodarczymi i politycznymi – industrializacją i wymianą ludności po II wojnie światowej.

W literaturze zwracano także uwagę na fakt zanikania kamiennych wałów na skutek zmian wprowadzanych w technikach rolniczych i łączeniu mniejszych pól w większe³⁰. W Nowej Anglii, na skutek niekorzystnych dla tamtejszych rolników zmian ekonomicznych, dawne pola zostały porzucone i także wchłonięte przez las. Wśród czynników, które doprowadziły do spadku opłacalności upraw na małych farmach wymienia się: rozwój kolei, nowe możliwości zarobku na zachodzie kraju, wyjałowienie ziemi, mechanizację i rządowe dopłaty³¹. Z kolei na innych obszarach wykazano, że oprócz wartości historycznej wały stanowią także ważne elementy ekosystemu. Mury, gdzie kamienie układano bez zaprawy, są schronieniem i stanowią dogodne warunki rozwoju dla wielu gatunków roślin i zwierząt³².

Zróźnicowanie przestrzenne wielkości i form kamiennych wałów i hałd

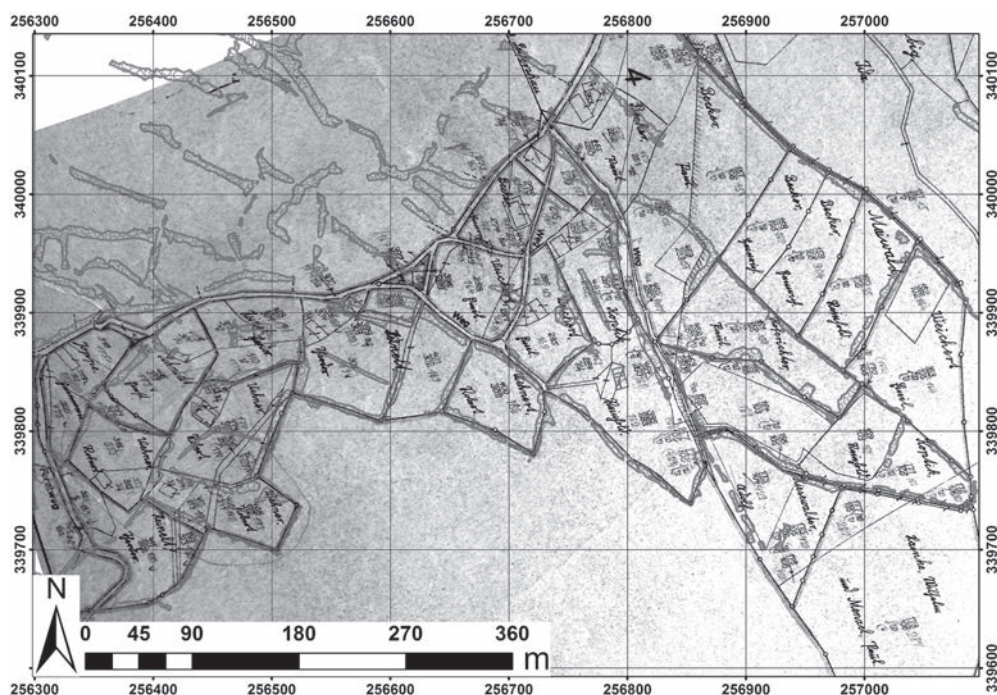
Wielkość i konstrukcja wałów zależne były od stopnia nasycenia materiałem skalnym adaptowanych na pola powierzchni. Przy niewielkim zagęszczeniu gruzu i głazów wystarczyło odrzucić je na przymę lub luźny

²⁹ R.M. Thorson, *Exploring Stone Walls...*[3].

³⁰ M. Duchoslav, *Flora and vegetation...*[4].

³¹ S. Allport, *Sermons in Stone...*[3].

³² M. Collier, *Field boundary stone walls...*[2].



Ryc. 8. Fragment nowożytniej części wsi Kopaniec na planie katastralnym z 1868 r. z uwzględnieniem lokalizacji wałów kamiennych i granic katastralnych. Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział w Jeleniej Górze. Oprac. A. Łuczak

wał. Przy większym zagęszczeniu i przy obecności dużych głazów czy bloków niezbędny był większy nakład pracy i staranne ułożenie wałów o wysokości kilku metrów.

Występowanie kamiennych grodzień pól wyraźnie można wiązać z wyższymi partiami stoków oraz większymi nachyleniami, w dalszym oddaleniu od zabudowy, podczas gdy formy wałów nietworzących zamkniętych ogrodzeń bardziej powszechne są na niższych wysokościach i mniejszych spadkach oraz w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy. Można wiązać to z jednej strony z intensywniejszą erozją wodną i wietrzną na stokach o nachyleniach powyżej 10° oraz na wyższych wysokościach, co wymagało bardziej efektywnych zabezpieczeń przed niszczeniem pokrywy glebowej. Ponadto wyższe partie stoków i większe nachylenia są generalnie związane w Sudetach z występowaniem bardziej miększej pokrywy gruzowo-blokowej. Z kolei niższe partie stoków i spłaszczenie podstokowe czy dolinne, w obrębie których następuje akumulacja spłukiwanego materiału drobnofrakcyjnego, mają mniejszą procentową zawartość głazów i bloków, przez co przygotowanie terenów pod uprawę nie wymagało usuwania aż tak dużej ilości materiału skalnego, jak wyższe partie stoków.

Wielkość i zagęszczenie wałów oraz pryzm kamiennych wyraźnie można również wiązać z litologią podłoża. Analizy morfometryczne przeprowadzone w innych obszarach Sudetów, na zróżnicowanym podłożu (gnejsy, granity,

piaskowce, łupki łyszczykowe) wyraźnie wskazują, że największe kamienne formy związane są z występowaniem w podłożu gnejsów³³. Poza Górąmi Izerskimi, największe formy kamiennych wałów zidentyfikowano w Górach Bystrzyckich w Sudetach Środkowych, również na podłożu skał gnejsowych. Wały osiągają tam długości kilkuset metrów, wysokości do 1,4 m, a szerokości 5-6 m, natomiast hałdy – długości do 30 m, szerokości do 20 m i wysokości do 2-3 m³⁴. Nigdzie jednak nie tworzą one zamkniętych ogrodzeń poszczególnych pól tak, jak ma to miejsce na analizowanym obszarze.

Problem chronologii

Podstawowym problemem, pojawiającym się podczas badań terenowych, było dokładniejsze datowanie opisywanych konstrukcji. Zapewne w wielu przypadkach proces ich tworzenia był stopniowy i rozciągnięty w czasie. Duży ciężar i znaczne rozmiary niektórych bloków skalnych musiały powodować problemy logistyczne związane z transportem i odpowiednim umieszczeniem wzdłuż przebiegu granicy pola, stąd powszechne było rozbijanie bloków na mniejsze fragmenty. Prace takie były z pewnością czasochłonne.

Układ kamiennych wałów pozostałych w strefie sąsiadującej od południa ze wsiami Antoniów, Chromiec, Kopaniec, Kopanina oraz na północ od Górzynca odwzorowują topografię pól zorganizowanych w okresie wzrostu demograficznego i konieczności powiększenia terenów uprawnych. Czas intensywnej adaptacji niewykorzystanych dotąd obszarów do celów rolniczych można datować na okres nowożytny. Chodzi tu ściślej o czas następujący po wojnie trzydziestoletniej, a więc po połowie XVII w., trwający do fazy industrializacji rozpoczętej na tych terenach w 2. połowie XIX w., otwierającej miejscowej ludności alternatywne możliwości zarobkowania. Ostateczne porzucenie większości pól nastąpiło po 1945 r.

Wnioski

Wały kamienne na obszarze badań pełniły różnorodne, na ogół nakładające się funkcje: wyznaczały granice pól i podziałów własności, zabezpieczały grunty rolne przed erozją wodną i/lub wietrzną, a przede wszystkim stanowiły „skutek uboczny” prac związanych z usuwaniem gruzu skalnego i głazów z terenów przeznaczonych do działalności rolniczej.

Obecnie kamienne formy można uznać za cenne elementy krajobrazu kulturowego, będące świadectwem odmiennego od dzisiejszego zagospodarowania terenu, w tym znacznie większego w przeszłości zasięgu gruntów rolnych. Konstrukcje te, układane z wielkim wysiłkiem, w przeszłości są oryginalnymi zabytkami wartymi opieki i rozpropagowania wiedzy o nich,

³³ A. Latocha, *Przemiany społeczno-gospodarcze i przyrodnicze doliny Dzikiej Orlicy w okresie powojennym*, „Orlicke Hory a Podorlicko”, 19, 2012, s. 85-106; A. Latocha, *Geomorphic connectivity within...*[7].

³⁴ A. Latocha, *Przemiany społeczno-gospodarcze...*[33].

zwłaszcza że grodzenie pól kamiennymi wałami jest dużą rzadkością na górskich obszarach Europy Środkowej.

Badane wały i struktury kamienne występujące na analizowanym obszarze są inspirującym tematem dla dalszych studiów. Nie wiemy także, jak wyglądał wówczas stan zalesienia zajmowanego terenu. Wydaje się, że uległ on deforestacji we wcześniejszym okresie, kiedy aktywne były leśne huty szkła wymagające dużej ilości paliwa. Niewątpliwie zmianie uległ skład gatunkowy szaty leśnej. Zapotrzebowanie na drewno buka spowodowało zastąpienie go innymi gatunkami.

Podziękowania

Autorzy chcieliby serdecznie podziękować pasjonatom lokalnej historii: Leszkowi Różańskiemu na zwrócenie uwagi na ciekawe konstrukcje zlokalizowane w opisywanym rejonie oraz dyskusje odnoszące się do ich funkcji i chronologii. W dalszej kolejności dziękujemy także Marcinowi Wawrzyńczakowi oraz wielu innym osobom zaangażowanym w ochronę lokalnego dziedzictwa, których nie wymieniliśmy z imienia i nazwiska. Odrębne podziękowania składamy Tomaszowi Wrocławskiemu z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, Delegatura w Jeleniej Górze, którzy wspierał nasze działania na wielu etapach prac.

Artykuł powstał w ramach projektu „Adaptacja osadnictwa i gospodarki do marginalnych warunków środowiska naturalnego. Rozwój krajobrazu kulturowego zachodnich Sudetów od średniowiecza do połowy XX w.” (Umowa nr UMO-2015/19/B/HS3/01752).

Bibliografia

- Adamska, D. 2016. Siedlęcin, czyli „wieś Rudigera”. Studia nad średniowiecznym osadnictwem wokół Jeleniej Góry, [w:] P. Nocuń (red.), *Wieża książęca w Siedlęcinie w świetle dotychczasowych badań – podsumowanie na 700-lecie budowy obiektu*. Pękwice: Profil-Archeo, 37-73.
- Allport, S. 1994. *Sermons in Stone: the stone walls of New England and New York*. New York: W.W. Norton.
- Burszta J., 1958. Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. O tworzeniu się krajobrazu osadniczego ziem polskich i rozplanowań wsi, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Chorowska, M., Duma, P., Furmanek, M., Legut-Pintal, M., Łuczak, A., Piekalski, J. 2016. Wleń/Lähn District in the Sudetes Foothills, Poland: A Case Study of Cultural Landscape Evolution of an East Central European Settlement Microregion From the Tenth to the Eighteenth Centuries. *International Journal of Historical Archaeology*, E-ISSN 1573-7748. 10.1007/s10761-016-0351-8 #
- Collier, M. 2013. Field boundary stone walls as exemplars of ‘novel’ ecosystems. *Landscape Research*, 38(1), s. 141-150.
- Biermann, F. 2010. *Archäologische Studien zum Dorf der Ostsiedlungszeit. Die Wüstungen Miltendorf und Damssdorf in Brandenburg und das ländliche Siedlungswesen des 12. bis 15. Jahrhunderts in Ostmitteleuropa*. Wündorf: Brandenburgisches Landesamt für Denkmalpflege und Archäologisches Landesmuseum.
- Defining stone, 2007. Defining stone walls of historic and landscape importance, Final Report produced for Defra and partners by Land Use Consultants with AC Archaeology, April 2007, <https://www.yumpu.com/en/document/view/32869485/>.
- Duchoslav, M. 2002. Flora and vegetation of stony walls in East Bohemia (Czech Republic). *Preslia*, 74, s. 1-25.
- Fokt K. 2012. Późnośredniowieczne osadnictwo wiejskie na Dolnym Śląsku w świetle badań archeologicznych, Kraków: Księgarnia Akademicka.

- Glinkowska, B. 2012. Analiza formalna ceramiki ze stanowiska przy ul. Piaskowej w Boleśławcu. In B. Glinkowska, S. Krabath, A. Bober-Tubaj, A. Bojanowska, M. Karpiński, A. Olejniczak, T. Orawiec, A. Puk, R. Szwed (red.), *U źródeł bolesławieckiej ceramiki. Von den Anfängen der Bunzlauer Keramik*, Boleśławiec: Moniatowicz Foto Studio, s. 31-203.
- Hartmanová, O. 2005. Budní hospodářství v Krkonoších z pohledu archeologie. *Památky Archeologické* 96, s. 165-204.
- Herrings P., Giles C. 2008. *Agricultures*, [w:] Herrings. P. (red.), *Bodmin Moor: An Archaeological Survey: Volume 2: The Industrial and Post-Medieval Landscapes*, Swindon: English Heritage, s. 139-162.
- Johnson, K. M., & Ouimet, W. B. 2016. Physical properties and spatial controls of stone walls in the northeastern USA: Implications for Anthropocene studies of 17th to early 20th century agriculture. *Anthropocene*, 15, s. 22-36.
- Klápšte, J., Sommer, P. (red.). 2009. *Medieval Rural Settlement in Marginal Landscapes*, Rurality VII. Turnhout: Brepols.
- Latocha, A. 2009. The geomorphological map as a tool for assessing human impact on landforms. *Journal of Maps*, 5(1), s. 103-107.
- Latocha, A. 2012. Przemiany społeczno-gospodarcze i przyrodnicze doliny Dzikiej Orlicy w okresie powojennym. *Orlické Hory a Podorlicko*, 19, s. 85-106.
- Latocha, A. 2013. Wyludnione wsie w Sudetach. I co dalej? *Przegląd Geograficzny*, 85(3), s. 373-396.
- Latocha, A. 2014. Geomorphic connectivity within abandoned small catchments (Stołowe Mts, SW Poland). *Geomorphology*, 212, s. 4-15.
- Leszczyński J., 1961. Ruchy chłopskie na Pogórzu Sudeckim w drugiej połowie XVII wieku, Monografie Śląskie Ossolineum 2, Wrocław: Ossolineum.
- Łuczynski, R., Migoń, P., & Napierała, P. 2015. Krajobraz kulturowy rejonu Kotliny Jeleniogórskiej, Wrocław: Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej.
- Madziarz, M., Sztuk, H. 2006. Eksploatacja rud cyny w Górach Izerskich: historia czy perspektywa dla regionu? *Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej. Studia i Materiały*, 117(32), s. 193-202.
- Manenti, R. 2014. Dry stone walls favour biodiversity: a case-study from the Appennines. *Biodiversity and Conservation*, 23(8), s. 1879-1893.
- Mapa glebowo-rolnicza 1:25 000.
- Marshall, E. J. P., Moonen, A. C. 2002. Field margins in northern Europe: their functions and interactions with agriculture. *Agriculture, Ecosystems and Environment*, 89, s. 5-21.
- McAfee, P. 1997. *Irish stone walls: history, building, conservation*. Dublin: O'Brien Press.
- Migoń, P. 2012a. Granit – od magmy do kamienia w służbie człowieka. W *granitowym świecie zachodnich Sudetów*. Jelenia Góra: Karkonoski Park Narodowy.
- Migoń, P. 2012b. Z geomorfologii Sudetów (55): Bobrowe Skały. *Sudety*, 1(130), s. 26-29.
- Regesten zur schlesischen Geschichte 1866-1939, Regesten zur schlesischen Geschichte, wyd. C. Grünhagen, (Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 7), Breslau 1866-1886; wyd. C. Grünhagen, K. Wutke, (Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 16, 18, 22), Breslau 1892-1903; wyd. K. Wutke, (Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 29), Breslau 1923; wyd. K. Wutke, E. Randt, (Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 30) Breslau 1930
- Regesty Śląskie, 1975. Regesty Śląskie, t. 1: 1343-1348, K. Bobowski, J. Gilewska-Dubis, B. Turoń, (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Spurný, M. (red.). 2006. *Proměny sudetské krajiny*. Domazlice: Antikomplex.
- Staffa, M. (red.). 1989. *Słownik geografii turystycznej Sudetów, 1, Góry Izerskie*. Warszawa-Kraków: PTTK „Kraj”.
- Szczegółowa Mapa Geologiczna Sudetów 1:25 000, arkusze Piechowice i Rozdroże Izerskie. Warszawa: Państwowy Instytut Geologiczny.
- Szymańska, D. 2013. *Geografia Osadnictwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Thorson, R. M. 2005. *Exploring Stone Walls. A field guide to stone walls*. New York: Walker & Company.
- Wolski, J. 2007. *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat* (Vol. 214). Warszawa: IGiPZ PAN.

STONE EMBANKMENTS AS A DISTINCTION OF CULTURAL LANDSCAPE OF IZERY MOUNTAIN

Summary: The purpose of this article is to present the results of research done over a few years in the Izery Mountains especially within the nearby counties (Kopaniec, Chromiec, Górzyniec among others), whose aim was the inventory of the elements of historical cultural landscape created in specific mountain conditions. Utilising aerial scanning, GIS software and traditional excavation methods there was a trial of inventerization and interpretation of many stone constructions also the embankments on the borders of many high-lying fields and meadows. These embankments have attracted the attention of many tourists and explorers for years. They were not examined by scientists in the wider range, however. Today they are a undeniable valuable heritage of the region. They were made in difficult conditions often with a lot of effort and resources, these efforts were not registered in all mountain towns. As a result of dynamic changes in modern farming many high-lying fields lost their basic function and nowadays are covered in forests.

Key words: Izery Mountains, archeological research, stone embankments, agricultural economy.

KAMENNÉ VALY JAKO RYS KULTURNÍ KRAJINY JIZERSKÝCH HOR

Abstrakt: Cílem článku je prezentovat výsledky několikaletých průzkumů, prováděných v Jizerských horách, zejména poblíž několika vesnic (mj. Kopaniec, Chromiec, Górzyniec). Jejich cílem byla evidence prvků historické kulturní krajiny, vytvářené ve specifických horských podmínkách. Při využití leteckého snímkování, systému GIS a tradiční archeologické metody (vykopávky) byly vyvinuty snahy inventarizovat a interpretovat četné kamenné konstrukce, včetně valů, které se nachází na území mnoha vysoko položených polí a luk. Tyto valy jsou dlouhá léta středobodem pozornosti vlastivědců a turistů. Nebyly však širěji zkoumány vědci. Dnes patří bezesporu k významnému dědictví regionu. Vznikly v obtížných podmínkách, často při vynaložení velkého množství sil a prostředků. Nevyskytují se však ve všech horských osadách. V důsledku dynamických změn v moderním zemědělství, ztratilo velké množství vysoko situovaných polí svou základní funkci a nyní jsou to zalesněná území.

Klíčová slova: Jizerské hory, archeologický průzkum, kamenné valy, zemědělství.

STEINWALLE ALS MERKMAL DER KULTURLANDSCHAFT VON ISER GEBIRGE

Zusammenfassung: Ziel des Artikels ist die Präsentation der Ergebnisse mehrjähriger Forschungsarbeit im Iser Gebirge, insbesondere in der Nähe mehrerer Dörfer, (u.a. in Kopaniec, Chromiec, Górzyniec), mit dem Ziel, die Elemente des historischen Kulturcharakteristikums, erschaffen unter den spezifischen Gebirgsbedingungen, zusammenzufassen. Unter Benutzung eines Flugscanners, der Software GIS, und traditioneller Ausgrabungsmethoden wurde versucht, eine Inventarisierung und Interpretation von vielen Steinkonstruktionen u.a. die Wälle, die sich an den Grenzen vieler höher gelegener Felder und Wiesen befinden, zusammenzustellen. Seit vielen Jahren ziehen die Wälle Heimatkundler und Touristen in ihren Bann. Sie wurden jedoch nie intensiv durch Wissenschaftler erforscht. Heutzutage bilden sie unbestritten ein wertvolles Erbe der Region. Sie erstanden unter schwierigsten Bedingungen, oft unter erheblichem Kraftaufwand und mit primitiven Mitteln und sind darüber hinaus nicht in allen Gebirgsdörfern registriert. Als Ergebnis dynamischer Änderungen in der modernen Landwirtschaft, verloren viele höher gelegene Felder ihre ursprüngliche Grundfunktion und sind zum jetzigen Zeitpunkt mit Wald bewachsen.

Schlüsselwörter: Iser Gebirge, archäologische Forschung, Steinwälle, Landwirtschaft.

NOWOŻYTNE FORTYFIKACJE ZIEMNE OKOLIC KAMIENNEJ GÓRY**

Kotlina Kamiennogórska wraz z otaczającymi ją przejściami górskimi i wzniesieniami pełniła kluczową rolę w działaniach defensywnych w wielu wojnach. Były to jedne z głównych wrót prowadzących z Czech na Śląsk¹. Dzięki systemowi fortyfikacji usypanych na wzniesieniach możliwe było powstrzymanie wojsk zmierzających na północ w kierunku nizinnych obszarów Śląska. Dostrzegł to m.in. król Prus Fryderyk II, który w swoim testamencie politycznym podkreślił, iż zachowanie obozu warownego pod Kamienną Górą ma czołowe znaczenie dla zapewnienia ochrony i bezpieczeństwa Śląska². Przez Kamienną Górę przebiegały drogi, którymi można było szybko dostać się pod Świdnicę³. W owym czasie pozwalało to na utrzymanie znacznej części prowincji i umożliwiało bezpieczne zimowanie. Okolice Kamiennej Góry umożliwiały dodatkowo, przynajmniej teoretycznie, rozpoczęcie ofensywy zmierzającej na południe w stronę Czech⁴. Nie dziwi więc fakt, iż wojenne zawieruchy przetaczały się przez Kamienną Górę już od średniowiecza. W 1295 r. miasto oparło się wojskom króla czeskiego Wacława II, lecz w kwietniu 1345 r. zostało zdobyte przez oddziały czeskie. Trzy lata później, w 1348 r. książę Bolko II odbił je z rąk czeskich. W tym celu uciekł się do podstępu, ukrywając swoich wojów w wypełnionych sianem wozach. W następnych stuleciach rozwój miasta przerywany był kolejnymi wojnami. W 1426 r. Kamienna Góra broniła się przed husytami, którzy nie zdołali jej zająć. Ponownie w roku 1444 próbował ją zająć Jan

* Mgr Michał Filipowicz jest doktorantem Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

** Artykuł powstał na podstawie jednego z rozdziałów pracy magisterskiej autora, napisanej pod kierunkiem dr hab. Radosława Karasiewicza-Szczypiorskiego. Został jednak częściowo przeredagowany na potrzeby bieżącej publikacji.

¹ J. Sarnecki, *O średniowiecznej i nieco bliższej Kamiennej Górze*, [w:] *Z dziejów Kamiennej Góry*, Kamienna Góra 2005, s. 6-8. Od średniowiecza po współczesność przejścia górskie w okolicy Lubawki pełniły niezwykle strategiczną rolę. Na temat ich znaczenia w pradziejach możemy jedynie dywagować, nie mamy bowiem istotnych źródeł pisanych odnoszących się bezpośrednio do omawianego obszaru.

² *Das militärische Testament von 1768*, [w:] *Die Werke Friedrichs des Grossen*, Bd. 6, Berlin 1913, s. 243.

³ Pod Świdnicą od wieków krzyżowały się szlaki handlowe. Dzięki kontroli nad miastem możliwe było kontrolowanie części prowincji.

⁴ Z raportów pruskich dowiadujemy się, iż drogi prowadzące do Kamiennej Góry od strony Śląska były w bardzo dobrym stanie, co umożliwiało bezproblemowe rozpoczęcie ofensywy na Śląsk. Inaczej było po przeciwnej stronie granicy, gdzie słaba jakość dróg i wąskie górskie przejścia znacznie utrudniały przemarsze wojsk, które dodatkowo mogły być bardzo łatwo zablokowane przez oddziały habsburskie. Zatem nadrzędną funkcją umocnień kamiennogórskich było zablokowanie tego ważnego przejścia i uniemożliwienie ataku z południa – z Czech. Pruski Sztab Generalny, *Pierwsza wojna śląska 1740-1742*, Oświęcim 2019, s. 160.



Ryc. 1. Bukowina. Widok na majdan, skarpgę, rów i relikty przeciwskarpgi. Fot. Michał Filipowicz

Kolda, a w 1468 r. król Jerzy z Podiebradów. Kolejne próby zdobycia miasta przez wojska czeskie miały miejsce w latach: 1471, 1472 i 1488. Założono wówczas nawet obóz pod miastem (m.in. 1488 r.), z którego niechcianych gości nie udało się przepędzić. Najtragiczniejszy w dziejach Kamiennej Góry był jednak okres wojny trzydziestoletniej. Według niektórych podań miasto przechodziło z rąk do rąk niemal 30-krotnie, co w konsekwencji doprowadziło do jego destrukcji. W 1633 r. zostało splądrowane przez wojska cesarskie, a w 1634 r. zajęte przez Szwedów, którzy pozostali w nim przez kolejne trzy lata. W 1639 r. ponownie zniszczeń dokonały wojska cesarskie, a w latach 1640, 1642, 1645-1648 miasto wielokrotnie było zajmowane przez walczące strony⁵. Kolejne niepokoje to czas wojen śląskich, w trakcie których rozegrano pod murami miasta szereg bitew/potyczek oraz mniejszych podjazdów⁶, w tym najważniejszą z nich, czyli bitwę pod Kamienną Górą (23.06.1760) nazywaną inaczej „Pruskimi Termopilami”⁷. Podczas tego starcia niemal w całości zniszczono korpus gen. Fouqué ma-

⁵ Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, red. M. Staffa, t. 8 Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej, Zawory, Wrocław 1997, s. 140-144; W. Kliesch, *Kronika miasta Kamienna Góra*, Kamienna Góra 2005, s. 16-28, 147; *Kamienna Góra. Monografia geograficzno-historyczna miasta i okolic*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1985, s. 35-43, 55-59; J. Lubieniecki, *Z Dziejów Ziemi Kamiennogórskiej*, Jelenia Góra 1996, s. 34-35, 62-63.

⁶ Kamienna Góra była jednym z najbardziej zniszczonych miast na Śląsku wskutek wojny siedmioletniej.

⁷ R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Pruskie Termopile Bitwa pod Kamienną Górą w 1760 roku*, Jelenia Góra 2010, s. 28; *Historia Śląska*, t. 1, cz. 3, red. K. Małeczyński, Wyd. PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 517; R. Kisiel, *Potyczka pod Kamienną Górą w 1745 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXVI, 2004, s. 111; Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, red. M. Staffa, t. 9 Góry Kamienne, Wrocław 1996, s. 144, 161.

jący za zadanie ochraniać Śląsk przed agresją austriacką. Niespokojnie bywało również w kolejnych latach: w czasie wojny o sukcesję bawarską (1778-1779), w 1790 r., w trakcie wojen napoleońskich (1807-1813) oraz w 1866 r. w czasie wojny prusko-austriackiej.

Stan badań

Do czasu podjęcia badań powierzchniowych przez autora wraz z zespołem badawczym⁸ (2013-2014) żadna z fortyfikacji nie była wpisana w ewidencję stanowisk archeologicznych (AZP), a co za tym idzie – nie była objęta ochroną konserwatorską⁹. Umocnienia były co prawda znane, a przynajmniej ich część, o czym świadczą relikty dawnych obelisków (obecnie zniszczonych) wieńczących część dzieł obronnych. Niemniej nie doczekały się większych opracowań naukowych¹⁰. Pierwsza publikacja odnosząca się pośrednio do szzańców to dzieło z 2010 r. pt. „Pruskie Termopile Bitwa pod Kamienną Górą w 1760 roku”¹¹, w którym część obiektów jest wymieniona z podaniem dość dokładnej ich lokalizacji. Kolejna publikacja odnosząca się do fortyfikacji ziemnych okolicy Kamiennej Góry to krótki komunikat autora z 2014 r.¹²



Ryc. 2. Góra Młynarz. Majdan dzieła obronnego, widoczne przedpiersie i blokhaus. Fot. Michał Filipowicz

⁸ W skład zespołu poza autorem wchodził: prof. Grzegorz Podruczny, dr hab. Tomasz Gralak, Sebastian Darowski, Piotr Jochymek i Włodzimierz Bayer, którym autor serdecznie dziękuje za pomoc.

⁹ Z wyjątkiem Góry Zamkowej, która wpisana była w rejestr jako m.in. dawny zamek.

¹⁰ Przed drugą wojną światową pomniki były w dobrym stanie, na część szzańców prowadziły ścieżki, a rocznice słynnej bitwy z 1760 r. były w mieście obchodzone. Patrz: W. Kliesch, *Kronika miasta Kamienna Góra...*[6], s. 32, 130.

¹¹ R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Pruskie Termopile...*[8].

¹² M. Filipowicz, *Fortyfikacje górskie w rejonie Kamiennej Góry i okolic z XVIII wieku w świetle ostatnich badań archeologicznych*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLVI, 2014, s. 160-162.

Kulisy powstania fortyfikacji

Na Śląsku, a w szczególności w jego południowej górzystej części, zachowało się wiele fortyfikacji ziemnych – polowych, świadczących o burzliwych dziejach regionu. Pamiętają one jeszcze czasy wojen husyckich oraz późniejsze nowożytnie dzieła polowe z czasów wojny trzydziestoletniej, XVIII-wiecznych zmagających prusko-austriackich, XIX-wiecznych bojów o wolność z siłami Napoleona oraz współczesnych XX-wiecznych fortyfikacji polowych z czasów drugiej wojny światowej¹³.

W obszarze Kamiennej Góry zachowało się ok. 20 fortyfikacji ziemnych¹⁴. Aż 17 z nich ulokowanych jest na wzgórzach okalających Kamienną Górę i powiązać je można z wojnami śląskimi, wojną o sukcesję bawarską, latami: 1790 i 1813. Dwa ostatnie znajdują się pomiędzy rozdrożem a przełęczą Kowarską w Karkonoszach i najprawdopodobniej pochodzą z czasów wojny kartoflanej (1778-1779) bądź też z roku 1790.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie na podstawie wyników badań powierzchniowych z 2014 r. nowożytnych fortyfikacji ziemnych, znajdujących się w okolicy Kamiennej Góry. Autor postara się również podać chronologię umocnień, ustaloną na podstawie źródeł historycznych, kartograficznych i archiwalnych, do których udało mu się dotrzeć. Zdaje on sobie jednak sprawę, iż w przyszłości należy ponownie przeprowadzić kwerendę oraz uzupełnić ewentualne braki w obecnym opracowaniu.

Możliwe, iż to Szwedzi byli tymi, którzy wzniesli pierwsze nowożytnie dzieła ziemne przed murami miejskimi. Wziąwszy pod uwagę ich 3-letni pobyt w Kamiennej Górze oraz powołując się na podobne konstrukcje, które wzniesiono wówczas m.in. w okolicach Jeleniej Góry i Lwówka Śląskiego¹⁵, można założyć, iż również Kamienna Góra została wzmocniona pierścieniem nowożytnych szańców ziemnych. Byłoby to jak najbardziej sensowne

¹³ K. Czarnecki, *Relikty fortyfikacji polowych z okresu wojny siedmioletniej w Górach Sowich i na terenach przyległych*, „Twierdza Srebrnogórska” (dalej cyt.: „Tw.Srebrn.”), t. IV, red. T. Przerwa, G. Podruczny, Wrocław 2013, s. 38-45; T. Karpiński, *Bitwa pod Burkatowem i Lutomią (21 VII 1762 r.)*, „Tw.Srebrn.”, t. IV *Wojna Siedmioletnia w Sudetach i Nowożytnie Fortyfikacje Górskie*, red. T. Przerwa, G. Podruczny, Wrocław 2013, s. 22-37; M. Małachowicz, *Fortyfikacje Masywu Brzeźnicy i koncepcja obozu warownego w 1813 r.*, „Tw.Srebrn.”, t. II *Wojna 1806-1807 – Miasteczko*, red. T. Przerwa, G. Podruczny, Wrocław 2008, s. 132-137; E. Małachowicz, *Fortyfikacje Pasma Sudetów*, „Fortyfikacja”, t. V, Nysa 1993, Warszawa-Kraków 1998, s. 201; M. Małachowicz, *Fortyfikacje przełęczy Sudetów*, „Fortyfikacja”, t. XII, Warszawa 2000, s. 82; W. Nawalicki, W. Rośkowicz, *Szańce z bitwy pod Burkatowem i Lutomią*, „Fortyfikacja”, t. V, Nysa 1993, Warszawa-Kraków 1998, s. 205; G. Podruczny, M. Filipowicz, *Fortyfikacje polowe z wojen śląskich na Pogórze Izerskim*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLVII, 2015, s. 139-152; G. Podruczny, *Nowożytnie fortyfikacje polowe na Śląsku – zarys problematyki badawczej i konserwatorskiej*, [w:] *Konserwacja zapobiegawcza środowiska 5. Dziedzictwo militarne*, 2017, s. 167-177; M. Filipowicz, *Nowożytnie fortyfikacje ziemne w Sudetach*, Warszawa 2019, s. 72-75; M. Kostyrko, P. Wroniecki, F. Wałdoch, *Armia w ruchu. Wczesnonowożytne umocnienia polowe w perspektywie danych teledetekcyjnych – przypadek Kosarzyna, woj. Lubuskie*, [w:] *Biografia Archeologii*, nr 2(1), 2016, s. 25-28.

¹⁴ Pierwszy o fortyfikacjach ziemnych poinformował autora prof. G. Podruczny, od którego otrzymał mapy z 10 obiektami.

¹⁵ M. Filipowicz, *Nowożytnie fortyfikacje ziemne Jeleniej Góry*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. LI, 2019, s. 50-52; S. Firszt, *Architectura Militaris Urbis Montis Cervini*, [w:] *Rola wojska w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry*, red. K. Stąpór, Jelenia Góra 2008, s. 18-20; E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia Jeleniej Góry*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XX, 1982, s. 106; Jelenia Góra *Zarys rozwoju miasta*, red. Z. Kwaśny, Wrocław 1989, s. 78-80; J. Maroń, *Wojna trzydziestoletnia na Śląsku. Aspekty militarne*, Wrocław 2008, s. 87-88.

ze strategicznego punktu widzenia, wzięwszy pod uwagę, iż archaiczne średniowieczne mury miejskie nie stanowiły już poważniejszej przeszkody. Jest to jedynie przypuszczenie autora, niepoparte żadnymi źródłami pisanymi i kartograficznymi, mogącymi potwierdzić tę tezę. Gdyby jednak takowe istniały, to z pewnością zostałyby w późniejszych burzliwych czasach zniszczone bądź zastąpione nowszymi umocnieniami¹⁶. Niemniej: *W szwedzkim systemie kontroli terenu w latach 40' Kamienna Góra nie odgrywała istotnej roli (jak Głogów, Jawor i Oława), co nie znaczy, że w okresach leż zimowych, kiedy wojsko przemieszczało się w terenie (nazwałbym to wędrującymi leżami), nie ściągano środków. W takich sytuacjach nawet miejscowości o przestarzałych umocnieniach zyskiwały na znaczeniu*¹⁷.

Najprawdopodobniej pierwsze fortyfikacje mogły powstać ok. 1742 r. Umocnienia z tego okresu byłyby związane z zabezpieczeniem Śląska przed nagłym atakiem od południa ze strony austriackiej. Już w trakcie pierwszej wojny śląskiej wydano szereg rozporządzeń nakazujących ufortyfikowanie newralgicznych punktów, przełęczy i przejść¹⁸. 10 sierpnia 1743 r. po raz pierwszy miasto odwiedził król Prus – Fryderyk II. Już wówczas dostrzegł niezwykle strategiczną rolę okolicznych wzgórz i przejść górskich. Jak zanotował pewien kamiennogórski kronikarz: *Swoim wnikliwym spojrzeniem nie omijał niczego, zawsze pod względem militarnym uważnie obserwował okolice Kamiennej Góry...*¹⁹.

W źródłach z czasów drugiej wojny śląskiej z 1744 r. napotkać można na wzmianki o ufortyfikowaniu za pomocą dzieł ziemnych m.in. Lubawki i klasztoru w Krzeszowie oraz rozmieszczeniu znacznych oddziałów wojska (pruskiego) w okolicznych miejscowościach (m.in. Lubawka, Chełmsko Śląskie, Krzeszów, Opawa, Niedamirów). Fortyfikacje zostały ponownie wykorzystane i odnowione w 1745 r. przez wojska habsburskie²⁰. Być może umocniono wówczas również okoliczne wzgórza ulokowane pomiędzy Kamienną Górą i Lubawką. Pozycje na górach Anielska i Młynarz są o wiele bardziej strategiczne niż okolice samego miasta Lubawki. To z nich bowiem bezpiecznie można zablokować ruchy wojsk z południa (z Czech)²¹. W roku 1745 doszło do pierwszej znacznej batalii pod Kamienną Górą. 22 maja oddziały pruskie pod dowództwem Winterfeldta (mianowanego po zwycięstwie na generała-majora) starły się z wojskami austriackimi pod

¹⁶ Miejsca mające wybitnie obronny charakter były fortyfikowane wielokrotnie na przestrzeni wszystkich konfliktów zbrojnych. Często starsze umocnienia niszczone i zastępowano je nowszymi.

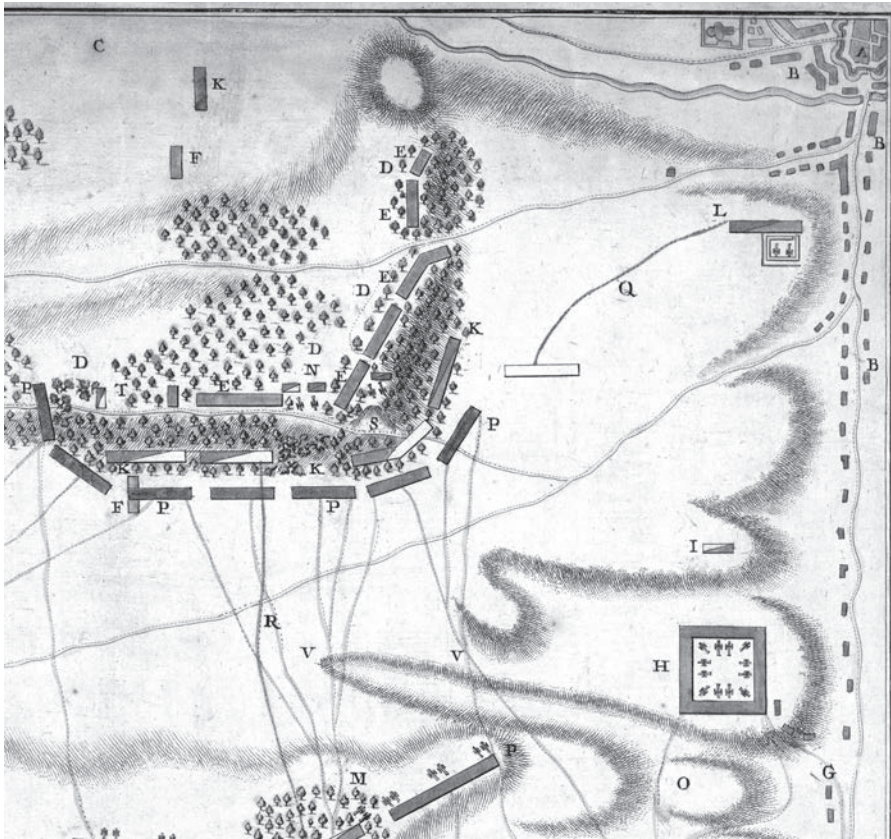
¹⁷ Informacja ustna od prof. Jerzego Maronia, któremu autor serdecznie dziękuje za pomoc.

¹⁸ Prowadząc kwerendę, autor nie natrafił w źródłach na informacje odnoszące się bezpośrednio do fortyfikowania przejść idących z Czech w kierunku Kamiennej Góry. Biorąc jednak pod uwagę niezwykle strategiczne położenie Kotliny Kamiennogórskiej, można przypuszczać, iż takie mogły istnieć, lecz zostały w późniejszych czasach zastąpione innymi.

¹⁹ W. Kliesch, *Kronika miasta Kamienna Góra...*[6], s. 31, 82; R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Pruskie Termopile...*[8], s. 28.

²⁰ P. Wiszewski, *Świat na pograniczu. Dzieje Lubawki i okolic do 1810 r.*, Wrocław 2015, s. 372-373.

²¹ Jest to hipoteza autora, nie natrafił on bowiem w trakcie kwerendy na informacje o wzniesieniu wówczas umocnień ziemnych w tych miejscach.



Ryc. 3. Fragment mapy obrazujący rozmieszczenie jednostek wraz z oszańcowaniem z 1757 r. pod Kamienną Górą

wodzą Nadasydy'ego²². Prusacy zajęli wówczas silne pozycje m.in. na górze Kościelnej i Sądowej²³, które zostały oszańcowane w następnej wojnie. Kolejnym możliwym okresem, kiedy mogły powstać szanice, jest rok 1750. Wspomina o tym w swoim komunikacie dr Maciej Małachowicz, wymieniając sześć szaniców i blokhauzy przeznaczone do zimowania. Wypada jednak wspomnieć, iż może chodzić także o wojnę o sukcesję bawarską bądź też rok 1790. Bardzo podobne przedstawienie umocnień z czasów wojny o sukcesję bawarską i czasów po niej znajdziemy w artykule prof. Grzegorza Podrucznego pt. „Fortyfikacje Górskie w rejonie Kowar i Lubawki z II połowy XVIII wieku”²⁴.

²² C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego Od wstąpienia Fryderyka Wielkiego na tron do wybuchu wojny siedmioletniej*, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 150-151.

²³ R. Kisiel, *Potyczka pod Kamienną Górą...*[8], s. 114. Teoretycznie już wtedy mogły powstać małe dzieła fortyfikacji polowej związane z bitwą. Jednakże autor nie natrafił na źródła kartograficzne, które mogłyby to potwierdzić.

²⁴ M. Małachowicz, *Fortyfikacje przełęczy Sudetów*, [w:] *Fortyfikacja*, t. XII, Warszawa 2000, s. 81. Być może w publikacji dr inż. arch. M. Małachowicza wkradł się błąd drukarski i chodzi o lata wojny o sukcesję bawarską bądź rok 1790. Autor nie jest w stanie zweryfikować tej informacji, ponieważ owa publikacja nie posiada bibliografii. Ponadto informacje dotyczą umocnień wysuniętych na południe od Kamienną Górę rozciągniętych na linii Lubawka-Karkonosze.

Okres wojny siedmioletniej (1756-1763) to czas częstych kwaterunków różnych wojsk w okolicach Kamiennej Góry. Od samego początku zmagania zdawano sobie sprawę z niezwykle strategicznej roli miasta i najbliższych okolic. Tereny te postanowiono zawczasu przeznaczyć pod kwaterunek, który mógł być wzmocniony umocnieniami²⁵. Na przełomie października i listopada 1756 r. rozpoczęto umacnianie górskich posterunków na granicy Śląska z Czechami. W okolicy Kamiennej Góry stacjonował wówczas mały korpus pod rozkazami Winterfeldta, złożony z siedmiu batalionów i ośmiu szwadronów²⁶, który teoretycznie mógł się okopać i strzec dróg z umocnień ziemnych²⁷. Po zwycięstwie Austriaków w bitwie pod Kolinem (18.06.1757) w ślad za wycofującą się z Czech armią pruską w granice Śląska wkraczały oddziały habsburskie. Jeden z nich 9 sierpnia 1757 r. rozbił obóz w Kamiennej Górze i okolicznych miejscowościach. Na sporządzonej mapie, obrazującej rozmieszczenie jednostek²⁸, widzimy małą redutę usypaną na górze Zamkowej. Dalsze prace fortyfikacyjne rozpoczęły się po zwycięskiej grudniowej batalii pod Lutynią i wyparciu oddziałów austriackich do Czech. Ufortyfikowano wówczas przełęcze w okolicach Kamiennej Góry, a w okolicznych miejscowościach rozłożono się na zimowe leża²⁹. Po pomyślnie zakończonej kampanii roku 1757 nadszedł trudny czas lat 1758-1760, w trakcie których armia pruska wielokrotnie rozбивała obóz pod Kamienną Górą. W 1758 r. król Prus obrał za kwaterę główną oddalony o ok. 7 km od Kamiennej Góry Krzeszów. W tym czasie były to silnie ufortyfikowane wzgórza okalające Kamienną Górę związane z obozem warownym³⁰. Obóz ochraniał przed ewentualną inwazją ze strony Czech. Dodatkowo bez problemu można było z niego dotrzeć do obleganej Świdnicy³¹ oraz zapewnić łatwą komunikację z Ziemią Kłodzką,

²⁵ H. Lloyd, G. F. von Tempelhof, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Erster Theil, Berlin 1783, s. 16-17, 26.

²⁶ C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego wojna siedmioletnia*, Napoleon V, Oświęcim 2018, s. 40.

²⁷ Proste, małe, ziemne umocnienia polowe o narysie na przykład fleszy powstawały w ciągu kilku godzin. Mogła je usypać każda z walczących stron. Ponadto w armii często były oddelegowane specjalne formacje bądź ściągani miejscowi chłopci do pomocy przy sypaniu umocnień. Wzmianki na temat tego typu niewielkich fortyfikacji zazwyczaj nie występują zarówno w źródłach pisanych, jak i kartograficznych, gdzie na ogół przedstawia się dzieła związane z obozem – znacznie większe, masywniejsze i powiązane z ważniejszymi wydarzeniami. Zazwyczaj tego typu fortyfikacje nie przetrwały do naszych czasów. Często były niszczone od razu po wkroczeniu wrogich jednostek, bądź po zakończeniu działań wojennych przez miejscową ludność. C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego Od ustąpienia...*[23], s. 36. H. Lloyd, G. F. von Tempelhof, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Dritter Theil, Berlin 1795, s. 148.

²⁸ Siebenjähriger Krieg, Seven Years'war, 1757 Landeshut, Treffen bei Landeshut, Skirmish of Landeshut, Titel: Explication du plan de l'action de Landeshuth en Silésie, gagnée le 14 août 1757 par les troupes impériales et royales sous les ordres de Monsieur le colonel baron de Jahnus, sur les Prussiens commandés par Messieurs les généraux Kreutzen et Mitschefall. Verlag Johann Thomas Trattner. Mapa z archiwum autora. Mapa jest mało dokładna, dlatego należy w przyszłości zweryfikować czy owa reduta rzeczywiście znajdowała się na Górze Zamkowej. Inne źródła mapy:

https://www.zvab.com/servlet/BookDetailsPL?bi=30309239979&searchurl=hl%3Don%26kn%3Dlandeshuth%26sortby%3D20&cm_sp=snippet_-srp1_-image2

<https://www.kresy.org.pl/7006103,foto.html?idEntity=563073> [dostęp: 12.05.2020].

²⁹ R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Pruskie Termopile...*[8], s. 56; *Kamienna Góra. Monografia...*[6], s. 75; P. Wiszewski, *Świat na pograniczu. Dzieje Lubawki...*[21], s. 375.

³⁰ Miało wtedy powstać kilkanaście szanców wzniesionych przez gen. Fouqué.

³¹ Świdnica została zajęta przez armię pruską 18 kwietnia 1758 r.



Ryc. 4. Fragment mapy obrazujący obóz i rozmieszczenie pruskich jednostek wraz z oszańcowaniem z lat (1758-1759?). Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz sygn. SBB N 17858/2

nizinną częśćią Śląska i Łużycami. W każdej chwili możliwe było podjęcie działań w kierunku Czech, Śląska i Saksonii oraz wymarsz z oddziałami na północ w celu zatrzymania sił rosyjskich i udaremnienia próby połączenia z wojskami austriackim³².

³² G. MacDonogh, *Fryderyk Wielki Brutalny Wódz i Subtelny Filozof*, AMBER, Warszawa 2009, s. 256. C. Duffy, *Fryderyk Wielki Biografia Wojskowa*, Napoleon V, Oświęcim 2017, s. 86, 131-132; C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego Od wstąpienia...*[23], s. 147-153, 173-174, 224; G. Podruczny, *T. Przerwa, Twierdza Srebrna Góra*, Bellona, Warszawa 2010, s. 32, 37. W 1758 r. armia pruska wielokrotnie obozowała pod Kamienną Górą, poza królem przebywał tu m.in. jego brat ks. Henryk, gen. Fouquet, Angelelli, Markgraf Karl, który to również umocnił obszar Kamiennej Góry. H. Lloyd, G. F. von Tempelhof, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Allierten*, Band 2, Berlin 1785, s. 21, 29, 186, 188, 189, 191, 220-221, 256, 258-259, 260, 352-353, 365, 376-377.

W kwietniu 1759 r. w obozie warownym pod Kamienną Górą w miejscowości Przedwojów stacjonowała główna armia pruska w sile 44 tys. żołnierzy, dowodzona bezpośrednio przez władcę³³. Na podstawie zachowanego planu obrazującego rok 1759 wraz z rozmieszczeniem wojsk i oszańcowaniem³⁴ wiemy, iż główne siły stały na południe od Kamiennej Góry na wzgórzach nad Przedwojowem. Kolejne jednostki rozmieszczone były w okolicach Pisarzowic i na wzniesieniach pomiędzy Kamienną Górą a Lubawką. Umocnienia znajdowały się na górach: Kurek, Szubianka, Kościelna, Bukowina, wzniesieniach Daleszowa Górnego oraz w górach na północ od Lubawki, gdzie poza szanćcami postawiono kilkukilometrową linię zasieków. Dodatkowo wybudowano drogę łączącą jedną z redut z Opactwem w Krzeszowie (ryc. nr 5). Po jej wymarszu w okolice Wlenia, który miał miejsce 5 lipca 1759 r., i zajęciu później silnych pozycji pod Pławną, na omawianym obszarze zostały zakwaterowane inne pruskie korpusy³⁵, które z małymi przerwami stacjonowały tam do roku 1760. Wówczas w walnej bitwie zniszczone zostały oddziały gen. Fouqué. Również oddziały habsburskie dwukrotnie rozbiły w okolicy swoje obozy. Pomiędzy 17 a 19 lipca oraz 8 a 9 sierpnia 1759 r. obszary Chełmska i Lubawki zostały zajęte przez wojska habsburskie, które wzniosły tam swoje fortyfikacje³⁶. Rozmieszczenie jednostek wraz z oszańcowaniem w latach 1758-1759 prezentuje ryc. nr 4. Widoczne są tam fortyfikacje znajdujące się w obrębie późniejszych pozycji obronnych z 1760 r. Oszańcowane miały być wówczas góry: Bukowina, Kościelna, Sądowa, Kurek, Długosz, Anielska, Bania oraz Pustelnia. Brak natomiast fortyfikacji na Młynarzu³⁷.

Po wielu bitwach i klęskach, w których Prusacy stracili ogromną część swoich najwartościowszych żołnierzy, nadszedł rok 1760. Po rozpoczęciu kampanii na Śląsku znajdowały się dwa korpusy. Pierwszy złożony z 35 000 żołnierzy pod dowództwem ks. Henryka rozlokowany był wokół Żagania. Miał on za zadanie osłaniać środkowe dorzecze Odry przed Rosjanami. Drugi znacznie mniejszy, liczący ok. 12 000 żołnierzy, pod dowództwem

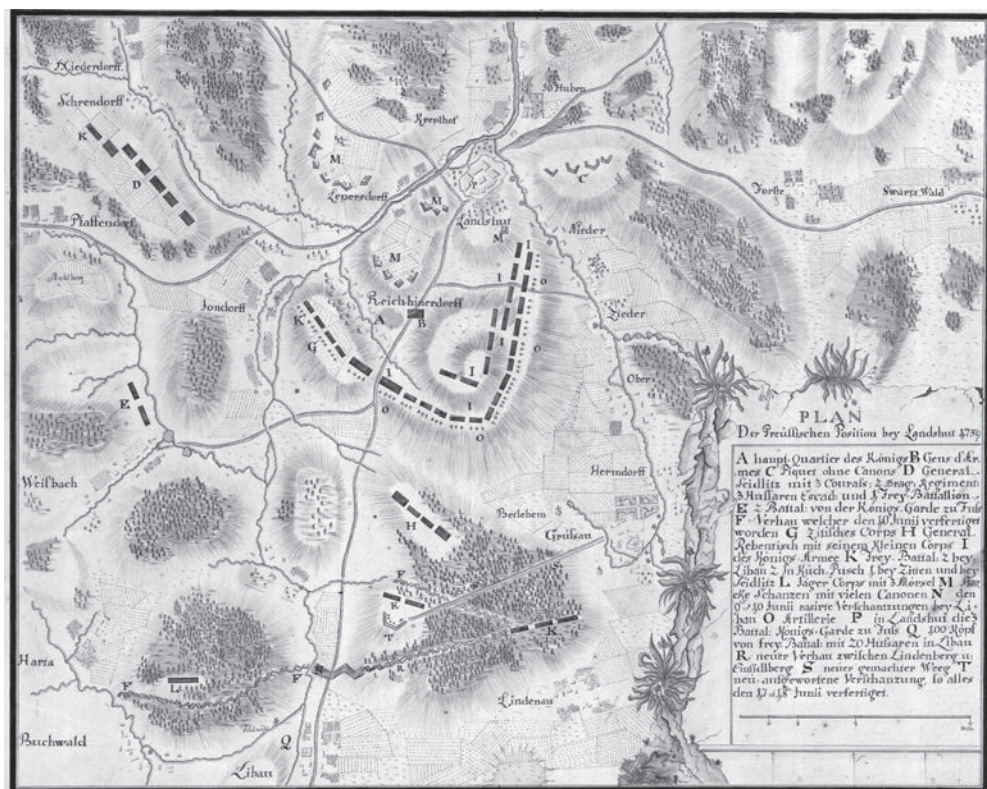
³³ H. Lloyd, G. F. von Tempelhof, *Geschichte des Siebenjährigen...*[33], Dritter Theil, op. cit., s. 56, 78, 81, 83, 109.

³⁴ Źródło: Biblioteka Narodowa, Plan der preussischen Positionen bey Landshut 1759. Polona.pl, sygn. ZZK 9 586.

³⁵ *Lebens und Regierungs Geschichte Friedrichs des Anders, Königs in Preussen*, Zwenter Theil, welcher die Geschichte der Jahre von 1746 bis zu Ende 1760, Leipzig 1786 s. 581-586; G. Podruczny, M. Filipowicz, *Fortyfikacje polowe z wojen śląskich...*[14], s. 145-147; F. A. J. Szabo, *Wojna Siedmioletnia w Europie 1756-1763*, Oświęcim 2017, s. 176, 178; C. Duffy, *Fryderyk Wielki...*[33], s. 148; C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego Od wstąpienia...*[23], s. 183, 186-187, 193-194, 205. H. Lloyd, G. F. von Tempelhof, *Geschichte des Siebenjährigen...*[33], Dritter Theil, s. 113-114, 117, 120, 147-148, 151-153, 238-239, 296, 299, 329-331. Dość często były to oddziały generała Fouqué.

³⁶ P. Wiszewski, *Świat na pograniczu. Dzieje Lubawki...*[21], s. 376.

³⁷ Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz sygn. SBB N 17858/2. Autor nie ma pewności co do roku opisanych pozycji. Z zamieszczonych na mapie informacji można wnioskować, iż chodzi o lata 1758-1759. Dodatkowo nie wie, kiedy powstała owa mapa i czy zamieszczone na niej szanćce wówczas istniały, czy zostały naniesione na wcześniejsze pozycje pruskie. Natomiast dość istotne jest to, iż pozycje na górach: Długosz, Anielska i Bania oraz na wzgórzach nad Kamienną Górą były wówczas już ufortyfikowane. Na tej podstawie można wnioskować, że w późniejszych konfliktach zbrojnych jedynie odnowiono bądź przesypano na nowo starsze dzieła.



Ryc. 5. Mapa obrazująca obóz wojsk pruskich z 1759 r. wraz z oszańcowaniem. Biblioteka Narodowa, sygn. ZZK 9 856

generała Fouqué zajmował silnie ufortyfikowaną pozycję pod Kamienną Górą. W jej skład wchodziły także oddziały stojące pod Lwówkiem Śląskim i Gryfowem. W obawie przed znacznie liczniejszą armią Laudona Fouqué zdecydował się wycofać w okolice Świdnicy/Świebodzic. Następnie, mając przekonanie, iż przeciwnik kontynuuje swój marsz na północ, wycofał się aż pod Kąty Wrocławskie. W międzyczasie silnie ufortyfikowany kamienogórski obóz został zajęty przez Austriaków, którzy obsadzili go swoim garnizonem i przystąpili do niszczenia fortyfikacji. Fryderyk II nakazał gen. Fouqué odzyskanie strategicznych pozycji pod Kamienną Górą. Prusacy 17 czerwca bez większych trudności wykonali to zadanie. Wyparto wtedy ok. 600-osobowy austriacki garnizon gen. porucznika hr. Gaisrucka. Od razu rozpoczęto też naprawę zniszczonych fortyfikacji³⁸.

³⁸ P. Pregiel, *Śląskie Termopile bitwa pod Kamienną Górą w 1760 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXI, 1999, s. 122-124, 126; C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego Od wstąpienia...*[23], s. 224; F. A. J. Szabo, *Wojna Siedmioletnia w Europie...*[36], s. 211-212; R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Pruskie Termopile...*[8], s. 61-62; M. Filipowicz, *Nowożytnie fortyfikacje polowe Pogórza Wałbrzyskiego z rejonu Świebodzic i Wałbrzych*, „Nowa Kronika Wałbrzyska”, t. 7, 2019, s. 31; H. Lloyd, G. F. von Tempelhof, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Vierter Theil, Berlin 1789, s. 5, 22-23, 26-30; C. Duffy, *Armia Fryderyka Wielkiego*, Oświęcim 2019, s. 373-374. Autor w niniejszym artykule skupił się na głównych wydarzeniach i kwaterunkach w Kamiennej Górze. Opis każdego mniejszego epizodu oraz wymiany oddziałów byłby bezcelowy, mógłby bowiem zaburzyć przekaz.



Ryc. 6. Plan bitwy pod Kamienną Górą (23.06.1760 r.) z naniesionymi umocnieniami ziemnymi. Dresden, Sächsische Landesbibliothek – Staats – und Universitätsbibliothek Dresden (SLUB) sygn. A9623

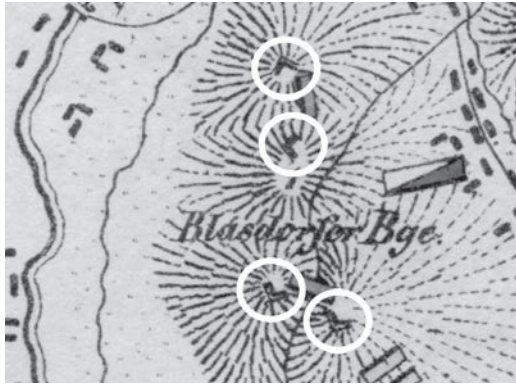
Kulminacyjnym momentem prawie 3-letniej obecności prusaków w Kamiennej Górze był dzień 23 czerwca 1760 r. W walnej bitwie oddziały dowodzone przez gen. Laudona zmiotły z pola bitwy cały korpus pruski gen. Fouqué. Jedynie nielicznym oddziałom udało się zbiec. Z tego okresu zachowały się liczne pozostałości świadczące o istnieniu i rozmieszczeniu fortyfikacji w okolicy Kamiennej Góry. Z polskich i niemieckich publikacji dowiadujemy się, iż ufortyfikowane miały być wzniesienia okalające Kamienną Górę od północy oraz południowego wschodu, czyli: Równa Góra, Zamkowa Góra, Polska Góra, Bukowina, Łysocina, Tilgenberg³⁹, Góra Kościelna, Góra Sądowa, Szubianka, Kurek, Młynarz. Od zachodu pozycje nie były osłonięte. Jedynie część źródeł notuje istnienie tam pojedynczych redut⁴⁰. Niezwykle ważny opis fortyfikacji wraz z mapą przedstawił Carl von Decker. Wymienia on 24 reduty wraz z rozmieszczeniem artylerii i obsadą załóg.

Cała linia ówczesnego obozu, rozciągająca się na długości ok. 8 km, połączona była ciągami palisad i innych urządzeń zabezpieczających podejście. Gen. Laudon, relacjonując Marii Teresie pruskie pozycje pod Kamienną Górą, opisał je w następujący sposób: *nie są to reduty i umocnienia polowe,*

³⁹ Obecnie wzniesienie jest prawie w całości zniszczone przez Kamieniołom lub kryje się pod nazwą Góra Sanatoryjna bądź Łysina.

⁴⁰ Z planu rozmieszczenia wojsk pruskich w 1759 r. wiemy, iż na zachód od miasta było usypanych kilka szanców, które nie są zobrazowane na większości późniejszych map.

lecz regularne budowle wyposażone w *blockhäusern* (obiekty zadane), palisady, zasieki, czostki etc. zwieńczające prawie wszystkie wzgórza i połączone ciągami komunikacyjnymi. Obrona opisanego systemu umocnień tak małym korpusem była wobec przeważającej siły Austriaków (ok. 30 000) niemożliwa⁴¹. Fouqué zdawał sobie z tego sprawę. Mimo to podjął wraz ze swoimi żołnierzami nierówną walkę z przeciwnikiem, który w zacieklých szturmach zdobywał szaniec po szanцу. Król pruski



Ryc. 7. Fragment mapy ukazującej pruskie umocnienia ziemne z bitwy pod Kamienną Górą (23.06.1760 r.). Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego Oddział zbiorów kartograficznych: sygn. 3290-II.B

Fryderyk był w szoku, kiedy dowiedział się o przegranej. Jedyną pociechą mógł być fakt, iż nienaganna postawa i odwaga pruskich oddziałów na zawsze zapisała się w annałach wojskowości, a bitwa po dziś dzień zwana jest „Pruskimi Termopilami”⁴². Kamienna Góra została splądrowana przez zwycięskie oddziały, które według kronik miejskich kwaterowały w mieście do końca 1761 r.⁴³ W rzeczywistości wojska austriackie pod miastem i w okolicach stacjonowały do roku 1762 r., kiedy to po czasie zimowych kwaterunków wznowiono działania zbrojne. Kamienna Góra znowu stała się areną przemarszów i lokacji obu wojsk⁴⁴.

Niezwykle bogate są źródła kartograficzne odnoszące się do samej bitwy. Część z nich to schematyczne, często późniejsze przedstawienia zmagania z 1760 r. Fortyfikacje przedstawione są tam schematycznie, przez co zobrazowanie może być mało dokładne. Niemniej na ogół rozmieszczone były w tych

⁴¹ Po wyparciu Prusaków obóz zajęli Austriacy.

⁴² C. von Decker, *Die Schalchten und Hauptgefechte des Siebenjährigen Krieges*, Berlin 1837, s. 235-241; C. von Decker, *Die Schalchten und Hauptgefechte des Siebenjährigen Krieges Atlas*. XIX Pläne, Berlin 1837, Pl.XVI, Bibliotekacyfrowa.pl, sygn. 3290-II.B; *Die Geschichte des dritten Schlesischen Kriegs*: Viertel Theil, Frankfurt und Leipzig 1762, s. 34-36; J. W. Archenholz, A. Potthast, *Geschichte des siebenjährigen Krieges in Deutschland*, Leipzig 1866, s. 240-241; Laube, *Die Katastrophe von Landeshut in Schlesien am 23. Juni 1760*, Landeshut 1861, s. 19-21; B. von Poten, *Handwörterbuch der Gesamten Militärwissenschaften*, Sechster Band: Krieg von 1866 in Deutschland bis Militär-Konvention, s. 129-131; R. John, *Die Geschichte des siebenjährigen kriegs*, Leipzig 1844, s. 184-187; *Lebens und Regierungs Geschichte Friedrichs des Anders...*[36], s. 643; A. Gościński, *Wojny na terytorium Śląska*, Katowice 2015, s. 193; R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Pruskie Termopile...*[8], s. 62-65, 71-74; C. Duffy, *Fryderyk Wielki...*[33], s. 162; F. A. J. Szabo, *Wojna Siedmioletnia w Europie...*[36], s. 212; C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego Od wstąpienia...*[23], s. 225-226; P. Pregiel, *Śląskie Termopile...*[39], s. 126-128; Polona.pl sygn. ZZK 9 567.

⁴³ *Kamienna Góra. Monografia...*[6], s. 76; J. Lubieniecki, *Z Dziejów Ziemi Kamiennogórskiej...*[6], s. 86. W rzeczywistości m.in. w 1761 r. pruskie oddziały podchodziły pod miasto. Dochodziło również do potyczek. H. Lloyd, G. F. von Tempelhof, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Fünfter Theil, Berlin 1794, s. 87.

⁴⁴ H. Lloyd, G. F. von Tempelhof, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Sechster und letzter Theil, Berlin 1801, s. 2, 89, 94, 99, 112.



Ryc. 8. Plan bitwy pod Kamienną Górą (23.06.1760 r.) z naniesionymi umocnieniami ziemnymi.
Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz sygn. SBB Db 11390b

samych miejscach, mianowicie na górach: Bukowina, Równa Góra, Polska Górka, Zamkowa, Kościelna, Sądowa, Kurek i Młynarz⁴⁵. Takie rozmieszczenie umocnień mniej więcej pokrywa się z opisami z bitwy. Istnieją jednakże dwie inne mapy, na których umocnienia oddane są dokładniej. Pierwszą z nich jest wspomniana już mapa z atlasu von Deckera (ryc. nr 7)⁴⁶. Druga natomiast, pochodząca ze zbiorów berlińskiej biblioteki, poza fortyfikacjami wspomnianymi wcześniej, ukazuje również inne dzieła rozmieszczone na okolicznych wzgórzach niebędących obszarem bezpośrednich starć. Dzięki niej dowiadujemy się, iż fortyfikacje znajdowały się wówczas również na Górze Anielskiej (4 dzieła) oraz na wzgórzach na zachód od miasta (3 dzieła)⁴⁷. Być może są to dzieła z wcześniejszych kwaterunków (1757-1760?) (ryc. nr 8). Ostatnia mapa sprzed kolejnych zmagani wojennych ukazuje zachowane umocnienia na rok 1777. W Kamiennej Górze i najbliższej okolicy znajdowało się wówczas 37 fortyfikacji ziemnych (ryc. nr 9). Linia rozpoczynała się czworoboczną redutą na Górze Zamkowej. Po przeciwnej stronie flankowa-

⁴⁵ Są to mapy pochodzące ze zbiorów bibliotek: HStAM Karten WHK 25/81b, Dresden, Sächsische Landesbibliothek- Staats- und Universitätsbibliothek Dresden (SLUB) sygn. SLUB/KS A9620, SLUB/KS A9623, SLUB/KS 31881,22. Biblioteka Narodowa, Polona.pl, sygn. ZZK 9 567. Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego w Kamiennej Górze, sygn. MTD-74-H, MTD-363-S, MTD-73-H. www.muzeum.clnet.cz/muzeum/vystavy/atlas.htm [dostęp: 20.05.2017].

⁴⁶ Karl von Decker, *Die Schlachten und Hauptgefechte des Siebenjährigen Krieges Atlas. XIX Pläne zu v. Decker's Schlachten und Hauptgefechten des siebenjährigen Krieges*, plan XVI Landshut, Berlin 1837.

⁴⁷ Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz, sygn. SBB Db 11390b.



Ryc. 9. Fragment mapy obrazujący zachowane fortyfikacje ziemne z obszaru Kamiennej Góry na rok 1777. Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz sygn. SBB 17858-3

na była dziełem kleszczowym i dwuramiennikiem ulokowanym na Równej Górze. Następnie z dzieła kleszczowego na Polskiej Górze biegł w stronę Bukowiny okop/zasiek o kleszczowym narysie. Bukowina wzmocniona była dwoma redutami. Idąc na południe, na Łysinie i Tilgenbergu usypano trzy flesze. Po przeciwnej stronie na Górze Kościelnej znajdowały się trzy reduity wzmocnione dwoma fleszami. Grzbiet pomiędzy Szubianką a Sądową oszańcowany był ośmioma fleszami i jedną lunetą. Naprzeciwko niego, na Kurku ulokowano trzy lunety, trzy flesze i dwa dzieła rogowe. Przeciwniegi Młynarz umocniony został sześcioma fleszami⁴⁸. Fortyfikacje te w większo-

⁴⁸ Tamże, sygn. SBB N 17858/3.

ści pokrywają się z umocnieniami z planów bitwy z 1760 r. Jest ich jednak znacznie więcej. Być może były one po zakończeniu wojny siedmioletniej cały czas utrzymywane, aż do lat 90. XVIII w.

Ostatni epizod XVIII-wiecznych wojen prusko-austriackich, odnośnie do którego mamy pewne informacje o funkcjonowaniu obozu warownego wraz z oszańcowaniem, to wojna o sukcesję bawarską (1778-1779). Jak wspomniano we wstępie, Kamienna Góra odgrywała strategiczną rolę dla bezpieczeństwa całej prowincji. W omawianym okresie usypano nowe szanse oraz być może odnowiono starsze dzieła, które w dalszym ciągu mogły spełniać powierzone im funkcje⁴⁹. Obóz miał bronić dostępu do Śląska od strony Bramy Lubawskiej i ochraniać obozujące tam wojska. Pozycje rozmieszczone były w okolicach Kamiennej Góry, Przedwojowa, Janiszowa, Błazkowej, czyli wszędzie tam, gdzie są czytelne pozostałości szanów⁵⁰.

Równie istotny jest rok 1790 i następujące po nim lata. Oba mocarstwa (Austria i Prusy) szykowały się wówczas do kolejnej wojny (1790). Towarzyrzyły temu przemarsze wojsk, stawianie posterunków oraz sypanie fortyfikacji. Wiemy, iż powstały wówczas umocnienia m.in. w Ziemi Kłodzkiej. Jest bardzo prawdopodobne, iż dawne szanse pruskie z poprzednich wojen kolejny raz mogły zostać wykorzystane militarnie⁵¹. Ponadto w trakcie owych niepokoїв wojennych miasto i najbliższą okolicę pomiędzy 8 a 9 lipca 1790 r. odwiedził król Prus Fryderyk Wilhelm II wraz ze swymi „ludźmi”⁵². Zapewne nie była to wizyta turystyczna, a być może inspekcja w związku z kontrolą nadgranicznych posterunków, które mogły być wzmocnione fortyfikacjami.

W okresie zmagañ Prus z Napoleonem zbrojne oddziały ponownie podchodziły pod miasto. W 1807 r. w Kamiennej Górze i okolicznych miejscowościach pojawiły się wojska napoleońskie. Ich kilkumiesięczny kwaterunek z pewnością nie był mile wspomniany z uwagi na liczne nadużycia i wy-muszenia czynione na miejscowej ludności⁵³. Kolejne większe kwatery

⁴⁹ Twierdza Srebrnogórska powstała m.in. po to, by osłaniać umocnione pozycje pod Kamienną Górą. Pozwala to przypuszczać, iż po zakończeniu wojny siedmioletniej oraz wojny kartoflanej cały czas utrzymywano umocnione posterunki pod miastem. C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego Od wstąpienia...*[23], s. 28, 231, 239. G. Podruczny, *Król i jego twierdze Fryderyk Wielki i pruskie fortyfikacje stałe w latach 1740-1786*, Oświęcim 2013, s. 272.

⁵⁰ G. Podruczny, *Fortyfikacje górskie w rejonie Kowar i Lubawki z II połowy XVIII wieku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXVII, 2005, s. 161-162; K. v. Seidl, *Versucht einer militärischen Geschichte des Bayerischen Erbfolge Kriegs, im Jahre 1778*. Dritter Theil, Königsberg 1781, s. 199-200.

⁵¹ G. Podruczny, *Fortyfikacje górskie w rejonie Kowar i Lubawki...*[51], s. 164; M. Filipowicz, *Nowożytnie fortyfikacje ziemne w Sudetach*, s. 141-143. Autor nie natrafił podczas kwerendy na informacje potwierdzającą sypanie wówczas fortyfikacji – zna jedynie ich plany, które nie wiadomo czy zostały zrealizowane. Jest to hipoteza autora poczyniona na podstawie analizy źródeł historycznych oraz obserwacji terenowych. Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz sygn. N 17858/1 i 4.

⁵² W. Perschke, *Beschreibung und Geschichte der Stadt Landeshut in Schlesien, etc.*, Landeshut 1829, s. 61.

⁵³ *Kamienna Góra. Monografia...*[6], s. 86-89; J. Lubieniecki, *Z Dziejów Ziemi Kamiennogórskiej...*[6], s. 101; W. Kliesch, *Kronika miasta Kamienna Góra...*[6], s. 33; P. Wiszewski, *Świat na pograniczu. Dzieje Lubawki...*[21], s. 387-388. Autor nie natrafił na informacje o wznoszeniu wówczas fortyfikacji. Ewentualne powstanie prostych dzieł ziemnych mających ochraniać obozujące wojska zostało przedstawione w przypisie nr 25.

przypadają na rok 1813, kiedy to nadszedł czas zawieszenia broni (27 sierpnia). Pod miastem stał m.in. korpus armii śląskiej (St. Priest) pod rozkazami generała-majora hrabiego Pahlena w sile 13 586 ludzi⁵⁴. Wcześniej, 10 sierpnia, odbyła się uroczysta parada wojskowa odebrana przez cara Rosji Aleksandra I i króla Prus Fryderyka Wilhelma III⁵⁵. Podczas pobytu pod miastem wojska rosyjskie wzniosły prawdopodobnie 7 fortyfikacji ziemnych⁵⁶. Rosjanie zajęli część dawnych pozycji gen. Fouque z 1760 r. Wzniesione przez nich umocnienia rozciągały się pomiędzy Janiszowem bądź Górą Zamkową a Dębrznikiem. Wzmocniono je dodatkowo palisadami i zasiekami pozyskanymi z okolicznych lasów. Szańce miały zostać zniszczone w roku 1814, jednak ostatecznie dokonano tego dopiero w roku 1815 po zgodzie władz pruskich⁵⁷.



Ryc. 10. Fortyfikacje ziemne z rejonu Ptaszkowa przedstawione na mapie Urmestischblatt z 1824 r. Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz sygn. SBB N 729-3072 Landeshut.

Chronologia fortyfikacji

Ustalenie chronologii budowy opisanych umocnień nie jest łatwe. Mamy bowiem do czynienia z wieloetapowym wznoszeniem i wielokrotnym ich przebudowywaniem. Szańce w rejonie Jaczkowskiego Lasu i Ptaszkowa (katalog nr 11, 12 i 13) nie figurują na większości znanych map ukazujących pole bitwy z 1760 r. Występują co prawda w rejonie Ptaszkowa, niemniej ulokowane są w innym miejscu (bądź są zwrócone czołem w inną stronę). Pojawiają się natomiast na mapie z 1824 r. tzw. Urmestischblatcie⁵⁸ (ryc. nr 10). Na tej podstawie w obecnej formie można by je wiązać z obozem warownym postawionym w roku 1813, gdy pod miastem kwaterowały wojska rosyjskie⁵⁹. Kolejna fortyfikacja to reduta na górze Zamkowej (katalog nr 16). Jest to zarazem obiekt poświadczony przez najwcześniejsze źródła kartograficzne. Wzmianki o nim pojawiają się już w 1757 r. w związku z lokacją wojsk pod Kamienną Górą. Stanowisko ulokowane jest w miejscu

⁵⁴ R. Friederich, *Historia Kampanii Jesiennej 1813 roku*, tom 1, Oświęcim 2013, s. 188, 263.

⁵⁵ A. Galas, *Ślady pobytu wojsk rosyjskich w Sudetach w 1813 r.*, „Karkonosz”, nr 2, SKPS Wrocław 1986, s. 24-25.

⁵⁶ J. Lubieniecki, *Z Dziejów Ziemi Kamiennogórskiej...*[6], s. 103.

⁵⁷ W. Perschke, *Beschreibung und Geschichte der Stadt Landeshut...*[53], s. 2, 62-63; W. Kliesch, *Kronika miasta Kamienna Góra...*[6], s. 33.

⁵⁸ Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz, sygn. SBB N 729-3072 Landeshut.

⁵⁹ Wojska rosyjskie zajęły część dawnych pozycji po prusakach (m.in. Górę Zamkową). Jest zatem możliwe, iż mogły wykorzystać wcześniejsze fortyfikacje.

dawnego średniowiecznego założenia typu *motte*, które w postaci owalnego nasypu zachowało się do obecnych czasów. Potem w obrębie tego miejsca postawiono murowany zamek, na którego fragmenty natrafiono podczas budowy wodociągu w latach 60. XX w. Został on zniszczony w czasie wojen husyckich i popadł w ruinę. Miejsce to jest kluczowe dla obrony Kamiennej Góry. Ulokowane na wschód od murów miejskich, dodatkowo od północnego zachodu opasane rzeką Zadrna, od zawsze pełniło funkcję strażniczą i służyło kontroli szlaków. Można było z niego bezpośrednio zablokować drogę wiodącą ze wschodu od Czarnego Boru oraz północną przebiegającą wzdłuż koryta Bobru. Nie dziwi więc fakt istnienia tam późniejszej fortyfikacji ziemnej⁶⁰, która odnotowywana jest na niemal wszystkich mapach i we wszystkich źródłach pisanych, aż do roku 1815. Kolejna grupa szanćców to stanowiska z obrębu góry Bukowina (katalog nr 5, 6 i 7). Dwa z nich figurują na mapach odnoszących się do roku 1760 oraz na mapie z roku 1824. Te fortyfikacje swoją genezą sięgają co najmniej czasów wojny siedmioletniej. Najpewniej były wykorzystane także później. Pozostałość małej reduty pomiędzy dwoma dużymi szanćcami nie jest odnotowywana na żadnej znanej autorowi mapie. Kolejny obiekt to luneta na Długoszu (katalog nr 8). Pomija ją większość map prezentujących pole bitwy z 1760 r. Niemniej pojawia się na innych mapach obrazujących działania z okresu wojny siedmioletniej oraz na późniejszym *Urmestischblatt*cie. Podobnie zresztą jak dwa dzieła fortyfikacji (katalog nr 1-2) na górze Anielskiej (*Anchinelli Berg*)⁶¹, które należałoby powiązać z wojną kartoflaną lub rokiem 1790, podkreślając istnienie tam wcześniejszych fortyfikacji z wojen śląskich. Po przeciwnej stronie drogi na Młynarzu zachowały się dwie reduty (katalog nr 9, 10). Historyczna kartografia, jak i literatura potwierdzają istnienie w tym miejscu fortyfikacji ziemnych zarówno w czasie wojny siedmioletniej, jak i późniejszego konfliktu, czyli wojny z lat 1778-1779 (ryc. nr 6, 7, 9, 14). Autor niniejszego opracowania uważa, że późniejsze stanowiska zostały częściowo usypane na wcześniejszych szanćcach, co bardzo dobrze odzwierciedla jeden z obrazów lidarowych (katalog nr 9). Ostatnie dwa obiekty w najbliższej okolicy Kamiennej Góry to szanćce na górze Bania (katalog nr 3-4). Znajdują się one w pewnym oddaleniu od głównego pola walk z 23 czerwca 1760 r. Także kartografia obrazująca tamte zmagania nie odnotowuje istnienia tych fortyfikacji⁶². Pojawiają się natomiast na

⁶⁰ Pierwsza nowożytna fortyfikacja mogła powstać w obrębie zniszczonego zamku już w czasie wojny trzydziestoletniej.

⁶¹ Nazwa może nawiązywać do dawnego Freibatalionu D'Angelelli rozwiązanego i wcielonego później do Freiregimentu von Collignon, który walczył w 1760 r. pod Kamienną Górą i tam został wzięty do niewoli – A. von Lyncker, *Armia Pruska 1714-1806*, Oświęcim 2012, s. 340, 350; C. Jany, *Armia Fryderyka Wielkiego Od wstąpienia...* [23], s. 351.

⁶² Autor oparł swoje wnioski na dostępnych źródłach pisanych i kartograficznych, natomiast zdaje sobie sprawę, iż dalsze badania wymagają kwerendy w archiwach bibliotek w Berlinie, Sztokholmie i Wiedniu. Niezbędna jest szczegółowa kwerenda nastawiona na pozyskanie źródeł kartograficznych, ponieważ w obszarze Ptaszkowa, Błażkowej oraz gór: Długosz i Anielska odkryto znaczne ilości pozostałości po bitwie z 1760 r.



Ryc. 11. Mapa topograficzna okolic Kamiennej Góry z zaznaczonymi fortyfikacjami ziemnymi.
Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

późniejszej mapie oraz w opisie umocnień z czasów wojny kartoflanej⁶³. Co ciekawe, w encyklopedii Krünitza z 1794 r. obiekt ten datowany jest na czas wojny siedmioletniej⁶⁴. Ostatnimi stanowiskami opisanymi w tym rozdziale są dwie reduty (katalog nr 14 i 15) ulokowane obok Przełęczy Kowarskiej. Są one najpewniej związane z wojną o sukcesję bawarską⁶⁵ bądź z późniejszymi wydarzeniami roku 1790⁶⁶.

⁶³ K. v. Seidl, *Versucht einer militärischen Geschichte des Bayerischen...*[51], s. 199-200; sygn. SBB N 729-3072 Landeshut.

⁶⁴ J. G. Krünitz, *Oekonomische Encyclopädie oder allgemeines System der Staats- Stadt- Haus- und Landwirthschaft in alphabetischer Ordnung*; von J. G. Krünitz, Band 64, Landeshut. <http://www.kruenitz1.uni-trier.de> [dostęp: 12.05.2020]. Tego typu publikacje wraz z kronikami miejskimi stanowią niezwykle bogate źródło informacji. Niemniej często pomijane są w nich informacje o mniejszych działaniach i konfliktach zbrojnych, które w pamięci miejscowej ludności nie wywarły tak mocnego wpływu, jak inne większe działania zbrojne. Zatem zawsze należy podchodzić do tych źródeł z pewnym dystansem i starać się w miarę możliwości weryfikować za pomocą innych materiałów źródłowych.

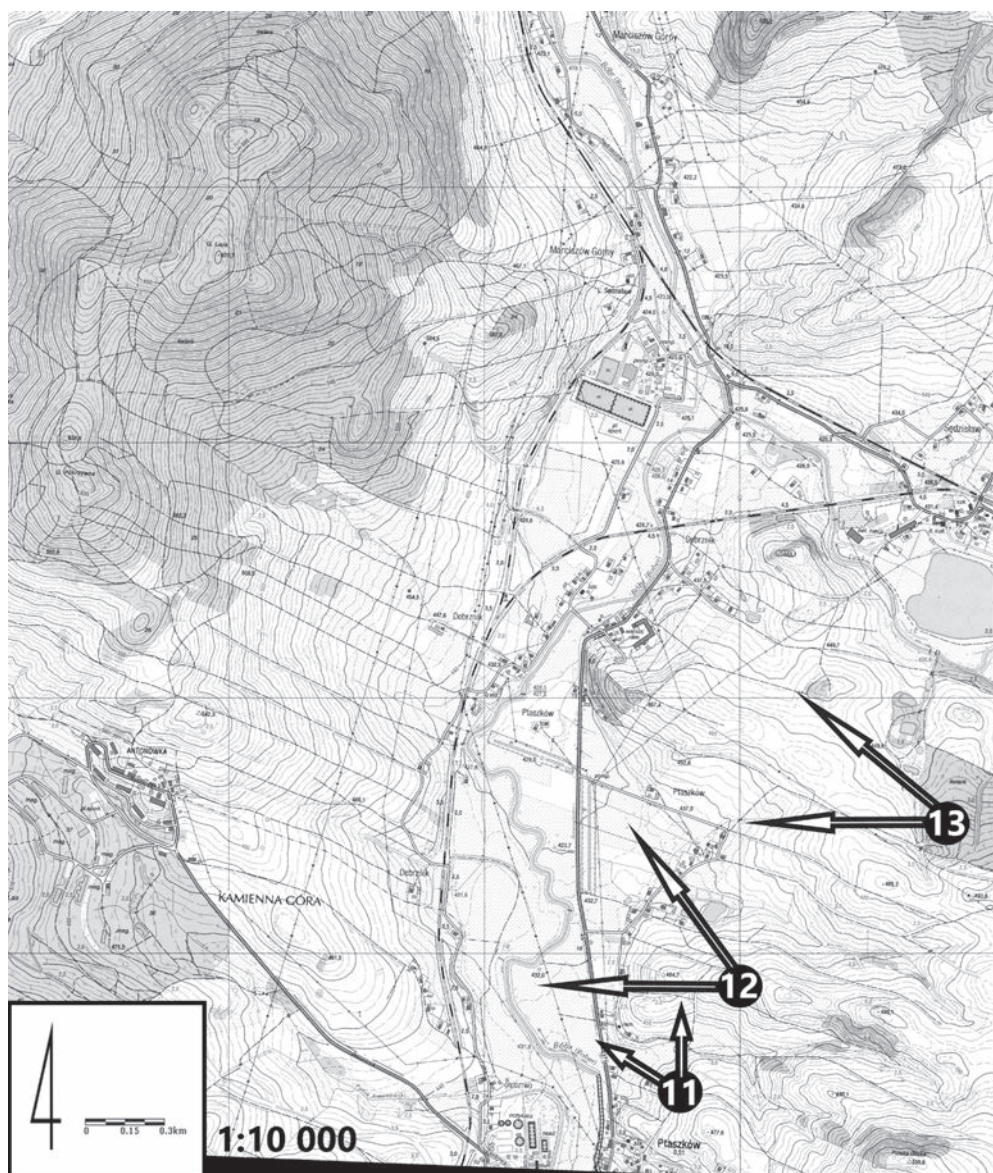
⁶⁵ G. Podruczny, *Fortyfikacje górskie w rejonie Kowar i Lubawki...*[51], s. 163-164.

⁶⁶ Fortyfikacje te zobrazowane są na mapach z berlińskiej biblioteki (Staatsbibliothek) pod numerami sygnatur: SBB SPK, Db 4.166 a-1, Db 4.166 a-2, Db 4.166 b-1 do 6.

Zadania fortyfikacji

Po próbie ustalenia ram chronologicznych każdego ze stanowisk należy przeanalizować ich rozmieszczenie i funkcję w systemie umocnień. Trzy pierwsze szanse w okolicach Ptaszkowa i Jaczkowskiego Lasu (katalog nr 11-13) rozmieszczone są na jednej linii biegnącej na osi północ – południowy zachód, na dystansie ok. 1,5 km (ryc. nr 12). Zabezpieczają one podejście do Kamiennej Góry od strony północno zachodniej i pokrywają zasięgiem ognia dorzecze Bobru i biegnącą wzdłuż niego drogę. Uniemożliwiają zatem ewentualny atak od zachodu i północy. Takie zorientowanie fortyfikacji mówi nam wiele o ich przeznaczeniu i czasie powstania bądź ponownego przesypywania i zorientowania przedpoja w inną stronę. Mianowicie, w trakcie wojny siedmioletniej oraz w czasach późniejszych konfliktów zbrojnych (1778-1779 i 1790) spodziewano się ataku z południa – ze strony Czech. Zatem usypanie tych trzech dzieł co najwyżej utrudniałoby ewentualną próbę okrążenia jednostek rozmieszczonych pod Kamienną Górą. Bardziej zasadne jest przypisanie ich autorstwa Rosjanom, którzy rzeczywiście w 1813 r. okopali się w okolicy i zasadnie mogli spodziewać się ataku francuskiego z północnego-zachodu. Reduta na górze Zamkowej i jej walory strategiczne zostały zaprezentowane nieco wcześniej. Stanowiska na górze Bukowina (katalog nr 5-7) osłaniają od wschodu podejście do miasta. Są one rozmieszczone na odcinku ok. 500 m na linii północny wschód – południowy zachód. Możliwe było prowadzenie z nich ognia krzyżowego w kierunku nacierających od wschodu oddziałów (ryc. nr 11) oraz ostrzał północno-zachodniego zapola. Zapewne wraz z sąsiednimi wzgórzami ułożonymi w jednej linii, na których również mogły znajdować się fortyfikacje, tworzyły one długą linię obronną biegnącą aż do góry Anielskiej. Wydaje się to bardzo prawdopodobne, ponieważ wąskie przejście z Kotliny Krzeszowskiej wzdłuż rzeki Zadrny do Kamiennej Góry musiało być odpowiednio zabezpieczone. Luneta na Długoszu (katalog nr 8) zabezpieczała natomiast przełęcz i drogę biegnącą z Przedwojowa do Krzeszowa, zamykając tym samym kolejny szlak biegnący w kierunku serca kotliny (ryc. nr 11).

Fortyfikacje góry Anielskiej, Młynarza i góry Bani należy omówić razem, ponieważ tworzą one jeden zwarty ciąg umocnień (ryc. nr 11). Reduty góry Anielskiej (katalog nr 1-2) zabezpieczają główną drogę biegnącą od południa z Bramy Lubawskiej w kierunku Kamiennej Góry. Chronią one dodatkowo przed próbą obejścia pozycji od południowego wschodu. Luneta (katalog nr 2) wraz z bliźniaczym obiektem z Młynarza (katalog nr 9), ulokowanym ok. 1,8 km na północny zachód od szanca na górze Anielskiej, zabezpiecza główną drogę wychodzącą z Lubawki w stronę Kamiennej Góry. Za pomocą ognia krzyżowego są w stanie zablokować przejście oraz pokryć cały obszar celnym ostrzałem. Dodatkowo oba dzieła z Młynarza (katalog nr 9, 10) blokują trakt biegnący z Błazkowej do Kamiennej Góry, zabezpieczając drugie południowe wejście w głąb kotliny. Kolejny ciąg fortyfikacji, czyli szanse z góry Bania, ma za zadanie osłaniać południowo zachodnie wejście do Kamiennej Góry.

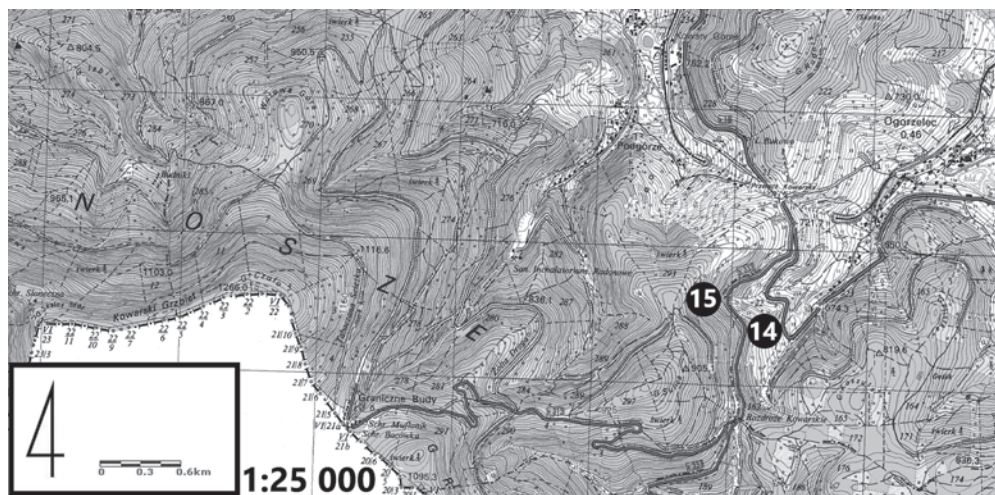


Ryc. 12. Mapa topograficzna okolic Kamiennej Góry z zaznaczonymi fortyfikacjami w obszarze Płaskowa.
 Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3065.2020_PL_CL2

Ogromna reduta z Bani (katalog nr 3) wraz z bliźniaczym stanowiskiem na Młynarzu (katalog nr 10) oddalone są od siebie w linii prostej o ok. 1,5 km. Możliwy jest zatem celny ogień krzyżowy skierowany w stronę dorzecza Bobru i biegnącej wzdłuż niego drogi. Pozostałość mniejszego dzieła fortyfikacji polowej ulokowanego na południowym zboczu góry Bani ma zapewne za zadania osłonę głównego szanca, jak i blokadę odbicia drogi biegnącej z Błazkowej na zachód w kierunku Starej Białki, którą możliwe było obejście pozycji i wyjście na tyły pruskie w okolicach Pisarzowic.

Analizując fortyfikacje linii góra Anielska – Młynarz – Bania, nasuwa się pewien wniosek. Otóż obiekty z góry Anielskiej i Młynarza o narysie Lunety są niemalże identyczne (katalog nr 2, 9), podobnie jest z szańcem z Bani i drugim dziełem na Młynarzu (katalog 3, 10). Pozwala to przypuszczać, iż w obecnej formie powstały one w tym samym czasie tj. najprawdopodobniej w okresie wojny o sukcesję bawarską lub w okolicach roku 1790⁶⁷. Ostatnie dwie reduty (katalog nr 14, 15) osłaniały Przełęcz Kowarską oraz zabezpieczały przed próbą wtargnięcia wrogich oddziałów z przełęczy Okraj w kierunku Kowar bądź Kamiennej Góry. Zostały one usypane nad dawną drogą biegnącą w tamtych czasach poniżej obecnego traktu. Z tych obiektów możliwe było pokrycie ostrzałem artyleryjskim całej doliny od Rozdroża Kowarskiego na północny wschód w kierunku Ogorzelca (ryc. nr 13). Cały system fortyfikacji mógł być wyposażony w wewnętrzne schrony i miejsca kwaterunku tzw. blokhausy, których ślady zachowały się po dziś dzień. Podstawowym zadaniem tej pozycji było w porę zauważyć wroga, zablokować natarcie i powiadomić główne siły stojące pod Kamienną Górą. Umożliwiłoby to skierowanie posiłków w zagrożonym kierunku, tak jak to miało miejsce w rozegranej 8 listopada 1778 r. potyczce pod Ogorzelcem⁶⁸.

Podsumowując, zachowane do dnia dzisiejszego fortyfikacje tworzą jedną linię ochraniającą Kamienną Górę od południowego wschodu oraz północnego zachodu w rejonie Ptaszkowa (ryc. nr 11). Stan zachowania, plan poszczególnych szańców i całej linii umocnień oraz analiza źródeł kartograficznych pozwalają przypuszczać, iż mamy do czynienia głównie z szańcami z czasów



Ryc. 13. Mapa topograficzna okolic Przełęczy Kowarskiej z zaznaczonymi fortyfikacjami. Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3080.2020_PL_CL2

⁶⁷ Jest to przypuszczenie autora oparte na analizie źródeł historycznych i obserwacjach terenowych. Wysoce prawdopodobne, że mogły one powstać w miejscu wcześniejszych obiektów z wojen śląskich.

⁶⁸ Więcej na temat potyczki pod Ogorzelcem w G. Podruczny, *Nowożytnie fortyfikacje polowe...*[14], s. 163; G. Podruczny, *Król i jego twierdze...*[50], s. 259.



Ryc. 14. Plan bitwy pod Kamienną Górą (23.06.1760 r.) z naniesionymi umocnieniami ziemnymi. Hessisches Staatsarchiv Marburg; sygn. HStAM KartenWHK 25/81b

wojny siedmioletniej (i z późniejszego okresu, kiedy być może dalej utrzymywano fortyfikacje pod miastem), obozu warownego z czasów wojny o sukcesję bawarską i z roku 1813. Część stanowisk powstała z pewnością wcześniej (szańce na Bukowinie, Młynarzu, górze Zamkowej)⁶⁹. Niemniej rozplanowanie całego systemu fortyfikacji wskazuje na budowę i/lub modernizację podczas późniejszych konfliktów (1778-1779, 1790, 1813)⁷⁰. Należy mieć na uwadze, że w przypadku późniejszych prac fortyfikacyjnych wcześniejsze obiekty były często niwelowane. Można w związku z tym przypuszczać, iż z umocnieniami w rejonie Kamiennej Góry postąpiono podobnie jak z szanćami z czasów wojny siedmioletniej w Masywie Brzeźnicy – zniszczono je, a na ich miejscu posadowiono nowe budowle. Każdy nowy konflikt rodził nowe koncepcje obrony. Starsze systemy, które nie odpowiadały nowym wymagom, były

⁶⁹ Jedynie szanć na górze Zamkowej i Bukowinie można bez większych wątpliwości powiązać z wojną siedmioletnią.

⁷⁰ Poza wojną o sukcesję bawarską należy rozpatrzyć jeszcze gorący okres roku 1790, kiedy to o mało nie doszło do wybuchu kolejnej wojny pomiędzy Prusami i Austrią. W tym okresie również fortyfikowano granicę m.in. w Ziemi Kłodzkiej. Pamiętając jasne wytyczne Fryderyka II odnośnie do obszaru Kamiennej Góry, należałoby się spodziewać, iż również w 1790 r. przywrócono do funkcji militarnej wcześniejsze dzieła obronne. G. Podruczny, M. Wojciechowski, *Forty górskie hrabstwa kłodzkiego końca XVIII wieku*, red. T. Przerwa, G. Podruczny, Wrocław 2013, s. 84-99. Warto także wspomnieć o ewentualnym wykorzystaniu części obiektów w konflikcie prusko-austriackim z 1866 r. Wiemy, że w Kamiennej Górze stacjonowały wojska pruskie, urządzono nawet lazaret. Dodając do tego fakt, iż 27 czerwca 1866 r. w oddalonym o niespełna 18 km od obecnej granicy państwa w Lubawce Trutnowie doszło do bitwy, należałoby się spodziewać, iż również wówczas granica była zabezpieczona. Co prawda przy ówczesnym rozwoju artylerii zachowane fortyfikacje byłyby już mocno przestarzałe i mało praktyczne, niemniej mogłyby służyć za posterunki połączone z punktami obserwacyjnymi. Autor miał okazję oglądać w Bułgarii fortyfikacje z wojny rosyjsko-tureckiej z 1877 r. i niektóre z nich nie różniły się zbyt wiele od stanowisk zlokalizowanych na górze Anielskiej oraz Młynarzu. Oczywiście omawiane fortyfikacje wówczas nie powstały (1866), ponieważ w tej formie widniały już m.in. na mapie z 1824 r., wskazuje mogły zostać ponownie zaadoptowane pod bieżące potrzeby militarne. Kolejne manewry wojskowe miały się odbyć pod Kamienną Górą w roku 1880 i 1906. W. Kliesch, *Kronika miasta Kamienna Góra...*[6], s. 38, 43, 88, 100.

zastępowane nowszymi. Podobnie było z większością szańców pod Kamienną Górą. W trakcie wojny kartoflanej przygotowany został ciąg fortyfikacji półstałych, solidnych, w których żołnierze mogli zimować. Ponadto nie jest do końca jasne, co Austriacy zrobili z szańcami kamiennogórskimi po ich zdobyciu oraz w kolejnych latach, kiedy kwaterowali w mieście. Wydaje się oczywiste, iż skoro już raz w 1760 r. przed samą bitwą przystąpili do ich niszczenia, to wielce prawdopodobne, iż po samej batalii bądź w kolejnych latach mogli postąpić podobnie.

Problemy badawcze

Największych trudności w badaniu dawnych fortyfikacji przysparza datowanie stanowisk. Jak już zostało wspomniane wcześniej, mamy do czynienia z przynajmniej kilkukrotnym okopywaniem się w obszarze Kamiennej Góry, które odbywało się przeważnie w obrębie tych samych lokacji. Bardzo dobrze zostało to ujęte w artykule profesora Grzegorza Podrucznego pt. „Nowożytnie fortyfikacje polowe na Śląsku – zarys problematyki badawczej i konserwatorskiej”⁷¹. Badacz podaje tam szereg wniosków, które uniemożliwiają pewne określenie chronologii. Autor niniejszego artykułu podziela zdanie owego badacza. Niemniej należy je przytoczyć, rozwinać o nowe wątki i wyjaśnić czytelnikowi. Pierwszym źródłem, które pozwala na datowanie obiektów, jest dawna kartografia oraz teksty pisane. I tu, powołując się na wcześniejsze informacje w tekście, dostrzegamy, iż zarówno w wojnie siedmioletniej, jak i wojnie o sukcesję bawarską, a także w czasie wojen napoleońskich obszar Kamiennej Góry był silnie ufortyfikowany i w dodatku część stanowisk pokrywała się. Forma obecnie istniejących umocnień nie zmieniła się znacząco od czasów zakończenia wojny siedmioletniej aż do początków XIX w. Niemożliwe zatem na podstawie samego narysu jest jej datowanie. Mogłyby w tej kwestii pomóc zabytki datujące np. guziki i elementy oporządzenia, jednakże również i one nie uległy znaczącym transformacjom (okres pomiędzy wojną siedmioletnią i wojną o sukcesję bawarską). Dodatkowo w sytuacji, gdy dany obiekt jest na nowo sypany lub przywracany do funkcji militarnej, artefakty zalegające w ziemi ponownie znajdują się na powierzchni bądź zostaną przemieszczane między warstwami. Co za tym idzie – datacja na podstawie znalezisk jest mało miarodajna, jeśli nie błędna. Jedynie badania archeologiczne, geofizyczne i wykopaliskowe mogą określić, który obiekt był wielofazowy, lecz i tak nie są w stanie pomóc w zrekonstruowaniu szczegółowej chronologii. Na podstawie uzyskanego profilu wykopaliskowego bądź obrazu z badań geofizycznych jesteśmy w stanie ustalić jedynie, czy doszło do ponownego odnawiania fortyfikacji. Niemniej w momencie, gdy dane stanowisko zostało całkowicie zniszczone wskutek działań zbrojnych, a na jego miejscu usypano nową fortyfikację, wyniki także tych badań będą niepewne.

⁷¹ G. Podruczny, *Fortyfikacje górskie w rejonie Kowar i Lubawki...*[51], s. 172-173.

Kolejnym problemem są nielegalne poszukiwania artefaktów. Przynajmniej od lat 90. XX w. miejsca po dawnej bitwie wraz z oszańcowaniami były i są celem „licznych pielgrzymek” poszukiwaczy skarbów. Poniekąd winna była temu bierna postawa środowisk naukowych, które dopiero od niedawna wliczają nowożytnie fortyfikacje ziemne w poczet stanowisk archeologicznych⁷². Jednakże to „detektorowcy” przyczynili się do wybrania



Ryc. 15. Prywatna kolekcja zabytków pozyskanych w trakcie nielegalnych poszukiwań przy użyciu detektora metali.

Fot. Dawid Maciejczuk

zabytków i destrukcji przyszłej planigrafii. W toku ich działań wybrano kilka tysięcy artefaktów, które w większości zasilili domowe kolekcje. Autor na kilku zdjęciach przedstawia (ryc. 15) część prywatnej kolekcji jednego z poszukiwaczy, którą w formie zdjęć .jpg otrzymał od archeologa Dawida Maciejczuka, któremu bardzo dziękuje za pomoc.

Fortyfikacje kamiennogórskie są niezwykle interesujące i wymagają dalszych badań, w tym kwerendy źródłowej oraz badań wykopaliskowych. W sytuacji, gdy spotykamy się z wielokrotnym użytkowaniem i okopywaniem w obrębie jednej lokacji, należałoby w opinii autora datować umocnienia na okres ostatniej wojny, kiedy były one w użyciu, z zastrzeżeniem, iż powstały one w oparciu o pozycje z wcześniejszych konfliktów zbrojnych. Nie wykluczając przy tym wcześniejszej całościowej destrukcji starszych umocnień i wznoszenia w ich miejsce zupełnie nowych dzieł obronnych. Zaprezentowana powyżej interpretacja została oparta wyłącznie na analizie źródeł pisanych i kartograficznych (do których autorowi udało się dotrzeć) oraz na obserwacjach poczynionych w terenie. Autor zdaje sobie jednak sprawę, iż jego propozycje w przyszłości powinny zostać poddane weryfikacji⁷³.

⁷² Wyjątek stanowią badania dra J. Romanowa wraz z zespołem badawczym z lata 60. i 80. XX w. oraz prace Panów W. Nawalickiego i W. Rośkowicza również z lat 80. XX w. dotyczące fortyfikacji ziemnych, nowożytnych w obszarze Sudetów Środkowych i Przedgórze Sudeckiego. Były to badania pionierskie.

⁷³ W szczególności należy przebadać obszar pod kątem kartografii wojskowej z XVII, XVIII i XIX w. w zbiorach bibliotek m.in. w Berlinie, Sztokholmie i Wiedniu, która może dostarczyć nowych danych i poszerzyć obecną wiedzę. Autor dostrzega też potrzebę przejrzenia raportów wojskowych oraz miejscowych dokumentów dziejowych w archiwach państwowych pod kątem informacji na temat wznoszenia i niszczenia fortyfikacji.

Słownik⁷⁴

Barki – ściany łączące czoło dzieła z kurtyną i szyją, przeważnie zaopatrzone w stanowiska do prowadzenia ostrzału bocznego (ognia flankującego) kurtyny, fosy i czoła sąsiedniego elementu bądź sąsiedniego dzieła obronnego lub międzypola.

Blokhauz – niewielki ufortyfikowany budynek założony na dowolnym planie, opatrzone strzelnicami, przeznaczony do samodzielnej obrony. W sudeckich fortyfikacjach polowych drewniano-ziemna budowla ulokowana wewnątrz dzieła obronnego, służąca jako schron bojowy (miejsce ostatecznego oporu) oraz miejsce kwaterunku polowego.

Czoło – część dzieła obronnego lub jego elementu zwrócona w kierunku przedpola.

Działobitnia – stanowisko ogniowe dla dział, z pełnym wyposażeniem. W zależności od rodzaju działobitnie mogą być: polowe lub stałe, otwarte lub zamknięte. W skład działobitni wchodzi: platforma pod dział, schrony dla załogi oraz magazyny do przechowywania amunicji.

Flesza/redan/dwuramiennik – odkryte od tyłu dzieło fortyfikacji polowej lub element fortyfikacji stałej o dwóch czołach stykających się pod kątem 60-120° w kierunku przedpola. Składające się z przedpiersia, skarpy, fosy i przeciwskarpy.

Kleszcze – element obrony w fortyfikacji nowożytnej składający się z dwóch ramion stykających się pod kątem rozwartym w kierunku przedpola.

Kurtyna – prosty odcinek wału, cofnięty względem czoła i barków, łączący poszczególne elementy obrony (np. dwa bastiony).

Luneta – dzieło fortyfikacyjne polowej w postaci oddzielnego bastionu o dwóch czołach i dwóch barkach (dwuramiennik z dostawionymi barkami). Szyja pozostawała nieosłonięta. W Sudetach jako szaniec – składające się z wału ziemnego z fosą. Wyposażone w stanowiska ogniowe z podjazdami, przedpiersiem i niekiedy blokhauzem. W fortyfikacji stałej zwane bastionem detaszowanym.

Przedpiersie – ziemna osłona otwartych stanowisk strzeleckich bądź działobitni, niekiedy wyposażona dodatkowo w strzelnice. Przeważnie biegnąca szczytem wału fortecznego.

Przedpole – przestrzeń na zewnątrz zamkniętego obwodu obronnego warowni lub położona przed frontem dzieła obronnego, pozostająca w za-

⁷⁴ Niniejszy słownik jest zbiorem pojęć dotyczących fortyfikacji zastosowanych w artykule. Autor starał się tak dobrać pojęcia, aby odpowiadały one specyfice fortyfikacji znajdujących się w Sudetach. Definicje zostały zaczerpnięte z opracowań: prof. J. Bogdanowskiego, *Architektura obronna w krajobrazie Polski od Biskupina do Westerplatte*; prof. R.H. Bochenka, *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*; prof. J. Modrzewskiego (red.) *Encyklopedia Techniki Wojskowej*; gen. J. Bordziłowskiego (red.); gen. J. Urbanowicza (red.), *Mała Encyklopedia Wojskowa*; W. Szolgini, *Architektura i budownictwo oraz Stefana Fuglewicza, Ilustrowana historia fortyfikacji*.

sięgu czynnej obrony i w związku z tym do tego celu przystosowana (np. przez niedopuszczenie do zalesienia czy zabudowy).

Szyja – tylna część dzieła obronnego, łącząca jego barki. W fortyfikacji ziemnej może być otwarta bądź zamknięta (np. palisadą, wałem).

Wilcze doły – rodzaj przeszkody stosowanej pojedynczo lub w zespole, w postaci wykopu o stromych stokach, zamaskowanego i opatrzonego na dnie zaostrzonymi słupami.

Zasieki – przeszkoda doraźna, zakładana na przedpolu, mająca utrudnić podejście do linii obronnej. Wykonywana z powalonych drzew o przeciętych i zaostrzonych konarach, zwrócona koroną w stronę przedpola. Stawiana również z ostrostawideł i kobylin.

Katalog fortyfikacji okolic Kamiennej Góry⁷⁵

Nr 1
Nazwa Anielska Góra, Angenelliberg, Anchinelli Berg
Położenie geograficzne i administracyjne Sudety Środkowe – Góry Krucze, szczyt 651 m n.p.m., (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)
Rodzaj stanowiska Reduta czworoboczna
Opis stanowiska Reduta czworoboczna, ulokowana na szczycie góry. Zachowały się trzy narożniki i dwa czoła o długości: 35 m (od północnego zachodu) i 30 m (od południowego zachodu). Pozostałe dwa zniszczone zapewne przez orkę pod nasadzenia leśne, jednak zachował się ich negatyw widoczny na ujęciu lidarowym. Fosa okalająca zachowane fortyfikacje o głębokości ok. 1,5 m i szerokości dochodzącej do 4 m. Przedpiersie możliwe do zaobserwowania od strony północno-zachodniej dochodzące do 1 m. Pośrodku szczytu znajduje się owalne zapadlisko, bardzo możliwe że jest to pozostałość po blokhauzie. Powierzchnia stanowiska wynosi ok. 20 arów. Obiekt bardzo zniszczony w części wschodniej, porośnięty gęstym młodziem bardzo utrudniającym obserwację. Obecnie przechodzi przez niego droga ⁷⁶ .

⁷⁵ Poza zamieszczonymi w części katalogu stanowiskami istnieją inne obiekty mogące być pozostałościami po nowożytnych umocnieniach. Są to relikty m.in. z góry Kurek, góry Długosz oraz Polskiej Góry, które również należałoby poddać szczegółowej weryfikacji.

⁷⁶ Pomiary długości i powierzchni dokonywane były w usłudze cieniowanie – na portalu geoportal.gov.pl pozwalającym zmierzyć każdy bok bądź koronę wałów. Pomiary wysokości dokonano w trakcie prowadzenia prac inwentaryzacyjnych za pomocą łaty mierniczej. Autor zdaje sobie sprawę, iż nie są to pomiary geodezyjne, a jedynie metoda na oszacowanie wielkości, wysokości i głębokości różnych struktur przybliżających czytelnikowi rozmiary dokumentowanych założeń.

Nr 2**Nazwa**

Anielska Góra, Angenelliberg, Anchinelli Berg

Położenie geograficzne i administracyjne

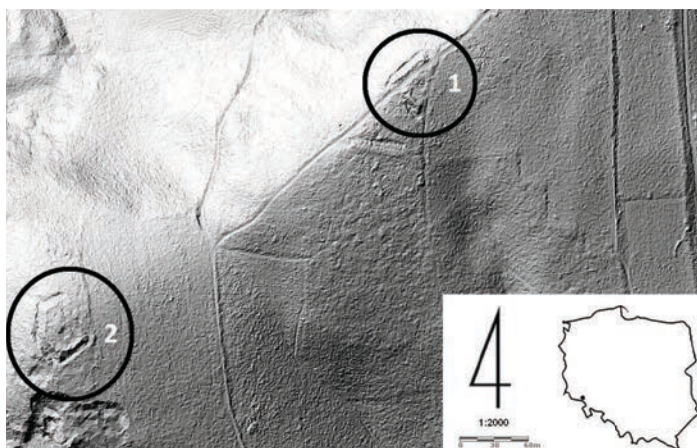
Sudety Środkowe – Góry Krucze, szczyt 651 m n.p.m., (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Luneta

Opis

Luneta, szaniec ulokowany na południowo zachodnim zboczu góry ok. 350 m na południowy zachód od obiektu opisanego w karcie nr 1. Bardzo dobrze zachowany. Zachowały się czoła o długości 22 i 23 m, barki o długości 16 (północny) i 29 (południowy) m oraz 38-metrowy odcinek szyi. Wysokość stoku części czołowej dochodzi do 4 m, u dołu biegnie głęboka na ok. 1,5 m fosa, przechodząca w przeciwną stronę. Od północnego wschodu zarówno wał jak i fosa są wyraźnie niższe i płytsze, ponadto przez szyję przerzucono ok. 4-metrowej szerokości most. Przedpiersie ma średnio 0,5 m wysokości. Pośrodku obiektu znajduje się owalne zapadlisko, prawdopodobnie pozostałość po blokhauzie. Powierzchnia stanowiska wynosi ok. 24 ary. Obiekt dobrze czytelny w terenie. W koronie wału dało się zaobserwować przepalone kamienie.



Ryc. 16. Anielska Góra. Zdjęcie lidarowe obrazujące zachowane dwa nowożytnie dzieła obronne.
Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 3**Nazwa**

Góra Bania

Położenie geograficzne i administracyjne

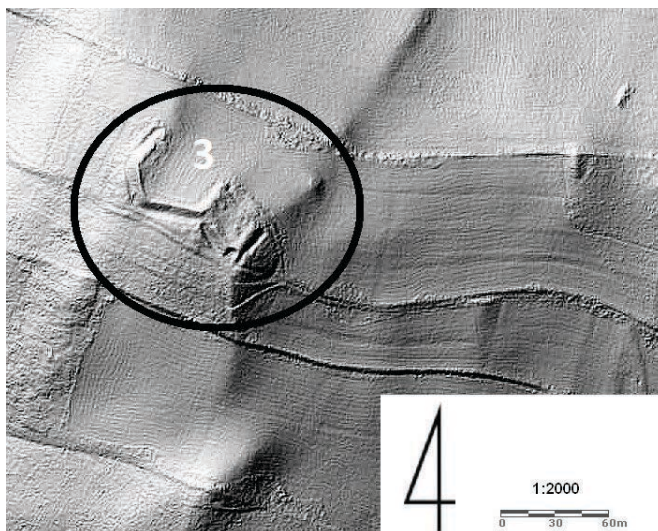
Sudety Środkowe – Wzgórza Bramy Lubawskiej, szczyt 591 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Luneta z redutą czworoboczną

Opis

Luneta ulokowana na szczycie góry. Wyróżnić możemy: czoła o długości 32 i 22 m oraz barki o długości 24 (zachodni) i 22 (wschodni) m o wysokości dochodzącej do ok. 2 m. Następnie fosę o głębokości od 0,5 do 1 m i szerokości od 2 do 3 m przechodząca w przeciwną stronę dochodzącą do 1 m wysokości. Przedpiersie w zachowanej lunecie dochodzi miejscami do 1 m wysokości. Szyja o długości 43 m jest otwarta, lecz może być to spowodowane działalnością rolną, która zniszczyła by w tej części elementy fortyfikacji. Przy ostatnim wschodnim barku, z wykorzystaniem go dostawiona jest reduta czworoboczna zachowana w całości z odcinkami wałów o długości 20, 21, 17 i 22 m. Być może wykorzystywana jako bateria bądź działobitnia artyleryjska. Wysokość przedpiersia, jak i głębokość i szerokość fosy z wyjątkiem dużo głębszej części wschodniej oscyluje w podobnych wartościach jak w przypadku lunety (do 2 m). Południowo-wschodni narożnik reduty czworobocznej został naruszony przez późniejszy wkop. Powierzchnia stanowiska wynosi ok. 31 arów. Stanowisko bardzo dobrze zachowane. Na majdanie lunety znajduje się pole orne. Obiekt bardzo podobny do szanca na górze Młynarz (nr 10).



Ryc. 17. Góra Bania – luneta (st. 3). Zdjęcie lidarowe. Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 4

Nazwa

Góra Bania

Położenie geograficzne i administracyjne

Sudety Środkowe – Wzgórza Bramy Lubawskiej, szczyt 591 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Flesza?

Opis

Fragment fleszy bądź lunety? ulokowany ok. 700 m na południowy wschód od pierwszego dzieła na górze Bania. Zachowały się dwa czoła tworzące dwuramiennik o długości 16 i 31 m. Fosa i przedpiersie jest bardzo trudne do obserwacji w związku z mocnym zakrzaczeniem stanowiska, którego powierzchnia wynosi ok. 5 arów. Obiekt bardzo słabo zachowany, problematyczny, do dalszej weryfikacji archeologicznej.

Nr 5**Nazwa**

Bukowina, Mummelberg Buch Berg⁷⁷

Położenie geograficzne i administracyjne

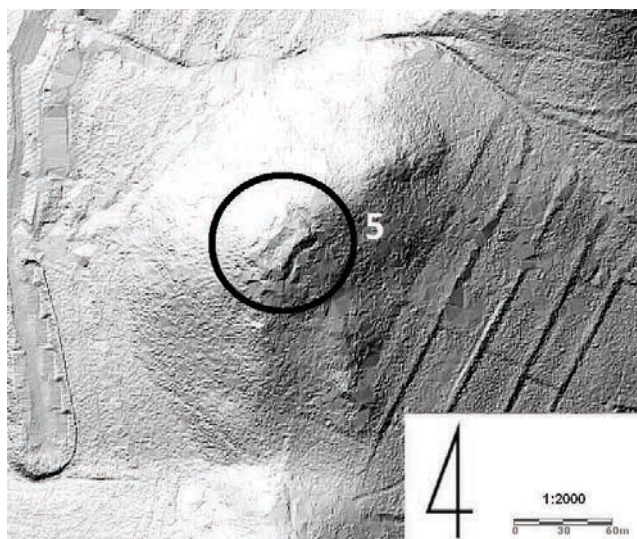
Sudety Środkowe – Góry Kamienne, szczyt 564 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Dzieło kleszczowe

Opis

Dzieło kleszczowe ulokowane na szczycie góry. Zachowały się kleszcze (od wschodu) o długości czoł: 16 m, barki o długości: 20, 17 m oraz zachodnie czoło o długości 30 m. Wysokość nasypów dochodzi do 2,5 m. Fosa okalająca obiekt o głębokości 0,5-1 m i szerokości ok. 2 m. Przedpiersie dochodzi do 0,5 m. Powierzchnia stanowiska wynosi 14 arów. Obiekt dość dobrze zachowany.

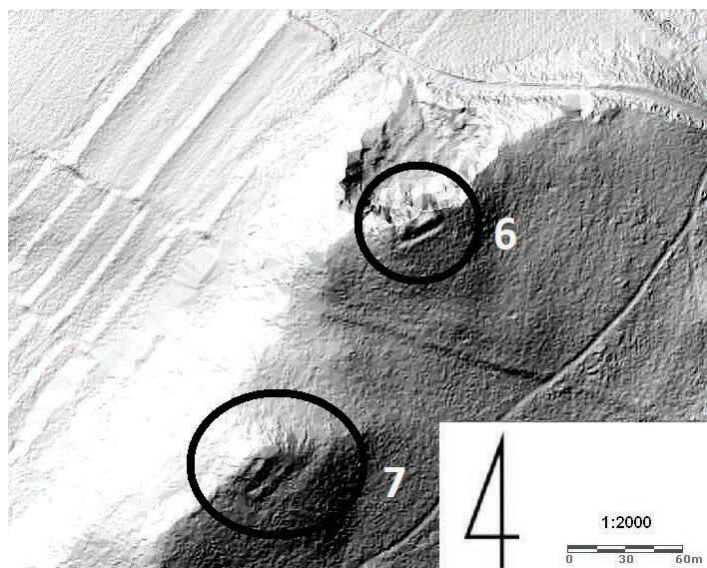


Ryc. 18. Bukowina (st. 5). Zdjęcie lidarowe obrazujące dzieło kleszczowe. Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2.

⁷⁷ Na większości polskich map owa góra nie posiada nazwy, Nazwą niemiecką jest m.in. Buch Berg. Autor powiązał ją z górą – Bukowina, by podkreślić ciągłość fortyfikacji.

Nr 6
Nazwa Bukowina, Mummelberg
Położenie geograficzne i administracyjne Sudety Środkowe – Góry Kamienne, szczyt 564 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)
Rodzaj stanowiska Reduta czworoboczna
Opis Reduta czworoboczna ulokowana na krawędzi wyrobiska kamieniołomu, na północnym wierzchołku góry. Zachowały się trzy odcinki wałów o długości: 20 (czoło), 9 i 6 m oraz wysokości 3 m. Fosa o głębokości ok. 0,5-1 m i szerokości 3 m, przechodząca w przeciwskarpę. Przedpiersie nie zachowało się. Powierzchnia stanowiska wynosi ok. 4 ary. Obiekt uszkodzony od północy przez kamieniołom, który zniszczył większość majdanu i pozostałe obwałowania. Relikty fortyfikacji czytelne do dzisiaj, bardzo dobrze zachowane.

Nr 7
Nazwa Bukowina, Mummelberg
Położenie geograficzne i administracyjne Sudety Środkowe – Góry Kamienne, szczyt 564 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)
Rodzaj stanowiska Fragment szanca?



Ryc. 19. Bukowina (st. 6 i 7). Zdjęcie lidarowe obrazujące relikty fortyfikacji.
Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Opis

Pozostałości prostokątnej fortyfikacji ulokowane na południowym wierzchołku góry. Zachował się fragment kurtyny o długości ok. 17 m i wysokości 2 m. Relikty fosy o głębokości 0,5-0,7 m przechodzące w przeciwnskarpę. Przedpiersie nie zachowało się. Powierzchnia stanowiska wynosi 4 ary. Obiekt bardzo zniszczony, słabo czytelny w ujęciu lidarowym (ALS), znacznie lepiej widoczny w terenie. Stanowisko problematyczne do dalszej weryfikacji archeologicznej.

Nr 8**Nazwa**

Długosz, Langerberg, Der Lange Berg

Położenie geograficzne i administracyjne

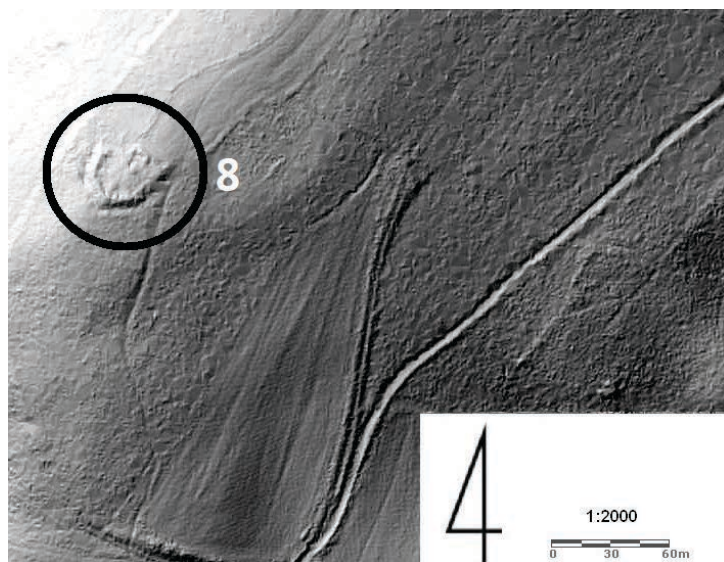
Sudety Środkowe – Góry Kamienne (Góry Krucze), szczyt 612 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Luneta

Opis

Luneta ulokowana na południowym szczycie góry. Zachowały się dwa czoła o długości 17 m oraz barki o długości 10 (zachodni) i 19 (wschodni) m. Wysokość wałów dochodzi do 2 m w części zachodniej i ok. 1 m w części wschodniej. Fosa zachowana do głębokości 0,5 m, o szerokości dochodzącej do 1,5 m, która następnie przechodzi w przeciwnskarpę. Przedpiersie piętrzy się na wysokość 0,7 m. Wewnątrz majdanu widoczne trzy pochylnie (podjazdy którymi wytaczano działa). W otwartej szyi od północy znajduje się owalne zapadlisko, prawdopodobnie pozostałość po blokhausie. Powierzchnia stanowiska wynosi 12 arów. Obiekt dobrze zachowany.



Ryc. 20. Góra Długosz – luneta. Zdjęcie lidarowe. Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 9

Nazwa

Młynarz, Mühl Berg, Mühlen Berg

Położenie geograficzne i administracyjne

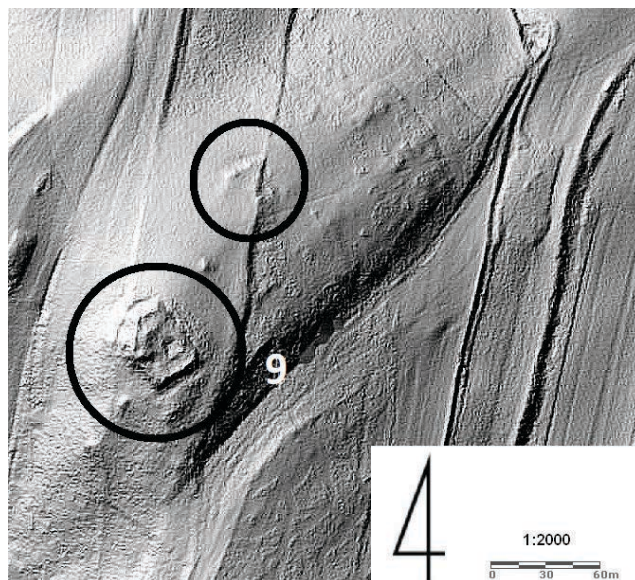
Sudety Środkowe – Góry Krucze, szczyt 573 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Luneta

Opis

Luneta ulokowana na południowym wierzchołku góry. Zachowały się dwa czoła o długości 23 i 18 m oraz dwa barki o długości 12 (północny) i 25 (południowy) m oraz szyja o długości 35 m. Wysokości wałów od strony czoła wynosi ok. 4 m, ulegając spłaszczeniu do ok. 1 m w części szyjnej. Fosa o głębokości ok. 0,7 m i szerokości dochodzącej do 2 m (od południa), przechodząca w przeciwną stronę. Przedpiersie wysokie na ok. 0,5 m. Wjazd na majdan od północnego wschodu, przez most o szerokości 4 m. Wewnątrz szanca zachowała się ława działowa wkomponowana w naturalne skalne wyniesienie, ulokowana w północno zachodniej części dzieła. Pośrodku majdanu, przy szyi znajduje się owalny wkop, prawdopodobnie pozostałość po blokhauzie. Powierzchnia stanowiska wynosi ok. 19 arów. Obiekt dobrze zachowany, bardzo mocno porośnięty młodziem z domieszką starszego drzewostanu. Poniżej szanca, ok. 80 m na północny wschód zachowane są pozostałości małej fleszy, ze słabo czytelnym wałem, przedpiersiem i fosą, być może relikwiny wcześniejszych umocnień.



Ryc. 21. Młynarz – luneta (st. 9). Zdjęcie lidarowe. Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 10**Nazwa**

Młynarz, Mühl Berg, Mühlen Berg

Położenie geograficzne i administracyjne

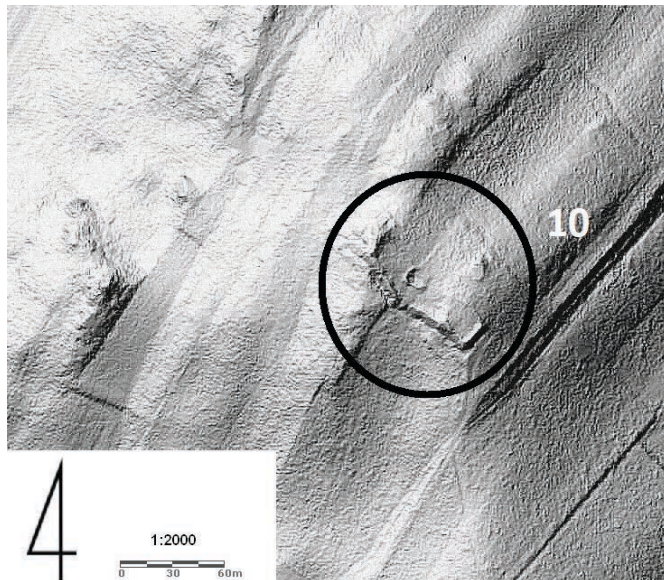
Sudety Środkowe – Góry Krucze, szczyt 573 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Luneta z redutą wieloboczną

Opis

Luneta ulokowana na północnym wierzchołku góry. Zachowały się dwa czoła o długości 24 i 33 m oraz dwa barki o długości 13 i 15 m. Szyja działa o długości 55 m pozostaje otwarta. Wysokość wałów dochodzi od wschodu do 4 m; na północnym zachodzie natomiast wkomponowana jest w formację skalną. Fosa dochodzi do głębokości ok. 1,5 m i szerokości 1 m, przechodząc w przeciwskaupę. Przedpiersie miejscami wysokie na 1,8 m. W dolnym południowo-wschodnim narożniku ulokowana jest nieregularna wieloboczna reduta, być może wykorzystywana jako bateria bądź działobitnia artyleryjska o wymiarach 22x18 m. Wyniesiona na ok. 2,5 m nad majdan. W środkowej części majdanu zachował się owalny wkop z wałami, prawdopodobnie pozostałość po blokhauzie. Czoło przecięte w połowie przez późniejszą drogę. Powierzchnia stanowiska wynosi 23 ary. Obiekt bardzo dobrze zachowany. Na północ od dzieła, za „skałką” znajduje się pozostałość tablicy upamiętniającej działania wojenne w roku 1760.



Ryc. 22. Młynarz – luneta z redutą wieloboczną (st. 10). Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 11

Nazwa

Ptaszków, Vogelsdorf

Położenie geograficzne i administracyjne

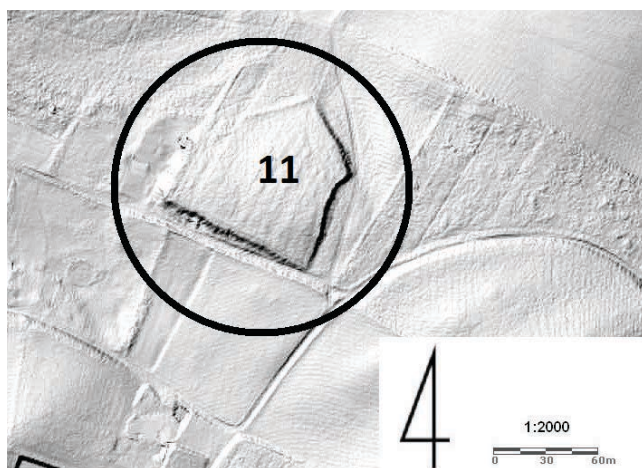
Sudety Środkowe – Obniżenie Kamiennej Góry (województwo dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Flesza, dwuramiennik

Opis

Flesza ulokowana ok. 860 m na zachód od Polskiej Góry i 170 m od drogi nr 371. Zachowało się czoło o długości odcinków: 41 i 50 m, których wysokość dochodzi do 1,5 m. Przedpiersie wysokie na 0,5 m. Powierzchnia stanowiska wynosi 25 arów. Obiekt dobrze zachowany. Obecnie wykorzystywany jako pastwisko. Być może pierwotnie była to luneta.



Ryc. 23. Ptaszków. Zdjęcie lidarowe obrazujące zachowane fortyfikacje (st. 11).
Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 12

Nazwa

Ptaszków, Vogelsdorf

Położenie geograficzne i administracyjne

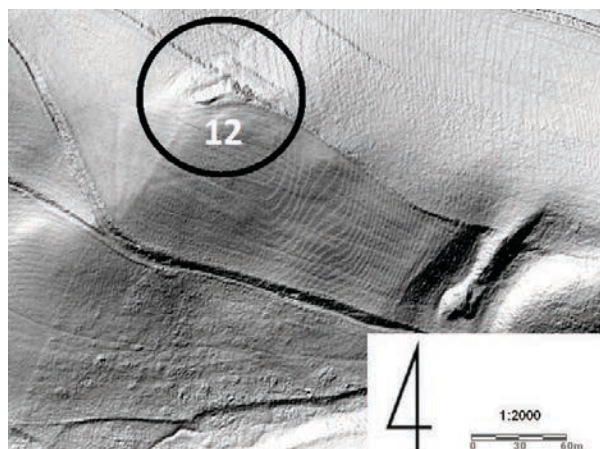
Sudety Środkowe – Obniżenie Kamiennej Góry (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Flesza, dwuramiennik

Opis

Flesza ulokowana na szczycie wzniesienia, ok. 550 m na północny wschód od pierwszego szanca w rejonie Ptaszkowa (nr 11). Zachowały się dwa czoła o długości 23 i 10 m, których wysokość sięga 4 m. Poniżej nikłe relikty fosi i przeciwskarpy. Przedpiersie wysokie na 0,7 m. Powierzchnia stanowiska wynosi 5 arów. Obiekt słabo zachowany – fragmentarycznie, zniszczony przez orkę. Majdan zajęty przez pole uprawne. Wały porośnięte drzewami i krzakami.



Ryc. 24. Ptasek. Zdjęcie lidarowe obrazujące zachowane fortyfikacje (st. 12). Opracowanie Michał Filipowicz.
Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2.

Nr 13

Nazwa

Ptasek (obecnie Jaczkowski Las), Vogel Berg

Położenie geograficzne i administracyjne

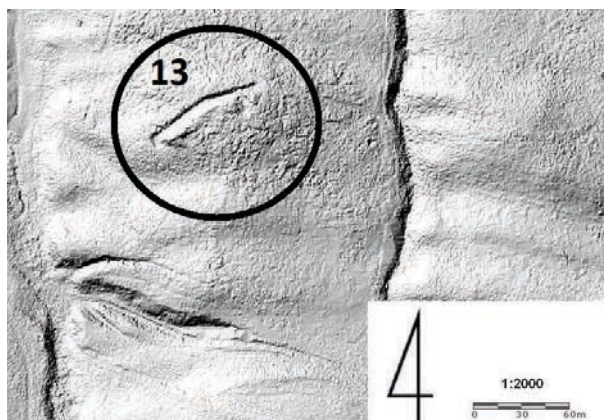
Sudety Środkowe – Obniżenie Kamiennej Góry (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Marciszów)

Rodzaj stanowiska

Flesza, dwuramiennik, fragment reduty?

Opis

Fragment fleszy (być może większej reduty) ulokowany w południowo-zachodniej części lasu. Zachowało się czoło o długości odcinków 31 i 34 m oraz fragment barku o długości 15 m. Wysokości wałów dochodzi do 3 m. Fosa ma głębokość do ok. 1 m i szerokość ok. 1,5 m, przechodzi następnie w przeciwną. Przedpiersie zachowane do wysokości 1 m. Powierzchnia stanowiska wynosi ok. 12 arów. Obiekt zachowany fragmentarycznie, porośnięty młodnikami.



Ryc. 25. Ptasek (Jaczkowski Las, st. 13). Zdjęcie lidarowe obrazujące zachowane fortyfikacje. Opracowanie Michał Filipowicz.
Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 14

Nazwa

Sulica, Molkenberg

Położenie geograficzne i administracyjne

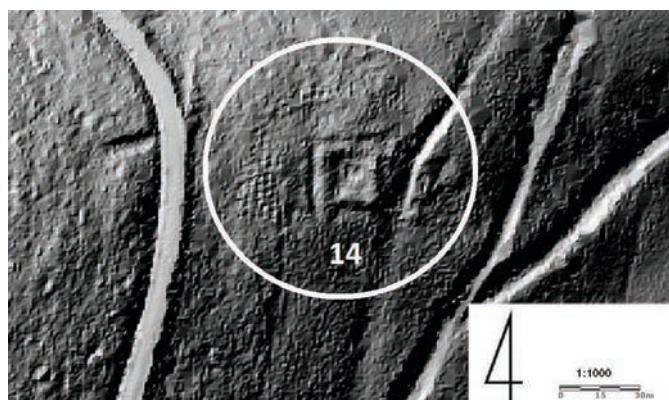
Sudety Zachodnie – Karkonosze, szczyt 942 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat jeleniogórski, gm. Kowary)

Rodzaj stanowiska

Reduta czworoboczna z wilczymi dołami

Opis

Reduta czworoboczna ulokowana na wschodnim zboczu góry, pod drogą na Przełęcz Okraj. Zachowały się cztery czoła o długości licząc od północy: 19, 20, 21, 20 m i wysokości od południowego wschodu sięgającej 5 m, która ulega spłaszczeniu do wysokości 1 m od północnego zachodu. Fosa czytelna od północy, zachodu, południa, dochodząca do 1 m głębokości. Przedpiersie wysokie na 0,5 m. Wewnątrz szanica zachował się czworoboczny wkop, prawdopodobnie pozostałość po blokhauzie. Od północnego zachodu pozostałości kilku rzędów wilczych dołów. Na wschód od wału zachowało się wgłębienie, prawdopodobnie ślad po magazynie. Powierzchnia stanowiska wynosi 32 ary. Obiekt dobrze zachowany.



Ryc. 26. Sulica – reduta czworoboczna z wilczymi dołami (st. 14). Zdjęcie lidarowe.
Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 15

Nazwa

Sulica, Molkenberg

Położenie geograficzne i administracyjne

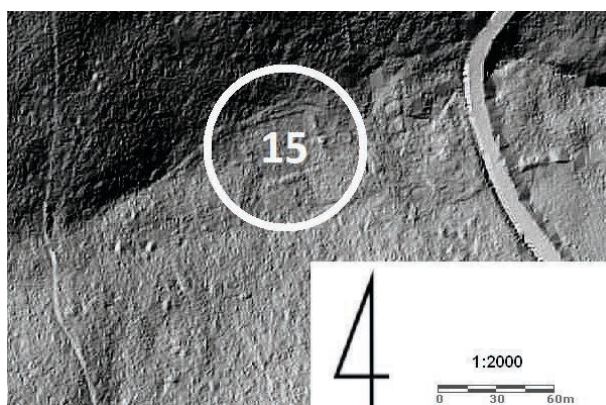
Sudety Zachodnie – Karkonosze, szczyt 942 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat jeleniogórski, gm. Kowary)

Rodzaj stanowiska

Reduta czworoboczna

Opis

Reduta czworoboczna ulokowana na północno wschodnim zboczu góry, ok. 320 m na północny zachód od poprzedniego dzieła (nr 14). Zachowały się cztery czoła o długości: 37, 34, 35, 30 m i wysokości ok. 1 m. Przedpiersie wysokie na 0,5 m. Powierzchnia stanowiska wynosi 14 arów. Obiekt słabo zachowany, problematyczny do dalszej weryfikacji archeologicznej.



Ryc. 27. Sulica – reduta czworoboczna (st. 15). Zdjęcie lidarowe. Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Nr 16

Nazwa

Zamkowa Góra, Burgberg

Położenie geograficzne i administracyjne

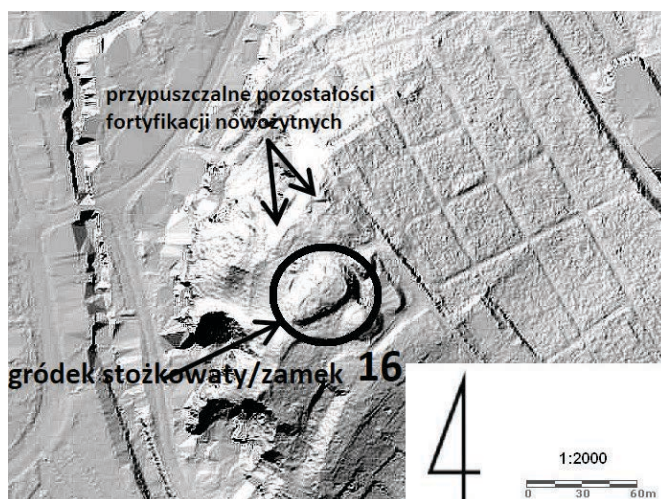
Sudety Środkowe – Kotlina Kamiennogórska, szczyt 472 m n.p.m. (woj. dolnośląskie, powiat kamiennogórski, gm. Kamienna Góra)

Rodzaj stanowiska

Szaniec, zamek, gródek stożkowaty

Opis

Szaniec ulokowany na szczycie góry. Zachowało się owalne wyniesienie o wymiarach 34x14 m i wysokości ok. 3 m. Jest to zapewne pozostałość po znanym gródku/zamku w Kamiennej Górze, który był wykorzystany w trakcie wojen śląskich jako szaniec. Być może z wyniesienia urządzono baterię artyleryjską. Powierzchnia stanowiska wynosi 10 arów. Obiekt słabo zachowany, góra od wieków była wielokrotnie przekształcana i niszczona, co wyraźnie widać na ujęciu danych ALS (lidar).



Ryc. 28. Góra Zamkowa. Zdjęcie lidarowe obrazujące istniejące fortyfikacje. Opracowanie Michał Filipowicz. Licencja nr DFT.7211.3076.2020_PL_CL2

Podziękowania

Autor chciałby złożyć podziękowania dla Panów profesorów: Grzegorza Podrucznego, Radosława Karasiewicza-Szczypiorskiego, Macieja Trąbskiego, Jerzego Maronia, Tomasza Gralaka oraz mgra Tomasza Wrocławskiego za otrzymanie cennych informacji, materiałów oraz uwag, które pomogły w napisaniu niniejszego artykułu. Oraz chciałby serdecznie podziękować pracownikom biblioteki Berlińskiej: Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz za udostępnienie zbiorów i możliwość ich publikacji.

Literatura

- Archenholz J. W., Potthast A., *Geschichte des siebenjährigen Krieges in Deutschland*, Leipzig 1866.
- Czarnecki K., *Relikty fortyfikacji polowych z okresu wojny siedmioletniej w Górach Sowich i na terenach przyległych*, [w:] *Twierdza Srebrnogórska IV*, red. T. Przerwa, G. Podruczny, Wrocław 2013.
- Decker C. von, *Die Schalchten und Hauptgefechte des Siebenjährigen Krieges*, Berlin 1837.
- Decker C. von, *Die Schalchten und Hauptgefechte des Siebenjährigen Krieges Atlas. XIX Pläne*, Berlin 1837, Pl. XVI.
- Duffy C., *Armia Fryderyka Wielkiego*, Oświęcim 2019.
- Duffy C., *Fryderyk Wielki Biografia Wojskowa*, Oświęcim 2017.
- Das militärische Testament von 1768*, [w:] *Die Werke Friedrichs des Großen*, Bd. 6, Berlin 1913.
- Filipowicz M., *Fortyfikacje górskie w rejonie Kamiennej Góry i okolic z XVIII wieku w świetle ostatnich badań archeologicznych*, „Rocznik Jeleniogórski”, tom XLVI, 2014, s. 160-162.
- Filipowicz M., *Nowożytnie fortyfikacje ziemne w Sudetach*, Warszawa 2019.
- Filipowicz M., *Nowożytnie fortyfikacje ziemne Jeleniej Góry*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. LI, 2019, s. 45-58.
- Filipowicz M., *Nowożytnie fortyfikacje polowe Pogórza Wałbrzyskiego z rejonu Świebodzie i Wałbrzych*, „Nowa Kronika Wałbrzyska”, t. 7, 2019, s. 19-40.
- Firszt S., *Architectura Militaris Urbis Montis Cervini*, [w:] *Rola wojska w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry*, red. K. Stąpór, Jelenia Góra 2008, s. 8-37.
- Friederich R., *Historia Kampanii Jesiennej 1813 roku*, Oświęcim 2013.
- Die Geschichte des dritten Schlesischen Kriegs*, Viertel Theil, Frankfurt und Leipzig 1762.
- Galas A., *Ślady pobytu wojsk rosyjskich w Sudetach w 1813 r.*, „Karkonosz”, nr 2, SKPS Wrocław 1986.
- Gościński A., *Wojny na terytorium Śląska*, Katowice 2015.
- Jany C., *Armia Fryderyka Wielkiego Od wstąpienia Fryderyka Wielkiego na tron do wybuchu wojny siedmioletniej*, Oświęcim 2016.
- Jany C., *Armia Fryderyka Wielkiego wojna siedmioletnia*, Oświęcim 2018.
- John R., *Die Geschichte des siebenjährigen Kriegs*, Leipzig 1844.
- Kamienna Góra. *Monografia geograficzno-historyczna miasta i okolic*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1985.
- Karpiński T., *Bitwa pod Burkatowem i Lutomią (21 VII 1762 r.)*, „Twierdza Srebrnogórska”, t. IV, *Wojna Siedmioletnia w Sudetach i Nowożytnie Fortyfikacje Górskie*, red. T. Przerwa, G. Podruczny, Wrocław 2013.
- Kisiel R., *Potyczka pod Kamienną Górą w 1745 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, tom. XXXVI, 2004.
- Kliesch W., *Kronika miasta Kamienna Góra*, Kamienna Góra 2005.
- Kostyrko M., Wroniecki P., Wałdoch F., *Armia w ruchu. Wczesnonowożytnie umocnienia polowe w perspektywie danych teledetekcyjnych – przypadek Kosarzyna, woj. Lubuskie*, [w:] *Biografia Archeologii*, nr 2(1), 2016.
- Krünitz J. G., *Oekonomische Encyclopädie oder allgemeines System der Staats- Stadt- Haus- und Landwirthschaft in alphabetischer Ordnung*; von J. G. Krünitz, Band 64.
- Jelenia Góra Zarys rozwoju miasta*, red. Z. Kwaśny, Warszawa 1989.
- Laube, *Die Katastrophe von Landeshut in Schlesien am. 23. Juni 1760*, Landeshut 1861.
- Lebens und Regierungs Geschichte Friedrichs des Anders, Königs in Preussen*, Zwenther Theil, welcher die Geschichte der Jahre von 1746 bis zu Ende 1760. Leipzig 1786.
- Lloyd H., Tempelhof G. F. von, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Allirten*, Erster Theil, Berlin 1783.

- Lloyd H., Tempelhof G. F. von, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Band 2, Berlin 1785.
- Lloyd H., Tempelhof G. F. von, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Dritter Theil, Berlin 1795.
- Lloyd H., Tempelhof G. F. von, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Vierter Theil, Berlin 1789.
- Lloyd H., Tempelhof G. F. von, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Fünfter Theil, Berlin 1794.
- Lloyd H., Tempelhof G. F. von, *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin mit ihren Alliierten*, Sechster und letzter Theil, Berlin 1801.
- Lubieniecki J., *Z Dziejów Ziemi Kamiennogórskiej*, Jelenia Góra 1996.
- Lyncker A. von, *Armia Pruska 1714-1806*, Oświęcim 2012.
- MacDonogh G., *Fryderyk Wielki Brutalny Wódz i Subtelny Filozof*, Warszawa 2009.
- Historia Śląska*, t. 1, cz. 3, red. K. Małeczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.
- Małachowicz E., *Fortyfikacje Pasma Sudetów*, „Fortyfikacja”, t. V, Nysa 1993, Warszawa-Kraków 1998.
- Małachowicz M., *Fortyfikacje Masywu Brzeźnicy i koncepcja obozu warownego w 1813 r.*, „Twierdza Srebrnogórska”, t. II *Wojna 1806-1807 – Miasteczko*, red. T. Przerwa, G. Podruczny, Wrocław 2008.
- Małachowicz M., *Fortyfikacje przełęczy Sudetów*, „Fortyfikacja”, t. XII, Warszawa 2000.
- Maroń J., *Wojna trzydziestoletnia na Śląsku. Aspekty militarne*, Wrocław 2008.
- W. Nawalicki, W. Rośkowicz, *Szańce z bitwy pod Burkatowem i Lutomią*, „Fortyfikacja”, t. V, Nysa 1993, Warszawa-Kraków 1998.
- Perschke W., *Beschreibung und Geschichte der Stadt Landeshut in Schlesien, etc*, Landeshut 1829.
- Podruczny G., *Król i jego twierdze Fryderyk Wielki i pruskie fortyfikacje stałe w latach 1740-1786*, Oświęcim 2013.
- Podruczny G., *Fortyfikacje górskie w rejonie Kowar i Lubawki z II połowy XVIII wieku*, „Rocznik Jeleniogórski”, tom XXXVII, 2005, s. 161-166.
- Podruczny G., *Nowożytnie fortyfikacje polowe na Śląsku – zarys problematyki badawczej i konserwatorskiej*, [w:] *Konserwacja zapobiegawcza środowiska 5. Dziedzictwo militarne*, 2017.
- Podruczny G., Filipowicz M., *Fortyfikacje polowe z wojen śląskich na Pogórzu Izerskim*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLVII, 2015, s. 139-152.
- Podruczny G., Przerwa T., *Twierdza Srebrna Góra*, Warszawa 2010.
- Podruczny G., Wojciechowski M., *Forty górskie hrabstwa kłodzkiego końca XVIII wieku*, red. T. Przerwa, G. Podruczny, Wrocław 2013.
- Poten B. von, *Handwörterbuch der Gesamten Militärwissenschaften*, Sechster Band: Krieg von 1866 in Deutschland bis Militär-Konvention.
- Primke R., Szczerepa M., Szczerepa W., *Pruskie Termopile Bitwa pod Kamienną Górą w 1760 roku*, Jelenia Góra 2010.
- Pregiel P., *Śląskie Termopile bitwa pod Kamienną Górą w 1760 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXI, 1999, s. 115-134.
- Pruski Sztab Generalny, *Pierwsza wojna śląska 1740-1742*, Oświęcim 2019.
- Sarnecki J., *O średniowiecznej i nieco bliższej Kamiennej Górze*, [w:] *Z dziejów Kamiennej Góry*, Kamienna Góra 2005.
- Seidl K. v., *Versucht einer militärischen Geschichte des Bayerischen Erbfolge Kriegs, im Jahre 1778*, Dritter Theil, Königsberg 1781.
- Słownik Geografii Turystycznej Sudetów*, red. M. Staffa, t. 8 *Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej, Zawory*, Wrocław 1997.
- Słownik Geografii Turystycznej Sudetów*, red. M. Staffa, t. 9 *Góry Kamienne*, Wrocław 1996.
- Szabo F. A. J., *Wojna Siedmioletnia w Europie 1756-1763*, Oświęcim 2017.
- Szczepański E., *Sredniowieczne umocnienia Jeleniej Góry*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XX, 1982, s. 93-116.
- Wiszewski P., *Świat na pograniczu. Dzieje Lubawki i okolic do 1810 r.*, Wrocław 2015.

Źródła ikonograficzne

Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz: sygn. SBB N 17858/1; sygn. SBB N 17858/2; sygn. SBB N 17858/3; sygn. SBB N 17858/4; sygn. SBB Db 11390b; sygn. SBB N 729-3072 Landeshut; sygn. SBB SPK, Db 4.166 a-1; sygn. SBB SPK, Db 4.166 a-2; sygn. SBB SPK, Db 4.166 b-1; sygn. SBB SPK, Db 4.166 b-2; sygn. SBB SPK, Db 4.166 b-3; sygn. SBB SPK, Db 4.166 b-4; sygn. SBB SPK, Db 4.166 b-5; sygn. SBB SPK, Db 4.166 b-6.

Bibliothèque nationale de France, département Cartes et plans: sygn. GE D-13584.
 Biblioteka Narodowa, Polona.pl: sygn. ZZZK 9 586; sygn. ZZZK 9 567.
 Biblioteka Uniwersyteku Wrocławskiego Oddział zbiorów kartograficznych: sygn. 3290-II.B.
 Dresden, Sächsische Landesbibliothek – Staats – und Universitätsbibliothek Dresden (SLUB):
 sygn. SLUB/KS A9620; sygn. SLUB/KS A9623; sygn. SLUB/KS 31881,22.
 Hessisches Staatsarchiv Marburg: sygn. HStAM KartenWHK 25/81b.
 Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego w Kamiennej Górze: sygn. MTD-74-H; sygn. MTD-363-S;
 sygn. MTD-73-H
www.muzeum.clnet.cz/muzeum/vystavy/atlas.htm [data wejścia 20.05.2017]

MODERN GROUND FORTIFICATIONS AROUND KAMIENNA GÓRA

Summary: The aim of this article is discussion on the basis of results of surface research from 2014 of modern earth fortifications located around Kamienna Góra. Approximately 20 of them are preserved. As many as 17 of them are located on the hills surrounding Kamienna Góra. These can be connected to the Silesian wars, the War of the Bavarian Succession and the years between 1790 and 1813. Two Fortifications are between Rozdroże and Kowarska Pass in Karkonosze. Most probabilities are these came from the time of the potato war (1778-1779) or from 1790. The author has tried to describe all traces of the fortifications which were preserved and gives its chronology established on the basis of cartographic, archival and historical resources.

Key words: Kamienna Góra, earth fortifications, Silesian wars, the War of the Bavarian Succession, Napoleon Wars, surface research.

NOVODOBÉ ZEMNÍ OPEVNĚNÍ V OKOLÍ KAMENNÉ HORY

Abstrakt: Tento článek si klade za cíl popsat novodobé zemní opevnění v okolí Kamenné Hory, a to na základě výsledků povrchových průzkumů z roku 2014. Dochovalo se jich tu přibližně 20. Až 17 z nich je situováno na kopcích obklopujících Kamennou Horu. Lze je spojovat se slezskými válkami, válkou o bavorské dědictví a léty 1790 a 1813. Dvě opevnění se nachází mezi Rozdrožem a sedlem Przełęcz Kowarska v Krkonoších. Pocházejí zřejmě z doby bramborové války (1778-1779) nebo z roku 1790. Autor se vynasnažil popsat veškeré dochované stopy opevnění, uvést jejich chronologii, určenou na základě historických, kartografických a archivních pramenů.

Klíčová slova: Kamenná Hora, zemní opevnění, slezské války, válka o bavorské dědictví, napoleonské války, povrchový průzkum.

NEUZEITLICHE ERDBEFESTIGUNGEN IN DER UMGEBUNG VON KAMIENNA GÓRA

Zusammenfassung: Ziel des vorliegenden Artikels ist die Erörterung der Ergebnisse auf Grundlage von Oberflächenuntersuchungen neuzeitlicher Erdbefestigungen aus dem Jahre 2014, die sich in der Umgebung von Kamienna Góra befinden. In dieser Gegend sind ungefähr 20 Befestigungen erhalten geblieben. 17 davon befinden sich auf Anhöhen, die Kamienna Góra umgeben. Man kann sie mit den schlesischen Kriegen, Kriegen mit bayrischem Erfolg in den Jahren 1790 und 1813, in Verbindung bringen. Zwei Erdbefestigungen befinden sich zwischen Rozdroże und Przełęcz Kowarska im Riesengebirge. Wahrscheinlich stammen sie aus den Zeiten des Kartoffelkrieges (1778-1779) oder auch aus dem Jahre 1790. Der Autor bemühte sich, alle erhaltenen Spuren der Befestigungen zu beschreiben, ihre Chronologie anzugeben, die auf Grundlage von historischen, kartographischen und archivierter Quellen bestimmt wurden.

Schlüsselwörter: Kamienna Góra, Erdbefestigungen, schlesische Kriege, Krieg mit bayrischem Erfolg, napoleonische Kriege, Oberflächenuntersuchungen.

TRADYCJE KULINARNE KARKONOSZY

Wprowadzenie

Dla jednych gotowanie, jedzenie i kuchnia w szerokim tego słowa znaczeniu to wyłącznie czynności mające zaspokoić podstawową potrzebę fizjologiczną, jaką jest głód. Dla innych gotowanie, jedzenie i kuchnia to swoistego rodzaju sztuka. Tradycyjne powiedzenie mówi, że ludzi można podzielić na dwie podstawowe kategorie – pierwsi jedzą, aby żyć, drudzy żyją aby jeść. W ostatnich latach ta druga kategoria zaczyna bardzo szybko rozrastać się, a osoby takie określane są mianem *foodie*. Po raz pierwszy pojęcia tego użyli A. Barr i P. Levy w 1984 r., którzy wspólnie napisali książkę *The Official Foodie Handbook*. Można powiedzieć, że *foodie* to smakosz permanentnie zainteresowany kulinariami, który uwielbia gotować i eksperymentować w kuchni, wyszukiwać nowe składniki i wiele uwagi poświęca problemowi jedzenia. *Foodie* uwielbia jeść, ale nie jest obżartuchem. Ma szeroką wiedzę na temat kuchni i kulinariów. Mówiąc żartobliwie, jest „wyznawcą” *foodyzmu*, czyli „religii” w której bogami są szefowie kuchni, świątyniami dobre restauracje, a przepisy kulinarne świętymi księgami¹.

Problematyka jedzenia, kuchni i tradycji kulinarnych zaczyna być coraz bardziej popularna i modna. Praktycznie każda większa stacja telewizyjna emituje po kilka programów kulinarnych różnego typu. Są to tradycyjne poradniki ukazujące receptury i sposób przyrządzenia dań oraz telewizyjne show, np. *Masterchef* czy *Kuchenne rewolucje*, a ich oglądalność jest bardzo wysoka. Aż dwie trzecie polskich widzów telewizyjnych deklaruje, że mniej lub bardziej regularnie ogląda telewizyjne programy kulinarne². Podobną popularnością tematyka kulinariów cieszy się w Internecie. W rankingu 25 najpopularniejszych blogów w Polsce znajduje się aż 14 blogów kulinarnych i to właśnie do nich należą pierwsze trzy miejsca tego rankingu³. Do najpopularniejszych kulinarnych serwisów internetowych

* Dr hab. Piotr Gryszel jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Filia w Jeleniej Górze, Pełnomocnikiem Rektora do Spraw Współpracy z Zagranicą na Wydziale Ekonomii Zarządzania i Turystyki i prezesem Koła Przewodników PTTK „Sudety Zachodnie”.

¹ K. Buczkowska-Gołąbek, *Foodie w podróży*, [w:] *Kultura i turystyka wokół wspólnego stołu*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak, Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego, Łódź 2015, s. 173-190.

² <https://www.wirtualnemedia.pl/artikul/67-proc-telewizjow-oglada-programy-kulinarne-najpopularniejsze-kuchenne-rewolucje>. [dostęp: 08.05.2020].

³ Ranking <http://najlepsze.blogi.pq.pl/?cat=blogspot.com> [dostęp: 08.05.2020]. Domena blogspot.com znajduje się na 15. miejscu najpopularniejszych domen internetowych w Polsce ze średnią dzienną liczbą ponad 2,3 mln odsłon <https://interaktywnie.com/biznes/newsy/raporty-i-badania/najwieksze-portale-internetowe-w-polsce-i-najpopularniejsze-aplikacje-mobilne-259743> [dostęp: 08.05.2020].



Ryc. 1. Talerze w kuchni w chacie karkonoskiej przy Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze, fot. S. Firszt

należą *smaker.pl* (24,8 mln odsłon miesięcznie), *kwestiasmaku.com* (13,7 mln odsłon miesięcznie) i *przyslijprzepis.pl* (9,2 mln odsłon miesięcznie)⁴.

Przytoczone statystyki pokazują, że dla wielu osób problematyka kulinariów nie ma na celu wyłącznie zaspokajania fizjologicznej potrzeby głodu, ale jest czymś więcej – hobby a czasami nawet sposobem na życie. Wiele osób przywiązuje duże znaczenie do zdrowego stylu odżywiania i utrzymywania odpowiedniej diety, ale również wiele osób poszukuje nowych smaków i często próbuje dań kuchni regionalnej. Czy w kontekście powyższych stwierdzeń Karkonosze jako region mają coś do zaoferowania dla typowego *foodie*? Czy istnieje karkonoska tradycja kulinarna? Odpowiedź na te pytania jest podstawowym celem tego artykułu.

Kuchnia Karkonoszy w kontekście historycznym

Karkonosze jako góry od zawsze stanowiły naturalną barierę, którą człowiekowi trudno było pokonać. Naturalną koleją losu było prowadzenie głównymi grzbietami górskimi granic państwowych i administracyjnych. Do początku XVIII w. całe Karkonosze znajdowały się w granicach jednego państwa rządzonego przez Habsburgów. Chociaż różnice kulturowe po północnej i południowej stronie gór były widoczne, to jedność państwowa łączyła mieszkańców tego obszaru. Od wybuchu wojen śląskich

⁴ <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/smaker-pl-przed-kwestiasmaku-com-mocno-w-gore-ania-gotuje-pl-i-domowe-wypieki-pl-top10-serwisow-kulinarnych> [dostęp: 08.05.2020].

w 1740 r. sytuacja zmieniła się diametralnie. Po przegranej przez Austrię wojnie głównym grzbietem Karkonoszy poprowadzono granicę państwową prusko-austriacką. Chociaż nazwy państw po obu stronach tej granicy zmieniały się, to granica przetrwała do dzisiaj. Przed II wojną światową przenikały się tutaj tradycje niemieckie, czeskie, austriackie, łużyckie i słowiańskie. Po II wojnie światowej tradycje kulturowe przerwano. Związane to było z wymianą ludności. Po czeskiej stronie gór doszło do wysiedlenia znaczącej części Niemców sudeckich zastępując ich osadnikami z głębi kraju. Pewna część mieszkańców czeskojęzycznych pozostała jednak w Karkonoszach⁵. Po śląskiej stronie ludność niemiecką zastąpiono niemal całkowicie ludnością polską zrywając tym samym ciągłość kulturową tego regionu. Nowi osadnicy przybyli głównie z Kresów wschodnich i terenów Polski centralnej, a także z innych regionów Europy. Przywieźli oni swój język, obyczaje, a także kuchnię. Żadna z grup nie była jednak tak silna, aby zdominować pozostałych. Zatem tradycje kulinarne Karkonoszy można rozpatrywać wielowymiarowo jak to przedstawiono w tab. 1.

Kryterium przestrzenne	
Kuchnia przedwojennych Karkonoszy czeskich. Kształtowana przez ludność czeską i niemiecką.	Kuchnia powojennych Karkonoszy czeskich. Kształtowana przez ludność czeską.
Kuchnia przedwojennych Karkonoszy śląskich. Kształtowana przez ludność niemiecką.	Kuchnia powojennych Karkonoszy śląskich. Kształtowana przez ludność polską.
Kryterium rodzajowe	
Kuchnia wiejska – góralska	Kuchnia miejska i mieszczańska
Gastronomia turyści i mieszkańcy	Kuchnia ziemiańska i arystokratyczna

Tabela 1. Wymiary kuchni karkonoskiej w ujęciu historycznym

Źródło: opracowanie własne.

Zmiany społeczno-gospodarcze i polityczne zachodzące od XVIII w. powodowały, że kuchnia karkonoska ewoluowała. Po wojnach śląskich obszar ten podzieliła granica państwowa prusko-austriacka. Postęp techniczny i rewolucja przemysłowa powodowały wzrost liczby ludności ogółem i liczby ludności w miastach. Zmieniało się też rolnictwo, wprowadzano nowe metody uprawy ziemi co skutkowało większymi plonami. Rosły dochody ludności, zmieniał się styl życia. Coraz więcej żywności kupowano, a więk-

⁵ Zaraz przed II wojną światową w okręgach sądowych Rokytnice nad Jizerou, Vrchlabí, Trutnov, Maršov i Zaclěř mieszkało średnio 87% ludności narodowości niemieckiej, natomiast w okręgach Jilemnice i Vysoké nad Jizerou 95% ludności przyznawało się do narodowości czeskiej. Za: *Krkonoše. Příroda, historie, život*, red. J. Flousek, A Hartmanová, J. Štursa, J. Potocki, Baset, Praha 2007, s. 413-414.

szość gospodarstw domowych nie była już samowystarczalna. Wszystko to powodowało zmiany upodobań kulinarnych mieszkańców Karkonoszy. Na początku XVII w. podstawą diety były dania mączne, kapusta oraz inne warzywa, od połowy XVIII w. na masową skalę zaczęto uprawiać i konsumować ziemniaki. W XX w. coraz częściej jadano mięso, które wcześniej pojawiało się na stołach zazwyczaj podczas świąt i uroczystości. Na początku XIX w. pojawiło się zjawisko turystyki, które przybierało coraz większych rozmiarów. W związku z tym mogła rozwijać się również gastronomia, która musiała zaspokajać popyt stałych mieszkańców i przybyszy. Po II wojnie światowej po śląskiej stronie Karkonoszy pojawiła się kuchnia określana mianem wielokulturowej, łącząca w sobie tradycje wielu regionów Polski i Kresów wschodnich. Kulinarnych tradycji niemieckich nie brano w ogóle pod uwagę. Po traumie II wojny światowej starano się zacierać, a nawet niszczyć wszelkie ślady niemieckości ziem zachodnich, w tym Karkonoszy. To co niemieckie traktowane było z pogardą i za wszelką cenę próbowano udowodniać polskość Karkonoszy i całego Śląska. Znajdowało to również swoje odbicie w kuchni. Ponadto tradycji kulinarnych nie miał kto przekazać nowym mieszkańcom, ponieważ całą ludność niemiecką wysiedlono. Po czeskiej stronie gór wprowadzano typową kuchnię czeską, ale obok towarzyszyła jej dawna kuchnia tradycyjna, którą pielęgowali pozostali tu przedwojenni mieszkańcy. Trzeba też zauważyć, że po czeskiej stronie Karkonoszy przed II wojną światową funkcjonowało szereg potraw, które można określić jako typowo karkonoskie, np. *krkonošské kyselo*. Natomiast po północnej stronie gór dominowała typowa kuchnia śląska z elementami łżyckimi. Karkonosze nie były na tyle dużym i samodzielny regionem kulturowym, aby wypracować własne tradycje kulinarne, dlatego też w dalszej części opracowania pojawią się szerokie odniesienia do kuchni śląskiej, czeskiej i łżyckiej, wskazując jednocześnie te potrawy które szczególnie często gościły na stołach mieszkańców Karkonoszy. Są jednak produkty spożywcze i wyroby kulinarne, które wymyślono w Karkonoszach i promowano jako typowe dla tego regionu. Sztandarowymi przykładami mogą być ziołowy likier *Stonsdorfer* oraz ciastka o nazwie *Tallsack* sprzedawane na targu wielkanocnym w Cieplicach.

Ciekawy i zwięzły opis kuchni karkonoskiej można znaleźć w relacji z wędrowki po Karkonoszach w 1804 r. Josefa Karla Eduarda Hosera:

Charakterystyczna prostota mieszkańca Sudetów przejawia się zwłaszcza w jego diecie, odzieniu i urządzeniu jego domostwa. Zwykle i prawie codziennie jedzenie składa się z chleba, mleka, sera i odrobiny masła, na przemian z kiszoną kapustą, rzepą i ziemniakami; znacznie mniej powszechne, zwłaszcza wśród mieszkańców wyższych partii gór, są rośliny strączkowe, groch i kasza jaglana.

Kartofle jedzą zwykle tylko z solą, rzadziej z odrobiną roztopionego masła. Typową potrawą jest „kwaśny garnek”, przyrządzany z serwatki, mąki lub zakwasu, masła i soli; a na pogórzu chleb pieczony z proszkiem z suszonych jabłek.

W dni świąteczne ci, których na to stać, gotują gęstą papkę z maki i mleka, którą następnie wykładają na blachę, posypują kolejne warstwy startym piernikiem i zapiekają w piecu z masłem albo tłustą kwaśną śmietaną; smakołyk ten nazywa się Filsel.

Mięso pojawia się na stole ubożego górala nie częściej niż raz w roku, zwykle w Boże Narodzenie. Tylko przy wyjątkowych okazjach, takich jak wesela, gospodarz zarzyna dla gości młodą kozę albo podejmuje ich wołowinę.

Pomiędzy posiłkiem porannym a wieczerzą nie ma zasadniczej różnicy, poza tą. Że chleb, którego sami nie pieką i przez to jest dla nich drogi, jedzą tylko na obiad.

Pragnienie mieszkanców gór gasi źródłaną wodą, która zimna i czysta płynie za jego domem, połykając niczym kryształ, czasem zaś weźmie łyk serwatki albo chudego mleka⁶.

Tradycje czeskiej kuchni karkonoskiej można było opisać dość dokładnie. Zrobili to m.in. J. Marhold⁷, M. Gerstner⁸ i J. Vašák⁹. Natomiast kuchnia śląskich Karkonoszy nie doczekała się własnego opisu. Aby ją poznać należy sięgnąć do opisów szeroko rozumianej kuchni śląskiej. Najobszerniejsze publikacje dotyczące tej tematyki przygotowali m.in. G. Sobel¹⁰, B. Jakimowicz-Klein¹¹, D. L. Kretschmer¹², H. Grandel¹³ i H. Saul¹⁴.

Właściwa przyprawa to dobra potrawa

W tradycyjnej kuchni karkonoskiej ważną rolę odgrywały zioła przyprawowe. Miały one ożywiać proste dania, dodawać im bardziej wyrazistego smaku i sprawiać, że jedzenie nie było codzienną monotonią. Nie było to ich jedyne zadanie. W dobie braku antybiotyków i innych leków, pozwalały walczyć z chorobami. Używane na co dzień uodparniały. Ich najcenniejszym składnikiem są bowiem olejki eteryczne. Zioła zawierają również enzymy, witaminy, minerały i garbniki. Dziś wiele osób używa różnego rodzaju suplementów diety bardzo często wytwarzanych sztucznie przez koncerny farmaceutyczne. Dawniej naturalnymi suplementami były zioła rosnące wokół. Dziś wiedza o właściwościach ziół to raczej wiedza specjalistyczna dostępna nielicznym. Dawniej była ona bardziej powszechna, wręcz ludowa. Zastosowanie pospolitych ziół w życiu codziennym znał prawie każdy mieszkanców gór, bo taką wiedzę przekazywano z pokolenia na pokolenie.

⁶ *Podróznicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XX wieku*, tłum. M. Wawrzyńczak, Wielka Izera & Schlesisches Museum zu Görlitz, Chromiec-Görlitz 2020, s. 192-193.

⁷ J. Marhold, *Krkonošská kuchařka*, Nakladatelství Kruh, Hradec Králové 1991.

⁸ M. Gerstner, *Krkonošská kuchařka aneb hory dávají chléb*, Volvox Globator/Dauphin, Praha 2009.

⁹ J. Vašák, *Krkonošská kuchyně*, Euromedia Group Ikar, Praha 2012.

¹⁰ G. Sobel, *Przy wrocławskim stole*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2006.

¹¹ B. Jakimowicz-Klein, G. Sobel, *Kuchnia Wrocławia*, Wydawnictwo Darbud, Wrocław 2008, B. Jakimowicz-Klein, *Dziedzictwo kulinarne pogranicza śląsko-łużyckiego*, Dekograf, Żagań 2017.

¹² D. L. Kretschmer, *Schlesisches Himmelreich*, Bergstadtverlag, München 1954 (pierwsze wydanie Wrocław 1937).

¹³ H. Grandel, *Schlesien. Rezepte, Geschichten und historische Fotos*, Bassermann, München 2016.

¹⁴ H. Saul, *Unvergessliche Küche Schlesien*, Bassermann, München 2011.

Profesjonalnym wykorzystaniem ziół w medycynie zajmowali się natomiast karkonoscy zielarze zwani laborantami, o których obszernie pisze Przemysław Wiater w swej książce pt. *Laboranci u Ducha Gór*¹⁵. Co pewien czas odkrywamy „niby nowe” zioła, które znajdują szersze zastosowanie we współczesnej kuchni. Okazuje się jednak, że dawne gospodynie znały je bardzo dobrze.

W Karkonoszach prawie każda gospodyni wydzielala w ogrodzie kącik, w którym uprawiała zioła. Część ziół zbierano w lesie i na polach. Latem używano ziół świeżych. Na zimę zioła suszono i w bawełnianych lub lnianych workach wieszano na strychu. Potem w zależności od potrzeby i smaku sięgano po nie przez cały rok. Wiele z tych ziół znamy i używamy do dziś, np. natkę pietruszki, szczypior, nać selera, majeranek czy koper. Na lepsze trawienie i przeciwko wzdęciom do potraw z kapusty i zup dodawano kminek, który można uznać za króla karkonoskich przypraw. W Karkonoszach znane były również zioła kojarzone obecnie raczej z kuchnią włoską tj. estragon i bazylia¹⁶.

Egzotyczny estragon używany był do przyprawiania fasoli, sałatek z kapusty, sosów śmietanowych, naturalnego konserwowania ogórków i innych warzyw, a bazylia dodawana była do wszystkich potraw warzywnych, sałatek, zup, sosów pomidorowych, szpinaku, sałatki ogórkowej, kiszonej kapusty, fasoli i innych strączkowych. Krojone liście poprawiały smak wieprzowiny, knedlików wątrobianych dodawanych do zup, wszystkich gatunków ryb, twarogu i omletów. Natomiast lubczyk, uważany za ziele miłości, był dodawany do warzyw, ryb, drobiu, zup warzywnych i mięsnych, a przypominająca pietruszkę, ale mająca bardziej delikatne liście trybula ogrodowa dodawana była do jajek na twardo, omletów ziemniaczanych, zupy ziemniaczanej, drobiu, baraniny, twarogu, gotowanego grochu i pomidorów. Nie wyobrażano sobie bez niej sosu śmietanowego czy warzywnego, a zmieszana z kozim serem była rozsmarowywana na czarnym chlebie.

Natomiast na kaszel, chrypkę i zaburzenia trawienia używano biedrzeńca, który dodawano też do gotowanych i pieczonych ryb, sałatek, pomidorów, kalarepy, potraw z jajek, potraw z serów i twarogów oraz ogórków. W wielu domach suszono całe snopki cząbrku, którym poprawiano smak fasoli i innych strączkowych, kiszonej kapusty, ogórków, potraw z grzybów, ryb, drobiu, ziemniaków. Podczas gotowania cały pęczek wkładano do potrawy, a przed końcem gotowania wyjmowano. Do bigosu oraz zup, mięs i pasztetów dodawano tymianek w postaci sproszkowanej. A posiekane liście tymianku podkreślały smak młodych ziemniaków i twarogu. Podobne zastosowanie znajdowała macierzanka, która dodatkowo miała właściwości odkażające.

Z kolei do zielonej sałaty, ogórków, sosów musztardowych i pomido-

¹⁵ P. Wiater, *Laboranci u Ducha Gór. Dawne ziołolecznictwo w Karkonoszach i Górach Izerskich*, Wydawnictwo Ad Rem, Jelenia Góra 2017.

¹⁶ J. Marhold, *Krkonošská kuchařka...*[7], s. 9-12.

rowych dodawano malutki ogórecznik zwyczajny, przypominający swym smakiem świeże ogórki. Z portulaki przyrządzano sałatkę – jej młode liście jadano z olejem, octem i pieprzem. W kuchni zastosowanie znajdowała nawet tak pospolita bylica, którą obecnie większość uważa za chwast. Ma ona pikantny smak i zamiast gorzkich liści używano łodygi. Działała leczniczo na żołądek, a dodawano ją do pieczeni wieprzowej, baraniny, gęsi, kaczk, kapusty, grzybów, szpinaku, buraków, smalcu wieprzowego, gęsich wątróbek, potraw z jajek i ziemniaków. Podobny gorzko-aromatyczny smak ma ruta zwyczajna, którą dodawano do sałatek, nadzienia z mięsa, potraw z twarogu i sera, baraniny, sosów. Była też używana w domowym wypieku chleba, bo wspomaga trawienie.

W kuchni znane były również zioła, które dziś uznawane są za typowo lecznicze, np. melisa lekarska, która ma łagodny cytrynowy smak. Dodawana była do potraw z grzybów, dziczyzny, drobiu, wiosennych zup ziołowych, twarogu. Do potrawy musiała być dodana na koniec, ponieważ nie można jej gotować. Używana była przy bólach żołądka i podawana rodzącym kobietom. Podobnie było z szałwią, której listki są dobrą przyprawą do zup: fasolowej, ziemniaczanej, grochowej, jarzynowej oraz krupniku i flaczków, a przy okazji ułatwiają trawienie i mają działanie przeciwzapalne. Przyprawiane szałwią mięso baranie lub cielęce nabierało smaku dziczyzny. Aby wydobyć aromat potraw używano także mięty pieprzowej.

Mało kto pamięta, że w kuchni śląskiej zastosowanie znajdował również imbir, który był doskonałą przyprawą do flaków, sosów, potraw z dziczyzny i klopsów. Zmielony uszlachetniał zsiadłe mleko i kefir. Nierzadko dodawano go do czerwonej kapusty oraz sosów, w skład których wchodzi wino.

Odpowiednim mieszankom ziołowym swój specyficzny smak zawdzięczają również karkonoskie sery.

Trzeba też zaznaczyć, że w tradycyjnej kuchni karkonoskiej raczej nie stosowano tak popularnych obecnie czarnuszki ani kozieradki. Przyprawy te trafiły w Karkonosze jako dodatek do serów i pieczywa dopiero wspólnie i są nowym smakiem kuchni regionalnej.

Można zatem powiedzieć, że dawna kuchnia karkonoska była bardzo bogata w smaki.

Życie w karkonoskiej budzie i słynne sery

Życie w górach nigdy nie należało do łatwych i było bardzo mocno uzależnione od przyrody. Pracowano ciężko i przy tym jadano skromnie, a czasami nawet bardzo skromnie. Podstawą diety były produkty pochodzące z własnego gospodarstwa, leśne płody oraz to co, trzeba było czasami kupić. Głównym źródłem pożywienia górali były kozy i bydło, które hodowano w obejściach i wypasano na górskich łąkach. Rolnictwo rozwinięte było bardzo słabo ze względu na niską jakość gleby oraz klimat. Owies i jęczmień można było uprawiać do wysokości 990 m n.p.m., a żyto i pszenicę do wysokości 800 m n.p.m. Trudno było również uprawiać ziem-

niaki. Próbowano czynić to na wysokości 1000-1100 m n.p.m., ale często jesienią trzeba było je wykopywać spod śniegu. W pobliżu kosodrzewiny, tam gdzie już nawet ziemniaki nie chciały dawać plonu, uprawiano brukiew, z której potem przyrządzano zupę. Drzewa owocowe utrzymywały się tylko w dolinach i owocowały słabo. Czereśnie i jabłonie spotykano do wysokości 900 m n.p.m., a grusze do 800 m n.p.m. Nic więc dziwnego, że mieszkańcom gór pozostawało tylko pasterstwo oraz korzystanie z tego, co znaleźli w runie leśnym¹⁷.

O uprawach i góralskiej pracowitości pisze również wspomniany już Josef Karl Eduard Hoser:

Każdy mieszkaniec zimowej boudy w Górach Olbrzymich ma przy swej chacie niewielkie, ogrodzone kamieniami miejsce, gdzie uprawia kapustę, rzepę i ziemniaki, a w dogodniejszych okolicach nieco lnu oraz parę ziół leczniczych. (...) Rekultywacja tej działki, którą ów nieborak swym ogrodem zowie, jest majstersztykiem ludzkiej pracowitości, a doceni ją tylko, kto się o sprawie na własne oczy przekonał. Co roku jałowa ziemia wymaga wielokrotnego i obfitego nawożenia, bez którego najmniejszego nie wyda plonu. (...) Rzepę kiszą na zimę, łodygami kapusty i liśćmi rzepy skarmiają bydło, kapustę i kartofle częściowo dodają zwierzętom do paszy, a częściowo sami spożywają. Uprawa kartofli znana jest w Górach Olbrzymich od ponad trzydziestu lat. Zaszczepiono je tu jeszcze w latach sześćdziesiątych [XVIII w.], tak jak i wszędzie po kontrowersjach i sprzeciwach; dzisiaj ziemniaki są jednym z największych dobrodziejstw tych gór, udają się niemal wszędzie, a ich smak znalazłem niemal wszędzie lepszym niż w wielu innych regionach kraju¹⁸.

Hodowla bydła i kóz pozwalała na wyrabianie różnego rodzaju serów. Tradycji hodowli owiec w Karkonoszach raczej nie było. Spotykano je głównie w niższych partiach pogórzy w okolicach Kowar, Piechowic i Miłkowa, uważanego za karkonoskie centrum owczarstwa¹⁹. Po śląskiej stronie gór hodowano również świnie, z mięsa których wyrabiano potem kielbasy bardzo popularne w kuchni śląskiej. Ale o tym w dalszej części opracowania. Pojedyncze sztuki bydła (3-4 krowy i tyle samo kóz) spotykano przy każdej budzie, ale byli też hodowlani potentaci. K.F. Mosch w monografii Karkonoszy z 1858 r. podaje, że w Petrovce hodowano 263 krowy i 40 kóz, a w Schreiberowej budzie – 402 stuki bydła i 105 kóz²⁰. Liczby to imponujące biorąc pod uwagę, że do rocznego utrzymania jednej krowy potrzebowano co najmniej jednego hektara łąk. Wielu górali przyjmowało również od gospodarzy z dolin krowy i kozy do letniego wypasu. Szacowano, że latem w Karkonoszach mogło być wypasane nawet 20 000 krów i 12 000 kóz²¹.

¹⁷ T. Lokvenc, *Toulky krkonošskou minulostí*. Kruh, Hradec Kralove 1978, s. 138-140.

¹⁸ *Podróznicy w Górach Olbrzymich...*[6], s. 200.

¹⁹ A. Smrčka, *Ozvěny krkonošské minulosti. Ve stopach tradiční dopravy a obživy*. Vydavatelství Gentiana, Jilemnice 2016, s. 22-24.

²⁰ Tamże, s. 35.

²¹ M. Bartoš, *Příběh luční boudy*, Správa KRNAP, Vrchlabí 2014, s. 23.

Krowy dojono dwa razy dziennie, a latem trzy razy. Przez 8-9 letnich tygodni jedna krowa dawała ponad 7 litrów mleka dziennie, wiosną i jesienią około 5,5 litra, a zimą tylko 3 litry. Koza natomiast dawała ok. 1,5 litra mleka w ciągu dnia²². Tygodniowo zatem można było uzyskać od jednej krowy 1,5 libry²³ masła i 2 libry chudego sera. Większość górali połowę produktów mlecznych przeznaczala na sprzedaż. Na początku XIX w. za 1 libię tłustego sera płacono 2 grosze, a popyt na te wyroby był bardzo duży, ponieważ uchodziły one za przysmaki. Wysyłano je nawet na dwory wielmożów w Polsce i Rosji²⁴.

Mleko krów i kóz wypasanych na górskich łąkach miało specyficzne właściwości, ponieważ zwierzęta wraz z trawą zjadały ogromnie ilości ziół. To właśnie skład zjadanej paszy, karkonoski klimat i sposób przechowywania i chłodzenia mleka w małych piwniczkach, przez które przepływał górski potok, miały ogromny wpływ na jakość sera. W Karkonoszach sery takie nazywano po niemiecku *Koppenkäse*, a po czesku *Sejra*. Natomiast o serach kozich mówiono *Hořák*, czyli ostry w smaku.

Proces produkcji takiego sera nie był łatwy. Mleko krowie podgrzewano do temperatury 25 stopni i przelewano do kamiennego garnka. Na 10 litrów mleka dodawano 2 łyżki podpuszczki, czyli enzymów trawiennych pozyskiwanych z cielecego żołądka, który każdy gospodarz przechowywał pieczółowicie w odpowiednich warunkach. Podpuszczka doprowadzała do powstania masy twarogowej, którą wykorzystywano na co najmniej dwa sposoby.

Pierwszy sposób polegał na dodaniu do twarogu mieszanki sproszkowanych ziół górskich. Zazwyczaj w jej skład wchodziły majeranek, tymianek, szałwia, mięta, nostrzyk i krwawnik pospolity, ale każdy gospodarz miał swoją pilnie strzeżoną recepturę ziołowego proszku. Zioła zabarwiały ser na zielony kolor i odpowiednio go konserwowały. Takie sery formowano w walce o średnicy 16-27 centymetrów i wadze 4-4,5 kilograma i pozostawiano aby odpowiednio dojrzały. Taki dojrzały ser łatwiej było strugać niż kroić, podobnie jak popularny parmezan.

Drugi sposób przetwarzania masy twarogowej polegał na ugniataniu jej w kamionkowych foremkach i soleniu. Po wyjęciu z formy ser odkładano na co najmniej 3 godziny na pochyłe deski aby odciekła reszta serwatki. Następnie przez 3 dni sery suszyły się i dojrzewały na wolnym powietrzu. Sery takie sprzedawano lub poddawano dalszej obróbce. Na przykład układano je w glinianych garnkach, dodawano przyprawy i zalewano serwatką, olejem lub nawet piwem. W ten sposób sery dojrzewały przez kolejne kilka dni. Dopiero wtedy były gotowe do spożycia.

²² Nie były to imponujące wyniki hodowlane biorąc pod uwagę, że obecnie od jednej krowy można otrzymać 12-15 litrów mleka dziennie, a wyspecjalizowane rasy mleczne potrafią dać 40-50 litrów mleka każdego dnia. Od kozy natomiast można otrzymać do 4 litrów mleka na dobę. Trzeba jednak wziąć po uwagę górskie warunki hodowli.

²³ 1 libra czeska = 0,51437 kg, 1 libra śląska = 0,5298 kg.

²⁴ T. Lokvenc, *Toulky...*[17], s. 138.

Karkonoskie sery były dużą ciekawostką kulinarną i przysmakiem, ponieważ różni podróżnicy wielokrotnie wspominają o nich w swych opisach wędrówek po Karkonoszach i w poradnikach dla innych wędrowców.

Już w 1788 r. Christian Gottfried Assmann sporządzając geologiczny opis Karkonoszy dość obszernie i dokładnie opisuje też wyrób karkonoskich serów:

Tak zwane czeskie sery, których podobnie jak masła szczególnie dużo ze szklarskoporębskiej baudi [Starej Śląskiej Budy] do Cieplic do klasztoru dostarczają, wyrabia się częściowo z koziego mleka i maślanki, a częściowo tylko z tego pierwszego. Te ostatnie kosztują osiem do dziewięciu „czechów” [czeskich groszy], te pierwsze tylko sześć do siedmiu. Do ścinania mleka, czyli do przygotowania tak zwanego twarogu, wykorzystują podpuszczkę z żółtek cielęcych. Twaróg dojrzewa w tak zwanych Käse-Tönnel (małych drewnianych faskach cztery cale szerokich i siedem do ośmiu wysokich), obficie przesypywany solą. Gdy wszystko już się ścięło i zgęstniało i oddzieliła się serwatka, którą zwykle dają bydłu, wyjmują ser i płuczą go w solance. Co się tyczy produkcji masła, to nic szczególnego nie zauważyłem. W niektórych baudiach zajmują się tym każdego ranka i tu i tam widziałem podwójne maselnice, ustawione obok siebie, z bijakami poruszanymi za pośrednictwem orczyka zawieszonego u powały. Serwatka z twarogu z chlebem, żur i temu podobne są podstawą pożywienia mieszkańców baudi, podobnie jak najpowszechniejszym napitkiem jest smaczna woda z górskich źródeł. Piwo i mięso rzadko goszczą na ich stole²⁵.

W 1816 r. inny z podróżników, Johann-Heinrich Fritsch pisze o walorach mleka, z którego przyrządza się sery:

Z mleka owych krów i kóz, które ze względu na wspaniałe pastwiska jest przepyszne i bardzo pożywne, i które dla podróżnego stanowi jeden z najbardziej sycących posiłków, przyrządzają masło i ser, zwłaszcza ser ziołowy; zachowują przy tym najwyższe ochędóstwo i porządek; masło ma pełny smak jest bardzo aromatyczne; nie ustępuje mu (jeżeli kto lubi) ser ziołowy; gomółki mają kształt pionowego cylindra (...) ²⁶.

W 1818 r. krótko o serach i używanych do ich przyprawiania ziołach wspomina Friedrich Wilhelm Martiny:

Tutejszy ser ziołowy, zwłaszcza kiedy poddany wcześniej leżakowaniu w piwie, stanowi istny przysmak. Doprawiają go majerankiem, tymiankiem, szalwią, jasnotą, nostrzykiem i krwawnikiem. Postaci jest okrągłej, wysoki na ćwierć wrocławskiego łokcia i waży siedem do ośmiu funtów²⁷.

O karkonoskich serach bardzo obszernie wspomina znany nam już z wcześniejszych relacji Josef Karl Eduard Hoser. Tym razem opis pochodzi z 1841 r.:

²⁵ M. Wawrzyńczak, *Michaelsbaude 2. Michałowa buda. Izerska legenda*, Wydawnictwo Wielka Izera, Chromiec 2019, s. 86-87.

²⁶ Tamże, s. 86.

²⁷ Tamże, s. 86.

[...] W sudeckich Górach Olbrzymich głównym produktem jest masło i chudy ser; wyrabiają jednak tłuste sery kozie, które ważą pomiędzy ćwierć a pół funta i ze względu na znakomity smak są jak szwajcarski Schabzieger nie tylko lubiane i poszukiwane przez przybyszów, ale i sprzedawane do krajów ościennych. Pozostając regionalnym specjałem tutejszy ser ziołowy czy górski nie jest wcale produktem powszechnym, a poszczególne baidy przyprawiają go każda na swój sposób, pilnie strzegąc przepisu przed konkurencją. Podstawowym wymogiem jest przygotowanie sera z tłustego, nieodstalego mleka krowiego; pozostała procedura jest taka jak przy większości innych serów, a sekret tkwi w mieszance drobno zmielonych aromatycznych ziół górskich, które są do niego dodawane, nadając mu barwę i ów ceniony smak. W jej skład wchodzi zwykle majeranek, tymianek, szalwia górską, nostrzyk, czyścica, krwawnik. Wielkość takiego sera bywa rozmaita, forma zaś jest podobna: przyjmują zwykle kształt krótkiego cylindra o średnicy między pół a ćwierć stopy, ważą przeciętnie siedem do ośmiu funtów; sery szwajcarskie przy swej mniejszej wysokości są o wiele szersze, przez co ich waga jest dwu- albo trzykrotnie większa. Po osiągnięciu pewnego wieku ser taki twardnieje i łatwiej go skrobać niż kroić; starty ze świeżym masłem na chlebie stanowi przysmak, który urozmaica stoły możliwych w Polsce i Rosji²⁸.

Nie wszyscy jednak tak samo zachwycali się smakiem karkonoskiego sera. Kar von Wachman, który odwiedził Karkonosze w 1840 r. wspomina, że taki ser mógłby być wyrabiany w każdym innym miejscu niż Karkonosze. Dalej podróżnik pisze:

zawsze śmiesz mnie, kiedy jego smakosze opowiadają, jakąż to mnogość górskich ziół zawiera, przez co ma mieć zbawienny wpływ na żołądek. Prawda jest taka, że tylko jedna roślina, a mianowicie tak zwany nostrzyk, który przy każdym rośnię płocie, jest doń po wysuszeniu i starciu na proszek dodawany, nadając serowi gorzkawy posmak i po kilku tygodniach także zielonkawe zabarwienie²⁹.

Richard Bentley w 1850 r. narzekając na standard Starej Śląskiej Budy, czyli obecnego schroniska Pod Łabskim Szczytem, krytykuje również karkonoski ser:

Śląska Buda, jak się przekonaaliśmy, nie została oszkalowana, jeżeli chodzi o panujące w niej warunki: główna sala była nie najczystsza, przegrzana (wielki piec) i panował w niej przykry zaduch. Zajmowali ją wieśniacy i pasterze z sąsiedztwa, przeczekujący deszcz nad kiepskim piwem i jeszcze gorszą gorzałką, zakąszaną czarnym praśnym chlebem oraz bardzo śmierdzącym i podejrzanym wyglądem serem; im jest bowiem starszy, tym zieleńszy się wydaje, a im mocniej wonieje tym bardziej go

²⁸ Podróżnicy w Górach Olbrzymich...[6], s. 310-311.

²⁹ Tamże, s. 305.

*cenią. Taka była podstawowa oferta zakładu i poza jajkami na nic goście o wybredniejszym podniebieniu nie mogli tu liczyć*³⁰.

Podobnie przyrządzane sery spotyka się również teraz w czeskich gospodach. To „nakładany hermelin”, popularna zakąska. Tyle tylko, że ser zazwyczaj nie pochodzi już z Karkonoszy. Po śląskiej stronie gór tradycja produkcji karkonoskich serów zanikła po drugiej wojnie światowej, ale powoli odradza się u podnóża Karkonoszy. Kilku producentów serów podpuszczkowych i kozich oferuje je turystom i mieszkańcom regionu jako przeciwwagę dla podhalańsko-beskidzkiego „oscypka”. Najpopularniejszym producentem takiego sera jest gospodarstwo agroturystyczne Kozia Łąka prowadzone w Łomnicy przez Bożenę i Daniela Sokołowskich. Sery te znane są jako Sery Łomnickie z Koziej Łąki.

Zupa to podstawa

Przy produkcji sera i masła produktami ubocznymi są serwatka i maślanka. Te pozostawały w budzie i służyły zazwyczaj do przygotowywania napojów i zup. Królową wszystkich karkonoskich zup po czeskiej stronie gór, jest do dzisiaj *krkonošské kyselo*, czyli uboga krewna śląskiego żuru. Przez niemieckich mieszkańców gór określana była jako *Sauersuppe*, *Sauer-teigsuppe*, a między prostym ludem jako *Kiewelsauer* lub *KüBELsauer*. Jest to zupa na bazie kwasu chlebowego jadana przez mieszkańców Karkonoszy każdego dnia na śniadanie, obiad i kolację. Utarło się nawet powiedzenie, że góral czuł zbliżającą się niedzielę, bo osiemnasty raz jadł *kyselo*. W każdej karkonoskiej chacie znajdował się gliniany garnek (czes. *kyselák*, niem. *Sauertopf*, śl. *žurok*), w którym pielęgnowano chlebowy zakwas. Zawsze przechowywano go w odpowiednich warunkach. Zupy na bazie kwasów znane są w różnych kuchniach i regionach. W Europie zachodniej dawno o nich zapomniano, ale na wschodzie i na Bałkanach tradycja ta jest ciągle żywa. Jednak ta karkonoska kwaśna zupa jest bardzo specyficzna. Otóż w lekko osolonej wodzie gotowano suszone grzyby z dodatkiem kminku. Następnie dodawano kwas chlebowy – im starszy tym bardziej kwaśny i pikantny. Na maśle przysmażano drobno pokrojoną cebulkę i dodawano do zupy. A na koniec należało usmażyć dość rzadką jajecznicę i dodać ją do zupy w celu zagęszczenia całości. *Krkonošské kyselo* podawano z ziemniakami (pokrojonymi w kostkę lub tłuczonymi) albo z chlebem. I tak każdego dnia powstawała bogata wersja królowej karkonoskich zup. Bogata, bo w biedniejszych chatkach nie zawsze bywały grzyby lub jajka, a często i ziemniaki stanowiły rarytas. Tak więc *kyselo* bywało mniej lub bardziej bogate. Do dziś tradycja przyrządzania *kysela* jest po czeskiej stronie gór żywa. Zdarza się, że taką zupę można spotkać również w praskiej restauracji, ale zawsze w nazwie będzie zaznaczone, że jest to *kyselo krkonošské*.

³⁰ M. Wawrzyńczak, *Michaelsbaude 2...*[25], s. 87-88.

Gotując żurek, polskie gospodynie często ułatwiają sobie zadanie kupując gotowy zakwas z mąki chlebowej. W czeskich sklepach darmo szukać chlebowego zakwasu. Należy go zrobić samodzielnie albo w konkretny dzień pójść do miejscowej piekarni, gdzie w określonych godzinach sprzedaje się taki zakwas. To miejscowa tradycja.

Po śląskiej stronie gór *Sauersuppe* albo *Sauer Jur* gotowano bardzo podobnie. Nie było jednak w zwyczaju dodawania jajeczniczy jako zagęstnika. Za to często dodawano kawałek wędzonki lub kiełbasy. Zdarzało się, że do żuru dolewano wodę z kiszanej kapusty lub maślanke. Ziemniaki można było gotować również bezpośrednio w zupie. Do dziś tak gotowany żur na Śląsku to *żur żywniaty*, ponieważ oba składniki, żur i ziemniaki „ożeniono” ze sobą wkładając je do jednego garnka.

Z zakwasem związana jest też funkcja tzw. „Baby drożdżowej”. Otóż w czasach, kiedy w sklepach nie można było kupić starannie zapakowanych drożdży, tak jak to jest obecnie, starsze kobiety chadzały do browarów położonych w dolinach i kupowały tam większe ilości drożdży. Ich sprzedają zajmowały się „Panie starsze”, czyli żony piwowarów. Następnie „Baby drożdżowe” wędrowały po górach, od chaty do chaty sprzedając gospodyniom cenne drożdże. Dostawa towaru w góry nie była rzeczą łatwą i prostą. Oprócz wielu kilometrów męczących marszów „Babcie drożdżowe” musiały dopilnować, by ich towaru nie uszkodziły upał lub mróz.

Drugą tradycyjną zupą regionalną w Karkonoszach i na pogórzu jest *hladká Ančka*³¹, przyrządzania na bazie mleka lub serwatki zagęszczonej mąką. Była to również tradycyjna zupa ubogich tkaczy oraz mieszkańców gór i pogórza.

Karkonoska *hladká Ančka* ma wiele odmian, a gospodynie często dodawały do niej ugotowane ziemniaki, grzyby lub nawet rodzynki.

W starych niemieckich książkach kucharskich mówiących o kuchni śląskiej i kuchni Sudetów znajdziemy *Mehlsuppe* i *Buttermilchsuppe*. Pierwszą zupę z mąki, mleka i wody jadano z żytnim chlebem, a drugą gotowaną na maślanke jadano z ziemniakami lub doprawiano cukrem i rodzynkami. Do dziś w śląskich książkach kucharskich można znaleźć *bioło zupę* albo *polywke z maślonki*³².

³¹ Nazwę *Hladká Ančka* można przetłumaczyć dosłownie jako gładka Aneczka jednak bardziej poprawne tłumaczenie to głodna Aneczka. Pochodzi ona od określenia *hlad míti*, czyli mieć głód, ponieważ była przyrządzana jako zupa biedoty i ze względu ma swój skład raczej nie była zupą pozwalającą najeść się do syta, była *hladová*, czyli mało syta. Więcej ten temat na stronie Instytutu Języka Czeskiego Czeskiej Akademii Nauk: J. Hlavsová, *Neznámý dialektismus u Karla Čapka* http://nase-rec.ujc.cas.cz/archiv.php?art=6963&fbclid=IwAR3W5NR_2eHXrjFiV1hTakKf_IU5CKRpwPtHtXBgcJK6otvYNU-GRdeikeCU [dostęp: 11.05.2020].

³² Również w kuchni polskiej zupy odgrywały bardzo ważną rolę i już w XVIII w. znano ich ponad 200 rodzajów. Jednak mleko, serwatka i maślanke raczej rzadko stanowiły podstawę do przyrządzania zup. Na Pałukach przyrządzano według podobnego przepisu zupę nazywaną *mużką* lub *mużajką*. W rejonie Tatr i Beskidów przyrządzano natomiast *sałaciorkę*, bazę której stanowią maślanke, kefir i jogurt gotowane z boczkiem i ziemniakami. Do całości dodawano pokrojone liście sałaty. Zup tych obecnie nie zjemy po polskiej stronie Karkonoszy, ale już na Łużycach można spotkać zupę na bazie maślanke i mąki, którą nazywa się *warma*.

Zanim w Karkonoszach i Górach Izerskich pojawiły się ziemniaki, gotowano również zupę z brukwi uprawianej w górach, nazywaną po czeskiej stronie gór *dumlikačkou*³³. W osolonym mleku lub serwatce gotowano pokrojoną w kostkę rzepę dodając niewiele przypraw. Później jak w przypadku każdej potrawy przepis na *dumlikačkę* ewoluował i zaczęto ją gotować na bazie wywaru z wędzonki lub golonki z dodatkiem ziemniaków i innych warzyw. Rzepa stała się tylko jednym ze składników dość bogatej zupy³⁴.

W czasach nieurodzaju, na przednówku i w mniej zamożnych rodzinach po obu stronach gór gotowano również zupę nazywaną po śląsku *wodzionką*, a po czesku *oukropem*. Czyli do gotującej się w garnku wody, dodano sól, kminek i łyżkę smalcu. Na talerz wyciskano ząbek czosnku i dodawano kromkę chleba pokrojoną w kostkę. Następnie talerze zalewano kminkową wodą ze smalcem i posypywano świeżym majerankiem i szczypiorkiem. W śląskich Karkonoszach zupa ta miała własną nazwę i zwana była *Juchze*.

Typowy dla południowo-zachodnich regionów Śląska specjał sprzed stu lat to zupa przygotowywana na gęsich i kaczych podrobach, zwana *Geschnörresuppe*. Gotowano ją najczęściej na świętego Marcina, w święta Bożego Narodzenia czy Sylwestra, gdy tradycyjnie jako danie główne lądowała na stołach pieczona kaczka lub gęś. Jako zupę świąteczną podawano ją z ryżem i zieloną pietruszką, którą zimą zrywano w ogródkach po rozsunięciu śniegu z grządek. Z okazji świnioobicia gotowano też *Wellsuppe*, znaną na całym Dolnym Śląsku zupę przygotowywaną na świeżym wywarze z dodatkiem *Wellwurst* – kiełbasy wyrabianej ze świeżych podrobów wieprzowych³⁵.

W tym miejscu warto wspomnieć o jeszcze jednej zupie, która była popularna w czasach głodu, kryzysów i nieurodzaju. To *zupa rumfordzka*, którą na początku XIX w. wymyślił Benjamin Thompson hrabia Rumford, działacz społeczny, wynalazca i naukowiec³⁶. Jej receptura była opracowana w sposób naukowy i ciągle ją doskonalono. Z założenia miała być zupą pożywną i taną jednocześnie, gotowaną masowo, aby nakarmić ubogich i potrzebujących. W Karkonoszach przygotowywano ją w parafiach, a także

³³ *Dumlik* to ludowe określenie rzepy w dialekcie mieszkańców Karkonoszy i Gór Izerskich. W literackim języku czeskim rzepa to *tuřín*.

³⁴ W regionach górskich bardzo popularnym warzywem była brukiew, z której gotowano zupy lub inne potrawy jednogarnkowe. Na przykład na Podhalu nazywana była *korpielem* lub *karpielem*. Jej dawna popularność wynikała najprawdopodobniej z łatwości uprawy, niskich wymagań glebowych i odporności na spadki temperatury (przymrozki). Ogromny spadek popularności brukwi jako warzywa używanego we współczesnej kuchni wynika w dużej mierze z traumy po II wojnie światowej – zupą z brukwi karmiono więźniów w obozach. Kto chciałby karmić siebie i rodzinę takimi wspomnieniami? Z drugiej strony zupa z brukwi na gęsinie to sztandarowe danie kuchni Kaszub i Kociewia, gotowane w sezonie na brukiew, czyli po pierwszych przymrozkach. Zupę wpisano na listę produktów tradycyjnych.

³⁵ G. Sobel, *O tradycyjnych specjach na dolnośląskich stołach przed stu i więcej laty*, <http://dolnoslaskosc.pl/o-tradycyjnych-specjach-na-dolnoslaskich-stolach,1511.html> [dostęp: 12.05.2020].

³⁶ Patrz m.in.: A. Sutowicz, *Zupa ziemniaczana rumfordzka jako element reformy żywienia dzieci na przełomie XVII i XIX wieku na przykładzie wrocławskiego sierocińca Matki Boskiej Bolesnej*, [w:] „Jabłka zaś ziemne a po tańżejnszemu kartofle”. Znaczenie ziemniaka w Europie i na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska w kontekście historii i teraźniejszości, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, R. Nowakowski, Księgarnia Akademicka, Kraków 2018, s. 237-257.

za pośrednictwem towarzystw dobroczynnych. Wielką popularyzatorką zupy rumfordzkiej była hrabina Fryderyka von Reden z Bukowca, która finansowała przyrządzanie tej zupy i rozdawała potrzebującym³⁷. Pierwotna receptura zakładała, że należy gotować do miękkości 1 część kaszy jęczmiennej, 1 część grochu, 4 części ziemniaków, kwaśne piwo oraz dodać tylko sól do smaku. Natomiast zachowana receptura karkonoska nakazywała, aby w wielkim kotle ugotować zupę o następującym składzie: mąka jęczmienna (6 liber), kasza jęczmienna (1 libra), kasza perłowa (30 lotów³⁸), mąka grochowa (5 liber i 14 lotów), ryż (3 libry), masło (1 libra i 28 lotów), cebula i czosnek (30 lotów), majeranek albo kminek (6 lotów), sól (1 libra i 28 lotów), chleb (7 liber i 16 lotów). Tak ugotowana na gęsto zupa miała wystarczyć na 125 porcji³⁹. Nalewano ją na sucho uprażony i pokrojony na małe kawałki chleb, aby jedzący czuł chrupanie suchego chleba. To miało intensyfikować wydzielanie się śliny i szybsze uczucie sytości⁴⁰.

Z biegiem lat, wraz z poprawą sytuacji materialnej mieszkańców gór w ich jadłospisie pojawiały się również inne zupy. Gotowano rosoly i buliony, zupę grochową, z soczewicy, piwną, z cielęciny, dyniową, kartoflaną oraz chlebową. Na różne sposoby gotowano też kapuśniak, nazywając go w kuchni śląskiej *kozibrodą*, *parzybrodą* czy *kwaśnicą* (w zależności od sposobu gotowania). Na słodko gotowano zupy ze świeżych lub suszonych owoców. Tę pierwszą nazywano *bryją*, a drugą *śląskim przysmakiem*. Bardzo popularne były również zupy typu *Eintopf*, czyli dania jednogarnkowe gotowane najczęściej na początku tygodnia z pozostałości niedzielnego obiadu⁴¹. *Eintopf* stał się później samodzielną potrawą gotowaną i jadaną bardzo często, ponieważ niejednokrotnie bywał to główny posiłek robotników i rolników w ciągu dnia. Musiał więc być pożywny. Na tej samej zasadzie w poniedziałki gotowano tzw. zupę łączoną wykorzystując pozostałe z niedzieli kawałki pieczeni lub duszonego mięsa. Po czeskiej stronie gór w książce kucharskiej J. Marholda pojawiają się dodatkowo przepisy na zupę szczawiową, zupy grzybowe, cebulowe, czosnkowe oraz bardzo ciekawy przepis na wiosenną zupę gotowaną na wodzie z kiszanej kapusty z ziemniakami. W Lučnī boudě gotowano ją dla wędrowców i nazywano w dialekcie karkonoskim *Chlupatá poliuka*. Uważano ją za bardzo zdrową, ponieważ wiosną kiszona kapusta była najlepsza⁴². J. Vašák w swej karkonoskiej książce kucharskiej podaje aż 67 przepisów na karkonoskie zupy⁴³.

³⁷ U. Bończuk-Dawidziuk, *Działalność kulturalna hrabiny Friderike von Reden (1774-1854)*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2019, s. 204.

³⁸ 1 lot = 16,05 gram, 1 lot czeski = 17,5 gram.

³⁹ Johann Fritsch znalazł w 1812 r. aż 15 wersji receptury zupy rumfordzkiej. Patrz: A. Sutowicz, *Zupa ziemniaczana...*[36], s. 247.

⁴⁰ T. Lokvenc, *Toulky...*[17], s. 142.

⁴¹ B. Jakimowicz-Klein, *Kuchnia śląska. Potrawy tradycyjne*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław brw., s. 209-229, H. Saul, *Unvergessliche...*[14], s. 14-33.

⁴² J. Marhold, *Krkonošská kuchařka...*[7], s. 15-44.

⁴³ J. Vašák, *Krkonošská kuchyně...*[9], s. 36-64.

Karkonoska rewolucja ziemniaczana

Od momentu pojawienia się w Karkonoszach ziemniaki stały się jednym z głównych składników diety mieszkańców gór. Z. Flousková twierdzi, że na przestrzeni ponad dwustu lat ludowa kuchnia przeżyła dwie rewolucje. Pierwszą było pojawienie się ziemniaków, a drugą kawy⁴⁴.

W stanie dzikim ziemniaki występują w obu Amerykach. Po podboju Państwa Inków Hiszpanie sprowadzili ziemniaki do Europy po raz pierwszy w 1567 r. Początkowo traktowane były jako roślina ozdobna, a rolnicy byli wobec nowej uprawy sceptyczni (wierzano na przykład, że jedzenie bulw ziemniaka wywołuje trąd)⁴⁵. Dopiero z początkiem XIX w. stały się podstawą wyżywienia milionów osób na całym świecie, głównie społeczeństw znajdujących się w trudnej sytuacji bytowej. W 2013 r. na całym świecie wyprodukowano 376,5 mln ton ziemniaków⁴⁶. Na Śląsku ogromnym orędownikiem ziemniaków był król pruski Fryderyk II, który przewidywał, że mogą one przyczynić się do złagodzenia skutków głodu. Dlatego też nakazywał ich uprawę – rozdał sadzonki pruskim chłopom, a swym urzędnikom nakazał nadzorowanie zbiorów. Wydał też 15 dekre­tów o ziemniakach. Pierwszy ukazał się w 1746 r. na Pomorzu, w czasie klęski głodu. Król polecił również pastorom promować uprawę ziemniaków. Byli oni określani mianem *Knollenprediger*, czyli „kaznodzieje polecający kartofle”. W przypadku Śląska 24 marca 1756 r. wysłano okólnik do wszystkich administratorów okręgowych i urzędników nakazujący uprawę ziemniaków. W drugim okólniku z 5 kwietnia 1757 r. król stwierdza, że *nie wiadomo, jak sadzić te ziemniaki* i do czego mają one służyć. Dlatego w okólniku podano długie zalecenia na temat odpowiedniej gleby, uprawy ziemi, sadzenia ziemniaków i wykorzystania ich do wyżywienia ludzi i jako paszy dla zwierząt. Dekret opisuje również przepisy na mieszany chleb zrobiony z mąki ziemniaczanej i żyta, tłuczone ziemniaki (wciąż bez mleka), ziemniaki jako dodatek do mięsa, produkcję skrobi ziemniaczanej (na „proszek” i „najlepsze ciasta”) oraz dla „biednych” przepis na marynowane ziemniaki z solą. Król pisał również: *Wszędzie tam, gdzie jest tylko pusta przestrzeń, ziemniaki powinny być uprawiane, ponieważ ten owoc jest nie tylko bardzo przydatny w użyciu, ale także produktywny w taki sposób, że włożony w niego wysiłek jest bardzo dobrze wynagrodzony. [...]* Fryderyk II dostrzegł również następujące zalety ziemniaków: brak wysokich wymagań dotyczących gleby, to że są sytym pokarmem dla ludzi i bydła oraz to, że lepiej tolerują wilgoć, niż zboże.

Jedna z opowieści mówi, że chłopci nie wiedzieli jak mają gotować ziemniaki. Czy gotować łodygę, czy nasiona? O gotowaniu bulw nikt nie myślał. Dlatego wielu chłopów odmawiało ich uprawy. Król zatem polecił uprawę

⁴⁴ Z. Flousková, *Lidová strava*, [w:] *Krkonoše. Příroda, historie, život...*[5], s. 659.

⁴⁵ J. Winiecki, B. Lakeberg, *Bulwa Belzebuba*, „Polityka” nr 13(2647), 29.03.2008, s. 80.

⁴⁶ Patrz m.in.: W. Leszczyński, *Tajemnice ziemniaka*, [w:] „*Jabłka zaś ziemne a po terazniejszemu kartofle*”. *Znaczenie ziemniaka...*[36], s. 20-34.

ziemniaków w swych majątkach i nakazał aby upraw pilnowali żołnierze i zapobiegali kradzieży. To z kolei sprawiło, że chłopów z okolicy mocno zaciekała tajemnicza uprawa bulw na królewski stół. Podobno w nocy chłopci zakradli się na pola i kradli bulwy, aby posadzić je na własnych polach, a strażnicy zgodnie z królewskim rozkazem udawali, że kradzieży nie widzą. Tak, dzięki królewskiemu fortelowi, ziemniaki zagościły na stołach pruskich obywateli. Na pamiątkę tej historii turyści często kładą ziemniaki na grobie Fryderyka II przy pałacu Sanssouci w Poczdamie⁴⁷.

Ziemniaki zapisały się również w historii jednej z europejskich wojen. Konflikt zbrojny między Austrią a Prusami toczony o sukcesję bawarską w latach 1778-1779 nazywany jest *wojną kartoflaną* (przez historyków niemieckich) lub *wojną o zielone śliwki* (przez historyków czeskich). Podczas wojny niewiele się działo, a żołnierze przesiadywali głównie w swych obozach. Oddalenie od własnych źródeł zaopatrzenia zmuszało żołnierzy do żywienia się wykopanymi na polach kartoflami, których nie zdążyli zebrać chłopci bojący się wojny lub niedojrzałymi jeszcze śliwkami.

Kiedy na początku XIX w. ziemniaki już na dobre zagościły w kuchni mieszkańców Karkonoszy⁴⁸, były przyrządzane na bardzo wiele sposobów. Stanowiły podstawę przygotowywania samodzielnych dań oraz były dodatkiem do innych, np. do zup. Jedzono je na słońo, ale były też używane do przyrządzania ciast i deserów. Ziemniaki gotowano, pieczono, smażyono – w całości, pokrojone w kostkę lub starte na tarce. Kombinacji na potrawy z ziemniaków było bardzo dużo. J. Luštinec w broszurze wydanej przez Krkonošský Národní Park podaje aż 82 przepisy na potrawy z ziemniaków pochodzące tylko z czeskiej strony Karkonoszy⁴⁹.

Najbardziej charakterystyczną dla tego regionu potrawą z ziemniaków od zawsze były placki ziemniaczane spotykane po obu stronach gór. Są one znane i jadane w wielu regionach Europy. W kuchni wschodniej nazywano je *blinami*, *derunami* lub *dranikami*, na Mazurach i w Wielkopolsce to *plńce* (*plyndze*), a w kuchni łemkowskiej *bandurjanki* lub *opalanok*, Niemcy jadają *Kartoffelpuffer*, Polacy w głębi kraju *placki ziemniaczane*, a po czeskiej stronie Karkonoszy zagościły jako *sejkory*. Tutaj też uważane są za danie typowo regionalne. Aby je przygotować należy zetrzeć surowe ziemniaki, dodać średnio-grubą mąkę, jajka, sól, kminek, majeranek, posiekana cebulę, czosnek. Wymieszane ciasto nakłada się łyżką w formie

⁴⁷ Kartoffelbefehl – hasło w Wikipedii. <https://de.wikipedia.org/wiki/Kartoffelbefehl> [dostęp: 12.05.2020].

⁴⁸ W języku czeskim ziemniaki określane są współcześnie jako *brambory*. Wcześniej nazywano je *erteple* co miało być odpowiednikiem niemieckiego *Erdäpfel*, czyli ziemniak, jabłko ziemne. Świadczy to o brandenburskich wpływach na uprawę i konsumpcję podziemnych bulw z gatunku *Solanum tuberosum*. W języku czeskim Brandenburgia, czyli Prusy Fryderyka II to *Braniborsko*. A stąd już tylko jeden krok do *bramborsko* – *brambor*. Szerzej patrz: I. Korbelářová, *Bramborové knedlíky jako element kulturního transferu českých zemí a příhraničních regionů*, [w:] „Jablka zaš zeme a po teražnějšemu kartofle”. *Znacení zemeňaka...*[36], s. 190-205.

⁴⁹ J. Luštinec, *Brambory a kaše, to je strava naše aneb z historie brambor w Krkonoších*, Správa KRNP, Jilemnice brw.

placków i piecze na żeliwnej płycie posmarowanej kawałkiem słoniny lub boczku. Ziemniaki na *sejkory* z południowej strony Karkonoszy zazwyczaj tarte są nieco grubiej niż te na polskie placki ziemniaczane. Jest to przysmak sprzedawany podczas różnego rodzaju jarmarków i festynów. Jada się je raczej wytrawnie ale można czasami spotkać podawane na słodko. Spotyka się *sejkory* z cynamonem⁵⁰, cukrem, śmietaną lub posypane żółtym serem. Saksończycy jadają je z musem jabłkowym, a na Śląsku tradycyjnie były podawane z kompotem z czarnych jagód albo jabłek⁵¹. Wielu Polaków ma odwieczny dylemat – czy placki ziemniaczane zjeść z cukrem, czy ze śmietaną? Ja osobiście preferuję jako dodatki twaróg ze śmietaną i szczypiorkiem lub dobrze doprawiony szpinak.

W restauracjach po obu stronach Karkonoszy można również obecnie spotkać placki ziemniaczane (czes. *bramboráky*) podawane z gulaszem. W polskiej gastronomii takie połączenie nosi nazwę placaka po węgiersku. Rodowód tej potrawy sięga prawdopodobnie lat 60. XX w., kiedy to szef kuchni popularnej krakowskiej restauracji Balaton, z pochodzenia Węgier, postanowił połączyć bardzo popularne placki ziemniaczane sprzedawane w konkurencyjnym barze obok z tym, co potrafił gotować najlepiej, czyli gulaszem. Sukces był ogromny. Teraz placaka po węgiersku można zjeść w większości karkonoskich restauracji po śląskiej stronie gór. Plotka głosi, że do sukcesu tej potrawy przyczynił się polski kryzys gospodarczy. W czasach, gdy na rynku brakowało mięsa, a potrawy serwowane w lokalach gastronomicznych musiały mieć odpowiednią „gramaturę”, była to idealna kombinacja. Ciężar potrawie nadawał placek, dobrze doprawiony sos podkreślał smak, a mięso...? Mięso jako produkt deficytowy było tylko drobnym dodatkiem w kawałkach.

Placki pieczono również z ziemniaków gotowanych (najlepiej dzień wcześniej), które mieszano z mąką. Pieczono je na żeliwnej płycie posmarowanej tłuszczem i jedzono z omastą, cebulką lub z owocami na słodko. Czasami nadziewano je wędzonką z cebulką i czosnkiem. Przygotowywano również całą gamę różnych knedli ziemniaczanych nadziewanych owocami lub mięsem. Te pierwsze to były *kantoráky*. Otóż kantor to dawne określenie nauczyciela. Często na wsiach nauczyciele byli opłacani nieregularnie. To powodowało, że niejednokrotnie głodowali. Latem, kiedy drzewa zaczynały owocować i pojawiały się różnego rodzaju śliwki, ich głównym pożywieniem były jadane codziennie knedle ze śliwkami.

Innym regionalnym przysmakiem z ciasta ziemniaczanego były *škubánki* – *kucmoch*, czyli kluski przypominające kopytka podawane z makiem i cukrem. Natomiast jeżeli do brytfanny ułożono warstwami pokrojone w plastry ugotowane ziemniaki i jabłka, dodano cukier, jajka, śmietaną

⁵⁰ J. Marhold podaje przepis na *sejkory* z sosem cynamonowym: kubek czerwonego wina, piernik, pół litra wody, cukier, cytryna, cynamon, goździki i łyżka powideł śliwkowych. Za: J. Marhold, *Krkońszká kuchařka...*[7], s.74.

⁵¹ B. Jakimowicz-Klein, *Kuchnia śląska...*[41], s. 155.

oraz cynamon i wszystko to zapieczono, to wtedy powstawał deser nazywany *rozcuchaną panną młodą* (*rozcuchaná nevěsta*). To taka intrygująca szarlotka z ziemniakami. O innych ciastach i deserach wypiekanych z ziemniaków będzie wspomniane nieco dalej.

Po śląskiej stronie Karkonoszy bardzo popularna była lekko kwaśna sałatka ziemniaczana podawana jako dodatek do kielbas, sznyceli i innych dań mięsnych lub rybnych przyrządzana na różne sposoby. Cenioną zakąską była również sałatka ziemniaczano-śledziowa z dodatkiem boczku i kiszzonego ogórka nazywana *Häckerle*. Sałatka ta uznawana jest za typowo śląską i gościła bardzo często w domach mieszkańców Karkonoszy. Inną ciekawą potrawą była Faustmaucke (Foasmoake, Fassmauke, Faustmok) – breja z mąki zmieszanej z gotowanymi ziemniakami, wodą, czasem z dodatkiem jaj, którą w piecu wypiekano w różnych kształtach, podając ze skwarkami lub samym tłuszczem. Uznawana była za potrawę postną, ponieważ skwarki traktowane były jako dodatek nienaruszający postu. Najpopularniejszą breją ziemniaczaną była *Wompakitte* – gotowane rozgniecione ziemniaki mieszano z mlekiem, dodawano do smaku skwarki zrumienione z cebulą. Jedzoną ją z kefirem lub traktowano jako dodatek do innych dań, np. kielbasy. W Cieplicach taką breję ziemniaczaną wkładano do formy i zapiekano w piecu. *Hallatschkabo* tak tu nazywano breję była uważana za cieplicki specjał⁵².

Gotowano też ziemniaki w mundurkach i podawano je z twarogiem roztartym ze śmietaną i doprawionym cebulką, solą i pieprzem. Całość polewano olejem lnianym⁵³. Natomiast z tartych surowych ziemniaków wymieszanych z mąką formowano małe kluseczki nazywane *ziemniaczanymi wróblami*, które gotowano we wrzątku. Podawano je ze skwarkami i kozim serem, czyli *hořčákem*. W Beskidach i Tatrach takie kluski nazywają się *bryndzové halušky*. Te przykłady potraw z ziemniaków świadczą o tym, że kuchnia często nie zna granic regionalnych.

Chleb, nie zawsze powszedni

Chleb obok ziemniaków był i jest podstawą wyżywienia mieszkańców Karkonoszy. Był podstawą samodzielnych dań ale jedzono go także jako dodatek do innych potraw lub używano do zagęszczenia zup i różnego rodzaju sosów.

W dolinach i niższych partiach gór każda gospodyni raz na dwa tygodnie samodzielnie piekła chleb. Było to 8 lub 12 bochenków w zależności od wielkości rodziny i pieca chlebowego. Wysoko w górach, jeżeli chleba nie pieczono samodzielnie i trzeba go było kupić, był on wielkim przepy-

⁵² W rejonie Kłodzka taką breję nazywano *Hosapläcke*.

⁵³ Po czeskiej stronie Karkonoszy twaróg ze śmietaną nazywany jest *toleranc*, w Wielkopolsce znane są *pyry z gzikiem*, a na Łużycach *Běrný, lany wolij a twaroh*, w Saksonii *Pellkartoffeln mit Quark und Leinöl*.

chem ze względu na swą cenę. Za jedną miarę⁵⁴ żyta, z którego można było zrobić chlebową mąkę, płacono w latach 1778-1805 aż 40 zł, co stanowiło równowartość osiemdziesięciodniowego zarobku dobrze opłacanego, wykwalifikowanego pracownika leśnego.

Wbrew pozorom przy dużej biedzie panującej w karkonoskich chatach pieczono wiele rodzajów chleba, np. żytni, gryczany, z prosa, z żołądzi, dyniowy, miodowy, korzenny, ziemniaczany, piwny czy drożdżowy. Używano głównie mąki żytniej, a w uboższych rodzinach dodawano też mąki owsianej lub mąki z wyki, żołądzi, grochu czy ziemniaków. W czasach największego głodu do mąki dodawano nawet zmielonej kory drzew, mchu, porostów, a nawet trocin. W czasie głodu w połowie XIX w. dowiedziano się, że w Anglii znaleziono sposób wypieku chleba z połowy mąki żytniej i połowy zmielonego siana. Wiele osób skusiło się na wypiek takiego chleba, ponieważ uważano, że górskie siano zawiera wiele leczniczych ziół mających zbawienny wpływ na zdrowie. Również wcześniej do ciasta chlebowego dodawano różnego rodzaju zioła mające prozdrowotne działanie. Do dziś po czeskiej stronie Karkonoszy w chlebie znajduje się kminek pomagający w dolegliwościach trawiennych. Taki sienny chleb miał nie najlepszy wygląd, ale za to bardzo przyjemny zapach i smak oraz pasował do wielu dań. Za librę takiego chleba płacono 6 krajcarów, co dawało 4 krajcary oszczędności w stosunku do chleba z samej mąki. Oszczędność byłaby większa, gdyby mąkę z sianem mieszano tak jak w Anglii w proporcji 1:1. W Karkonoszach jednak na 2 części mąki dawano 1 część siana⁵⁵.

Czynność pieczenia chleba związana była z odpowiednimi rytuałami i przesadami. Na przykład nigdy nie pieczono chleba w piątek ani w niedzielę, a forma do chleba nie mogła pozostać brudna. Zaraz po wypieku musiała być umyta. Nie pożyczano jej też nikomu. Pierwszy chleb przed włożeniem do pieca trzykroć błogosławiono i robiono w nim palcem trzy wgłębienia – uważany był za leczniczy przy chorobach żołądka, w leczeniu siniaków, a nawet żółtaczk! Chleb musiał być krojony równo, bo wierzono, że jak kto postępuje z chlebem, tak postępuje z ludźmi. Nie wolno go było łamać, bo łamało się w ten sposób przyjaźń. Nigdy też nie kładziono chleba ukrojoną stroną w kierunku drzwi, by do domu nie weszła bieda. Chleb obrócony płaską częścią do góry przynosił swary i kłótnie w domu. Chleb jadano czerstwy, ponieważ świeży uważany był za niezdrowy⁵⁶.

Podstawą dobrego chleba był zakwas pielęgnowany w glinianych garnkach, a ciasto chlebowe wyrabiano w drewnianych dzieżach drewnianą łyżką i ręką.

Zanim piec chlebowy osiągnął odpowiednią temperaturę, z resztek chlebowego ciasta wypiekano podpłomyki, czyli małe placki posypane grubą

⁵⁴ 1 miara = 61,4758 l, czyli około 60 kg żyta. Z tego można było otrzymać około 45 kg dobrej mąki żytniej oraz otręby.

⁵⁵ T. Lokvenc, *Toulky...*[17], s. 143.

⁵⁶ J. Marhold, *Krkonošská kuchařka...*[7], s. 356.

solą lub kminkiem. Teraz takie ciasto nazywa się *pizzq*. Pieczono też *točnice* – zawijane pieczywo na wzór strucli, np. z twarogiem.

W XVIII i XIX w. w większych wsiach, ze względów głównie ekonomicznych, budowano wspólne piece chlebowe. W takim piecu ogień podtrzymywany był przez całą dobę i nie tracono czasu ani energii na jego rozgrzewanie. Bojąc się jednak pożaru piece lokalizowane były na skraju osady w pewnej odległości od innych zabudowań. Opiekowali się nimi wiejscy piekarze. Początkowo do takiego pieca gospodynie przynosiły wyrobione przez siebie ciasto w celu jego wypieczenia. Jednak każde ciasto było inne i pojawiały się problemy z niedopieczonym chlebem. Piekarze zaczęli więc wymieniać upieczony przez siebie chleb na mąkę lub ziarno przyniesione przez gospodynie. Potem chleb zwyczajnie zaczęto sprzedawać, a ludzie przyzwyczaili się do świeżego pieczywa każdego dnia⁵⁷.

Oprócz dorosłych chlebem zajadały się też dzieci. Popularny był chleb polany słodkim syropem z buraków cukrowych, którego zapasy przygotowywano w większości gospodarstwach, albo chleb z masłem i posypyany cukrem – w Trzebnicy taką słodką kromkę nazywano *Mähme*. We Wrocławiu najmłodszy zajadali się z rana pajdą chleba z musem śliwkowym zwaną *Schmotschnitte*. W Karkonoszach jadały dzieci na drugie śniadanie (ale też często na podwieczorek) *Steppelklecka* – słodką mieszankę na bazie okruszków czerstwego chleba⁵⁸.

Chleb nie mógł się zmarnować i nie można go było wyrzucić, dlatego wymyślano różne sposoby na zjedzenie mocno już czerstwego chleba, np. moczono go w jajku i smażyono na patelni. Posypyany cukrem waniliowym był przysmakiem wśród dzieci. Można też było przygotować danie bardziej wytrawne – w blaszanej formie układano na przemian cienko pokrojone kromki czerstwego chleba i skwarki z cebulą. Całość zapiekano i podawano z kwaszoną czerwoną kapustą – tak wymyślono *chleburnik*.

Mięsne rarytasy i potrawy codzienne

W górskich budach, wśród górali mięso było wielkim rarytasem i jadano je co najwyżej kilka razy w roku z okazji świąt i różnego rodzaju uroczystości. W miastach gościło na stołach częściej. Wraz ze wzrostem dochodów i zamożności mieszkańców Karkonoszy potrawy mięsne coraz częściej zaczęły pojawiać się również w wiejskich domach. Kuchnia mieszczkańska i wiejska zaczęły się wzajemnie przenikać i uzupełniać. Było to spowodowane rozwojem przemysłu i migracją ludności wiejskiej do miast. Wzrost wydajności rolnictwa pozwalał na sprzedaż coraz większej ilości płodów rolnych i zdobycie środków na zakup różnych produktów, w tym spożywczych. Pozwalało to na urozmaicenie jadłospisów i zapoczątkowało ewolucję kuchni. Mięso stawało się coraz bardziej dostępne i mogło być jadane znacznie częściej niż dotychczas.

⁵⁷ J. Marhold, *Jak se pekl chleba na horách*, „Krkonosé – Jizerské hory”, nr 11, 1999, s. 31.

⁵⁸ G. Sobel, *O tradycyjnych specjałach...*[35].

Zastanawiając się, co było najbardziej charakterystyczną mięsną potrawą Karkonoszy, większość znawców kuchni wskazałoby *śląskie niebo* – po śląskiej stronie gór nazywane *Schlesisches Himmelreich*, a u południowych sąsiadów *uzené na sladko*.

Śląskie niebo to wędzony boczek duszony w suszonych lub świeżych jabłkach, gruszkach i śliwkach przyprawionych cynamonem, koniecznie z kluskami gotowanymi najlepiej bezpośrednio w musie owocowym. Danie to najczęściej przyrządzano w niedziele i święta. Już w dwudziestolecium międzywojennym było uważane za typową śląską potrawę i tak było określane w kartach dań restauracji w całych Niemczech. Ze względu na specyficzne połączenie wędzonki i słodkiego sosu jego smak nie odpowiadał każdemu. Mówiono, że tylko urodzeni na Śląsku jedzą tę potrawę ze smakiem. Obecnie w Karkonoszach jest potrawą raczej zapomnianą i rzadko spotykaną w restauracjach. Ale w domach rodowitych mieszkańców Górnego Śląska jest ciągle gotowana. G. Sobel opisując *Mapę gastronomiczną Niemiec (Gastronomische Karte von Deutschland)* z 1897 r. zauważa, że *śląskie niebo* lub *niebo w gębie* zaznaczone było na niej jako najbardziej charakterystyczna potrawa tego regionu⁵⁹.

Czeska odmiana czyli *uzené na sladko* to zazwyczaj gruby plaster wędzonki w słodkim sosie przyrządzanym z powideł śliwkowych, startego piernika, cynamonu goździków, rodzynek i migdałów, podawany z bułczanymi knedlami. Tak przygotowany sos może być również podany do kopytek lub golonki (!). Danie to często serwują restauracje w czeskiej części Karkonoszy.

Na niedzielnym stole bardzo często gościła też pieczeń wieprzowa zwana *Schwärtlebraten*, mocno przypieczona, ze skórą po jednej stronie, ponacinana przed podaniem koniecznie wzdłuż. *Schwärtlebraten* podawano tradycyjnie z kluskami ziemniaczanymi i lekko gotowaną kiszoną kapustą bez zasmażki⁶⁰. Równie popularne, były dziś niemal zupełnie zapomniane *Liegnitzer Schmorgurken*, gotowane oczywiście najczęściej w Legnicy i okolicach, ale cenione także na Dolnym Śląsku i w Karkonoszach. *Legnickie ogórki duszone* to dość zwodnicza nazwa potrawy jednogarnkowej. Chodzi bowiem o gulasz jagnięcy lub barani z warzywami oraz oczywiście zielonymi ogórkami⁶¹. Z ogórków przygotowywano również słodko-kwaśny sos *ogórkowy*, który znakomicie pasował do gotowanej wołowiny – obrane ogórki kiszone ścierano na tarce, z mąki i masła robiono zasmażkę. Następnie wszystko mieszano z bulionem i poprawiano octem lub sokiem z cytryny,

⁵⁹ G. Sobel, *Mapa gastronomiczna Dolnego Śląska*, [w:] *Od „Landschaftu” do „krajobrazu”. Z pogmatwanych dziejów Śląska*, red. G. Strauchold, J. Nowosielska-Sobel, R. Nowakowski, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław 2017, s. 170-193.

⁶⁰ G. Sobel, *Dawne smaki Dolnośląskiej Krainy Karpia*, Zamek Kliczków, brak stopki wydawniczej, brw., s. 8.

⁶¹ Przed II wojną światową okolice Legnicy słynęły z uprawy ogórków i kapusty, a Legnicę nazywano *Miastem ogórków*. Patrz: A. Malinowski, *Rozwój legnickiego warzywnictwa od początku XIX w. do 1933 r. – od plantatorów i kupców do lobby przemysłowego*, „Szkice Legnickie”, t. XXXV, 2014, s. 129-154.

cukrem i solą. Znana była też sałatka ogórkowa, czyli ogórki w plastrach z cebulą i śmietaną⁶². W niedzielnym menu znajdowały się także *klopsy królewieckie*, przygotowywane z mielonej cielęciny i namoczonej odcisniętej bułki, kilku anchois lub kawałka solonego śledzia, natki pietruszki i tartej skórki cytryny, podawane w sosie śmietankowym z dodatkiem kaparów. Obok *klopsów królewieckich* wywodzących się z kuchni pruskiej równie popularne były również klopsy pieprzne. Nazwa ta, podobnie jak *legnickich ogórków duszonych*, jest również myląca. Były to bowiem sznycle w aromatycznym sosie cebulowym na ciemno zrumienionym maśle z dodatkiem czerwonego wina, przyprawiane dużą ilością czarnego pieprzu. A dlaczego to przylgnęła do nich nazwa „klopsy”? G. Sobel twierdzi, że francuskie sznycle to *escalope*, a „klops” jest zniemczoną formą tego francuskiego słowa i przez długi czas tak właśnie nazywano ten rodzaj mięsa w kręgach dworskich, aż w końcu za sprawą kuchni wiedeńskiej upowszechnił w całej Europie termin „sznycle”⁶³. Szynce z różnych mięs na dobre zagościły w gospodach i domach mieszkańców Karkonoszy i całego regionu. Nie były one jednak traktowane jako dania kuchni regionalnej, ale wpływ kuchni międzynarodowej. Znane i przyrządzane były za to *Fleischbrötel*, czyli wieprzowo-wołowe kotlety mielone. Danie to znane jest w kuchniach wielu narodów pod różnymi nazwami. Różni się też nieco proporcjami różnych rodzajów mięsa i dodawanymi przyprawami. W gwarze śląskiej takie kotlety nazywane są *karbinadłami* i są bardzo popularne, w różnych wersjach nawet współcześnie, np. z dodatkiem mielonego śledzia.

Jednym z bardziej cenionych dań była golonka, którą jadano gotowaną lub pieczoną z chrzanem albo musztardą oraz duszoną kapustą kiszoną. W drugiej połowie XIX w. upowszechniły się wszelkiego rodzaju *ragoût*, gotowano gulasz na wzór węgierski lub wiedeński. Podawano pieczone i gotowane szynki. Popularne były mięsna pieczone i smażone: pieczeń wołowa na kwaśno, pieczona jagnięcina, udziec barani, comber. Często podawano śledzie zapiekane z ziemniakami. Popularne były również podroby cielęce i wieprzowe: nerki, ozorki, wątróbka. Przyrządzano pasztety i galarety. Pieczona gęś, indyk i inne rodzaje drobiu też bardzo często pojawiały się w kuchni śląsko-karkonoskiej. Na stoły mieszkańców Karkonoszy trafiały również ryby słodkowodne. Najpopularniejszy był oczywiście pstrąg, o którym wspominają prawie wszyscy wędrujący po Karkonoszach podróżnicy. Na stole wigilijnym natomiast nie mogło zabraknąć karpia. Był on też typową potrawą sylwestrową w kulturze mieszczańskiej i w kulturze wiejskiej, przygotowywaną na dwa sposoby – w sosie polskim i na niebiesko. Sos polski robiono na bazie krwi z karpia i piernika, a gotowanie na niebiesko odbywało się w occie z przyprawami⁶⁴.

⁶² H. Grandel, *Schlesien. Rezepte...*[13], s. 66 i 78.

⁶³ G. Sobel, *Dawne smaki...*[60], s. 8-9.

⁶⁴ G. Sobel, *Mapa gastronomiczna...*[59], s. 183-184.

W jednej z książek kucharskich H. Saula⁶⁵, poświęconej śląskiej kuchni rodzinnej, można odnaleźć przepis Paula Jacoba, który w dwudziestoleciu międzywojennym był tzw. „wędrownym kucharzem” i pracował m.in. jako szef kuchni w schroniskach Śląski Dom i Petrovka. Wymyślona przez niego potrawa to *Hirschberger Bierfleisch* – duszone w piwie i sosie z dodatkiem chleba mięso dzika podawane z pieczonymi ziemniakami.

W tym miejscu trzeba też zaznaczyć, że bardzo popularna obecnie w kuchni śląskiej rolada wołowa z kluskami śląskimi i modrą kapustą zagościła w domach Ślązaków dopiero pod koniec XIX w. i była jadana jako typowe danie świąteczno-niedzielne. Jednak na Dolnym Śląsku i w Sudetach, a tym samym i w Karkonoszach jej popularność była znacznie mniejsza. Po czeskiej stronie gór znane były *krkonošská rolada* (karkonoska rolada) i *podkrkonošský závitok* (podkarkonoski zawijaniec). Rolada wypełniona była nadzieniem z pasty sardelowej, słoniny, szynki i jajek, natomiast zawijaniec nadzieniem z kiszonej kapusty ze słoniną. Oba przysmaki podawano z ziemniakami, knedlami ziemniaczanymi lub z duszonym ryżem⁶⁶. Innym ciekawym daniem czeskich Karkonoszy zamieszczonym w książce kucharskiej J. Marholda jest *toleranc z vepřového*, czyli brukiew nazywana tu dumlikiem z wieprzowiną, a właściwie z odkrojonym mięsem od golonki. Pokrojona w kostkę brukiew była duszona razem z golonką w lekkim sosie. Potrawę jadano z czarnym chlebem⁶⁷.

Nieodłącznym elementem śląskiej kultury kulinarnej były różnego rodzaju kiełbasy. Jadano je w domu, w gospodzie, na festynach, zabierano jako prowiant do pracy. Były konsumowane na zimno i na ciepło – pieczone lub gotowane, w sosie i z różnymi dodatkami, z kapustą, chrzanem, musztardą. Kiełbasy suszono lub wędzono, co w naturalny sposób przedłużało ich przydatność do spożycia. Te, które były spożywane zaraz po wyprodukowaniu gotowano. Symbolem Wrocławia i całego Dolnego Śląska od połowy XVII w. był *Knackwurst* jadany przez wszystkich mieszkańców miast – robotników, adwokatów, nauczycieli, urzędników i przedstawicieli wszystkich innych miejskich profesji. *Knackwurst* to nic innego jak cienka kiełbasa sucha przypominająca kabanosa. Jej specyfika polegała na podsmażeniu mięsa przed jego zmieleniem, co nadawało charakterystyczny smak kiełbasie. Najsmaczniejsze *Knackwursty* to te, do wykonania których używano kiszek lochy. Przysmakiem wysokiej jakości były również biała i czerwona *serwolatka*. Pierwszą wyrabiano z chudego mięsa wołowego i tłustego mięsa wieprzowego w równych proporcjach, siekanych na drobno. Kiełbasy wieszano do wysuszenia w chłodnym miejscu na kilka tygodni. Bardziej szlachetną czerwoną *serwolatkę* wyrabiano z szynki i łopatek wieprzowych oraz słoniny, w proporcjach 10:3. Mięso i słoninę siekano na niezbyt duże kawałki. Czerwonego koloru kiełbasa nabierała dzięki dodaniu do niej krwi wieprzo-

⁶⁵ H. Saul, *Unvergessliche...*[14], s. 98.

⁶⁶ J. Vašák, *Krkonošská kuchyně...*[9], s. 78-79.

⁶⁷ J. Marhold, *Krkonošská kuchařka...*[7], s. 121.

wej oraz czerwonego wina. Następnie przez 4 tygodnie kielbasę wędzono rano i wieczorem w dymie z dodatkiem jagód jałowca. Pod koniec XIX w. zapanowała również moda na *frankfurter*y czyli *kielbaski wiedeńskie*. Te cienkie długie kielbaski zawędrowały z Frankfurtu do Wiednia, gdzie tak zasmakowały Wiedeńczykom, iż zaczęli je sami wyrabiać. I to właśnie z Wiednia wywędrowały do innych regionów Europy⁶⁸.

Wrocławski *Knackwurst* miał również znaczącego konkurenta jakim były cienkie kielbaski jaworskie (*Jaurische Würstchen*), przyrządzane z chudej wieprzowej polędwicy i słoniny w proporcjach 3:1. Po wędzeniu, które trwało dobę kielbaski parzono i podawano najczęściej z chrzanem. Prawdopodobnie kielbaski te miały cieszyć się uznaniem samego króla pruskiego Fryderyka II. Na pewno cieszyły się uznaniem Dolnoślązaków i mieszkańców Jawora, gdzie w dniach 9-10 września 1933 r. odbyło się ich święto, o czym pisała ówczesna gazeta *Jauersches Stadtblatt*. Na zabawie bawiło się tysiące Jaworzan, jak i gości z różnych stron Śląska i Niemiec. Na tę okoliczność miasto wspaniale udekorowano, zaś rynek i główne ulice lśniły feerią świateł. Spożycie kielbasek w tych dniach wynosiło 6000 kg, wypito do tego 8000 litrów piwa. Do przygotowania takiej ilości kielbasek musiano ubić około 1000 świń. Kulminacyjnym momentem święta był pochód, który ze wszystkich stron zmierzał do rynku. Brały w nim udział wszystkie stowarzyszenia i firmy chcące zareklamować swoje specjalja⁶⁹.

Innym regionalnym przysmakiem kielbasianym były kielbaski z Chełmska Śląskiego (*Schömberger Würstchen*), które swój unikalny smak zawdzięczały wędzeniu w dymie z dodatkiem szyszek jodłowych. Kielbaski te jako danie regionalne trafiały do restauracji we Wrocławiu i innych regionach Dolnego Śląska. Wymienione są też na gastronomicznej mapie Niemiec z 1897 r.⁷⁰. W sklepach i lokalach gastronomicznych można było spotkać strasburskie kielbaski czosnkowe i brunszwicką serwolatkę.

Większość kielbas sprzedawano w tzw. budach kielbasianych rozstawionych na rynkach i ulicach śląskich miast. Sprzedawały je również tzw. baby kielbasiane (*Wurstfrauen*), które w wielkich, wiklinowych koszach podzielonych na trzy części miały ciepłe kielbaski, kminkowe precle (*Karbestritzel*) i kminkowe rogale (*Karbehörnel*). Uważano bowiem, że podanie zwykłej bułki do takiego specjału byłoby nietaktem. *Wurstfrauen* wędrowały po ulicach i placach miast, jarmarkach i parkach. Zawsze były tam, gdzie gromadzili się ludzie. W mniejszych miastach, na jarmarkach i festynach pojawiali się również kielbaśnicy, czyli obnośni sprzedawcy kielbasy na gorąco. Kielbaśnicy nosili ze sobą małe piecyki, na których gotowali kielbasę. Potem piecyki zastąpiono dwukomorowymi skrzynkami obitymi od środka blachą. W jednej komorze znajdowała się gorąca woda z kielbasą,

⁶⁸ G. Sobel, *Przy wrocławskim stole...*[10], s. 57-58.

⁶⁹ <http://jawor.pl/miasto/historia/> [dostęp: 17.05.2020].

⁷⁰ G. Sobel, *Mapa gastronomiczna...*[59], s. 186.

a w drugiej woda podgrzewająca naczynie z kielbasą. Źródło ciepła stanowiły gorące wkładki szamotowe rozgrzewane w ognisku⁷¹.

W lokalach gastronomicznych, w górskich schroniskach oraz w domach kielbasę przyrządzano w bardziej „wyrafinowany” sposób, używając różnych dodatków. Popularna była *kielbasa pieczona w sosie polskim*. Przygotowywano ją następująco: kielbasę obtoczoną w mące obsmażano na tłuszczu. Następnie dodawano piwo, śmietanę, czerstwy pokruszony piernik, cukier, sok z cytryny oraz sól i pieprz. Tak uduszoną w sosie kielbasę podawano z mizerią lub z kiszonym ogórkiem. Popularna była również kielbasa pieczona w piwie.

Początkowo na Boże Narodzenie w rodzinach ewangelickich, a potem już powszechnie i na co dzień jadano *Dumnego Henryka* – białą kielbasę pieczoną, gotowaną przed podaniem w sosie piwnym, doprawianym piernikiem, goździkami, pieprzem i kminkiem. Zgodnie z tradycją pęto *Dumnego Henryka* miało długość aż 44 cm, a nazwa tak przyrządzonej kielbasy miała nawiązywać do księcia Henryka Pruskiego (1726-1802) – młodszego brata króla Prus Fryderyka II (1712-1786) – wybitnego stratega wojskowego i utalentowanego dyplomaty. Co ciekawe w ostatnich dekadach XIX w. specjał ten przeniknął do Berlina i nawet dziś przyrządzany jest w wielu berlińskich kuchniach⁷².

Do annałów śląskiej kuchni zapisała się również rodzina Dietrichów, właścicieli wrocławskiego zakładu mięsnego. To ich zakład produkował *Schweidnitzer Keller-Würstchen* – kielbaski Piwnicy Świdnickiej, które były serwowane w tym wrocławskim lokalu. Kupowali je również inni ślascy restauratorzy. W 1896 r. Rudolf Dietrich zarejestrował w urzędzie patentowym w Berlinie markę (nr 73242) Kielbasek Piwnicy Świdnickiej (*Schweidnitzer Keller-Würstchen*), które sprzedawał w puszkach. Ów patent nie dotyczył ani składu, ani technologii ich produkcji, a jedynie marki (nazwy) i był związany ze strategią rynkową firmy, która zaopatrywała w wędliny Piwnicę Świdnicką, a chciała rozszerzyć grono swych odbiorców⁷³.

W końcu, na długiej liście dolnośląskich kielbas należy wymienić przysmak okresu świnobicia, czyli *Wellwurst* – kielbasę ze świeżych podrobów wieprzowych. Ile domów, tyle przepisów na *Wellwurst*, ale najczęściej robiono ją ze świeżo ugotowanego boczku i wątróbki, do których dodawano zmielone skórki, rozmoczoną bułkę, cebulę i przyprawy. Kielbasę gotowano na wolnym ogniu, a następnie podsmażano jedząc ją z kiszoną kapustą i ziemniakami albo z chlebem. Według tego samego przepisu można było

⁷¹ R. Brzeziński, *O karczmach, zajazdach, gospodach... Lokale gastronomiczne i noclegowe oraz ludzie z nimi związani w powiecie dzierzoniowskim przed rokiem 1945*. Oficyna wydawnicza ATUT, Wrocław 2012, s. 286.

⁷² G. Sobel, *Zapomniane potrawy przedwojennego Wrocławia (cz.2)*, <http://dolnoslaskosc.pl/zapomniane-potrawy-przedwojennego-wroclawia-cz-2-695.html> [data pobrania 17.05.2020].

⁷³ S. Sobel, *Był królem kielbasy we Wrocławiu. Poznajcie Rudolfa Dietricha (część 1)*, <http://smakiwroclawia.pl/byl-krolem-kielbasy-we-wroclawiu-poznajcie-rudolfa-dietricha-czesc-1/> [data pobrania 17.05.2020].

również przygotować *Blutwurst*. Wtedy wątróbkę zastępowano krwią. Po czeskiej stornie Karkonoszy podczas świniobicia również przygotowywano białą kielbasę ale nie dodawano do niej wątróbki. Nie była też gotowana, a od razu pieczona.

Jako ciekawostkę należy odnotować, że mieszkająca w Bukowcu hrabina Fryderyka von Reden często asystowała przy szlachtowaniu i wyrobie kielbas, przy czym tę ostatnią umiejętność udoskonaliła do tego stopnia, że była proszona o przepisy, a swą wiedzę chętnie się dzieliła⁷⁴. Nie była to jedyna kulinarna umiejętność hrabiny. Otóż 13 września 1825 r. hrabina odmówiła przyjęcia zaproszenia na wieczorne przyjęcie u marszałka von Gneisenau w Mysłakowicach. Tego dnia wieczorem „rozkoszowała się” robieniem przetworów z ogórków⁷⁵.

Świniobicie w domu i w gospodzie

Zwyczaj świniobicia znany jest z wielu regionów Europy, w których wieprzowina jest podstawą diety. Na Śląsku hodowla świń zaczęła zyskiwać na popularności dopiero w II połowie XIX w. Wieprzowinę produkowano głównie na rynek wielkopolski, gdzie znajdowała nabywców. Potem coraz częściej trafiała na stoły Ślązaków, aby po I wojnie światowej zagościć na nich na dobre. W związku z tym na wsiach ze świniobiciem związane były różnego rodzaju zwyczaje. Za każdym razem dzień świniobicia był traktowany jako swoistego rodzaju święto, do którego przygotowywano się kilka dni wcześniej. Koniecznym był zakup różnego rodzaju produktów, które później były używane do przyrządzenia wyrobów ze świniobicia, zamówienie usługi rzeźnika lub zaproszenie sąsiada, który „znał się” na podziale mięsa i przygotowaniu wyrobów ze świeżego mięsa. W tym dniu zapraszano również rodzinę i najbliższych sąsiadów na ucztę i degustację świeżych wyrobów. Do dobrego tonu należało także obdzielenie zaproszonych świeżym mięsem i wyrobami.

Zazwyczaj jako pierwszy degustowano dość tłusty, gotowany boczek (*Wellfleisch*), który dzielono pomiędzy zaproszonych gości, czasami było to gotowane podgardle. Oczywiście w tym czasie nie mogło zabraknąć gorzałki i piwa.

Mięsa dzielono wedle gatunku i sortowano zgodnie z przeznaczeniem. Z części gorszych gatunkowo i z podrobów wyrabiano pierwsze kielbasy, wspomniane już *Wellwurst* oraz bułczanki, czyli *Semmelwurst*. W większości zjadano je w dniu świniobicia, ponieważ ich trwałość nie była zbyt długa. Czasem na kielbasianych wywarach przygotowywano prostą zupę zwaną *Wellwurstsuppe*, w której pływały skwarki, kawałki chleba i siekana pietruszka. Z mięsa, którego nie zużyto do wyrobu szlachetnych wędlin, szynki i nie włożono do marynaty wyrabiano salcesony, kaszanki, pasztety, głowizny i mielonki gotowane w słoikach.

W czeskiej części Karkonoszy oprócz wspomnianych wyrobów przygotowywano także krwawą babę (*krvavá bába*), czyli do surowych ziemniaków utartych jak na placki ziemniaczane dodawano świeżej krwi. Całość doprawiono i przekładano

⁷⁴ U. Bończuk-Dawidziuk, *Działalność...*, wyd. cyt., s. 189.

⁷⁵ Tamże, s. 353.

do dużej formy. Pieczono w piekarniku. Przyrządzano także duszoną krew (*dušená vepřová krev*) – do wieprzowej krwi dodawano zmieloną bułkę namoczoną w mleku, przysmażoną cebulę oraz trochę mleka i przyprawy. Całość duszono w kociołku i po zgęstnieniu podawano z ziemniakami i kiszoną surową kapustą. Dla dzieci wypiekano skwarkowe strudle (*škvarkový štrůdl*) – ze zmielonych skwarków zmieszanych z mąką, mlekiem, cukrem i jajkiem wrabiano ciasto, które smarowano powidłami. Zawijano jak strudel i pieczono w piekarniku.

Świniobicie było też okazją do zarobku dla wielu gospód i restauracji. Niektóre gospody organizowały świniobicie nawet kilka razy w roku ogłaszając to w lokalnej prasie. Dbano też, aby gospody w danej miejscowości nie konkurowały przy tym ze sobą, dlatego właściciele uzgadniali wspólnie terminy. Podczas świniobicia w restauracjach organizowano zawody w jedzeniu kielbas na czas. Zawodnicy musieli jak najszybciej, bez użycia rąk zjeść kielbasę uwiązane na sznurkach zwisających od sufitu. Zachętą do przybycia na świniobicie było też darmowe jedzenie – najczęściej kielbasy i podroby. Zarobkiem dla gospodarza była sprzedaż piwa i gorzałki oraz dań z bardziej szlachetnych gatunków mięsa⁷⁶. Zabawa trwała często do późnych godzin nocnych. Zwyczaj ten był bardzo popularny, o czym świadczy liczba ogłoszeń zamieszczanych w lokalnej prasie.



Rys. 2. Ogłoszenie o świniobicciu organizowanym w restauracji Deutsche Bierhalle w Jeleniej Górze (obecnie Karczma Staropolska) zamieszczone w Schlesische Gebirgs-Zeitung Nr 260 (05.11.1909 r.)
Źródło: www.hirschberg.jgora.pl [data pobrania 17.05.2020]

Obecnie po polskiej stronie Karkonoszy zwyczaj świniobicia organizowanego w restauracjach zniknął całkowicie. Jedynym śladem po dawnej tradycji może być danie o nazwie *świeżonka* oferowane w przydrożnych barach. Natomiast po stronie czeskiej jesienią oraz w okresie karnawału zdarza się, że restauracje organizują *zabijačkové hody*, czyli święto świniobicia. Wtedy w menu tych lokali pojawiają się m.in.: jajecznicą z mózdzkiem, smalec ze skwarkami, salceson, rolada z boczku, wątrobianka czyli pasztetowa, kaszanka, *prdeláčka* czyli zupa z krwi i kawałków mięsa, *ovar*, czyli gotowane świeże mięso z cebulą i przyprawami, różne gulasze ze świeżego mięsa, kotlety i pieczone kielbasy.

⁷⁶ R. Brzeziński, *O karczmach...*, wyd. cyt., s. 375-76.

Ciasta, desery i inne słodkości

W pozornie prostej kuchni mieszkańców gór i pogórza można odnaleźć również różnorodne tradycje związane z domowym wypiekiem ciast i przyrządzaniem innych deserów. Pierwotnie do słodzenia napojów i potraw używano głównie miodu. Później pojawił się cukier trzcinowy. Jego cena była zbyt wysoka, aby górale mogli go masowo kupować. Kiedy jednak pod koniec XVIII w. Franciszkowi Achardowi udało się wyprodukować pierwszy cukier z buraków w warzelnii w Jeleniej Górze, cukier ów zyskał na popularności i znalazł zastosowanie w przyrządzaniu deserów i ciast. Cena cukru nadal pozostawała dość wysoka, dlatego górale wyrabiali syrop z buraków cukrowych, które sami uprawiali.

Wśród słodkich wypieków chyba najdłuższe tradycje mają różnego rodzaju pierniki. Mąka, miód i korzenne przyprawy to ich podstawowe składniki. Można je było kupić na wielu targach i jarmarkach. Najbardziej charakterystycznym był organizowany w Cieplicach *Tallsackmarkt*, czyli wiosenny jarmark w Niedzielę Palmową, na którym sprzedawano ciastka o nazwie *Tallsack*. Co prawda były one wypiekane z białego ciasta drożdżowego, uformowanego na kształt ludzika, ale przypominały pierniki. Oczy, nos, usta i guziki serdaka wykonywano z migdałów, orzechów i rodzynek. Ciastko zawsze zawierało w sobie jakąś niespodziankę, np. jajko. Było w zwyczaju, że każdy mąż odwiedzający targ, jeżeli nic innego już nie kupił żonie, nabywał przynajmniej pieczonego ludzika. Podobnie postępował młodzieniec, jeżeli miał sympatię. Zadowolona z prezentu dziewczyna rewanżowała się bukietem kwiatów. Według szacunków Mielerta z 1911 r. *Tallsackmarkt* odwiedzało nawet dziesięć tysięcy osób, a zamówień na pieczone ludziki było tak dużo, że zaczynano je wypiekać nawet tydzień wcześniej. Od 1820 r. *Tallsack* był wypiekany również przez cukierników we Wleniu, Lwówku Śl., Gryfowie Śl. i Lubawce⁷⁷. Kiedy recepturę jego wypieku odnalazł jeleniogórski cukiernik Stanisław Mrugała, pojawił się problem, jak nazwać ciastko po polsku. Pojawiły się propozycje *Ciaptaka*, *Safaduły*, *Swojaka* czy *Kotliniaka*, a w sprawę oprócz cukierników zaangażowali się również językoznawcy i historycy.

Innym znanym smakołykiem było również cieplickie ciastko maślane – *Warmbrunner Gebäck*. Do jego wypieku używano masła, cukru, jajek, mąki oraz proszku do pieczenia. Ciasto formowano w małe bułeczki, rogaliki lub precelki. Wszystko zależało od inwencji cukiernika⁷⁸.

Nieodłącznym składnikiem wielu przyrządzanych tu ciast i słodczy był mak. Makowe słodkości wypiekano tylko na specjalne okazje. Na przykład na pogrzeby pieczono *Totenkuchen* („ciasto śmierci”), czyli klasyczny makowiec z kruszonką. Na Wigilię i Sylwestra przyrządzano *Mohnpiele*, czyli coś w rodzaju znanych z Wielkopolski *makietek*. Dla ich przygotowania mociono

⁷⁷ M. Perzyński, *Pierniki z... apteki. Polskie tradycje, kulinaria i rzemiosło*, Wrocławski Dom Wydawniczy, Wrocław 2001, s. 149-152.

⁷⁸ H. Grandel, *Schlesien. Rezepte...*[13], s. 95.

i gotowano mak, a następnie mieszano go z mlekiem i białym pieczywem. Całość uszlachetniano rodzynkami i bakaliami, i z tak powstałej zwartej masy formowano makowe szyszki⁷⁹.

Królem śląskich ciast był bez wątpienia śląski placek z kruszonką (*Schlesisches Streuselkuchen*). Całą tajemnicą tego bardzo prostego drożdżowego placaka była – cynamonowa kruszonka! Przypadł on do gustu nawet koronowanym głowom. Na dwór berliński zamawiali go cesarze, a caryca Aleksandra, żona cara Mikołaja I również była miłośniczką tego specjału. Jak głosi opowieść, cesarz Wilhelm II podczas jednej z prywatnych wizyt w Karkonoszach w 1897 r., goszcząc w górskim pensjonacie pod Łomnicą, podczas podwieczorku miał wyjąć z kieszeni scyzoryk i ściąć nim z ciasta kruszonkę wprowadzając w zdumienie wszystkich obecnych. Miał wtedy rzec: „*tak się je śląską drożdżówkę*”. *Sträselkucha* stała się również tematem wiersza Hermana Baucha pisanego gwarą śląską. Przekładu tego wiersza na język polski dokonał Grzegorz Sobel⁸⁰.

Drożdżówkę wymyślono we Wrocławiu, ale Ślązacy uznali ją za swój regionalny przysmak. Zadomowił się też w Karkonoszach. W rodzinach mieszczańskich śląska drożdżówka towarzyszyła popołudniowej kawie lub też kończyła niedzielny obiad. Wśród uboższych warstw społecznych prędyj mogło zabraknąć podczas uroczystości rodzinnych mięsa niż drożdżówki z kruszonką. W wielu domach używano deseczek, na których podawano wyłącznie ten tradycyjny śląski wypiek.

Słodkie specjały jadano też jako dania obiadowe. Z Karkonoszy znany jest *Hader*, czyli czerstwe bułki maczane we wrzącym mięsnym wywarze, a następnie pieczone na maśle na złoty kolor. Podawano je posypane cukrem i cynamonem. W górach przyrządzano też prosty specjał z czerstwym bułec, mleka i cukru zwany *Mohnkufke*. W innym wariacie korzystano z czerstwego ciasta krojonego w dużą kostkę, maczanego przed smażeniem w wodzie.

Ciekawostką jest, że po czeskiej stronie Karkonoszy dość często pieczono ciasta z użyciem ziemniaków. W swej książce kucharskiej Jiří Marhold podaje przepisy na ziemniaczany makowiec, babkę ziemniaczaną, ziemniaczane placki ze śmietaną⁸¹, ziemniaczany placek z czereśniami, ziemniaczane kulki z czekoladą, kołacz ziemniaczany, miodowiec ziemniaczany, strudel ziemniaczany i oczywiście wspomnianą już wcześniej rozczochraną pannę młodą⁸².

⁷⁹ S. Seewald, *Mohnpiele mit Eierlikör*, „Die Welt” z dn. 14.11.2016, Sonderausgabe Görlitz, s. 4.

⁸⁰ G. Sobel, *Mapa gastronomiczna...*[59], s. 180-182.

⁸¹ W tym przypadku to ciasto z ugotowanych ziemniaków, twarogu, cukru i mąki krupczatki, z którego formowane małe placki były panierowane w bułce tartej i smażone na oleju.

⁸² J. Marhold, *Krkonošská kuchařka...*[7], s. 229-231.

Napitki wszelakie z Karkonoszy i nie tylko

W karkonoskich domach najczęstszym napojem zawsze były woda, serwatka, maślanka i czasami mleko. Bardzo często przygotowywano soki z kwiatów i owoców czarnego bzu, kwiatu lipy, z jagód, malin i wielu innych owoców rosnących przy domach. Popularne było także parzenie herbat owocowych ze skórki jabłkowej, suszonych jagód, dzikiej róży, dzikich wiśni lub suszonych liści różnych owoców. Herbaty ziołowe, takie jak czarny bez, lipa, mniszek lekarski, koniczyzna, babka, były używane głównie do celów leczniczych. Dużą popularnością cieszyły się też wszelakie kompoty.

Wiosną pozyskiwano sok brzozy, który pito świeży lub pozostawiano w glinianym garnku przez cztery tygodnie, aby sfermentował. Zastępował wtedy piwo i był używany do gotowania potraw zamiast wina. W czeskiej gwarze nazywano ten napój *břečka*.

Piwa rzadko warzono samemu. Częściej kupowano je bezpośrednio w browarach lub w gospodach⁸³. Wraz z rozwojem turystyki małe browary pojawiły się w górskich schroniskach. Swe piwa wyrabiały Luční bouda, Hampelbaude (Strzecha Akademicka), Scharfova bouda, Martinova bouda i Vosecká bouda. Górskie warunki nie pozwalały też na uprawę winorośli, dlatego częściej wyrabiano wina domowe z różnego rodzaju owoców, również z dodatkiem ziół. Pito wina z czarnego bzu, dzikiej róży, jagód, jarzębiny, mniszka lekarskiego. Winom, do których dodano ziół, np. dziewięcisiu, szaławii, jałowca lub goździków, przypisywano właściwości lecznicze.

Wódka była dla mieszkańców gór zbyt droga, dlatego początkowo traktowano ją jako lek. Dopiero kiedy zaczęto wyrabiać alkohol z ziemniaków, jego cena spadła na tyle, że stał się on bardziej dostępny również dla biedniejszych mieszkańców gór, a jego nadmierna konsumpcja stała się z czasem problemem wielu domostw, co odnotował m.in. podróżnik Josef Karl Eduard Hoser w swym opisie Karkonoszy z 1804 r.:

*za sprawą kontaktów z przyjezdnymi poznała część mieszkańców Sude-tów dwie używki, które są ze szkodą dla zdrowia, moralności i politycznego dobrobytu [...]. W wielu boudach gorzałka obecna jest od dawna, a kawa w ostatnich latach przestała być rzadkością. Początkowo przynoszone były przez podróżników, którzy częstowali nimi gospodarzy, potem zaczęto oferować je odwiedzającym, a dzisiaj niektórzy gospodarze sami raczą się kawą i wrocławskim likierem, zamiast jak dawniej oszczędzać je na potrzeby gości. Do tych przywar dodać możemy nieumiarkowane palenie tytoniu, które w wielu boudach zwiększa liczbę wyimaginowanych potrzeb i zagra-żę zdrowiu i dobrobytowi niektórych rodzin. W górskich okolicach z fajką w zębach można spotkać na drodze nawet ósmio- czy dziesięciolatków [...]*⁸⁴.

⁸³ Temat browarów i piwowarstwa jest tematem zbyt szerokim jak na ramy tego opracowania i godny jest osobnej publikacji. Jak podaje R.M. Łuczyński w 1901 r. istniało na Śląsku 627 browarów, które produkowały 3,5 miliona hektolitrów piwa, co dawało 62 litry na statystycznego mieszkańca Śląska. W 1911 r. były na Śląsku 502 browary, z czego 224 na wsiach. Dodatkowo w 1901 r. działało 886 gorzelni, które w 1911 r. wyprodukowały 490 tys. hektolitrów czystego alkoholu. Za: R.M. Łuczyński, *Tropami śląskiego dziedzictwa*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2000, s. 36, 42.

⁸⁴ *Podróżnicy w Górach Olbrzymich...*[6], s. 198-199.

Tak więc wierząc opisowi podróżnika możemy uznać, że do domów mieszkańców Karkonoszy oprócz gorzałki zawitała kawa. Napój ten znany w Europie od XVII w.⁸⁵, trafił pod strzechy wiejskich chat na dobre w połowie XIX w. Nie była to jednak prawdziwa kawa, a zbożowa. Początkowo przyrządzano ją z cykorii i prażonych ziaren zbóż. Potem pojawiła się kawa żytnia i jęczmienna. W chatach kawa stała na piecu przez cały dzień i pito ją czarną, z mlekiem krowim lub kozim i zawsze słodką. Przed I wojną światową cukier z buraków często zastępowany był sacharyną. Na czeską stronę gór sacharynę przemycano ze Śląska⁸⁶.

Jako ciekawostkę należy też odnotować, że Emil Pohl, właściciel schroniska na Śnieżce, dla swych gości zamawiał specjalną kawę – do palarni kawy wysyłał próbki wody, gdzie w zależności od jej twardości modyfikowano sposób palenia kawy. Pomimo tego ludzie pamiętający jeszcze tamte czasy uważają, że lepszą kawę podawano w Czeskiej boudzie⁸⁷.

Dla radości, ogrzania i zdrowotności w górskich chatach wyrabiano „szyszkówkę”, czyli wódkę z młodych szyszek świerkowych. Dużą popularnością cieszył się też jarzębiak. Natomiast dla przezwyciężenia problemów żołądkowych pijano jałowcówkę lub gorzką nalewkę z korzenia gencjany, czyli goryczki trojeściowej. Trunki te powstawały z żytniej wódki. Właściciel Strzechy Akademickiej (Hampelbaude) zasłynął z wytwarzania palinki z jodłowych igieł i własnego piwa⁸⁸.

Prawdziwym rarytasem były różnego rodzaju likiery przygotowywane na bazie mieszanek ziołowych zalewanych spirytusem i odpowiednio macerowanych. Jednym z najsłynniejszych likierów karkonoskich jest produkowany do dziś *Echt Stonsdorfer*. Wyrabia się go z mieszanki różnorodnych ziół i borówek leśnych z dodatkiem cukru. Receptura produkcji jest pilnie chroniona, a likier ten sprzedawany jest w ponad 40 krajach i znalazł się w pierwszej dziesiątce najlepiej sprzedających się likierów na świecie. Twórcą pierwszej receptury likieru był Christian Gottlieb Koerner, który w 1801 r. rozpoczął pracę na stanowisku piwowara i gorzelnika w posiadłości rodziny von Reuss w Stanisławowie. Po kilku latach eksperymentów z alkoholami wysokoprocentowymi, prawdopodobnie korzystając z doświadczeń karkonoskich laborantów, Koerner stworzył w 1810 r. własną recepturę likieru, który po latach stał się przebojem rynkowym. Początkowo sprzedawany był tylko w gospodzie w Stanisławowie, ale potem można go było zakupić w większości karkonoskich schronisk i restauracji⁸⁹.

⁸⁵ Tradycja mówi, że pierwszą kawiarnię w Europie otwarto po Odsieczy Wiedeńskiej w 1683 r. w Wiedniu. Miał tego dokonać Jerzy Franciszek Kulczycki.

⁸⁶ Z. Flousková, *Lidová strava...*[44], s. 662.

⁸⁷ Pohlwie, „Veselý Výlet”, nr 26, 2006, s. 12.

⁸⁸ Wspominają o tym: T. Lokvenc, *Toulky...*[17], s. 141 oraz T. Przerwa, *Wędrówka po Sudetach. Szkice z historii turystyki śląskiej przed 1945 r.*, GAJT Wydawnictwo 1991 s.c., Wrocław 2005, s. 35.

⁸⁹ E. Braniewski, *Stanisławianka*, „Karkonosz” nr 3-4 (10-11), 1993, Studenckie Koło Przewodników Sudeckich, Wrocław 1994, s. 188-196, I. Łaborewicz, *Trunki spod Karkonoszy*, „Sudety”, nr 8, 2003, s. 10-11.

Oprócz najsławniejszego likieru *Echt Stonsdorfer* w Kotlinie Jeleniogórskiej produkowano również inne trunki. W Malinniku i Cieplicach działała firma G&W. Ruppert GmbH, produkująca likiery ziołowe i wódki. Natomiast likiery *Enzian*, *Habmichlieb* i *Teufelsbart* produkowała jeleniogórska gorzelnia Gustawa Horinga. Nie były one jednak tak sławne, jak te ze Stanisłowa. W okolicy znana była też „żytniówka dąbrowicka”, którą handlował Albin Plaschke z Jeleniej Góry⁹⁰.

Tradycję produkcji likieru na bazie karkonoskich ziół wskrzesił kilka lat temu Tomasz Łuszczyński – przewodnik sudecki, pasjonat gór i przedsiębiorca. Stworzony przez niego *Likier Karkonoski* to 36 składników, w tym kilkanaście ziół gorzkich i ziół aromatycznych. Duża część to zioła występujące w Karkonoszach (m.in. korzeń goryczki, piołun, mięta, anyż, owoce leśne maliny i jeżyny). Likier ten zawiera 40 proc. alkoholu i poprawia krążenie, przemianę materii i trawienie. *Likier Karkonoski* spotkał się z życzliwym przyjęciem konsumentów i turystów, i z powodzeniem można go uznać za typową pamiątkę z Karkonoszy. Tym bardziej, że został on wpisany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi na listę produktów tradycyjnych Dolnego Śląska. Po czeskiej stronie gór w sprzedaży można znaleźć całą gamę ziołowych likierów karkonoskich. Najprawdopodobniej związane jest to z większym zamiłowaniem Czechów do tego typu trunków. Temat ten wymaga jednak osobnego i szerszego opracowania.

Sosy, dodatki i różne sałatki

Znawcy kuchni i kulinariów twierdzą, że kwintesencją dobrego dania są sosy, dodatki i sposób jego podania. Po upieczeniu, usmażeniu lub ugotowaniu potrawy należy jeszcze odpowiednio podkreślić jej smak. Dlatego są to tak istotne składniki kuchni, a te same potrawy podane z innymi dodatkami smakują zupełnie inaczej. Bardzo często to właśnie dodatki decydują o regionalnym charakterze danej potrawy.

Wiele dań kuchni śląskiej i karkonoskiej podawana była z dodatkiem kapusty. Karkonosze mają taką swoją kapustę, której nie spotka się nigdzie indziej. Jest to legendarne *vysocké zelí*, czyli uprawiana od ponad 350 lat czerwona kapusta z okolic Vysokého nad Jizerou. Jak mówi legenda, Duch Gór chciał wyhodować w Karkonoszach piękne róże, a przez przypadek wyrosła mu czerwona kapusta. O specyficznym smaku i charakterze tej kapusty decyduje jej szpiczasty kształt oraz twardość. Uprawia się ją najczęściej w okolicach Sklenařic i Roprachtic na polach gdzie występują silne wiatry, które powodują, że kapusta formuje się zgodnie z kierunkiem wiejącego wiatru wykształcając specyficzny szpic i przypomina swym kształtem kroplę spadającej wody. Jest też przy tym bardzo twarda. W połowie października, kiedy kapusta dojrzeje, kusi się ją w dość specyficzny sposób. Kapustę szatkuje się wraz z cebulą. Następnie dodaje się do niej

⁹⁰ R.M. Łuczyński, *Tropami...*[83], s. 42.

sól, kminek i świeżo starty chrzan. Można też dodać kilka całych małych kwaśnych jabłek. Kapustę kisi się intensywnie tydzień w cieple, a po przeniesieniu do chłodniejszej piwnicy proces kiszenia spowolnia się. Znane są też receptury na kiszenie bez dodatku chrzanu. Tak ukiszoną kapustę można podawać do potraw mięsnych, tłustych – zarówno surową, jak i duszoną. Obecnie *vysocké zeli* to prawnie chroniona marka produktu regionalnego⁹¹.

Zasmażana czerwona kapusta była też znanym dodatkiem do dań kuchni śląskiej. Tutaj jednak przygotowywano ją raczej z kapusty słodkiej. We Wrocławiu gotowano także specyficzny bigos z czerwonej kapusty o słodkokwaśnym smaku nazywany *bigosem wrocławskim*. Mieszano ze sobą słodką i kiszoną kapustę czerwoną, dodawano mięso, kielbasę, jabłka, cebulę, rodzyнки, goździki, sok z cytryny, liście laurowe, czerwone wino, cukier, sól i pieprz i duszono przez dość długi czas⁹².

Kiszono także białą kapustę i gotowano z niej bigosy oraz podawano zasmażaną jako dodatek do dań mięsnych, a w szczególności do słynnych kielbas. Kapusta podawana z kielbasą powinna być dość kwaśna, lekko podgotowana i zawierać minimalną ilość przypraw i dodatków. Wtedy smakowała najlepiej.

W kuchni śląskiej bardzo częstym dodatkiem do dań były kluski ziemniaczane przygotowywane na dwa sposoby – z ziemniaków gotowanych lub zmieszanych w równych proporcjach ziemniaków gotowanych i tartych surowych. Do ciasta na kluski dodawano zazwyczaj małe grzanki z czerstwego chleba. Taki dodatek idealnie pasował do *śląskiego nieba*, różnych pieczeni, klopsów i golonki. Do golonki podawano też *purée z grochu*.

Po czeskiej stronie Karkonoszy najczęstszym dodatkiem do dań mięsnych i gulaszu były knedle w różnym wydaniu. Włosi podbili świat swoją pizzą, a Czesi knedlami. Knedel w kuchni czeskiej nie dał się wyrugować żadnym innym dodatkiem, a w szczególności ziemniakom. Jedynie jego nazwa uległa zmianie. Początkowo nazywany był szyszką, ale nazwa ta została zastąpiona niemiecko brzmiącym knedlem. *Houskový knedlík* (bułczany knedel), bo o nim tu mowa, to największa klasyka. Ciasto drożdżowe z białej mąki, uformowane w postaci walca, ugotowane we wrzątku lub na parze i pokrojone w kromki – cztery kromki tradycyjnie dostawał każdy do swego dania, a piąta kromka była dodawana w nagrodę. Do ciasta na knedla można było również dodać pokrojoną w kostkę czerstwą bułkę, bo w domu nic nie powinno się zmarnować. Do potraw bardziej tłustych i ciężkich podawano knedle ziemniaczane, również gotowane w formie walca i krojone na kromki.

Dla kuchni karkonoskiej bardzo charakterystyczny był słodki sos z powideł śliwkowych i startego piernika, z dodatkiem cynamonu, goździków, rodzynek migdałów i słodkiej śmietanki. Podawany był do klusek, kopytek i wędzonek. W śląskiej części gór przyrządzano ciemny sos z owoców suszonych. Był idealnym dodatkiem do wędzonek i golonki, a brązowy sos na

⁹¹ www.vysockezeli.cz [dostęp: 20.05.2020].

⁹² B. Jakimowicz-Klein, G. Sobel, *Kuchnia Wrocławia...*[11], s. 38.

bazie piwa, korzennych ciastek, cebuli i warzyw nazywano *sosem polskim*. W przepisach znajdziemy też sos kminkowy, musztardowy, chrzanowy, śmietanowy, kaparowy, ogórkowy, rodzynkowy oraz sos ze słoniny i cebuli uważany za idealny do wszelakich klusek⁹³.

Salatki mogły być bardzo proste lub bardziej złożone, jedzone samodzielnie lub jako dodatek. Przygotowywano je z sałaty liściastej, roszponki, kiszonych ogórków, świeżych ogórków w formie mizerii, fasoli szparagowej, czerwonych buraków. Najbardziej popularnymi sałatkami traktowanymi jako zakąski były sałatka ziemniaczana i *Häckerle*, czyli sałatka ziemniaczano-śledziowa. Ale o nich już wspomiano.

Współczesna kuchnia Karkonoszy

Po II wojnie światowej, kiedy Niemcy sudeccy zostali wysiedleni z czeskich Karkonoszy, ich miejsce zajęli osadnicy z głębi kraju. W tym momencie do tradycyjnej karkonoskiej kuchni dołączyła typowa kuchnia czeska. Sporo dań tradycyjnych pozostało, ale wymieszały się z nimi potrawy nie do końca związane z Karkonoszami. Obecnie lokalami gastronomicznym zawładnął smażony ser z frytkami i sosem tatarskim. Danie to należy do jednych z najczęściej serwowanych podczas niedzielnych obiadów. Podobnie jest ze *svíčkovou na smetaně*. Jest to polędwica wołowa szybko osmażona na patelni, a potem duszona długo w piekarniku z marchewką, selerem, pietruszką i przyprawami. Po upieczeniu warzywa są podstawą do sosu bogato zaprawionego śmietaną. Podaje się ją z bułczanym knedlikiem, plasterkiem cytryny, kleksem bitej śmietany i żurawiną. Jest to typowe danie świąteczne. Daniem codziennym, a jednocześnie klasycznym jest *vepřo-knedlo-zelo*, czyli wieprzowina z knedlami i kapustą. Do knedli podaje się również gulasz węgierski lub segedyński (z dodatkiem kiszonej kapusty i śmietany). Spotykane są również *halušky se zelím a slaninou*, czyli kluseczki z surowych ziemniaków z kiszoną kapustą i skwarkami lub wędzonką jako import z kuchni słowackiej. Wśród zup królują przede wszystkim wywary i buliony najczęściej podawane z wątrobianymi knedlikami w kształcie małych kuleczek oraz zupy czosnkowa i gulaszowa.

Jako zakąski jadane do piwa spotyka się najczęściej *nákladaný hermelín*, czyli pleśniowy ser marynowany w oleju z przyprawami i cebulą, *utopenec*, czyli tłustą grubą parówkową kielbaskę marynowaną w occie z cebulką i ostrą papryczką, *tlačenka*, czyli salceson polany octem i posypywany cebulką oraz *tatarak*, czyli tatar z wołowego mięsa podawany bardzo często do rozsmarowania na czosnkowej grzance. Wszystko to są jednak dania klasycznej kuchni czeskiej. Obok nich pamięta się jednak o daniach tradycyjnych tego regionu.

Natomiast po śląskiej stronie gór proces osiedlania się nowych mieszkańców wyglądał nieco inaczej. Według danych ze spisu ludności z 1950 r. na całym Dolnym Śląsku zamieszkiwało 1,7 mln osób, w tym z centralnej Polski pochodziło 900 tys. osób, z ziem włączonych do ZSRR prawie 600

⁹³J. Vašák, *Krkonošská kuchyně...*[9], s. 137, J. Marhold, *Krkonošská kuchařka...*[7], s. 299-308.

tys. osób, a z innych krajów, jak Francja, Jugosławia i Rumunia prawie 70 tys. osób. W tym czasie w Karkonoszach i powiecie jeleniogórskim mieszkało 102 tys. osób, z czego 30% stanowili Kresowiaczy, 9,4% to dawni mieszkańcy województwa krakowskiego, 8,5% poznańskiego, 8,3% kieleckiego, 7% pochodziło z Warszawy, 5,6% z województwa warszawskiego i 5,4% z rzeszowskiego. Ludność autochtoniczna w tym czasie stanowiła aż 13% mieszkańców – wyjątkowo dużo w porównaniu do innych powiatów. Potrawy z tych właśnie regionów zagościły na karkonoskich stołach. W powiatach sąsiednich sytuacja wyglądała nieco inaczej, np. w powiecie bolesławieckim aż 45,5% stanowili osadnicy z terenów Jugosławii, w powiecie lwóweckim było aż 60% kresowiaków, w powiecie kamiennogórskim 31,5% mieszkańców pochodziło z województwa krakowskiego⁹⁴. Nie można też zapomnieć o kilku tysiącach Greków i Macedończyków, którzy po wojnie domowej w Grecji trafili w latach 1948-1950 w różne miejsca Polski, w tym na Dolny Śląsk. Głównym ośrodkiem mniejszości grecko-macedońskiej stał się Zgorzelec. Na Dolnym Śląsku swój nowy dom znalazło też blisko 100 tys. Żydów ocalałych z Holocaustu. Osiedlali się oni głównie w okolicach Wałbrzycha, Dzierżoniowa, Pieszyc, Bielawy, Kłodzka i Legnicy. Znaczącą grupę mieszkańców stanowili również w Jeleniej Górze. Tygiel kulturowy był zatem ogromny.

Wraz z nowymi osadnikami pojawiły się w karkonoskiej kuchni nowe potrawy, czasami zupełnie tu nieznane. Wystarczy wymienić chociażby *pierogi*, których przed II wojną światową tu nie gotowano. Najpopularniejsze pierogi ruskie oraz z kapustą i grzybami można teraz zjeść w każdym domu, barze czy restauracji. Nadzieniem pierogów może być prawie wszystko co można zawinąć w pierogowe ciasto – szpinak, sery, twarogi, kasza gryczana, mięso, ziemniaki i owoce. Jeżeli do pieroga dodamy różne rodzaje mięsa i czosnek to powstaną wileńskie *kołduny*. Podobnie jest z *barszczem*, głównie tym ukraińskim. Zupy z czerwonych buraków w dawnych Karkonoszach nie były tak popularne, jak w Polsce i na wschodzie Europy. Pewną nowością na karkonoskich stołach są również *gołąbki*, które tu czasami przyrządzano, ale ich popularność nie była tak duża jak na wschodzie Europy. W liście kapusty można zawinąć klasycznie ryż z mielonym mięsem, ale także różne kasze z mięsem czy ziemniaki z cebulką i skwarkami na wzór lwowski. Kresowiaczy przywieźli ze sobą także *cepeliny*, czyli duże kluski z surowych ziemniaków nadziewane mięsem oraz *kulebiaki* – drożdżowe bułeczki nadziewane najczęściej kapustą z grzybami.

Mając na uwadze zakorzenione w tym regionie od 75 lat nowe potrawy przywiezione przez powojennych osadników, w Karpaczu zaczęto od 2012 r. organizować Festiwal Smaków Liczyrzepy. Festiwal odbywa się w Restauracji Dwór Liczyrzepy, a prezentowane dania oparte są głównie na tradycjach kresowych, ale zdarzają się też pomysły autorskie. Zwycięskie dania trafiają do menu karkonoskich restauracji, a znalazły się wśród nich m.in.:

⁹⁴ L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich w 1950 r.*, „Dokumentacja Geograficzna”, z. 2, Instytut Geografii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1960.

- 1) *Śmiejące się pierożki podgórzyńskie* – pierożki z ciasta drożdżowego z farszem ziemniaczanym z dodatkiem boczku, cebuli i ziół.
- 2) *Pyzdry* – kluski ziemniaczane z tartych surowych i gotowanych ziemniaków z farszem ziemniaczano-serowym, podawane z surówką z białej kapusty. Danie pochodzenia kresowego według receptury z końca XIX w.
- 3) *Czebureki* – mielone mięso, doprawione lokalnymi ziołami, zawinięte w ciasto parzone na gorącej wodzie z dodatkiem alkoholu. Całość smażona na gorącym tłuszczu i podawana z jogurtem naturalnym oraz sałatką z kiszzonego ogórka.
- 4) *Deruny* – placki ziemniaczane nadziewane twarogiem ziołowym, podawane z kwaśną śmietaną.
- 5) *Zupa górską* – zupa z dużą ilością mięsa oraz ziół z dodatkiem klusek kładzionych.
- 6) *Kluski karkonoskie* – kluski nadziewane mięsem, warzywami, kapustą i grzybami, okraszone cebulką.
- 7) *Kociółek Liczyrzepy* – krajanka ziemniaczana, okraszona kielbasą i boczkiem, duszona z warzywami.
- 8) *Krem buraczany* – gęsty krem z buraków oraz innych warzyw, podany z ziemniakami okraszonymi skwarkami z wędzonego boczku.
- 9) *Ciorba* – wywar z dodatkiem podrobów. Smak uzupełniają warzywa, a pikantnego charakteru nadają odrobina octu winnego i papryczki chili. Danie tradycyjne dla Bałkanów.

Również w innych miejscach można napotkać próby budowania nowej kulinarnej tożsamości regionu. Od 2015 r. funkcjonuje Karkonoska Marka Lokalna „Skarby Ducha Gór”. W ramach tej inicjatywy w Chacie Izerskiej w Szklarskiej Porębie podawana jest *kluska izerska* – kluska ziemniaczana z nadzieniem z wołowiny, w restauracji „U Musa” w Karpaczu serwuje się karkonoską zupę gulaszową i rolady śląskie, w Camp 66 w Miłkowie omlet cesarski, a restauracji Aquakultura w Podgórzynie karpia hodowanego w stawach obok, w Trzcińsku produkowane są pierniki, w Łomnicy w gospodarstwie Kozia Łąka wytwarza się kozie sery, w piekarni Ulijan-ka w Piechowicach powstaje chleb karkonoski na naturalnym zakwasie, w Górzyńcu produkowany jest izerski szafran, w Pasiece Karkonoskiej w Miłkowie powstaje miód leśny, a w firmie „Karkonoskie Smaki” w Jeleniej Górze wyrabia się przetwory owocowe i wreszcie wspomniany już Tomasz Łuszipiński produkuje Likier.

Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że obecnie kuchnia regionalna jest modna. Obok trendów związanych ze zdrowym odżywianiem obserwuje się powrót do tradycji. W przypadku Karkonoszy jest to o tyle utrudnione, że tradycje kulturowe, a tym samym kulinarne zostały przerwane po II wojnie światowej. Proces ich odtworzenia oraz wykształcenia nowych tradycji wymagał bardzo wiele czasu oraz nakładów sił i środków. W szczególności trudne było dotarcie do świadomości mieszkańców regionu i turystów.

Ciągle problemem karkonoskiej kuchni pozostają potrawy, które należy uznać za regionalne i podjąć się ich odtwarzania oraz promocji. Powstaje pytanie, czy ma to być przedwojenna kuchnia Karkonoszy śląskich, czy czeskich? Czy może bardziej promować kuchnię powojenną? Jaki udział w tworzeniu lokalnej kuchni karkonoskiej powinny mieć dania odnoszące się do kuchni kresowej przywiezionej tu przez nowych osadników i dania stworzone w Karkonoszach i na Dolnym Śląsku po roku 1945 r.? Przecież 75 lat to już wystarczający czas, aby jakąś potrawę uznać za regionalną.

Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem powinno być zaczerpnięcie z tradycyjnej kuchni przedwojennej i dodanie do niej potraw przywiezionych i wymyślonych przez współczesnych mieszkańców tego regionu. Wyróżnikiem tej kuchni powinny być tradycyjne zioła i przyprawy. Najważniejsze jest, aby do przygotowywania dań tradycyjnych używać wytworzonych lokalnie produktów o jak najwyższej jakości. W ten sposób ma szansę powstać karkonoska kuchnia *fusion* łącząca tradycyjne przepisy z różnych miejsc i okresów w taki sposób, aby ostatecznie stworzyć ich nową kulinarną wariację.

Odpowiadając na postawione w wstępie pytania należy stwierdzić, że Karkonosze mają bogate tradycje kulinarne, które mogą przysporzyć wielu pozytywnych wrażeń każdemu miłośnikowi dobrej kuchni. Trzeba tylko chcieć korzystać z tak bogatego dziedzictwa kulinarnego. To wielkie zadanie stojące przed karkonoskimi szefami kuchni.

Literatura

- Bartoś M., *Příběh luční boudy*, Správa KRNP, Vrchlabí 2014.
- Bończuk-Dawidziuk U., *Działalność kulturalna hrabiny Friderike von Reden (1774-1854)*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2019.
- Braniewski E., *Stanisławianka*, „Karkonosz”, nr 3-4 (10-11), 1993, Studenckie Koło Przewodników Sudeckich, Wrocław 1994, s. 188-196.
- Brzeziński R., *O karczmach, zajazdach, gospodach... Lokale gastronomiczne i noclegowe oraz ludzie z nimi związani w powiecie dzierzoniowskim przed rokiem 1945*. Oficyna wydawnicza ATUT, Wrocław 2012.
- Buczkowska-Gołabek K., *Foodie w podróży*, [w:] *Kultura i turystyka wokół wspólnego stołu*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak, Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego, Łódź 2015, s. 173-190.
- Flousková Z., *Lidová strava*, [w:] *Krkonoše. Příroda, historie, život*, red. J. Flousek, A. Hartmanová, J. Štursa, J. Potocki, Baset, Praha 2007, s. 659-664.
- Gerstner M., *Krkonošská kuchařka aneb hory dávají chléb*, Volvox Globator/Dauphin, Praha 2009.
- Grandel H., *Schlesien. Rezepte, Geschichten und historische Fotos*, Bassermann, München 2016.
- Jakimowicz-Klein B., *Dziedzictwo kulinarne pogranicza śląsko-łużyckiego*, Dekograf, Żagań 2017.
- Jakimowicz-Klein B., *Kuchnia śląska. Potrawy tradycyjne*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław brw., s. 209-229.
- Jakimowicz-Klein B., Sobel G., *Kuchnia Wrocławia*, Wydawnictwo Darbud, Wrocław 2008.
- Korbelářová I., *Bramborové knedlíky jako element kulturního transferu českých zemí a příhraničních regionů*, [w:] „Jablka zaš ziemne a po terazniejszemu kartofle”. Znaczenie ziemniaka w Europie i na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska w kontekście historii i teraźniejszości, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, R. Nowakowski, Księgarnia Akademicka, Kraków 2018, s. 190-205.
- Kosiński L., *Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich w 1950 r.*, „Dokumentacja Geograficzna”, z. 2, Instytut Geografii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1960.
- Kretschmer D.L., *Schlesisches Himmelreich*, Bergstadtverlag, München 1954 (pierwsze wydanie Wrocław 1937).

- Krkonoše. *Příroda, historie, život*, red. J. Flousek, A. Hartmanová, J. Štursa, J. Potocki, Baset, Praha 2007.
- Leszczyński W., *Tajemnice ziemniaka*, [w:] „Jabłka zaś ziemne a po terażniejszemu kartofle”. *Znaczenie ziemniaka w Europie i na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska w kontekście historii i terażniejszości*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, R. Nowakowski, Księgarnia Akademicka, Kraków 2018, s. 20-34.
- Lokvenc T., *Toulky krkonošskou minulostí*. Kruh, Hradec Kralove 1978.
- Luštiniec J., *Brambory a kaše, to je strava naše aneb z historie brambor v Krkonoších*, Správa KRNP, Jilemnice brw.
- Laborewicz I., *Trunki spod Karkonoszy*, „Sudety”, nr 8, 2003, s. 10-11.
- Łuczyński R.M., *Tropami śląskiego dziedzictwa*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2000.
- Makuch M., *Sekrety Legnicy*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2015, s. 87-90.
- Malinowski A., *Rozwój legnickiego warzywnictwa od początku XIX w. do 1933 r. – od planatorów i kupców do lobby przemysłowego*, „Szkice Legnickie”, t. XXXV, 2014, s. 129-154.
- Marhold J., *Jak se pekl chleba na horách*, „Krkonoše – Jizerské hory”, nr 11, 1999, s. 31.
- Marhold J., *Krkonošská kuchařka*, Nakladatelství Kruh, Hradec Králové 1991.
- Perzyński M., *Pierniki z... apteki. Polskie tradycje, kulinaria i rzemiosło*, Wrocławski Dom Wydawniczy, Wrocław 2001.
- Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XX wieku*, tłum. M. Wawrzyńczak, Wydawnictwo Wielka Izera & Schlesisches Museum zu Görlitz, Chromiec-Görlitz 2020.
- Pohľowie*, „Veselý Výlet”, nr 26, 2006, s. 12.
- Przerwa T., *Wędrówka po Sudetach. Szklice z historii turystyki śląskiej przed 1945 r.*, GAJT Wydawnictwo 1991 s.c., Wrocław 2005.
- Saul H., *Unvergessliche Küche Schlesien*, Bassermann, München 2011.
- Seewald S., *Mohnpiele mit Eierlikör*, „Die Welt” z dn. 14.11.2016, Sonderausgabe Görlitz, s. 4.
- Smrkal A., *Ozvěny krkonošské minulosti. Ve stopách tradiční dopravy a obživy*. Vydavatelství Gentiana, Jilemnice 2016.
- Sobel G., *Dawne smaki Dolnośląskiej Krainy Karpia*, Zamek Kliczków, brak stopki wydawniczej, brw.
- Sobel G., *Mapa gastronomiczna Dolnego Śląska*, [w:] *Od „Landschaftu” do „krajobrazu”. Z pogmatwanych dziejów Śląska*, red. G. Strauchold, J. Nowosielska-Sobel, R. Nowakowski, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław 2017, s.170-193.
- Sobel G., *Przy wrocławskim stole*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2006.
- Sutowicz A., *Zupa ziemniaczana rumfordzka jako element reformy żywienia dzieci na przełomie XVII i XIX wieku na przykładzie wrocławskiego sierocińca Matki Boskiej Bolesnej*, [w:] „Jabłka zaś ziemne a po terażniejszemu kartofle”. *Znaczenie ziemniaka w Europie i na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska w kontekście historii i terażniejszości*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, R. Nowakowski, Księgarnia Akademicka, Kraków 2018, s. 237-257.
- Vašák J., *Krkonošská kuchyně*, Euromedia Group Ikar, Praha 2012.
- Wawrzyńczak M., *Michaelsbaude 2. Michałowa buda. Izerska legenda*, Wydawnictwo Wielka Izera, Chromiec 2019.
- Wiater P., *Laboranci u Ducha Gór. Dawne ziołolecznictwo w Karkonoszach i Górach Izerskich*, Wydawnictwo Ad Rem, Jelenia Góra 2017.
- Winiecki J., Lakeberg B., *Bulwa Belzebuba*, „Polityka”, nr 13(2647), 29.03.2008.

Źródła internetowe (netografia)

- Hlavsová J., *Neznámý dialektismus u Karla Čapka* http://nase-rec.ujc.cas.cz/archiv.php?art=6963&fbclid=I-wAR3W5NR_2eHXrjFiV1hTakKf_IU5CKrPwPtHtXBgcJK6otvYNUGRdeikeCU [dostęp:11.05.2020].
- <http://jawor.pl/miasto/historia/> [dostęp:17.05.2020].
- <http://najlepsze.blogi.pq.pl/?cat=blogspot.com> [dostęp:08.05.2020].
- <https://biznes/newsy/raporty-i-badania/najwieksze-portale-internetowe-w-polsce-i-najpopularniejsze-aplikacje-mobilne-259743> [dostęp:08.05.2020].
- <https://de.wikipedia.org/wiki/Kartoffelbefehl> [dostęp:12.05.2020].
- <https://www.hirschberg.jgora.pl> [dostęp:17.05.2020].
- <https://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/67-proc-telewizow-oglada-programy-kulinarne-najpopularniejsze-kuchenne-rewolucje> [dostęp:08.05.2020].
- <https://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/smaker-pl-przed-kwestiasmaku-com-mocno-w-gore-aniagotuje-pl-i-domowe-wypieki-pl-top10-serwisow-kulinarych> [dostęp:08.05.2020].
- Sobel G., *Był królem kielbasy we Wrocławiu. Poznajcie Rudolfa Dietricha (część 1)*, <http://>

smakiwroclawia.pl/byl-krolem-kielbasy-we-wroclawiu-poznajcie-rudolfa-dietricha-czesc-1/ [dostęp:17.05.2020].

Sobel G., *O tradycyjnych specjach na dolnośląskich stołach przed stu i więcej laty*, <http://dolnoslaskosc.pl/o-tradycyjnych-specjach-na-dolnoslaskich-stolach,1511.html> [dostęp:12.05.2020].

Sobel G., *Zapomniane potrawy przedwojennego Wrocławia (cz.2)*, <http://dolnoslaskosc.pl/zapomniane-potrawy-przedwojennego-wroclawia-cz-2,695.html> [dostęp:17.05.2020].
www.vysockezeli.cz [dostęp:20.05.2020].

CUISINE TRADITIONS IN KARKONOSZE

Summary: Based on object literature, old Karkonosze descriptions and related tourist bookguides this article presents local gastronomic habits since the XVIII century and upto modern times, mainly describing what dishes, what they were comprised from, and how they were served in local mountaing shelters and restaurants to the guests and also what was eaten in homes on both sides of the Czech and Silesian mountain. The article puts stress on the differences between those two sides of the mountains.

The conclusion is that the problems in Karkonosze cuisine are the dishes which can be treated as regional and attempt to recreate and promote them. The outstanding question is should it be cuisine of Silesian or Czech before the war or perhaps postwar cuisine and traditions taken from different parts of Poland after 1945?

Key words: Karkonosze, Silesian cuisine, Czech cuisine, local cuisine.

KULINÁRNÍ TRADICE KRKONOŠ

Abstrakt: Tento článek, na základě odborné literatury a dávných popisů Krkonoš a jim věnovaných turistických průvodců, popisuje místní gastronomické zvyky od 18. století do současnosti. Zejména jsou zde popsána jídla, způsob jejich přípravy a servírování hostům ve zdejších chatách a restauracích, a také informace o tom, jak se jedlo v domácnostech na obou stranách hor, tj. české a slezské. V článku jsou zdůrazněny rozdíly mezi těmito oběma částmi hor.

Závěr je takový, že v krkonošské kuchyni je problematické určit jídla, která lze považovat za regionální, a začít je obnovovat a propagovat. Evokuje to otázku, zda se má jednat o předválečnou kuchyni slezských nebo českých Krkonoš, nebo poválečnou kuchyni a tradice přivezené z různých stran po roce 1945?

Klíčová slova: Krkonoše, slezská kuchyně, česká kuchyně, regionální kuchyně.

KULINARISCHE TRADITIONEN DES RIESENGBIRGES

Zusammenfassung: In Anlehnung an literarische Werke sowie an alte, lokale Beschreibungen des Riesengebirges und ein ihm gewidmeter touristischer Führer, beschreibt der Artikel lokale, gastronomische Bräuche und Sitten vom 18. Jahrhundert an bis zur modernen Zeit, vor allem jedoch beschreibt er welche Speisen damals in den hiesigen Berghütten und Restaurants für ihre Gäste serviert wurden, welche Zutaten verwendet wurden und auf welche Art und Weise sie damals in den hiesigen Berghütten und Restaurants für ihre Gäste serviert wurden. Darüber hinaus gibt es einen Einblick in die Esskultur auf beiden Seiten der Berge, also auf die schlesische Seite und die tschechische Seite. Der Artikel akzentuiert die auftretenden Unterschiede zwischen den beiden Gebirgsteilen.

Die Schlussfolgerung ist, dass das Problem in der Küche des Riesengebirges die Speisen sind, die man als regional bezeichnen kann und mit ihrer Rekonstruktion und Vermarktung beginnt. Es entsteht hierbei die Frage, ob es die schlesische Vorkriegsküche sein soll oder die tschechische, oder besser vielleicht die Nachkriegsküche und verschiedenste, von allen Seiten eingebrachte Traditionen von nach 1945?

Schlüsselwörter: Riesengebirge, schlesische Küche, tschechische Küche, regionale Küche.

SONATA FORTEPIANOWA D-DUR NA CZTERY RĘCE CARLA DITTERSA VON DITTERSDORFA. BEZCENNE MUZYKALIMUM Z CIEPLICKICH ZBIORÓW PAŁACOWYCH

Osiemnastowieczna kultura muzyczna Śląska, której tradycje kultywowane były zarówno w ośrodkach świeckich (np. pałace arystokracji), jak i kościelnych (zwłaszcza w śląskich klasztorach, szczególnie we Wrocławiu¹), była niezwykle bogata. Sprzyjało temu położenie prowincji w pobliżu szczególnie ważnych ośrodków kulturalnych – Wiednia, Pragi i Berlina. Na Śląsku aktywni byli kompozytorzy zarówno lokalni, jak i ci o ugruntowanej sławie europejskiej. Jednym z nich był Carl Ditters von Dittersdorf (1739-1799), niezwykle ceniony wirtuoz skrzypiec, autor ponad 30 oper, 40 koncertów, 120 symfonii, utworów kameralnych i religijnych, a jednocześnie urzędnik na dworze biskupa wrocławskiego.

Carl Ditters² przyszedł na świat 2 listopada 1739 r. w Wiedniu. W stolicy imperium Habsburgów zdobył wykształcenie muzyczne i już w latach 1761-1764 – jako zaledwie dwudziestokilkulatek – występował jako skrzypek-solista wiedeńskiego dworu cesarskiego. Następnie sprawował obowiązki kapelmistrza na dworze Adama Patachicha (1717-1784), biskupa Wielkiego Waradynu w Siedmiogrodzie (niem. Grosswardein, węg. Nagyvárad, dziś Oradea). W 1769 r. – będąc już cenionym skrzypkiem i kompozytorem – związał się z dworem księcia-biskupa wrocławskiego, Philippa Gottharda von Schaffgotscha (1716-1795), rezydującego od 1766 r. w Janowej Górze (niem. Johannisberg, cz. Jánský Vrch) w Jaworniku (niem. Jauernig, cz. Javorník) w austriackiej części biskupstwa wrocławskiego. Ditters dzięki protekcji biskupa otrzymał stanowisko nadinspektora lasów (*Forstmeister*) habsburskiej części Księstwa Nyskiego, zaś w 1773 r. został mianowany starostą okręgowym (*Amtshauptmann*) Frywałdowa (niem. Freiwalddau,

* mgr Tomasz Fatalski – muzykolog, absolwent Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się głównie historią muzyki XVIII w., kulturą muzyczną na Śląsku w XVIII-XIX w. oraz życiem i twórczością Carla Dittersa von Dittersdorfa.

¹ Zob. Remigiusz Pośpiech, *Wrocławskie klasztory jako ośrodki kultury muzycznej w okresie rekatolizacji i kontrreformacji*, „Muzyka” 2011, nr 3, s. 27-49.

² Biogram sporządzony na podstawie informacji z następujących publikacji: Margaret Grave, Jay Lane, *Dittersdorf, Carl Ditters von*, [w:] Stanley Sadie (red.), *The New Grove Dictionary of Music and Musicians*, wyd. II, Londyn, Nowy Jork 2001, t. 7, s. 383-391; Herbert Seifert, Oldřich Pulkert, *Ditters von Dittersdorf, (Johann) Carl* [w:] Friedrich Blume (red.), *Die Musik in Geschichte und Gegenwart*, Kassel-Stuttgart 2001, t. 5, szp. 1109-1128; Hubert Unverricht, *Dittersdorf, Carl Ditters von*, [w:] Lothar Hoffmann-Erbrecht (red.), *Schlesisches Musiklexikon*, Augsburg 2001, s. 122-133.

dziś Jesionik, cz. Jeseník). W 1773 r. kompozytor uzyskał tytuł szlachecki, herb i nazwisko von Dittersdorf. W lipcu 1786 r. w Wiedniu z nadzwyczajnym sukcesem wystawiono jego singspiel (niemiecką operę komiczną) *Der Doktor und der Apotheker*; dzieło to w ciągu kilku lat zagościło na większości scen europejskich (np. we Wrocławiu we wrześniu 1788 r., w Warszawie w sierpniu 1793 r.) oraz amerykańskich³. Dittersdorf stał się jednym z najpopularniejszych twórców operowych swoich czasów, a jego dzieła przyćmiły nawet kompozycje Wolfganga Amadeusza Mozarta (1756–1791). Niestety już na początku lat 90. stopniowa utrata zainteresowania publiczności, problemy zdrowotne (m.in. podagra) i zwolnienie ze wszystkich stanowisk administracyjnych (prawdopodobnie na skutek spisku przeciwko Dittersdorfowi) doprowadziły twórcę do ruiny finansowej. W 1797 r. muzyk wyjechał do zamku w Czerwonej Ligocie (niem. Roth Lhota, cz. Červená Lhota w południowych Czechach) na zaproszenie Ignaza Franza von Stillfried und Rattonitz (1734-1805). Kompozytor zmarł 24 października 1799 r. w pobliskim majątku Nowy Dwór (niem. Neuhaus, cz. Nový Dvůr).

Dittersdorf skomponował około 550 dzieł, cieszących się w XVIII w. wielkim uznaniem w całej Europie. Jego muzykę wykonywano zarówno w kościołach i klasztorach, jak i w pałacach arystokracji. Niestety przeważająca większość kompozycji Dittersdorfa zachowała się jedynie w formie nieautoryzowanych odpisów, a jego autografy są bardzo nieliczne⁴. Tym ciekawszy jest przypadek źródła opatrzonego pieczęcią „Reichsgräfliche Schaffgotsch'sche Majoratsbibliothek zu Warmbrunn” – pochodzącego dzisiaj ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, opatrzonego tytułem „Sonate pour le Fortepiano á quartes Malus dediée á Madame la Comtessa Schaffgotsch née Comtesse de Warmbrand á Maywalde”..

Rękopis *Sonaty fortepianowej D-dur na cztery ręce* jest prawdopodobnie jedynym autografem Dittersdorfa w zbiorach polskich, a także jedynym znanym współcześnie przekazem tego dzieła. Utwór jest jedną z przynajmniej dwunastu sonat fortepianowych na cztery ręce, skomponowanych przez Dittersdorfa w latach 1769-1797⁵. Kompozycje te – jak zdecydowana większość utworów Dittersdorfa – pozostają nieznane nie tylko wykonawcom i słuchaczom, lecz także historykom muzyki. *Sonata D-dur* była wzmiankowana w tekście Anny Zeimetz⁶, obarczonym błędami i niedomówieniami, jako „bardzo wymowny, choć krótki, liczący zaledwie 15 stron utwór”⁷. Rękopis odnotowano w Międzynarodowej Bazie Źródeł Muzycznych (RISM)⁸ oraz w nielicznych opracowaniach⁹. Został on odnaleziony i zidentyfikowany

³ Alfred Loewenberg, *Annals of Opera 1597-1940*, Londyn 1978, szp. 430-431.

⁴ Por. Oldřich Pulkert, *Carl Ditters von Dittersdorfs Autographen*, [w:] Piotr Tarlinski, Hubert Unverricht (red.), *Carl Ditters von Dittersdorf. Z życia i twórczości muzycznej*, Opole 2000, s. 91-107.

⁵ Carl Krebs, *Dittersdorfiana*, Berlin 1900, numery w katalogu tematycznym 242-253, s. 103.

⁶ A. Zeimetz, *Z przeszłości muzycznej Cieplic Śląskich Źdroju (do 1825 roku)*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXX 1998, s. 137-146. Warto w tym miejscu skorygować błędy autorki, zawarte w jej tekście. Philipp Gotthard Schaffgotsch nie związał się z Dittersdorfem „pod koniec życia”, lecz w 1769 r. – 25 lat przed śmiercią; kompozytor był powiązany z jego dworem w latach 1769-1794 (nie 1795-1796).

⁷ W rzeczywistości sonata liczy 357 taktów, a zatem trudno uznać ją za krótką.

⁸ Nr 300040007.

⁹ Por. Remigiusz Pośpiech, *Recepcja muzyki Carla Dittersa von Dittersdorfa w Polsce w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku* [w:] Piotr Tarlinski, Hubert Unverricht (red.), *dz. cyt.*, s. 241; Oldřich Pulkert, *Carl Ditters von Dittersdorfs Autographen...*[4], s. 96; Krzysztof Rottermund, *Budownictwo fortepianów na Śląsku do 1945 roku*, Szczecin 2004, s. 208.

w 1924 r. przez członków Komisji ds. Historii Muzyki (Die Musikgeschichtliche Kommission des Preußischen Staatsministeriums) w zbiorach Biblioteki Majorackiej w Cieplicach¹⁰. Rękopis po II wojnie światowej został przejęty przez polskie władze i przekazany w 1949 r. do Biblioteki Narodowej w Warszawie, gdzie jest przechowywany do dziś pod sygnaturą Mus.1347 (dawniej: M.4)¹¹. Jednostka składa się z ośmiu dwustronnie zapisanych, numerowanych współcześnie kart o wymiarach 38,5 × 49 cm. Karta tytułowa rękopisu zawiera następującą inskrypcję: „Sonate | pour le Forte piano | á quatre Mains. | Par Charles de Dittersdorff. | dediée à Madame la Comtesse de Schafgotſch [!] | née Comtesse de Wurmbrand | à Meywalde.” (ryc. 1).

Zgodnie z informacjami zawartymi na karcie tytułowej, utwór był dedykowany Johan- nie Nepomucenie von Wurmbrand-Stuppach (1774-1834). Aristokratka ta w lipcu 1791 r. wyszła za mąż za Leopolda Gottharda Karla Borromäusa Johanna Schaffgotscha (1764-1834)¹². Był on wnukiem brata pracodawcy Dittersdorfa, biskupa wrocławskiego Philippa Gottharda Schaffgotscha. Państwo młodzi rezydowali w niezachowanym do dziś pałacu w Maciejowej (niem. Maiwaldau), zakupionym w 1790 r. od księżnej Katarzyny Agnieszki Ludwiki Sapieżyńskiej (1718-1779) przez Johanna Nepomucena Gottharda Schaffgotscha (1732-1808), ojca Leopolda Gottharda, na siedzibę swojego syna¹³. Sonata mogła być skomponowana z okazji ślubu Leopolda Gottharda z Johaną Nepomucenową, bo to tylko ona mogła być „née Contesse de Warmbrand á Maywalde”. utwór mógł być zamówiony przez biskupa Philippa Gotarda jako prezent dla młodej hrabiny Schaffgotsch. Być może, że zaraz po napisaniu utwór dotarł do Cieplic przez umyślnego wysłańca, ponieważ biskup nie mógł go przekazać osobiście.

Bardzo też prawdopodobne, że kompozytor mógł podarować rękopis adresatce dedykacji osobiście, bowiem Dittersdorf w tym czasie próbował leczyć problemy zdrowotne w uzdrowiskach. W swojej autobiografii wymienił trzy



Ryc. 1. Karta tytułowa omawianego rękopisu. Źródło: <https://polona.pl/item/sonate-pour-le-forte-piano-a-quatre-mains-dediee-a-madame-la-comtesse-schafgotsch-nee,NjM5MDYzMDY/> (dostęp 14 lipca 2020 r.)

¹⁰ Heribert Ringmann, *Unbekannte Musikschätze in Schlesien*, „Schlesische Monatshefte” 1928 (rocznik 5), nr 8, s. 333-335.

¹¹ S. Firszt, *Wyniki kwerendy w sprawie rozproszonych zbiorów Schaffgotschów, przeprowadzonej w okresie od 2015 do poł. 2017 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLIX, 2017, s. 167.

¹² Christian Friedrich Jacobi, *Europäisches genealogisches Handbuch*, Lipsk 1794, s. 92. Warto dodać, że syn tej pary, Franz Gotthard von Schaffgotsch (1816-1864) był uznanym chemikiem i fizykiem berlińskim, zob. Constantin von Wurzbach, *Schaffgotsch, Franz Gotthard Graf*, [w:] *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, Wiedeń 1875, t. 29, s. 73.

¹³ Ullrich Junker (red.), A. Altmann, *Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn und seinen Heilquellen*, Bodnegg 2009, s. 99.

z nich: Ullersdorf (dziś Velké Losice), Łądek-Zdrój (niem. Landeck) i Cieszyń (niem. Teschen)¹⁴; niewykluczone, że przebywał także w uzdrowisku cieplickim, oddalonym o kilkanaście kilometrów od Maciejowej.

Autograf nie jest datowany (choć Dittersdorf nieraz zapisywał datę roczną na kartach tytułowych swoich dzieł). Na podstawie faktów biograficznych Dittersdorfa i Johany Nepomucen Schaffgotsch można przyjąć, że powstał i został dedykowany pomiędzy rokiem 1791 (przyjęcie nazwiska Schaffgotsch przez adresatkę dedykacji) a 1795 (śmiercią biskupa Philippa Schaffgotscha). W literaturze przedmiotu bywa podawana błędna data powstania dzieła: „ok. 1775”, którą z oczywistych względów należy skorygować. Po śmierci biskupa Schaffgotscha władzę nad diecezją wrocławską objął Joseph Christian Hohenlohe-Bartenstein (1740-1817), który przyznał twórcy sonaty niewielką rentę. Dittersdorf znalazł się w trudnej sytuacji finansowej; kompozytor w celach zarobkowych napisał kilkanaście utworów na zlecenie księcia Oleśnicy (niem. Oels), Fryderyka Augusta Brunszwickiego (1740-1805)¹⁵.

Rękopis sonaty został sporządzony w sposób dość dokładny i staranny, z nielicznymi błędami i uzupełnieniami; dukt pisma jest staranniejszy niż w przypadku wielu innych autografów¹⁶. Osiemnastowieczne egzemplarze muzykaliów podarunkowych (takim był zapewne także omawiany rękopis) na ogół nie były wykorzystywane w praktyce muzycznej: notowano je na ogół z mniejszą precyzją, głównie w celu przekazania ich do bibliotek pałacowych, kościelnych czy klasztornych¹⁷. Omawiany rękopis nie należy do tej grupy źródeł: został sporządzony w celach wykonawczych; na kartach *verso* Dittersdorf zapisał partię *secundo*, na kartach *recto* – partię *primo*. Jest to standardowy układ kompozycji na cztery ręce: pianista wykonujący wyższą partię siedział po prawej stronie, wykonawca niższej partii – po lewej; obaj mieli przed oczami nuty własnej partii (ryc. 2).

Sonata składa się z trzech części. Pierwsza (*Allegro e brillante*) jest tradycyjnym allegrem sonatowym z dwiema skontrastowanymi grupami tematycznymi. Część druga (*Larghetto*) to sentymalna (sielankowa?) miniatura w tempie wolnym. Sonatę wieńczy cykl pięciu wariacji na temat własny (*Moderato*). Konstrukcja utworu jest identyczna z budową innej sonaty Dittersdorfa na cztery ręce, *A-dur*, wydanej drukiem w latach 80. XX w. przez Rudolfa Waltera¹⁸. Mimo że kompozytor nie był pianistą, zastosowane przez niego środki muzyczne świadczą o dobrej orientacji w technice pianistycznej. Dittersdorf wykorzystał w utworze niemal całą

¹⁴ Karl von Dittersdorfs Lebensbeschreibung. Seinem Sohne in die Feder diktiert, Lipsk 1801, s. 290-291.

¹⁵ Agnieszka Drożdżewska, *Muzyka w teatrze dworskim księcia Fryderyka Augusta Brunszwickiego w Oleśnicy*, „Muzyka” 2007, nr 3, s. 49-74.

¹⁶ Największa ich kolekcja znajduje się w zbiorach Saksońskiej Biblioteki Krajowej i Uniwersyteckiej w Dreźnie (Sächsische Landesbibliothek – Staats- und Universitätsbibliothek Dresden); pierwotnie znajdowały się one w zbiorach pałacowych w Oleśnicy (do 1884 r.).

¹⁷ Por.: Ewa Hauptman-Fischer, *Musical Gifts. Dedications in Silesian Music Manuscripts of Monastic Provenance*, „Polski Rocznik Muzykologiczny”, nr 15, 2016, s. 57-82.

¹⁸ Rudolf Walter (ed.), *Carl Ditters von Dittersdorf, Sonata A-Dur für Klavier zu 4 Händen*, Bad Schwalbach [ok. 1987].



Ryc. 2.. Początek Sonaty D-dur, partia secondo, takty 1-8. Źródło: opracowanie własne

skalę ówczesnych fortepianów. Dość obszerne odcinki wirtuozowskie (przede wszystkim liczne przebiegi gamowe) sugerują jego znajomość nowych tendencji w muzyce fortepianowej: w latach 90. XVIII w. popularność zdobywała wirtuozeria instrumentalna. *Sonata D-dur* jest utworem o średniej trudności technicznej: efektowne odcinki popisowe nie wymagają szczególnie dużych umiejętności pianistycznych. Dzieło było zapewne wykonywane przez amatorów podczas domowego muzykowania.

Omówiony w powyższym artykule utwór jak dotąd nie został zaprezentowany szerokiej publiczności. Liczę, że przygotowana przeze mnie (choć jeszcze nie wydana drukiem) edycja krytyczna dzieła umożliwi jego wykonanie i zarejestrowanie, a niniejszy tekst stanie się przyczynkiem do dalszych badań nad cennymi muzykami z cieplickich zbiorów Biblioteki Majorackiej Schaffgotschów.

Archiwalia

Carl Ditters von Dittersdorf, *Sonate pour le Forte piano á quatre Mains*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Mus.1347.

Literatura

- Drożdżewska A., *Muzyka w teatrze dworskim księcia Fryderyka Augusta Brunszwickiego w Oleśnicy*, „Muzyka” nr 3, 2007, s. 49-74.
- Grave M., Lane J., *Dittersdorf, Carl Ditters von* [w:] Stanley Sadie (red.), *The New Grove Dictionary of Music and Musicians*, wyd. II, Londyn, Nowy Jork 2001, t. 7, s. 383-391.
- Hauptman-Fischer E., *Musical Gifts. Dedications in Silesian Music Manuscripts of Monastic Provenance*, „Polski Rocznik Muzykologiczny”, nr 15, 2016, s. 57-82.
- Friedrich Jacobi Ch., *Europäisches genealogisches Handbuch*, Lipsk 1794.
- Junker U. (red.), Altmann A., *Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn und seinen Heilquellen*, Bodnegg 2009.
- Karl von Dittersdorfs *Lebensbeschreibung. Seinem Sohne in die Feder diktiert*, Lipsk 1801.
- Krebs C., *Dittersdorffiana*, Berlin 1900.
- Loewenberg A., *Annals of Opera 1597-1940*, Londyn 1978, szp. 430-431.
- Pośpiech R., *Recepcja muzyki Carla Dittersa von Dittersdorfa w Polsce w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku* [w:] Piotr Tarlinski, Hubert Unverricht (red.), *Carl Ditters von Dittersdorf. Z życia i twórczości muzycznej*, Opole 2000, s. 229-248.
- Pośpiech R., *Wrocławskie klasztory jako ośrodki kultury muzycznej w okresie rekatolizacji i kontrreformacji*, „Muzyka”, nr 3, 2011, s. 27-49.
- Pulkert O., *Carl Ditters von Dittersdorfs Autographen*, [w:] Piotr Tarlinski, Hubert Unverricht (red.), *Carl Ditters von Dittersdorf. Z życia i twórczości muzycznej*, Opole 2000, s. 91-107.
- Ringmann H., *Unbekannte Musikschätze in Schlesien*, „Schlesische Monatshefte”, R. 5, 1928, nr 8, s. 333-335.
- Rottermund K., *Budownictwo fortepianów na Śląsku do 1945 roku*, Szczecin 2004.
- Seifert H., Oldřich Pulkert, *Ditters von Dittersdorf, (Johann) Carl*, [w:] Friedrich Blume (red.), *Die Musik in Geschichte und Gegenwart*, Kassel-Stuttgart 2001, t. 5, szp. 1109-1128.

- Unverricht H., *Dittersdorf, Carl Ditters von*, [w:] Lothar Hoffmann-Erbrecht (red.), *Schlesisches Musiklexikon*, Augsburg 2001, s. 122-133.
- Walter R. (ed.), *Carl Ditters von Dittersdorf, Sonata A-Dur für Klavier zu 4 Händen*, Bad Schwalbach [ok. 1987].
- Wurzbach C. von, *Schaffgotsch, Franz Gotthard Graf* [w:] *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, Wien 1875, t. 29, s. 73.
- Zeimetz A., *Z przeszłości muzycznej Cieplie Śląskich Zdroju (do 1825 roku)*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXX, 1998, s. 137-146.

PIANO SONATA D-DUR FOR FOUR HANDS CARLA DITTERS VON DITTERSDORF. PRICELESS MUSICAL FROM CIEPLICE PALACE COLLECTIONS

Summary: The article presents the autograph of Piano Sonata D-dur for four hands Carla Ditters von Dittersdorf (1739-1799) which is from the palace collections in Cieplice. The Composer was an outstanding author of European fame, for most of his life he was associated with, Philipp Gotthard von Schaffgotsch (1716-1795) Wrocław prince-bishops court in Jańska Góra. Dittersdorf dedicated this piece of music to Johan Nepomucen von Wurmbrand-Stuppach (1774-1834) who resided in the Palace in Maciejowa. This masterpiece is the prove of the composer's knowledge of new tendencies within piano music. The sonata autograph found in 1924 in the Schaffgotsch library in Cieplice Śląskie, is now in the National Library collections in Warsaw. The aim of the studies made by the author of this article is to restore this piece of music to modern music practice.

Key words: Cieplice Śląskie-Zdrój, Maciejowa, music compositions, sonata, Carl Ditters von Dittersdorf, XVIII century, Schaffgotsch.

SONÁTA D-DUR PRO KLAVÍR NA ČTYŘI RUCE CARLA DITTERSE VON DITTERSDORFA. NEOCENTELNÝ HUDEBNÍ DOKUMENT ZE ZÁMECKÝCH SBÍREK V CIEPLICÍCH

Abstrakt: V článku je prezentován autograf Sonáty D-dur pro klavír na čtyři ruce Carla Ditterse von Dittersdorfa (1739-1799), pocházející ze zámeckých sbírek v Cieplících. Skladatel byl významným, evropsky známým autorem, který byl většinu života spjat s dvorem knížete – vřatislavského biskupa, Philippa Gottharda von Schaffgotsche (1716-1795), na Jánském vrchu. Dittersdorf věnoval tuto skladbu Johaně Nepomuceně von Wurmbrand-Stuppach (1774-1834), která žila na zámku v Maiwaldau (Maciejowa). Dílo je důkazem skladatelovy znalosti nových trendů v klavírní hudbě. Autograf sonáty, nalezený v roce 1924 v knihovně Schaffgotschů v Cieplících Śląských, se nyní nachází ve sbírkách Národní knihovny ve Varšavě. Průzkum autora článku si klade za cíl vrátit tuto skladbu do současné hudební praxe.

Klíčová slova: Cieplice Śląskie-Zdrój, Maciejowa, hudební skladby, sonáta, Carl Ditters von Dittersdorf, 18. století, Schaffgotschovi.

KLAVIERSONATE IN D-DUR FÜR VIER HÄNDE VON CARL DITTERS VON DITTERSDORF. EIN KOSTBARES MUSIKSTÜCK AUS DER SAMMLUNG IM PALAST VON CIEPLICE

Zusammenfassung: Der vorliegende Artikel präsentiert die aus der Sammlung im Palast von Cieplice stammende Klaviersonate in D-Dur für vier Hände von Carl Ditters von Dittersdorf (1739-1799). Der Komponist war ein hervorragender Schöpfer, der europäischen Ruhm erlangte, und der fast sein ganzes Leben hindurch mit dem Hof des Priesters-Bischoff von Wrocław, Philipp Gotthard von Schaffgotsch (1716-1795) in Jańska Góra, verbunden war. Dittersdorf widmete das genannte Werk Johann Nepomuk von Wurmbrand-Stuppach (1774-1834), der im Palast von Maciejowa residierte. Das Werk zeugt von den Kenntnissen neuer Tendenzen in der Klaviermusik des Komponisten. Das Original der Sonate wurde im Jahre 1924 in den Sammlungen der Bibliothek von Schaffgotsch in Cieplice wiederentdeckt. Derzeit befindet es sich in den Sammlungen der Nationalbibliothek von Warschau. Durch den Autor des Artikels durchgeführte Untersuchungen haben zum Ziel, das Werk in die moderne Musikpraxis zurückzuführen.

Schlüsselwörter: Cieplice Śląskie-Zdrój, Maciejowa, musikalische Kompositionen, Sonate, Carl Ditters von Dittersdorf, 18. Jahrhundert, Schaffgotsch.

POCHODZENIE ROZALII SAULSON (1807-1896) W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH

Dwie dekady temu Ivo Łaborewicz postawił pytanie: *Co nowego wiemy o Rozalii Saulson i jej pobycie w Cieplicach Śląskich Zdroju?*¹. W 2008 r., we *Wprowadzeniu* do reedycji przewodnika jej pióra, po raz kolejny odniósł się do pochodzenia i koneksji rodzinnych pisarki². W ciągu ostatnich kilku lat ukazały się kolejne artykuły poświęcone Saulsonowej³. Teksty literackie, które wyszły spod pióra pisarki pozwoliły odtworzyć jej biografię kulturową, literackie inspiracje, poglądy i dążenia⁴. Celem tego artykułu jest zaprezentowanie najnowszych wyników badań, będących efektem kwerend archiwalnych i cmentarnych, podjętych w celu udokumentowania pochodzenia Rozalii Saulson. Zostaną też zweryfikowane niektóre hipotezy i tezy zawarte we wcześniejszych opracowaniach oraz skorygowane błędy. Wykorzystanie źródeł archiwalnych umożliwiło dopełnienie narracji o pochodzeniu i życiu rodzinnym pisarki, choć niewiele mówią o jej pobycie w cieplickim kurorcie i wydaniu przewodnika *Warmbrunn i okolice jego...*

Zatem co nowego wiemy o Rozalii Saulson? Miejsca jej urodzenia i zgonu ustaliłam dzięki zdigitalizowanym zasobom archiwalnym i prasowym, a potwierdziły je wyniki kwerend, zwłaszcza w Archiwum Państwowym

* dr Agata Rybińska – absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, literaturoznawca, adiunkt w Pracowni Kultury i Historii Żydów, w Instytucie Nauk o Kulturze UMCS w Lublinie. Autorka monografii *Granice integracji. Religijność Żydów wrocławskich w drugiej połowie XIX wieku (1854-1890)* (Wrocław 2017). Interesuje się kulturą religijną Żydów.

¹ Ivo Łaborewicz, *Co nowego wiemy o Rozalii Saulson i jej pobycie w Cieplicach Śląskich Zdroju?*, „Wierchy”, t. 65, 1999 [2000], s. 178-182.

² I. Łaborewicz, *Wprowadzenie*, [w:] „Warmbrunn i okolice jego...”. *Przewodnik po Cieplicach Śląskich Zdroju i Karkonoszach z 1850 r. z oryginalnym tekstem Rozalii Saulson*, oprac. i wstęp Ivo Łaborewicz, wyd. 2, Jelenia Góra – Cieplice 2008, s. 15-17.

³ Zob.: Agata Rybińska, *Rozalia Saulsonowa – pomiędzy kulturą żydowską, niemiecką i polską*, „Kwartalnik Historii Żydów”, nr 1 (257), 2016, s. 103-122; tejsze, *Podążając za imieniem – Rozalia Saulson (1807-1896) – nowe ustalenia*, „Kwartalnik Historii Żydów”, nr 4 (272), 2019, s. 837-864.

⁴ Zob.: A. Rybińska, *Rozalia Saulsonowa – pomiędzy kulturą żydowską, niemiecką i polską...*[3]; Grażyna Borkowska, *Rozalia Saulsonowa – pieśni i ślady*, [w:] *Poetyka losu i historii. Profesorowi Tadeuszowi Budrewiczowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. Kazimierz Gajda, Renata Stachura-Lupa, Katarzyna Wądołny-Tatar, Kraków 2017, s. 312-327. Ten artykuł, wartościowy ze względu na analizę twórczości Saulsonowej, ma jednak słabe strony – nieznaną doświadczenia badaczy (np. dotyczących przewodników górskich czy opisów w j. polskim, tamże, s. 316), niewykorzystanie zasobów zdigitalizowanych, np. archiwaliów. Nie mogę też zgodzić się z niektórymi opiniami autorki na temat religijności warszawskich Żydów i Saulsonowej, tamże, s. 320.

w Łodzi [dalej: APŁ] i w Archiwum Narodowym w Krakowie [dalej: ANK], także w Archiwum Państwowym w Warszawie [dalej: APW], Archiwum Akt Dawnych [AGAD] i Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie [dalej: AŻIH]. Punkt zwrotny stanowiła lektura nekrologów w „Dzienniku Krakowskim” z 11 grudnia 1896 oraz „Kuriera Lwowskiego” z 13 grudnia 1896, które ułatwiły dotarcie do aktu zgonu pisarki⁵. Rozalia – z domu Felix – urodziła się w 1807 r. w Łasku (zob. Aneksy nr 1 i nr 2)⁶. Pisarka zmarła natomiast w Krakowie 4 grudnia 1896 r., przeżywszy lat 89⁷. Jej rodzicami byli lekarz Abraham Juda Felix (ur. ok. 1755, zm. 1833 w Łasku) i Fajga Filipina, z domu Enoch (ur. ok. 1784, zm. 1835), córka lekarza z Wieruszowa⁸.

Nie wiadomo, skąd pochodził Abraham Felix (Feliks), kiedy i gdzie się urodził⁹. Jego przodkowie nie są znani (jak podano w akcie zgonu, zob. Aneks nr 3). Z pewnością jednak ojciec Rozalii przez około trzydzieści lat pracował w Łasku i tam zmarł 15 lipca 1833 r.¹⁰ Różnie zapisywano jego personalia: Felix Doktor, Felix Fizyk, Abram Feliks lub Abraham Juda Felix¹¹. Nazwisko to, tak bardzo nietypowe wśród Żydów, może wskazywać np. na Feliksów (podwarszawską lub inną wieś). Grażyna Borkowska przyjęła hipotezę, że nazwisko Felix pierwotnie mogło mieć inne brzmienie, np. Gliksman lub Glucksohn¹². Badaczka założyła, że ojciec pisarki mógł pochodzić z Warszawy. Kwestia ta wciąż wymaga jednak udokumentowania.

Znacznie więcej wiadomo o matce Rozalii Saulson – Fajdze Filipinie i pozostałych członkach rodziny. W inskrypcji nagrobnej Fajgi odnotowano zawód i imiona ojca – Cwi Hirsz, lekarza z Wieruszowa¹³. Wiadomo, że pochodził z Pomorza, ze Stargardu¹⁴. Jednakże ponad czterdzieści lat

⁵ Zob.: A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 838, 857.

⁶ Miejsce urodzenia odnotowano w paszporcie, a następie w spisie ludności miasta Krakowa w 1880 r. Tamże, s. 839.

⁷ Tamże, s. 838. Zob.: Księga obejmująca wpisy wypadków śmierci Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1896, akt zgonu nr 579: ANK, *Akta Stanu Cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie*, sygn. 456, pag. 116.

⁸ Informacja z inskrypcji nagrobnej Fajgi Enoch. Zob.: Fundacja dokumentacji cmentarzy żydowskich w Polsce, baza danych nagrobków cmentarzy żydowskich w Polsce, online: https://cemetery.jewish.org.pl/id_73252/info/back_1:0/_Enoch.html (dostęp: 2 lipca 2020 r.).

⁹ Wylizeniach w oparciu o dokumenty z APŁ, zob.: A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 841; APŁ, *Akta Stanu Cywilnego, Gmina żydowska w Łasku*, 1933, sygn. 13, akt nr 37, p. 169.

¹⁰ Datę tę błędnie podałam, myląc z datą spisania dokumentu, w: A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 840.

¹¹ Zob.: tamże, s. 841.

¹² G. Borkowska, *Rozalia Saulsonowa – pieśni i ślady...*[4], s. 312.

¹³ Zob.: Cmentarz żydowski przy ul. Okopowej w Warszawie, sektor 9, rz. 2, nr 17. Dane z: https://cemetery.jewish.org.pl/id_73252/info/back_1:0/_Enoch.html (dostęp: 2 czerwca 2020 r.); *Enoch Hirsz*, [hasło, w:] Stanisław Kościński, *Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy polaków [sic!] oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej*, Warszawa 1888, s. 111. W akcie dotyczącym dziedziczenia po rodzicach kamienicy (w Wieruszowie, Rynek 36) odnotowano także niemieckie imię ojca Fajgi – Hermann oraz imię matki – Karolina. Zob.: AP w Płocku Oddział w Kutnie, *Akta notariusza W. Olszowskiego w Kutnie*, sygn. 6, pag. 82.

¹⁴ Zob.: Anna Świegot, *Uliczki znam w Wieruszowie – „Historyczne wędrowki”*, <http://www.powiatowy.pl/2012/10/uliczki-znam-w-wieruszowie-%E2%80%9Ehistoryczne-wedrowki%E2%80%9D/> (dostęp: 10 lipca 2020 r.); por.: *Żydowska aktywność gospodarcza w Wieruszowie*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/530-wieruszow/103-handel-przemysl-uslugi/90839-zydowska-aktywnosc-gospodarcza-w-wieruszowie> (dostęp: 10 lipca 2020 r.).

pracował w Wieruszowie nad Prosną¹⁵. Warto dodać, że dawni mieszkańcy tego miasteczka jeszcze dwa wieki później, w 1970 r., wspominali profesjonalizm doktora Enocha, specjalisty docenianego również przez władze niemieckie (w 1793 r.)¹⁶. Na macewie Fajgi nie widnieje nazwisko po zmarłym już mężu, lecz jego imię i zawód: Awraham Juda, lekarz w Łasku¹⁷. Fajga była zatem córką, a potem żoną lekarza.

Profesję tę wykonywał także jej brat – Jakub Enoch (ok. 1780/1785-1847)¹⁸. Z jego życiorysu zdeponowanego w AGAD w Warszawie wiadomo, że kształcił się m.in. we Wrocławiu, stamtąd pochodziła jego pierwsza żona Anna¹⁹. W mieście tym mieszkał także drugi brat Fajgi – kupiec Henryk / Heinrich Enoch i jego żona Ernestine²⁰. Rozalia mogła więc odwiedzać i Wieruszów, i Wrocław. Lekarzami byli także mężowie panien Felixówien. Przyrodną siostrą Rozalii była Anna (ok. 1794/7-1881), po drugim mężu doktorowa Kirszbaum, a siostrzenicą Ludwika Szancer (1814-1903), obie zamieszkałe w Krakowie, przy pl. Szczepańskim²¹. Potwierdzają się więc ustalenia Ivo Łaborewicza, dotyczące Anny Kirszbaum i jej miejsca zamieszkania²². Należy je jednak uzupełnić o nowe ustalenia. Dzięki badaniom Anny Wiernickiej wiadomo, że Walentyna Moldauer, której Rozalia dedykowała swój debiut literacki (przewodnik po Sudetach), była córką wspomnianego Jakuba Enocha²³. Zatem w Cieplicach Rozalia przebywała w towarzystwie kuzynki i jej męża Aleksandra Moldauera²⁴.

Wiadomo też, że pierwszym mężem Rozalii był dr Jakub Juliusz Pauli (ur. 1800), lekarz w Kępnie²⁵. W niemieckim Kempen Rozalia mieszkała najprawdopodobniej półtora roku, w latach 1826-1828. W 1829 była już

¹⁵ Pisał o tym w swoim życiorysie jego syn, Jakub Enoch, zob. Akta personalne Enocha Jakuba, lekarza obwodu gostyńskiego, AGAD, *Komisja Województwa mazowieckiego, Rząd Gubernialny Warszawski, Wydział Akt Personalnych*, sygn. 771.

¹⁶ W jidyszowym tekście napisano: „Hersz Henech („Doktor Enoch”), którego nazywano wielkim specjalistą”. Zob.: *Wieruszow. Sefer -izkor*, ed. Yosef Zerkovitch [Josef Zerkowicz], Tel Aviv 1970, s. 470.

¹⁷ Zob.: https://cemetery.jewish.org.pl/id_73252/info/back_1:0/_Enoch.html (dostęp: 2 czerwca 2020 r.).

¹⁸ Ponadto Enoch znacznie przyczynił się do powstania uzdrowiska w Busku – zob.: *Enoch Jakób Kazimierz*, [hasło, w:] Stanisław Kościński, *Słownik lekarzów polskich...*[13], s. 111.

¹⁹ Zob.: Akta personalne Enocha Jakuba; o pochodzeniu Anny Enoch: APŁ, *Akta stanu cywilnego gminy miejskiej w Kutnie*, 1817, sygn. 16, akt nr 47, pag. 102.

²⁰ Zob.: Legat Ernestine Enoch, z d. Hartung (żony Heinricha, zm. 1843): AŻIH, *Gmina Wrocław*, sygn. 105/ 750j, pag. 3. Por.: Legat Jente Hartung (teściowa Henryka Enocha, zm. 1828), AŻIH, *Gmina Wrocław*, sygn. 105/ 769e, pag. 17, 27, 32.

²¹ Ślub zawarli w 1825 r. w Łasku: APŁ, *Księga Aktów Cywilnych Parafii Łask dla Wyznania Mojżeszowego*, 1825, akt nr 16, pag. 128. Anna zmarła 9 sierpnia 1881 (datę jej śmierci podałam błędnie w cytowanym artykule *Podążając za imieniem...*[3], s. 851). Akt zgonu Anny Kirszbaum z 10.08.1881 r., w: Księga obejmująca wpisy wypadków śmierci Izraelitów w okręgu metrykalnym Krakowskim na rok 1881, akt nr 380, ANK, *ASC Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie*, sygn. 363, pag. 76.

²² Zob.: I. Łaborewicz, *Wprowadzenie...*[2], s. 15. Anna nie była jednak żoną Alojzego Rafała Kirszbluma, jak pisał Łaborewicz, tamże, s. 16.

²³ Za tę informację bardzo dziękuję Annie Wiernickiej, która pisała o tym w swojej nieopublikowanej dysertacji doktorskiej pt. *Życie codzienne żydowskich zamożnych rodzin warszawskich w latach 1808 – 1875*, (praca obroniona w 2008 roku w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie), s. 157.

²⁴ Aleksander Moldauer (1818? – 1869) był bankierem w Moskwie. W 1842 r. poślubił Walentynę Enoch. W połowie XIX w. osiadł w Warszawie i rozpoczął karierę sędziowską. Zob.: Tamże, s. 157, przypis 86.

²⁵ Zob.: A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 839.

rozwódką i z pewnością, co najmniej do lipca 1833 r., mieszkała w rodzinnym domu w Łasku²⁶. Do Warszawy zapewne przeniosła się z matką, gdyż ta zmarła tam w lutym 1835 r.²⁷ Nie ustalono, kiedy Rozalia powtórnie wyszła za mąż, najprawdopodobniej około 1838 r., gdyż pierwsze znane akta potwierdzające jej pobyt w Warszawie pochodzą właśnie z tego roku²⁸. Była wówczas żoną Mikołaja Saulsona (1807-1858), kupca czy też dziedzica z Warszawy²⁹. Mikołaj miał dwóch braci³⁰. Jednym z nich był Zygmunt (1810-1841), mąż Zofii, z domu Toeplitz, o której pisał Łaborewicz³¹. W 1849 r. Rozalia nie mogła więc odwiedzić go w Berlinie, skoro nie żył już od ośmiu lat (ale może mieszkali tam inni członkowie rodziny lub znajomi)³². Wiadomo też, że owdowiała Zofia w 1847 r. przybyła do Warszawy z Wrocławia³³. Natomiast w latach 60. XIX w. Zofia mieszkała w Dreźnie, gdzie mogła odwiedzać ją Rozalia³⁴. Drugim bratem Mikołaja był Max / Maksymilian Meir (zm. 1863), którego sklep z pachnidłami szeroko reklamowano w warszawskiej prasie³⁵.

Ponadto należy sprostować: to nie Rozalia przebywała w Warmbrunn w 1833 r. (hipoteza Kincla i Łaborewicza), gdyż nie miała córki³⁶. Jej małżeństwa (z pewnością drugie, zapewne i pierwsze) pozostały bezdzietne³⁷. To zatem nie do Rozalii odnosi się zapis „Madame Saulsohn z córką”³⁸. Może była nią teściowa Saulsonowej (Lea Eleonora, zm. 1856)³⁹?

²⁶ Poświadczono to w akcie zgonu Abrahama Felixa. Por. tamże, s. 841.

²⁷ Dane z inskrypcji, o nagrobku Feigi Enoch [sic!], zob.: https://cemetery.jewish.org.pl/id_73252/info/back_1:0/_Enoch.html (dostęp 2 czerwca 2020 r.).

²⁸ APW, *Kancelaria notarialna Marcina Ciechanowskiego, 1838*, sygn. 59, akt nr 6088. Zob.: A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 841.

²⁹ Por.: https://cemetery.jewish.org.pl/id_99869/info/back_1:0/_Miko%C5%82aj_Saulson.html (dostęp: 2 czerwca 2020 r.). Nazwisko to zapisywano także jako Saulsohn.

³⁰ Bracia spoczywają na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie: Mikołaj (sektor 13a, rząd 5, nr 35), Zygmunt (sektor 1, rząd 22, nr 28), Max Meir, zm. 1861 (sektor 13a, rząd 5 nr 37). Ich ojcem był wpływowy kupiec Jehuda Leib, czyli Lewi Saulson (zm. 1837, sektor 1, rząd 9a nr 5), a matką Lea / Łaja Elenonora. Zob.: https://cemetery.jewish.org.pl/id_71388/info/back_1:0/_Seilsohn.html (dostęp: 10 lipca 2020 r.); https://cemetery.jewish.org.pl/id_159635/info/back_1:0/_Eleonora_Saulsohn.html (dostęp: 10 lipca 2020 r.).

³¹ I. Łaborewicz, *Wprowadzenie...*[2], s. 16. O tym małżeństwie pisał także Krzysztof Teodor Toeplitz, *Rodzina Toeplitzów. Książka mojego ojca*, Warszawa 2004, s. 80.

³² Tak przypuszczał Łaborewicz, zob. tenże, *Wprowadzenie...*[2], s. 20. Pisałam o tym, w: *Rozalia Saulsonowa – pomiędzy kulturą żydowską, niemiecką i polską...*[3], s. 108.

³³ Zob.: „Warszawska Gazeta Policyjna”, nr 150, 1847, s. 2 (z 30 maja 1847). W 1855 r. mieszkała jednak w Warszawie i starała się o paszport dla siebie i córki (Leontyny, podano też inne imiona, np. Józefa), zob.: „Kurjer Warszawski”, R. 35, 1855, nr 80, s.388 (z 24 marca 1855).

³⁴ W 1866 r. w Dreźnie Rozalia napisała np. list do J. I. Kraszewskiego. Zob.: A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 846. Por. też: K. T. Toeplitz, *Rodzina Toeplitzów...*[30], s. 80.

³⁵ Zwróciła na to uwagę G. Borkowska, w: *Rozalia Saulsonowa – pieśni i ślady...*[4], s. 313. *Nota bene*, autorka odwołała się do podziękowania w „Kurjerze Warszawskim” z 1862 r., nadesłanego przez doktora Szancera z Opatowa, tamże, s. 314. Warto zauważyć, że siostrzenica Rozalii Ludwika była żoną Leona Szancera, do 1863 r. lekarza w Opatowie. Natomiast przypuszczenie Borkowskiej, że mężem Rozalii był Max, należy całkowicie wykluczyć (por. tamże, s. 313).

³⁶ Zob.: I. Łaborewicz, *Wprowadzenie...*[2], s. 21.

³⁷ Zob.: akt zgonu Mikołaja Saulsona, APW, ASC *wyznań niechrześcijańskich w Warszawie, 1858*, akt nr 126, pag. 324.

³⁸ I. Łaborewicz, *Wprowadzenie...*[4], s. 21.

³⁹ Zob.: https://cemetery.jewish.org.pl/id_159635/info/back_1:0/_Eleonora_Saulsohn.html (dostęp: 11 lipca 2020 r.). Z pewnością nie była nią Zofia, gdyż jej córki urodziły się po 1833 r. Zob. A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 884.

Nie wiadomo też, czym Rozalia zajmowała się w Warszawie. Zakładam, że chodziła do synagogi przy ul. Daniłowiczowskiej, skoro wstęp do jej modlitewnika napisał rabin Markus Jastrow⁴⁰. Z tą synagogą związani byli Saulsonowie i Toeplitzowie (ci także mieszkali na Daniłowiczowskiej)⁴¹. Z twórczości Saulsonowej jasno wynika, że istotne było dla niej życie religijne, a biorąc pod uwagę jej życiowe itinerarium (i kształcenie mężczyzn z rodziny na niemieckich uniwersytetach), logiczne jest, że swoje kroki mogła skierować do tej synagogi, zwanej wówczas niemiecką⁴². Na jej ewentualną działalność charytatywną wskazuje przede wszystkim religijny i edukacyjny charakter dzieł. W jednej z notatek prasowych z sierpnia 1863 r. podano, że dzieci deklamowały wiersze pisarki (w jej obecności) w ochronce dla dziewcząt żydowskich przy ul. Siennej⁴³. Nie ustalono też, kiedy dokładnie pisarka opuściła Warszawę, w której mieszkała mniej więcej cztery dekady. W stolicy związana była ze środowiskiem Żydów postępowych, akulturujących się, wpierw do kultury niemieckiej, a następnie polskiej, zwolenników reformy religijnej i modernizacji życia. Z całą pewnością Rozalię Saulson można określić więc mianem polskiej patriotki, pisarki tworzącej w języku polskim⁴⁴.

Trzy lub cztery ostatnie dekady życia Saulsonowa mieszkała w Krakowie, na pl. Szczepańskim 2. W tym domu też zmarła 4 grudnia 1896 r., przeżywszy lat 89. Lekarz stwierdzający zgon, jako jego przyczynę podał uwiąd starczy. Zapisał też datę pochówku – 6 grudnia 1896⁴⁵. Nie jest jednak znane dokładne miejsce spoczynku pisarki. Zapewne był to cmentarz żydowski, gdyż zarówno Rozalia, jak i jej siostra Anna, wiernie wyznawały wiarę ojców – judaizm. *Nota bene*, wspomniany szwagier Saulsonowej – Zygmunt Kirszbaum (1797-1860) – spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie⁴⁶.

Podsumowując, zarówno dane z inskrypcji nagrobnych, jak i dokumenty archiwalne pozwoliły wzbogacić narrację o życiu Rozalii Saulson i jej krewnych. Znane są więc już daty graniczne życia pisarki (1807-1896), jej miejsca zamieszkania, a także biogramy najbliższych krewnych (rodziców

⁴⁰ Zob. A. Rybińska, *Rozalia Saulsonowa – pomiędzy kulturą żydowską, niemiecką i polską...*[3], s. 112.

⁴¹ Pisał o tym Łaborewicz, przeinaczając jednak nazwę ulicy, zob. tenże, *Wprowadzenie...*[2], s. 16, 21. Por.: M. Galas, *Rabin Markus Jastrow i jego wizja reformy judaizmu. Studium z dziejów judaizmu w XIX wieku*, Kraków 2007, s. 76, 98.

⁴² Za retoryczne uznaję więc pytanie Borkowskiej, kto zaprowadził Rozalię do synagogi i jak poznała Markusa Jastrowa, rabina w tejże synagodze. Zob.: G. Borkowska, *Rozalia Saulsonowa – pieśni i ślady...*[4], s. 318.

⁴³ „Kurjer Warszawski”, nr 178, 1863, s. 874 (z 7 sierpnia 1863). Notatka zawiera nazwiska działaczek, tego typu doniesienia pozwoliłyby odtworzyć sieć relacji towarzyskich. Można założyć, że Saulsonowa wciąż mieszkała w mieście.

⁴⁴ Zob.: I. Łaborewicz, *Wprowadzenie...*[2], s. 15; A. Rybińska, *Rozalia Saulsonowa – pomiędzy kulturą żydowską, niemiecką i polską...*[3].

⁴⁵ A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 838.

⁴⁶ O jego nagrobku zob. tamże, s. 849. Zob. *Spis osób pochowanych na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (osoby pochowane do 1939 r.)*, nr 691: <http://cmentarium.sowa.website.pl/Cmentarze/spisRakow.html#k> (dostęp: 2 czerwca 2020 r.).

Abrahama i Filipiny, siostry Anny, siostrzeńcy Ludwika, wujów Jakuba i Henryka oraz kuzynki Walentyny), mężów, a zwłaszcza Mikołaja i jego rodziny (Zygmunta i Zofii, Maxa oraz Lewiego i Eleonory Saulsonów). Informacje o łaskim okresie życia wykluczają obecność Rozalii w Warmbrunn latem 1833 r. Przypuszczam, że była u rodziny we Wrocławiu, a więc może i w cieplicki kurorcie jeszcze jako panna Enoch. Tę kwestię wart sprawdzić. Zgadza się z Ivo Łaborem, że jej pobyt latem 1849 miał służyć podratowaniu zdrowia⁴⁷. Rozalia najprawdopodobniej od dziecka była chorowita, o czym można wnioskować na podstawie autobiograficznych (?) wzmianek w jej wierszach. To również temat na odrębne opracowanie.

Sadzę, że biografia pisarki stanowi egemplifikację historii Żydów z Wieruszowa, Łaska, Kępna, Warszawy i Krakowa. Nazwy te wskazują na życiowe itinerarium Rozalii, a zwłaszcza na dwa graniczne miasta: Łask i Kraków. Dodać należy jeszcze wspomniane powyżej Drezno i Wrocław. Inne interesujące zagadnienie to procesy akulturacji językowej (np. imion w rodzinie, a także twórczość Saulsonowej). W niektórych przypadkach (szwagra oraz wuja) dochodziło wręcz do asymilacji i konwersji. Ciekawe są też rodzinne koneksje, powiązania lekarskie – aranżowanie małżeństw w „lekarskich” rodzinach, a także wpływ uniwersyteckiego wykształcenia (w przypadku tej rodziny na niemieckich uczelniach) na postępową postawę ojców i mężów oraz na ich żony i córki. Ponadto, dalsza analiza aktów notarialnych, w tym zapisów testamentalnych, mogłaby wnieść wiedzę na temat statusu majątkowego Saulsonowej i jej krewnych⁴⁸. Pytania odnoszące się do niektórych wydarzeń z życia pisarki (przeprowadzek, drugiego zamążpójścia, pobytów w Cieplicach i Wrocławiu, a także jej pochówku) wciąż pozostają jednak bez odpowiedzi. Dalsze eksplorowanie zasobów archiwów uznaję więc za konieczne.

Na koniec z wdzięcznością muszę podkreślić, że ustalenie korzeni Rozalii Saulson nie byłoby możliwe bez wsparcia historyków, Zofii Borzymińskiej, Huberta Górskiego, Adama Kopciowskiego, a szczególnie Alicji Maślak-Maciejewskiej oraz Anny Wiernickiej⁴⁹. W tym miejscu za pomoc dziękuję także pracownikom oddziałów AP w Warszawie, Łodzi, Krakowie, a także w Płocku – oddziału w Kutnie⁵⁰. Poniżej przedstawię odpisy trzech, niepublikowanych dotąd aktów z AP w Łodzi. Uznaję je za kluczowe, gdyż poświadczają pochodzenie i koneksje Rozalii Saulson.

⁴⁷ I. Łaborewicz, *Wprowadzenie...*[2], s. 19.

⁴⁸ Np. Mikołaj Saulson upoważnił Rozalię „do działania bez jego asystencji w interesie spadku po jej wuju Henryku Enoch”, zamieszkałym we Wrocławiu. Zob. Pełnomocnictwo udzielone Rozalii przez męża Mikołaja Saulsona, akt nr 6088, w: APW, *Kancelaria notarialna Marcina Ciechanowskiego, 1838*, syg. 59, pag. 128-129.

⁴⁹ O ich hipotezach i radach pisałam, w: A. Rybińska, *Podążając za imieniem...*[3], s. 846.

⁵⁰ Zwłaszcza AP w Kutnie, Poznaniu, Sieradzu, Warszawie i Wrocławiu. Zasoby zawierają np. akta notarialne, zapewne i inne dokumenty członków rodziny Enochów.

Aneks 1

Akt znania – zastępujący metrykę urodzenia Rozalii Felix [fragment]

APŁ, Akta stanu cywilnego gminy żydowskiej w Łasku, 1826, sygn. 1, nr 15, pag. 58:

No. 15

[Pieczęć okrągła z napisem: gorszy dziesięć]

R. F.

L.P. Działo się w Urzędzie Muncypalnym Miasta Łaska dnia 12 października 1826 roku.

Stawiła się osobiście W.M. Panna Rozalia Felix lat 19 skończonych mająca, mieszkająca przy rodzicach w mieście Łasku, a chcąc wejść w związek małżeński z P. Juliuszem Pauli, doktorem w stanie bezzennym zostającym, zamieszkałym w mieście Kępnie [Kempnie] Kraju Pruskim, żądała, aby jej akt znania zastępujący miejsce metryki urodzenia był opisany – na co dwóch świadków wiarygodnych Urzędowi Muncypalnemu dobrze znanych, to jest panów Łukasza Gulczyńskiego i Balcera Klemrzyńskiego stawiła.

1. Świadek Łukasz Gulczyński zapytany został, czyli zna pannę Rozalię Felix, [... ?] Odpowiedział: Nazywam się Łukasz Gulczyński lat mam 56, urodziłem się w Łasku i tu ciągle mieszkam, mam żonę, posiadam mój własny majątek składający się z nieruchomości, żadnej sprawy w Sądzie Kryminalnym nie miałem i nie jestem żadnym krewnym stawającej tu panny Rozalii Felix, a też wchodząc w związek małżeński z panem Juliuszem Pauli kawalerem, nie jest z nim w żadnym związku [po] krewieństwa połączona. Zeznaję, że wyżej wspomnianą znam prawie od urodzenia i wiadomo mi dostatecznie, że urodziła się w mieście Łasku i ma na teraz ukończonych lat 19.
2. Zapytany, czy zna rodziców i jak się nazywają, gdzie zamieszkali i czym się utrzymują? Odpowiada: znam od dawna dobrze rodziców stawającej tu panny Rozalii Felix, ojca imię Abram a matki Filipina z Enochów, obydwójce żyją w Łasku zamieszkujący utrzymania się z doktorstwa. Zeznanie moje jest prawdziwe [...] [poręczył majątkiem] Łukasz Gulczyński.

Aneks 2

Akt ślubu Rozalii Felix z Jakubem Juliuszem Paulim

APŁ, Akta stanu cywilnego gminy żydowskiej w Łasku, 1826, sygn. 1, pag. 313.

Księga Aktów Cywilnych Parafii Łask dla Wyznania Mojżeszowego początek od 17 stycznia 1826, akt nr 15:

Działo się w Łasku dnia pierwszego listopada tysiąc osiemset dwudziestego szóstego roku o godzinie dziewiątej przed południem stawił się starozakonny Icyk Boruch Kohn zastępca rabina tutejszego wraz z starozakonnym Jakubem Juliuszem Pauli doktorem medycyny w mieście Kępnie, [w] Kraju Pruskim zamieszkałym, lat dwadzieścia sześć liczącym urodzonym w mieście Głogowie Wielkim [w] Księstwie Poznańskim Kraju Pruskim, z Józefa Jakuba Pauli i Pauliny Pauli małżonków w Głogowie mieszkających, kupiectwem trudniących się i z Rozalią Felix, panną lat dziewiętnaście mającą, z Abrama Felix, doktora medycyny i Filipiny Felixowej małżonków tu w Łasku mieszkających, zrodzoną, dotąd przy rodzicach zostającą i w przytomności Józefa Jakuba Pauli, syna Jakuba Filipa Pauli tudzież Abrama Felixa ojca Rozalii Felix, tudzież w obecności świadków Jakuba Enocha doktora medycyny w Kutnie mieszkającego lat czterdzieści sześć i Wolfa Sachsa kupca w Kępnie mieszkającego, lat trzydzieści sześć licząco, na obchód małżeństwa tu do Łasku przybyłych, oświadczył, że przed nim w dniu dzisiejszym między Jakubem Pauli i Rozalią Felix religijnie zawarte zostało małżeństwo, że takowe poprzedziły dwie zapowiedzi w dniach siódmym i czternastym października roku bieżącego następowe w Bożnicy tutejsze na to małżeństwo zezwolenie ustne obecnych tu Józefa Jakuba Pauli ojca Jakuba Juliusza Pauli i Abrama Felix ojca Rozalii Felix, osób nowo zaślubionych i że tamowaniu małżeństwo nie zaszło. Małżonkowie nowi oświadczyli przy tym, że zawarli znowu pisemną, ślubną pod dniem trzydziestym pierwszym miesiąca zeszłego przed Wincentym Kobyleckim regentem Powiatu Szadkowskiego. Akt ten stawiającym i świadkom przeczytawszy i przez zastępcę rabina Icyka Borucha Kohn, tudzież wszystkich stawiających podpisanym zostało.

[podpisy]

Icek Baruch Kohn, Dr. A. Felix, Jakub J. Pauli med. Dr., Jakub Enoch, Rozalia Felix, Wolf Sachs, Josef Pauli

[na marginesie dodano adnotację:]

Dnia szesnastego stycznia 1829 roku w Szadku w Sądzie Pokoju wskutek podania Burmistrza miasta Łask z datą 10 stycznia r.b., nr 14 a 37 zapisano jak następuje: zobacz na karcie 324. Ludwig Pendowski [?] utrzymujący Akta Stanu Cywilnego.

Pag. 324

Stosownie do artykułów 85 i 128 Kodeksu Cywilnego Polskiego wiadomo się czyni, iż przez wyrok Trybunału Cywilnego p[ier]wszej Instancji Województwa Kaliskiego na dniu 16. lipca 1828 r. zaocznie między Jakubem Juliuszem Pauli, a Rozalią z Felixów tegoż małżonką zapadły stronom przyzwoicie doręczony, od którego żadna apelacja ani opozycja stosownie do świadectwa Pisarza Trybunału nie nastąpiła, akt małżeństwa między tymże Jakubem Juliuszem Pauli a Rozalią Felix w mieście Łasku na dniu 1. Listopada 1826 r. nastąpiony, rozwiązany i rozwód dnia 14. Stycznia 1828 roku zapadły i ogłoszony, za ważny uznany został.

Działo się jak powyż. na karcie 313 nr. aktu małżeństwa 15 na marginesie zaczętego zapisu Paweł Rawicz Rojek Pisarz Sądu P.P. Szadku

Aneks 3 Akt zgonu Abrahama Felixa

APŁ, Akta stanu cywilnego gminy żydowskiej w Łasku, 1933, sygn. 13, akt nr 37, pag. 169.

Działo się w Łasku dnia dwudziestego dziewiątego sierpnia tysiąc osiemset trzydziestego trzeciego roku o godzinie ósmej rano stawił się starozakonny Maier Sieradzki Dozorca szpitalny lat trzydzieści i Berek Pinkus szpitalnik lat pięćdziesiąt sześć liczący tu zamieszkali i oświadczyli że we dnie piętnastym zeszłego miesiąca roku bieżącego o godzinie czwartej rano umarł Felix Doktor lat siedemdziesiąt ósm mający – rodziców niewiadomych – pozostawił po sobie owdowiałą żonę Filipinę i córki Hannę i Rozalię tu zamieszkałą. Po przekonaniu się naocznie już pisanego o zejściu Felixa Doktora akt ten stawiającym jako świadkom przeczytany i przez tychże podpisany został –

[alfabetem hebrajskim] znaczy Meir Sieradzki, Berek Pinkus

Józef Lutusiński [?] utrzymujący Akta Stanu Cywilnego

THE ORIGIN OF ROZALIA SAULSON (1807-1896) IN THE LIGHT OF ARCHIVAL SOURCES

Summary: The aim of this article is not only to present the origin and family connections of Rozalia Saulson (1807-1896) but also verification of existing hypotheses and these are based on USC files which were not published. Archival queries along side library and cemetery ones allow to establish her life cut-off dates, her family members and also correct some of the mistakenly published theories about the writer and her closest family. Undoubtedly these findings enrich the narration about the life of the Karkonosze guide author.

Key words: Rozalia Saulson, Moldauer family, Karkonosze, tourist bookguide, genealogical research, Jewish population.

PŮVOD ROZALIE SAULSON (1807-1896) Z HLEDISKA ARCHIVNÍCH PRAMENŮ

Abstrakt: Cílem článku bylo nejen prezentovat původ a rodinné vazby Rozalie Saulson (1807-1896), ale také prověřit dosavadní hypotézy a teze na základě nezveřejněných matričních spisů. Archivní, knihovnické a hřbitovní rešerše umožnily určit mezní roky jejího života a jejich rodinných příslušníků. Kromě toho se podařilo na pravou míru uvést některé publikované chybné teorie, týkající se spisovatelky a jejích nejbližších. Tato zjištění bezesporu obohacují informace o životě autorky „průvodce Krkonošemi“.

Klíčová slova: Rozalia Saulson, rodina Moldauerova, Krkonoše, turistický průvodce, genealogický průzkum, židovské obyvatelstvo.

DIE ABSTAMMUNG VON ROZALIA SAULSON (1807-1896) VOR DEM HINTERGRUND ARCHIVIERTER QUELLEN

Zusammenfassung: Ziel des Artikels waren nicht nur die trockenen Fakten zu ihrer Abstammung und der familiären Verbindungen in Bezug auf Rozalia Saulson (1807-1896), sondern auch die Verifizierung der bisherigen Hypothesen und Thesen, in Anlehnung an bisher nicht veröffentlichte Akten des Standesamtes. Die Recherche in Archiven, als auch in Bibliotheken und auf dem Friedhof, erlaubten es, die Stichtage ihres Lebens sowie ihre Familienmitglieder festzustellen, aber auch einige fehlerhaft kommunizierte Theorien aus dem Leben der Schriftstellerin und ihrer nahen Familienmitglieder geradezurücken. Unzweifelhaft bereichern diese Ermittlungen die Erzählungen über das Leben der Autorin eines touristischen Reiseführers durch das Riesengebirge.

Schlüsselwörter: Rozalia Saulson, Familie Moldauer, Riesengebirge, touristischer Reiseführer, genealogische Untersuchungen, jüdische Bevölkerung.

DZIAŁALNOŚĆ URZĘDU REJONOWEGO W JELENIEJ GÓRZE W LATACH 1990-1998

Wstęp

Ponad 20 lat temu zaprzestały swojej działalności urzędy rejonowe w Polsce, a tym samym na terenie byłego województwa jeleniogórskiego. „Rejony”, jak mówiono wówczas na te urzędy, posiadały istotny wpływ na rozwój lokalny. Dziś jednak już prawie nikt o takim urządzie nie pamięta, choć posiadał szeroki pakiet zadań i kompetencji dotyczących m.in. zaspokajania wielu życiowych potrzeb lokalnych społeczności.

Po prawie czterdziestoletnim okresie trwania ustroju komunistycznego i administracyjnej centralizacji, w końcu lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, nastąpiła skuteczna decentralizacja zadań ogólnej administracji rządowej. W roku 1990 zaczęły odradzać się terytorialne samorządy oraz powołane zostały do życia urzędy rejonowe. Jako nowy organ administracyjny w terenie; urzędy rejonowe tworzone były na podstawie Ustawy z dnia 22 marca 1990 r. *o terenowych organach rządowej administracji ogólnej*¹. Określenie siedziby i terytorialnego zasięgu działania urzędu należało do ministra właściwego ds. administracji po zasięgnięciu opinii wojewody – właściwego dla swego terenu.

Rejony administracji rządowej stały się nowym szczeblem specjalnego, terytorialnego podziału kraju (oprócz zasadniczego: na województwa i gminy). Rejonowe organy administracji rządowej funkcjonowały jako swoisty pomost pomiędzy administracją rządową w terenie (przedstawicielstwo wojewody w terenie), a samorządem terytorialnym – gminą w ramach zadań i kompetencji (w tym powiernictwa zadań z zakresu administracji), w imię szeroko rozumianego administracyjnie oraz prawnie współdziałania organów administracji w terenie.

Na obszarze województwa jeleniogórskiego Wojewoda powołał trzy takie urzędy w Bolesławcu, Jeleniej Górze oraz Lubaniu. Stosownie do przepisów wskazanej wyżej ustawy (art. 37, ust. 1) na czele urzędu rejonowego stał kierownik urzędu jako jednoosobowy organ, zaś urząd rejonowy był jego aparatem pomocniczym. Kierownika, jak i jego zastępcę, powoływał i odwoływał właściwy Wojewoda.

* Mgr Jarosław Kowalski jest archiwistą – pracownikiem Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze.

¹ Dz. U. 1990, Nr 21, poz. 123; z późn. zmianami.

Właściwość miejscowa Urzędu Rejonowego w Jeleniej Górze

Zasięg przestrzenny działalności urzędu rejonowego zawsze mieścił się w granicach i obszarze województwa, obejmował zatem gminy znajdujące się na jego terenie, bez naruszania ich administracyjnych granic (art. 36, ust. 1).

Zasięg Urzędu Rejonowego w Jeleniej Górze oraz jego siedziba uwzględniał bliskość gmin do „stolicy” rejonu i obejmował:

- gminy miejskie:
 - 1) Jelenia Góra,
 - 2) Kamienna Góra,
 - 3) Karpacz,
 - 4) Kowary,
 - 5) Piechowice,
 - 6) Szklarska Poręba,
 - 7) Świeradów Zdrój,
 - 8) Wojcieszków,
- gminy miejsko-wiejskie:
 - 9) Bolków,
 - 10) Lubawka,
 - 11) Mirsk,
 - 12) Świerzawa,
 - 13) Wleń,
- gminy wiejskie:
 - 14) Janowice Wielkie,
 - 15) Jezów Sudecki,
 - 16) Kamienna Góra,
 - 17) Marciszów,
 - 18) Mysłakowice,
 - 19) Podgórzyn,
 - 20) Stara Kamienica.

Reasumując, Urząd Rejonowy w Jeleniej Górze obejmował zasięgiem swego działania 20 gmin jako jednostek samorządu terytorialnego.

Zakres zadań i kompetencji

Utworzone w sierpniu 1990 roku urzędy rejonowe miały spełniać następujące funkcje²:

- 1) wspomaganie samorządów terytorialnych w rozwiązywaniu ich problemów (zbliżenie administracji rządowej do spraw lokalnych);
- 2) „policji administracyjnej” wobec podmiotów gospodarczych, m.in. w zakresie nadzoru architektonicznego, urbanistycznego, budowlanego, ekologicznego i geodezyjnego;

² J. Kołodziejski, *Rejony są niezbędne*. „Gazeta Samorządowa” nr 18, 1990, s. 4.

3) obsługi ludności w zakresie wszelkich spraw między obywatelem a państwem;

4) organu odwoławczego pierwszej instancji w postępowaniu administracyjnym w sprawach wynikających z ustawowo przypisanych im kompetencji.

W sposób szczegółowy podział zadań i kompetencji między organy gminy a organy administracji rządowej został określony w zapisach Ustawy z 17 maja 1990 r. *o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gmin a organy administracji rządowej oraz zmianie niektórych ustaw*³. Przepisy art. 5 i 6 tejże ustawy sprecyzowały właściwości rejonowych organów rządowej administracji ogólnej, z których zdecydowana większość pozostawała uprzednio w gestii władz lokalnych⁴. W konsekwencji – przewidywane i określone w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. *o samorządzie terytorialnym* – samodzielność i samorządność gmin zostały wyraźnie zawężone.

Jeleniogórski urząd rejonowy, zgodnie z uprzednio wskazaną ustawą z dnia 17 maja 1990 r. rozpoczął działalność w Jeleniej Górze w budynku przy ul. Kochanowskiego 10 (obecnie siedziba Starostwa Powiatowego). Od początku swego istnienia urząd rejonowy charakteryzował się zmiennością przyjmowania i przekazywania zadań oraz kompetencji, zgodnie z przepisami szczególnymi, wydawanymi na szczeblu ministerialnym. Powodem zmieniających się stale podstaw prawnych (przede wszystkim kompetencji) w funkcjonowaniu urzędu rejonowego była trwająca wieloetapowa reforma ustrojowa państwa.

Na mocy w/w Ustawy urząd rejonowy wyposażony został w pokaźny pakiet kompetencji i zadań. Podstawowe zadania od początku istnienia urzędu do wygaszenia jego funkcjonowania z dniem 31 grudnia 1998 r., były związane z zagadnieniami geodezji, komunikacji, budownictwa, architektury oraz gospodarki wodnej.

Wykazywano jednak wówczas, głównie w środowiskach samorządowych, że rejony utrwały jedynie centralistyczny model organizacji państwa, a administracja rządowa nie powinna swymi kompetencjami sięgać niżej szczebla wojewódzkiego. Dano temu wyraz m.in. podczas zorganizowanego w Poznaniu 28 września 1990 r. posiedzenia założycielskiego Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego, na którym Pełnomocnik Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego minister Jerzy Regulski wskazał, iż nie widzi potrzeby istnienia rejonów, których kompetencje miały należeć do różnych związków samorządowych⁵.

³ Dz. U. 1990, Nr 34, poz. 198 i Nr 43, poz. 253; z późn. zmianami.

⁴ M. Obrębalski, *Rejonowe organy administracji rządowej a samorząd terytorialny*, [w:] „Usługi – Miasto – Region. Prace Naukowe AE we Wrocławiu”, nr 574, Akademia Ekonomiczna, Wrocław 1991, s. 49.

⁵ L. Winiarski, *Mamy krajowy sejmik*. „Wspólnota” 1990 nr 31, s. 3.

Jak wcześniej zaznaczono, prawny zakres zadań i kompetencji urzędu rejonowego w latach 1990-1998 był zmienny; niektóre zadania przekazywano (w drodze odgórnych aktów prawnych) innym podmiotom prawnym lub państwowym jednostkom organizacyjnym, a w ich miejsce urząd przyjmował nowe zadania, nowe kompetencje.

Ważnym elementem działalności „rejonu” było powiernictwo niektórych zadań będących we władaniu kierowników rejonu. Na podstawie przepisów Ustawy o *terenowych organach rządowej administracji* ogólnej kierownik urzędu mógł pewną część zadań powierzyć, za zgodą wojewody – na rzecz jednostek samorządu terytorialnego lub innym jednostkom państwowym (spełniających wymagania do prowadzenia zadań, obsługi właściwej kompetencji).

Nie należy jednak rozumieć, że powiernictwo kompetencji na rzecz innych podmiotów było przejawem rozdawnictwa zadań „rejonu” i wyzbywaniem się kompetencji. Poza określonymi w ustawie zasadami przekazywania zadań, „rejon” na każdym etapie miał prawo nadzoru realizacji powiernictwa. W skrajnym zaś przypadku ujawnienia jakichkolwiek nieprawidłowości, wojewoda na wniosek kierownika urzędu rejonowego wstrzymywał porozumienie w efekcie powierzone zadanie „wracało” do rejonu.

Podsumowanie

Urząd Rejonowy w Jeleniej Górze, wyposażony w dość dużą właściwość miejscową i rzeczową, zakończył swą działalność z dniem 31 grudnia 1998 r. na mocy przepisów szczególnych, wprowadzających trójstopniowy podział terytorialny państwa oraz powołujących samorządy powiatowy i wojewódzki.

„Rejon jeleniogórski” w dużej mierze zadania swe przekazał nowopowstałym starostwom powiatowym, nowym służbom, nowym inspekcjom. W granicach funkcjonowania tegoż rejonu wprowadzono nowy podział terytorialny, a w tym powiaty jeleniogórski i kamiennogórski, a kilka gmin przypisano do powiatów jaworskiego, lubańskiego, lwóweckiego i złotoryjskiego.

Ogólnie ujmując, w niniejszym opracowaniu podjęto jedynie próbę przypomnienia o istnieniu rejonu administracji rządowej oraz organu, który sprawował swe władztwo na znacznej części byłego już województwa jeleniogórskiego. Nie można zatem uznać tego opracowania za kompleksowe, lecz raczej jako przyczynek do szerszego opracowania prezentującego efekty jego działalności, strukturę organizacyjną etc. Niemniej jednak warto wspomnieć o tej ważnej instytucji państwowej na naszym terenie, która wpisała się w dzieje „rejonu” jeleniogórskiego całkiem jeszcze nieodległych czasów.

Literatura

- Kołodziejski J., *Rejony są niezbędne*. „Gazeta Samorządowa”, nr 18, 1990.
- Mapa topograficzno-administracyjna, Województwo jeleniogórskie*, Wyd.PG-K Katowice, stan na 1 września 1995 r.
- Obreńbalski M., *Rejonowe organy administracji rządowej a samorząd terytorialny*, [w:] „Usługi – Miasto – Region. Prace Naukowe AE we Wrocławiu”, nr 574, Akademia Ekonomiczna, Wrocław 1991, s. 48-52.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym; aktualnie ustawa o samorządzie gminnym (tekst jednolity – Dz.U. 2020, poz. 713).
- Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz.U. 1990 Nr 21, poz. 123; z późniejszymi zmianami).
- Ustawa z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gmin a organy administracji rządowej oraz zmianie niektórych ustaw (Dz. U. 1990 Nr 34, poz. 198 i Nr 43, poz. 253; z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jednolity – Dz.U. 2019, poz. 511 i 1571).
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity – Dz.U. 2019, poz. 512, 1571 i 1815).
- Ustawa z 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa (Dz.U. nr 96, poz. 603; z późn. zm.).
- Winiarski L., *Mamy krajowy sejmik*. „Wspólnota”, nr 31, 1990.

JELENIA GÓRA DISTRICT OFFICE ACTIVITY IN YEARS 1990-1998

Summary: After almost forty years of the communist regime and administrative centralization, in the late 1980s there was an effective decentralization of the tasks of general government administration. In 1990, territorial self-governments began to revive and district offices were established. The government administration districts have become a new level of a special territorial division of the country (apart from the basic one: voivodships and communes). District government administration bodies became a kind of bridge between the government administration (voivode's representation in the terrain) and the local government. The District Office in Jelenia Góra functioned until the end of 1998, and its scope of activity covered 20 communes. The basic tasks of this office were related to the issues of geodesy, communication, construction, architecture and water management. The "Jelenia Góra district" has largely delegated its tasks to the newly created powiat starosts and powiat services and inspections.

ČINNOST OBVODNÍHO ÚŘADU V JELENÍ HOŘE V LETECH 1990-1998

Abstrakt: Po téměř čtyřiceti letech komunistického režimu a správní centralizace, došlo koncem osmdesátých let k decentralizaci úkolů státní správy. V roce 1990 byla obnovena územní samospráva a začaly vznikat okresní úřady. Tyto orgány státní správy se staly novou úrovní speciálního územního členění státu (kromě základních úrovní: vojvodství a obcí). Byly jistým mostem mezi státní správou (zastupovanou v území vojvody) a územní samosprávou. Obvodní úřad v Jelení Hoře existoval do konce roku 1998 a jeho spádová oblast zahrnovala 20 obcí. Základní úkoly tohoto úřadu pokrývaly záležitosti spojené s geodézií, dopravou, stavebnictvím, architekturou a vodohospodářstvím. Po jeho zrušení byla většina jeho úkolů svěřena nově vzniklým okresním samosprávným úřadům a okresním službám a inspekcím.

Klíčová slova: státní správa, Jelenohorské vojvodství, obvodní úřady, 1990-1998.

DIE TÄTIGKEIT DES HIRSCHBERGER BEZIRKSAMTES IN JELENIA GÓRA IN DEN JAHREN 1990-1998

Zusammenfassung: Nach fast vierzig Jahren kommunistischen Regimes und der zentralen administrativen Erfassung, erfolgte Ende der achtziger Jahre die erfolgreiche Dezentralisierung der Verwaltungsaufgaben der Regierung. Im Jahre 1990 begannen sich die ersten territorialen Selbstverwaltungen zu bilden und es entstanden die Landratsämter. Diese Organe der staatlichen Regierungsverwaltung wurden zur neuen Ebene der spezifischen territorialen Aufteilung des Landes (außer den grundlegenden: Woiwodschaften und Gemeinden). Diese Organe wurden zu einer Art Brücke zwischen der staatlichen Regierungsverwaltung (Repräsentierung des Woiwodschaftspräsidenten) und der territorialen Selbstverwaltung. Das Bezirksamt in Jelenia Góra, welches in seinem Wirkungsbereich 20 Gemeinden beinhaltete, funktionierte bis zum Ende des Jahres 1998. Zu den grundlegenden Aufgaben dieses Amtes gehörten geodätische Themen, Kommunikation, das Bauwesen, Architektur und die Wasserwirtschaft. Nach der Auflösung des Amtes wurden diese Aufgaben zum großen Teil an die neu erschaffenen Landratsämter sowie an Dienste und Behörden ausgelagert.

Schlüsselwörter: staatliche Regierungsadministration, Woiwodschaft Jelenia Góra, Bezirksamt, 1990-1998.

POCZĄTKI SAMORZĄDU WOJEWÓDZKIEGO W JELENIEJ GÓRZE RETROSPEKCJA BARDZO SUBIEKTYWNA

28 czerwca 1990 r. „Słowo Polskie” donosiło: „Wczoraj w Domu Zdrowym w Jeleniej Górze zebrał się po raz pierwszy sejmik samorządowy województwa jeleniogórskiego”. Taką informacją w świadomości mieszkańców województwa zaistniał pierwszy w historii miasta i regionu organ administracji samorządowej tego szczebla. W miesiąc po pierwszych od II wojny światowej wyborach samorządowych delegaci z 40 gmin ukonstytuowali się w Sejmik, z jego Prezydium i Przewodniczącym. W ten sposób miejsce dotychczasowej Wojewódzkiej Rady Narodowej miał zająć na 8 lat organ przedstawicielski, wybrany w pełni demokratycznie w dwustopniowych wyborach (tak też wybierani byli wówczas wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast). Otwierała się kadencja 1990-1994.

Zaś prawo wśród zadań sejmiku wymieniało w odniesieniu do jednostek samorządu terytorialnego: ocenę działalności gmin i instytucji komunalnych, upowszechnianie doświadczeń samorządowych, prowadzenie mediacji między gminami, podejmowanie uchwał w sprawie rozwiązania zarządu gminy, a w relacjach z administracją rządową: ocenę działalności administracji rządowej, występowanie z wnioskami o uchylenie zarządzeń wojewody naruszających interesy lokalne, reprezentowanie interesów gmin wobec administracji rządowej, a także wyrażanie opinii w istotnych sprawach województwa i powoływanie członków kolegium odwoławczego.

Początki

Miałem ten zaszczyt i honor (byłem radnym-delegatem z Bolkowa), że w tej pierwszej kadencji przy współuczestnictwie ośmioosobowego Prezydium i przy wydatnej pomocy dwóch wiceprzewodniczących: Andrzeja Wrzoska z Kowar i Tadeusza Szmigiela z Bolesławca (którego w marcu 1993 r. zastąpił Piotr Roman, także z Bolesławca) pracowałem na rzecz

* Prof. dr Antoni J. Jeżowski – radny Bolkowa 1990-1994, pierwszy marszałek województwa jeleniogórskiego, później m.in. dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, nauczyciel akademicki i b. proroektor PWSZ w Głogowie, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, wrocławskiej Wyższej Szkoły Bankowej i in.

województwa. Kierowałem więc Sejmikiem, w skład którego wchodziło 47 delegatów ze wszystkich gmin (powiatów wówczas nie było, a bezpośrednio wybory do sejmików to śpiew przyszłości). Cóż dziś można powiedzieć o tych pierwszych tygodniach i miesiącach? Stanęliśmy nagle wobec wyzwań, skali których nikt nie mógł przewidzieć. Istotne było nie tylko poznanie nowego zupełnie prawa

samorządowego, ale i administracyjnego, finansów publicznych, zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska i wielu innych jego gałęzi. Należało też napisać i uchwalić regulamin Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego, bo ostatecznie taką nazwę przyjęliśmy. Choć to zaledwie początki.

Potrzebne było Biuro do bieżącej obsługi korespondencji, przygotowania sesji, posiedzeń pięciu komisji (wśród nich jedna z pierwszych w Polsce Komisja Ochrony Środowiska) i trzech zespołów terenowych, od końca lipca Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku oraz całej współpracy międzynarodowej (z uwagi na położenie w strefie przygranicznej było to szalenie ważne). Przez kilka miesięcy Biuro Sejmiku miało swoją siedzibę w... ratuszowej wieży, później przeniosło się do obecnego budynku Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego (ul. 1 Maja 27). Tam też urządzono salę rozpraw Kolegium Odwoławczego i spotkań Prezydium oraz komisji. Dyrektorem Biura została Janina Radomska. Piszę o tym trochę jak o absolutnej prehistorii, ale warto przypomnieć, że sukcesem było pozyskanie dwóch linii telefonicznych do biura, a już przy ul. 1. Maja dalekopisu (młodszym Czytelnikom wyjaśnię, że była to maszyna do pisania na odległość, przeznaczona do w miarę szybkiej łączności nie tylko z urzędami gmin i Wojewodą; nie było to co prawda już wysyłanie telegramów, ale też jeszcze nie przesyłanie skanów). Oczywiście nie było mowy o telefonii komórkowej i sieci internetowej – pisaliśmy na maszynach do pisania (kupiliśmy pierwszą elektryczną), a pod koniec kadencji korzystaliśmy już z pierwszego komputera i drukarki. Te przywołania ówczesnej techniki oddają w pewnym sensie klimat tamtych lat.

Bardzo zależało nam na konstruktywnej współpracy z administracją rządową, której przedstawicielem był pełnomocnik Wojewody Jan Serafin. Nade wszystko istotne było ułożenie sobie współpracy z samym Wojewodą Jeleniogórskim, a był nim wspaniały człowiek – Jerzy Nalichowski.

W najbliższych miesiącach, ale i w czasie całej kadencji, szalenie ważna była współpraca z instytucjami lokalnymi i regionalnymi. Nieoceniona



Ryc. 1. Logo Sejmiku Jeleniogórskiego na samoprzylepnej naklejce

okazała się współpraca z Wydziałem Zamiejscowym wrocławskiej Akademii Ekonomicznej czy Wojewódzkim Urzędem Statystycznym. To przy ich pomocy, ale i ich wielkiemu zaangażowaniu, udało nam się śledzić na bieżąco przemiany w gminach województwa poprzez opracowane analizy ekonomiczne i wydawnictwa statystyczne. Ogromnym wsparciem była współpraca ze środowiskiem miejscowych ekologów, karconoską grupą GOPR, filią Politechniki Wrocławskiej, ale także z lokalną prasą, która nie tylko relacjonowała prace Sejmiku, ale też publikowała przygotowane przez Sejmik materiały popularyzujące wiedzę o samorządzie terytorialnym.

Dla pracy Kolegium Odwoławczego cenną okazała się współpraca z sędzią Bogusławem Chruszczem – Prezesem Naczelnego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu, który to Sąd był miejscem składania skarg na orzeczenia naszego Kolegium. Ważne dla tych relacji spotkanie odbyło się w październiku 1992 r.

Na osobne wspomnienie zasługuje Centrum Samorządu Lokalnego [CSL] Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej funkcjonujące w Jeleniej Górze pod auspicjami i przy wsparciu merytorycznym i materialnym (pośrednictwo w transferze środków z innych fundacji, np. Fundacji Adenauera) senatora Ziemi Jeleniogórskiej prof. Jerzego Regulskiego. Jego relacje z radnym Sejmiku, szefem filii Politechniki Wrocławskiej dr. Maciejem Pawłowskim i innymi jeleniogórczanami, były tu istotną wartością dodaną, tym bardziej, że CSL dofinansowywało sporo sejmikowych szkoleń i wydawnictw. Ale w tym areopagu znajdujemy także, już nie wymienionych z nazwiska, pozostałych parlamentarzystów Ziemi Jeleniogórskiej I i II kadencji Senatu oraz X i I kadencji Sejmu, którzy uczestniczyli w sesjach Sejmiku i wspierali go merytorycznie, ale także pomagali w „przecieraniu szlaków” w Warszawie. Sejmik współpracował w ramach Dolnego Śląska z przewodniczącymi Sejmików: legnickiego, wałbrzyskiego i wrocławskiego, wśród których szacunkiem i poważaniem cieszył się prof. Leon Kieres z Wrocławia, późniejszy prezes IPN i sędzia Trybunału Konstytucyjnego, ale także wrocławski radny dr Bogdan Cybulski, od 1992 r. wieloletni prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu, nadzorującej m.in. finanse jeleniogórskich samorządów. Gościem naszym bywała przyszła „twarz” drugiego etapu reformy samorządowej prof. Michał Kulesza. Odwiedzał nas senator Jerzy Stępień. Dwaj ostatni, wraz z prof. J. Regulskim, należeli do kręgu Ojców Założycieli polskiego samorządu.



Ryc. 2. Prof. D. Strahl na mównicy Sejmiku

Ziemię Jeleniogórką odwiedzili w tym czasie dwaj prezesi Rady Ministrów RP, z którymi spotykali się radni Sejmiku, ze względów protokolarnych w ograniczonym składzie. Byli to Tadeusz Mazowiecki i Jan Krzysztof Bielecki. To spore wyróżnienie, dla władz województwa: Wojewody i Sejmiku. I tak to odbieraliśmy.



Ryc. 3. Prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki, osoba z Kancelarii Premiera i A. Jeżowski – Przewodniczący SSGWJ

Istotnym było ułożenie wzajemnych relacji i współpracy z wójtami, burmistrzami i prezydentami miast. W przeważającej części byli to ludzie po raz pierwszy zajmujący tak eksponowane w lokalnym środowisku stanowiska. Potrzebowali wsparcia, często porady lub pomocy. Pewien odsetek stanowili przewodniczący zarządów gmin, którzy wcześniej byli naczelnikami gmin i miast w ramach terenowych organów administracji państwowej pierwszego stopnia. Z jednej strony wnosili багаż pewnego doświadczenia oraz znajomości środowiska i ludzi, z drugiej musieli przestawić się z systemu nakazowo-rozdzielczego na wsłuchiwanie się w głos mieszkańców-wyborców. Niosło to różne konsekwencje, czasem wymagające interwencji lub mediacji Sejmiku, bo taka też była jego rola.

W październiku 1990 r. ukazał się w „Nowinach Jeleniogórkich” wywiad red. Marka Lisa ze mną¹. Był to pierwszy materiał prasowy, w którym i autor i rozmówca staraliśmy się rzetelnie wyjaśnić czytelnikowi sens istnienia i ramy prawne działania sejmiku samorządowego. Z tych też względów publikację tę należy uznać za niezwykle ważną, żeby nie powiedzieć przełomową w rozumieniu i pojmowaniu funkcji sejmiku w województwie. Wydanie świąteczno-noworoczne „Nowin Jeleniogórkich” przyniosło wkładkę o objętości 4 kolumn, która po dwukrotnym złożeniu dawała szesnastostronicową broszurę pt.: „Władza i społeczeństwo czyli o samorządzie terytorialnym”². Składały się na nią rozdziały: Wracamy do samorządu, Gmina – wspólnota lokalna, Reprezentacja samorządów gmin – sejmik, Kolegium Odwoławcze i in. Broszura odegrała ważną rolę edukacyjną, była poszukiwanym wydawnictwem (w Redakcji jako unikat rozdawano np. nauczycielom wkładkę wyjętą ze zwrotów).

W czerwcu 1991 r. ukazał się pierwszy numer „Biuletynu” – organu informacyjnego Sejmiku. Pismo wydawane było w nakładzie 1100-1200 egzemplarzy i rozprowadzane nieodpłatnie do wszystkich radnych w wo-

¹ *Między rządem a samorządem*, „Nowiny Jeleniogórkie”, R. 33, 17.10.1990, nr 42, s. 3.

² „Nowiny Jeleniogórkie”, R. 33, 19.12.1990, nr 51/52.

jewództwie, polityków, parlamentarzystów, ważniejszych bibliotek, a także wszystkich redakcji na terenie Jeleniej Góry. Dało się zauważyć coraz częstsze przytoczenia i cytowania w prasie materiałów z Biuletynu. Prezydium osiągnęło cel – do społeczeństwa trafiały informacje z pierwszej ręki, z pominięciem jakże naturalnej dziennikarskiej dozy subiektywizmu. Prasa w ogóle odgrywała nieocenioną rolę w kontaktach z mieszkańcami, wszak nikt nie słyszał jeszcze o witrynie www, Facebooku lub Twitterze. Media społecznościowe musiały poczekać jeszcze kilka lat, by narodzić się i zaistnieć publicznie. Później w ten proces włączyła się wrocławska Telewizja, na ogół relacjonując wydarzenia z województwa jeleniogórskiego.

Biuro wydawało także cykle broszur popularyzujących wiedzę. Do najbardziej udanych i spotykających się z pozytywnym oddźwiękiem u czytelników był cykl „ABC pracownika samorządowego”, którego adresatem byli pracownicy urzędów gmin. Dla przykładu w zeszycie 3. (1994) zamieszczono, z podaniem źródła, wszystkie 46 nowych kompetencji gmin z okresu 1990-1993 rozproszonych w wielu ustawach, które weszły w życie już w okresie działania samorządu lokalnego.

Do końca roku Sejmik zebrał się jeszcze na trzech sesjach, poświęconych między innymi powołaniu Kolegium Odwoławczego, którego – jak głosiła plotka – przez „oszczędność” radnych zostałem przewodniczącym, obok funkcji Przewodniczącego Sejmiku, pełniąc je do końca kadencji, przyjęciu stanowiska wobec utworzenia ogólnopolskiej reprezentacji samorządowej – Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego, bezpieczeństwem publicznym na terenie województwa, w tym organizacji straży miejskich i policji, prywatyzacji przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i sporemu zakresowi spraw związanych z wewnętrznym funkcjonowaniem Sejmiku (przyjęcie regulaminu Sejmiku i Kolegium Odwoławczego, ustalenie wysokości składek gmin i diet dla radnych, planu dochodów i wydatków Sejmiku i innych).

W tym czasie Sejmik rekomendował podział województwa jeleniogórskiego na trzy rejony administracji rządowej: Jeleniej Góry, Lubania (zastrzeżenia zgłaszał Zgorzelec) i Bolesławca. Prezydium Sejmiku zatwierdziło zgłoszone przez Wojewodę kandydatury na stanowiska kierowników rejonów i 28 sierpnia urzędy rejonowe zostały otwarte. Rodziło to wiele dyskusji i kontrowersji, zwłaszcza w niektórych byłych miastach powiatowych. Ponieważ w wałbrzyskiem było sześć rejonów, a w suwalskiem



Ryc. 4. Okładka jednego z zeszytów „ABC pracownika samorządowego”

dziesięć, w jednym z wywiadów prasowych stwierdziłem: *Rady domagając się jak najbliższej siedziby państwowego urzędnika, same oplotły się siecią administracji rządowej*. Temat odreagowano za kilka lat w okresie reaktywacji powiatów.



Ryc. 5. Sesja SSGWJ w Jeleniogórskim Ratuszu

Sejmik nie miał swojej sali obrad, stąd radni spotykali się albo w sali sesyjnej Rady Miejskiej Jeleniej Góry, albo w Teatrze Zdrojowym, ale także w bardziej osobliwych miejscach. IV Sesja odbyła się w... ówczesnej Komen-dzie Wojewódzkiej Policji, jako że jej tematem wiodącym było wspomniane bezpieczeństwo publiczne.

Pamiętać trzeba też, że nie było dotąd i znikąd żadnych wzorców postępowania ani struktur do naśladowania, nikt z nas nie miał, bo i nie mógł mieć, doświadczenia samorządowego. Co prawda gminy przechodziły przez to samo, ale, dyplomatycznie mówiąc, skala była jednak nieco inna.

Wiatr w żagle

Funkcjonujący od połowy 1991 r. w formie stowarzyszenia Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego, który składał się z delegatów z sejmików wojewódzkich: po dwóch z 47 i po trzech z Mazowsza i Śląska. W sumie 100-osobowa, dość silna grupa nacisku na administrację rządową. Województwo jeleniogórskie reprezentowali: Antoni Jeżowski i Wojciech Gołyga z Olszyny (którego zastąpił Jerzy Bucki z Leśnej). W KSST zaangażowałem się w prace Zespołu Oświaty Komisji Legislacyjnej Sejmiku Krajowego (wraz z Andrzejem Decem z Rzeszowa zostaliśmy jego przewodniczącymi) i odbyliśmy dziesiątki rozmów z kolejnymi ministrami, posłami i senatorami. Pracowaliśmy dość intensywnie do końca kadencji, a efektem tej pracy był wybór nas w skład Prezydium (A. Dec od maja i ja od listopada 1993).

Tyle na niwie krajowej, natomiast w województwie kolejny rok to pojawiające się nowe zagadnienia w funkcjonowaniu, może nie tyle Sejmiku, co Prezydium i Przewodniczącego. W styczniu 1991 r. ujawnił się trwa-

jący osiem miesięcy konflikt między Radą Miejską a miejscowym Komitetem Obywatelskim w Szklarskiej Porębie. Ponieważ mediacje zdały się na nic, Prezydium wystąpiło do NIK o zbadanie sprawy. Najwyższa Izba Kontroli nie dopatrzyła się naruszenia prawa zarówno ze strony miasta jak i spółki Sudety IT. Jednak w czasie kontroli padło wiele krytycznych uwag nt. sposobu przeprowadzania prywatyzacji w mieście, choć tego problemu NIK nie badał. Temat konfliktu w Szklarskiej Porębie wrócił „na wokandę” jeszcze jesienią 1992 roku, a i tak pozostał nierozstrzygnięty.



Ryc. 6. Wkulanach obrad KSST: P. Buczkowski, A. Jeżowski, L. Kieres, Z. Gilowska i P. Fogler

W tym samym czasie w Gryfowie Śląskim pojawił się nieco krótszy konflikt między handlowcami a Radą Miejską, który – dzięki mojej mediacji – został zażegnany i Komitet Protestacyjny rozwiązał się. Media oceniły to jako spektakularny sukces Sejmiku. Działania m.in. mediacyjne pozwoliły miastom uniknąć kosztownych referendum o odwołanie rad miejskich, co byłoby pewnie ładnymi spektaklami demokracji bezpośredniej, ale osłabiłoby pączkującą jeszcze samorządność. W październiku następnego roku wybuchł konflikt między zarządami Piechowic i Starej Kamienicy, który za przyczyną moich negocjacji zakończył się polubownie. W tym też czasie ujawnił się jeszcze konflikt: w Świerzawie, który jednak nie znalazł dla siebie jakiegoś salomonowego rozstrzygnięcia. Jeszcze w grudniu 1992 r. temat był „gorący”, jako że odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miasta i Gminy Świerzawa zwołana uchwałą Sejmiku.

Rytm pracy, poza sprawami bieżącymi, wyznaczał przyjęty przez Prezydium na ten rok harmonogram i tematyka pięciu sesji Sejmiku. Tematem pierwszej była przede wszystkim ekologia i ochrona środowiska, a odbyła się w dwóch częściach z wykorzystaniem formy wyjazdowo-studyjnej. Radni zwiedzili Kopalnię i Elektrownię Turów, spotkali się z wysiedlonymi mieszkańcami wsi Wigancice, zapoznali się ze Stacją Monitoringu Powietrza w Czerniawie oraz stanem lasów w Górach Izerskich. Drugiego dnia w Szklarskiej Porębie, w obecności i przy czynnym udziale gości z Aachen, Sejmik powołał Forum Ekologiczne. Do jego prominentnych działaczy należeli prof. T. Borys, J. Jakubiec i K. Koperwas. Kilka dni później w Jeleniej Górze odbyła się druga część V Sesji, podczas której radni wysłuchali odpowiedzi na interpelacje, informacji o pracy Wojewody, ale też przyjęto stanowisko – adresowane do ministra ochrony środowiska – o pilne uwzględnienie rekonstrukcji i modernizacji Elektrowni Turów.

6 marca 1993 r. Forum Ekologiczne odwiedził prof. S. Kozłowski, uczestnik ostatniego szczytu ekologicznego w Rio. W październiku 1992 r. wicedyrektor wrocławskiej Delegatury NIK poinformował Sejmik o znacznej poprawie oddziaływania na środowisko lokalne i przyrodnicze Kopalni i Elektrowni Turów.

Zwrócono się także do Wojewody Jeleniogórskiego o wydanie zakazu stosowania na terenie województwa serpentynitu zawierającego azbest. Jeśli więc dziś szukać źródeł ruchów proekologicznych, to może trzeba ich szukać tutaj, na Ziemi Jeleniogórskiej, a współczesnym młodym ekologom uzmysłowić, że nie odkrywają Ameryki.

Kolejnym, dobrze rozpracowanym, ale niestety bez spektakularnych sukcesów, był temat ochrony zdrowia i opieki zdrowotnej. Przed czerwcową VI Sesją powołano zespół ds. reformy służby zdrowia w woj. jeleniogórskim, który podczas obrad przedstawił swoje propozycje, jednak problem był ogólnopolski, systemowy, a do tego nierozwiązana była kwestia finansowania zadań z tego obszaru. Problemem samym w sobie była zagrażająca zdrowiu mieszkańców epidemia wirusa HIV. Po wystąpieniu Sejmiku i Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego do gmin o utworzenie funduszu na badania serologiczne uzyskano 9 mln (starych) złotych z potrzebnych 230 mln. Jeszcze w listopadzie głos wiceprzewodniczącego Sejmiku A. Wrzowska m.in. w temacie ograniczania dochodów w części skomunalizowanej już służby zdrowia brzmiał bardzo stanowczo, tym bardziej, że powołany przez Wojewodę w porozumieniu z Sejmikiem, zespół ds. reformy służby zdrowia został przez ministra zdrowia zablokowany. Te i inne działania wokół zdrowia odbywały się raczej w warstwie werbalnej, ale na apel Szpitala Wojewódzkiego we Wrocławiu, gdzie działał jedyny na Dolnym Śląsku tomograf komputerowy, Sejmik przekazał z własnych środków 20 mln ówczesnych zł.

Wrześniowa dwudniowa VII Sesja koncertowała swoją uwagę przede wszystkim na zagadnieniach związanych z edukacją. Kanwą do wymiany zdań i doświadczeń był fakt, że samorządy Lubawki, Mysłakowic, Podgórzyna i Szklarskiej Poręby, już rok wcześniej przejęły do samodzielnego prowadzenia szkoły podstawowe. Prasa pytała: Czy samorząd lokalny będzie ratunkiem dla oświaty?, ale w grudniu, po części z inspiracji Sejmiku, kolejne gminy sposobiły się do przejęcia szkół. Podejmowano także temat szkolnictwa zawodowego, które bardzo często kształciło w zawodach zbędnych na rynku pracy. Zwrócono uwagę na trudną sytuację szkolnictwa akademickiego w Jeleniej Górze.

Rolnictwo stanowiło część gospodarki tej Ziemi, choć w poprzedniej epoce sprowadzane często do państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni rolniczych, więc jego sprawy jako pierwsze ze spraw z zakresu gospodarki podjęte zostały przez Sejmik. Spory odsetek radnych stanowili rolnicy i to ich głosami Sejmik zajął się tym tematem. Już wcześniej sygnalizowano skandaliczne praktyki podczas likwidacji niektórych pegeerów i zadłuże-

nie większości z nich. Poważnym problemem był kryzys spółdzielczości rolniczej. Dlatego VIII Sesja odbyła się Wojewódzkim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Bukowcu. Sejmik, patrząc na jego uprawnienia, nie bardzo miał tytuł do ingerowania w życie gospodarcze subregionu, ale przecież wcześniej omawiana ekologia była mocno związana z produkcją przemysłową, z kolei bezrobocie popegeerowskie rodziło poważne problemy społeczne.

Dlatego też kolejną Sesję poświęcono bezrobociu i pomocy społecznej. Sejmik podnosił to, co w kilka miesięcy stało się dramatem gmin: odkrycie współzależności między stopą bezrobocia, ilością osób korzystających z pomocy społecznej a stanem gminnej kasy. Łączyła się z tym wspomniana wyżej sytuacja w szkolnictwie zawodowym, „produkującym” często z założenia bezrobotnych. Ale to wymagało zmian w sektorze oświaty wtedy jeszcze państwowej, na którą strona samorządowa wpływu prawie nie miała.

Wiele miejsca w tym okresie w pracy Sejmiku zajmowało Kolegium Odwoławcze. Dzięki Biuletynowi, ale także sporemu zainteresowaniu prasy tym problemem, społeczeństwo coraz więcej wiedziało o trybie odwołań od wydawanych przez wójtów i burmistrzów decyzji, ale też o trybie skargowym na decyzje Kolegium do Naczelnego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu.

Praca bieżąca, to m.in. związki gmin, które zaczęły pączkować w województwie. W październiku powstały: Związek Gmin Ziemi Zgorzeleckiej, Związek Gmin „Kwisa”, Związek Gmin Karkonoskich i inne. Mniej więcej w tym samym czasie zawiązały się ponadlokalne: Związek Gmin Zachodnich, Związek Gmin Uzdrowiskowych oraz ponadgraniczny Euroregion Nysa, skupiający gminy z Czech, Niemiec i Polski. Celem euroregionu była poprawa standardu życia mieszkańców, rozwój gospodarczy, poprawa stanu środowiska przyrodniczego „Czarnego trójkąta Europy”, budowa przejść granicznych (nikt wtedy nawet nie śmiał marzyć, że one za ćwierćwiecze znikną) oraz ochrona Gór Izerskich zagrożonych wyniszczającym działaniem kwaśnych deszczy. Stolicami euroregionu były i są Jelenia Góra, Liberec i Żytawa. Aktywność Sejmiku na forum międzynarodowym, gdy na sprawy polskie otwierały się inne kraje Starej Unii i fundacje tam funkcjonujące, spowodowała m.in. to, że w czerwcu 1992 r. na konto Sejmiku wpłynęło 4 tys. dolarów USA (ca 46 mln ówczesnych złotych) z Fundacji Adenauera z przeznaczeniem na poprawę środowiska naturalnego w obszarze Worka Turowskiego.

Wraz z początkiem nowego roku pierwsza kadencja samorządu terytorialnego w Polsce zbliżała się do półmetka. Radni – delegaci do Sejmiku postanowili, że aby działać lepiej trzeba systemowo uzupełniać swoją wiedzę. Oczywiście czyniliśmy to przy okazji posiedzeń komisji i poprzez Biuletyn, ale nadszedł czas na regularne szkolenia. W 1992 r. zorganizowaliśmy dwa. Pierwsze w Pradze, podczas którego wielogodzinne szkolenie z historii i podstaw samorządu realizował dr B. Cybulski z Uniwersytetu Wrocławskiego,

a jednocześnie jeden z założycieli Fundacji na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową. Już 9 kwietnia „Słowo Polskie” informowało, że w Jeleniej Górze przebywali szefowie wrocławskiej fundacji. Odwiedzili m.in. Sejmik, który po nawiązaniu wcześniej kontaktów, wspierał ideę utworzenia punktu konsultacyjno-zabiegowego dla setki dzieci z województwa



Ryc. 7. Szkolenie w Karpaczu. Na fot. m.in. L. Kieres, A. Jeżowski i M. Kulesza

leczonych we wrocławskiej Klinice. Tak więc dzięki przeprowadzonym w Pradze pozaformalnym rozmowom udało się wkrótce uruchomić w Szpitalu Wojewódzkim w Jeleniej Górze, pod patronatem Kliniki prof. A. Chywickiej, punkt chemioterapii kroplówkowej dla małych pacjentów z województwa, oszczędzając im samym i ich rodzicom uciążliwych dojazdów do Wrocławia. Dziś w strukturze Szpitala działa Oddział Onkologii Klinicznej/Chemioterapii.

Kolejne szkolenie radnych-delegatów przeprowadzono jesienią w Karpaczu, a poświęcone było pierwszemu projektowi tzw. ustawy powiatowej. Szkolenie prowadzili ze strony rządowej prof. Michał Kulesza, członek Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów i podsekretarz stanu w rządzie Hanny Suchockiej oraz prof. Leon Kieres – przewodniczący Sejmiku Wrocławskiego, ale też reprezentant Polski w Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy. W ogóle delegaci gmin do Sejmiku chłonni byli wiedzy, nie słuchali, bo i pewnie ich nie mieli, partyjnych wodzów, więc wszelkie szkolenia przyjmowali z ogromną życzliwością.

Ogólnopolski tygodnik „Wspólnota” na miesiąc przed drugą rocznicą wyborów samorządowych wydał czterokolumnową wkładkę (miesiąc później drugą), sponsorowaną przez dolnośląskie sejmiki pt. „Wspólnota Dolnośląska”, który przyniósł trzy teksty o samorządności w województwie jeleniogórskim (miesiąc później w drugiej edycji kolejne cztery). Jeleniogórskie prezentowało się Polsce samorządnej. W tym samym czasie w Jaworze spotkali się przewodniczący dolnośląskich sejmików w związku z planowaną na 27 maja we Wrocławiu wspólną sesją sejmików.

27 maja odbyły się wspólne sesje czterech dolnośląskich sejmików przekształcone w I Dolnośląskie Forum Samorządowe (uczestniczyło 156

delegatów). W relacji prasy centralnej i regionalnej od strony merytorycznej I DFS było jedną ze stacji we wspólnej podróży. Ważna była przede wszystkim jej wymowa symboliczna. Prezydent Wrocławia Bogdan Zdrojewski powiedział wówczas: *To cud, że doszło do tego spotkania, bo wszystko wokół się*



Ryc. 8. I Dolnośląskie Forum Samorządowe we wrocławskim Ratuszu. Na fot. m.in. A. Jeżowski, P. Buczkowski, S. Najniger, B. Zdrojewski i L. Kieres

dekomponuje, a samorządy wręcz przeciwnie. Prasa odnotowała także moje słowa: *Spotkaliśmy się więc w historycznej i funkcjonalnej stolicy Dolnego Śląska po dwumiesięcznych przygotowaniach, by powiedzieć kolegom, co przez te dwa lata udało nam się zrobić, a z czym radzimy sobie gorzej.* Miesiąc później, bo pod koniec czerwca w Zamku Książ k. Wałbrzycha obradowało II Dolnośląskie Forum Samorządowe. Forum skierowało do rządu i parlamentu adresy w sprawie ochrony środowiska, granic państwowych oraz poszerzenia kompetencji samorządów w wielu dziedzinach. Tym bardziej, że pewne doświadczenia uzyskiwaliśmy z prac polsko-niemieckiej przygranicznej komisji wspólnej, w której pracach, po stronie polskiej, obok przedstawicieli województw gorzowskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego uczestniczyliśmy z Jeleniej Góry Wojewoda Jerzy Nalichowski i ja.

Na półmetku kadencji po raz pierwszy Sejmik przyjął nowatorskie w skali kraju opracowanie, pozwalające w sposób obiektywny ocenić stan funkcjonowania samorządów gminnych. Było to także elementem realizacji ustawowego zadania Semiku – oceny funkcjonowania gmin. Autorami analizy byli prof. D. Strahl i dr M. Obrębalski z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.

Obok Sejmiku w województwie działało już inne forum reprezentujące szczególnie grupę samorządowców: Konwent Wójtów, Burmistrzów



Ryc. 9. M. Obrębalski i A. Jeżowski – rozmowa o sejmikowych sprawach

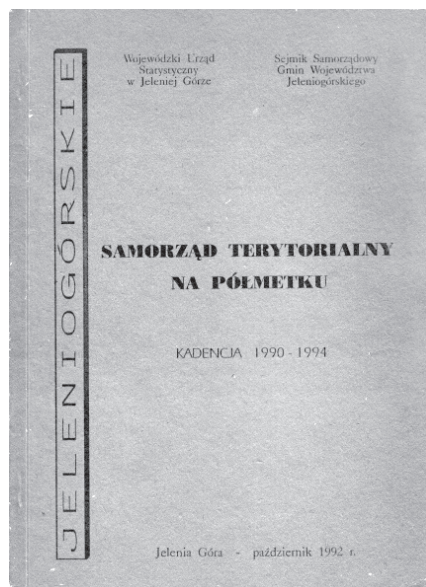
i Prezydentów Miast. Tak się złożyło, że w połowie kadencji spotkały się wspólnie prezydium Sejmiku i Konwentu. Dialog reprezentantów organów stanowiących i wykonawczych gmin na tym szczelbu był kolejnym krokiem utrwalania samorządności w regionie.

XII Sesja Sejmiku – mimo nieciekawej i rutynowej raczej problematyki – skoncentrowała się na błędach w pracy szefów zarządów gmin oraz uchybień w uchwałach rad gminnych. Dylematy skanalizowały problem: ile władzy dla wojewody, a ile dla samorządu? Dziennikarz „Gazety Robotniczej” pisał: *Zapowiadało się, że będzie to rutynowa, sprawozdawcza sesja. I wówczas okazało się, że strony mają sobie dużo do powiedzenia.*

W tym samym czasie publiczną stała się informacja o działaniu w otoczeniu Komedy Wojewódzkiej Policji Fundacji „Prewencja”. Fundacja ta była pasem transmisyjnym m.in. między urzędami gmin i miast a komisarzami i posterunkami Policji w przekazywaniu tym ostatnim różnego rodzaju sprzęty (meble biurowe wycofywane z urzędów, maszyny do pisania, komputery, magnetowidy i in.). Z Sejmikiem Fundacja miała związki personalne – tak się złożyło, że byłem szefem jej Rady Nadzorczej.

W listopadzie czterej szefowie dolnośląskich sejmików złożyli wizytę ministrowi Janowi M. Rokicie w Urzędzie Rady Ministrów, a kilka dni później w Karpaczu odbyły się rozmowy ze stroną czeską w sprawie lokalnych przejść granicznym, w których uczestniczyli radni jeleniogórskiego Sejmiku. W tym samym miesiącu Sejmik przygotował i zorganizował trzydniowe seminarium p. h.: Czy gminie potrzebny jest powiat? Gośćmi seminarium byli znani już prof. M. Kulesza i prof. L. Kieres.

Ukazało się wówczas i dziś cenne wydawnictwo WUS i SSGWJ w Jeleniej Górze „Samorząd terytorialny na półmetku” ze słowem wstępnym Kazimierza Żurawskiego (dyrektor WUS) i moim. Na 112 stronach zaprezentowano statystyczne dane o gminach województwa w 1990 r. i dwa lata później. Trzeba zauważyć, że do dziś jest to miarodajne i pogłębione źródło wiedzy o gminach Ziemi Jeleniogórskiej. W pewnym stopniu wiązało się wówczas z tematyką kolejnej XIII Sesji Sejmiku (rolnictwo).



Ryc. 10. „Samorząd terytorialny na półmetku. Kadencja 1990-1994” – wyd. WUS w Jeleniej G. i SSGWJ

Na prostej

Rok 1993 i połowa 1994 to kontynuacja prac Sejmiku z minionych miesięcy. Odkonstytuowano 10 sesji Sejmiku, podczas których poruszane były m.in.: przyjęcie sprawozdania z działalności Sejmiku, wybór członków Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu, przyjęcie budżetu Sejmiku na kolejne lata, rozpatrzenie informacji wojewody o pracy administracji rządowej (Wojewoda otrzymał od Sejmiku absolutorium stosunkiem głosów 23:12), wyrażenie opinii w sprawie siedzib powiatów i województw, po raz wtóry ekorozwój gminy (tym razem w ramach programu I Jeleniogórskich Spotkań Ekologicznych), aktualny stan łączności i potrzeby w tym zakresie województwa, wybór członków Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wymiana informacji o pracy pomiędzy Wojewodą i Sejmikiem, stan gotowości oświaty do przejęcia szkół przez gminy 1.01.1994 r., ocena stanu gmin etc. Jak z tego zestawienia wynika, sprawy były czasem rutynowe, a czasem podejmowane po raz pierwszy przez Sejmik.

Ale bieżąca działalność Biura Sejmiku, Prezydium i innych jego organów wewnętrznych w dalszym ciągu uzupełniała w trybie operacyjnym podstawowe kierunki pracy SSGWJ. Wojewoda powołał mnie na szefa Rady Nadzorczej „Wojewódzkiego Szpitala w Budowie”, która to inwestycja ślimaczyła się od lat 70-tych. Było to impulsem do nawiązania bezpośrednich kontaktów z ministrem zdrowia dr. Andrzejem Wojdyłą (lipiec 1992 – listopad 1993). Wspierani działaniami Wojewody J. Nalichowskiego, wraz z radnym Sejmiku Bogusławem Szeffsem z Wlenia, odwiedziliśmy Ministra, co pozwoliło na dość szybkie uruchomienie transferów z budżetu państwa i reaktywowanie inwestycji. Pewnie dzięki tym zabiegom sprzed lat subregion jeleniogórski ma dziś Szpital Wojewódzki prowadzony przez Marszałka Dolnego Śląska. 4 marca 1993 r. donosiło o tym „Słowo Polskie”.

Działający w symbiozie z Sejmikiem Konwent Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Miast podczas posiedzenia 13-14 marca 1993 r., trochę jako efekt pisma ministra Kuleszy przekazanego za pośrednictwem Sejmiku, ale także z związku ze zbliżającą się II częścią XVI Sejmiku, skupił się przede wszystkim na reaktywowaniu w Polsce II szczebla samorządowego – powiatu. Odnotowano także, w związku z ustawowym terminem przekazania gminom szkół podstawowych, obecność jeleniogórskiego kuratora oświaty. Uzupełnieniem debat o szkołach była obecność w Jeleniej Górze (i Sejmiku) Prezesa ZG ZNP Jana Zaciury, który relacjonował problem ze związkowego punktu widzenia. Temat zainteresował też działającą przy Sejmiku Konferencję Przewodniczących Rad Gmin. Coraz więcej takich zgromadzeń i ściśle sektorowych ugrupowań sygnalizowało, że społeczeństwo demokratyzuje się, choć dały się odczuć także próby wywierania nacisku na samorząd ze strony niektórych partii politycznych.

Wiosną 1993 r. w poważne kłopoty finansowe wpadła Karkonoska Grupa GOPR. We wkładce do majowego numeru Biuletynu Sejmik apelował o finansowe wspomaganie Grupy, zaś sam Sejmik użyczył GOPR środki finansowe na zasadzie pożyczki, co zakwestionowały służby Wojewody traktując przypadek jako naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Kancelaria Prezydenta RP

zaprosiła mnie na naradę samorządową poświęconą przyszłemu podziałowi na regiony lub województwa. Konferencja nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Lokalne środowisko rozpałały aż do bólu dyskusje nad propozycją Rady Ministrów podziału kraju na powiaty.

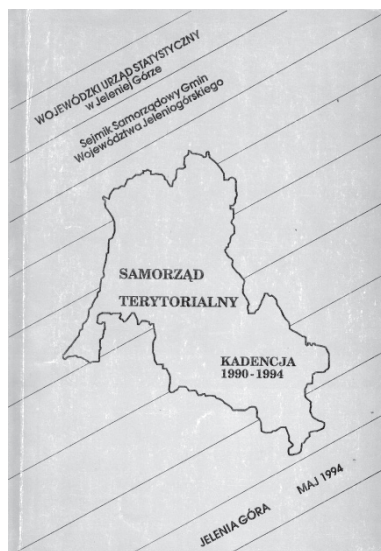
Działania kontynuowane były w ciągu najbliższych 12 miesięcy, choć trzeba pamiętać, że koniec kadencji sprzyja pewnemu uspokojeniu, mimo, iż Sejmik podjął jeszcze problematykę kultury w gminach oraz drogownictwa i przejść granicznych. Sejmikowe *fin de mandat* może nie odcisnęło jakiegoś wyraźnego piętna na pracy tego podmiotu, ale trudno nie dostrzec w końcówce pewnego wyciszenia.

Gwoli statystycznej poprawności warto jeszcze odnotować, że w okresie I kadencji umocniło swą pozycję wśród instytucji na pograniczu samorządu i tworzących go mieszkańców, a parasądowego organu państwa, działającego jednak przy wsparciu Sejmiku – Kolegium Odwoławcze. W latach 1990-1993 skierowano do Kolegium 2 601 odwołań od decyzji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, z czego 30% zostało utrzymanych w mocy. Najwięcej, bo ponad 62% odwołań dotyczyło spraw lokalowych, geodezyjnych i podatkowych.

W okresie tym bezrobocie wzrosło w województwie z 8% do 15%. Sieć wodociągowa wydłużyła się o 253 km, kanalizacyjna o 94 km. Zmniejszyła się liczba dzieci w przedszkolach (z 17,4 tys. do 13,50 tys.), liczba uczniów w szkołach podstawowych także zmniejszyła się z 70,94 tys. do 69,81. Wzrosła liczba ośrodków zdrowia (z 40 do 44).



Ryc. 11. Wiceprzewodniczący A. Wrzosek dziękuje podczas XIV sesji za pracę w I kadencji M. Pawłowskiemu



Ryc. 12. „Samorząd terytorialny. Kadencja 1990-1994” – wyd. WUS w Jeleniej Górze i SSGWJ

Wydatki budżetowe gmin także uległy korekcie – więcej wydawano więc na gospodarkę komunalną (wzrost z 20,5% do 22,7%), gospodarkę mieszkaniową (z 8,7% do 11,3%) oraz oświatę i wychowanie (17,2% do 25,9%). Jednocześnie zmniejszeniu podlegały wydatki na transport (z 2,5% do 1,6%), kulturę i sztukę (z 5,4% do 3,9%), kulturę fizyczną i sport (z 2,2% do 1,4%) oraz ochronę zdrowia i opiekę społeczną (z 17,4% do 16,8%). Okazało się, że – jak zwykle – gdy trzeba zwiększyć wydatki na infrastrukturę, najbardziej cierpią na tym obszary społeczne: kultura, zdrowie i sprawy socjalne.

Początki, jak to zwykle bywa, polegają na przecieraniu szlaków, którymi nikt jeszcze nie podążał. Mielśmy świadomość, że nie tworzymy niczego supertrwałego, bo czekał nas drugi etap reformy samorządowej, chcieliśmy jednak zostawić po sobie jak najwięcej w sferze świadomości społecznej i organizacji społeczeństwa. I to chyba się powiodło, choć część tego dobra zawłaszczyło upartyjnienie każdych kolejnych wyborów samorządowych. Ale to już temat na zupełnie inne refleksje.

THE BEGINNINGS OF THE PROVINCIAL GOVERNMENT IN JELENIA GÓRA. A VERY SUBJECTIVE FLASHBACK

Summary. In the 1940s, the new communist authorities in Poland eliminated local and regional self-government from public life, replacing it with centralized local state administration bodies. Thirty years later, there was a flood of publications about local government, often under the pretense of discussing economic reform, entangled in territorial dependence, but also spatial planning, urban planning, the legal model of the state, etc. So when the opportunity arose after the June 1989 elections, the recreated Senate occurred with a legislative initiative on reactivating self-government in Poland. And so on March 8, 1990, the Sejm adopted the Local Government Act, and on May 27 free elections to municipal and city councils were held. And so it began.

Key words: year 1990, Jelenia Góra voivodeship, voivodeship government.

POČÁTKY VOJVODSKÉ SAMOSPRÁVY V JELENÍ HOŘE. VELMI SUBJEKTIVNÍ RETROSPEKTIVA

Abstrakt: Ve 40. letech minulého století nový komunistický režim v Polsku zrušil místní a regionální samosprávu a nahradil ji centralizovanými územními orgány státní správy. O třicet let později se objevila řada publikací o územní samosprávě, mnohdy pod záminkou projednávání hospodářské reformy, zamotané do územních poměrů, ale také územního plánování, urbanistiky, právního modelu státu apod. Po červnových volbách v roce 1989, Senát, jakmile to bylo možné, podal zákonodárnou iniciativu, týkající se obnovení samosprávy v Polsku. Následně 8. března 1990 poslanecká sněmovna přijala zákon o územní samosprávě a již 27. května se konaly svobodné volby do obecních a městských zastupitelstev. A tak to začalo.

Klíčová slova: rok 1990, Jelenohorské vojvodství, vojvodská samospráva.

DIE ANFÄNGE DER WOIWODSCHAFTSSELBSTVERWALTUNG IN JELENIA GÓRA. EINE SEHR SUBJEKTIVE RETROSPEKTIVE

Zusammenfassung: In den 40er Jahren des vergangenen Jahrhunderts eliminierten die neuen kommunistischen Machthaber in Polen alle lokalen und regionalen Selbstverwaltungen aus dem öffentlichen Leben, indem sie sie durch zentralisierte Gebietsorgane der staatlichen Regierungsverwaltung ersetzten. Dreißig Jahre später erfolgte eine Flut von Publikationen über die territoriale Selbstverwaltung, oft unter dem Deckmantel in Bezug auf die Erörterung wirtschaftlicher Reformen, involviert in territorialer Abhängigkeit, aber auch Flächennutzung, Urbanistik, Rechtsmodelle eines Staates usw. Nachdem sich also die Gelegenheit nach den Wahlen von Juni 1989 bot, ergriff der Senat als Gesetzgeber die Initiative in Sachen Reaktivierung der Selbstverwaltung in Polen. Und so nahm der Sejm am 8. März 1990 das Gesetz über die territoriale Selbstverwaltung an und schon am 27. Mai fanden freie Wahlen in Bezug auf Stadt- und Gemeinderäte statt. Und so hat alles begonnen.

Schlüsselwörter: das Jahr 1990, Woiwodschaft Jelenia Góra, Selbstverwaltung der Woiwodschaft.

AKTA BIURA SEJMIKU SAMORZĄDOWEGO GMIN WOJEWÓDZTWA JELENIOGÓRSKIEGO – STAN ZACHOWANIA ZESPOŁU ORAZ MOŻLIWOŚCI BADAWCZE

Wstęp

W roku 1998, w związku ze zmianami administracyjnymi przeprowadzonymi na terenie całego kraju, swoją działalność zakończył Sejmik Samorządowy Gmin Województwa Dolnośląskiego. Stało się to podstawą dla Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddziału w Jeleniej Górze do przejęcia dokumentacji wieczystej wytworzonej przez Biuro Sejmiku. Akta, po uprzednim uporządkowaniu, przekazała do Archiwum w dniu 17.02.1999 r. Dyrektor Biura p. Janina Radomska. W ten sposób utworzony został nowy zespół archiwalny, któremu nadano numer 83/464 *Biuro Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego*.

Warto również wspomnieć, że nie cała dokumentacja wytworzona przez Sejmik została przekazana do Archiwum. Część akt wieczystych nadal przechowywana jest przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Jeleniej Górze, a dokumentacja niearchiwalna – w przypadku Sejmiku były to akta osobowe – trafiła do archiwum zakładowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu.

Poniższa praca na za zadanie ułatwić badaczom korzystanie z dokumentacji odziedziczonej po Biurze Sejmiku. Przedstawiono w niej najważniejsze informacje o zespole, stan fizyczny akt oraz ich zawartość.

Rozpoznanie zespołu oraz stan fizyczny akt

Dokumentacja przekazana do Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze obejmuje lata 1990-1998, czyli cały okres działalności Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego. Zespół składa się z 137 jednostek aktowych, dwóch broszur dołączonych do spisów zdawczo-odbiorczych oraz filmu na kasecie VHS.

Zespół nie został dotychczas opracowany, jednak istniejąca ewidencja pozwala, bez większych problemów, zidentyfikować poszczególne akta. Dokumentację ułożono według jednolitego rzeczowego wykazu akt wła-

* Mgr Karolina Pawlikowska jest archiwistą w Archiwum Państwowym Oddział Jelenia Góra.

ściwego dla Sejmiku. W zespole można wyznaczyć wiele podgrup akt, wyodrębnionych ze względu na rodzaj. Pierwszą są „Interpelacje” radnych z lat 1990-1998 (symbol klasyfikacyjny 004), następnie to: dokumentacja organizacyjna zawierająca regulaminy Sejmiku z lat 1990-1995 (symb. kl. 0041); akta Prezydium Sejmiku, w tym protokoły i postanowienia z lat 1990-1998 (symb. kl. 0043); protokoły z Sesji Rady z lat 1990-1998 (symb. kl. 0043); akta Komisji, w tym: Spraw Społecznych, Samorządności i Rozwoju Gospodarczego, Ochrony Środowiska, Problemów Wsi, Spraw Edukacji, Samorządowa, Zdrowia, Rewizyjna oraz Komisja Doraźna w sprawie utrzymania dróg z lat 1990-1998 (symb. kl. 0053); dokumentacja Forum Ekologicznego z lat 1991-1998 (0053), protokoły z posiedzeń Rejonowych Zespołów Delegatów z lat 1993-1998 (symb. kl. 0053); Uchwały I i II kadencji oraz Prezydium z lat 1990-1998 (symb. kl. 0136); opracowania własne z lat 1993-1996 (symb. kl. 0201); oceny, sprawozdania, analizy skargi (symb. kl. 0202, 0205, 0212, 056); biuletyny wydawane przez Sejmik z lat 1990-1998 (symb. kl. 0610); strategie rozwoju gospodarczego województwa z lat 1996-1997; oraz pojedyncze teczki ilustrujące działalność bieżącą¹. Materiały te są w zasadzie kompletne, choć zdarzają się braki, np. w przypadku akt niektórych Komisji, gdzie zachowała się jedynie korespondencja przychodząca.

Stan fizyczny akt można ocenić jako bardzo dobry. Dokumenty zostały uporządkowane, a następnie zszyte. Układ wewnętrzny jednostek archiwalnych (poszytu) pozwala na łatwą orientację w ich treści – akta posegregowano według spraw, jednak w układzie odwrotnym do chronologicznego.

Dodatkiem do zespołu są dwie broszury informacyjne zatytułowane *Sejmik Samorządowy Gmin Województwa jeleniogórskiego. Kadencja 1990-1994* oraz *Samorząd terytorialny Województwa Jeleniogórskiego kadencja 1994-1998*. W pierwszej publikacji drobiazgowo omówiono wszystkie Sesje Sejmiku, działalność Prezydium oraz poszczególnych Komisji, opisano także Delegatów. W drugiej uwagę skupiono na Gminach, które opisano osobno – w każdym przypadku przedstawiono Radę i Zarząd Gminy, dotychczasowe dokonania oraz zamierzenia. W broszurach zawarto najważniejsze informacje o Sejmiku oraz działaniach podejmowanych przez Gminy Województwa Jeleniogórskiego, są one z pewnością bardzo dobrym wstępem do badań naukowych dotyczących tematu.

Dołączony do dokumentacji 30-minutowy film nakręcony w 1998 r. pt. „Województwo Jeleniogórskie” reżyserii Henryka Szoki prezentuje najważniejsze problemy przed którymi stanęli delegaci gmin. Omówiono w nim szczegółowo zmiany jakie nastąpiły po 1990 roku, a przede wszystkim utworzenie samorządu terytorialnego na terenie Polski. Następnie szczegółowo przedstawiono w nim kolejne kwestie, którymi zajmowali się delegaci gmin, tj. rolnictwo, przemysł,

¹ Inwentarz do zespołu archiwalnego nr 83/464 Biuro Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego.

rozwój turystyki, ochrona środowiska, szkolnictwo. W produkcji wystąpiły osoby związane z Sejmikiem oraz przedstawiciele instytucji ściśle z nim współpracujące, m. in. Józef Stanisław Mrówka, Bogumiła Chrobak, Michał Pawłowicz, Marcin Zawila, Janusz Pazdra, Jan Serafin, Maciej Pawłowski i Antoni Jeżowski. Nośnik z filmem – kaseta VHS – został poddany digitalizacji w 2018 r².

Zawartość zespołu i możliwości badawcze

Interpelacje Radnych Sejmiku są jednym z najciekawszych rodzajów akt. Pokazują przekrój problemów, którymi interesowali się Delegaci. Dokumentacja ta pokazuje również sposób prowadzenia spraw przez Biuro Sejmiku³.

Interpelacje zgłaszane były ustnie podczas sesji Sejmiku, następnie Biuro przekazywało je odpowiednim instytucjom, prosząc o odpowiedź, która kierowana była bezpośrednio do zainteresowanych Delegatów. W dokumentacji zachowały się jedynie pisma zwrotne. Adresatami interpelacji były zwykle instytucje i urzędy podległe Wojewodzie lub należące do administracji państwowej i specjalnej, przykładami mogą być: Urząd Wojewódzki, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodociągowej i Kanalizacyjnej, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Poczta Polska Telegraf i Telefon, Zakład Energetyczny w Jeleniej Górze, Izba Skarbowa.

Uwagę należy zwrócić na mnogość tematów poruszanych poprzez interpelacje. Nawiązywały one do każdej dziedziny gospodarki, życia społecznego, czy kultury. Często były to także problemy prozaiczne, wynikające ze zdarzeń dnia codziennego. Zapytania dotyczyły np. gospodarki komunalnej i wodociągowej, oświaty, ochrony środowiska, sposobu finansowania przedsięwzięć, danych statystycznych tj. zużycie wody, jak również podłączenie telefonu w gminie i informacje o pomorze dzików.

Akta te również wiele mówią o samych Radnych. Dzięki nim można zebrać informację o zainteresowaniach, zaangażowaniu w pełnieniu funkcji oraz kompetencjach Delegatów.

Dużą część w zespole stanowi także dokumentacja Prezydium, czyli organu wykonawczego Sejmiku⁴. Jego szerokie kompetencje sprawiły, że zachowana dokumentacja jest bardzo różnorodna. Składają się na nią porozumienia o współpracy pomiędzy województwami, wnioski Gmin, dokumentacja budżetowa, finansowa oraz informacje o subwencjach dla instytucji podległych, pisma informacyjne dla Sejmiku, np. dotyczące katastrof naturalnych (susze, powodzie), wszelkie sprawozdania, akta dotyczące wymiany naukowej i konferencji oraz szeroko rozumiana korespondencja ogólna. Liczba tomów z aktami oraz ich zróżnicowanie pozwalają stwierdzić, że Prezydium było najbardziej aktywnym organem Sejmiku.

² Film dostępny jest w pracowni naukowej Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze.

³ AP JG, Biuro Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego, sygn. 1-8.

⁴ Tamże, sygn. 11-32.

Na pierwszy plan w zespole wychodzą jednak akta dokumentujące Sesje Sejmiku, protokoły te zawierają szczegółowe wypisy z posiedzeń⁵. Na szczególną uwagę zasługuje dokumentacja z czasu organizacji Sejmiku (lata 1990-1991) – był to organ zupełnie nowy, a Delegaci dopiero poznawali czym jest samorząd. Widać jednak ich zaangażowanie oraz chęć do pracy, w trakcie trwania Sesji często wypowiadali się na tematy dotyczące organizacji Samorządu w Polsce, m.in. zgłaszali swoje wątpliwości dotyczące powołania Urzędów Rejonowych. Protokoły Sesji uzupełniają materiały pomocnicze, przedstawiane Delegatom podczas spotkań, są to: regulaminy, plany, sprawozdania statystyczne, informacje o działalności instytucji z regionu, np. Wojewody Jeleniogórskiego. Dokumentację tę dopełniają uchwały, listy obecności oraz korespondencja z podmiotami zewnętrznymi. Warto tu również zaznaczyć, że Uchwały podejmowane przez Prezydium oraz na Sesjach Sejmiku zostały skompletowane osobno⁶.

Rozpatrywaniem i opiniowaniem spraw poruszanych następnie na Sesjach zajmowały się specjalnie powoływane Komisje problemowe, których dokumentacja stanowi także materiał archiwalny. Wyróżnić należy, że funkcjonowały komisje stałe, obradujące cyklicznie podczas trwania kadencji Rady oraz komisje doraźne, powoływane w szczególnych sytuacjach. W poniższym tekście zdecydowano się przedstawić akta poszczególnych komisji w kolejności odpowiadającej spisowi zdawczo-odbiorczemu zespołu, co powinno ułatwić ewentualne korzystanie z akt.

Pierwszą jest Komisja Spraw Społecznych⁷, która prawdopodobnie działała w latach 1994-1998. Akta zawierają głównie korespondencję przychodzącą i wychodzącą oraz materiały pomocnicze dla jej członków (np. ustawy). Co ważniejsze, brakuje w niej protokołów z posiedzeń, co skutkuje niedostatkami informacji o wnioskach i zaleceniach Komisji w zakresie jej pracy. Na podstawie pozostałych materiałów można stwierdzić, że zajmowała się ona sprawami oświaty, opieki zdrowotnej, postulowała także o zwiększenie wydatków związanych ze sprawami społecznymi.

Materiały po Komisji Samorządności i Rozwoju Gospodarczego⁸ (1994-1998) są kompletne i zawierają protokoły z spotkań oraz korespondencję. Na ich podstawie można stwierdzić, że Członkowie Komisji zajmowali się przede wszystkim sprawami finansowymi tj.: budżet województwa i jego realizacja, wydatki bieżące, dofinansowania projektów. Kompetencje Komisji były oczywiście szersze, m.in. interesowała się również stanem technicznym infrastruktury w regionie.

Jedną w ważniejszych kwestii podejmowanych podczas obu kadencji Sejmiku była ekologia, w związku z tym powołano również odpowiednią

⁵ Tamże, sygn. 33-61.

⁶ Tamże, sygn. 106-109.

⁷ Tamże, sygn. 62-67.

⁸ Tamże, sygn. 68-70.

komisję – Ochrony Środowiska⁹ (1994-1995). W tym przypadku akta również nie ograniczają się do protokołów z zebrań. Zaleźć tam można także oferty na sprzęt, maszyny, jak również systemy (projekty) nowoczesnych rozwiązań z zakresu ochrony przyrody; sprawozdania instytucji tj. Inspektorat Straży Ochrony Przyrody; informacje o programach edukacyjnych prowadzonych lub możliwych do przeprowadzenia w województwie; informacje o spotkaniach i konferencjach. Podobne informacje można znaleźć w aktach Forum Ekologicznego¹⁰ (1991-1998), uzupełnienie stanowią jednak akta z zakresu współpracy międzywojewódzkiej i międzynarodowej, a także opinie dotyczące realizowanych projektów ekologicznych.

Komisja Problemów Wsi¹¹ (1991-1998), była obok Forum Ekologicznego, najdłużej działającym podmiotem w strukturach Sejmiku. W jej aktach możemy również znaleźć wypisy z posiedzeń oraz bardzo szczegółową korespondencję odpowiadającą konkretnym problemom i sposobom ich rozwiązania. Poruszano w niej kwestie podziałów środków, postępowania z gruntami (konkretnymi działkami) i szerzej – zagospodarowania terenu, dotacji, mleczarstwa i postępowania z inwentarzem żywym np. szczepień zwierząt.

Odpowiednikiem Komisji Spraw Społecznych, podczas trwania pierwszej kadencji Sejmiku była Komisja Społeczna¹² (1991-1994). Pozostawiona dokumentacja została uzupełniona w wykaz wszystkich spraw poruszanych podczas posiedzeń, co znacząco usprawnia poszukiwania w tym zbiorze. W aktach zachowały się informacje dotyczące ochrony zdrowia w województwie – szczegółowe opracowania na podstawie ankiet wypełnianych przez gminy; oświaty i reformy szkolnictwa; kształcenia wyższego; sytuacji na rynku pracy; a także organizacji i udziału w konferencjach, odczytach i spotkaniach.

Pomimo działania wcześniej wspomnianej komisji do analizy sytuacji w oświacie została powołana Komisja Spraw Edukacji¹³ (1991-1994). W dokumentacji utrwaliły się zapisy odnoszące się do finansowania szkół, przejmowania jednostek przez samorząd lokalny, ale także zagadnienia wynikające z potrzeb bieżącej działalności np. prośby o opinie w kwestii profili kształcenia w szkołach średnich.

Po działalności pozostałych komisji zachowały się pojedyncze teczki. Przykładem może być Komisja Samorządowa¹⁴ (1990-1994), która pełniła przecież bardzo ważną funkcję. Dokumentacja przedstawia nieprawidłowości znalezione w funkcjonowaniu Urzędów Gmin i Radach Gminy. Składają na nią również skargi mieszkańców oraz opinie dotyczące

⁹ Tamże, sygn. 71-78.

¹⁰ Tamże, sygn. 96-101.

¹¹ Tamże, sygn. 79-87.

¹² Tamże, sygn. 88-89.

¹³ Tamże, sygn. 90-91.

¹⁴ Tamże, sygn. 92.

przygotowywanych ustaw o samorządach. Dodać tu także należy Komisję Zdrowia¹⁵ (1991-1994), której akta nie są niestety pełne – brakuje części protokołów posiedzeń, z których zachowały się tylko listy obecności. W teczce znajdują się również kopie notatek ze spotkań Zespołu ds. Reformy Służby Zdrowia. Komisja zajmowała się przede wszystkim omawianiem bieżących problemów w Służbie Zdrowia, przykładem tu może być kwestia nieprawidłowego pobierania opłat za badania przez nieuczciwych lekarzy, którzy zachowywali pieniądze dla siebie.

W zespole znajdują się akta jedynie jednej komisji doraźnej – Komisji w sprawie utrzymania dróg¹⁶ (1995), której dokumentacja jest bardzo jednorodna, a składają się na nią wykazy istniejących dróg w województwie z podziałem na konkretne gminy. Na koniec należy wspomnieć o aktach Komisji Rewizyjnej¹⁷ (1994-1998), gdzie odnajdziemy opinie i ustalenia dotyczące budżetów oraz składek gmin dla województwa oraz sprawozdań z wykonania budżetów.

Dodatkowymi organami działającymi przy Sejmiku były Rejonowe Zespoły Delegatów¹⁸ (1993-1997). Składały się częściowo z delegatów gmin, a częściowo ze specjalistów. W Województwie Jeleniogórskim działały trzy takie Zespoły, osobno dla powiatów jeleniogórskiego, bolesławieckiego i lubańskiego. Materiały ilustrujące ich działanie są w miarę kompletne i wskazują że organy te zajmowały się przede wszystkim interweniowaniem przy wykryciu wszelkich nieprawidłowości w powiece oraz opiniowali rozstrzyganie ważniejszych spraw w regionie, przykładem tu może być wybór osób na stanowiska urzędnicze.

Pozostała dokumentacja w zespole przedstawia efekt bieżącej pracy Biura Sejmiku. Są to: Sprawozdania finansowe¹⁹ (1993-1997), których nie zachował się komplet – brak akt z lat 1990-1992 i 1998; Analizy²⁰ (1991-1998), składają się one głównie z raportów gmin; Współpraca zagraniczna²¹ (1995-1997), gdzie odnajdziemy ankiety wypełnione przez gminy dotyczące ich kontaktów międzynarodowych; Skargi²² (1991-1996), zawierające grupowe i indywidualne protesty mieszkańców na działania podejmowane przez Urzędy i Rady Gmin oraz korespondencje w tych sprawach, skarżono w nich m.in. podnoszenie opłat i czynszów, opóźnienia w wydawaniu pozwoleń i koncesji, a także popełniane błędy formalne przy prowadzeniu spraw; Szkolenia, plany, programy (1996-1998); komplet Biuletynów²³ (1991-1998),

¹⁵ Tamże, sygn. 93.

¹⁶ Tamże, sygn. 94.

¹⁷ Tamże, sygn. 95.

¹⁸ Tamże, sygn. 102-105.

¹⁹ Tamże, sygn. 114.

²⁰ Tamże, sygn. 115-117.

²¹ Tamże, sygn. 128.

²² Tamże, sygn. 118.

²³ Tamże, sygn. 119-126.

czasopisma informacyjnego dla Województwa Jeleniogórskiego; Strategię rozwoju gospodarczego Województwa Jeleniogórskiego²⁴ (1996-1997).

Na szczególną uwagę zasługują tzw. Opracowania własne²⁵ (1993-1995), dotyczą one gospodarki lokalowej, ściekowej oraz działalności kulturalnej. Znajduje się w nich również praca autorstwa prof. dr hab. Danuty Strahl i dr Marka Obrębalskiego pt. Diagnoza stanu wybranych elementów gospodarki lokalnej w gminach Województwa Jeleniogórskiego, co stanowi niewątpliwie wartościowy element zespołu. Wyróżnić tu należy również teczkę zatytułowaną „Ocena pracy Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze”²⁶ z lat 1992-1995, zawierającą ankiety o stanie bezpieczeństwa w gminach i opinię o urzędzie wraz z prowadzoną w tej sprawie korespondencją oraz akta konkursu „Społeczne uczestnictwo w życiu i rozwoju gminy”²⁷ (1997-1998), gdzie zgromadzono informacje o ogłoszeniu, zasady i listę uczestników konkursu, a także wycinki prasowe.

Podsumowanie

Zachowana dokumentacja po Biurze Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego stanowi z pewnością nieocenione źródło do badań nad początkami kształtowania się samorządu terytorialnego na terenach Polski. Pomimo niekompletności akt, materiały te przedstawiają całe spektrum wyzwań, przed którymi stanęli mieszkańcy w 1990 r. oraz budowę regionalnej niezależności i tożsamości w latach kolejnych.

W tekście starano się opisać całość akt w zespole, zaczynając od ich cech fizycznych, po zagadnienia merytoryczne w nich przedstawione, wielokrotnie posiłkując się przykładami.

²⁴ Tamże, sygn. 130-136.

²⁵ Tamże, sygn. 110-112.

²⁶ Tamże, sygn. 113.

²⁷ Tamże, sygn. 127.

FILES OF THE LOCAL GOVERNMENT ASSEMBLY OFFICE OF MUNICIPALITIES OF THE JELENIA GÓRA VOIVODESHIP – THE LEVEL OF PRESERVATION OF THE TEAM AND RESEARCH POSSIBILITIES

Summary: The article presents the content of files of archival team no 83/464 „The Regional Council office of Local Government of Municipalities of the Jelenia Góra Voivodeship” from the years 1990-1998 containing 137 act files which are stored in the State Archives in the Wrocław department in Jelenia Góra. The preserved documentation is the important resource to research on the beginnings of the creation of the territorial self government in Poland after 1990. Despite incomplete files those materials presented a whole spectrum of challenges to the citizens at that time. There was an attempt to describe all the files starting from the physical features to substantive aspects presented many times using the examples.

Key words: files, archives, local government assembly, Jelenia Góra voivodeship, 1990-1998.

SPISY KANCELÁŘE SAMOSPRÁVNÉHO SEJMIKU OBCÍ JELENOHORSKÉHO VOJVODSTVÍ – STAV DOCHOVÁNÍ A VÝZKUMNÉ MOŽNOSTI

Abstrakt: V článku autorka prezentuje obsah archivního spisu č. 83/464 „Kancelář samosprávného sejmiku obcí Jelenohorského vojvodství”, z let 1990-1998, kde je 137 spisových jednotek. Tento spis je uschováván v jelenohorské pobočce Státního archivu ve Vratislavi. Dochovaná dokumentace je významným zdrojem pro zkoumání počátků formování územní samosprávy v Polsku po roce 1990. Spis, byť není kompletní, popisuje celou škálu výzev, kterým čelili tehdejší obyvatelé. V textu se autorka vynasnažila popsat celý spis, počínaje jeho fyzickými vlastnostmi, po věcné záležitosti, kterých se týká. Mnohdy k tomu rovněž uvedla příklady.

Klíčová slova: spis, archiv, samosprávný sejmik (oblastní sněm), Jelenohorské vojvodství, 1990-1998.

DIE GEMEINDEVERSAMMLUNGSAKTE DER KOMMUNALEN SELBSTVERWALTUNG IN DER WOIWODSCHAFT JELENIA GÓRA – ERHALTUNGSZUSTAND DES TEAMS SOWIE UNTERSUCHUNGSMÖGLICHKEITEN

Zusammenfassung: Der Artikel präsentiert die archivierten Akteninhalte Nr. 83/464 „Gemeindeversammlungen der kommunalen Selbstverwaltung der Woiwodschaft Jelenia Góra“, aus den Jahren 1990-1998, die 137 Einzelakten zählt, welche im Staatlichen Archiv in Wrocław, Zweigstelle in Jelenia Góra, aufbewahrt werden. Die erhaltenen Dokumentationen bilden eine wichtige Quelle bei Untersuchungen zu den Anfängen der Entwicklung territorialer Selbstverwaltung in Polen nach 1990. Trotz der Unvollständigkeit der Akten, zeigt das Material das ganze Spektrum an Herausforderungen, vor denen die Einwohner seiner Zeit standen. Im Text wurde sich bemüht, sämtliche Akten zu beschreiben, angefangen von ihren physischen Merkmalen, über meritorische Aufgaben, die in ihnen vorgestellt werden, oftmals unter Verwendung von helfenden Beispielen.

Schlüsselwörter: Akten, Archiv, kommunale Selbstverwaltung, Woiwodschaft Jelenia Góra, 1990-1998.

SŁUŻEBNA ROLA STATYSTYKI PUBLICZNEJ W ROZWOJU TERYTORIALNEJ SAMORZĄDNOŚCI – REFLEKSJE JELENIOGÓRSKIE

Wprowadzenie

Po 40 latach nieobecności w warunkach polskich demokratycznego modelu sprawowania władzy lokalnej, w 1990 r. reaktywowany został samorząd terytorialny, najpierw gminny, a od 1999 r. także powiatowy i wojewódzki.

Organizacja samorządu terytorialnego jest ściśle związana z podziałem terytorialnym kraju. Począwszy od 1975 do końca 1998 r. przestrzeń kraju podzielona była administracyjnie na 49 województw, a jednym z nich było województwo jeleniogórskie. W jego administracyjnej strukturze mieściło się 40 gmin, z tego: 12 gmin miejskich, 13 gmin miejsko-wiejskich oraz 15 gmin wiejskich. Jednostkami pomocniczymi były natomiast 3 rejony rządowej administracji ogólnej z siedzibami w Jeleniej Górze, Lubaniu i Bolesławcu.

Z początkiem 1999 r. wprowadzono nowy trójszczeblowy podział terytorialny. W wyniku reformy administracji publicznej powołano powiaty, większym ośrodkom nadano status miast na prawach powiatu oraz utworzono województwa rządowo-samorządowe. Na administracyjnej mapie kraju pojawiło się województwo dolnośląskie, a w jego ramach 26 powiatów, 4 miasta na prawach powiatu oraz 165 gmin.

Proces rozwoju terytorialnej samorządności wniósł wiele zmian w funkcjonowaniu lokalnych i regionalnych układów społecznych i gospodarczych. W tymże procesie aktywnie uczestniczyły wspólnoty samorządowe i reprezentujące je władze, liczne organizacje i instytucje. Nie sposób w tym miejscu ukazać zaangażowania wszystkich osób i środowisk w tenże wieloletni wieloaspektowy proces kształtowania terytorialnej samorządności w regionie jeleniogórskim.

Po roku 1990 w ślad za odrodzeniem polskiego samorządu terytorialnego ujawniło się wyraźnie wielodzielnicowe zapotrzebowanie na informacje m.in. statystyczne w różnych ujęciach terytorialnych. Wobec widocznych luk w tym zakresie statystyka publiczna podjęła się działań ukierunkowa-

* Dr Marek Obrębalski jest pracownikiem Katedry Gospodarki Regionalnej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Jest również członkiem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry.

nych na sprostanie temuż swoistemu wyzwaniu. Niezmiernie wartościową, a w wielu zakresach wręcz pionierską rolę odegrał w latach 90. ubiegłego już stulecia Wojewódzki Urząd Statystyczny w Jeleniej Górze oraz funkcjonujący w jego ramach Ośrodek Statystyki Lokalnej biorący aktywny udział w tworzeniu informacyjnych podstaw procesów decyzyjnych organów samorządu terytorialnego. Ukazanie zakresu i efektów prosamorządowych aktywności tegoż środowiska wyznacza cel niniejszego opracowania.

Zarys przeobrażeń terytorialnego samorządu

Samorząd terytorialny jest prawnie określoną organizacją społeczeństwa obywatelskiego. Pojmowany jest również jako forma administracji publicznej, w której mieszkańcy z mocy prawa tworzą wspólnotę i względnie samodzielnie decydują o realizacji publicznych zadań. Samorząd terytorialny uznawany jest także za instytucję, część ładu demokratycznego, którego publiczne zadania stanowią miarę decentralizacji władzy i administracji państwowej¹.

Po II wojnie światowej w Polsce na kilka lat przywrócono – mający wielowiekowe tradycje i doświadczenia – samorząd terytorialny, którego podstawowymi jednostkami były gminy. Uwarunkowania polityczne nie sprzyjały jednak rozwojowi idei samorządności i stąd też instytucja terytorialnego samorządu została w 1950 r. prawnie i praktycznie zlikwidowana ustępując na 40 lat miejsca systemowi rad narodowych². Ówczesny centralistyczny ustrój i samorząd terytorialny wzajemnie się bowiem wykluczały. Dopiero ustrojowa transformacja w 1989 r. umożliwiła powrót do idei samorządu terytorialnego i jego restytucję w polskich warunkach³.

Odzwierciedlają to wyraźne zapisy ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym⁴. Gmina stała się podmiotem sfery publiczno-prawnej realizującym określone prawem zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność, a także z mocy prawa swoistego rodzaju samorządową korporację wszystkich mieszkańców zamieszkujących jej terytorium. Gminy stały się również jednostkami samorządu terytorialnego oraz zasadniczego podziału terytorialnego państwa. Zgodnie z art. 49 ust. 1 i 2 ustawy z 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej⁵ ówczesne województwa stanowiły bowiem jednostki podziału zasadniczego dla wykonywania zadań z zakresu administracji rządowej, a jednostkami pomocniczymi tegoż podziału były rejony rządowej administracji ogólnej⁶.

¹ S. Dębski, *Kształtowanie się samorządu terytorialnego: przeszłość i teraźniejszość*, Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Grudziądz 2014, s. 4.

² Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz.U. 1950 nr 14, poz. 130, z późn. zm.).

³ J. Reguński, *Samorząd III Rzeczypospolitej. Koncepcje i realizacja*, PWN, Warszawa 2000.

⁴ Obecnie jako ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity – Dz.U. 2020, poz. 713).

⁵ Dz. U. 1998 nr 32, poz. 176; z późniejszymi zmianami.

⁶ H. Izdebski, *Samorząd terytorialny, podstawy ustroju i działalności*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s.114.

Polska ponadto w dniu 26 kwietnia 1993 r. ratyfikowała Europejską Kartę Samorządu Lokalnego. Karta ta posiada istotne znaczenie dla zagwarantowania podstaw demokracji lokalnej. Wedle jej zapisów „Samorząd terytorialny oznacza prawo i zdolność społeczności lokalnej, w granicach określonych prawem, do kierowania i zarządzania zasadniczą częścią spraw publicznych na ich własną odpowiedzialność i w interesie ich mieszkańców”⁷.

W Polsce najważniejszą regulacją prawną dotyczącą samorządu terytorialnego jest Konstytucja RP z 1997 r., która wyraźnie określa jego znaczenie. Art. 15 ust. 1 stwierdza: „Ustrój terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia decentralizację władzy publicznej”. Z kolei art. 16 ust. 1 wskazuje, że „Ogół mieszkańców jednostek zasadniczego podziału administracyjnego stanowi z mocy prawa wspólnotę samorządową”, a art. 16 ust. 2 dodaje, iż „Samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej. Przysługującą mu w ramach ustaw istotną część zadań publicznych samorząd wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność”⁸.

W aktualnym systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej gmina jest podstawową jednostką samorządu terytorialnego. Poza nią, współczesny system tegoż samorządu od 1 stycznia 1999 r.⁹ współtworzą także powiaty¹⁰ i województwa¹¹, które w świetle prawa są także jednostkami zasadniczego podziału terytorialnego państwa.

Ustawa z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym wskazuje na dwojakiego rodzaju powiaty: tzw. ziemskie i tzw. grodzkie, choć w jej zapisach takie określenia nie są używane. Ustawa ta bowiem mówi o powiecie oraz o miastach na prawach powiatu, których organy – obok zadań i kompetencji przypisanych gminie miejskiej – realizują również zadania i kompetencje organów samorządu powiatowego.

Najwyższy szczebel w strukturze organizacyjnej polskiego samorządu terytorialnego stanowi samorząd wojewódzki. W tym przypadku sytuacja jest jednak odmienna niż na szczeblu powiatu i gminy, gdyż w województwach funkcjonuje także administracja rządowa. Województwa mają zatem charakter samorządowo-rządowy. Na szczeblu gminy i powiatu nie ma takiego dualizmu, a określone prawem zadania z zakresu administracji rządowej realizują organy wykonawcze samorządu gminnego i powiatowego. Ustawa z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa traktuje województwo jako „regionalną wspólnotę samorządową”, ale jednocześnie jako największą jednostkę zasadniczego podziału terytorialnego kraju w celu wykonywania administracji publicznej.

⁷ Europejska Karta Samorządu Lokalnego (Dz.U. 1994 nr 124, poz. 607 z późn. zm.).

⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483).

⁹ Ustawa z 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego państwa (Dz. U. nr 96, poz. 603; z późn. zm.).

¹⁰ Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jednolity – Dz.U. 2019, poz. 511 i 1571).

¹¹ Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity – Dz.U. 2019, poz. 512, 1571 i 1815).

Zasadniczy podział terytorialny kraju i ściśle powiązany z przestrzenną organizacją samorządu terytorialnego. Zestawienie jednostek samorządu terytorialnego w Polsce prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Jednostki samorządu terytorialnego w Polsce (stan w dniu 1 stycznia 2020 roku)

Wyszczególnienie	Powiaty	Miasta na prawach powiatu	Gminy			
			ogółem	miejskie	wiejskie	miejsko-wiejskie
POLSKA	314	66	2477	302	1533	642
Dolnośląskie	26	4	169	35	78	56
Kujawsko-pomorskie	19	4	144	17	92	35
Lubelskie	20	4	213	20	165	28
Lubuskie	12	2	82	9	39	34
Łódzkie	21	3	177	18	131	28
Małopolskie	19	3	182	14	120	48
Mazowieckie	37	5	314	35	225	54
Opolskie	11	1	71	3	35	33
Podkarpackie	21	4	160	16	109	35
Podlaskie	14	3	118	13	78	27
Pomorskie	16	4	123	22	81	20
Śląskie	17	19	167	49	96	22
Świętokrzyskie	13	1	102	5	58	39
Warmińsko-mazurskie	19	2	116	16	66	34
Wielkopolskie	31	4	226	19	113	94
Zachodniopomorskie	18	3	113	11	47	55

Źródło: opracowanie własne na podstawie rejestru TERYT.

Według stanu z początku 2020 r. jednostkami terytorialnego podziału kraju i jednocześnie jednostkami samorządu terytorialnego w Polsce są: **16 województw, 314 powiatów i 2477 gmin** (z tego 302 miejskich, w tym 66 miast na prawach powiatu, 642 miejsko-wiejskich oraz 1533 wiejskich).

Jednostki samorządu terytorialnego mogą działać – w sferze prawa publicznego, jak i w sferze prawa cywilnego, jako osoby prawne – jedynie poprzez swoje organy. Konstytucja RP przyjęła podział organów jednostek samorządu na stanowiące i wykonawcze.

Organami stanowiącymi są rady gmin (miejskie), rady powiatów oraz sejmiki województw. Organy te od 2018 r. wybierane są na pięcioletnie¹²

¹² Na mocy ustawy z dnia 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (tekst jednolity – Dz.U. 2018, poz. 130 i 1349).

(wcześniej na czteroletnie) kadencje w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich w głosowaniu tajnym.

Co do organów wykonawczych, Konstytucja RP pozostawia pełną swobodę określania zasad i trybu ich wyboru oraz odwoływania. Oznacza to dopuszczenie zarówno wyboru bezpośredniego organów wykonawczych (jednoosobowych), jak i wyboru dokonywanego przez odpowiedni organ stanowiący, mogące mieć zastosowanie zarówno do organu jednoosobowego, jak i kolegialnego. Organami wykonawczymi jednostek samorządu terytorialnego do 2002 r. były jednolicie zarządy gmin, powiatów i województw, których członkowie wybierani byli przez właściwe organy stanowiące. Począwszy od 2002 r. jednoosobowy organ wykonawczy gminy (wójt, burmistrz, prezydent miasta) wybierany jest w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym. Ustawa z 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta¹³ zniósła bowiem instytucję zarządu gminy, zastępując ją jednoosobowym organem wykonawczym. Oznacza to zasadniczą zmianę ogólnej konstrukcji organu wykonawczego podstawowego szczebla samorządu terytorialnego – przy pozostawieniu dotychczasowych zasad w odniesieniu do obydwóch pozostałych szczebli (tj. powiatu i województwa).

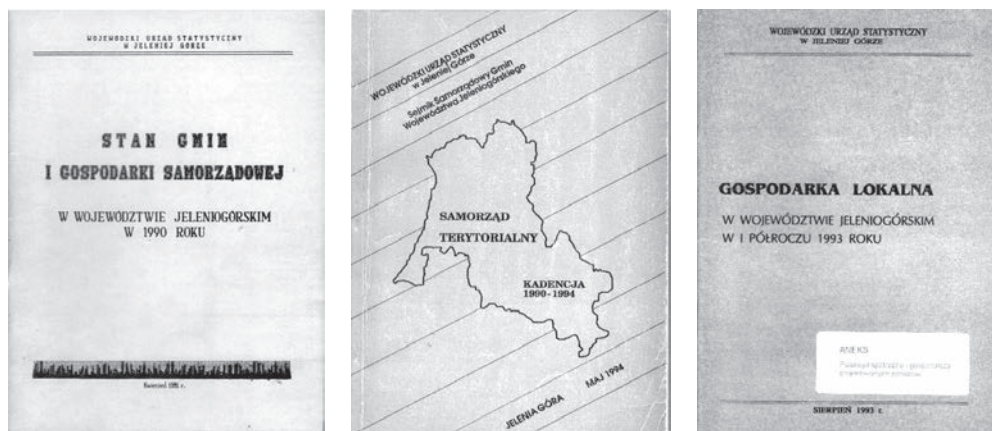
Sektor samorządu terytorialnego stał się ważnym segmentem sektora publicznego. Problematyka zaś szeroko rozumianego samorządowego kształtowania społecznej, gospodarczej i przestrzennej scenerii poszczególnych jednostek terytorialnych nabierała w okresie minionego trzydziestolecia (1990-2020) coraz większego znaczenia.

Jeleniogórska statystyka publiczna w samorządowej służbie

Reaktywowanie w 1990 r. i proces rozwoju samorządu terytorialnego, transformacja rynkowa gospodarki, postępująca integracja przestrzeni europejskiej oraz inne czynniki wywierają istotny wpływ na wzrost zapotrzebowania na informacje o zjawiskach i procesach społecznych i gospodarczych w różnych przekrojach terytorialnych. Staje się to swoistego rodzaju wyzwaniem także dla statystyki publicznej oraz wzmacnia konieczność dostosowania systemu statystyki regionalnej do zakresu zgłaszanych potrzeb informacyjnych.

Procesy rozwoju polskiego samorządu terytorialnego ujawniły wyraźną dysproporcję między potrzebami informacyjnymi w różnych przekrojach terytorialnych a stanem i możliwościami statystyki publicznej. Ujawniła się zatem zróżnicowana dziedzinowo luka informacyjna. Należy przy tym wskazać, iż wiele problemów statystyki lokalnej i regionalnej miało swój rodowód w przeszłości, niektóre jednak pojawiły się wraz z transformacją społeczno-gospodarczą i związanymi z nią zjawiskami i procesami. Problemy te były swoistego rodzaju wyzwaniem dla statystyki publicznej.

¹³ Tekst jednolity – Dz.U. 2010 nr 176, poz. 1191.



Ryc. 1. Wybrane publikacje z cyklu o samorządzie terytorialnym i jego gospodarce opracowane przez zespół Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Jeleniej Górze

Jednym z pierwszych urzędów statystycznych, który efektywnie zareagował na potrzeby rozwijającego się samorządu terytorialnego był Wojewódzki Urząd Statystyczny w Jeleniej Górze kierowany w tamtym czasie przez mgr. Kazimierza Żurawskiego. Przykładem tejże oczekiwanej przez samorządowe władze reakcji była publikacja przygotowana wedle koncepcji dr. Marka Obrębalskiego, a wydana już w kwietniu 1991 r. pt. „Stan gmin i gospodarki samorządowej w województwie jeleniogórskim w 1990 roku”. Publikacja ta zyskała uznanie nie tylko wśród gminnych samorządów regionu jeleniogórskiego, lecz także w resorcie statystyki publicznej. Zainicjowała cykl publikacji, których celem była nie tylko prezentacja, ale i profesjonalna ocena stanu podstawowych elementów gospodarki lokalnej oraz umożliwienie dokonywania różnorodnych międzygminnych porównań w tym zakresie. Cykl ten (ukazujący się w latach 1991-1997) obejmował kilka serii publikacji, a mianowicie:

- „Gospodarka lokalna w województwie jeleniogórskim” (wydawane kwartalnie);
- „Stan gmin województwa jeleniogórskiego” (wydawane raz w roku; dotyczyły lat 1991-1996);
- „Samorząd terytorialny” („Samorząd terytorialny na półmetku. Kadencja 1990-1994”; „Samorząd terytorialny. Kadencja 1990-1994”¹⁴).

Ośrodek Statystyki Lokalnej powstał z dniem 1 kwietnia 1993 r. w ramach Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Jeleniej Górze¹⁵ przejmując z ówczesnego Departamentu Spisów i Badań Masowych GUS zadania związane z organizacją i funkcjonowaniem statystyki gminnej. Merytoryczną organizację i kierowanie pracami Ośrodka powierzono Markowi Obrębalskiemu (mianowanemu wówczas na stanowisko zastępcy dyrektora WUS).

¹⁴ Publikacja przygotowana w maju 1994 r. wspólnie z Sejmikiem Samorządowym Gmin Województwa Jeleniogórskiego.

¹⁵ Zarządzenie nr 7 Dyrektora WUS z dnia 30 czerwca 1993 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Jeleniej Górze.

Pierwszymi zadaniami Ośrodka Statystyki Lokalnej były m.in.:

- modyfikacja układu sprawozdawczości statystycznej dotyczącej gmin oraz kształtowanie sprawozdawczości powiatowej;
- inicjowanie, organizowanie i prowadzenie badań statystycznych obejmujących swym zakresem lokalne układy przestrzenne;
- prowadzenie Centralnego Banku Danych Lokalnych.

Ponadto Prezes GUS z dniem 20 sierpnia 1993 r. powierzył Wojewódzkiemu Urzędowi Statystycznemu w Jeleniej Górze wiodącą rolę w budowie systemu statystyki lokalnej w resorcie statystyki publicznej¹⁶. Już zaś we wrześniu tegoż roku zespół Ośrodka Statystyki Lokalnej opracowuje koncepcję i koordynuje wydanie cyklu 49 regionalnych publikacji pt. „Statystyczna panorama województwa” dla nowo wybranych wówczas posłów i senatorów RP. Celem tychże publikacji dotyczących każdego z ówczesnych województw kraju było zapewnienie parlamentarzystom zestawu aktualnych informacji statystycznych o sytuacji społeczno-gospodarczej poszczególnych regionów i gmin.

Efekty prac Ośrodka Statystyki Lokalnej były wyraźnie widoczne nie tylko w resorcie statystyki publicznej, lecz także – poprzez tworzenie i udostępnianie informacyjnych podstaw procesów decyzyjnych – w wielu jednostkach samorządu terytorialnego kraju¹⁷. Podkreślić przy tym należy, iż za działalność na rzecz rozwoju terytorialnej samorządności Wojewódzki Urząd Statystyczny w Jeleniej Górze (jako jedyny w kraju) w 1994 r. został wyróżniony Medalem Odrodzenia Samorządu Terytorialnego w Rzeczypospolitej Polskiej (przyznany przez Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego na wniosek Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego).

Ośrodek Statystyki Lokalnej (Regionalnej) był jednostką organizacyjną o znaczącym dorobku i specyficznym zakresie zadań informacyjnie wspierających organy samorządu terytorialnego. Zadania realizowane przez tenże Ośrodek miały zarówno wymiar ogólnoresortowy, jak i regionalny (wojewódzki). Statutowy zakres zadań Ośrodka obejmował bowiem prowadzenie prac badawczych i rozwojowych w zakresie statystyki regionalnej, a przede wszystkim:



Fot. 2. Medal Odrodzenia Samorządu Terytorialnego w Rzeczypospolitej Polskiej (NIHIL NOVI SINE COMMUNI CONSENSUS – z łac. „nic nowego bez zgody ogółu”)

¹⁶ Zarządzenie wewnętrzne nr 13 Prezesa GUS z dnia 20 sierpnia 1993 r. w sprawie dodatkowych zadań i kompetencji Wojewódzkich Urzędów Statystycznych w Jeleniej Górze, Poznaniu i Siedlcach.

¹⁷ Por. Obrebalski M., *Statystyka publiczna jako źródło wspierania decyzyjnego władz lokalnych*, [w:] *Decyzje strategiczne w gospodarce regionalnej*, red. R. Krupski, E. Tyszkiewicz, I-BiS, Wrocław 1996.

- prowadzenie badań zapotrzebowania na informacje statystyczne, w tym zgłaszanego przez organy samorządu terytorialnego¹⁸;
- pełnienie funkcji jednostki autorskiej i koordynatora sprawozdawczości statystycznej;
- opracowywanie publikacji o krajowym i regionalnym zasięgu;
- tworzenie programowych i informacyjnych podstaw budowy, rozwoju i doskonalenia Banku Danych Lokalnych (Regionalnych).

Ośrodek Statystyki Lokalnej (Regionalnej) w Jeleniej Górze pełnił¹⁹ w skali resortu statystyki publicznej funkcje jednostki autorskiej dla:

- części „Samorząd” sprawozdań na formularzach: SG-01 („Statystyka gminy”), ST-P („Statystyka powiatu”), ST-W („Statystyka województwa”);
- sprawozdania na formularzu PP-01 („Planowanie przestrzenne w gminach”).

Zakres wskazanych formularzy sprawozdawczych był wielokrotnie modyfikowany i uzupełniany w ślad za zmieniającymi się uwarunkowaniami (m.in. prawnymi) funkcjonowania samorządu terytorialnego.

Do najważniejszych (poza już wspomnianymi) publikacji inicjowanych, opracowywanych i koordynowanych przez Ośrodek Statystyki Lokalnej (Regionalnej) należy zaliczyć:

- *Gminy polskie o funkcjach turystycznych i uzdrowiskowych* (Jelenia Góra, US 1996);
- *Organizacja i zagospodarowanie przestrzeni województwa jeleniogórskiego* (Jelenia Góra, US 1996);
- *Spółeczna i ekonomiczna przestrzeń Dolnego Śląska – przegląd statystyczny* (US, Jelenia Góra – Legnica – Wałbrzych – Wrocław – Zielona Góra, wrzesień 1996);
- *Gminy przygraniczne* (US, Jelenia Góra 1997);
- *Jeleniogórskie – stan i perspektywy rozwoju* (US-UW-KARR, Jelenia Góra 1997);
- *Gminy w Polsce w 1996 r.* (GUS, Warszawa 1998);
- *Samorząd terytorialny w makroregionie południowo-zachodnim. Kadcencja 1994-1998* (US, Jelenia Góra – Legnica – Wałbrzych – Wrocław – Zielona Góra 1998);
- *Polska w nowym podziale terytorialnym* (GUS, Warszawa 1998);
- *Województwo dolnośląskie – stan i perspektywy rozwoju* (US, Wrocław 2000);

¹⁸ Wyniki tych badań przedstawiono m.in. w pracach: M. Obrębalski, *Bank Danych Lokalnych a potrzeby informacyjne samorządu terytorialnego*, [w:] *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego – diagnozy i perspektywy*, red. S. Dolata, Uniwersytet Opolski, Opole 1997 oraz M. Obrębalski, *Potrzeby informacyjne samorządu terytorialnego – wyzwanie dla statystyki publicznej*, [w:] *Statystyka w badaniach społecznych*, red. S. Ostasiewicz, J. Paradysz, „Prace Naukowe AE we Wrocławiu”, nr 1142. AE, Wrocław 2006.

¹⁹ Aktualnie funkcje te pełni utworzony w 2009 r. Ośrodek Statystyki Samorządów Terytorialnych Urzędu Statystycznego we Wrocławiu. Do zadań tego Ośrodka należy bowiem prowadzenie badań z zakresu statystyki samorządów terytorialnych oraz prowadzenie prac metodologicznych dotyczących organów samorządu terytorialnego, referendów i gruntów komunalnych.

- *Mienie gmin i powiatów w Polsce w 1999 r.* (GUS – US Wrocław, Warszawa 2000), a kolejne edycje tejże publikacji (oparte o koncepcję jeleniogórskiego zespołu) dotyczyły lat 2000-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2011, 2012-2014 i 2015-2017;
- *Panorama powiatów województwa dolnośląskiego* (US, Wrocław 2001);
- *Samorząd terytorialny w województwie dolnośląskim – 2002*. US, Wrocław 2003.

Główny Urząd Statystyczny wspólnie z Ośrodkiem Statystyki Lokalnej Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Jeleniej Górze podjął w 1993 r. inicjatywę budowy bazy informacyjnej na szczeblu gmin i miejscowości – Banku Danych Lokalnych. Wobec zmieniających się potrzeb w procesach zarządczych samorządów terytorialnych inicjatywa ta okazała się wysoce praktycznie pożyteczną.

Pierwotny zakres informacyjny Banku Danych Lokalnych był zaspokojeniem możliwości statystyki publicznej (prezentowanych w corocznych programach badań statystycznych), wynikiem skrupulatnych analiz wszystkich sprawozdań statystycznych pozwalających na terytorialną identyfikację danych²⁰. Opracowany przez pracowników jeleniogórskiego Ośrodka Statystyki Lokalnej model funkcjonalny BDL stał się podstawą do sporządzenia przez Ośrodek Informatyki Statystycznej w Radomiu projektu modelu informatycznego BDL. Wykonany (we współpracy z zespołem OIS Radom) prototyp Banku Danych Lokalnych został zaprezentowany w imieniu całego zespołu projektantów przez dr. Marka Obrębalskiego w dniu 6 grudnia 1995 roku na spotkaniu kierownictwa resortu statystyki publicznej w OIS w Radomiu. Koncepcja Banku Danych Lokalnych była także prezentowana na forum Cestatu (organizacji urzędów statystycznych krajów Europy Centralnej) oraz Eurostatu (Urzędu Statystycznego Unii Europejskiej). Już wówczas w międzynarodowej dyskusji podkreślano, że koncepcja tegoż Banku jest wartościowa.

Współcześnie tenże Bank jako system gromadzenia i udostępniania informacji statystycznych o regionach, powiatach, gminach, miastach i miejscowościach wiejskich odpowiada obecnie stawianym przez odbiorców wymaganiom, a jego zawartość merytoryczna dostosowana została w możliwie najszerszym stopniu do zakresu transformacji państwa i gospodarki²¹. Zakres informacji uwzględnia także efekty rozwoju terytorialnej samorządności oraz transformacji samorządowej gospodarki, a zwłaszcza zakres samorządowego mienia, kwestie finansowania zadań jednostek samorządu terytorialnego oraz stanu samorządowej infrastruktury technicznej i społecznej. Nowe wymagania ze strony odbiorców oraz możliwości techniczne i informatyczne

²⁰ Por.: M. Obrębalski, *Statystyka gmin i miejscowości w Polsce – stan i możliwości rozwoju*, [w:] *Statystyka regionalna – sondaż i integracja baz danych*, AE, Poznań 1997 oraz M. Obrębalski, *Bank Danych Lokalnych – zagadnienie terytorialnej identyfikacji w świetle zmian podziału administracyjnego kraju*, „Kwartalnik Statystyczny”, nr 2, 1999.

²¹ M. Obrębalski, *Bank Danych Regionalnych jako element krajowego i europejskiego systemu informacji statystycznej*. „Wiadomości Statystyczne”, nr 11, 2006.

spowodowały, że w marcu 1998 roku umożliwiono nieodpłatne korzystanie z wybranych zasobów BDL za pomocą Internetu, a od 6 października 2004 roku wszystkie dane BDL są publicznie udostępniane na stronie internetowej GUS www.stat.gov.pl. Bank Danych Lokalnych ma otwarty charakter. Oznacza to potrzebę i konieczność systematycznego wprowadzania do Banku nowych zakresów informacji w różnych przekrojach terytorialnych.

Liczne prezentowane przykłady dowodzą wysokiej praktycznej użyteczności jeleniogórskiego Ośrodka Statystyki Lokalnej (Regionalnej) nie tylko dla resortu statystyki publicznej, ale i w wieloletniej służbie dla samorządu terytorialnego. W dobie rozwoju terytorialnej samorządności coraz istotniejszą grupą użytkowników informacji jest bowiem administracja samorządowa szczebla nie tylko gminnego, lecz począwszy od 1999 r. także szczebla powiatowego i wojewódzkiego.

W okresie swego istnienia Ośrodek Statystyki Lokalnej (Regionalnej) w Jeleniej Górze kilkakrotnie zmieniał swą organizacyjną strukturę. Po włączeniu od 1 stycznia 1999 r. w strukturę organizacyjną Urzędu Statystycznego we Wrocławiu Ośrodek Statystyki Regionalnej²² tworzyły: Referat Banku Danych Lokalnych oraz Referat Statystyki Gmin i Powiatów. Formalnie Ośrodek ten w tym kształcie organizacyjnym przestał istnieć od 1 maja 2009 r.²³ Po reorganizacji we Wrocławiu utworzono Ośrodek Statystyki Samorządów Terytorialnych, a w Jeleniej Górze pozostawiono jedynie Ośrodek Banku Danych Lokalnych.

Początki statystycznej oceny działalności samorządowych gmin – jeleniogórskie doświadczenia

W procesy demokratyzacji życia publicznego na trwale wpisane jest prawo do oceny działalności organów państwowych, w tym także i samorządowych. Prowadzona przez samorządowe władze lokalne działalność w zakresie zadań własnych i zleconych podlega kontroli i tym samym pewnej wielokryterialnej ocenie. Organem, do zadań którego od 1990 r. należała m.in. ocena działalności gmin na obszarze województwa, był sejmik samorządowy. Istotę tegoż zadania dostrzegał wyraźnie Sejmik Samorządowy Gmin Województwa Jeleniogórskiego dokonując począwszy od 1991 r. systematycznej oceny 40 gmin. Praktyczna realizacja tegoż zadania wymagała zastosowania odpowiedniej metodyki oceny oraz uwzględnienia różnorodnych aspektów działalności gmin i określenia dlań zbioru mierników. Prac w tym zakresie na zlecenie Sejmiku Samorządowego Gmin podjął się zespół

²² Zarządzenie nr 12 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 23 listopada 1998 r. *w sprawie szczegółowego zakresu zadań i organizacji Urzędu Statystycznego we Wrocławiu*. Do zadań Ośrodka Statystyki Regionalnej należało wówczas prowadzenie prac metodologicznych w zakresie rozwoju statystyki regionalnej, koordynowanie prac w zakresie statystyki euroregionów, w szczególności rozpoznawanie zapotrzebowania na informacje statystyczne w układach terytorialnych oraz opracowywanie wyników informacji statystycznych w przekrojach regionalnych.

²³ Zarządzenie nr 9 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 24 kwietnia 2009 r. *zmieniające zarządzenie w sprawie szczegółowego zakresu zadań i organizacji Urzędu Statystycznego we Wrocławiu*.

pracowników naukowych jeleniogórskiego Wydziału ówczesnej Akademii Ekonomicznej w składzie prof. Danuta Strahl oraz dr Marek Obrębalski.

Metodyka oceny gmin dostosowana została do celu i zakresu oceny oraz możliwości informacyjnych, czyli jakości i dostępności informacji ze źródeł statystycznych oraz administracyjnych. Ocena ta uwzględniała zatem z jednej strony poziom realizacji zadań gmin w danym okresie, z drugiej zaś odnosiła się do stanu elementów gospodarki lokalnej i poziomu warunków bytowych ludności w poszczególnych gminach ówczesnego województwa jeleniogórskiego. W tym bowiem ujęciu ocena działalności gmin była bardziej obiektywna i kompleksowa.

W celu oceny działalności gmin regionu jeleniogórskiego przyjęto cztery zasadnicze segmenty tychże jednostek samorządu terytorialnego, a mianowicie:

- mieszkalnictwo (m.in. efekty komunalnego budownictwa mieszkaniowego, remonty i modernizacje zasobów komunalnych),
- lokalną infrastrukturę techniczną (m.in. stan dróg gminnych i lokalnych miejskich, wielkość środków na ich utrzymanie, zakres prowadzonych remontów dróg, poziom gospodarki wodno-ściekowej),
- lokalną infrastrukturę społeczną (m.in. pomoc społeczna, dostępność placówek i usług w zakresie kultury, oświaty i wychowania, ochrony zdrowia),
- aktywność władz gmin (m.in. odsetek i zakres uchwał rady gminy unieważnionych w drodze rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody oraz zaskarżonych decyzji władz lokalnych utrzymanych w mocy przez Kolegium Odwoławcze przy Sejmiku Samorządowym).

W badaniach prowadzonych w latach 1991-1994 Autorzy przyjęli ponad 60 identyfikatorów (mierników) dotyczących wyróżnionych segmentów gmin, a opisujących stopień realizacji gminnych zadań. Dla dynamicznej oceny globalnej oraz ocen poszczególnych segmentów gmin wykorzystano zaś narzędzia badawcze z zakresu wielowymiarowej analizy porównawczej w postaci tzw. miar syntetycznych. Zasadniczą ideą tych miar jest kwantyfikacja tzw. zjawisk (procesów) złożonych, których opis i ocena wymaga uwzględnienia dość dużej liczby cech-identyfikatorów. Procedura konstrukcji miary syntetycznej wymaga zdefiniowania gminy-wzorca, która staje się bazą porównawczą dla badanych gmin. Wartości cech gminy-wzorca powstały przez odpowiedni wybór najkorzystniejszych wartości, jakie wystąpiły w danym momencie w badanych obiektach-gminach. Miary syntetyczne są wielkościami unormowanymi, których wartości należą do przedziału liczbowego [0,1]. Interpretacja tych agregatowych wskaźników jest intuicyjna, gdyż bliższe jedności wartości miary implikują wyższy poziom badanego zjawiska, czyli wyższą ocenę ogólną lub dziedzinową funkcjonowania gminy. Wynikiem zastosowanej procedury stały się rankingi 40 gmin ówczesnego województwa jeleniogórskiego, które podano w tabeli 2.

Tabela 2. Ranking gmin województwa jeleniogórskiego według wyników oceny ich działalności w latach 1991-1994

L.p.	Nazwa gminy	Pozycja gminy w latach			
		1991	1992	1993	1994
G M I N Y M I E J S K I E					
1	Bolesławiec	8	6	7	10
2	Jelenia Góra	7	8	8	6
3	Kamienna Góra	9	10	11	14
4	Karpacz	2	1	1	1
5	Kowary	6	11	12	12
6	Lubań	5	4	5	3
7	Piechowice	18	17	27	28
8	Szklarska Poręba	1	2	3	2
9	Świeradów Zdrój	3	5	9	7
10	Wojcieszów	16	25	14	9
11	Zawidów	19	21	26	24
12	Zgorzelec	4	7	2	5
G M I N Y M I E J S K O - W I E J S K I E					
13	Bogatynia	10	3	4	4
14	Bolków	14	12	6	8
15	Gryfów Śląski	17	13	17	15
16	Leśna	28	15	33	35
17	Lubawka	24	32	16	11
18	Lubomierz	34	17	29	30
19	Lwówek Śląski	23	30	20	21
20	Mirsk	35	34	35	37
21	Nowogrodziec	31	33	39	36
22	Pieńsk	21	24	30	33
23	Świerzawa	25	31	15	22
24	Węgliniec	38	28	25	18
25	Wleń	11	9	10	16
G M I N Y W I E J S K I E					
26	Bolesławiec	39	37	38	38
27	Janowice Wielkie	15	26	22	20
28	Jeżów Sudecki	12	20	23	25
29	Kamienna Góra	36	29	37	32
30	Lubań	40	40	40	40
31	Marciszów	37	16	21	17
32	Mysłakowice	26	35	32	13
33	Olszyna	32	36	28	31
34	Osiecznica	30	22	13	23
35	Platerówka	20	18	24	29
36	Podgórzyn	13	14	18	19
37	Siekierczyn	22	23	19	26
38	Stara Kamienica	29	38	34	27
39	Sulików	33	19	36	39
40	Zgorzelec	27	39	31	34

Źródło: D. Strahl, M. Obrębalski, *Koncepcja metody oceny działalności gmin – cztery lata doświadczeń*, [w:] *Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce*, „Prace Naukowe AE we Wrocławiu”, nr 734, AE, Wrocław 1996, s. 321-322.

W latach 1991-1994 pozycja poszczególnych gmin regionu jeleniogórskiego uległa w wielu przypadkach istotnym zmianom. O pozycji gmin w sporządzanych rankingach oraz o ich zmianach w badanym okresie decydowały przede wszystkim: międzygminne zróżnicowanie dynamiki rozwoju poszczególnych dziedzin, ich aktualny stan będący w wielu przypadkach rezultatem działań realizowanych w przeszłości oraz zakres i efekty bieżącej działalności władz lokalnych. Niemniej jednak wskazano grupę gmin zaliczanych w tym okresie do najlepszych. Były to w szczególności gminy miejskie: Karpacz, który z zajmowanej w 1991 r. drugiej pozycji, w latach następnych uzyskał pierwszą lokatę, Szklarska Poręba (lokaty w granicach od 1 do 3) i Lubań (miejsca od 5 do 3) oraz gmina miejsko-wiejska Bogatynia, która z 10 lokaty w 1991 r. przesunęła się na 3, a następnie 4 miejsce wśród 40 gmin województwa jeleniogórskiego. Największą natomiast progresją w tym zakresie wyróżniały się gminy wiejskie: Marciszów (zmiana lokaty z 37 w roku 1991 na 17 w roku 1994) i Mysłakowice (z 26 na 13) oraz gminy miejsko-wiejskie: Węgliniec (z 38 na 18) i Lubawka (z 24 na 11). Z kolei, tendencje regresywne w najwyższym stopniu w badanym okresie dotyczyły gminy miejskiej Piechowice (spadek z 18 na 28 miejsce), gminy miejsko-wiejskiej Pieńsk (z 21 na 33) oraz gminy wiejskiej Jeżów Sudecki (z 12 na 25).

Należy zaznaczyć, iż każdego roku ocena gmin formułowana przez Autorów dyskutowana była na sesjach Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego z udziałem przedstawicieli lokalnych władz. Podkreślano, że praktyczne wykorzystanie zastosowanej metodyki posiada istotne walory z punktu widzenia jej przydatności w procesach decyzyjnych władz lokalnych. Wyniki oceny sygnalizowały bowiem wyraźnie mocne i słabe strony każdej z badanych gmin. Lokaty zaś poszczególnych gmin w układzie cząstkowych elementów oceny stanowiły dla władz lokalnych ważne źródło informacji o aktualnym stanie zarządzanych przez nie gmin i wskazywały priorytety wydatków budżetów samorządowych oraz kierunki przyszłościowych strategii rozwoju lokalnego, m.in. w zakresie przedsięwzięć inwestycyjnych.

Zakończenie

Zapoczątkowany w 1990 r. proces rozwoju samorządu terytorialnego, a także transformacja rynkowa gospodarki oraz postępująca integracja przestrzeni europejskiej wywierają istotny wpływ na wzrost popytu na informacje o zjawiskach i procesach społecznych i gospodarczych w różnych przekrojach terytorialnych. Wzrosło także znaczenie informacji w procesach decyzyjnych organów samorządu terytorialnego oraz zainteresowanie formułowaniem różnorodnych ocen dotyczących stanu i rozwoju jednostek terytorialnych różnej skali. Problemy te były swoistego rodzaju wyzwaniem dla statystyki publicznej. Efektywnie zareagował na nie Wojewódzki Urząd Statystyczny w Jeleniej Górze, a w jego ramach Ośrodek Statystyki

Lokalnej. Efekty prac tegoż Ośrodka były wyraźnie widoczne nie tylko w resorcie statystyki publicznej, lecz także w wielu jednostkach samorządu terytorialnego kraju.

Podkreślić należy, iż jedną z ważniejszych cech współczesnego społeczeństwa informacyjnego są możliwości globalnego i totalnego oddziaływania na sferę społeczną, gospodarczą i przestrzenną przez decydentów dysponujących odpowiednimi informacjami, także statystycznymi. Zapewnienie dostępności tychże informacji to jedno z istotniejszych współcześnie zadań resortu statystyki publicznej realizującego służebną misję wobec różnorodnych grup użytkowników informacji, w tym także organów samorządu terytorialnego wszystkich szczebli. Do właściwego praktycznego znaczenia tejże misji w niemałym stopniu przyczynił się zespół pracowników jeleniogórskiego urzędu publicznej statystyki.

Literatura

- Dębski S., *Kształtowanie się samorządu terytorialnego: przeszłość i teraźniejszość*, Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Grudziądz 2014.
- Europejska Karta Samorządu Lokalnego (Dz.U. 1994 nr 124, poz. 607; z późn. zm.).
- Izdebski H., *Samorząd terytorialny, podstawy ustroju i działalności*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. 1997 nr 78, poz. 483).
- Obrębalski M., *Bank Danych Lokalnych – zagadnienie terytorialnej identyfikacji w świetle zmian podziału administracyjnego kraju*, „Kwartalnik Statystyczny”, nr 2, 1999.
- Obrębalski M., *Bank Danych Lokalnych a potrzeby informacyjne samorządu terytorialnego*, [w:] *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego – diagnozy i perspektywy*, red. S. Dolata, Uniwersytet Opolski, Opole 1997.
- Obrębalski M., *Bank Danych Regionalnych jako element krajowego i europejskiego systemu informacji statystycznej*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 11, 2006.
- Obrębalski M., *Potrzeby informacyjne samorządu terytorialnego – wyzwanie dla statystyki publicznej*, [w:] *Statystyka w badaniach społecznych*, red. S. Ostasiewicz, J. Paradyś, „Prace Naukowe AE we Wrocławiu”, nr 1142, AE, Wrocław 2006.
- Obrębalski M., *Statystyka gmin i miejscowości w Polsce – stan i możliwości rozwoju*, [w:] *Statystyka regionalna – sondaż i integracja baz danych*, AE, Poznań 1997.
- Obrębalski M., *Statystyka publiczna jako źródło wspierania decyzyjnego władz lokalnych*, [w:] *Decyzje strategiczne w gospodarce regionalnej*, red. R. Krupski, E. Tyszkiewicz, I-BiS, Wrocław 1996.
- Regulski J., *Samorząd III Rzeczypospolitej. Koncepcje i realizacja*, PWN, Warszawa 2000.
- Strahl D., Obrębalski M., *Koncepcja metody oceny działalności gmin – cztery lata doświadczeń*, [w:] *Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce*, „Prace Naukowe AE we Wrocławiu”, nr 734, AE, Wrocław 1996.
- Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz.U. 1950 nr 14, poz. 130, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity – Dz.U. 2020, poz. 713).
- Ustawa z 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz.U. 1998 nr 32, poz. 176; z późniejszymi zmianami).
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jednolity – Dz.U. 2019, poz. 511 i 1571).
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity – Dz.U. 2019, poz. 512, 1571 i 1815).
- Ustawa z 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego państwa (Dz.U. nr 96, poz. 603; z późn. zm.).
- Ustawa z 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (tekst jednolity – Dz.U. 2010 nr 176, poz. 1191).

- Ustawa z dnia 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (tekst jednolity – Dz.U. 2018, poz. 130 i 1349).
- Zarządzenie nr 7 Dyrektora WUS z dnia 30 czerwca 1993 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Jeleniej Górze.
- Zarządzenie wewnętrzne nr 13 Prezesa GUS z dnia 20 sierpnia 1993 r. w sprawie dodatkowych zadań i kompetencji Wojewódzkich Urzędów Statystycznych w Jeleniej Górze, Poznaniu i Siedlcach.
- Zarządzenie nr 12 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 23 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowego zakresu zadań i organizacji Urzędu Statystycznego we Wrocławiu.
- Zarządzenie nr 9 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 24 kwietnia 2009 r. zmieniające zarządzenie w sprawie szczegółowego zakresu zadań i organizacji Urzędu Statystycznego we Wrocławiu.

THE SERVIENT ROLE OF PUBLIC STATISTICS IN THE DEVELOPMENT OF TERRITORIAL SELF-GOVERNMENT – JELENIA GÓRA REFLECTIONS

Summary: The process of local government development initiated in 1990, as well as the market transformation of the economy and the progressive integration of European space have a significant impact on the increase in demand for information on social and economic phenomena and processes in various territorial cross-sections. The importance of information in the decision-making processes of local government bodies has also increased, as well as the interest in formulating various assessments regarding the state and development of territorial units of various scale. These problems were a kind of challenge for official statistics. The Voivodship Statistical Office in Jelenia Góra and within it the Local Statistics Center responded effectively to them. The effects of the work of this Center were clearly visible not only in the whole public statistics, but also in many territorial self-government units of the country.

Key words: Jelenia Góra voivodeship, statistic research, local government.

PODPŮRNÁ ÚLOHA VEŘEJNÉ STATISTIKY V ROZVOJI ÚZEMNÍ SAMOSPRÁVY – ÚVAHY Z JELENOHORSKÉHO REGIONU

Abstrakt: Proces rozvoje územní samosprávy, který započal v roce 1990, a také tržní transformace ekonomiky a pokračující integrace evropského prostoru, mají významný vliv na rostoucí poptávku po informacích, týkajících se socio-ekonomických jevů a procesů na různých územních úrovních. Význam informací se zvýšil i v rozhodovacích procesech územních samosprávných celků. Větší je také zájem o různá hodnocení dosavadního stavu a rozvoje územních celků různé úrovně. Toto vše bylo výzvou pro oficiální statistiku. Na to úspěšně zareagoval Vojvodský statistický úřad v Jelení Hoře, konkrétně jeho Místní statistické středisko. Výsledky práce tohoto střediska byly výrazně viditelné nejen v celé veřejné statistice, ale také v mnoha územních samosprávných celcích v Polsku.

Klíčová slova: Jelenohorské vojvodství, statistické šetření, územní samospráva.

DIE DIENLICHE ROLLE DER ÖFFENTLICHEN STATISTIK BEI DER ENTWICKLUNG DER TERRITORIALEN SELBSTVERWALTUNG – HIRSCHBERGER GEDANKEN

Zusammenfassung: Der im Jahre 1990 begonnene Prozess der Entwicklung territorialer Selbstverwaltung, aber auch die Markttransformation der Wirtschaft sowie die fortschreitende Integration der europäischen Gebiete, haben einen wichtigen Einfluss auf den Bedarfsanstieg an Informationen in Bezug auf gesellschaftlich-wirtschaftliche Phänomene und Prozesse in verschiedenen Territorialquerschnitten. Es erhöhte sich auch die Bedeutung von Informationen bei Entscheidungsprozessen territorialer Selbstverwaltungseinheiten, aber auch das Interesse an verschiedensten Bewertungen, die den Stand und die Entwicklung der territorialen Selbstverwaltungseinheiten in unterschiedlichem Ausmaß widerspiegeln. Diese Probleme waren eine Art von Herausforderung für die offiziellen Statistiken. Erfolgreich reagierte auf sie das Statistische Amt der Woiwodschaft Jelenia Góra und das in seinem Rahmen tätige, lokale Statistikzentrum. Die Effekte der Arbeit dieses Zentrums waren, nicht nur deutlich in der gesamten öffentlichen Statistik zu sehen sondern auch in vielen territorialen Selbstverwaltungseinheiten im gesamten Land.

Schlüsselwörter: Woiwodschaft Jelenia Góra, statistische Untersuchungen, territoriale Selbstverwaltung.

UNGUENTARIA W ZBIORACH MUZEUM KARKONOSKIEGO W JELENIEJ GÓRZE

Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze szczyci się największą w Polsce kolekcją szkła artystycznego. W jego bogatych zbiorach znajduje się ponad dziewięć tysięcy eksponatów szklanych, pochodzących z różnych epok oraz prezentujące szeroki wachlarz stylów. Szczególnie liczny jest zbiór szkieł barokowych, będących jednymi z najstarszych i najcenniejszych obiektów w tej kolekcji. Jednak palmę pierwszeństwa co do wieku ma niewielki zbiór szkieł antycznych, znajdujący się na wystawie stałej muzeum i otwierający naszą chronologiczną opowieść o szkłe.

Szklą antyczne, które zostały zakupione do zbiorów Muzeum w 2013 i 2014 r., pochodziły od prywatnego kolekcjonera i są to szklą naczyniowe. W zbiorach posiadamy także pewną ilość biżuterii antycznej, wchodzącej w skład kolekcji, która nie zostanie tu ujęta. Kilka jej egzemplarzy można zobaczyć na wystawie stałej.

Umiejętność wytwarzania szkła rozwijała się i doskonaliła w wielu antycznych kulturach. Znaleźiska archeologiczne potwierdzają, że już ponad 3500 lat p.n.e. w dorzeczu rzek Tygrysu i Efratu wytwarzano pierwsze wyroby, polegające na powlekaniu kamieni kolorową glazurą. Glazura jednak od szkła różni się tym, że występuje na powierzchni innego materiału, podczas gdy szkło występuje niezależnie¹. Początkowo wyroby szklarskie na terenie Mezopotamii miały formę drobnych ozdób wisiorów oraz pieczęci. W Egipcie ok. 3000-2500 p.n.e. rozwijano sztukę szklarską, także głównie w formie biżuterii i drobnych ozdób². Z lat ok. 2500-2000 p.n.e. pochodzą pierwsze wzmianki o centrach wytopu szkła w Tebach i Tell-el-Amarna, a sztuka wytopu szkła rozprzestrzenia się na inne kraje basenu morza Śródziemnego, takie jak Fenicję, Palestynę, Syrię, Grecję. Z Babilonu z około 1700 r. p.n.e. pochodzi najstarsza spisana na glinianej tabliczce receptura na szkło. Mniej więcej sto lat później zaczęto sporządzać odlewy szklane i używać koła szlifierskiego do obróbki. Jednak dopiero w 100 r. p.n.e. wynalezienie na terenie Syropalestyny piszczeli metalowej do dmuchania szkła spowodowało gwałtowny rozwój szklarstwa. Piszczel umożliwiła tworzenie nowych form naczyń oraz usprawniła proces, przez co szkło stawało się powszechniejsze³.

Pierwsze wyroby szklane powstawały poprzez odlewy sztab i bloków szkła-

* Mgr Dominika Pawłowska jest Asystentem Muzealnym w Dziale Szkła Artystycznego Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze.

¹ Barbara Filarska, *Szklą starożytne*, Warszawa 1953, s. 21.

² Tamże, s. 1, s. 22.

³ Wacław Laba, *Historia sztuki szklarskiej*, Krosno 2007, s. 33-34.

nych z ciekłej masy szklanej, z których powstawały półprodukty do dalszej obróbki. Tworzono z nich figurki, proste naczynia, elementy biżuterii, amulety itp. Najwcześniejszym sposobem formowania szkła, który stosowany był w Mezopotamii i starożytnym Egipcie, było korzystanie z form piaskowych lub gliniano-piaskowych, na których odlewane były kształty naczyń⁴. Jak wspomniano wyżej, piszczel szklarska dała nowe możliwości formowania szkła. Również w podobnym czasie zaczęto używać wieloczęściowych form szklarskich, które w przeciwieństwie do ich poprzedników, pozwoliły na sprawne i łatwiejsze kształtowanie naczyń, przy których pracować mogli także mniej doświadczeni pracownicy, co wpływało na dostępność i cenę wyrobów szklanych⁵.

Spśród 17 szkieł antycznych, które posiada w zbiorach Muzeum, 13 może zostać zakwalifikowanych do jednego, specyficznego typu szkieł antycznych zwanych *unguentarium*, jakie zostaną tu opisane. Unguentarium to szklane (a także ceramiczne) naczynie służące do przechowywania olejków, perfum oraz maści. Obszar ich występowania to basen Morza Śródziemnego, od Hiszpanii i Francji, po Egipt oraz Syrię. Zakres czasowy używania tych naczyń to wczesna epoka hellenistyczna po wczesne średniowiecze (od ok. 300 r. p.n.e. do V w. n.e.). Inne nazwy pod którymi znane są tego typu obiekty to *ampulla*, fiolka oraz *lacrimarium*. Ostatnia nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *lacrimosa* – łza, ponieważ sądzono, iż służyły one do zbierania łez żałobników na pogrzebie⁶. Pojawia się także pogląd, że do rozpowszechnienia tej nazwy przyczynił się wers psalmu biblijnego.

Nie ma na to bezpośrednich dowodów, jednak *unguentaria* miały swój udział w obrzędach pogrzebowych, jako że stanowiły część darów grobowych składanych zmarłemu do grobu. Jest to jeden z powszechniejszych kontekstów w którym występują⁷.

Naczynia służące do przechowywania, których wtedy używano, w tym *unguentaria*, były naczyniami dmuchanymi⁸. Do ich produkcji używano do tego znanych już piszczeli szklarskich. Formowane były z wolnej ręki, a także dmuchane w formie. Z reguły używano szkła przezroczystego, choć znane są także przykłady szkła kolorowego, a także efektownie zdobionego. Szklą w zbiorach Muzeum Karkonoskiego zostały wykonane z przezroczystego szkła, lekko zabarwionego na niebiesko i zielono, choć patyna osiadła na ich powierzchni sprawia, że mienią się perłowo. Po przyjęciu do zbiorów wszystkie obiekty zostały poddane konserwacji, która wydobyła pierwotną warstwę szkła spod zanieczyszczeń. Delikatny niebieski i zielonkawy odcień szkła nie był zabiegiem celowym, lecz wynikał z składników użytych do produkcji. Za przykład mogą posłużyć szkła egipskie, które swój niebiesko-zielony odcień zawdzięczają użyciu do wyrobu zwykłego piasku z wybrzeży Egiptu. Wyroby z terenów włoskich charakteryzowały się znacznie ciemniejszym odcieniem.

⁴ Tamże, s. 15.

⁵ B. Filarska, *Szkła starożytne...*[1], s. 10, 37.

⁶ Tamże, s. 186.

⁷ *Kieliszki i unguentaria z Novae. Materiały do katalogu*, [w:] *Novensia*, t. 6. pod red. Ludwika Press, Galina Dankova, Warszawa 1993, s. 90.

⁸ B. Filarska, *Szkło piękne i użyteczne*, Warszawa 1973, s. 30-31.

Palestyńskie i syryjskie naczynia szklane natomiast, dzięki lotnemu, droбноziarnistemu piaskowi z pustyni północnej Afryki i arabskich, cechowały się jasnym kolorem, wpadającym w odcień jasno-zielonkawy lub żółtawy⁹.

Unguentaria w literaturze są często kategoryzowane ze względu na kształt. Jedną z metod ich klasyfikacji jest stworzona przez Olof Vessberg'a, opierająca się właśnie na ich formach, za kryterium różnicujące przyjmując ukształtowanie brzusca¹⁰. Jednak ze względu na niedostępność owej publikacji, w poniższym artykule nie zostanie ona uwzględniona. Unguentaria w zbiorach Muzeum Karkonoskiego można podzielić na 4 rodzaje, różniące się ukształtowaniem dna i brzusca. We wszystkich przypadkach masa szklana jest niedoskonała, widoczne są w niej zanieczyszczenia.

Cztery z eksponatów charakteryzują się kolistym, wklęsłym dnem przechodzącym w spłaszczony stożkowaty brzusec, który zwężając się do góry przechodzi w długą szyjkę (ryc. 1). Delikatnie zwężona u dołu, rozszerza się przy pierścieniowatym i wywiniętym na zewnątrz wlewie. Szkło jest dość cienkie, o odcieniu niebieskim, w masie widać pęcherzyki powietrza, jak i taśmowaty układ, pozostały prawdopodobnie po wyciąganiu i formowaniu szyjki, przypuszczalnie mogą to być także ślady po formowaniu w matrycy¹¹. Jest to typ, który u Vessberga nazywany jest „candlestick” – świecznik.

Kolejne cztery mimo niewielkich różnic między sobą, można zaliczyć do jednego typu. Mają one kolistе dno przechodzące w pękaty, kulisty brzusec, który następnie przewężeniem przechodzi w walcowatą szyjkę, jak można zobaczyć na ryc. nr 2. Wlew jest szeroki, talerzykowaty i rozchylony. Jeden z eksponatów ma bardzo krótką szyjkę, kolejny natomiast odznacza się delikatnym zwężeniem przy przejściu brzusca w szyjkę i ma uszkodzony wlew. W tej kategorii wyróżnia się dość nieforemny egzemplarz, z źle ukształtowanym przejściem szyjki i nieforemnym wlewem. Warstwa szklana jest grubsza niż w pozostałych. Wszystkie natomiast mają nieco grubsze ścianki i zabarwienie zielonkawe.

Trzy następne fiolki mają kuliste dno, nie stoją samodzielnie (zob. ryc. 3). Dno przechodzi w brzusec walcowaty oraz kulisty, a następnie brzusec w długą szyjkę, nieznacznie szerszą tuż nad brzustem. Wlewy



Ryc. 1. Fiolka o dnie stożkowatym
(fot. Anna Gul)



Ryc. 2. Unguentarium z kulistym brzustem
(fot. Anna Gul)

⁹ B. Filarska, *Szkła starożytne...*[1], s.14-16.

¹⁰ Christopher S. Lightfoot, *The Cesnola Collection of Cypriot art. Ancient glasss*, Nowy Jork 2017, s. 186-187.

¹¹ *Kieliszki i unguentaria z Novae...*[7].

są uszkodzone, tylko na podstawie jednego zachowanego fragmentarycznie można wnioskować, że miał on miseczkowaty, rozchylony w górę kształt. Masa szklana zabarwiona niebieskawo-zielono, dość cienka. Mimo nadanego kształtu są one dość nieforemne, zwłaszcza w partii dna. Być może służyły one jako opakowania do transportu, jak wyróżnia je O. Vessberg i nadał im inną nazwę – *ampullae*¹².

Dwa ostatnie eksponaty są niekompletne, zachowane są tylko częściowo. Wklęsłym dnem przechodzą w stożkowaty brzusek, zwężający się ku górze. Przypuszczalnie, podobnie jak w poprzednich szklach, miały one długą szyjkę. Wyróżniają się one rodzajem szkła – jeden z nich wykonany jest z grubościennego, nieprzezroczystego czarnego szkła, którego masa pełna jest wtrętów i pofałdowań. Kolejny natomiast jest z niebiesko-zielonego szkła o niejednorodnej, chropowatej fakturze – nie wiemy czy był to zabieg celowy czy raczej efekt błędów popełnionych przy produkcji (ryc. 4). Jego zagadkowa powierzchnia wymaga dalszych badań, które pozwoliłyby ustalić technikę i metody jego wykonania.



Ryc. 3. *Unguentarium* z walcowatym brzuscem (fot. Anna Gul)



Ryc. 4. *Naczynie* o niejednorodnej powierzchni (fot. Anna Gul)

UNGUENTARIA IN KARKONOSKIE MUSEUM COLLECTIONS IN JELENIA GÓRA

Summary: The article shortly describes the history of creating first glass products and unguentaria – the specific kind of dishes coming from ancient Rome area. There are presented glass dishes which are in the Karkonoskie Museum collections in Jelenia Góra and are of this type.

Key words: Karkonoskie Museum, archaeological monuments, glass dishes, ancient Rome.

UNGUENTARIA VE SBÍRKÁCH KRKONOŠSKÉHO MUZEA V JELENÍ HOŘE

Abstrakt: V článku je stručně popsána historie vzniku prvních skleněných výrobků a unguentaria – specifického druhu láhví, pocházejících z území starověkého Říma. Představeny jsou skleněné nádoby tohoto typu ze sbírek Krkonošského muzea v Jelení Hoře.

Klíčová slova: Krkonošské muzeum, archeologické památky, sklenění nádoby, starověký Řím.

UNGUENTARIEN IN DEN SAMMLUNGEN DES RIESENBERGSMUSEUMS IN JELENIA GÓRA

Zusammenfassung: Der Artikel beschreibt in Kürze die Entstehungsgeschichte der ersten Glasprodukte und Unguentarien – insbesondere die Arten von Gefäßen, die aus den Gebieten des antiken Roms stammen. Vorgestellt werden Glasgefäße, die sich im Besitz der Sammlungen des Riesengebirgsmuseums in Jelenia Góra befinden, aber auch jene, die diesem Typ zugerechnet werden können.

Schlüsselwörter: Riesengebirgsmuseum, archäologische Denkmäler, Glasgefäße, antikes Rom.

¹² Tamże, s. 93.

DOTYCHCZASOWE ODKRYCIA I BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA TERENIE DAWNEJ PREPOZYTURY CYSTERSÓW W CIEPLICACH

I. Wstęp

Prepozytura klasztoru cystersów w Krzeszowie powstała w Cieplicach w 1403 r. dzięki fundacji rycerza Gotsche II Schoffa. Obejmowała część miejscowości, kąpielisko z wodą termalną i inne budowle z nim związane, funkcjonujące tam od czasów pierwszych fundacji książąt piastowskich, które miały miejsce w 2 poł. XIII w. Przed cystersami w uzdrowisku gospodarzyli augustianie, a po nich joannici. Po ich bytności pozostały w Cieplicach kościół (być może już częściowo murowany) i tzw. Kamienny Dom. Prawdopodobnie przy źródle z wodą termalną, już w czasach Bolesława I Wysokiego, istniały jakieś obiekty drewniane ułatwiające kąpiele lecznicze. Według przekazów legendarnych mogły one powstać zaraz po 1175 r.

Ślady tych budowli, związanych z kąpieliskiem, jeśli tu istniały, zostały przykryte późniejszymi warstwami ziemi, przysypane podczas kolejnych przebudów i rozbudowy prepozytury i uzdrowiska.

W ciągu wieków było wiele zdarzeń, np. w czasie budowy wielu nowych obiektów lub przebudowy starszych, które w wykopach budowlanych mogły odsłonić najstarsze obiekty funkcjonujące w samych początkach uzdrowiska.

Do 2 poł. XIX w. nie było jednak osób, które tymi śladami byłyby zainteresowane i potrafiłyby docenić ich wartość dla poznawania historii tego miejsca. Archeologia jako nauka dopiero się rozwijała, a mieszkańców i właścicieli Cieplic po prostu nie interesowały „stare śmieci”.

Prac budowlanych na terenie centrum Cieplic w ciągu setek lat było sporo, o czym świadczą funkcjonujące tu coraz to nowe budowle¹.

* Mgr Stanisław Firszt jest archeologiem, regionalistą, muzealnikiem, muzeologiem, dyrektorem Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze.

** Wojciech Grabowski jest archeologiem, właścicielem firmy „Argo” Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska w Jeleniej Górze.

¹ R. Eysymontt, S. Firszt, A. Koziel, *Cystersi na tle dziejów Cieplic*, Jelenia Góra – Cieplice 2017.

Od 1261 r. w Cieplicach, zwanych wówczas *Clarus Fons*, przebywali augustianie. Mogły tam już istnieć jakieś obiekty drewniane pozostałe po wcześniejszych działaniach Bolesława I Wysokiego. Zakonnicy mogli je rozbudować lub wznieśli zupełnie nowe, które przejęli po nich z kolei w 1281 r. joannici. Te dwie kolejne fundacje dla zakonnych książąt śląskich: Bolesława II Rogatki i Bernarda Zwinnego, nie przetrwały jednak w Cieplicach zbyt długo². Ocenia się, że w sumie trwały od 50 do 100 lat. W takim czasie można zrobić bardzo dużo lub prawie nic, wszystko zależało od okoliczności i środków zaangażowanych w utrzymanie i w rozbudowę kąpieliska. Być może w Cieplicach pod warstwami ziemi są jeszcze nie odkryte ślady po działalności wyżej wspomnianych zakonników? Istnieje prawdopodobieństwo, iż już za ich czasów zbudowano: basen (zwany później Basenem Probstwa lub Basenem Kamiennym), kościół p.w. św. Jana Chrzciciela (wielokrotnie rozbierany i budowany na nowo), cmentarz przykościelny (funkcjonował do pocz. XIX w.), jakiś budynek mieszkalny mnichów z pomieszczeniami dla kuracjuszy i kuchnią oraz niezbędne zabudowania gospodarcze. Większość tych obiektów, powstałych w XIII i być może na początku XIV w. była zapewne drewniana, ale nie jest wykluczone, że część z nich zbudowano także przy użyciu kamieni, np. kościół i dom mieszkalny. Być może są one tożsame z wymienionym w 1318 r. kościołem w *Cheplevode* i tzw. Kamiennym Domem (*Steinere Haus*), o którym wspomniano w 1377 r. Tak dokładnie nie wiadomo też, kiedy joannici całkowicie zrezygnowali z prowadzenia uzdrowiska i jak do tego doszło. W dokumentach brak jest wzmianek, co działo się z kąpieliskiem praktycznie przez cały XIV w. i kto nim w tym czasie zarządzał.

W 1368 r. wraz ze śmiercią księcia Bolka II Małego zakończyło się tutaj panowanie śląskich książąt piastowskich (ostatecznie ziemia ta znalazła się w rękach czeskich w 1392 r.). Na przełomie XIV i XV w. większość dóbr i majątków w Cieplicach przeszła w ręce Gotscha II Schoffa³, który w 1403 r. ufundował cysterską prepozyturę klasztoru w Krzeszowie⁴.

Praktycznie cystersi przybyli do Cieplic dopiero w 1410 r., a w 1418 r. w specjalnie przygotowanej kościelnej krypcie pochowali swego darczyńcę i opiekuna. Prawdopodobnie wyremontowali i rozbudowali prepozyturę, ale ich wysiłki zostały zniszczone w 1427 r. podczas najazdu husytów. Odbudowa trwała aż do 1460 r. Być może to właśnie wtedy otoczono wszystkie obiekty prepozytury (oprócz Basenu Probstwa) kamiennym murem, który na początku XVI w. został wzmocniony z powodu zagrożenia wojną między Cesarstwem a Imperium Tureckim.

W 1526 r. Schaffgotschowie przeszli na protestantyzm i z czasem prze-

² Patrz: R. Stelmach, *Cieplice w XIII w. – nieudane fundacje augustiańska i joannicka*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXII, 2000, s. 53-58.

³ Dokładnie proces ten przedstawił W. Wereszczyński, *Proces rozbudowy majątku Gotsche II Schoffa, założyciela rodu z Chojnika i Gryfa*, cz. 1, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXIV, 2002, s. 49-74.

⁴ R. Stelmach, *Początki prepozytury cystersów krzeszowskich w Cieplicach*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXIV, 2002, s. 75-82.

stali wspierać cystersów, z którymi weszli w konflikty o majątki. W czasach reformacji: rozbudowano Kamienny Dom (1533-1537), szkołę parafialną (1561), przebudowano Basen Probostwa (1570), zbudowano Biały Dom (1582) i Czerwony Dom (1588-1589) oraz rozpoczęto budowę budynku klasztornego (1587), a także kaplicy rodowej Schaffgotschów w kościele św. Jana Chrzciciela (1601). W czasie wojny trzydziestoletniej, w 1627 r. zbudowano Basen Hrabowski.

Wielkie prace budowlane w centrum Cieplic miały miejsce także w okresie kontrreformacji, m.in.: przebudowano Basen Probostwa (1662-1664), powiększono kryptę grobową w kościele (1666), odbudowano po pożarze budynki klasztorne (1679-1684), całkowicie przebudowano dawny Kamienny Dom (1689-1693) i Basen Probostwa (1692).

Na początku XVIII w., po ugodzie cystersów z Schaffgotschami, przebudowano bramę klasztorną w wieży – dzwonnicy (1709-1710), a po wielkim pożarze w 1711 r. rozebrano mury dawnego kościoła (1712) i na jego miejscu zbudowano drugi większy (1714), natomiast w 1724 r. w miejscu starej postawiono nową szkołę parafialną i znowu przebudowano Basen Probostwa (1727). W XIX w. wykonano odwierty w poszukiwaniu nowych ujęć wody termalnej. Na jednym z nich w 1858 r. zbudowano ujęcie Ludwigsquelle.

Wszystkie te prace związane były z robotami ziemnymi w postaci wykopów pod budynki lub często głębokich rowów pod różne instalacje. To wtedy możliwe były w centrum Cieplic odsłonięcia starszych warstw osadniczych, ale znaleziska te i odkrycia zabytków ruchomych, np. skorup naczyń glinianych, nie interesowały ani ówczesnych pracowników, ani właścicieli uzdrowiska. Traktowano je jak dawniej – jak zwykłe śmieci.

Sytuacja ta mogła zmienić się na przełomie XIX i XX w., kiedy archeologia wykształciła się już jako nauka, a we Wrocławiu zaczęły funkcjonować służby konserwatorskie dla prowincji śląskiej. Na przeprowadzenie podczas budów nadzorów archeologicznych z urzędu po pierwsze musiało być zgłoszenie i po drugie zgoda właściciela gruntu. Nikt się do tego nie kwapił.

W latach 20. XX w. rozebrano część murów kamiennych klasztoru od strony rzeki Kamiennej. Usunięto stamtąd dawne nawarstwienia osadnicze i przy samej ścianie klasztoru zbudowano dużą kotłownię. Prace te odbywały się bez żadnego nadzoru archeologicznego.

Jeszcze większe wykopy ziemne powstały w czasie budowy nowego Domu Zdrojowego w samym centrum Cieplic w latach 1929-1931. Rozebrano wówczas dawne baseny kąpielowe Probostwa i Hrabowski (ryc.1). Była to największa jak dotychczas okazja na przebadanie najstarszych nawarstwień osadniczych. Niestety, na tej budowie nie było archeologa. Nie wiadomo, czy służby konserwatorskie nie był zawiadomione o tych działaniach, czy właściciel terenu, tj. hrabia Friedrich Gothard Schaffgotsch, nie udzielił zgody na prowadzenie prac archeologicznych.

Dopiero od 1933 r. wymogi konserwatorskie zostały zastrzeżone, a obecność archeologa przy pracach ziemnych stała się obowiązkowa, a w 1935 r.



Ryc. 1. Centralny (główny) plac Uzdrowiska Cieplice z 1. ćw. XX w., po lewej Basen Probostwa, po prawej Basen Hrabowski, w tle Długi Dom

Cieplice (Warmbrunn) w końcu, po setkach lat starań, otrzymały prawa miejskie, co wcześniej również blokowali Schaffgotschowie.

Po przejęciu Cieplić i uzdrowiska przez władze polskie w 1945 r. niewiele pod względem rozpoznania archeologicznego się tu zmieniło. Służby konserwatorskie dopiero się tworzyły i to tylko w dużych miastach. Powiatowy konserwator zabytków zaczął działać w Jeleniej Górze w latach 60. XX w.

W tamtych czasach decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na województwo wrocławskie z 1 grudnia 1958 r. cały układ urbanistyczny miasta Cieplice Śląskie-Zdrój został wpisany do rejestru zabytków pod numerem A/1813/509, a sam zespół pocysterski w dniu 17 września 1965 r. wpisano tamże pod numerem A/4942/1397.

W 1975 r. w Jeleniej Górze utworzono urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na nowe województwo jeleniogórskie. Przestał funkcjonować Powiatowy i Miejski Konserwator Zabytków w Jeleniej Górze, a od 1976 r. przestało funkcjonować jako miasto Cieplice Śląskie-Zdrój, które włączono w administrację Jeleniej Góry.

Bez nadzoru archeologicznego w latach 80. XX w. powstał też wykop budowlany w samym centrum Uzdrowiska, przy ul. Marysienki Sobieskiej. W miejscu tym zbudowano obiekt, w którym mieściła się sala gimnastyczna, rozebrana w latach 90. XX w., gdyż planowano zbudować tam basen kąpielowy. Basen nigdy nie powstał, a otwarty wykop istnieje do dzisiaj (ryc. 2).

W marcu 1994 r. przeprowadzono badania archeologiczne w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski na obszarze 85-16, obejmującym południowo-zachodnie rejony Jeleniej Góry – Cieplić, w tym zespół pocysterski. Prace



Ryc. 2. Wykop budowlany przy ul. Marysieńki Sobieskiej w centrum Cieplic (fot. S. Firszt)

te wykonali Ryszard Kołomański i Krzysztof Demidziuk. W sprawozdaniu z tych badań ujęte zostało stanowisko archiwalne archeologiczne – groby szkieletowe z okresu wpływów rzymskich odkryte w 1936 r. w pobliżu kościoła św. Jana Chrzciciela w Cieplicach. Jak wykazały późniejsze badania archiwalne Krzysztofa Demidziuka, nie było to niestety starożytne cmentarzysko, ale pozostałości nowożytnego cmentarza parafialnego⁵.

II. Historia badań na terenie zespołu pocysterskiego w Cieplicach

1. Interwencja z urzędu Fritza Geschwendta na wykopie przy kościele św. Jana Chrzciciela we wrześniu 1936 r.

O pierwszych odnotowanych odkryciach archeologicznych w obrębie prepozytury cystersów w Cieplicach dowiadujemy się z notatki, sporządzonej 16 września 1936 r. przez Fritza Geschwendta, konserwatora ds. archeologii na Dolnym Śląsku. W połowie września tego roku dowiedział się on od dyrektora Uzdrowiska Cieplice Georga Nave o wykopie ziemnym, który wykonano parę dni wcześniej przy kościele św. Jana Chrzciciela. Znalezione w nim ludzkie kości. Niestety w Cieplicach Geschwendt pojawił się za późno, kiedy wykop był już zasypywany. W terenie mógł tylko zebrać

⁵ S. Firszt, *Germańskie groby w Cieplicach?*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLVI, 2014, s. 14.

wspomniany wyżej materiał kostny i przeprowadzić wywiad z robotnikami, którzy prowadzili prace ziemne.

Konserwator na ręce kierownika budowy Schwanitz złożył pisemne niezadowolone z powodu niepowiadomienia go odpowiednio wcześniej o planowanych pracach ziemnych. Jak się dowiadujemy z pisma, wykopane kości, w tym czaszkę z zębami, przekazano cieplickiemu dentyście. Lekarz stwierdził, że należały one najprawdopodobniej do ok. 50-letniej kobiety. Według niego cierpiała ona na zakażenie dziąseł, co mogło być przyczyną śmierci. Stwierdził również (takie były czasy), że kobieta mogła być (choć niekoniecznie) Germanką. I taka właśnie informacja dostała się za pośrednictwem Geschwendta do literatury archeologicznej⁶. Później dodano do tej notatki, że przy kościach znaleziono ceramikę, którą datowano na okres rzymski, choć F. Geschwendt o tym w ogóle nie wspominał⁷.

Błąd ten zauważył Krzysztof Demidziuk, pracownik Muzeum Archeologicznego, Oddziału Muzeum Miejskiego Wrocławia, który od lat opracowuje archiwalia archeologiczne Dolnego Śląska⁸. Najprawdopodobniej odkryte w Cieplicach w 1936 r. kości ludzkie pochodzą z okresu średniowiecza i związane są z cmentarzem parafialnym przy pierwszym kościele św. Jana Chrzciciela, który spłonął w 1711 r.⁹

2. Nadzór archeologiczny Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej, Ryszard Kołomański z Jeleniej Góry na terenie prepozytury w czasie prac budowlanych w 2012 roku

Z inicjatywy dyrektora Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze Stanisława Firszt w 2009 r. zapadła decyzja władz Miasta Jeleniej Góry odkupienia od „Uzdrowiska Cieplice” pomieszczeń magazynowych i pralni, które mieściły się w części zachodniej, północnej i wschodniej klasztoru pocysterskiego, celem ich wyremontowania na nową siedzibę muzeum. Po pozyskaniu środków europejskich na remont i adaptację w 2010 r. podpisano umowę z wrocławską firmą „Castellum” na wykonanie prac budowlano-adaptacyjnych.

W związku z tym, że tak Cieplice, jak i zespół pocysterski są wpisane do rejestru zabytków, zaistniała konieczność przeprowadzenia w trakcie prac budowlanych nadzoru archeologicznego, a w razie potrzeby badań archeologicznych¹⁰. Do wykonania tego zadania wyłoniono „Pracownię

⁶ F. Geschwendt, *Neue Bodenfunde*, „Altschlesische Blätter“, nr 7, 1936, s. 27.

⁷ O. Prus, *Katalog publikowanych stanowisk archeologicznych Dolnego Śląska*, cz. 1, *Katalog publikowanych stanowisk archeologicznych z terenu województwa jeleniogórskiego do 1994 roku*, Jelenia Góra 2002, s. 54, poz. 275.

⁸ Krzysztof Demidziuk jest jeleniogórzaninem, absolwentem Katedry Archeologii Instytutu Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁹ S. Firszt, *Germańskie groby w Cieplicach*...[5], s. 15.

¹⁰ L. Rybka-Ceglecka, *Studia historyczno-architektoniczne zespołu pocysterskiego w Cieplicach*, Wrocław 1989 (maszynopis); D. Eysymontt, *Zespół pocysterski w Jeleniej Górze – Cieplicach. Studium historyczno-stylistyczne z wytycznymi konserwatorskimi*, Wrocław 2010 (maszynopis).

Archeologiczno-Konserwatorską Ryszard Kołomański” z Jeleniej Góry. Stosowną decyzję w tej sprawie wydał Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków we Wrocławiu za pośrednictwem Oddziału w Jeleniej Górze (decyzja nr 666/2011 ZA.5161.55.2011 TW, L.dz. 3687, z dnia 21 lipca 2011 r.). Było to pozwolenie na prowadzenie badań archeologicznych, gdzie w pkt. 2 czytamy: „Zabytki ruchowe wraz z dokumentacją zostaną przekazane do Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze...”. Tak brzmiącą decyzję oprotestowało Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze, twierdząc że byłoby logiczniej, aby odkryte podczas tych badań artefakty trafiły nie do Kamiennej Góry, ale do Jeleniej Góry, bowiem cieplickie muzeum może gromadzić zbiory archeologiczne, szczególnie związane z Cieplicami, i nie ma potrzeby wywozić ich do oddalonej placówki. Dlatego w grudniu 2011 r. Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze zwróciło się z prośbą do kierownika Delegatury urzędu konserwatorskiego w Jeleniej Górze o zmianę wydanej decyzji.

W dniu 2 stycznia 2012 r. urząd zmienił wcześniejszą decyzję piśmem znak: ZA.5161.55.2011 TW, L.dz. 6287. Tę zmianę oprotestował z kolei prowadzący nadzór archeologiczny. Doprowadziło to do spotkania 18 stycznia 2012 r. przedstawicieli Urzędu Miasta Jeleniej Góry, konserwatora zabytków i dyrektora Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze. W tej sprawie w dniu 24 stycznia 2012 r. wydano zadziwiającą decyzję, która uchylała w całości decyzję z 2 stycznia 2012 r. i sprawa wróciła do punktu wyjścia – zabytki miały trafić ostatecznie do Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze. W dodatku dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze, występujący o dobro cieplickich zabytków archeologicznych, za „utrudnianie” nadzoru archeologicznego, decyzją Urzędu Miasta Jeleniej Góry otrzymał zakaz wstępu na teren remontowanego obiektu, którym w przyszłości miał zarządzać.

W dniu 7 listopada 2012 r. prowadzący nadzór archeologiczny zgłosił do Urzędu Konserwatorskiego, że na wirydarzu prepozytury odsłonięto pozostałości pieców hypokaustycznych i kanału ceglanego. Delegatura Konserwatora Wojewódzkiego, decyzją z dnia 26 listopada (ZA.5161.191.2012 TW) nakazała inwestorowi (Miastu Jeleniej Góry) wykonanie nadzoru inwestorskiego, którego „Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska Ryszard Kołomański” nie miała już wykonywać.

Jakie były rezultaty wcześniejszego nadzoru archeologicznego podczas prac ziemnych, m.in. na placu przed wejściem do muzeum w 2012 r., nie wiadomo, bowiem wykonujący te prace nie przedstawił do 2020 r. ich wyników w formie pisemnej (sprawozdanie, dokumentacja rysunkowa i fotograficzna, inwentarz zabytków ruchomych), a do Kamiennej Góry nie trafiła ani jedna skorupa, mimo zobowiązania, że zrobi to w ciągu trzech lat (termin minął w 2015 r.).

Po zakończeniu prac remontowo-budowlanych w 2013 r., kiedy wykonawca tych prac firma „Castellum” likwidowała swoją bazę na placu



Ryc. 3. Zabytki archeologiczne znalezione w baraku firmy Castellum „porzucone” z nadzoru archeologicznego z 2012 r. (fot. S. Firsz)

budowy, w baraku znaleziono luźne zabytki archeologiczne, pozostawione tam prawdopodobnie przez wykonawcę nadzoru archeologicznego (ryc. 3). Dzięki odpowiedzialności kierownika budowy Pana Roberta Wanata materiały te zostały zabezpieczone, a następnie przekazane do Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze, gdzie zostały umyte i przepakowane.

3. Nadzór archeologiczny Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego na wirydarzu zespołu pocysterskiego w 2013 roku

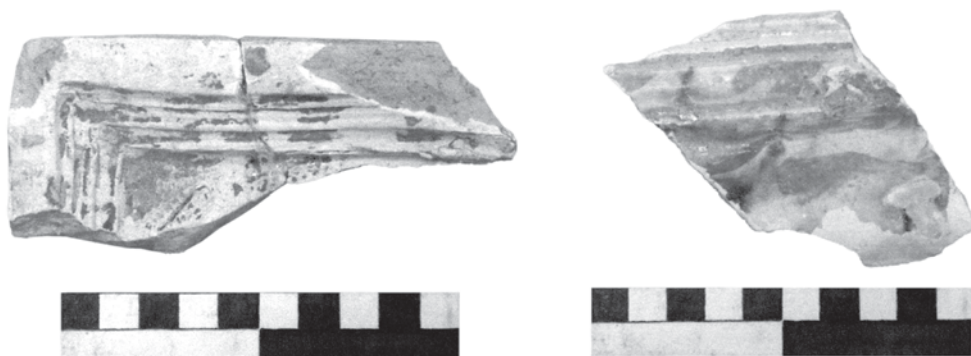
W związku z odsłonięciem, w listopadzie 2012 r., konstrukcji kamiennie-ceglanych na wirydarzu prepozytury pocysterskiej w Cieplicach, jeleniogórska Delegatura Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu wstrzymała prace budowlane prowadzone przez firmę „Castellum” i nakazała Miastu Jelenia Góra przeprowadzenie interwencyjnych badań archeologicznych. Na wykonawcę tego zadania wyłoniono Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, reprezentowany przez prof. dr hab. Krzysztofa Jaworskiego.

Instytut otrzymał pozwolenie na przeprowadzenie tych badań na początku 2013 r. (decyzja nr 111/2013 z dnia 14 lutego 2013 r. Delegatury w Jeleniej Górze Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu). Prace w terenie prowadził zespół w składzie: Krzysztof Jaworski, Ewa Lisowska, Sylwia Rodak i Łukasz Melski. Pod koniec 2013 r. Instytut, zgodnie z warunkami pozwolenia, przekazał bardzo szybko do

Delegatury w Jeleniej Górze „Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie zespołu poklasztornego w Jeleniej Górze – Cieplicach w 2013 roku”, w którym znalazły się wyniki z przeprowadzonych prac.

Badania archeologiczne przeprowadzono na wirydarzu, gdzie przy ścianie zachodniej skrzydła wschodniego prepozytury znajdował się zespół pieców w typie hypocaustum, a także wewnątrz skrzydła wschodniego od wejścia na wirydarz do wyjścia na zewnątrz budynku bruk kamienno-ceglany. Wyniki tych badań zostały opublikowane w „Roczniku Jeleniogórskim”¹¹.

Z odsłoniętych warstw, przede wszystkim przy piecu, pozyskano 103 fragmenty kafli piecowych datowanych na XVIII-XIX w. (ryc.4)



Ryc. 4. Fragmenty kafli piecowych odkrytych podczas nadzoru archeologicznego w 2013 r., na wirydarzu prepozytury pocysterskiej

i 17 fragmentów naczyń ceramicznych datowanych na XVI-XVIII w., a także nieliczne fragmenty naczyń szklanych i przedmiotów z żelaza. Wszystkie zabytki ruchome znajdują się obecnie w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego i po konserwacji i analizach zostaną przekazane do zbiorów Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze.

4. Nadzór archeologiczny firmy „Akinakes”. Archeologia i Ochrona Zabytków – Łukasz Skolasiński z Nowej Rudy, podczas prac remontowo-adaptacyjnych przy Długim Domu w 2014 roku

W 2 poł. 2013 r. „Uzdrowisko Cieplice” Sp. z o.o. – Grupa PGU przystąpiła do realizacji zadania związanego z całkowitą przebudową Długiego Domu z funkcji biurowej na hotelową. Od Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków uzyskano pozwolenie na przeprowadzenie tam prac budowlanych wyłącznie pod nadzorem archeologicznym (decyzja nr 1285/13 z 4 grudnia 2013 r.). Do wykonania nadzoru wyłoniono firmę „Aki-

¹¹ K. Jaworski, E. Lisowska, S. Rodak, Ł. Melski, *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie zespołu poklasztornego w Jeleniej Górze – Cieplicach w 2013 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLVI, 2014, s. 17-26.

nakes” Archeologia i Ochrona Zabytków Łukasz Skolasiński z Nowej Rudy. Po uzyskaniu pozwolenia na przeprowadzenie badań (decyzja nr 64/2014 z dnia 23 stycznia 2014 r.) rozpoczął się nadzór archeologiczny. Trwał on od 27 stycznia do 10 listopada 2014 r. W tym czasie pracownicy budowlani obniżyli np. poziom piwnic Długiego Domu o około 90 cm na powierzchni ok. 500 m². Aby to wykonać musieli najpierw skuć umieszczona tam przed laty betonową posadzkę. Pod nią znajdowała się warstwa gliniastego piasku ze żwirem o barwie ciemnoszarej. W niej występowały liczne duże głazy, które kruszono za pomocą niewielkich ładunków wybuchowych. Na głębokości ok. 70 cm, powyżej dawnego poziomu piwnic, w wykopach pojawiły się wody gruntowe. W trakcie prac wewnątrz budynku nie znaleziono żadnych artefaktów związanych z działalnością człowieka.

W tym czasie trwały też prace ziemne wokół Długiego Domu. Wykopy miały ok. 3 m szerokości i ok. 2,5-5 m głębokości. Na całej długości wykopu od strony wschodniej, północnej i w większości zachodniej znajdowały się silnie przemieszane warstwy (gruz, zaprawa, żwir), poprzecinane licznymi wkopami pod późniejsze instalacje. Od strony południowej i części zachodniej strony Długiego Domu w wykopie stwierdzono przemieszane warstwy gruzu, żwiru i brązowego piasku z licznymi rozrzuconymi kośćmi ludzkimi. Szczątki te związane były z istniejącym tu do 1 poł. XIX w. cmentarzem przy kościele św. Jana Chrzciciela. W tych zewnętrznych wykopach również nie znaleziono żadnych zabytków ruchomych. Natomiast odsłonięto fundamenty Długiego Domu, które w całości zbudowane były z kamieni łupanych tylko w niektórych miejscach uzupełniane ceglami.



Ryc. 5. Odsłonięty mur kamienny tzw. Długiego Domu (dawniej Kamienny Dom) podczas nadzoru archeologicznego w 2014 r. (fot. Łukasz Skolasiński)

Nadzór archeologiczny wykazał, że Długi Dom (a może wcześniejsze budowle, które stały tu przed nim) zbudowany był w najniższych partiach z kamienia (ryc. 5). Ślady przebudów tego obiektu po skuciu tynków widoczne były na nadziemnych partiach ścian. Były to dawne otwory okienne i inne uzupełnienia.

Niestety, nadzór archeologiczny nie obejmował nadzoru architektonicznego, a postawione rusztowania osłonięte siatką, szczelnie osłoniły budynek i nie pozwalały na wykonanie przynajmniej dobrych fotografii widocznych licznych przemurowań (ryc. 6). Taka dokumentacja mogłaby wyjaśnić wiele spraw związanych z historią i dziejami Długiego Domu, Gangeshaus i być może Kamiennego Domu.

W 2014 r. firma „Akinakes” przekazała do Oddziału w Jeleniej Górze Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu „Sprawozdanie z badań archeologicznych podczas przebudowy i zmiany zakresu sposobu użytkowania budynku biurowego na budynek sanatoryjny – Długi Dom przy ulicy Piotra Ściegiennego 5/7 w Jeleniej Górze” Wrocław 2014.



Ryc. 6. Ściana południowa Długiego Domu
(fot. Aleksandra Nowak-Odelga)

5. Nadzór archeologiczny firmy „Argo”. Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska – Wojciech Grabowski przy budowie promenady przy północnej ścianie prepozytury wzdłuż rzeki Kamiennej w 2018 roku

W 2018 r. Miasto Jelenia Góra przystąpiło do realizacji zadania pn. „Przeobrażenie zdegradowanych terenów nadbrzeżnych rzeki Kamiennej na bulwar spacerowy w Jeleniej Górze – Cieplicach”, w ramach projektu pn. „Rewitalizacja Cieplic – uzdrowiskowej części Jeleniej Góry”, według projektu Biura Architektoniczno-Consultingowego „BIARCO” – Bogna Skrzydlewska-Antos z Jeleniej Góry. Projekt był uzgodniony z Delegaturą w Jeleniej Górze Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu i zatwierdzony przez Miasto Jelenia Góra.

W pierwszej kolejności zakładał on przeprowadzenie trasy spacerowej wzdłuż północnych murów dawnej prepozytury cystersów, wyburzenie resztek fundamentów dawnej kotłowni, zbudowanie tężni solnej na murze budynku biurowego Uzdrowiska Cieplice oraz przebicie przejścia między budynkiem Muzeum Przyrodniczego i wspomnianym budynkiem biurowym, celem zbudowania w tym miejscu schodów, umożliwiających wejście z bulwaru na dziedziniec klasztorny, co wiązałoby się ze zburzeniem fragmentu oryginalnego muru obronnego klasztoru (!). A następnie zbudowanie kamiennego niskiego muru oporowego wzdłuż ściany północnej Muzeum. W drugiej kolejności miano rozebrać istniejący tutaj budynek energetycznej stacji rozrządowej i uzupełnienie muru oporowego.

W czasie przygotowywania projektu nie wzięto pod uwagę dawnej ikonografii (obrazów, rycin, zdjęć, pocztówek) znajdujących się w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze i Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze oraz archiwalnych dokumentacji budowlanych znajdujących się w zbiorach Oddziału w Jeleniej Górze Archiwum Państwowego we Wrocławiu (ryc. 7). Projekt nie był też konsultowany z Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze, pod murami którego miała przebiegać wspomniana promenada (bulwar).

W XIX i na początku XX w. wzdłuż murów klasztornych nad rzeką Kamienną przebiegała już promenada spacerowa „Klosterpromenade” (Promenada Klasztorna), nazywana również „Am Klostermauern” (Pod murami klasztoru), ukształtowana po powodzi z 1897 r. Z chwilą przebudowy tego miejsca w 1 ćw. XX w. przez hrabiego Schaffgotscha, tj. wyburzeniu części



Ryc. 7. Akwarela z poł. XIX w. z widokiem z mostu na Kamienną na promenadę wzdłuż murów klasztornych (widoczna po lewej stronie). Kopia oryginału znajdująca się w zbiorach Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze



*Ryc. 8. Widok dawnej promenady przyklasztornej przy rzece Kamiennej według stanu na rok 2009
(fot. Aleksandra Nowak-Odelga)*

murów obwodowych klasztoru od północy (dawniej na wysokości murów można było obejść klasztor od północy), pod budowę kotłowni podcięto obiekt, a jego mury zaczęły pękać. Kiedy zbudowano budynek kotłowni z dużym szpecącym kominem, ściany klasztoru zostały podparte, ale promenada straciła swój urok i znaczenie (ryc.8). Później w przedłużeniu kotłowni od strony wschodniej, przy dawnym źródle Ludwika i Czerwonego Domu, powstało zaplecze rozlewni wody. Po wojnie kotłownia „Uzdrowiska”, jak i rozlewnia wody „Marysieńka”, funkcjonowały aż do lat 90. XX w. Po ich zamknięciu ta część dawnej promenady służyła jako parking, a dalszy jej ciąg – w kierunku ul. Cieplickiej – zarósł krzewami i drzewami (ryc. 9).

W trakcie realizacji wcześniejszego projektu z lat 2010-2013, pn. „Zespół pocysterski w Jeleniej Górze – Cieplicach”, zlikwidowano zaplecze rozlewni wody, rozebrano kotłownię i ogromny ceglany komin, a stabilność murów prepozytury pocysterskiej została ponownie zachwiana. Niski murek, który ustawiono w 2019 r. w miejscu kotłowni, nieco wzmocnił mury klasztoru, ale nie zabezpieczył ich całkowicie i wymagają one nadal dodatkowego wzmocnienia.

Kiedy w 2018 r. przystępowano do budowy bulwaru, pracownicy budowlani rozpoczęli wyburzanie wszystkiego, co znajdowało się między północno-wschodnią pierzeją Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze a budynkiem biurowym „Uzdrowiska Cieplice”. W tym miejscu miały znajdować się lekkie zabiegowe schody, umożliwiające wejście z bulwaru (promenady) na wschodni dziedziniec klasztorny. Usunięcie z tego miejsca



Ryc. 9. Dawna promenada nad rzeką Kamienna przy murach klasztornych, całkowicie zarośnięta przez samosiewki, stan z 2016 r. (fot. S. Firsz)

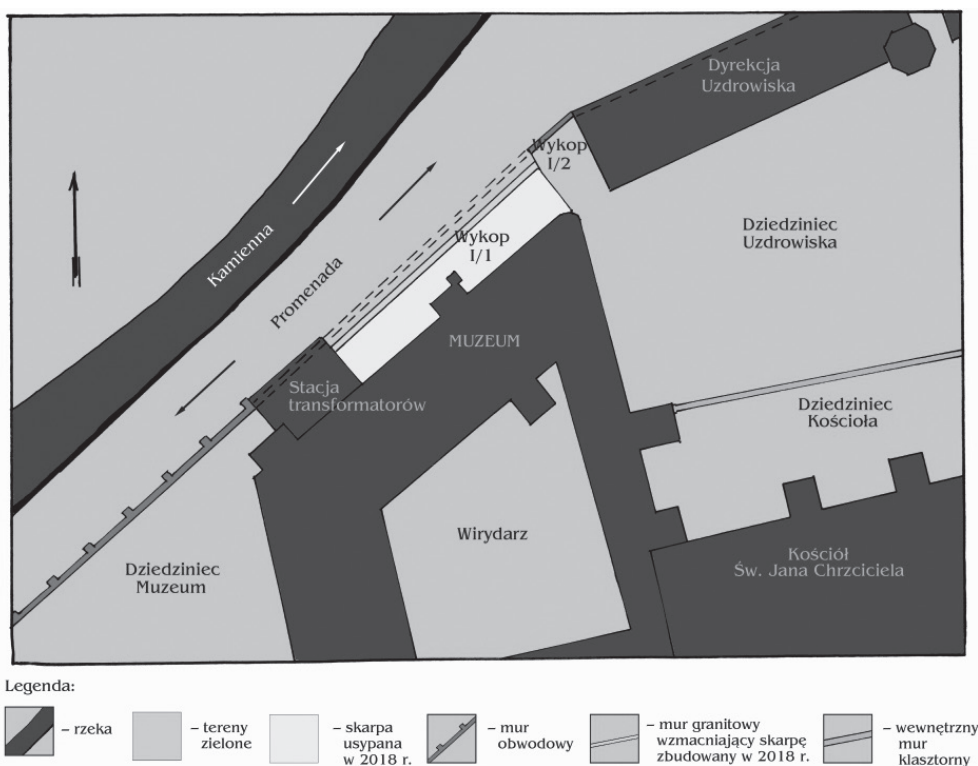


Ryc. 10. Oryginalny zachowany fragment muru obwodowego klasztoru przy budynku biurowym Uzdrowiska Cieplice (fot. S. Firsz)

betonowych ścian (resztki kotłowni) groziło podcięciem narożnika budynku Muzeum, gdzie jeszcze w trakcie jego remontu w 2010 r. zauważano pękanie niektórych ścian, pomieszczeń wewnątrz Muzeum, szczególnie na pierwszym piętrze. Zmusiło to wykonawców do założenia tam szybów kontrolnych. Realizując ten projekt dodatkowo zburzono by ostatni fragment muru obwodowego klasztoru, który ostał się szczęśliwie, gdy wyburzano mury pod budowę kotłownię na początku XX w. (ryc. 10).

W obronie tych reliktyw dawnej zabudowy wystąpił dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze Stanisław Firszt. Dzięki tej interwencji odstąpiono od budowy schodów w tym miejscu, prowadzących na jeden z dziedzińców klasztornych i odrestaurowano wspomniany wyżej fragment muru obwodowego, a Miasto Jelenia Góra zobowiązało się jednocześnie, że w przyszłości zostanie zrekonstruowany cały nieistniejący dzisiaj fragment murów i odbudowane obejście od strony północnej na wysokości murów, co bardzo wzmocni budynek Muzeum i pozwoli obejść go od północy, a jednocześnie połączy dwa dziedzińce klasztoru, tak jak było pierwotnie w czasach funkcjonowania prepozytury (ryc. 11). Po tych korektach w projekcie dalsze prace budowlane przy budowie „bulwaru” przebiegały sprawnie na działkach nr 59/11, 59/12 (obręb 0005, AM-1) i 2/2 (obręb 0005, AM-3).

W ich trakcie, w oparciu o decyzję nr 933/2018 z dnia 21 maja 2018 r. Delegatura w Jeleniej Górze Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wydała pozwolenie firmie „Argo”. Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska – Wojciech Grabowski w Jeleniej Górze na prowadzenie w tym miejscu badań archeologicznych. Nadzór i badania zabezpieczające trwały od maja do września 2018 r. Odbływały się w dwóch etapach. W pierwszym nadzorowano prace ziemne wzdłuż całego przebiegu przyszłej prome-



Jelenia Góra - Cieplice dz. 59/11, 59/12. Lokalizacja wykopów badawczych I/1 i I/2. Skala 1:500.

Ryc. 11. Rzut poziomy promenady, budynków poklasztornych i dziedzińców na terenie zespołu pociysterskiego z naniesionymi wykopami archeologicznymi (rys. S. Firszt)

nady (wkopy pod różnego rodzaju instalacje). Odkrywane tam warstwy były silnie przemieszane i związane z budową wcześniejszych instalacji. Nie znaleziono w nich żadnych obiektów ruchomych wcześniejszych od XIX w. Były to nieliczne fragmenty szkielek i fajansowych talerzy. Wypełnienia dawnych wykopów, jak i ich otoczenie, stanowiły gliniaste żwiry z gruboziarnistym piaskiem. W niektórych miejscach odkrywano duże głazy dochodzące niekiedy do 1-1,5 m średnicy.

Zgoła inna sytuacja panowała w miejscu zachowania fragmentu kamiennego muru obwodowego przy budynku administracyjnym „Uzdrowiska”. Stwierdzono tam nawarstwienia między wspomnianym murem od jego południowej strony a dawnym poziomem obejścia klasztoru od strony północnej. Wydzielono dwa ich poziomy (ryc. 12). Pierwszy na głębokości do 115-125 cm stanowiła jasnobrązowa próchnica, a drugi do głębokości ok. 2 m wypełniała brunatna glina z szarą próchnicą. W obu warstwach znajdowano obiekty ruchome. Były to przeważnie fragmenty naczyń ceramicznych oraz nieliczne kości, w tym ludzkie.

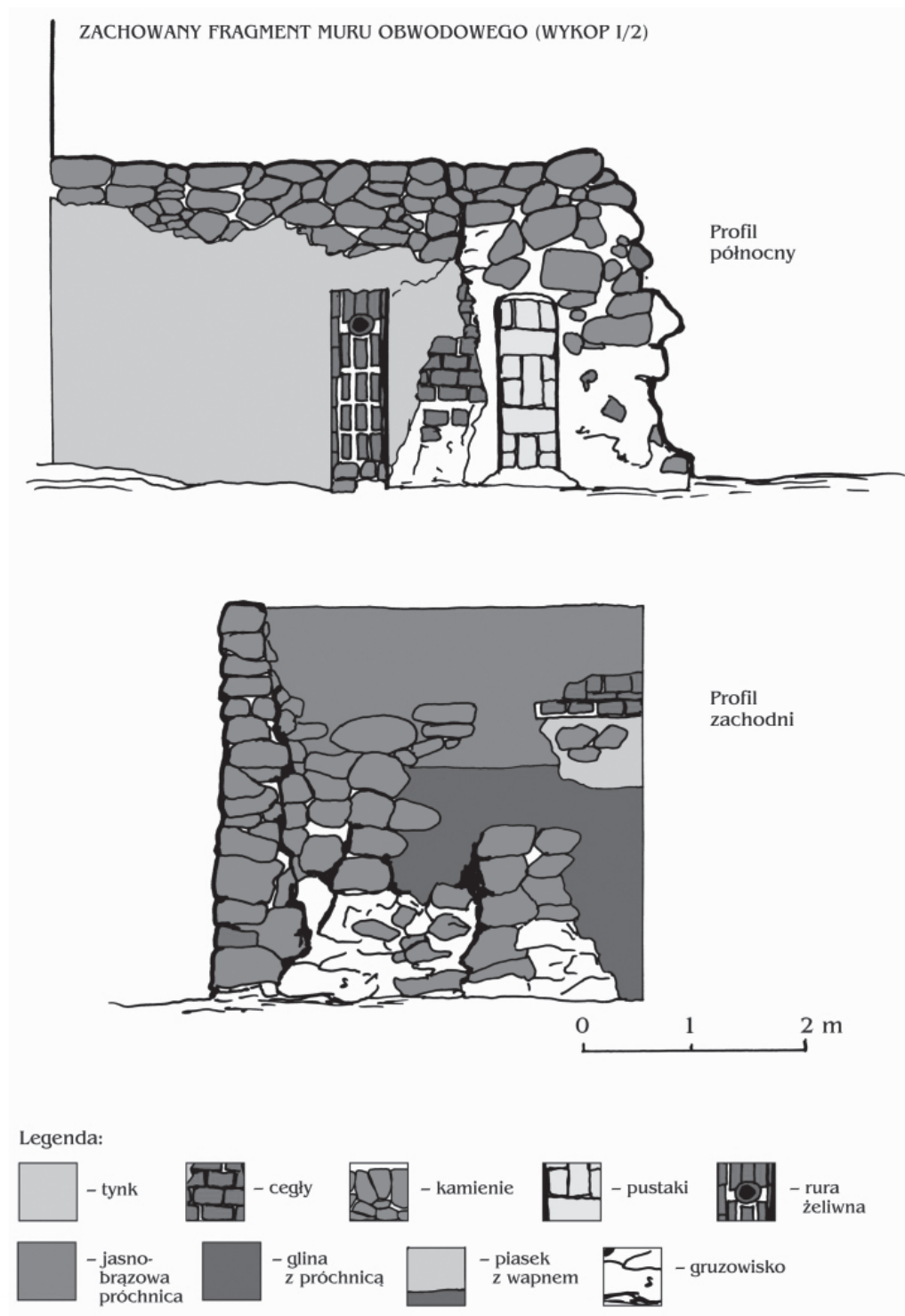
Wśród odkrytych naczyń ceramicznych, 20 fragmentów, przeważały wylewy garnków cienkościennych barwy ceglastej, często zaopatrzone w uchwyty taśmowate. Znaleziono też fragmenty mis i nóżki patelni. Część naczyń pokryta była na zewnątrz i wewnątrz jasnobrązową i beżową polewą, a niektóre ozdobione były na boku dookoła czerwonym malowanym paskiem (ryc. 13). Odkryto też 2 fragmenty naczyń szklanych i 6 fragmentów płytowych kafli piecowych wyciskanych w formie. Pokrywały je zielona i czarna polewa. Kafle z zieloną polewą zdobiły ornamenty roślinne. Ceramika ta pozwalała datować znaleziska na XVII-XIX w.

Zachowany fragment muru obwodowego zespołu pocysterskiego miał ok. 5 m długości, ok. 3 m wysokości i 0,5-0,7 m grubości. Zbudowany był częściowo z kamieni łamanych, ale w większości z otoczaków kamiennych różnej wielkości. W niektórych miejscach znajdowały się ceglane uzupełnienia. Mur w tym miejscu, tak jak zachowany odcinek przy posesji Muzeum, był wzmocniony przyporą.

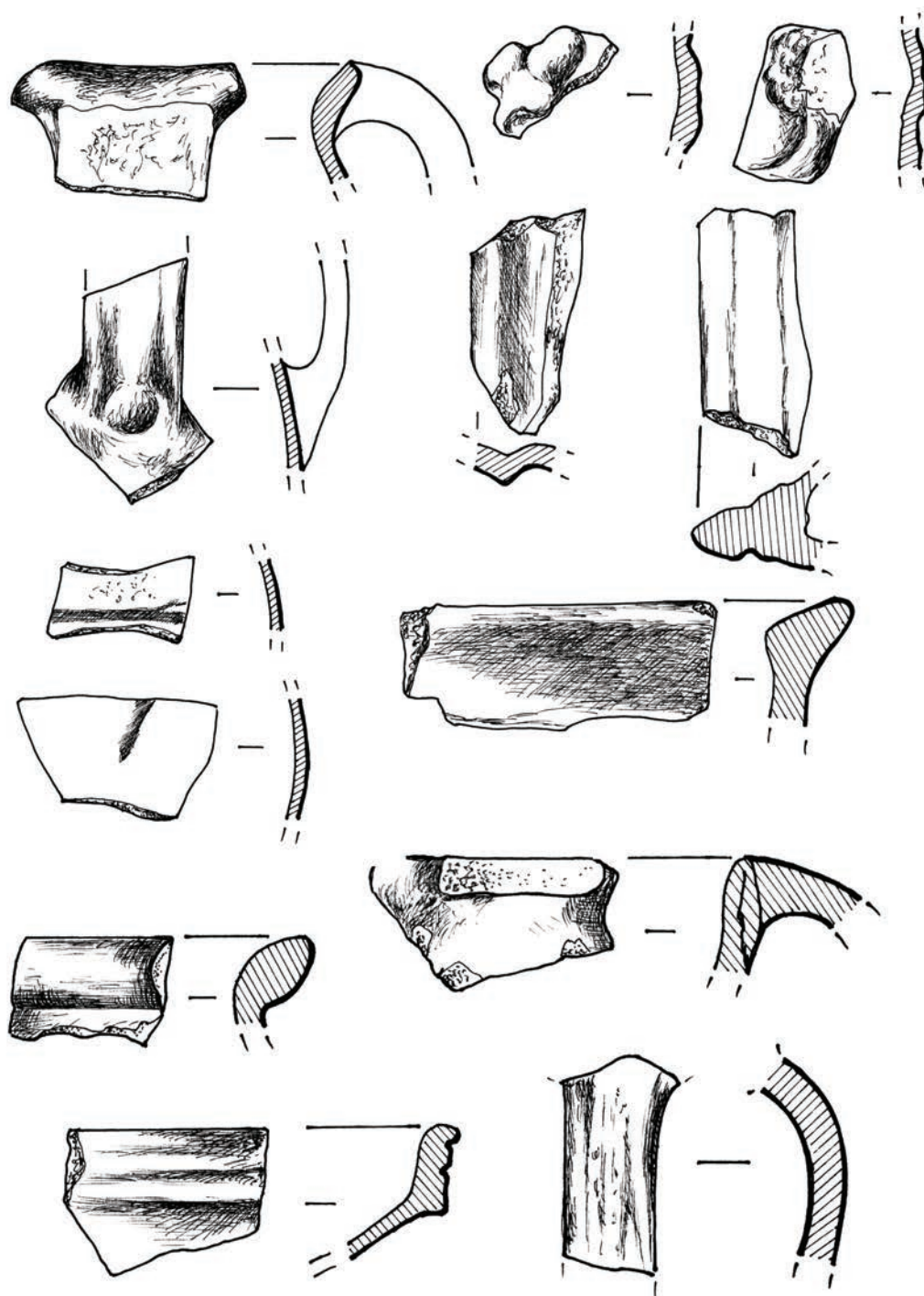
Już po zakończeniu badań, w kwietniu 2019 r., podczas dodatkowych prac instalacyjnych, bezpośrednio przy wspomnianej wyżej przyporze, wykopano dół o głębokości 0,7 m. Przy tej okazji stwierdzono, że posadowienie przypory było nadal widoczne i nie dawało się dokładnie określić, na jakiej głębokości kończyło się jej posadowienie. Może to sugerować, że od muru do koryta rzeki istniała pierwotnie dość stroma skarpa. Płaski poziom obecnej promenady i obudowa brzegów rzeki Kamiennej mogły powstać dużo później, być może po 1897 r., dla ochrony istniejącej zabudowy klasztoru (muru), kiedy to Kotlinę Jeleniogórską nawiedziła katastrofalna powódź. Zaraz potem urządzono tam wspomnianą wyżej drugą promenadę (ta obecna jest trzecia).

Wyniki badań archeologicznych, przeprowadzonych przy północnej pierzei zespołu pocysterskiego w Cieplicach, zostały przekazane w 2018 r. do Delegatury w Jeleniej Górze Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora

Jelenia Góra - Cieplice dz. 59/11.



Ryc. 12. Fragment zachowanego muru obwodowego zespołu pocysterskiego (rys. S. Firszt)



Ryc. 13. Fragmenty naczyń i kaflí ceramicznych odkryte podczas nadzoru archeologicznego w 2018 r. przy zachowanym murze obwodowym zespołu pocisterskiego z XVII-XIX w. (rys. S. Firszt)

Zabytków we Wrocławiu, a zabytki ruchome do Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze¹².

W dniu 22 listopada 2019 r. Honorata Rutke, antropolog z Wrocławia, wypożyczyła z Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze wszystkie kości odkryte podczas badań przy murze klasztornym, celem ich dokładnego przebadania. W związku z tym, że znaleziono je w dobrze datowanych warstwach, posłużą one do porównań w trakcie realizacji programu (grantu naukowego), nt. „Tam, gdzie zwierzęta równe były ludziom. Dawne miejsca straceń na Śląsku w ujęciu interdyscyplinarnym”, realizowanego pod kierunkiem dr Daniela Wojtuckiego z Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, przy określaniu wieku i diety ludzi straconych przed wiekami na szubienicach w Kotlinie Jeleniogórskiej.

III. Podsumowanie

Zespół pocysterski w Cieplicach (część muzealna), jeden z najcenniejszych obiektów zabytkowych w Kotlinie Jeleniogórskiej, nie miał szczęścia do ujawnienia swojej bogatej i burzliwej przeszłości. Do końca wojny wchodził w skład majątku hrabiów Schaffgotschów, którzy niechętnie wpuszczali na ten teren urzędników państwowych. Później w latach 50. XX w. mieściły się w nim m.in. liczne „tajne” pomieszczenia, tj. generator prądu i magazyny sprzętów Obrony Cywilnej, wszystko przygotowane na czas wojny atomowej.

Z czasem obiekt został prawie całkiem zapomniany, tak przez przeciętnych obywateli, jak i przez świat nauki. Dlatego brak było jakichkolwiek publikacji na jego temat.

Sytuacja zmieniła się dopiero na początku XXI w., kiedy miało się do niego przenieść Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze. W trakcie prac remontowo-adaptacyjnych zaistniała pierwszy raz możliwość przeprowadzenia w nim badań archeologicznych i architektonicznych.

Niestety, nie wszystko się udało, ponieważ nie wszyscy prowadzący nadzory archeologiczne wykonali swoje obowiązki prawidłowo. W ten sposób kolejny raz w dużej części zaprzepaszczono okazję do pozyskania cennych informacji na temat tego wspaniałego obiektu.

Kopanie dla samego tylko kopania, za wynagrodzenie za nadzór archeologiczny, robienie zdjęć i rysunków terenowych „tylko do szuflady”, bez opracowania pozyskanych materiałów i opublikowania wyników tych badań, to największy grzech części współczesnego środowiska archeologów.

Obecne wyniki badań ujawniły nieznane dotychczas budowle istniejące dawniej na terenie prepozytury. Nieliczne zabytki ruchome, przede wszystkim kafle piecowe i fragmenty naczyń glinianych, pozwoliły datować te znaleziska na XVII-XIX w., tj. na czas funkcjonowania obiektu, który zbudowano przeciwieństwo od końca XVI do końca XVII w.

¹² W. Grabowski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego podczas budowy promenady nad rzeką Kamienną w 2018 roku*, Jelenia Góra 2018 (maszynopis).

Bibliografia

- Demidziuk K., *Powiat Jelenia Góra (Kreis Hirschberg) w świetle archiwalnych źródeł archeologicznych do 1945 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXX, 1998, s. 63-88.
- Eysymontt R., Firsz S., Kozieł A., *Cystersi na tle dziejów Cieplic*, Jelenia Góra – Cieplice 2017.
- Firsz S., *Germańskie groby w Cieplicach?*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLVI, 2014, s. 13-16.
- Geschwendt F., *Neue Bodenfunde*, „Altschlesische Blätter“, nr 7, 1936, s. 27.
- Geschwendt F., *Die vorgeschichtliche Mensch und Mineralquellen des gesamtschlesische Raumes*, „Altschlesien“, nr 8, 1939, s. 166-193.
- Jaworski K., Lisowska E., Rodak S., Melski Ł., *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie zespołu poklasztorowego w Jeleniej Górze – Cieplicach w 2013 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLVI, 2014, s. 17-26.
- Prus O., *Katalog publikowanych stanowisk archeologicznych Dolnego Śląska, cz. 1, Katalog publikowanych stanowisk archeologicznych z terenu województwa jeleniogórskiego do roku 1994*, Jelenia Góra 2002.
- Stelmach R., *Początki prepozytury cystersów krzeszowskich w Cieplicach*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXIV, 2002, s. 75-82.
- Wereszczyński W., *Proces rozbudowy majątku Gotsche II Schoffa, założyciela rodu z Chojnika i Gryfa*, cz. 1, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXIV, 2002, s. 49-74.

PRESENT DISCOVERIES AND ARCHEOLOGICAL REARCH IN THE AREA OF OLD CISTERCIAN PROVOSTS IN CIEPLICE

Summary: The article presents the previous discoveries and archeological research which have been made since the end of XIX century in the monastery of former Cisterian provosts in Cieplice Śląskie Zdrój. In the last decades this research was mainly made as a part of archeological supervision while on the occasion of renovating works being done in the building and around. As a result of those unknown buildings were found, and few movable monuments mostly stove tiles and fragments of clay vessels, which date these findings to the XVII-XIX century.

Key words: archeological research, Cieplice Śląskie-Zdrój, Cistercian monastery.

DOSAVADNÍ ARCHEOLOGICKÉ NÁLEZY A PRŮZKUMY NA ÚZEMÍ BÝVALÉHO CISTERCIÁCKÉHO PROBOŠŤVÍ V CIEPLICÍCH

Abstrakt: V příspěvku jsou prezentovány dosavadní archeologické nálezy a průzkumy, které byly od konce 19. století prováděny v klášteře bývalého cisterciáckého probošťství v Cieplicích Śląských-Zdroji. V posledních desetiletích byly tyto průzkumy prováděny především v rámci archeologického dozoru u příležitosti rekonstrukcí realizovaných v této budově a v jejím okolí. V jejich důsledku byly zjištěny doposud neznámé stavby. Několik málo movitých památek, zejména kachle na kachlová kamna a části hliněných nádob, také umožnilo datovat tyto nálezy do 17. až 19. století.

Klíčová slova: archeologický průzkum, Cieplice Śląskie-Zdrój, cisterciácký klášter.

BISHERIGE ENTDECKUNGEN UND ARCHÄOLOGISCHE UNTERSUCHUNGEN AUF DEM GEBIET DER EHEMALIGEN PROPSTEI ZISTERZIENSER IN CIEPLICE

Zusammenfassung: Der Artikel präsentiert die bisherigen Entdeckungen und archäologischen Untersuchungen, die seit Ende des 19. Jahrhunderts im Kloster der ehemaligen Propstei Zisterzienser in Cieplice Śląskie-Zdrój durchgeführt wurden. In den letzten Dekaden wurden diese Untersuchungen hauptsächlich im Rahmen von archäologischen Überwachungen, bei sich bietenden Gelegenheiten in Form von im Gebäude oder auch außerhalb des Gebäudes stattfindender Bau- und Renovierungsarbeiten, durchgeführt. Als Ergebnis kam ein bisher unbekanntes Bauwerk zum Vorschein, unzählige kleine Antiquitäten, vor allem Ofenkacheln und Fragmente von Tongefäßen, die es erlaubten, die Fundstücke auf das 17.-19. Jahrhundert zu datieren.

Schlüsselwörter: archäologischen Untersuchungen, Cieplice Śląskie-Zdrój, Kloster Zisterzienser.

MAŁY LEKSYKON POLSKICH BADACZY GERHARTA HAUPTMANN W XIX-XXI WIEKU

Przeglądając bibliografie rejestrujące międzynarodową recepcję Gerharta Hauptmanna można bez trudności stwierdzić, że polscy krytycy literaccy i historycy piśmiennictwa, a także tłumacze i ludzie teatru, bardzo wcześnie i z dużą intensywnością zainteresowali się życiem oraz twórczością autora *Przed wschodem słońca*. Już bowiem pod koniec XIX stulecia odnotować możemy nie tylko artykuły, ale nawet obszernie pozycje książkowe (Józef Flach), należące do pierwszych, monograficznie zakrojonych rozpraw w powstającej już wówczas międzynarodowej wiedzy o zdobywającym coraz większą sławę dramatopisarzu.

I

Powodów takiego stanu rzeczy – aby odnieść zagadnienie do całokształtu przyjęcia piśmiennictwa niemieckojęzycznego w Polsce – było z pewnością kilka. Do najważniejszych należały takie, jak mocna pozycja literatury niemieckiej, wynikła z działalności na przestrzeni wieków wielu wybitnych pisarzy, dalej – tradycyjnie silne oddziaływanie kultury niemieckiej, wysoka znajomość języka niemieckiego wśród polskiej inteligencji – co pozwalało na „bezpośredni” kontakt w zakresie kultury z Berlinem lub Wiedniem, wreszcie podejmowanie się trudu przekładu na język polski nierzadko przez wytrawnych tłumaczy, w tym czołowych przedstawicieli naszej literatury (Maria Konopnicka, Leopold Staff, Jan Kasprówicz). Nie dziwi więc otwarcie się wielu polskich czasopism i oficyn wydawniczych wobec propozycji dotyczących nazwisk i tytułów mogących przynieść spodziewany profit. Poza zagadnieniem podjętym w niniejszej pracy, a będącym ciągle jeszcze tematem szerzej niezbadanym, choć o kapitalnym znaczeniu dla lepszego zrozumienia dróg rozwojowych polskiej kultury, zwłaszcza sztuki teatralnej, jest np. fenomen dużego zainteresowania się polskich scen (lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej) na przełomie XIX i XX stulecia

* Autor (ur. 2.04.1948 w Jeleniej Górze), prof. zw. dr hab., wieloletni kierownik Katedry Badań Niemcoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego, współtwórca i przewodniczący Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna, redaktor serii „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, jest także konsultantem naukowym Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze-Jagniątkowie.

dramatem niemieckim (czy szerzej niemieckojęzycznym). A interesujących faktów nie brakowało, jak choćby zapomniany dzisiaj występ w spektaklach „Teatru Małego” w Warszawie, wystawiającego w 1913 r. *Hanusię*, przyszłej gwiazdy światowego kina... Apolonii Chałupiec, czyli samej Poli Negri.

Jednym z segmentów recepcji Gerharta Hauptmanna w Polsce jest wieloletnie interesowanie się jego życiem i twórczością badaczy szczebla akademickiego, a także krytyków literackich. Początków polskiego odbioru tego pisarza możemy doszukać się – jak było wspomniane – już w ostatnich latach XIX w., nierzadko niewiele późniejszego niż jego niemieckojęzyczne publikacje książkowe czy premiery teatralne.

Swoistym ewenementem jest pozycja Gerharta Hauptmanna w badaniach naukowych polskiej germanistyki i krytyki literackiej po 1945 r., a zwłaszcza ich intensyfikacja po 1990 r. Przypomnieć tutaj należy przede wszystkim wieloletnie, pogłębione zainteresowanie dolnośląskim twórcą Wilhelma Szewczyka i Jana Koprowskiego. Dzięki staraniom kilku generacji pracowników naukowych m.in. Uniwersytetu Wrocławskiego, dorobek naszego kraju w tym zakresie należy do wysoko cenionych osiągnięć w skali nauki światowej (w kontekście osiągnięć badaczy z Niemiec, USA, Kanady czy Anglii). Polscy badacze stanowią niewątpliwą awangardę w międzynarodowych badaniach „hauptmannowskich”, o czym świadczą ich prace naukowe, liczne organizowane w Polsce sympozja w doborowej z reguły obsadzie czołowych znawców tematu (m.in. z udziałem prof. Petera Sprengla czy prof. Sigfrida Hoeferta), wydawanie specjalistycznych czasopism naukowych poświęconych autorowi *Tkaczy* („Hauptmanniana. Beiträge zur Carl- und Gerhart-Hauptmann-Forschung”; Wrocław oraz „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”; Łódź), czy udział w prestiżowych inicjatywach wydawniczych w Niemczech. Szczególnym wyróżnikiem polskiego zainteresowania śląskim pisarzem jest też wydanie 7-tomowych dzieł wybranych, jak i powołanie do życia w 1991 r. Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna z siedzibą we Wrocławiu. W 2012 r. z okazji 150. rocznicy urodzin, na gmachu wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych – do której z początkiem lat 80. XIX w. (jako Królewskiej Szkoły Sztuki i Rzemiosła Artystycznego) uczęszczał niedoszły rzeźbiarz Hauptmann – odsłonięto tablicę poświęconą autorowi *Tkaczy*. Warto także przypomnieć, że od wielu lat do upowszechniania wiedzy o pisarzu przyczyniają się dwa muzea literackie: Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze-Jagniątkowie oraz Dom Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie.

II

Poniższe opracowanie bibliograficzne przynosi zestawienie dorobku naukowego i publicystycznego (a także sporadycznie przekładowego) wybranych pracowników nauki i krytyków literackich, którzy w XIX-XXI w. położyli szczególnie duże zasługi na polu polskiej recepcji Gerharta Haupt-

man. Zanim powstanie z czasem – należy mieć nadzieję – obszerna, opracowana przez wyspecjalizowany zespół redakcyjny, pełna bibliografia podmiotowo-przedmiotowa (uwzględniająca niezmiernie bogaty wykaz prac sekundarnych pióra osób zainteresowanych w naszym kraju śląskim pisarzem), niech póki co ten skromny zestaw odnotuje – chociaż w wyborze – ważniejsze osiągnięcia naszych badaczy. Jeśli dzisiaj sukcesy polskich uczonych w zakresie wiedzy o Gerharcie Hauptmannie mogą być wizytówką naszej germanistyki, a tym samym naszej nauki o humanistyce, to podwaliny pod taki stan rzeczy położyli (i dalej kładą) protagoniści tego małego leksykonu.

Autor niniejszego zestawienia zdaje sobie sprawę, że jego opracowanie dalekie jest od kompletności, gdyż poza zapisem znalazło się wiele nazwisk polskich badaczy i krytyków, których publikacje na temat śląskiego pisarza są wprawdzie ważne, nie mają jednak priorytetowego charakteru w ich naukowych zainteresowaniach.

Uwzględnione tak więc zostały przede wszystkim nazwiska tych osób, w których badaniach Gerhart Hauptmann przez dłuższy okres czasu stanowił ważny element ich naukowych fascynacji, a czego rezultatem były w pierwszym rzędzie pozycje zwarte, względnie cykle rozpraw. To ich publikacje, nierzadko będące pokłosiem ważnych konferencji (organizowanych z inicjatywy ośrodków naukowych i kulturalnych Wrocławia, Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby, Łodzi i Katowic) – niezależnie od licznych innych książek i artykułów – publikowane w prestiżowych oficynach krajowych i niemieckich, dołączają do międzynarodowego łańcucha badań nad Gerhartem Hauptmannem.

III

Każdy opis autorski składa się z trzech segmentów: krótkiej charakterystyki zainteresowań badawczych, wykazu najważniejszych prac drukowanych dotyczących Gerharta Hauptmanna, względnie dokonanych tłumaczeń oraz (wybranych) wskazówek bio- bibliograficznych. W przypadku niektórych badaczy ten ostatni segment nie zawsze mógł być – z powodu braku źródeł – szerzej uwzględniony. Dokumentacja bazuje w zasadzie na materiale drukowanym, tylko w niewielu przypadkach uwzględnione zostały informacje internetowe.

IV

Uzupełnieniem zapisu stanu zainteresowania (publikacje) polskich badaczy Gerhartem Hauptmannem są: zestawienie najważniejszych pozycji dotyczących recepcji pisarza oraz wykaz konferencji organizowanych w naszym kraju.

* * *

1. BIAŁEK, EDWARD (ur. 1956, Żary)

Germanista, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesuje się współczesną literaturą Austrii (Handke, Turrini, Jandl, Brandstetter, grupy literackie), a także piśmiennictwem i życiem kulturalnym na niemieckim Śląsku (Carl Hauptmann, miasta niemieckie [Liegnitz, Sorau, Waldenburg, Hirschberg], stowarzyszenie Logaubund); (współ)redaktor kilku serii wydawniczych i czasopism („Orbis Linguarum”, „Silesia Nova”) promujących m.in. śląską literaturę niemiecką. Inicjator i (współ)organizator konferencji, (współ)redaktor tomów zbiorowych o Gerharcie Hauptmannie oraz serii „Hauptmanniana. Beiträge zur Carl- und Gerhart-Hauptmann-Forschung”.

1. [tłum.] G. Hauptmann, *Wanda*, tłum. E. Białek [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 4, Wrocław 1997.
2. *Leben – Werk – Lebenswerk. Ein Gerhart – Hauptmann – Gedenkband*, hg. von E. Białek, E. Tomiczek, M. Zybura, Legnica 1997.
Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów, red. E. Białek, K. A. Kuczyński, C. Lipiński, Wrocław 2001.
4. *Carl i Gerhart Hauptmannowie w legnickim czasopiśmie „Die Saat”, organie Stowarzyszenia Logaubund* [w:] *Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów...*, op. cit.
5. *Zwischen regionaler Vereinnahmung und europäischer Perspektivierung. Carl und Gerhart Hauptmann im Urteil Liegnitzer Literaturkritiker (1918–1922)* [w:] *Carl und Gerhart Hauptmann. Zwischen regionaler Vereinnahmung und europäischer Perspektivierung*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Wrocław-Dresden 2006 [„Hauptmanniana. Beiträge zur Carl- und – Gerhart-Hauptmann-Forschung”, Bd. I].
6. *Schlesisches Dreigestirn und Liegnitz. Hermann Stehr, Carl und Gerhart Hauptmann in den Zeitschriften „Die Saat” und „Niederschlesien”* [w:] *Literarisches Liegnitz*, hg. von E. Białek, H. Unverricht, Dresden-Wrocław 2008.
7. *Ein Fremder in Pippas Heimat. Gerhart Hauptmann in der Schweidnitzer Zeitschrift „Wir Schlesier!” und Carl und Gerhart Hauptmann in der Zeitschrift „Die Saat” und im Umkreis des Logaubundes Liegnitz (1918–1922)* [w:] tenże, *Das Provinzielle als Verhängnis. Aufsätze zur Literaturgeschichte Schlesiens*, Göttingen 2009.
8. „Hauptmanniana”. *Beiträge zur Carl- und-Gerhart-Hauptmann-Forschung*, Bd. I (2006) – Bd. VI (2016), hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Dresden.
9. *Carl i Gerhart Hauptmann – dzieło i modele jego odbioru*, red. E. Białek, J. Pacholski, P. Niemiec, Wrocław 2012.
10. *Verehrungsrituale. Carl Hauptmann, Gerhart Hauptmann und Hermann Stehr als ehrbare Größen* [w:] tenże, *Der Logaubund Liegnitz und die Zeitschrift „Die Saat” in der literarischen Kultur Niederschlesiens nach dem Ersten Weltkrieg*, Dresden 2012.
11. *Die Abkehr vom Mythos – die Rückkehr zum Mythos. Gerhart Hauptmanns Werk in der Weimarer Republik aus regionaler Perspektive am Beispiel der Schweidnitzer Zeitschrift „Wir Schlesier!”* [w:] *Die mythische Zeit der Moderne*, hg. von M. Freise, G. Kowal, Dresden 2016.
12. *Carl Hauptmann, Gerhart Hauptmann und Hermann Stehr im Umkreis des*

Logaubundes Liegnitz [w:] *Literarisches Hirschberg. Beiträge zur Kulturgeschichte der „Riesengebirgs-Goldstadt“ und ihrer Umgebung*, hg. von E. Białek, C. Lipiński, J. Zaprućki, Dresden 2016.

13. [rec.] J. Nelles, *Gerhart Hauptmann*, Baden-Baden 2018, „Germanistik”, 2019, Nr. 1-2.
14. *Carl und Gerhart Hauptmann im ästhetischen Diskurs ihrer Zeit*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Leipzig 2020.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Kronika Nauki Polskiej 2011-2014*, red. K. Pikoń, Gliwice 2015; C. Lipiński, *Gratulationes in honorem Prof. zw. dr hab. Edward Białek*, „Thalloris”, 2016, nr 1.

2. BROMBERG-BYTKOWSKI, ZYGMUNT

(ur. 1866, Stryj; zm. 1923, Łódź)

Nauczyciel gimnazjalny, działacz społeczno-polityczny, publicysta, tłumacz (G.E. Lessing). Interesował się – podczas pracy w gimnazjum lwowskim (lata 1908 – ok.1917) – literaturą niemiecką, głównie dramatem. Autor książek o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Gerhart Hauptmanns Naturalismus und das Drama. Eine Vorstudie*, Lemberg 1905.
2. *Zur Kritik der Anwendungen des Naturalismus im Drama. Das naturalistische Drama Hauptmanns. Eine Vorstudie* [w:] *Jahresbericht des K. und K. Zweiten Obergymnasiums in Lemberg für das Schuljahr 1905*, Lemberg 1905.
3. *Gerhart Hauptmanns Naturalismus und das Drama*, Hamburg und Leipzig 1908.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: M. Bałaban, *Polski Słownik Biograficzny*, 1937, t.3; *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny*, red. A. Kempa i in., t. 1, Łódź 2001.

3. CHODERA, JAN

(ur. 1915, Nowa Świeta [koszalińskie]; zm. 1975 Poznań)

Germanista, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmował się literaturą niemiecką lat 1918-1939 o tematyce polskiej, autor książki o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Polska i Polacy w twórczości Gerharta Hauptmanna*, „Przegląd Zachodni”, 1955, nr 7-8.
Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K. A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.

2. *Elementy realistyczne w dramatach Gerharta Hauptmanna*, „Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Nauk Społecznych PAN”, 1959, t. 2; Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej...*, op.cit.
3. *Das Weltbild in den naturalistischen Dramen Gerhart Hauptmanns*, Poznań 1962.
4. [rec.] Z. Żygulski, *Gerhard Hauptmann. Człowiek i twórca*, Łódź 1968, [w:] „Germanistik”, 1969, H. 2; (wersja poszerzona) „Studia Germanica Posnaniensia”, 1971, t. I.
5. [rec.] *Gerhart Hauptmann und Ida Orloff. Dokumentation einer dichterischen Leidenschaft*, Berlin 1969, „Germanistik”, 1971, H. 1.
6. [rec.] K. Koczy, *Hauptmanniana*, Katowice 1971, „Germanistik”, 1971, H. 2.
7. (hasło) *Hauptmann Gerhart* [w:] *Mały słownik pisarzy niemieckich, austriackich i szwajcarskich*, pod red. J. Chodery i M. Urbanowicza, Warszawa 1973.

Informacja bio-bibliograficzna

Por. m.in.: S.H. Kaszyński, „Nurt”, 1975, nr 11; M. Szyrocki, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1976, nr 4; H. Orłowski, „Studia Historica Slavo-Germanica”, 1976, t. V; C. Załubska, „Studia Germanica Posnaniensia”, 1977, t. VI.

4. CZARNECKA, MIROSLAWA (ur. 1956, Kłodzko)

Germanista, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, interesuje się piśmiennictwem niemieckim okresu baroku, także literaturą XX w., często w kontekście problematyki kobiecej. Współtwórczyni i z-ca przewodniczącego Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna. Organizatorka sesji i (współ)redaktor naukowy tomów pokonferencyjnych nt. Gerharta i Carla Hauptmanna, także serii „Hauptmanniana. Beiträge zur Carl- und Gerhart-Hauptmann-Forschung”. Współautorka książki o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Zur Gerhart – Hauptmann – Rezeption in Polen in den Jahren 1918-1933* [w:] *Vita pro litteris. Festschrift für Anna Stroka*, hg. von E. Tomiczek, I. Światłowska, M. Zybura, Warszawa-Wrocław 1993.
2. *Gerhart Hauptmann. Życie i twórczość w latach 1914-1946*, Wrocław 1997 (współautor: Jolanta Szafarz).
3. *Posłowie* [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t.4 (*Wyspa Wielkiej Matki; Wanda*), Wrocław 1997.
4. [tłum.] G. Hauptmann, *W wirze powołania* [w:] tenże, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 6, Wrocław 1997.
5. *Gerhart Hauptmann i Johann Jacob Bachofen. Recepcja modelu ginakokracji w powieści utopijnej „Wyspa Wielkiej Matki albo Cud z Ile des Dames” (1924)*, „Orbis Linguarum”, 2003, vol. 23.
6. „Hauptmanniana”. Beiträge zur Carl- und Gerhart-Hauptmann-Forschung, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Bd. I (2006) – Bd. VI (2016), Wrocław-Dresden.
7. *Gerhart Hauptmann. Seine Bedeutung für schlesische und deutsche Literatur. Ein Essay*, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2006, Bd. I.

8. *Gerhart Hauptmann. Seine Bedeutung für schlesische und deutsche Literatur* [w:] *Erinnerte Zeit. Festschrift für Lothar Pikulik zum 70. Geburtstag*, hg. von Z. Mielczarek unter Mitwirkung von G. Kowal, Częstochowa 2006.
9. *Zwischen regionaler Vereinnahmung und europäischer Perspektivierung oder wie kann Gerhart Hauptmann heute in Polen gelesen werden?*, [w:] „Hauptmanianna”. *Beiträge...* op.cit., 2006, Bd. I.
10. *Zur Aufnahme der Prosawerke von Gerhart Hauptmann in Polen* [w:] *Zeitgeschehen und Lebensansicht. Die Aktualität der Literatur Gerhart Hauptmanns*, hg. von W. Engel, J. Bomers, Berlin 1997.
11. *Vom Kollaborateur zum „Dichter, der auf hoher Küste stand”. Einige Bemerkungen zur Position und Rolle Gerhart Hauptmanns im Dritten Reich im Lichte der neuesten Forschung*, „Orbis Linguarum”, 2009, vol. 35.
12. [rec.] P. Sprengel, *Der Dichter stand auf hoher Küste. Gerhart Hauptmann im Dritten Reich*, Berlin 2009, „Zeitschrift für Germanistik” (Neue Folge), 2010, H. 1.
13. *Dissimulatio als Gerhart Hauptmanns rhetorische Strategie zur Verteidigung des Patriarchats im Roman „Die Insel der Grossen Mutter” (1924)*, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2013, Bd. VII.
14. *Gerhart Hauptmann* [w:] *taż, Historia literatury niemieckiej. Zarys*, Wrocław 2011.
15. *„Bin ich noch in meinem Haus?”. Zum Verständnis und Konzept der Heimat im Leben und Werk Gerhart Hauptmanns (1862-1946)* [w:] *Heimat als Chance und Herausforderung. Repräsentationen der verlorenen Heimat*, hg. von C. Bescansa, I. Nagelschmidt, Berlin 2014.
16. *Ojczyzna jako dom. Gerharta Hauptmanna rozumienie ojczyzny, jej konkretyzacje i literackie kontekstualizacje* [w:] *Kultura literacka dawnej Jeleniej Góry. Studia i szkice*, red. E. Białek, N. Południak, Wrocław 2019.
17. *Carl und Gerhart Hauptmann im ästhetischen Diskurs ihrer Zeit*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Leipzig 2020.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Encyklopedia Osobistości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. IV, 2018, (British Publishing House); *Złota Księga Nauki Polskiej*, t. I, Gliwice 2020.

5. DAMPC-JAROSZ, RENATA

(ur. 1970, Piotrków Trybunalski)

Germanista, profesor Uniwersytetu Śląskiego, interesuje się literaturą klasyczną i romantyczną, m.in. w aspekcie estetyki listów pisarek niemieckich. Także piśmiennictwem współczesnym (H. Böll) oraz literaturą śląską.

1. *Konferenz „Gerhart Hauptmann. Leben und Werk”, Katowice 24.-25.11.2004*, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2006, Bd. I.
2. *Kwestia religii w wybranych utworach prozatorskich Gerharta Hauptmanna* [w:] *Gerhart Hauptmann. W sześćdziesiątą rocznicę śmierci*, pod red. G. B. Szewczyk, Katowice 2006.

3. *Eine gehorsame Frau? Griseldas Figur bei Gerhart Hauptmann und Ilse von Stach*, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2007, Bd. II.
4. *„Ein tief bewegendes Phänomen. Gerhart Hauptmann in der Biographie von Eberhard Hilscher* [w:] *Eberhard Hilscher – Schriftsteller und Forscher der deutschen Literatur*, hg. von G.B. Szewczyk, Świebodzin 2010.
5. *Hauptmanns Jesus-Studien*, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2013, Bd. VII.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Czterdziestolecie powstania śląskiej germanistyki*, pod red. R. Dampc-Jarosz i M. Skopa, Katowice 2014; R. Dampc-Jarosz, *Hochschulgermanistik und Kultur der Regionen. Entwicklungstendenzen und Perspektiven am Beispiel Oberschlesiens*, „Studia Niemcoznawcze” UW, 2019, t. LXIII.

6. DOBIJANKA-WITCZAKOWA, OLGA

(ur. 1921, Gorlice; zm. 2006 Kraków)

Germanista, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Interesowała się literaturą niemiecką, austriacką i skandynawską XVIII-XX w. (Lessing, Gottsched, Wieland, Goethe, Schiller, Mann, Ibsen, Strindberg), w tym relacjami niemiecko-polskimi, a także dramatem i poglądami teatrologicznymi Gerharta Hauptmanna.

1. *„Hamlet” Gerharta Hauptmanna*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace historyczno-literackie”, 1971, t. 21;
Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
2. *Gerhart Hauptmanns „Hamlet”* [w:] *Gerhart Hauptmann. Annäherungen und Neuansätze*, hg. von K.A. Kuczyński, Warszawa 1991.
3. *Einige Gedanken über Gerhart Hauptmanns „Märchen”* [w:] *Gerhart Hauptmann. Internationale Studien*, hg. von K.A. Kuczyński, Łódź 1996.
4. *Postowie* [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 5 (*Przygoda mojej młodości*), Wrocław 1998.
5. *Einige Bemerkungen zu den Regieanweisungen in Gerhart Hauptmanns Dramen* [w:] *Gerhart Hauptmann „Nu jaja! – Nu nee!” Beiträge eines Colloquiums*, hg. von R. Bernhard, Lübeck-Travemünde 1998.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Perspektiven der polnischen Germanistik in Sprach- und Literaturwissenschaft. Festschrift für Olga Dobijanka-Witczakowa zum 80. Geburtstag*, hg. von A. Dębski, K. Lipiński, Kraków 2004 (zawiera bibliografię prac drukowanych); G. Sokół, *W pracowni Olgi Dobijanki*, „Poglądy”, 1967, nr 12; M. Kłańska, *Wspomnienie o śp. Prof. dr hab. Oldze*

Dobijance-Witczakowej (13.XII.1921-11.III.2006), „Prace Komisji Neofilologicznej PAU”, 2007, t. VI.

7. DREWNIAK, BOGUSŁAW

(ur. 1927, Poznań; zm. 2017, Gdańsk)

Historyk i kulturoznawca, profesor Uniwersytetu Gdańskiego. Interesował się dziejami Niemiec lat 1933-1945, w tym teatrem i filmem. Z tego zakresu odkrył w archiwach nieznane materiały dotyczące Gerharta Hauptmanna.

1. *Jubileusz Gerharta Hauptmanna* [w:] tenże, *Kultura w cieniu swastyki*, Poznań 1969; Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
2. *Gerhart Hauptmann* [w:] tenże, *Teatr i film Trzeciej Rzeszy w systemie hitlerowskiej propagandy*, Gdańsk 1972.
3. *Gerhart Hauptmann in der NS-Propagandamaschinerie* [w:] tenże, *Theater im NS-Staat. Szenarium deutscher Zeitgeschichte 1933-1945*, Düsseldorf 1983.
4. *Zur Rezeption der Dramen Gerhart Hauptmanns im Ausland während des zweiten Weltkrieges* [w:] *Leben – Werk – Lebenswerk. Ein Gerhart-Hauptmann-Gedenkband*, hg. von E. Białek, E. Tomiczek, M. Zybura, Legnica 1997.
5. *W kwestii recepcji twórczości Gerharta Hauptmanna w Europie w latach II wojny światowej* [w:] *Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów*, pod red. E. Białka, K. A. Kuczyńskiego, C. Lipińskiego, Wrocław 2001.
6. *Gerhart Hauptmann* [w:] tenże, *Teatr i film Trzeciej Rzeszy w systemie hitlerowskiej propagandy*, Gdańsk 2011.
7. *Der 80. Geburtstag Gerhart Hauptmanns im Reich, in den besetzten Gebieten und im Ausland*, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2012, Bd.VI.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m. in.: S. Feldmann, *Kino unterm Hakenkreuz. Gewaltige Filmgeschichte 1938-1945 des Polen Drewniak*, „Rheinische Post”, 11.6.1988; K.A. Kuczyński, *Pod urokiem historii i kultury współczesnych Niemiec. Profesorowi dr hab. Bogusławowi Drewniakowi w dniach Jubileuszu*, „Niemcy – Austria – Szwajcaria. Rocznik Katedry Badań Niemcoznawczych UŁ”, 2012, t. V [zawiera bibliografię prac]; „*Współczesne niemcoznawstwo to rozległy wachlarz zagadnień...*”. Rozmowa z prof. dr hab. Bogusławem Drewniakiem, rozm. K.A. Kuczyński, „Niemcy – Austria – Szwajcaria...”, op.cit.

8. FLACH, JÓZEF (ur. 1873, Kraków; zm. 1944, Kraków)

Dziennikarz, krytyk literacki i publicysta w czasopismach (głównie) krakowskich. Interesował się współczesnym teatrem, w tym niemieckim. Liczne przeglądy nowości teatralnych i wydawniczych w Niemczech zamieszczał na łamach m.in. „Przeglądu Polskiego”, „Biblioteki Warszawskiej”, „Kraju” i „Czasu”. Autor książki o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Gerhart Hauptmann jako pisarz dramatyczny (cz. I-VIII)*, „Przegląd Polski”, 1897, t. 124-125.
2. *Studia nad współczesnym dramatem niemieckim. I. Gerhart Hauptmann*, Kraków 1898.
3. *Woźnica Henschel*, „Czas”, 1899, nr 17.
4. *Najnowszy dramat Hauptmanna „Woźnica Henschel”*, „Przegląd Polski”, 1899, t. 131, nr 39.
5. *Najnowsze dzieło Hauptmanna „Woźnica Henschel”*, Kraków 1899.
6. *Z literatury niemieckiej. Los von Hauptmann!*, „Czas”, 1900, nr 264.
7. *Nowy dramat Gerharta Hauptmanna, „Życie i Sztuka”* (dod. do „Kraju”), 1902, nr 51.
8. [rec.] Z. Bromberg-Bytkowski, *Gerhart Hauptmanns Naturalismus und das Drama...*, op. cit., „Przegląd Polski”, 1908, t. 170.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: A. Kleczkowski, *Józef Flach (1873-1944)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 7, 1948; K.A. Kuczyński, *Józef Flach. Kartka z dziejów krytyki literackiej* [w:] tenże, *Między Renem a Wisłą. Studia i szkice o niemiecko-polskich powinowactwach kulturalnych*, Wrocław 2002.

9. HONSZA, NORBERT

(ur. 1933, Wodzisław Śląski; zm. 2020, Wrocław)

Germanista, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesował się piśmiennictwem niemieckim XIX-XX w. (H. Heine, T. Mann, H. Böll, G. Grass, literatura trywialna), a także twórczością Gerharta Hauptmanna, m.in. w aspekcie nieznanych autografów.

1. *Rękopisy Gerharta Hauptmanna w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Przegląd Zachodni”, 1960, nr 4.
2. *Rękopisy Gerharta Hauptmanna w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Przegląd Humanistyczny”, 1961, nr 1
3. *Gerhard Hauptmann po roku 1933*, „Przegląd Zachodni”, 1962, nr 6; Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
4. *Gerhart Hauptmann und die Polen. Zum 100. Geburtstag des Dichters*, „Deutsch-Polnische Hefte”, 1962, nr 11.

5. *Unbekannte Gerhart Hauptmann-Autographen*, „Annali. Sezione Germanica”, Istituto Orientale di Napoli, 1962, t. 5 (współautor: Gerard Kozielek).
6. *Gerhart-Hauptmann-Autographen an Moritz Heimann*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1964, z. 3 (współautor: Karol Koczy).
7. *Polnische Hauptmanniana*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1965, z. 3.
8. *Gerhart Hauptmann an Wilhelm Bölsche. Aus der Autographen-Sammlung der Universitätsbibliothek zu Wrocław*, bearb. von N. Honsza, K. Koczy, „Weimarer Beiträge”, 1965, H. 4.
9. *Gerhart Hauptmann. Mity i rzeczywistość* [w:] tenże, *W kręgu literatury niemieckiej*, Katowice 1968.
10. *Hauptmann – Materialien in Wrocław*, „Weimarer Beiträge”, 1968, H. 5.
11. *W oczekiwaniu na spełnienie wielkiego snu (jeszcze o „sprawie Hauptmanna”)*, „Kultura”, 1986, nr 50 (współautor: Wojciech Kunicki);
Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990...*, op. cit.
12. *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
13. *Gerhart Hauptmann: dieser seltsame Mann ist (k)eine Legende. Ein Essay* [w:] *Zeitgeschehen und Lebensansicht. Die Aktualität der Literatur Gerhart Hauptmanns*, hg. von W. Engel, J. Bomers, Berlin 1997.
14. *Gerhart Hauptmann. Einst verehrt, berühmt und populär. Heute (fast) vergessen*, „Germanistisches Jahrbuch”, (Ostrava / Erfurt), 1998, Nr. 4.
15. *Gerhart Hauptmann* [w:] tenże, *W blasku epok. Literatura niemiecka od średniowiecza do współczesności*, Łódź 2010.
16. [rec.] P. Sprengel, *Gerhart Hauptmann. Bürgerlichkeit und großer Traum. Eine Biographie*, München 2012, „Studia Niemcoznawcze” UW, 2013, t. 51.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Im Dialog mit der interkulturellen Germanistik*, hg. von H.-Ch. Graf von Nayhauss, K.A. Kuczyński, Wrocław 1993 [Księga Jubileuszowa z okazji 60. lecia urodzin]; *Norbert Honsza. Bibliografia 1960-2015*, oprac. P. Litwiniuk, [Wrocław 2016]; *Annäherungen. Polnische, deutsche und internationale Germanistik*, hg. von B. Balzer und I. Światłowska, Wrocław 2004 [Hommage für Norbert Honsza zum 80. Geburtstag].

10. KNAPIK, PIOTR (ur. 1954, Wrocław)

Germanista, dr (stopień uzyskany za rozprawę nt. „Tkaczy”) na Uniwersytecie Wrocławskim. Interesuje się dramatem niemieckim przełomu XIX-XX w. Współtwórca, wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna, w ramach którego wydał 7-tomowe dzieła wybrane pisarza w języku polskim. Autor książki o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Die historische Wirklichkeit und literarische Fiktion in Gerhart Hauptmanns „Webern”*, „Germanica Wratislaviensia”, 1985, t. LXIII (Mikrofiche 2).
2. *Recepcja „Tkaczy” Gerharta Hauptmanna w Polsce*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1985, z. 2.

3. *Ein neues literarisches Vorbild für Gerhart Hauptmanns Drama „Die Weber“?*, „Text & Kontext”, 1987, H. 2.
4. *Gerhart Hauptmann im Friedrichshagener Dichterkreis*, „Germanica Wratislaviensia”, 1988, t. 82 (Mikrofiche 6).
5. [rec.] R. Mittler, *Theorie und Praxis des sozialen Dramas bei Gerhart Hauptmann*, Hildesheim 1985, „Germanica Wratislaviensia”, 1988, t. 82.
6. *Gerhart Hauptmanns Abenteuer mit der „Freien Bühne”*, „Germanica Wratislaviensia”, 1989, t. 85 (Mikrofiche 7).
7. *Die Rezeption von Gerhart Hauptmanns „Die Weber” in Schlesien*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 1990, Bd. 31.
8. *Polnische Bezüge im Leben und Schaffen Gerhart Hauptmanns*, „Schlesien”, 1991, H. 1.
9. *Recepcja twórczości Gerharta Hauptmanna w Polsce pod zaborami (do 1914 r.)*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, cz. I – 1992, nr 2; cz. II – 1992, nr 4.
10. *Wstęp* [w:] G. Hauptmann, *Karnawał*, tłum. P. Knapik, Wrocław 1993.
11. *Gerhart Hauptmann. Życie i twórczość do 1914 roku*, Wrocław 1994.
12. G. Hauptmann, *Dzieła*, t. 1–7, wybór i oprac. P. Knapik, Wrocław 1997–1998 (Polskie Towarzystwo im. Gerharta Hauptmanna).
13. *Posłowie* [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 3 (*Szaleniec Boży Emanuel Quint; Atlantyda*), Wrocław 1997.
14. *Posłowie* [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 7 (*Opowiadania*), Wrocław 1997.
15. *Wstęp* [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 1 (*Dramaty*, cz. I), Wrocław 1998.
16. *Die polnische Rezeption von Gerhart Hauptmanns „Hanneles Himmelfahrt”* [w:] Gerhart Hauptmann „Nu jaja! – Nu nee nee!”. *Beiträge eines Colloquiums*, hg. von R. Bernhard, Lübeck-Travemünde 1998.
17. *Pierwsze polskie wydanie dzieł zebranych Gerharta Hauptmanna*, „Orbis Linguarum”, 2003, vol. 23.
18. *Gerhart Hauptmann pisarz śląski* [w:] *Powstanie tkaczy śląskich w 1844 roku i jego ślady w kulturze*, red. W. Rychtel, Dzierżoniów 2004.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: L. Dziemianko, *Gerhart Hauptmann dla polskiego czytelnika*, „Zbliżenia. Polska – Niemcy”, 1995, nr 2; P. Knapik, *Pierwsze polskie wydanie dzieł zebranych Gerharta Hauptmanna*, „Orbis Linguarum”, 2003, vol. 23.

11. KOCZY, KAROL (ur. 1932, Radlin; zm. 2015, Szczecin)

Germanista, doc. dr (stopień za rozprawę nt. krótkiej prozy GH) na uniwersytetach w Katowicach i Szczecinie. Zajmował się literaturą niemiecką XX w. (J. Bobrowski) i dydaktyką nauczania języka niemieckiego. Autor książki o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Gerhart-Hauptmann-Autographen an Moritz Heimann*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1964, z. 3 (współautor: Norbert Honsza).

2. *Gerhart Hauptmann an Wilhelm Bölsche. Aus der Autographensammlung der Universitätsbibliothek zu Wrocław*, „Weimarer Beiträge”, 1965, H. 4 (współautor: Norbert Honsza).
3. *Plebiscyt górnośląski i Gerhart Hauptmann*, „Zaranie Śląskie”, 1966, nr 3.
4. *Literaturoznawstwo czy propaganda?* [nt. książki G. Pohla „Bin ich noch in meinem Haus?”], „Zaranie Śląskie”, 1967, nr 1.
5. [rec.] Z. Żygulski, *Gerhard Hauptmann. Człowiek i twórca*, Łódź 1968, „Poglądy”, 1969, nr 13.
6. *Gerhart Hauptmann a Polska*, „Vineta. Kwartalnik kulturalny”, 1970, nr 1.
7. *Nowele i opowiadania Gerharta Hauptmanna do 1918 roku*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1971, z. 3;
Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
8. *Hauptmanniana*, Katowice 1971.
9. [rec.] D. Albrecht, *Verlorene Zeit. Gerhart Hauptmann. Von Hiddensee bis Agnetendorf. Orte, Texte, Zeichen*, Lüneburg 1997, „Colloquia Germanica Stettinensia”, 1999, t. 8.

Informacje bio- bibliograficzne

Por. m.in.: *Czterdziestolecie powstania śląskiej germanistyki*, pod red. R. Dampc-Jarosz i M. Skopa, Katowice 2014; K. Czejarek, *Karol Koczy. Pożegnanie*, „Gazeta Wyborcza”, 20.02.2015.

12. KOPROWSKI, JAN

(ur. 1918 Pokrzywnica; zm. 2004, Warszawa)

Pisarz, krytyk literacki i tłumacz. Jako krytyk interesował się współczesną literaturą polską i europejską, w tym niemiecką i austriacką, szczególnie w aspekcie poloników. Wiele uwagi poświęcał przez szereg lat życiu i dziełu obu braci Hauptmannów.

1. *Dom Gerharta Hauptmanna w Szklarskiej Porębie*, „Przemiany”, 1957, nr 21.
2. *Nie mylić Hauptmannów*, „Życie Literackie”, 1958, nr 35.
3. *Kłopoty z Gerhartem Hauptmannem*, „Nowa Kultura”, 1962, nr 49.
4. *Kłopoty z Gerhartem Hauptmannem* [w:] tenże, *Z południa i północy. Odwiedziny u pisarzy*, Katowice 1963 (wersja poszerzona);
Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
5. *Gerhart Hauptmann w Polsce*, „Odgłosy”, 1965, nr 4.
6. [rec.] Z. Żygulski, *Gerhard Hauptmann. Człowiek i twórca*, Łódź 1968, „Kultura”, 1968, nr 40.
7. *W sprawie Hauptmanna*, „Twórczość”, 1971, nr 5.
8. *Powrót do Hauptmanna*, „Kultura”, 1988, nr 34.
9. [rec.] W. Leppmann, *Gerhart Hauptmann. Leben, Werk und Zeit*, Frankfurt/M. 1989, „Kierunki”, 1989, nr 34.

10. *Gerhart Hauptmann. Pan na Jagniątkowie (1862-1946)*, Warszawa 1996 (współautor: Michał Misiorny).
11. [rec.] M. Czarnecka, J. Szafarz, *Gerhart Hauptmann. Życie i twórczość w latach 1914-1946*, Wrocław 1997, „Nowe Książki”, 1998, nr 6.

Informacje bio- bibliograficzne

Por. m.in.: J. Koprowski, *Przeszłość nie umiera. Wspomnienia 1945–1980*, Warszawa 1987; F. Fornalczyk, *O Janie Koprowskim* [w:] tenże, *Z rodu poetów*, Łódź 1969; I. Światłowska-Prędota, *Pożyteczna pasja Jana Koprowskiego*, „Zbliżenia. Polska – Niemcy”, 1996, nr 3; T. Błażejowski, *Odmiany nadziei. O pisarstwie Jana Koprowskiego*, „Nad Kamienną. Kwartalnik społeczno-kulturalny”, 2013, nr 4.

13. KUCZYŃSKI, KRZYSZTOF ANTONI

(ur. 1948, Jelenia Góra)

Germanista, profesor Uniwersytetu Łódzkiego. Interesuje się niemiecko-austriacko-polskimi relacjami literackimi XX w., także piśmiennictwem niemieckim na Śląsku do 1945 r. Współorganizator i przewodniczący Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna, redaktor „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”. Autor / redaktor książek o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Muzeum Hauptmanna w Erkner*, „Życie Literackie”, 1988, nr 34.
2. *Gerhart Hauptmann. Annäherungen und Neuansätze*, hg. von K.A. Kuczyński, Warszawa 1991.
3. „Darf ich mein Schlesien allein lassen?” *Zu Gerhart Hauptmanns letzten Tagen in Agnetendorf* [w:] *Gerhart Hauptmann. Annäherungen und Neuansätze...*, op. cit.
4. [rec.] S. Hoefert, *Internationale Bibliographie zum Werk Gerhart Hauptmanns*, Bd. 1 – Bd. 2, Berlin 1986-1989, „Przegląd Zachodni”, 1991, nr 2.
5. *Gerhart Hauptmann – Autor des XX. Jahrhunderts*, hg. von K.A. Kuczyński, P. Sprengel, Würzburg 1991.
6. „Darf ich mein Schlesien allein lassen?” *Gerhart Hauptmanns letzte Tage in Agnetendorf und ihr Reflex in der Publizistik* [w:] *Gerhart Hauptmann – Autor des XX. Jahrhunderts...*, op. cit.
7. *Gerhart Hauptmann und die Frauen* [w:] *Gerhart Hauptmann. Neue Akzente – neue Aspekte*, hg. von G. Erdmann, Berlin 1992.
8. *W kręgu autora „Tkaczy”. Rozmowa z prof. dr hab. K.A. Kuczyńskim z UŁ, prezesem Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna*, rozm. A. Kozłowski, „Kronika. Pismo UŁ”, 1992, nr 5.
9. *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
10. *Ostatnie dni Hauptmanna* [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej...*, op. cit.
11. *Zur jüngsten Gerhart Hauptmann-Rezeption in Polen. Eine Anmerkung* [w:]

- „*Es steckt viel Ungehobenes in meinem Werk...*” Zur Bedeutung Gerhart Hauptmanns für unsere Zeit, hg. von P. Mast, Bonn 1993.
12. Gerhart Hauptmann. *Internationale Studien*, hg. von K.A. Kuczyński, Łódź 1996.
13. *Max Pinkus und Gerhart Hauptmann* [w:] *Gerhart Hauptmann. Internationale Studien...*, op. cit.
14. *Nieznany list Jana Kasprowicza do Gerharta Hauptmanna*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*”, 1996, t. 20.
15. *Wiesenstein’46. Raz jeszcze o ostatnich dniach życia Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie w 1946 roku*, „*Rozprawy Niemcoznawcze*” WSP Częstochowa, 1995, t. 2.
16. *Gerhart Hauptmann nach der Wende in Polen* [w:] *Zeitgeschehen und Lebensansicht. Die Aktualität der Literatur Gerhart Hauptmanns*, hg. von W. Engel, J. Bomers, Berlin 1997.
17. *Gerhart Hauptmann und Samuel Fischer* [w:] *Leben – Werk – Lebenswerk. Ein Gerhart-Hauptmann-Gedenkband*, hg. von E. Białek u. a., Legnica 1997.
18. *Posłowie* [w:] G. Hauptmann, *Księga namiętności. W wirze powołania*, Wrocław 1997 (G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 6).
19. „*Die Finsternisse*” oder Vorahnung einer Weltkatastrophe, „*Schlesien*”, 1996, H. 2.
20. *Neue polnische Hauptmann-Literatur*, „*Gerhart-Hauptmann-Blätter*”, 2000, H. 1.
21. *Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów*, red. E. Białek, K.A. Kuczyński, C. Lipiński, Wrocław 2001.
22. *Tropem dolnośląskich raportów. Raz jeszcze o tzw. „Hauptmann-Transport” w świetle nowych dokumentów*, [w:] *Śladami wielkiego dziedzictwa...*, op. cit.
23. *Konferencja „Carl i Gerhart Hauptmannowie a dziedzictwo kulturowe Europy”*, Szczawno-Zdrój, 16-17 maja 2001, „*Orbis Linguarum*”, 2001, vol. 18.
24. *Weggefährten Gerhart Hauptmanns. Förderer – Biographen – Interpreten*, hg. von K. Hildebrandt, K.A. Kuczyński, Würzburg 2002.
25. *Z wizytą w willi Wiesenstein. Zapomniany polski wywiad z Gerhartem Hauptmannem*, „*Orbis Linguarum*”, 2003, vol. 23.
26. *Gerhart Hauptmanns Freundeskreis. Internationale Studien*, hg. von K. Hildebrandt, K.A. Kuczyński, Włocławek 2006.
27. „*Carl und Gerhart Hauptmann – Jahrbuch*”, hg. von K.A. Kuczyński, Bd. I (2006) – Bd. IX (2015), Płock – Włocławek.
28. *Wege und Irrwege des Wiesensteiner Archivs* [w:] *Wrocław – Berlin. Germanistischer Brückenschlag im deutsch-polnischen Dialog. II. Kongress der Breslauer Germanistik*, hg. von B. Balzer, M. Hałub; Bd. 4 – *Kulturwissenschaft*, hg. von M. Hałub, F. Stucke, Wrocław – Dresden 2006.
29. *Zwischen Neid und Begabung. Zu Carl und Gerhart Hauptmann* [w:] *Carl und Gerhart Hauptmann. Zwischen regionaler Vereinnahmung und europäischer Perspektivierung*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Wrocław 2006.
30. *Gerhart Hauptmanns Briefe an Johannes Maximilian Avenarius aus den Jahren 1915-1942. Eine Auswahl*, „*Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch*”, 2012, Bd. VI.
31. „*Gerhart Hauptmann i Karkonosze*”. *Konkurs Domu Carla i Gerharta Hauptmannów na tłumaczenie wiersza. Szklarska Poręba, 14 września 2012*, „*Studia Niemcoznawcze*” UW, 2012, t. L.

32. *Uroczystości jubileuszowe w Hirschberg / Jeleniej Górze z okazji 80. rocznicy urodzin Gerharta Hauptmanna w 1942 roku. Materiały archiwalne – wybór* [w:] *Kraje niemieckiego obszaru językowego na arenie międzynarodowej. Konteksty historyczne, polityczne, kulturalne i gospodarcze*, pod red. E. Kuczyńskiego, Wrocław 2013.
33. „*Habt herzlichen Dank für Eure Freundschaft...*” *Menschen um Gerhart Hauptmann*, hg. von K. Hildebrandt, K.A. Kuczyński, Wrocław 2011.
34. *Feiern zu Gerhart Hauptmanns 80. Geburtstag in Hirschberg 1942* [w:] *Von den Rändern zur Moderne. Studien zur deutschsprachigen Literatur zwischen Jahrhundertwende und Zweitem Weltkrieg. Festschrift für Peter Sprengel zum 65. Geburtstag*, hg. von T. Loerke u.a., Würzburg 2014.
35. [rec.] „*In höchster Berliner Eile...*” *Gerhart Hauptmann – Ivo Hauptmann. Briefwechsel*, hg. von H. Hauptmann, S. Rohlf, Berlin 2012, „*Studia Niemcoznawcze*” UW, 2014, t. LIV.
36. [rec.] *Poetische Orte. Bilder und Texte von Ivo und Gerhart Hauptmann*, hg. von J. Brade, Görlitz 2012, „*Studia Niemcoznawcze*” UW, 2014, t. LIV.
37. [rec.] J. Skowroński, *Zapomniane tajemnice Karkonoszy*, Warszawa 2013, „*Studia Niemcoznawcze*” UW, 2014, t. LIV.
38. [rec.] *Gerhart Hauptmann. Neue Studien zu seinem Werk*, hg. von K. Hildebrandt, S. Rohlf, Berlin 2014, „*Studia Niemcoznawcze*” UW, 2014, t. LIV.
39. *Powojenna odyseja archiwum Gerharta Hauptmanna* [w:] *W kręgu historii i archiwistyki. Księga Jubileuszowa ofiarowana Czesławowi Margasowi w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. J. R. Sielezina, Jelenia Góra 2015.
40. *W kręgu Carla i Gerharta Hauptmannów*, Jelenia Góra 2018.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Bibliografia prac drukowanych prof. zw. dr hab. Krzysztofa A. Kuczyńskiego w 70. rocznicę urodzin za lata 1971-2018*, oprac. T. Dubicki i E. Kuczyński, Łódź 2018 [zawiera także zarys biograficzny i literaturę przedmiotową]; Ch. Henke, „*Wer Schlesien kennt, der muss es liebgewinnen*”. *Interview mit Prof. K.A. Kuczyński*, „*Silesia Nova*”, 2019, H. 4.

14. KUNICKI, WOJCIECH (ur. 1955, Kalisz)

Germanista, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesuje się dziejami polskiej germanistyki, piśmiennictwem niemieckim XVIII-XX w. (m.in. E. Jünger), literaturą, kulturą i nauką niemieckiego Śląska lat 1933-1945.

1. *W oczekiwaniu na spełnienie wielkiego snu (jeszcze o „sprawie Hauptmanna”)*, „*Kultura*”, 1986, nr 50 (współautor: Norbert Honsza); Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
2. *Gerhart Hauptmann in den Forschungen der Breslauer Germanisten 1918-1939* [w:] *Gerhart Hauptmann. Internationale Studien*, hg. von K.A. Kuczyński, Łódź 1996.

3. (hasło) *Hauptmann Gerhart* [w:] *Pisarze niemieckojęzyczni XX wieku. Leksykon encyklopedyczny*, pod red. M. Zybury, Warszawa-Wrocław 1996.
4. *Gerhart Hauptmann im Umkreis des Deutschen Instituts der Universität Breslau* [w:] *Leben – Werk – Lebenswerk. Ein Gerhart-Hauptmann-Gedenkband*, hg. von E. Białek, E. Tomiczek, M. Zybura, Legnica 1997.
5. *Komentarz* [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 2 (*Dramaty t. II*), Wrocław 1998.
6. [tłum.] G. Hauptmann, *Florian Geyer* [w:] tenże, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 1 (*Dramaty t. I*), Wrocław 1998.
7. [tłum.] G. Hauptmann, *A Pippa zatańczy* [w:] tenże, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 2 (*Dramaty t. II*), Wrocław 1998 (współautor: Tomasz Małyszczek).
8. [tłum.] G. Hauptmann, *Dorota Angermann* [w:] tenże, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 2 (*Dramaty t. II*), Wrocław 1998 (współautor: Tomasz Małyszczek).
9. [tłum.] G. Hauptmann, *Magnus Garbe* [w:] tenże, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 2 (*Dramaty t. II*), Wrocław 1998 (współautor: Tomasz Małyszczek).
10. [tłum.] G. Hauptmann, *Złota harfa* [w:] tenże, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 2 (*Dramaty t. II*), Wrocław 1998 (współautor: Tomasz Małyszczek).
11. *Próby umiędzynarodowienia recepcji Gerharta Hauptmanna w latach 30-tych i 40-tych*, [w:] *Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów*, pod red. E. Białka, K.A. Kuczyńskiego, A. Stroki, Wrocław 2001.
12. *Die Gerhart Hauptmann – Studien im Umkreis des Deutschen Instituts* [w:] tenże, *Germanistik in Breslau 1918-1945*, Dresden 2002.
13. *Gerhart Hauptmann. Ostatni mistyk śląski* [w:] *Niemieckojęzyczni laureaci literackiej Nagrody Nobla*, pod red. K. Ruchniewicza, M. Zybury, Wrocław 2006 (II wydanie – zmienione i uzupełnione – Poznań 2019).
14. *Gerhart Hauptmann i Wrocław* [w:] *Wybitni wrocławianie. Z niemieckiej i polskiej historii miasta*, red. I. Lipman, J. Nowosielska-Sobel, Wrocław 2007.
15. *Paul Merker (1881-1945) und Gerhart Hauptmann* [w:] „*Habt herzlichen Dank für Eure Freundschaft...*” *Menschen um Gerhart Hauptmann*, hg. von K. Hildebrandt, K.A. Kuczyński, Włocławek 2011.
16. *Die Wirklichkeit und die Mythen. Zu Gerhart Hauptmanns Beschreibung des Zobten-Kommerses in „Das Abenteuer meiner Jugend”* [w:] *Von den Rändern zur Moderne. Studien zur deutschsprachigen Literatur zwischen Jahrhundertwende und Zweitem Weltkrieg. Festschrift für Peter Sprengel zum 65. Geburtstag*, hg. von T. Lörke, G. Streim, R. Walter-Jochum, Würzburg 2014.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: ifg.uni.wroc.pl/wp-content/uploads/bio/KunickiWojciechPL.pdf (dostęp 17.05.2020).

15. MAJEWSKI, TOMASZ

(ur. 1971, Radomsko; zm. 2012, Wrocław)

Germanista, dr na Uniwersytecie Wrocławskim, interesował się literaturą i czasopiśmiennictwem śląskim, głównie dziejami teatru wrocławskiego lat 1933-1944

1. *Inscenizacje dramatów Gerharta Hauptmanna na scenach dramatycznych Wrocławia w latach rządów narodowego socjalizmu 1933-1944* [w:] *Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów*, pod red. E. Białka, K.A. Kuczyńskiego, C. Lipińskiego, Wrocław 2001.
2. *Inscenizacje dramatów Gerharta Hauptmanna na scenach Wrocławia w latach 1933-1944*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Germanica”, 2002, t. 3.
3. *Inscenizacje dramatów Gerharta Hauptmanna* [w:] tenże, *Teatry dramatyczne Wrocławia w okresie rządów narodowosocjalistycznych 1933-1944*, Wrocław 2003.
4. *Gerhart Hauptmann i Alfred Kerr*, „Orbis Linguarum”, 2003, vol. 23.
5. *Gerhart Hauptmann i Alfred Kerr*, „Skarbiec Ducha Gór”, 2003, nr 1.
6. *Gerhart Hauptmann und Alfred Kerr. Zu Gerhart Hauptmanns Schande* [w:] *Texte in Kontexten*, hg. von R. Buczek, C. Gansel, P. Zimniak, Zielona Góra 2004.
7. *Hans Kysers „Es brennt an der Grenze” und Gerhart Hauptmanns „Elga”. Zu polnischen Motiven in den Breslauer Theateraufführungen der deutschen Autoren in der Nazizeit* [w:] *Wrocław-Berlin. Germanistischer Brückenschlag im deutsch-polnischen Dialog. II. Kongress der Breslauer Germanistik*, Bd.4, hg. von M. Hałub und F. Stucke, Wrocław-Dresden 2006.
8. *Sensacja..., (...) gościnność i opieka polska. Gerhart Hauptmann w wybranych publikacjach prasowych polskiego Wrocławia w pierwszych latach powojennych* [w:] *Między Śląskiem a Wiedniem. Księga Jubileuszowa z okazji 60. urodzin prof. dr. hab. Krzysztofa A. Kuczyńskiego*, pod red. A. Kozłowskiego i M. Znyk, Płock 2008.
9. *Zu Breslauer Feierlichkeiten anlässlich des 80. Jubiläums Gerhart Hauptmanns*, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2010, Bd. V.
10. *„Tkacze” – zaangażowany społecznie dramat naturalistyczny*, [w:] *Arcydzieła literatury niemieckojęzycznej. Szkice – komentarze – interpretacje*, red. E. Białek, G. Kowal, Wrocław 2011.
11. *Inscenizacje dramatów Gerharta Hauptmanna na scenach teatrów Wrocławia w okresie rządów narodowosocjalistycznych 1933-1944*, [w:] *Carl i Gerhart Hauptmann – dzieło i modele jego odbioru*, red. E. Białek, J. Pacholski, P. Niemiec, Wrocław 2012.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: M. Hernik-Młodzianowska, (rec.) T. Majewski, *Teatry dramatyczne Wrocławia w okresie rządów narodowosocjalistycznych 1933-1944. Analiza polityki repertuarowej*, Wrocław 2003, [w:] „Orbis Linguarum”, 2004, vol. 25.

16. OBRĄCZKA, PIOTR (ur. 1941, Bytom)

Historyk literatury polskiej, profesor Uniwersytetu Opolskiego. Interesuje się piśmiennictwem Młodej Polski oraz stosunkami literackimi austriacko-niemiecko-polskimi przełomu XIX/XX w., głównie recepcją pisarzy

na łamach czasopism. Także polskimi twórcami w Austrii (B. Miązek) oraz kulturą i historią dawnego Beuthen.

1. *Twórczość Gerharta Hauptmanna w czasopiśmie polskich lat 1887-1900*, „Zeszyty Naukowe WSP Opole. Filologia Polska”, 1981, z. 20; Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
2. *Literatura niemiecka w czasopiśmie polskich końca XIX w. (1887-1900)*, Opole 1983 [o G.H. m.in. s. 111-132].
3. *Literatura niemiecka w czasopiśmie polskich początku XX w. (1901-1914)*, Opole 1990 [o G.H. m.in. s.42-50, 91-94, 121-122].
4. *Twórczość Gerharta Hauptmanna w czasopiśmie polskich lat 1887-1900*, „Germanica Wratislaviensia”, 1992, nr 94; Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
5. *Śląski noblista Gerhart Hauptmann*, „Kwartalnik Opolski”, 2001, nr 1; Przedruk [w:] tenże, *Od Ordona do Szymanowskiego. Studia i szkice*, Opole 2005.
6. *Z dziejów polskiej recepcji Gerharta Hauptmanna (1887-1914)*, [w:] *Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów*, pod red. E. Białka, K.A. Kuczyńskiego, C. Lipińskiego, Wrocław 2001; Przedruk [w:] P. Obrączka, *Od Ordona do Szymanowskiego. Studia i szkice*, Opole 2005.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Księga Jubileuszowa. Profesorowi dr. hab. Piotrowi Obrączce w 70. rocznicę urodzin*, pod red. K.A. Kuczyńskiego, B. Miązka i J. Paclawskiego, Łódź 2011 [zawiera bibliografię prac]; K. A. Kuczyński, *W kręgu komparatystyki literackiej. O zainteresowaniach polsko-niemieckimi powinowactwami literackimi prof. zw. dra hab. Piotra Obrączki*, „Orbis Linguarum”, 2004, vol. 26; M. Hałas, *Laudacja z okazji nadania Piotrowi Obrączce tytułu Honorowego Obywatela Miasta Bytomia 4 IV 2018. Poślowie* [w:] P. Obrączka, *Teksty bytomskie i opolskie*, Kielce 2019.

17. ORACKI, TADEUSZ (ur. 1930, Warszawa)

Historyk literatury i kultury polskiej, profesor Uniwersytetu Gdańskiego. Biografista Warmii, Mazur, Powiśla, a także Królewca. Jako krytyk literacki artykuły polemiczne nt. Gerharta Hauptmanna.

1. *Sprawa Hauptmanna*, „Kultura”, 1986, nr 41.
2. *Sprawa Hauptmanna. Odpowiedź autora*, „Kultura”, 1987, nr 3.
3. *W sprawie Hauptmanna*, „Polityka”, 1987, nr 15.
4. *Sprawa Hauptmanna* [w:] tenże, *Blaski i cienie sztokholmskich laurów. Wokół literackich Nagród Nobla 1901-2000*, Gdańsk 2003.
5. *Hauptmannowskie polemiki*, [w:] *Blaski i cienie...*, op.cit.

6. *Gerhart Hauptmann w polskim teatrze. Uzupełnienia i sprostowania*, „Dialog”, 2006, nr 7.

Informacja bio- bibliograficzna

T. Oracki, *Moje życie i praca na Warmii i Mazurach w latach 1945-1964. Wspomnienia* [w:] *Okolice Ostródy* (1), 2009; *Kto jest kim w województwie warmińsko-mazurskim*, Olsztyn 1999; J. Jasiński, *Tadeusz Oracki – leksykograf, etnograf, historyk, polemista* [w:] *Bibliografia publikacji Tadeusza Orackiego za lata 1951-2014*, Gdańsk 2015.

18. PIPREK, JAN

(ur. 1887, Gorzyczki [k. Wodzisławia Śl.]; zm. 1970, Wrocław)

Germanista, doc. dr, organizator filologii germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmował się leksykografią oraz literaturą niemieckiego baroku na Śląsku.

1. *Gerhart Hauptmann. W 75. rocznicę urodzin*, „Neofilolog”, 1938, z. 2.
2. *Gerhart Hauptmann a Słowianie*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, 1948, t. III.
3. *Gerhart Hauptmann i Słowianie*, „Kwartalnik Opolski”, 1958, nr 4; Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
4. *Slavische Wesenszüge bei Gerhart Hauptmann*, „Germanica Wratislaviensia”, 1960, t. V; Przedruk fragmentu [w:] „Mickiewicz-Blätter”, 1962, Bd. XX/XXI.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: J. Piprek, *Wspomnienia wrocławskie*, „Germanica Wratislaviensia”, 1959, t. III; M. Adamus, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1970, z. 2; M. Szyrocki, „Germanica Wratislaviensia”, 1971, t. XIV; N. Morciniec, *Jan Piprek* [w:] *Uczni wrocławscy 1945-1979*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1980.

19. SKOWROŃSKI, JANUSZ (ur. 1956, Poznań)

Dziennikarz, pisarz, historyk-regionalista. Interesuje się dziejami II wojny światowej, zwłaszcza w aspekcie niewyjaśnionych tajemnic na Dolnym Śląsku. Dyrektor Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze-Jagniątkowie. Współpraca red. / scenariusz do filmów o Gerharcie Hauptmannie w reż. K. Wołoszyn-Świerk oraz W. Wydry. Autor i redaktor kilku książek o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Odkrywanie Gerharta Hauptmanna. Rozmowa z aktorem Zygmuntem Bielawskim, grającym tytułową rolę w sztuce Jerzego Łukosza „Hauptmann”*, „Przegląd Lubański”, 2002, nr 5.
2. *Ostatnie dni noblisty. Tajemnica pochówku Gerharta Hauptmanna*, „Odkrywca”, 2005, nr 8.
3. *60 lat po śmierci Gerharta Hauptmanna. Uzupełniona biografia*, „Karkonosze”, 2006, nr 6.
4. *Wiesenstein – Warszawianka – Muzeum Miejskie. Losy domu Gerharta Hauptmanna po roku 1945*, Cz. 1 – „Karkonosze”, 2007, nr 5; Cz. 2 tamże, 2007, nr 6.
5. *Cynkowa trumna dla noblisty*, Cz. 1 – „Region. Magazyn polsko-niemiecki”, 2008, nr 1; Cz. 2 – tamże, 2008, nr 2;
[wersja niemiecka] *Zinksarg für den Nobelpreisträger*, „Region. Deutsch-Polnisches Magazin”, 2008, Nr. 1 und Nr. 2.
6. *Gerhart Hauptmann – errata do biografii*, „Odkrywca”, 2008, nr 4.
7. *Tajemnice „Łąkowego Kamienia”. Z Januszem Skowrońskim rozm. G. Koczubaj*, „Nowiny Jeleniogórskie”, 2009, nr 8.
8. *Dank! Dank! Dank! – obraz filmowy słowem dopowiedziany. Gerhart Hauptmann i Polacy po II wojnie światowej*, Cz. 1 – „Karkonosze”, 2009, nr 4; Cz. 2 – tamże, 2009, nr 5.
9. *Wokół „Łąkowego Kamienia” (Posłowie)* [w:] G. Pohl, *Czy jestem jeszcze w swoim domu? Ostatnie dni Gerharta Hauptmanna*, Warszawa 2010 [posłowie także w jęz. niemieckim].
10. *Izerskim szlakiem Gerharta Hauptmanna* [w:] tenże, *Tajemnice Gór Izerskich*, Warszawa 2010.
11. *Urodzinowy prezent dla Gerharta Hauptmanna*, „Karkonosze”, 2010, nr 3
12. *Zapomniany przystanek Berlin – Müggelheim*, Cz. 1 – „Karkonosze”, 2010, nr 5; Cz. 2 – tamże, 2010, nr 6.
13. *Ucieczka Hansa Franka – nieznany karkonoski epizod*, „Odkrywca”, 2011, nr 1.
14. *Leopold Staff miał zamieszkać w Karkonoszach*, „Karkonosze”, 2011, nr 3.
15. *Hauptmann – Transport. Pociąg pod specjalnym nadzorem*, „Odkrywca”, 2011, nr 5.
16. *Dotarłem do archiwum Hauptmanna. Z Januszem Skowrońskim rozm. Z. Rzońca*, „Nowiny Jeleniogórskie”, 2012, nr 7.
17. *W poszukiwaniu Ericha Fucha*, „Odkrywca”, 2012, nr 11.
18. *Zapomniane tajemnice Karkonoszy*, Warszawa 2013.
19. *Kanapa Gerharta Hauptmanna*, „Gość Niedzielny” (Legnicki), 2013, nr 37
20. *Polskimi tropami pamiątek po Carlu i Gerharcie Hauptmannach*, Cz. 1 – „Odkrywca”, 2014, nr 10; Cz. 2 – tamże, 2014, nr 11.
21. *Śladami Thoraka po Polsce*, „Odkrywca”, 2016, nr 10.
22. *Pomysł na „Dom Gerharta Hauptmanna”. Z Januszem Skowrońskim, nowym dyrektorem Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” rozm. M. Potoczak-Pelczyńska*, „Nowiny Jeleniogórskie”, 2018, nr 18.
23. *Gerhart Hauptmann i Polacy 1945-1946*, pod red. J. Skowrońskiego, Jelenia Góra 2019;
[wersja niemiecka] *Gerhart Hauptmann und die Polen 1945-1946*, hg. von J. Skowroński, Jelenia Góra 2019.
24. *Der Sonderzug mit Gerhart Hauptmann. Fakten und Dokumente*, Warszawa 2020.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Daleka droga do... grobu [...]* Ostatnio na tropie tajemnic pochówku niemieckiego pisarza noblisty Gerharta Hauptmanna, rozm. J. Pawul, „Gazeta Wrocławska”, 18.3.2011; *O Hauptmannie bez fałszu. Rozmowa z Januszem Skowrońskim, dziennikarzem i autorem tropiącym zagadki historii*, rozm. M. Potoczak-Pelczyńska, „Nowiny Jeleniogórskie”, 2013, nr 21; *Pomysł na „Dom Gerharta Hauptmanna”. Rozmowa z Januszem Skowrońskim, nowym dyrektorem Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze-Jagniątkowie*, rozm. M. Potoczak-Pelczyńska, „Nowiny Jeleniogórskie”, 2018, nr 18.

20. STROKA, ANNA (ur. 1923, Racibórz; zm. 2020, Racibórz)

Germanista, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, interesowała się piśmiennictwem niemieckim na Śląsku (Carl Hauptmann), a także literaturą niemiecką i austriacką XIX-XX w., często w kontekście jej recepcji w Polsce. Współorganizator i przewodnicząca Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna.

1. [rec.] E. Hilscher, *Gerhart Hauptmann*, Berlin 1969, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1972, z. 3.
2. G. Hauptmann, *Die Ratten. Berliner Tragikomödie. Mit Materialien*, ausg. und eing. von A. Stroka, Stuttgart 1982.
3. *Gerhart Hauptmann in der polnischen literarischen Öffentlichkeit 1945-1990*, [w:] *Gerhart Hauptmann. Annäherungen und Neuansätze*, hg. von K.A. Kuczyński, Warszawa 1991; Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann – Autor des 20. Jahrhunderts*, hg. von K.A. Kuczyński, P. Sprengel, Würzburg 1991.
4. *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
5. *Bibliografia przekładów dzieł Gerharta Hauptmanna oraz artykułów, książek, recenzji teatralnych i felietonów dotyczących jego twórczości (1945-1990)* [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990...*, op. cit.
6. *Gerhart Hauptmann im Polen der Nachkriegszeit (1945-1989)* [w:] *Das magische Dreieck. Polnisch-deutsche Aspekte zur österreichischen und deutschen Literatur des 19. und 20. Jahrhunderts*, hg. von H.-U. Lindken, Frankfurt/M. 1992.
7. *Dramat Gerharta Hauptmanna na scenach polskich w latach 1895-1990* [w:] *Spotkanie z Hauptmannem. Materiały z sesji naukowej poświęconej twórczości Gerharta Hauptmanna (Jelenia Góra, 14-16 czerwca 1996 r.)*, red. U. Likszet, Jelenia Góra 1996 (pozycja w języku polskim i niemieckim).
8. *Gerhart Hauptmanns Dramen auf den polnischen Bühnen* [w:] *Zeitgeschehen und Lebensansicht. Die Aktualität der Literatur Gerhart Hauptmanns*, hg. von W. Engel, J. Bomers, Berlin 1997.
9. *Der Wiesenstein – Gerhart Hauptmanns schlesische Heimat* [w:] *Gerhart-Hauptmann-Stiftung. Kloster auf Hiddensee. Das Gerhart-Hauptmann-Haus*, Berlin 1999.

10. *Postowie* [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 1 (*Dramaty* t. I), Wrocław 1998.
11. *Gerhart Hauptmanns Beziehung zu seinem Bruder Carl und zu Hermann Stehr*, „Orbis Linguarum”, 2003, vol. 24;
Przedruk [w:] „*Verzeiht, oh Meister, rhum- und glanzumgeben...*” *Erkundungen zu Carl und Gerhart Hauptmann*, hg. von C. Lipiński, E. Białek, Dresden 2009 („Hauptmanniana”, Bd. 4);
Przedruk [w:] *Carl Hauptmann w polskiej nauce i krytyce literackiej*, pod red. K.A. Kuczyńskiego, Włocławek 2012.
12. *Gerhart Hauptmanns Beziehung zu Samuel Fischer und seinem Verlag* [w:] *Gerhart Hauptmann und ‘die Juden’. Konstellationen und Konstruktionen in Leben und Werk*, hg. von H.-J. Hahn, Wrocław-Görlitz 2005.
13. *Zur Entstehungsgeschichte der „Ratten”* [w:] G. Hauptmann, *Die Ratten. Berliner Trigikomödie. Mit Materialien*, hg. von D. Steinbach, Stuttgart 2006.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: *Vita pro litteris. Festschrift für Anna Stroka*, hg. von E. Tomiczek, I. Światłowska, M. Zybura, Warszawa-Wrocław 1993 [zawiera bibliografię prac]; P. Chmiel, *Der Beitrag der Oberschlesier zum Aufbau der Breslauer Germanistik nach 1945*, [w:] *Breslau und die oberschlesische Provinz*, hg. von J. J. Scholz, Berlin 1995; T. Majewski, *Zwischen Carl Hauptmann und Max Herrmann-Neisse. Zum 80. Geburtstag von Anna Stroka*, „Oberschlesisches Jahrbuch”, 2002/2003, Bd. 18/19; K.A. Kuczyński, E. Kuczyński, *Nad literaturą niemiecką na Śląsku* [w:] tychże, *Krajobrazy pamięci. Studia z literatury i kultury Niemiec i Austrii*, Wrocław 2006.

21. SZAFARZ, JOLANTA (ur. 1949, Tarnowskie Góry)

Germanista, dr na Uniwersytecie Wrocławskim. Interesuje się piśmienictwem niemieckim okresu baroku oraz autorem „Tkaczy”. Przewodnicząca Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna, współautorka książki o tym pisarzu.

1. *Gerhart Hauptmann. Życie i twórczość w latach 1914-1946*, Wrocław 1997 (współautor: Mirosława Czarnecka).
2. [tłum.] G. Hauptmann, *Wyspa Wielkiej Matki*, tłum. J. Szafarz, [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 4, Wrocław 1997.
3. [tłum.] G. Hauptmann, *Elektra*, tłum. J. Szafarz, [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 2, Wrocław 1998.
4. *Die Antithetik in der Raum- und Körpergestaltung in der Novelle „Bahnwärter Thiel” von Gerhart Hauptmann*, „Orbis Linguarum”, 2003, vol. 23;
Przedruk, [w:] „Hauptmanniana. Beiträge zur Carl- und Gerhart-Hauptmann-Forschung”, 2009, Bd. 4.
5. *Geneza dramatu „Tkacze” Gerharta Hauptmanna* [w:] *Powstanie tkaczy śląskich w 1844 roku i jego ślady w kulturze*, red. W. Rychtel, Dzierżoniów 2004.
6. *Das Madonnenmotiv in der Erzählung „Der Ketzer von Soana” von Gerhart*

Hauptmann [w:] *Archetypen der Weiblichkeit im multikulturellen Vergleich. Studien zur deutschsprachigen, polnischen, russischen und schwedischen Literatur*, hg. von M. Czarnecka u.a., Wrocław-Dresden 2006.

7. *Wrocławski epizod z życia Gerharta Hauptmanna*, „Zbliżenia Interkulturowe”, 2007, nr 1.
8. *Obraz i jego znaczenie w utworze Gerharta Hauptmanna pt. „Uroczyste widowisko w niemieckich rymach” / Das Bild als Sprache in Gerhart Hauptmanns „Festspiel in deutschen Reimen”*, [w:] G. Hauptmann, *Uroczyste widowisko w niemieckich rymach. Festspiel in deutschen Reimen*, hg. von E.T. Ioannidou, Görlitz 2019.
9. [tłum.] H. Pleschinski, *Wiesenstein*, tłum. J. Szafarz, Wrocław (w druku).

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: M. Czarnecka, J. Szafarz, *Gerhart Hauptmann. Życie i twórczość w latach 1914-1946*, Wrocław 1997 – [Rec.]: 1. J. Koprowski, „Nowe Książki” 1998, nr 6; 2. K. Sokołowska, „Zbliżenia. Polska – Niemcy”, 1998, nr 3.

22. SZEWCZYK, GRAŻYNA BARBARA (ur. 1945, Katowice)

Germanista i skandynawista, profesor Uniwersytetu Śląskiego. Interesuje się literaturą niemiecką, łużycką (J. Brězan) i skandynawską (A. Strindberg, S. Lagerlöf) XIX-XX w., w tym problematyką kobiecą, a także piśmiennictwem polskim i niemieckim na Górnym Śląsku. Organizator konferencji i redaktor tomów zbiorowych o Gerharcie Hauptmannie.

1. [rec.] K. Koczy, *Hauptmanniana*, Katowice 1971, „Poglądy”, 1972, nr 5.
2. *Zur Rezeption von Gerhart-Hauptmann-Dramen in der oberschlesischen Presse*, „Skamandros. Germanistisches Jahrbuch DDR-VR Polen“ (Dialog I), 1990.
3. *Zur Rezeption Gerhart-Hauptmann-Dramen in Schlesien*, [w:] Gerhart Hauptmann. *Annäherungen und Neuansätze*, hg. von K.A. Kuczyński, Warszawa 1991.
4. *Pożegnanie z rozsądkiem. Nieznane dzienniki Gerharta Hauptmanna*, „Temat Śląski”, 1997, nr 4.
5. *Gerhart Hauptmann. Komentarz do przyznanej nagrody Nobla* [w:] *Laureaci Nagrody Nobla urodzeni na Śląsku*, red. P. Greiner, J. Śliwiok, Katowice 2000.
6. *Gerhart Hauptmann i Szwedzi*, „Orbis Linguarum”, 2003, vol. 23.
7. *Gerhart Hauptmann. W sześćdziesiątą rocznicę śmierci*, red. G.B. Szewczyk, Katowice 2006.
8. *Wstęp* [w:] *Gerhart Hauptmann. W sześćdziesiątą rocznicę śmierci...*, op. cit.
9. *Gerhart Hauptmann na Górnym Śląsku*, [w:] *Gerhart Hauptmann. W sześćdziesiątą rocznicę śmierci...*, op. cit.
10. *Gerhart Hauptmann und Oberschlesien*, [w:] *Carl und Gerhart Hauptmann. Zwischen regionaler Vereinnahmung und europäischer Perspektivierung*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Wrocław 2006 [„Hauptmanniana”, 2006, Bd. I].
11. *Gerhart Hauptmann in polnischer Sprache. Ein Beitrag zur Rezeptionsgeschichte des deutschen Schriftstellers nach 1945* [w:] *Hauptmann 2007. Do-*

- kumentation der Internationalen Hauptmann-Konferenzen 2006/2007*, Red. R. Klis, Erkner 2008.
12. *Lou Andreas-Salomé und Gerhart Hauptmann. Geschichte einer Freundschaft*, Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku, „Neofilologia”, 2007, t. 12;
Przedruk [w:] *„Habt herzlichen Dank für Eure Freundschaft...” Menschen um Gerhart Hauptmann*, hg. von K. Hildebrandt, K.A. Kuczyński, Włocławek 2011.
 13. *„Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, Bd. 7*, hg. von G.B. Szewczyk, Włocławek 2013.
 14. *Skandinavistische Stoffe im dramatischen Schaffen von Gerhart Hauptmann*, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2013, Bd. 7.
 15. *Fremdheit im literarischen Übersetzen. Polnische Übersetzer der Werke von Gerhart Hauptmann* [w:] *Carl und Gerhart Hauptmann im ästhetischen Diskurs ihrer Zeit*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Leipzig 2020.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: „...mój ojciec kochał książki, cygara i Czarną Sarenkę”. Z Grażyną B. Szewczyk rozm. M. Fox, „Śląsk”, 1996, nr 1; (hasło) [w:] *KTO jest KIM w województwie katowickim*’98. Towarzystwo Zachęty Kultury, Katowice 1998; K.A. Kuczyński, *Między Śląskiem, Niemcami a Skandynawią. Rozmowa z prof. dr hab. Grażyną B. Szewczyk*, [w:] tenże, *Pogmatwane drogi. Polsko-niemieckie studia o literaturze i kulturze XX wieku*, Włocławek 2015; *Na rozdrożach literatury. Wokół badań komparatystycznych nad literaturą i kulturą niemieckojęzyczną*, red. R. Dampc-Jarosz, Z. Feliszewski, Katowice 2016 [zawiera wybór z bibliografii prac G.B.Sz.]; (biogram) [w:] *Złota Księga Nauki Polskiej*, t. II, Gliwice 2020.

23. SZEWCZYK, WILHELM

(ur. 1916 Czuchów; zm. 1991, Katowice)

Dziennikarz, pisarz, krytyk literacki, tłumacz. Zajmował się literaturą współczesną, m.in. polską, niemiecką, łużycką, skandynawską. Szczególnym polem twórczego zainteresowania była historia, kultura oraz piśmiennictwo polskie i niemieckie XIX i XX w. na Górnym Śląsku. Wiele uwagi poświęcał zagadnieniom kultury i polityki w NRD i RFN, także ich relacjom z Polską. Przez kilka dziesięcioleci pisał o Gerharcie Hauptmannie, tłumaczył także jego dramaty. W Wydawnictwie „Śląsk” zainicjował w latach 60-tych wybór dzieł pisarza.

1. *O pamięci Gerharda Hauptmanna*, „Listy z Teatru”, 1946, nr 6.
2. *Ostatnia wigilia Hauptmanna*, „Odra”, 1947, nr 5.
3. *Od Hauptmanna do Weisenborna*, „Odra”, 1947, nr 5;
Przedruk: [w:] tenże, *Co robią Niemcy. Wybór felietonów*, wybór S. Wilczek, Kraków 1969.

4. *O fałszywych prorokach czyli spotkania powojenne. 1. Gerhardt Hauptmann* [w:] tenże, *Literatura niemiecka po wojnie*, Poznań 1948 [Książka niedopuszczona do sprzedaży!].
5. *Gerhart Hauptmann w blasku i mrokach*, „Teatr”, 1951, nr 6; Przedruk (pod tytułem „G.H. droga przez ciemność”) [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
6. *Wspominamy Gerharta Hauptmanna*, „Dziennik Zachodni”, 1952 (dodatek „Świat i Życie” nr 49).
7. *Wokół „Bobrowego futra”*, „Teatr”, 1953, nr 8.
8. *Gerhart Hauptmann*, [w:] *Program teatralny Teatru Narodowego w Warszawie. „Bobrowe futro”*, Warszawa 1953.
9. *Gerhart Hauptmann w świetle i mrokach* [w:] tenże, *Dramaturgia niemiecka. Szkice literackie*, Warszawa 1954.
10. *„Przed zachodem słońca” Hauptmanna w berlińskim Deutsches Theater*, „Teatr”, 1955, nr 24.
11. [tłum.] G. Hauptmann, *Tkacze. Sztuka z lat czterdziestych XIX wieku*, tłum. W. Szewczyk, Warszawa 1955.
12. *Za tą kobietą szalał Hauptmann*, „Przemiany”, 1957, nr 11.
13. [wiersz] *Dom wielkiego pisarza* [w:] tenże, *Zima boi się drzew*, Katowice 1959 (Wiersz o G. Hauptmannie w jego domu na Hiddensee).
14. *Gerhart Hauptmann*, „Poglądy”, 1962, nr 2.
15. *Rodzinne kłótnie*, „Życie Literackie”, 1962, nr 19.
16. *Wokół Gerharta Hauptmanna. W setną rocznicę urodzin*, „Odra”, 1962, nr 11.
17. *Gerharta Hauptmanna droga przez ciemności* [w:] tenże, *Literatura niemiecka w XX wieku*, Katowice 1962 (II. wydanie – Katowice 1964).
18. *Słowo wstępne* [w:] G. Hauptmann, *Kacierz z Soany*, tłum. L. Staff, Katowice 1964 („Pisma wybrane” G. Hauptmanna, pod red. W. Szewczyka).
19. *Przedmowa* [w:] G. Hauptmann, *Szalenieć boży Emanuel Quint*, tłum. Merwin, Katowice 1964 („Pisma wybrane” G. Hauptmanna, pod red. W. Szewczyka).
20. *Jak kąpać się w szampanie*, „Życie Literackie”, 1966, nr 22.
21. *Alfred Kerr o Gerharcie Hauptmannie*, „Poglądy”, 1976, nr 15.
22. *Gerhart Hauptmann – głupota, kompleksy czy oportunizm*, „Poglądy”, 1976, nr 15.
23. *Lou. Berlińskie obozowisko*, „Poglądy”, 1978, nr 4.
24. *Berlińskie obozowisko* [w:] tenże, *Marnotrawstwo serca, czyli Lou Andreas Salomé*, Katowice 1980.
25. *Niemiecka propaganda plebiscytowa*, „Poglądy”, 1981, nr 6.
26. *„Czarna maska” i co z tego wynikło*, „Życie Literackie”, 1986, nr 37.
27. *Nicpoń i klasyk*, „Dziennik Zachodni”, 1987, nr 284.
28. *Opowieści złe i dobre o Gerharcie Hauptmannie*, „Życie Literackie”, 1987, nr 4.
29. *Gerhart Hauptmann redivivus?*, „Dziennik Zachodni”, 1990, nr 189.
30. *Gerhart Hauptmanns Beziehungen zu Schlesien. Zur Hauptmann-Rezeption in Polen* [w:] *Gerhart Hauptmann. Annäherungen und Neuansätze*, hg. von K.A. Kuczyński, Warszawa 1991.
31. *45 lat po śmierci Gerharta Hauptmanna*, „Dziennik Zachodni”, 1991, nr 109.
32. [tłum.] G. Hauptmann, *Tkacze*, tłum. W. Szewczyk [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 1 (*Dramaty cz. I*), Wrocław 1998 [przedruk z 1955 r.].

33. [tłum.] G. Hauptmann, *Róża Bernd*, tłum. W. Szewczyk [w:] G. Hauptmann, *Dzieła*, wybór i oprac. P. Knapik, t. 2 (*Dramaty cz. II*), Wrocław 1998.

Informacje bio- bibliograficzne

Por. m.in.: W. Szewczyk, *Wspomnienia*, Katowice 2001; M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916-1991). Śląski polityk i działacz społeczny*, Katowice 2007; *W dialogu z historią, polityką i kulturą. W stulecie urodzin Wilhelma Szewczyka*, red. M. Fic, Katowice-Bielsko-Biała 2016, M. Skop, *Literatura niemiecka w publicystyce Wilhelma Szewczyka*, Katowice 2016 [m.in. wykaz publikacji nt. G. Hauptmanna]; Wilhelm Szewczyk, *Bibliografia twórczości i opracowań*, oprac. M. Skop, Katowice 2016.

24. SZYROCKI, MARIAN

(ur. 1928, Lubliniec; zm. 1992, Wrocław)

Germanista, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmował się piśmiennictwem niemieckiego baroku na Śląsku (Opitz, Gryphius, Czepko), J.W. Goethe, literaturą XX w., a także niemiecko-polskimi powinowactwami literackimi. Z jego podręczników literatury niemieckiej liczne roczniki filologów czerpały wiedzę m.in. o Gerhartcie Hauptmannie. Wspierał zainteresowania młodych germanistów wrocławskich dorobkiem pisarzy dawnego niemieckiego Dolnego Śląska.

1. *Naturalizm – symbolizm – wielka powieść realistyczna* [w:] tenże, *Historia literatury niemieckiej*, Wrocław i in. 1963 (II wyd., poszerzone, Wrocław i in. 1971).
2. [rec.] Z. Żygulski, *Gerhard Hauptmann. Człowiek i twórca*, Łódź 1968, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1970, z. 1.
3. *Dramaty Gerharta Hauptmanna* [w:] tenże, *Dzieje literatury niemieckiej*, t. 2, Warszawa 1972.
4. *Gerhart Hauptmann – „Gammler” und „Klassiker”*, „Germanica Wratislaviensia”, 1977, t. XXX.
5. *Szlachetny pomyleniec* [w:] M. Szyrocki, N. Honsza, *Szkice z literatury niemieckiej XX wieku*, Wrocław 1978; Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K. A. Kuczynski, A. Stroka, Wrocław 1992.
6. *Szlachetny pomyleniec*, „Germanica Wratislaviensia”, 1978, t. 35.
7. *Dichter des Mitleids* [w:] tenże, *Geschichte der deutschsprachigen Literatur vom Ausgang des 19. Jahrhunderts bis 1945*, Warszawa 1984.
8. *Das naturalistische Drama* [w:] tenże, *Die deutschsprachige Literatur von ihren Anfängen bis zum Ausgang des 19. Jahrhunderts*, Warszawa 1986.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: „Dass eine Nation die ander verstehen möge...” *Festschrift für Marian Szyrocki zu seinem 60. Geburtstag*, hg. von N. Honsza,

H.-G. Roloff, Amsterdam 1988 [m.in. zawiera bibliografię prac]; C. Wiedemann, *Symbolfigur der Aussöhnung*, „Süddeutsche Zeitung”, 6. 2. 1992; F. Grucza, T. Namowicz, *Marian Szyrocki (1928–1992)*, „Nauka Polska”, 1993, nr 2-3; K. Garber, *Marian Szyrocki. Ein Werk-Porträt* [w:] *Memoira Silesiae. Zum Gedenken an Marian Szyrocki (1928-1992)*, hg. von M. Czarnecka u.a., Wrocław 2003; M. Czarnecka, *Marian Szyrocki (1928-1992)* [w:] *Schlesier des 14. bis 20. Jahrhundert*, hg. von A. Herzig, Neustadt an der Aisch 2004 (*Schlesische Lebensbilder*, Bd. 8); H.-G. Roloff, *Erinnerung an Marian Szyrocki*, „Orbis Linguarum”, 2012, vol. 38.

25. ŻYGULSKI, ZDZISŁAW (ur. 1888 Przemyśl; zm. 1975, Łódź)

Germanista, profesor Uniwersytet Wrocławskiego. Znamca teatru i dramatu niemieckiego XVII-XX w. (Gryphius, Hebbel, Hölderlin, Schiller), interesował się piśmiennictwem niemieckim na Śląsku. Autor książki o Gerharcie Hauptmannie.

1. *Gerhard Hauptmann. Próba charakterystyki. W setną rocznicę urodzin*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, 1962, t. XVI.
2. *Gerhard Hauptmann. W setną rocznicę urodzin*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1962, z. 4;
Przedruk [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945-1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
3. *Gerhard Hauptmann. W setną rocznicę*, „Języki Obce w Szkole”, 1962, nr 5.
4. [rec.] J. Seyppel, *Gerhart Hauptmann*, Berlin 1962, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1963, z. 4.
5. *Gerhard Hauptmann. Człowiek i twórca*, Łódź 1968.

Informacja bio- bibliograficzna

Por. m.in.: Z. Żygulski, *Garść wspomnień*, „Germanica Wratislaviensia”, 1959, t. III; M. Szyrocki, „Kwartalnik Neofilologiczny”, 1976, z. 4; K.A. Kuczyński, *Symposium z okazji 100-lecia urodzin prof. dr hab. Zdzisława Żygulskiego, zorganizowane przez Katedrę Literatury Niemieckiej UŁ*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1988, nr 4; A. Stroka, *Życie i działalność naukowa Zdzisława Żygulskiego* [w:] *Z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce. Studia i materiały*, pod red. K.A. Kuczyńskiego, Łódź 1991.

AN E K S

Recepcja Gerharta Hauptmanna w Polsce (wybór):

1. F. Hubicka, *Recepcja „Tkaczy” Gerharta Hauptmanna w Polsce*, „Germanica Wratislaviensia”, 1976, t. XXVI.
2. J. Kozłowski, „*Tkacze*” Hauptmanna w polskiej kulturze robotniczej. Przegląd materiałów źródłowych do roku 1914, „Pamiętnik Literacki”, 1978, z. 2.
3. A. Kafel, *Zum Forschungsstand der polnischen Gerhart Hauptmann-Literatur*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Filologia Germańska”, WSP Rzeszów, 1980, z. 2;
Por. uzupełnienie: K. A. K., „Studia Historica Slavo-Germanica”, 1984, t. XII.
4. S. Hoefert, *Internationale Bibliographie zum Werk Gerhart Hauptmanns*, Bd. I (1986) – Bd. IV (2012), Berlin.
5. W. Szewczyk, *Gerhart Hauptmanns Beziehungen zu Schlesien. Zur Hauptmann-Rezeption in Polen* [w:] *Gerhart Hauptmann. Annäherungen und Neuansätze*, hg. von K. A. Kuczyński, Warszawa 1991.
6. A. Stroka, *Bibliografia przekładów dzieł Gerharta Hauptmanna oraz artykułów, książek, recenzji teatralnych i felietonów dotyczących jego twórczości 1945–1990* [w:] *Gerhart Hauptmann w krytyce polskiej 1945–1990*, red. N. Honsza, K.A. Kuczyński, A. Stroka, Wrocław 1992.
7. A. Stroka, *Gerhart Hauptmann im Polen der Nachkriegszeit 1945-1989* [w:] *Das magische Dreieck. Polnisch-deutsche Aspekte zur österreichischen und deutschen Literatur des 19. und 20. Jahrhunderts*, hg. von H. U. Lindken, Frankfurt/M. u.a. 1992.
8. M. Czarnecka, *Zur Gerhart-Hauptmann-Rezeption in Polen in den Jahren 1918–1933* [w:] *Vita pro litteris*, hg. von E. Tomiczek, I. Światłowska, M. Zybura, Warszawa-Wrocław 1993.
9. K.A. Kuczyński, *Zur jüngsten Gerhart-Hauptmann-Rezeption in Polen. Eine Anmerkung* [w:] „*Es steckt Ungehobenes in meinem Werk...*” *Zur Bedeutung Gerhart Hauptmanns für unsere Zeit*, hg. von P. Mast, Bonn 1993.
10. P. Knapik, *Recepcja twórczości Gerharta Hauptmanna w Polsce pod zaborami*, [w:] tenże, *Gerhart Hauptmann. Życie i twórczość do 1914 roku*, Wrocław 1994.
11. A. Stroka, *Dramat Gerharta Hauptmanna na scenach polskich w latach 1895-1990* [w:] *Spotkanie z Hauptmannem. Materiały sesji naukowej poświęconej twórczości Gerharta Hauptmanna (Jelenia Góra, 14-16 czerwca 1996 r.)*, red. U. Liksztet, Jelenia Góra 1996 (Materiały w języku polskim i niemieckim).
12. J.S. Buras, *Hauptmann Gerhart 1862–1946* [w:] *Bibliographie deutscher Literatur in polnischer Übersetzung vom 16. Jahrhundert bis 1994*, Wiesbaden 1996.
13. M. Czarnecka, J. Szafarz, *Recepcja twórczości Gerharta Hauptmanna w Polsce od 1918 roku do współczesności* [w:] tychże, *Gerhart Hauptmann. Życie i twórczość w latach 1914-1946*, Wrocław 1997.
14. K.A. Kuczyński, *Gerhart Hauptmann nach der Wende in Polen* [w:] *Zeitgeschehen und Lebensansicht. Die Aktualität der Literatur Gerhart Hauptmanns*, hg. von W. Engel, J. Bomers, Berlin 1997.
15. A. Stroka, *Gerhart Hauptmanns Dramen auf den polnischen Bühnen* [w:] *Zeitgeschehen und Lebensansicht...*, op. cit.
16. M. Czarnecka, *Zur Aufnahme der Prosawerke Gerhart Hauptmanns in Polen* [w:] *Zeitgeschehen und Lebensansicht...*, op. cit.

17. P. Obrączka, *Literatura niemieckojęzyczna w Polsce 1887-1914. Bibliografia przekładów*, Opole 1999.
18. Tenże, *Z dziejów polskiej recepcji Gerharta Hauptmanna (1887-1914)* [w:] *Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów*, red. E. Białek, K. A. Kuczyński, C. Lipiński, Wrocław 2001.
19. R. Węgrzyniak, *Gerhart Hauptmann w polskim teatrze*, „Dialog”, 2001, nr 9.
20. D. Kosiński, *Między wniebowzięciem a majaczeniem – kilka uwag o polskich prapremierach „Hanusi” Gerharta Hauptmanna* [w:] *Dramat obcy w Polsce w XIX i XX w.*, pod red. W. Kaczmarka, J. Michalczyk, Lublin 2004.
21. E. Połczyńska, C. Załubska, *Bibliografia przekładów z literatury niemieckiej na język polski 1800-2000*, tom I (1800-1918) – tom IV (1991-2000), Poznań 1994-2005.
22. G.B. Szewczyk, *Gerhart Hauptmann na Górnym Śląsku* [w:] *Gerhart Hauptmann. W sześćdziesiątą rocznicę śmierci*, pod red. G.B. Szewczyk, Katowice 2006.
23. E.A. Tobiasz, *Gerhart Hauptmann w polskich badaniach germanistycznych* [w:] *Gerhart Hauptmann. W sześćdziesiątą rocznicę...*, op. cit.
24. G. Mucharska, *Gerhart Hauptmann na łamach polskich czasopism kulturalnych 1945-1990* [w:] *Gerhart Hauptmann. W sześćdziesiątą rocznicę...*, op. cit.
25. G.B. Szewczyk, *Gerhart Hauptmann in polnischer Sprache. Ein Beitrag zur Rezeptionsgeschichte des deutschen Schriftstellers nach 1945* [w:] *Hauptmann 2007. Dokumentation der Internationalen Hauptmann – Konferenzen 2006-2007*, hg. vom Verein zur Förderung der Gerhart-Hauptmann-Häuser, Red. R. Klis, Erkner 2008.
26. P. Wiater, *Pierwsze polskie wydanie „Tkaczy” Gerharta Hauptmanna* [w:] *Między Śląskiem a Wiedniem*, red. A. Kozłowski, M. Znyk, Płock 2008.
27. *Jest szansa na renesans Gerharta Hauptmanna. Rozmowa z prof. dr hab. Krzysztofem A. Kuczyńskim z Uniwersytetu Łódzkiego, prezesem Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna i redaktorem naczelnym „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”*. W 150. rocznicę urodzin Gerharta Hauptmanna, laureata Nagrody Nobla w 1912 r. (rozm. K. Grzywka, L. Kolago), „Studia Niemcoznawcze” UW, 2012, t. XLIX.
28. G.B. Szewczyk, *Fremdheit im literarischen Übersetzen. Polnische Übersetzer der Werke von Gerhart Hauptmann* [w:] *Carl und Gerhart Hauptmann im ästhetischen Diskurs ihrer Zeit*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Leipzig 2020.

Konferencje nt. Gerharta Hauptmanna organizowane w Polsce:

1. „Gerhart Hauptmann. Annäherungen und Neuansätze”
Łódź – Podklasztorze 1990;
Materiały konferencji [w:] *Gerhart Hauptmann. Annäherungen und Neuansätze*, hg. von K.A. Kuczyński, Warszawa 1991;
Por.: *Międzynarodowa konferencja o Gerharcie Hauptmannie*, „Głos Poranny” (Łódź) 17.9.1990; H.-D. Tschörtner, „Kulturpolitische Korrespondenz”, 1990, Nr. 775; tenże, „Sonntag”, 1990, Nr. 42.
2. „Gerhart Hauptmann. Zum 50. Todestag des Dichters. Ein Colloquium der Polnischen Gerhart-Hauptmann-Gesellschaft”
Wrocław 1996

3. „Spotkanie z Hauptmannem”
Jelenia Góra 1996 [Teatr im. C. K. Norwida]
Materiały konferencji [w:] *Spotkanie z Hauptmannem. Materiały sesji naukowej poświęconej twórczości Gerharta Hauptmanna (Jelenia Góra, 14-16 czerwca 1996 r.)*, red. U. Liksztet, Jelenia Góra 1996.
Por.: H. D. Tschörtner, „Schlesien”, 1992, H. 1.
4. „Carl i Gerhart Hauptmannowie a dziedzictwo kulturowe Europy”
Szczawno-Zdrój 2001
Materiały konferencji [w:] *Śladami wielkiego dziedzictwa. O pisarstwie Carla i Gerharta Hauptmannów*, red. E. Białek, K.A. Kuczyński, C. Lipiński, Wrocław 2001.
Por.: K.A. Kuczyński, „Orbis Linguarum”, 2001, vol. 18.
5. „Gerhart Hauptmann. Noblista – Ślązak – Europejczyk”
Jelenia Góra – Jagniątków 2002
Materiały konferencji (częściowo) [w:] „Orbis Linguarum”, 2003, vol. 23.
6. „Gerhart Hauptmann und die Juden”
Jelenia Góra – Jagniątków 2004
Materiały konferencji [w:] *„Gerhart Hauptmann und ‘die Juden’. Konstellationen und Konstruktionen in Leben und Werk”*, hg. von H.-J. Hahn, Wrocław-Görlitz 2005.
7. „Gerhart und Carl Hauptmann. Leben, Werk und ihre kulturbildende Tätigkeit”
Wrocław 2006
Materiały konferencji [w:] *Carl und Gerhart Hauptmann. Zwischen regionaler Vereinnahmung und europäischer Perspektivierung*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Wrocław 2006.
Por.: G. Ociepa, „Orbis Linguarum”, 2006, vol.30; też, „Silesia Nova”, 2006, H. 3.
8. „Gerhart Hauptmann. Życie i dzieło”
Katowice 2004
Materiały konferencji (częściowo) [w:] *Gerhart Hauptmann. W sześćdziesiątą rocznicę śmierci*, pod red. G.B. Szewczyk, Katowice 2006.
Por.: R. Dampc-Jarosz, „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, 2006, Bd. I; K.A. Kuczyński, „Studia Niemcoznawcze” UW, 2007, t. XXXV.
9. „Gerhart Hauptmann i sztuka”
Szklarska Poręba 2008
Por.: nieregularnik-nieperiodyczny.blogspot.com/2008/11/konferencja-hauptmannowska.html
10. „Gerhart Hauptmann i media”
Jelenia Góra – Jagniątków 2009
Por.: jelonka.com/reanimacja-gerharta-hauptmanna-24001
11. „Gerhart Hauptmanns Werk zum 150. Geburtstag”
Katowice 2012
Materiały konferencji [w:] „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, Bd.VII (Hg. G.B. Szewczyk), 2013.
12. „Carl i Gerhart Hauptmann. Dzieło i modele jego odbioru”
Legnica – Szczawno Zdrój 2012
Materiały konferencji [w:] *Carl i Gerhart Hauptmann – dzieło i modele jego odbioru*, red. E. Białek i in., Wrocław 2012.
Por.: K.A. Kuczyński, „Studia Niemcoznawcze” UW, 2014, t. LIII.

13. „Gerhart Hauptmann odczytany na nowo”
 - a. Jelenia Góra – Jagniątków 2012
 - b. Borowice 2012
 Materiały sesji (częściowo) [w:] *Hauptmann odczytany na nowo*, red. M. Suchecka, Jelenia Góra 2012;
 Por. także: echalipyczarnoleskiej.blogspot.com/2012/11/hauptmann-odczytany-na-nowo.html
14. „Carl und Gerhart Hauptmann im ästhetischen Diskurs ihrer Zeit”
 Wrocław 2018
 Materiały konferencji [w:] *„Carl und Gerhart Hauptmann im ästhetischen Diskurs ihrer Zeit”*, hg. von E. Białek, M. Czarnecka, Leipzig 2020.

SMALL LEXICON OF POLISH RESEARCHERS OF GERHART HAUPTMANN IN THE 19TH AND 20TH CENTURY

Summary: Polish researchers of German literature have been playing a significant role in the international research into Gerhart Hauptmann. The lexicon considers both scientific, critical and literary output of 25 prominent accomplished researchers. Moreover, the bibliography of Polish reception of Hauptmann has been collated as well as a list of conferences organized in Poland.

Key words: Gerhart Hauptmann, acclaimed researchers, reception in Poland, conferences.

MALÝ LEXIKON POLSKÝCH BADATELŮ GERHARTA HAUPTMANNA V 19. A 20. STOLETÍ

Abstrakt: V mezinárodních průzkumech věnovaných postavě Gerharta Hauptmanna zaujímají významnou úlohu dlouhodobě polští germanisté. Již v roce 1898 vyšla kniha Jozefa Flacha, jedna z prvních na světě, věnována rané tvorbě německého autora. V „Malém lexikonu...” je popsána práce 25 vědců a literárních kritiků, kteří byli zvláště zaslouženými badateli. Je zde i přehled bibliografie polské recepcí Hauptmanna a seznam konferencí pořádaných v naší zemi.

Klíčová slova: Gerhart Hauptmann, zasloužení badatelé, recepcie v Polsku, konference.

KLEINES LEXIKON DER POLNISCHEN GERHART- HAUPTMANN-FORSCHER IM XIX. BIS XXI. JH.

Zusammenfassung: In der internationalen Gerhart-Hauptmann-Forschung spielen polnische Germanisten seit Jahren eine herausragende Rolle. Schon 1898 erschien ein Buch von Józef Flach, eines der ersten in der Welt über das Frühschaffen des deutschen Dichters. In das „Kleine Lexikon...” fanden Eingang das wissenschaftliche und das literaturkritische Werk von 25 besonders verdienstvollen Forschern. Es wurden auch eine Bibliographie der polnischen Rezeption von Hauptmann und eine Liste der in unserem Land organisierten Konferenzen zusammengestellt und beigegeben.

Schlüsselwörter: Gerhart Hauptmann, verdienstvolle Forscher, Rezeption in Polen, Tagungen.

MILCZĄCA AKCEPTACJA CZY WYRACHOWANY KONFORMIZM? GERHART HAUPTMANN W CZASACH III RZESZY

**(na marginesie artykułu Dariusza Bednarczyka
„Hauptmann antynazista?” / „Odra”, 2020, nr 7-8)**

Na temat Gerharta Hauptmanna zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, ukazało się wiele publikacji naświetlających najrozmaitsze aspekty jego długiego życia i bogatej, zróżnicowanej artystycznie i tematycznie twórczości.

Do zagadnień, które wciąż jeszcze rozbudzają namiętne polemiki, należy m.in. postawa śląskiego noblisty w trudnych latach 1933-1945. Z pewnością na czoło publikacji w tym zakresie wysuwają się prace berlińskiego badacza profesora Petera Sprengla, od wielu lat najwybitniejszego specjalisty odnośnie autora „Tkaczy”. W roku 2012 ukazała się w Monachium doskonała, starannie przygotowana monografia „Bürgerlichkeit und grosser Traum”, przynosząca nie tylko wyważone analizy dorobku Hauptmanna, ale też – po raz pierwszy w tak dużym wymiarze – ciekawie napisane, z wieloma nowymi dla czytelnika faktami – udokumentowane dzieje życia wielkiego pisarza. Peter Sprengel, wydawca kilku tomów jego dzienników sprzed 1933 roku, czerpał z wielu mało znanych, wiarygodnych źródeł, jak np. obfita korespondencja do/od Hauptmanna czy dzienniki (za lata 1933-1945) Gerharta i Margarety Hauptmannów, wysoce wzbogacając warstwę informacyjną książki.

W odniesieniu do interesującego nas okresu 1933-1945 niemiecki uczyony, oprócz wielu studiów i artykułów rozsianych po tomach zbiorowych i fachowych czasopismach, opublikował nieco wcześniej, bo już w 2009 roku także książkę „Der Dichter stand auf hoher Küste. Gerhart Hauptmann im Dritten Reich”, która wyczerpująco przedstawia pozycję pisarza i jego postępowanie za czasów brunatnej epoki niemieckiej historii. Warto

* Krzysztof A. Kuczyński (ur. 2.04.1948 w Jeleniej Górze), prof. zw. dr hab., wieloletni kierownik Katedry Badań Niemcoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego, współtwórca i przewodniczący Polskiego Towarzystwa im. Gerharta Hauptmanna, redaktor serii „Carl und Gerhart Hauptmann-Jahrbuch”, jest także konsultantem naukowym Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze-Jagniątkowie.

** mgr Janusz Skowroński – Dyrektor Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze – Jagniątkowie, badacz historii regionalnej i jej popularyzator, autor książek i licznych artykułów o przeszłości Karkonoszy, Gór Izerskich, Górnych Łużyc oraz losów spuścizny kulturowej Gerharta Hauptmanna

dodać na marginesie, że Peter Sprengel od kilku lat ma przygotowany do publikacji ostatni tom dzienników Hauptmanna za lata 1933-1945, jednak jego objętość ok. 600 stron zdaje się napawać wydawców obawą przed podjęciem ryzyka druku tak obszernej książki, której wysoka z pewnością cena mogłaby „odstraszyć” potencjalnego czytelnika.

Temperatura dyskusji wobec postawy Gerharta Hauptmanna po roku 1933 w porównaniu z ocenami wcześniejszych dekad z pewnością mocno opadła, jednak z uwagi na rangę pisarza wciąż jeszcze zaprzęta ona uwagę nie tylko profesjonalnych badaczy, ale także publicystów i kręgów czytelników. Po wojnie możemy odnotować cały szereg bardziej lub mniej przekonujących interpretacyjnie publikacji zajmujących się tym zagadnieniem. Oprócz wspomnianego Petera Sprengla na temat postawy Hauptmanna w latach faszystów w Niemczech pisali m.in. Felix A. Voigt, Walter Requardt, Hans von Brescius, Rüdiger Bernhardt, Sigfrid Hoefert czy Ulrich Erdmann, zaś w Polsce zajmowali się tym tematem np. Bogusław Drewniak, Wilhelm Szewczyk, Norbert Honsza, Hubert Orłowski, Jan Koprowski, Wojciech Kunicki czy Marek Zybura. Polski wkład do międzynarodowej dyskusji należy ocenić wysoko, choćby z uwagi na interesujące materiały zużytkowane podczas pisania książek czy artykułów.

Ceniony na międzynarodowym forum jako znawca piśmiennictwa niemieckiego faszystowskiej proveniencji, poznański germanista profesor Hubert Orłowski, pisał w 1975 roku w swej książce „Literatura w III Rzeszy” następująco: „...problem w przypadku Hauptmanna nie polega na stwierdzeniu, co przeważa w postawie Hauptmanna w latach 1933-1945, czy zasługi czy potknięcia, ale na istnieniu pisarskiej niekonsekwencji, na niezrozumieniu, że zachowanie twarzy u pisarza jest czymś więcej niżli sprawą jego prywatnej etyki”.

Lata narastającej fali faszystów w Niemczech trzeba niewątpliwie analizować w kontekście sytuacji nie tylko politycznej, ale także gospodarczej i – co jest niezwykle ważne – frustracji dużej części społeczeństwa wywołanej rezultatami przegranej I wojny światowej, a więc np. utratą pozycji międzynarodowej potężnego niegdyś kraju.

Czy Gerhart Hauptmann dał się zwieść pozornym urokom faszystów końca lat dwudziestych i początku trzydziestych? Podobnie jak wielu innych intelektualistów, by wymienić tutaj samego Tomasza Manna?

O tych niełatwych dylematach w kontekście całej kultury niemieckiej okresu po roku 1933 pisało wielu cenionych badaczy, by wymienić np. Dietricha Strothmanna, Josepha Wulfa, Franza Schonauera czy Ernsta Loewy. Różne były postawy moralne, różne motywacje i sytuacje życiowe.

Pytanie zasadnicze: czy Gerhart Hauptmann powinien był także wyemigrować, pisał przecież tak wiele o potrzebie sprawiedliwości społecznej...

Nie tylko Alfred Kerr, wielki krytyk i znawca teatru okresu Republiki Weimarskiej, piszący od lat bardzo pozytywnie zwłaszcza o dramatach zaprzyjaźnionego z nim Hauptmanna, w 1933 roku rzucił na jego głowę przekleństwo niemalże biblijne, biorąc mu za złe pozostanie w brunatnej

ojczyźnie. Wielu innych twórców, pisarzy, krytyków, ludzi nauki było zdania, że śląski Olimpijczyk powinien być wyemigrować. Zarzucano mu niezrozumienie sytuacji politycznej bądź oportunizm, pomawiano o niechęć wobec porzucenia wygodnego, luksusowo urządzonego pałacyku w Karkonoszach i przez lata wystawnego trybu życia. Obrońcy Hauptmanna wskazywali na – mimo wszystkich pozorów – niezbyt przychylny stosunek władz w faszystowskim Berlinie do pisarza, na jego niemożliwość artystycznego tworzenia poza ukochanym Śląskiem. A także na bezsporny fakt, że autor „Tkaczy” ani jedną liniijką swojej twórczości nie afirmował III Rzeszy.

Na łamach wrocławskiej „Odry” (nr 7-8/2020) ukazał się artykuł Dariusza Bednarczyka „Hauptmann antynazista?”, który podnosi niektóre z zagadnień wchodzących w zakres interesującego nas tematu. Sam fakt podjęcia na nowo – w publicystycznej formie – problematyki Hauptmanna po roku 1933 jest z pewnością pozytywny, martwi jednak jego poziom merytoryczny. Warto tutaj przypomnieć – jako że był to zacznin inspirujący wówczas przez dłuższy czas polskich autorów – ciekawą polemikę z drugiej połowy lat 80-tych, kiedy to artykuł autorstwa profesora Tadeusza Orackiego z Uniwersytetu Gdańskiego „Sprawa Hauptmanna” poruszył kilka znaczących piór (m.in. Norberta Honszy, Wojciecha Kunickiego oraz Wilhelma Szewczyka) i przyczynił się znacząco do ożywienia tematyki hauptmannowskiej w naszym kraju.

Czy tak będzie w omawianym przypadku? Należy raczej wątpić...

Dariusz Bednarczyk podjął zasadniczo – jak już wiemy – losy pisarza po roku 1933, nie dochodzi jednak do konstruktywnych wniosków, a poza tym – niestety – raczy czytelników „Odry” wieloma błędami i nieścisłościami. Wydaje się – sądząc po jego wskazanych w tekście, nielicznych publikacjach innych autorów, głównie publicystycznej proveniencji – że chyba nie zagłębił się zbyt w inne, liczne opracowania niemieckich i polskich specjalistów. Inaczej mówiąc, wydaje się, że jego wiedza na temat Gerharta Hauptmanna jest raczej wiedzą sympatyka, ale nie znawcy tematu. A to chyba za mało, aby podejmować się napisania tekstu na tak niełatwy, wielostronnie uwarunkowany temat.

A oto błędy i nieścisłości w tekście:

Strona 38

1. Wojciech Tabaka nie od razu został starostą jeleniogórskim. Początkowo był Pełnomocnikiem Rządu RP na Obwód (nr XXIX) Dolnego Śląska i w tej funkcji zajął się Hauptmannem.
2. Berlińska scena Freie Bühne – sformułowanie autora artykułu nieprecyzyjne. Freie Bühne powstała w 1889 roku jako stowarzyszenie teatralne. Nie miało własnej sceny i sztuki przyjęte do wystawienia (na zasadach „klubowych”, a więc poza cenzurą) były prezentowane w salach wynajmowanych od teatrów, przez lata np. był to Lessing – Theater.

3. Lenin podczas pobytu w Berlinie był na sztuce „Tkacze”. Potem zlecił jednej ze swoich siostr przetłumaczenie jej na rosyjski. Czy rzeczywiście sztuka ta – jak pisze autor – zainteresowała Hitlera?
4. Ilość pisarzy niemieckich, którzy od roku 1933 udali się na emigrację, nie wynosiła w żadnym wypadku 1500. Liczba jest mocno wyolbrzymiona. Oblicza się, że wyjechało z Niemiec ok. 300 pisarzy.
5. Absolutnym błędem jest opinia autora, iż doskonałym jakoby przykładem dla „bohaterskiej postawy wobec nazistów” może być znany pisarz Erich Kästner. Chociaż 10 maja 1933 roku na placu przed operą w Berlinie spłonęły także i jego książki, to przecież przez wiele jeszcze lat mógł on w III Rzeszy wydawać swoje utwory i w żaden sposób nie był zagrożony. Jeśli można by mówić o „bohaterstwie”, to chyba w przypadku laureata Pokojowej Nagrody Nobla Carla von Ossietzkiego, zamęconego przez hitlerowskich oprawców. A może autor myślał o Erichu Mühsamie, zamordowanym w Oranienburgu już w 1934 roku? Po co mieć tak tragiczną sprawę i wprowadzać bez sensu nazwisko Ericha Kästnera?

Strona 39

6. Autor powiela niestety utarty (ale przecież od lat skorygowany) sąd, iż Gerhart i Margerete Hauptmann byli jakoby jedynymi aryjczykami na pogrzebie Maxa Pinkusa w 1934 roku, ich wieloletniego, bliskiego przyjaciela, wielkiego Żyda – fabrykanta i kolekcjonera silesiaków z Prudnika. Tymczasem literatura przedmiotu zna okoliczność inną, mianowicie na pogrzebie był także obecny Jörg Breuer, aktor teatru lalkowego i po trosze pisarz.
7. Janusz Skowroński, na którego artykuł w „Karkonoszach” powołuje się p. Dariusz Bednarczyk (*nota bene* nie wymienia on książki tegoż autora „Zapomniane tajemnice Karkonoszy” [Warszawa 2013], przynoszącej wiele nowych ustaleń nt. Hauptmanna w latach 1945-1946) mieszka w Lubaniu, leżącym na Łużycach – bez przymiotnika „śląski”.
8. Autor artykułu opisuje, jak w jubileuszowym 1942 roku (Hauptmann ukończył 80 lat) pisarz wraz z Karlem Hanke i Baldurem von Schirachem „kolejową salonką udał się do Wiednia”. Tymczasem owa „salonka” – mówi o tym w swoich wspomnieniach Ivo Hauptmann, najstarszy syn z pierwszego jeszcze związku, także jadący do naddunajskiej stolicy – iż był to zwyczajny, nieogrzewany wagon, dołączony do „kursowego” składu pociągu. A Hauptmann siedział skulony w kącie przedziału, okryty płaszczem.
9. Pytanie, czy górską willa Hauptmanna była „przystanią aktywistów antyhitlerowskiego ruchu oporu”, czy punktem przerzutowym dla brunatnych prominentów, jest zbyteczne i napisane chyba dla efektu. Wydaje się pewne, że nie była żadną tego rodzaju „przystanią”. Natomiast niezależnie od woli pisarza jego dom mógł być odwiedzany (i był) przez ludzi o różnych poglądach. Zwłaszcza w niekontrolowanych już w pełni, ostatnich miesiącach dogorywania III Rzeszy.

10. Wydanie dzieł zebranych w 17 tomach ma swoją historię. Wysokość nakładu jest dzisiaj trudna do ustalenia (3 tys. – H. Orłowski, 7 tys. J.-P. Barbiana), jako że po wręczeniu pisarzowi przez P. Suhrkamp'a i C.F. W. Behla w dniu 5 listopada 1942 roku „gorących” jeszcze egzemplarzy, trwały wciąż jeszcze rozmowy między kilkoma – mającymi sprzeczne koncepcje – instytucjami i po edycji pierwszego „rzutu” nastąpiły dodruki. Warto też przypomnieć, że wobec niechęci niektórych przedstawicieli władz hitlerowskich (m.in. A. Rosenberga) były poważne trudności z uzyskaniem papieru, zaś sam druk nastąpił poza granicami Niemiec, w Holandii. Niektóre źródła podają, że niechętnie Hauptmannowi czynniki rządowe dążyły do wycofania książek ze sprzedaży.
11. Niezbyt precyzyjnie autor artykułu opisuje sprawę wywiezienia z willi Wiesenstein archiwum pisarza w lutym 1945 roku. Nie nastąpiło to „na życzenie nazistowskiego kierownictwa”, lecz było suwerenną decyzją Hauptmanna w obliczu sytuacji na froncie, który zlecił dr C.F.W. Behlowi transport archiwum na zamek Kaibitz w Górnym Palatynacie, będącym w posiadaniu zaprzyjaźnionego pisarza i scenarzysty filmowego Ericha Ebermayera. Jest natomiast faktem, że przy okazji transportu samochodem archiwum hauptmannowskiego w 7 skrzyniach, swoje różne materiały chcieli wywieźć także dostojnicy hitlerowscy.
12. Sprawa pobytu Karla Hanke i Hansa Franka u Hauptmanna.
Hans Frank był tu podczas wojny dwukrotnie: 6 stycznia 1944 roku; pozostał 7.01. na urodzinach Margarety Hauptmann, wyjechał dopiero rankiem 10.01. stycznia na Wawel. Przesiadывał razem z GH w jego archiwum, przygotowując m.in. wystąpienie na jubileusz Wiener Philharmoniker.
Ponowna wizyta Hansa Franka u Hauptmanna miała miejsce 21 stycznia 1945 podczas ucieczki Franka z Krakowa (rozpoczęła się 17.01.). Frank nawet nocował u pisarza, a Wiesenstein opuścił dopiero 22 stycznia po południu.
Sprawa z Karlem Hanke wydaje się być bardziej złożona. Nie można wykluczyć, że – po udanej ucieczce z Breslau – Hanke był widziany w maju 1945 roku w Jeleniej Górze (Hirschberg) i dotarł do Hauptmanna. O jego pobycie w mieście wspomina nawet Gerhart Pohl w „Czy jestem jeszcze w swoim domu?”. A przecież jeszcze pół roku wcześniej, w listopadzie 1944 roku Hauptmann świętował swoje 82 urodziny w towarzystwie Hankego, który osobiście zawiózł go Berlina. Nie zapominajmy, że Hanke był zastępcą szefa Izby Kultury Rzeszy (RKK – Reichskulturkammer).
13. Pułkownik Wassilij (niektóre źródła: Michaił) Sokołow nie był pierwszym Rosjaninem, który pojawił się u sędziego pisarza, lecz był nim radziecki kapitan Abrahamson z Drezna. Zameldował się u Hauptmanna już 12 listopada 1945 roku z rozkazem od samego marszałka Żukowa, aby Hauptmann najbliższe urodziny (15.11.) mógł już spędzić w Dreźnie. Niestety, misja Abrahamsona zakończyła się niepowodze-

niem, bo pisarz nie opuścił Agnieszkowa. Zaś pułkownik Sokołow po raz pierwszy pojawił się u Hauptmanna dopiero w grudniu 1945.

Strona 40

14. Czy rzeczywiście było ostatnią wolą pisarza, aby po jego śmierci zdjęto mu maskę i wykonano szkice?
15. Jako miejsce pochówku Hauptmanna Margarete Hauptmann rozważała różne opcje, były to oprócz Hiddensee także Drezno, Berlin (wschodni), ale też Szwajcaria. Przeważała – jak wiemy – decyzja złożenia trumny pisarza w miejscowości Kloster na Hiddensee (gdzie Hauptmannowie mieli dom, w którym od lat zwykli byli spędzać część letnich wakacji).
16. Wojciech Tabaka, nie mogąc sprostać różnym, krzyżującym się politycznie wytycznych władz polskich i radzieckich, kierowanym do niego jako starosty odnośnie ceremonii żałobnych, mających odbyć się w willi Wiesenstein, postanowił dyplomatycznie „zachorować”, a nie – jak pisze autor artykułu – wyjechać na urlop. Po co tworzyć nieprawdziwe fakty?
17. Z najnowszych badań, a zwłaszcza relacji Andrzeja Straszaka (2019), syna sekretarza Wojciecha Tabaki – Zdzisława Straszaka wiemy, że załatwianie 60 ton koksu na zimę do opalania „Wiesensteinu” podjął się Straszak na usilną prośbę domowników. Najnowsza publikacja muzeum „Gerhart Hauptmann i Polacy 1945-1946” przytacza te listy (są one od 2019 roku w zbiorach muzeum). Będąc już w Warszawie, Straszak udał się do ministra Stefana Jędrzychowskiego (handlu zagranicznego i żeglugi) i wyjednał dokument polecający zapewnić pisarzowi ten koks z wałbrzyskich kopalni. Sprawa 2 skrzyń wódki miała pomóc nie tyle kierowcom w transporcie węgla, ile Rosjanom zarządzającym wałbrzyskimi kopalniami. Sama „bumaga” od polskiego ministra to było za mało. W tej transakcji pośredniczył też urząd starosty Tabaki i jego pracownicy. Dodajmy, że Straszak po ukończeniu studiów architektonicznych w Warszawie, pracy u boku prof. Hryniewickiego (przy projekcie Stadionu X-lecia), ponownie trafił do Jędrzychowskiego, który... zaproponował mu pracę w swoim ministerstwie.

Jeszcze inna uwaga natury ikonograficznej: dlaczego artykuł zaopatrzoneo w zdjęcie Hauptmanna z roku 1905? Nie koresponduje ono w żaden sposób z latami po 1933 roku. A przecież zdjęć pisarza (także tych z interesującego nas okresu) jest ogromna ilość i nie ma problemu z ich wyborem, choćby autorstwa Alfreda Jäschke z Görlitz. Warto tu sięgnąć choćby po najnowszą, bo wydaną w 2019 roku w prestiżowej oficynie Neisse Verlag, pozycję „Alfred Jäschke (1886-1953). Görlitzer Lichtbildner und Gerhart-Hauptmann-Fotograf” pióra Christiana Henke, badacza pogranicza śląsko-łużyckiego.

Tak więc artykuł p. Dariusza Bednarczyka – mimo wielu mankamentów – spełnił tę pozytywną rolę, iż pomógł uświadomić nam wciąż jeszcze istniejący niedostatek wiedzy szerszych kręgów czytelniczych odnośnie Gerharta Hauptmanna, w tym tak ważnego okresu jego życia, jakim były

lata 1933-1946. Możemy tutaj dodać, że w ostatnim czasie staraniem Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze – Jagniątkowie zaistniało kilka faktów, które – mamy nadzieję – zmieniają tę lukę w powszechnym odbiorze „sprawy Hauptmanna”. Mamy tutaj na myśli nie tylko osoby polskojęzyczne, ale także licznych gości z Niemiec odwiedzających placówkę. Ich niewiedza odnośnie np. ostatnich miesięcy życia Hauptmanna i polskiej dla niego pomocy jest niestety zjawiskiem nagminnym. I tak w murach Muzeum od szeregu miesięcy funkcjonuje stała wystawa „Gerhart Hauptmann i Polacy 1945-1946”, prezentująca rewelacyjne – bez przesady – materiały archiwalne (towarzyszą temu publikacje w 2 wersjach językowych), wyemitowano 7-odcinkowy film dokumentalny bazujący na „Dziennikach” Margarety Hauptmann, a także otwarto wystawę i złożono do druku książkę o „pociągu specjalnym”, którym w końcu lipca 1946 roku wyjechała żona pisarza, wywożąc trumnę zmarłego 6 czerwca Gerharta.

Przy okazji informacja dla ułatwienia dostępu do publikacji nt. pisarza: w końcu 2020 roku ukaże się „Mały leksykon polskich badaczy Gerharta Hauptmanna w XIX-XXI wieku”, przynoszący pełny rejestr prac (w języku polskim i niemieckim) 25 najważniejszych naukowców i publicystów zajmujących się życiem i twórczością śląskiego noblisty (patrz artykuł K.A. Kuczyńskiego w niniejszym tomie).

I jeszcze refleksja ogólna: warto chyba pamiętać, że zanim coś się napisze i odda do druku, należy dogłębnie zapoznać się z literaturą przedmiotu (w tym także obcojęzyczną), a nie bazować na kilku zaledwie, pewno i wartościowych, ale dość przygodnie dobranych artykułach publicystycznych. Tego wymaga rzetelność każdego autora podejmującego nowy temat.

Literatura pomocnicza (wybór)

- F.A. Voigt, *Gerhart Hauptmann unter der Herrschaft des Nazismus*, „Monatshefte für den deutschen Unterricht“, Bd.38, 1946.
- C.F.W. Behl, *Gerhart Hauptmann und der Nazismus*, „Berliner Hefte für geistiges Leben“, 1947, H. 7.
- F. Schonauer, *Deutsche Literatur im Dritten Reich*, Olten u. Freiburg i.Br. 1961.
- N. Honsza, *Gerhart Hauptmann po roku 1933*, „Przegląd Zachodni”, 1962, nr 6.
- W. Szewczyk, *Gerharta Hauptmanna droga przez ciemność*, [w:] tenże, *Literatura niemiecka w XX wieku*, Katowice 1964.
- J. Wulf, *Literatur und Dichtung im Dritten Reich*, Reinbek b. Hamburg 1966.
- E. Loewy, *Literatur unterm Hakenkreuz. Das Dritte Reich und seine Dichtung*, Frankfurt/Main 1966.
- M. Wegner, *Exil und Literatur. Deutsche Schriftsteller im Ausland 1933-1945*, Frankfurt/Main – Bonn 1967.
- B. Drewniak, *Kultura w cieniu swastyki*, Poznań 1969.
- H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1975.
- H. von Brescius, *Gerhart Hauptmann. Zeitgeschehen und Bewusstsein in unbekannten Selbstzeugnissen. Eine politisch-biographische Studie*, Bonn 1976.
- N. Honsza, W. Kunicki, *W oczekiwaniu na spełnienie wielkiego snu. Jeszcze o „sprawie Hauptmanna”*, „Kultura“, 1986, nr 50.
- W. Requardt, *Gerhart Hauptmann und der Nationalsozialismus – die Nationalsozialisten und Gerhart Hauptmann*, [w:] L. Bossle u.a. (Hg.) *Nationalsozialismus und Widerstand in Schlesien*, Sigmaringen 1989.

- S. Hoefert, *Gerhart Hauptmann und Goebbels. Zur Situation des schlesischen Schriftstellers im Dritten Reich*, „Michigan Germanic Studies“, Bd. 20, (1994), 1997.
- J.-P. Barbian, *Literaturpolitik im Dritten Reich. Institutionen, Kompetenzen, Betätigungsfelder*, München 1995.
- J.-P. Barbian, *Zwischen allen Stühlen. Gerhart Hauptmann im „Dritten Reich“*, „Text + Kritik. Zeitschrift für Literatur“, 1999, H. 142.
- U. Erdmann, *Vom Naturalismus zum Nationalsozialismus? Zeitgeschichtlich-biographische Studien zu Max Halbe, Gerhart Hauptmann, Johannes Schlaf und Hermann Stehr*, Frankfurt am Main – Bonn u.a. 1997.
- M. Zybura, *Werbung um den „Olympier“. Die Krakauer Zeitung und Gerhart Hauptmann*, [w:] *Leben – Werk – Lebenswerk. Ein Gerhart-Hauptmann-Gedenkbuch*, hg. von E. Białek, E. Tomiczek, M. Zybura, Legnica 1997.
- R. Bernhard, „...geschehen ist der Götter Ratschluss“. *Gerhart Hauptmanns Delphi lag auf Hiddensee. Der Dichter in der Zeit von 1933 bis 1945*, Halle 2006.
- P. Sprengel, *Der Dichter stand auf hoher Küste. Gerhart Hauptmann im Dritten Reich*, Berlin 2009.
- P. Sprengel, *Gerhart Hauptmann. Bürgerlichkeit und grosser Traum. Eine Biografie*, München 2012.
- B. Drewniak, *Teatr i film Trzeciej Rzeszy. W systemie hitlerowskiej propagandy*, Gdańsk 2011.
- J. Skowroński, *Zapomniane tajemnice Karkonoszy*, Warszawa 2013.
- Gerhart Hauptmann i Polacy 1945-1946*, pod red. J. Skowrońskiego, Jelenia Góra 2019 (także w wersji niemieckojęzycznej „Gerhart Hauptmann und die Polen 1945-1946”).

THE SILENT ACCEPTANCE OR CALCULATED CONFORMISM? GERHART HAUPTMANN IN THE TIMES OF THIRD REICH

Summary: The article in the margin of Dariusza Bednarczyka article titled „Hauptmann anti-Nazi?” published in monthly magazine „Odra” from year 2020 , no 7-8, presents the level of studies about the attitude of the German nobel prize winner towards the Nazi regime. It also lists the mistakes which Bednarczyk made in his text.

Key words: Gerhart Hauptmann, Third Reich, Nazism, social attitude, 1933-1945.

TICHÝ SOUHLAS NEBO VYPOČÍTAVÝ KONFORMISMUS? GERHART HAUPTMANN V DOBĚ TŘETÍ ŘÍŠE

Abstrakt: Článek, reagující na článek Dariusze Bednarczyka s názvem „Hauptmann antinacista?”, zveřejněný v měsíčníku „Odra”, č. 7-8 z roku 2020, prezentuje stav výzkumu týkajícího se postoje tohoto německého nositele Nobelovy ceny k hitlerovskému režimu. Uvádí i chyby, kterých se ve svém textu Bednarczyk dopustil.

Klíčová slova: Gerhart Hauptmann, Třetí říše, společenské postoje, 1933-1945.

STILLE AKZEPTANZ ODER BERECHNENDE ANGEPASSTHEIT? GERHART HAUPTMANN IN DEN ZEITEN DES III. REICHES

Zusammenfassung: Randbemerkungen zum Artikel von Dariusz Bednarczyk unter dem Titel „Hauptmann ein Antifaschist?”, veröffentlicht in der monatlich erscheinenden Zeitschrift „Odra”, aus dem Jahre 2020, Nr. 7-8, stellen den Stand der Untersuchungen zum Thema der Einstellung dieses deutschen Nobelpreisträgers gegenüber dem Hitlerregime dar. Es werden auch Fehler erwähnt, die Bednarczyk beim Verfassen seines Textes unterliefen.

Schlüsselwörter: Gerhart Hauptmann, III. Deutsches Reich, Hitlerregime, gesellschaftliche Grundlagen, 1933-1945.

SPECYFIKA SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO W PAŃSTWIE TOTALITARNYM. PRZYKŁAD POLSKI: POWIATOWY URZĄD BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W KAMIENNEJ GÓRZE W LATACH 1945-1956¹

Wstęp

Po 1944 r. w Polsce obóz komunistyczny, przy wydatnym wsparciu politycznym i logistycznym Związku Socjalistycznych Republik Socjalistycznych, a w szczególności oddziałów Armii Czerwonej i wojsk NKWD (Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych – Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRS) w szybkim tempie budował struktury własnego państwa, które od 22 lipca 1952 r. przyjęło nazwę Polska Rzeczpospolita Ludowa. Było to państwo totalitarne wzorowane na modelu ustrojowym stworzonym w Rosji bolszewickiej po rewolucji październikowej w 1917 r. W państwie tym wszystkie dotychczasowe pojęcia charakterystyczne dla liberalno-demokratycznego państwa prawnego, powstałego w Europie w XVIII/XIX w. zostały przeinaczone (wykoślawione) poprzez nadanie im nowej treści i znaczenia. Tak było z takim pojęciami jak: wolność, równość, legalizm, demokracja, dyktatura, władza ludu, prawo, praworządność. W państwie komunistycznym w odrębny sposób rozumiano również pojęcie „bezpieczeństwa wewnętrznego”, tak w aspekcie międzynarodowym jak też wewnątrzpaństwowym.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie form i sposobów realizacji pojęcia „bezpieczeństwa zbiorowego – wewnętrznego” w Polsce komunistycznej, na przykładzie organizacji i funkcjonowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze w latach 1945-1956.

Na wstępie, należy stwierdzić, że polski aparat bezpieczeństwa rozumiała pojęcie „bezpieczeństwa publicznego” nie jako łagodzenie napięć społecznych (waśni, sporów międzyludzkich), ale wręcz przeciwnie – stymulowania kolejnych zagrożeń dla spokoju i ładu publicznego w wyniku czego

* dr Mateusz Pazgan jest absolwentem historii UMCS w Lublinie i UZ w Zielonej Górze, nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 99 we Wrocławiu i Szkole Podstawowej w Krzeszowie.

¹ Artykuł jest referatem wygłoszonym na ogólnopolskiej konferencji eksperckiej, pt.: „System bezpieczeństwa zbiorowego w XXI wieku”, która odbyła na się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II w Lublinie, dnia 26 listopada 2015 r.

każdy obywatel stawał się potencjalnym wicherzycielem i wrogiem dopiero co zainstalowanego w Polsce ustroju komunistycznego. W tak rozumianym bezpieczeństwie wewnętrznym, obywatel powinien czuć się zniewolony, niepewny jutra i stale zagrożony aresztowaniem, jako potencjalny wróg państwa komunistycznego². W konsekwencji, na szkoleniach dla funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego, organizowanych według sowieckich wzorów wypracowanych w NKWD podkreślano, iż obywatel PRL to przede wszystkim „wróg Polski”, „reakcjonista”, „anty państwo-wiec”, „kułak” czy „kapitalista”. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa winni tak działać, by obywatele „Polski Ludowej” przede wszystkim bali się organów państwa komunistycznego i byli im bezwzględnie posłuszni³.

Początki polskiej administracji w Kamiennej Górze w 1945 r.

Dnia 9 maja 1945 r. w godzinach porannych oddział Armii Czerwonej pod dowództwem generała pułkownika Dmitrija Gusiewa zajął Kamienną Górę. Tak zaczął się nowy etap w życiu miasta. Podstawowym zadaniem przybyłych tu wkrótce Polaków stało się zbudowanie polskiej administracji, mimo, że w tym czasie w mieście znajdowała się zaledwie garstka Polaków, głównie więźniów filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Kamiennej Górze. Jednak szybciej, gdyż 12 maja 1945 r., ukonstytuowała się sowiecka komendantura wojenna, mająca początkowo siedzibę w kamiennogórskim ratuszu, a następnie przeniesiona do budynku przy ul. Wojska Polskiego 14, byłego starostwa powiatowego (obecnie siedziba Zakładu Ubezpieczeń Społecznych). Komendantem wojenny w Kamiennej Górze został mianowany major Gleb Archangielski, który pełnił tę funkcję do wyjazdu czerwonoarmistów w czerwcu 1946 r. Od samego początku sowieci chcieli ocieplić swój wizerunek jako „wyzwoliciele”, dlatego 20 maja 1945 r. komendantura wojenna zorganizowała dla mieszkańców Kamiennej Góry pogadankę i pokazy kroniki filmowej na temat sukcesów militarnych Armii Czerwonej z okresu II wojny światowej⁴.

Do czasu przybycia 19 maja 1945 r. do Kamiennej Góry 16-osobowej delegacji rządowej z Pełnomocnikiem Rządu na Obwód Administracyjny Nr 28 w Kamieniogórze (starostą) Tadeuszem Kalamanem na czele, sowiecka władza wojskowa przez pierwsze 7 dni była wyłącznym organem władzy cywilno-wojskowej w powiecie kamiennogórskim. Jedyńm polskim przedstawicielem władz, mianowanym przez komendanturę wojskową, był burmistrz miasta – Karol Borkowski. Dnia 25 maja 1945 r. do Kamiennej Góry przybyli członkowie Grupy Operacyjnej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów (KERM) pod kierownictwem inżyniera Jerzego Sapiechy. Od 28 maja 1945 r. stacjonowały tu również polskie siły zbrojne, złożone z żoł-

² Marcin Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944-1947*, Kraków 2012, s. 507.

³ Tamże.

⁴ Joanna Hytrek-Hyciuk, „Rosjanie nadchodzą”. *Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948*, Wrocław 2010, s. 66.

nierzy II Armii Wojska Polskiego. Byli to żołnierze 29. Pułku Piechoty z 10 Dywizji Piechoty pod dowództwem podpułkownika Feliksa Kondrackiego⁵.

Powstanie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze

Dopiero 16 czerwca 1945 r. do Kamiennej Góry przybył, były członek Armii Ludowej z Myślenic, pracujący do tej pory jako funkcjonariusz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, ppor. Władysław Bylica ps. „Kamień”, któremu major Stanisław Imiołek-Śliwa ps. „Wacek”, szef WUBP w Krakowie, a następnie we Wrocławiu, powierzył tworzeniu urzędu bezpieczeństwa w powiecie kamiennogórskim. Tak opisywał jego działania i pracę w sprawozdaniu do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) w listopadzie 1945 r. „Zorganizował Urząd, pracuje z oddaniem, samozaparciem. Jest na ciężkim terenie pod względem politycznym, ponieważ P[olska] P[artia] S[ocjalistyczna] tam buszuje, jednak daje sobie radę, posiada wrodzoną inteligencję pomimo niskiego poziomu wykształcenia. Zależy mu na pracy i bardzo się stara”⁶.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze, tworzony od 16 czerwca 1945 r., znalazł swą siedzibę przy ul. Wojska Polskiego 5. Była to lokalizacja w ścisłym centrum miasta, obok budynku prokuratury powiatowej oraz kamiennogórskiego ratusza (siedziby władz miasta) i urzędu starosty. Wielu cennych informacji o początkach działalności aparatu bezpieczeństwa w Kamiennej Górze dostarcza „pamiętnik” funkcjonariusza kamiennogórskiego PUBP Stanisława Lorka, który przyjechał do miasta w czerwcu 1945 r. „Pracę w Organach UBP rozpocząłem w czerwcu 1945 r. Przyjęty zostałem w WUBP Wrocław z ówczesną siedzibą w Legnicy. Po przyjęciu mnie do pracy wraz z bratankiem moim Lorkiem Alfredem liczącym niespełna 18 lat skierowani zostaliśmy do pracy w PUBP Kamienna Góra [...] na godz. 23 byliśmy już u celu naszej trudnej podróży w Kamiennej Górze, należało tylko odszukać budynek w którym mieścił się Urząd to też zaczęliśmy żołnierza w mundurze, który okazał się funkcjonariuszem M[ilicji] O[bywatelskiej] i który to zaprowadził nas na miejsce. W Urzędzie przyjęto nas życzliwie, lecz nie zapomniano o czujności i szczegółowo wylegitymowano. Po załatwieniu formalności wylegitymowania nas przedstawiono nas Kierownikowi Urzędu tow. Bylicy, tenże przyjął nas słowami, jako stary i doświadczony partyzant A[rmii] L[udowej]: „co chłopcy przyszlście pomagać utrwaląc polskość na naszych ziemiach piastowskich, szwabów jest dużo i roboty nie zabraknie”⁷.

⁵ *Kamienna Góra, Monografia geograficzno-historyczna miasta i okolic*, pod red. Stanisława Michalkiewicza, Wrocław 1985, s. 154.

⁶ Tomasz Balbus, *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945-1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. Robert Klementowski, Krzysztof Szwaagrzyk, Wrocław 2012, s. 62.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 2241/363: Lorek Stanisław, ppor. „Opowiadanie z przeżyć w pracy w Aparacie UBP”. Relacja nr 99, k. 1-2.

Wszystko to działo się ponad miesiąc od zakończenia działań wojennych. Nie lepiej wyglądała sytuacja tworzenia Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego województwa wrocławskiego. Po powstaniu w lipcu 1944 r. w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, tekę resortu bezpieczeństwa publicznego objął Stanisław Radkiewicz. Po przekształceniu w noc sylwestrową z 1944 na 1945 r. PKWN w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisław Radkiewicz pozostał na czele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Powstały urząd był wzorowany na sowieckim modelu Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) w Związku Sowieckim i praktycznie przez nich tworzony.

Minister Stanisław Radkiewicz na organizatora wojewódzkiego i powiatowych urzędów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku wyznaczył 26-letniego major Stanisława Imiołkę-Śliwę „Wacka”, który utworzył 1 kwietnia 1945 r. w Kątach Wrocławskich Grupę Operacyjną Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W tym czasie Wrocław był jeszcze w rękach niemieckich, jako tzw. Festung Breslau. Dopiero 8 maja 1945 r., po upadku stolicy Dolnego Śląska, Grupa Operacyjna MBP przyjechała do zniszczonego Wrocławia i ulokowała się w budynku przy ul. Podwale Świdnickie 18. Warunki lokalowe były jednak nieodpowiednie dla Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, dlatego siedzibę przeniesiono tymczasowo do Legnicy na ul. Żłotoryjską. W listopadzie 1945 r. urząd powrócił do Wrocławia i znalazł został ulokowany przy ul. J.I. Kraszewskiego 25⁸.

Struktura urzędu

Na czele Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze stał kierownik, zwany szefem. Kierował on przy pomocy kancelarii całym urzędem podzielonym na sekcje. Szef PUBP był odpowiedzialny bezpośrednio przed szefem WUBP. W sekcjach pracowało po kilkunastu referentów, zajmujących się jednym z wielu zagadnień „bezpieczeństwa publicznego”. Charakterystyczną cechą PUBP były sekcje, które wiązały się ze specyfikacją każdego powiatu. Odpowiednie sekcje wchodzące w skład wydziałów istniały w WUBP. Wszyscy funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa posiadali stosowny do zajmowanej pozycji stopień wojskowy.

Struktura Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze była wzorowana na wojewódzkiej i dzieliła się na cztery referaty. Referat I, zajmujący się sprawami operacyjno-śledczymi, dzielił się ponadto na osiem sekcji. Pierwsza, denazyfikacyjna i kontrwywiadu, zajmowała się poszukiwaniem osób współpracujących z obcym państwem, szczególnie z hitlerowskimi Niemcami, sprawami volksdeutschów, sprawami granicy państwa, jej ochroną, nielegalnymi przejściami, sposobem poruszania się obywateli na terenie przygranicznym, dlatego przez jej funkcjonariuszy obserwowani byli głównie mieszkańcy Lubawki, Okrzeszyna, Uniemyśla

⁸ T. Balbus, *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku ...*[6], s. 30-32.

i Niedamirowa. Druga sekcja zajmowała się „nielegalnymi organizacjami”, głównie członkami byłego Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej oraz innych organizacji Polskiego Państwa Podziemnego, przeprowadzających akcje dywersyjne na terenie powiatu, oraz – z drugiej strony – likwidowaniem niemieckiego sabotażu spod znaku Werwofu. Trzecia sekcja zajmowała się sprawami administracyjno-politycznych. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa badali w niej sprawy partii politycznych, stowarzyszeń, przesiedleń oraz ogólną sytuację powiatu. Szczególnie zwracano uwagę na działalność legalnej opozycji w postaci Polskiego Stronnictwa Ludowego. Do listy spraw sekcji zaliczano też kontrolowanie grup i osób zajmujących się rabunkiem, włóczęgostwem czy prostytutką. Czwarta sekcja pracowała nad sprawami gospodarczymi, piąta nad sprawami społecznymi. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa sprawdzali, czy nie brakuje żywności, czy nie jest ona wykradana, głównie przez Niemców itp. Szósta sekcja zajmowała się sprawami łączności i komunikacji, zadaniem siódmej były sprawy obserwacyjno-wywiadowcze. Szczególnie śledzony i rozpracowywany był „figurant” – starosta Tadeusz Kalaman. Ósma sekcja zajmowała się śledztwami i postępowaniami w sprawach zabójstw, m.in. sołtysa Grzegorz Mariana Jasińskiego, czy zabójstwem funkcjonariusza PUBP w Kamiennej Górze Alfreda Lorka⁹.

Referat II zajmował się zagadnieniami ewidencyjno-łącznościowymi, III – gospodarczo-sanitarnymi, a IV – „walką z bandytyzmem i dywersją”¹⁰. Tak po krótko wyglądała struktura urzędu bezpieczeństwa.

Aby praca aparatu bezpieczeństwa przynosiła wymierne efekty „bezpieka” poszukiwała osób chętnych do pracy jako agentów, informatorów czy rezydentów, nazwanych przez polskie społeczeństwo po prostu „tajniakami”. Werbunek polegał głównie na pozyskiwaniu osób ze środowisk niechętnych komunistycznej władzy. Osobie zwербowanej przydzielano pseudonim, a jej zadaniem było informowanie o sytuacji w danej instytucji, lub podejrzanego, zwanego „figurantem”. Rozpracowywanie polegało też na wprowadzeniu incognito funkcjonariusza UB do danej instytucji, lub organizacji, a jego zadaniem była najczęściej jej likwidacja i doprowadzenie do aresztowania osób tam pracujących (nie uchylano się czasem od zwykłego zabójstwa). Rozpracowanie każdego „figuranta” musiało być całkowite. Osoby takie, zajmujące ważne stanowiska w administracji państwowej, gospodarczej czy związkowej, były z tych urzędów usuwane. Agenci aparatu bezpieczeństwa posługiwali przypisanym im pseudonimem również w kontraktach z urzędem bezpieczeństwa¹¹.

⁹ Tamże, s. 129-131; AIPN we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), sygn. 049/39: Charakterystyka nielegalnej organizacji pn. „Armia Krajowa” pod dowództwem Tokarczyk Jan vel Małecki Kazimierz, imię ojca Józef, ur. 28.03.1909 r., działającej w okresie 1945-1946 na terenie pow. Kamienna Góra, k. 9-10.

¹⁰ T. Balbus, *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku ...*[6], s. 129-131.

¹¹ Tamże, s. 133.

Kierownictwo i kadra

Pierwszym szefem i organizatorem PUBP w Kamiennej Górze był ppor. Władysław Bylica. W czasie II wojny światowej działał w Armii Ludowej w okolicach małopolskich Myślenic, a po zajęciu 18 stycznia 1945 r. Krakowa przez Armię Czerwoną, wstąpił do służby w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, zorganizowanym przez Władysława Imiołka-Śliwę. Obaj razem wyjechali na Dolny Śląsk wraz z pierwszą Grupą Operacyjną MBP w kwietniu 1945 r. Bylice funkcję szefa PUBP w Kamiennej Górze pełnił od 16 czerwca 1945 r. do 31 stycznia 1946 r.¹²

Jego tymczasowym następcą został Jakub Hałas, urodzony 21 lipca 1903 r. w Mrowinie pow. poznański, pracujący wcześniej jako referent w WUBP, Wydziale I, Sekcji III. Pełnił funkcję szefa kamiennogórskiego PUBP od 1 lutego do 10 maja 1946 r. Po nim kierownikiem został tu kpt. Konstanty Skupień, pracujący od maja do października 1946 r. Od 1 listopada 1946 do 26 grudnia 1947 r. szefem kamiennogórskiego aparatu bezpieczeństwa był – wówczas już ciężko chory – Marek Gil, zmarł 1 listopada 1949 r. Następcą został, urodzony 27 stycznia 1912 r. w Kadłubiskach na Lubelszczyźnie, ppor. Józef Soroka, pracujący jako p.o. szefa od 1 stycznia 1948 r., a od września do grudnia 1948 r. jako właściwy kierownik PUBP w Kamiennej Górze¹³.

Kolejnymi szefami aparatu bezpieczeństwa byli: por. Zygmunt Misiewicz (23 grudnia 1948 r. – 15 grudnia 1949 r.) i ppor. Stanisław Maługa (15 grudnia 1949 r. – 1 lipca 1952 r.). Przedostatnim szefem PUBP w Kamiennej Górze został kpt. Zbigniew Sikora, urodzony 18 listopada 1924 r. w Częstochowie, nazwany przez miejscową ludność „Czerwonym Katem”. Zapisał się przede wszystkim jako oficer śledczy, rozpracowujący organizacje „reakcyjne”, partyzantów i członków Armii Krajowej, organizacji „Wolności i Niezawisłości” oraz Narodowych Sił Zbrojnych. Całe swoje życie poświęcił w ich tropieniu, najpierw jako funkcjonariusz UB w Zgorzelcu (1945), następnie w Jeleniej Górze (1946-1947), Brzegu (1948-1949), Ząbkowicach Śląskich (1949-1952) i Kamiennej Górze (1952-1953), później jako milicjant w Komendzie Wojewódzkiej MO we Wrocławiu w latach 1957-1970. Ostatnim szefem UB został jego dotychczasowy zastępca por. Stefan Węglarski, kierujący PUBP od 1 stycz-

¹² AIPN Wr, sygn. 058/120: Akta osobowe Władysława Bylicy, k. 2-3; Grzegorz Jeżowski, *Kraków w latach 1945-1948* [w:] *Wyzwolenie czy zniewolenie. W 70. rocznicę bitwy o Kraków*, red. Michał Niezabitowski, Kraków 2014, s. 74.

¹³ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. Tom I 1944-1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 484: Ppor. Józef Soroka został dnia 1 kwietnia 1949 r. dyscyplinarnie zwolniony z pracy za zatajenie, że jako przedwojenny członek ruchu komunistycznego w Tomaszowie Lubelskim, „wydał [w czasie przesłuchania] w ręce policji swych towarzyszy i obciążył ich swoimi zarzutami” oraz nie ujawnił faktu nałożenia kary grzywny na niego przez Komunistyczną Partię Polski. Miał być też organizatorem na terenie Tomaszowa Lubelskiego Stronnictwa Ludowego. Za działalność komunistyczną w międzywojennej Polsce skazany, został w 1937 r. na sześć lat, odbywając karę w więzieniu w Tarnowie do wybuchu wojny polsko-niemieckiej w 1939 r. Skąd w pierwszych dniach września 1939 r. zbiegł. W 1940 r. aresztowała go tzw. policja granatowa i przekazała okupantowi niemieckiego, który wywioził go na przymusowe roboty do III Rzeszy, w okolicach Koblencji.

nia 1953 do 1956 r. Stefan Węglarski urodził się 11 stycznia 1924 lub 1926 r. w Piotrkowie Trybunalskim¹⁴.

Przy PUBP w Kamienniej Górze istniało również koło członków Polskiej Partii Robotniczej. Należało do niego 28 osób – funkcjonariuszy. Byli to: Marian Ciura, Marian Górka, Ignacy Litwiak, Ryszard Piotrowski, Aleksander Pyszczyk, Gustaw Waskiewicz, Roman Zaprzalski, Jakub Halas, Czesław Klepacki, Michał Cycol, Stanisław Jagiełło, Henryk Jaworski, Marian Jeźmański, Waław Kolas, Bronisław Kołodziejowski, Tadeusz Kozłowski, Władysław Leski, Stanisław Lorek, Erazm Machniewski, Zygmunt Neska, Adam Sokołowski, Józef Snopczyński, Mieczysław Truszkiewicz, Mieczysław Zdziebłowski, Ludwik Krupa, Edward Antosik i Mieczysław Pilarczyk¹⁵.

Funkcjonowanie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamienniej Górze

Działalność Urzędu Bezpieczeństwa w Kamienniej Górze w najpełniejszy sposób odzwierciedlają zachowane sprawozdania miesięczne, kierowane do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu, a ponadto korespondencja z innymi urzędami (głównie ze starostwem) oraz dokumentacja pracy operacyjnej dotycząca rozpracowywania organizacji „reakcyjnych” i „antypaństwowych”. Funkcjonariusze UB zajmowali się głównie sprawami zabójstw, „reakcji” politycznej i społecznej, nielegalnym przekraczaniem granic, ulotkami szkalującymi obraz Polski Ludowej (od 1952 r. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej) itp.

W świetle sprawozdań miesięcznych „bezpieki” z lata 1945 r. wynika, iż członkowie UB byli określani przez miejscowe społeczeństwo jako „niechciane wentyle”, bowiem internowali z byle powodu, za wyjątkiem przypadków przestępstw dokonywanych przez czerwonooarmistów (głównie szabru i morderstw). W sprawozdaniu z sierpnia 1945 r. napisano: „Nadmieniam, że godło Państwa w 10 Dywizji 29. pułku piechoty zakwaterowanych w Kamienniej Górze nadal jest z koroną co ujemnie wpływa na społeczeństwo”. Ale już we wrześniu PUBP zauważyła „Na terenie powiatu jest większych zakładów metalurgicznych 10 z tego nieczynnych 8. Wszystkie przekazane pod zarząd polski. Z nieczynnych Sowietów wywieźli maszyny”¹⁶.

W latach 1945-1958 podczas pełnienia służby w aparacie bezpieczeństwa w powiecie kamiennogórskim zginął tylko jeden funkcjonariusz – 18-letni Alfred Lorek. Oto meldunek nadzwyczajny Milicji Obywatelskiej o okolicznościach jego śmierci. „Dnia 24 maja 1946 r. o godz. 3.30 w nocy, piątek PUBP w Kamienniej Górze został powiadomiony że przy ul. Górnej [ob. ul.

¹⁴ *Aparat bezpieczeństwa...*[13], s. 484.

¹⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, *Powiatowy Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Kamienniej Górze*, sygn. 12: Wykazy Komitetów Gminnych i kół gromadzkich PPR. Wykazy członków PPR (1946-1948), s. 62.

¹⁶ Tamże, s. 25, 38.

Księcia Bolka I], Rosjanie rabują. Oficer Inspekcyjny i dwaj wartownicy, udali się na miejsce wypadku. Dwaj Rosjanie którzy rabowali zostali rozbrowieni przez funkcjonariuszy UB. Trzeci Rosjanin ukryty, począł strzelać w stronę funkcjonariusza UB. Dwaj funkcjonariusze zostali ranni. Jeden funkcjonariusz UB Alfred Lorek, padł na ziemię, dwaj następni wycofali się, ostrzeliwując się”¹⁷.

Miały miejsce i też takie przypadki. Dnia 17 grudnia 1947 r. dokonano kradzieży w sklepie odzieżowym Ignacego i Natalii Sobczyków „Dom Mody” w Kamiennej Górze, znajdującym się przy ul. Słowiańskiej 13. Zginęło 22 732 złote, ubrania, płaszcze i 1 zegarek. Jeszcze tego samego wieczora sprawców złapano i wkrótce osądzono: Henryka Józefowicza, skazano na 15 lat więzienia, a Stanisława Grzybowskiego na 8 lat więzienia. Latem 1949 r. miała miejsce seria napadów na kamiennogórskich rolników, połączonych z grabieżą pieniędzy, ubrań, radioodbiorników, zwierząt hodowlanych i biżuterii. Dnia 24 września 1949 r. PUBP w Kamiennej Górze zatrzymała sprawców tych przestępstw. Złodziejami okazali się Roman Tosik, skazany w procesie na dożywocie, Kazimierz Tosik i Władysław Pietrzak, skazani na 15 lat więzienia oraz Antoni Pietrzak, skazany na 12 lat więzienia. Wszystkie te śledztwo prowadził funkcjonariusz PUBP z Kamiennej Góry ppor. Zdzisław Niewiarowski. W sprawozdaniach odnotowano też inne wydarzenia. W czerwcu 1946 r. doszło do nieszczęśliwego wypadku, gdy w mieszkaniu przy ul. R. Traugutta funkcjonariusz UB wychylił się za bardzo przez okno i spadł z trzeciego piętra, w wyniku czego doznał rozległych obrażeń i został przewieziony do szpitala, gdzie następnego dnia zmarł. W dokumentach nie zachowało się jego nazwisko ani informacja, że okno, przez które wypadł, znajdowało się w jego mieszkaniu. Meldunek informuje jedynie, iż pogrzeb odbył się nocą¹⁸.

Urząd Bezpieczeństwa zajmował się też sprawdzaniem donosów na zwykłych obywateli. Dzięki dobrze rozbudowanej sieci agentów przedstawiano w sprawozdaniach informacje o różnych zajściach, czy o podejrzanych osobach, np. agent „Polak” w dniu 11 września 1948 r. donosił: „W gminie Marciszów były pracownik P[aństwowych] Z[akładów] P[rzedsiębiorstwa] L[niarskiego] „Wisła” [w Kamiennej Górze – przyp. M.P.] z Marciszowa był w Armii Andersa, w stopniu podoficera i posiada medale jako był zasłużony”¹⁹. Agent „Jerzy” dnia 22 października 1948 r. donosił: „Że Niemiec Szmit zamieszkały w Lubawce przy ul. Plac Wolności, zajmuje się handlem i [...] ma kontakty, a mianowicie z Jarczakiem Antonim oraz Powalskim Anto-

¹⁷ Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, *Starostwo Powiatowe w Kamiennej Górze*, sygn. 137: Współpraca z Urzędem Bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską, s. 53.

¹⁸ AIPN, sygn. 049/189: Charakterystyka nr 191 reakcyjnej grupy bandyckiej terrorystyczno-rabunkowej pod dow. Józefowicza Henryka, działającej w 1947 r. na terenie Kamiennej Góry, k. 2-4; AIPN, sygn. 0179/386: Charakterystyka nr 393 bandy terrorystyczno-rabunkowej, bez nazwy i wyraźnego zabarwienia politycznego, działającej na terenie b. powiatu Kamienna Góra w okresie od czerwca 1949 roku do 23 września 1949 roku, k. 4-6.

¹⁹ AIPN Wr, sygn. 053/363: Sprawozdania z PUBP Jelenia Góra, Kamienna Góra i Góra Śląska do WUBP za 1948 r., k. 139.

nim. Jak również podaje nam że dnia 13 września 1948 r. Niemiec Szmit przekroczył granice powracając z jedną kobietą. Punktem przejściowym jak nam podaje w doniesieniu jest Podlesie [dzielnica Lubawki – przyp. M.P.]”²⁰.

Na pierwszego starostę kamiennogórskiego Tadeusza Kalamana, członka Polskiej Partii Socjalistycznej, który sprzeciwiał się zjednoczeniu obu partii robotniczych, miało donosić pięciu agentów: „Porusło”, „Cwaniak”, „Telefon”, „Czarny” oraz „Kruk”. Ten ostatni np. donosił: „Parę dni temu [tj. w marcu 1947 r.] do Warszawy wyjechał Starosta Kalaman, Wilewicz i Krzyżak. Otóż Kalaman, Wilewicz i Krzyżak pojechali jak oświadczył Gettel nie w sprawie żadnej Kasy Komunalnej, lecz wybadać jak przedstawia się u najwyższych władz sprawa współpracy jednolitego frontu. Obywatel Kalaman, Wilewicz i Krzyżak byli wprost świadkami tego jako Minister Skrzyszewski [Minister Oświaty] PPR zwolnił z pracy PPS-owca, jakiegoś dyrektora Departamentu”²¹.

Funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa Stanisław Lorek, który prowadził „pamiętnik”, opisał jak złapał dwóch złodziei w Ciechanowicach. „Jesienią 1945 r. codziennie napływały meldunki do Posterunku MO a także PUBP Kamienna Góra o masowych rabunkach miejscowej niemieckiej ludności przez bandę rabunkową w składzie dwóch osobników którzy dokonywali rabunków z bronią w ręku. [...] Każdej nocy wybierałem się w teren chodząc z wioski do wioski i na odgłos szczękających psów udawałem się w tym kierunku. Zasadzki te trwały blisko dwa tygodnie czasu jednak nie dawały pożądanego rezultatu. Pewnego dnia postanowiłem wyjechać do Kamiennej Góry do rodziny idąc do pociągu rozmyślałem się, a może tej nocy uda mi się wykryć sprawców i zamiast pojechać udałem się w teren. [...] Idąc z powrotem w kierunku przez gromadę Ronów zauważyłem, że w jednym małym domu pali się światło podszedłem bliżej pod okno zaglądając, [przez] górną część okien zauważyłem dwie kobiety narodowości niemieckiej stojące pod ścianą z uniesionymi do góry rękami, a dwóch mężczyzn jeden z nich z bronią w ręku pakowali garderobę z szafy do worku. Kiedy dokładnie przyjrzałem się omawianym osobnikom poznałem w nich dalszych krewnych [...] wójta gminy [Marciszów] Cetla, byli to Stromke i Potosek. Finał sprawy zostali aresztowani we własnym domu, śpiąc na strychu następnego przedpołudnia [...]”²².

Najgorszy dla mieszkańców był okres stalinowski (1948-1956), kiedy inwigilowano na każdym kroku, a agent śledził agenta, np. w grudniu 1950 r. agent „Jan” został zwerbowany przez UB do śledzenia i rozpracowywania włoskiego mnicha Mikołaja Lutterottiego, mieszkającego w krzeszowskim klasztorze nieprzerwanie od 1922 r. Między innymi miał słuchać jego kazań i obserwować, z kim oraz kiedy się spotyka. W konsekwencji w 1954 r. zmuszono Lutterottiego do wyjazdu z Polski. Agent „Bogdan” w tym samym

²⁰ Tamże.

²¹ APIN Wr, sygn. 038/1061, t. 1: Tadeusz Kalaman, s. Antoniego, k. 162.

²² AIPN, sygn. 2241/363, k. 4.

czasie miał donieść, że w Kamiennej Górze powstał nielegalny inteligencki klub dyskusyjny założony przez miejscowego lekarza Leona Gelewskiego i adwokata Aleksandra Wegnera²³.

W latach 1950-1954 aparat bezpieczeństwa rozpracowywał działalność dwóch lokalnych rabusiów Józefa Dołoto i Zygmunta Wieczorka. Działali oni na terenie czterech powiatów: lwóweckiego (w którym mieszkali, Nielestno), jeleniogórskiego, kamiennogórskiego i lubańskiego. Przykład ten dowodzi jak „bezpieka” w każdym obywatelu szukała wroga publicznego, zagrażającego interesom państwa, a nie jak było w rzeczywistości próbowała złapać dwóch lokalnych złodziei, którzy kradli broń, pieniądze oraz jedzenie, aby przeżyć. Dokonali oni siedmiu nocnych napadów na posterunki Milicji Obywatelskiej, wyszynki, pocztę oraz elektrownię wodną. W tym ostatnim przypadku dokonali morderstwa. Józef Dołoto i Zygmunt Wieczorek zawsze działali razem, a pierwszą akcję zorganizowali 5 lipca 1950 r. w Grabarowie [poprawnie Grabary] koło Jeleniej Góry, gdy około godz. 23 wtargnęli na miejscowy posterunek i sterroryzowali dwóch funkcjonariuszy MO Jana Sułkowskiego i Wincentego Wesołowskiego, zabrali im broń i uciekli spłoszeni przez nadjeżdżający samochód. Dnia 13 lipca 1950 r. po godz. 22 weszli do wyszynku wiejskiego Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sędziszawiu w powiecie kamiennogórskim, zabierając 9 000 złotych, terroryzując obsługę lokalu i siedmiu gości, w tym dwóch funkcjonariuszy MO miejscowego posterunku: Stanisława Brukiewicza i Wacława Kowalika. Następnie udali się na komisariat, gdzie odebrali milicjantom pistolety „TT” oraz karabin pepeszę. Kolejnego wieczora w Kowarach, powiat jeleniogórski, około godz. 22, napadli na punkt kontrolny MO i sterroryzowali dwóch funkcjonariuszy: Władysława Bułkę i Władysława Juszczkę, których ciężko ranili i zbiegli wraz ze zdobytymi pistoletami „TT” i dodatkowymi magazynkami do nich²⁴.

Dnia 10 lipca 1953 r. napadli na elektrownię wodną na zaporze w Pilchowicach, w powiecie lwóweckim, zabijając kierownika elektrowni Stefana Kozere. Kolejnego napadu na zamożną rodzinę chłopską dokonali 11 października 1953 r. w Nielestnie, pow. lwówecki, zabierając pieniądze i marynarkę. Dnia 2 marca 1954 r. napadli na pocztę w Rybnicy koło Jeleniej Góry, terroryzując kierownika Władysława Dzieciołowskiego i zabierając 2 198 złotych oraz rower. Ostatnią akcję zorganizowali 10 kwietnia 1954 r. w Złotym Potoku, pow. lubański, napadając na miejscowy sklep GS „Samopomoc Chłopska”, skąd zrabowali 4 000 złotych i kilka butelek alkoholu. Dzięki szybkiej reakcji komendanta miejscowego posterunku i zgłoszenia sprawy do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Lubania, zorganizowano

²³ AIPN Wr, sygn. 053/306: Raporty i sprawozdania z PUBP Góra Śląska, Jawor, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Kłodzko do Szefa WUBP za rok 1950, k. 14, 16.

²⁴ AIPN Wr, sygn. 049/454: Charakterystyka Nr 469. Banda terrorystyczno-rabunkowa Dołoto Józef i Wieczorek Zygmunt, pow. Lwówek, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Lubań 1950/1954 r., k. 3-5.

zasadzkę, w wyniku której, uciekając, zginął Zygmunt Wieczorek zastrzelony przez milicjanta z posterunku w Żłotym Potoku. Józef Dołoto przez trzy noce ukrywał się w lesie. 13 kwietnia 1954 r. pojawił się u swojego brata Jerzego Dołoty, gdzie czekali na niego funkcjonariusze UB i żołnierze KBW. Został zabity w czasie próby ucieczki z mieszkania brata²⁵.

W wyniku śledztwa prowadzonego w tej sprawie początkowo przez PUBP w Kamiennej Górze (od 14 sierpnia 1954 r.) aresztowano niemal wszystkie osoby związane z opisanymi rozbojami, a więc funkcjonariuszy MO napadniętych posterunków i punktów kontrolnych, gości i kierownika wyszynku w Sędziszawiu oraz 33 mieszkańców Nielestna, gdzie mieszkali Józef Dołoto i Zygmunt Wieczorek. Sądząc, że są w zмовie z rabusiami, przesłuchano kierownika sklepu w Żłotym Potoku Czesława Kowalskiego i jego żonę Franciszkę oraz trzech klientów: Józefa Kruszczyński, Franciszka Muchę i Renatę Rimel. Po przesłuchaniach zwolniono ich do domu. Inaczej miała się sprawa aresztowanych mieszkańców Nielestna. W wyniku przesłuchań w siedzibie PUBP Lwówek Śląski, 18 osobom postawiono zarzuty działalności „antypaństwowej”, a 15 z nich zwerbowano do pracy agenturalnej w Urzędzie Bezpieczeństwa²⁶.

* * *

W 1956 r. po wyemitowaniu na falach radia „Wolna Europa” „opowieści”, zbiegłego z Polski Józefa Światły (właściwie Izaaka Fleischfarba) funkcjonariusza X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, podejrzewając penetrację systemu bezpieczeństwa wewnętrznego przez obce służby, wywiad i kontrwywiad państw zachodnich, komunistyczne władze zdecydowały się na rozwiązanie Urzędów Bezpieczeństwa i zorganizowanie ich pod nową nazwą Służba Bezpieczeństwa²⁷. Rozwiązaniu uległy również wszystkie wojewódzkie i powiatowe urzędy bezpieczeństwa. W ich miejsce powołano referaty ds. bezpieczeństwa przy komendach wojewódzkich i powiatowych Milicji Obywatelskiej²⁸.

²⁵ Tamże, k. 9.

²⁶ Tamże, k. 6.

²⁷ Ryszard Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010, s. 590-591.

²⁸ Tamże, s. 640-641.

THE SPECIFICITY OF INTERNAL SECURITY SYSTEM IN TOTALITARIAN STATE. POLISH EXAMPLE: DISTRICT OFFICE OF PUBLIC SECURITY IN KAMIENNA GÓRA DURING 1945-1956

Summary: One of the forms of internal security in Poland as a totalitarian state adapted from Soviet example were security forces existing in 1944-1956. The purpose of the District Office of Public Security in Kamienna Góra (security forces) was to officially establish law and order in the district area. In reality the office fought with the reaction of the steadfast soldiers, officers of W rzeczywistości urząd zwalczał "reakcją", żołnierzy niezłomnych, officerów of Polish Underground State, "speculators" or "capitalists". On the example of Kamienna Góra Office PUBP its structure and activity was characterised. There were also few examples of operational work of the Office presented.

Key words: 1945-1956, Kamienna Góra district, special service, public security, communist dictatorship.

SPECIFIKA SYSTÉMU VNITŘNÍ BEZPEČNOSTI V TOTALITNÍM STÁTĚ. PŘÍKLAD POLSKA: OKRESNÍ ÚŘAD VEŘEJNÉ BEZPEČNOSTI V KAMENNÉ HOŘE V LETECH 1945-1956

Abstrakt: Jednou z forem vnitřní bezpečnosti v Polské lidové republice, která byla totalitním státem po vzoru Sovětského svazu, byly úřady bezpečnosti, které fungovaly v letech 1945-1956. Cílem Okresního úřadu veřejné bezpečnosti v Kamenné Hoře (bezpečnostní služby) bylo formálně hlídat veřejný pořádek a bezpečnost na území okresu. Ve skutečnosti však úřad bojoval proti „reakčním“ prokletým vojákům, důstojníkům Polského podzemního státu, „spekulantům“ a „kapitalistům“. Na příkladě OÚVB v Kamenné Hoře je, na základě jeho struktury a působnosti, představeno i několik příkladů operativní činnosti úřadu bezpečnosti.

Klíčová slova: 1945-1956, Kamennohorský okres, bezpečnostní služby, veřejná bezpečnost, komunistická diktatura.

DIE SPEZIFITÄT DES INNEREN SICHERHEITSSYSTEMS IN EINEM TOTALITÄREN LAND. BEISPIEL POLEN: DAS LANDRATSAMT FÜR ÖFFENTLICHE SICHERHEIT IN KAMIENNA GÓRA IN DEN JAHREN 1945-1956

Zusammenfassung: Eine Form der inneren Sicherheit in Volkspolen als ein totalitäres Land, umgestaltet nach sowjetischem Vorbild, waren die in den Jahren 1944-1956 existierenden Sicherheitsämter. Ziel des Landratsamtes für öffentliche Sicherheit in Kamienna Góra („bezpieka“) war die formelle Herstellung der öffentlichen Ruhe und Ordnung im Gebiet des Landkreises. In Wirklichkeit bekämpfte das Amt „Reaktionäre“, ungebrochene Soldaten, Offiziere des polnischen Untergrunds, „Spekulanten“ oder „Kapitalisten“. Am Beispiel des PUBP in Kamienna Góra wird seine Struktur und Handlungsweise charakterisiert. Im Artikel werden ebenfalls einige Beispiele der operativen Arbeit des Sicherheitsamtes vorgestellt.

Schlüsselwörter: 1945-1956, Landkreis Kamienna Góra, Sondereinheiten, öffentliche Sicherheit, kommunistische Diktatur.

KINA W JELENIEJ GÓRZE (ORAZ CIEPLICACH ŚLĄSKICH ZDROJU I SOBIESZOWIE) W ŚWIETLE ANKIETY Z 1959 ROKU

Od czasu swych narodzin w 1895 r.¹ kino stało się jedną z najważniejszych rozrywek ludzkości, odgrywając nieoszacowaną rolę w kształtowaniu gustów, postaw społecznych, jak również stając się potężnym narzędziem propagandowym, zwłaszcza w czasach konfliktów zbrojnych² oraz społecznych³. Jednak przede wszystkim było najpopularniejszą i najpowszechniejszą instytucją kultury, a w czasach komunizmu, czy tym bardziej stalinizmu, dla przeciętnego mieszkańca Polski „prawdziwym oknem na świat”⁴. I choć medium to miało tak ogromne znaczenie, to dzieje kin w Jeleniej Górze znane są słabo lub wcale. Tymczasem chyba nie ma mieszkańca, który nie bywałby w tutejszych kinach, a większość odwiedzała je przecież regularnie. Wielu zachowało zapewne wspomnienia z tych wizyt, ale nie utrwalone, stanowią jedynie chwilowe i ulotne echo przeszłości, jakie z czasem przepadnie bezpowrotnie. Tym bardziej cenne są wszystkie zachowane dokumenty dotyczące funkcjonowania kin, jak ankiety z 1959 r.⁵, stanowiące podstawę niniejszego opracowania.

O dziejach jeleniogórskich kin napisano dotychczas niezbyt niewiele. Do 1945 r. rzecz w ogóle nie była przedmiotem badań historyków. W ogóle dzieje kinematografii i kin dopiero w ósmej dekadzie XX w. stały się przedmiotem studiów na świecie⁶. Jeleniogórscy badacze zainteresowali się zagadnieniem na początku XXI w., gdyż jednozdaniowej, w dodatku nieścisłej, wzmianki o powstaniu pierwszego stałego kina w mieście w 1909 r., zamieszczonej w monografii Jeleniej Góry, nie można nazwać dziejami

* Mgr Ivo Łaborewicz jest kierownikiem Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, badawczo zajmującym się dziejami regionu Karkonoszy oraz archiwistyką.

¹ Za początek kina uznaje się pokaz zorganizowany 28 grudnia 1895 r. w Salonie Indyjskim w Paryżu przez braci Lumièr, patrz m.in.: J. Płażewski, *Historia filmu dla każdego*, Warszawa 1977, s. 9.

² Por. m.in.: H. Barkhausen, *Filmpropaganda für Deutschland, im Ersten und Zweiten Weltkrieg*, Hildesheim 1982, s. 7 i n.

³ S. Ligarski, *Między rozrywką a polityką. Kino pierwszych lat powojennych*, „Biuletyn IPN”, nr 7, 2006, s. 82-87.

⁴ C. Prasek, *Film i jego obraz w PRL*, Warszawa 2013, s. 7.

⁵ Patrz: Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze dalej cyt.: AP JG), *Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze* [dalej cyt.: PMRN JG), sygn. 878: „Opieka nad kinami” 1958-1959.

⁶ M. Loiperdinger, *Przybliżając „Kintop”*, [w:] *KINtop. Antologia wczesnego kina*, cz. 1, red. A. Dębski i M. Loiperdinger, Wrocław 2016, s. 9.

tej instytucji⁷, podobnie jak kronikarskiej informacji o uruchamianiu kin w okresie powojennym⁸. Pierwsze próby popularyzacji dziejów budynków kinowych w Jeleniej Górze podjął dopiero w latach 2001-2009 autor niniejszego opracowania⁹. Następnie przedstawił problematykę szerzej, najpierw w postaci katalogu do wystawy¹⁰, a potem w dwóch szerszych opracowaniach¹¹. W popularnej formie – i wyłącznie w oparciu o kolekcjonowane przez siebie pocztówki i anonse prasowe – próbował naświetlić przedwojenne dzieje kin Janusz Ptaszyński¹². Na tych ostatnich publikacjach, niestety powtarzając pewne błędy, oparł swą relację o kinach również Edward Basałygo w opracowaniu dziejów Jeleniej Góry¹³. Nieco późniejsze kalendarium miasta, zestawione przez Leszka Żuka, również nie wniosło nic nowego, bazując wyłącznie na wymienionych już wydawnictwach¹⁴. Cenne dla początków polskich kin w regionie są za to wspomnienia Teofila Gawareckiego¹⁵, organizatora kilku kin w okolicach. Nie pokuszono się jednak o szersze przedstawienie historii tych instytucji w regionie w okresie powojennym. Być może przyczyną jest brak podstawowych źródeł, a więc dokumentacji samych kin, jak również jednostek je nadzorujących¹⁶. Pozostało jednak wiele rozproszonej dokumentacji, nie oddającej z pewnością wszystkich

⁷ W 1909 r. uruchomiono stałe kino w sali restauracji „Kronprinz”. Patrz: *Jelenia Góra. Zarys monografii miasta*, pod red. Z. Kwaśnego, Wrocław 1989, s. 169.

⁸ Patrz: C. Margas, *Kronika roku 1945*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. I, 1963, s. 138.

⁹ I. Łaborewicz, *Kino „Marysienka”*, „Gazeta ulicy 1 Maja”, nr 1, 2001, s. 4; tenże, *Historia jeleniogórskich budynków. Kino Marysienka ma już prawie 100 lat*, „Słowo Polskie” – „Słowo Jeleniogórskie”, nr 137, 13.06.2003, s. 5; tenże, *Dawne kino „Turysta” i dom kultury*, tamże, nr 207, 5.09.2003, s. 5; tenże, *Przedwojenne kina w Jeleniej Górze*, „Sudety”, 2006, nr 3(60), s. 11-12; tenże, *Powstanie i rozwój kin w Jeleniej Górze*, „Biuletyn Jeleniogórski”, nr 22, październik 2009, s. 11-12.

¹⁰ I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)*, [w:] *Jeleniogórska ścieżka filmowa. 115 lat kin w Jeleniej Górze* [katalog], Jelenia Góra 2011. Materiał ten posłużył kolejnym badaczom w szerszych opracowaniach tematu, uwzględniających też problematykę jeleniogórską, patrz: A. Dębski, *Kinos in Niederschlesien einst und heute*, „Silesia Nova”, Jhg. 12, 2016, nr 2-3, s. 207-220.

¹¹ I. Łaborewicz, *Z dziejów kin w Jeleniej Górze do 1945 roku*, Karkonoska Państwowa Szkoła Wychowania w Jeleniej Górze „Zaszyty Wydziału Humanistycznego” t. XII, Literatura – Język – Region, red. L. Puchalski, B. Talażka, J. Zaprućki, Jelenia Góra 2017, s. 109-132; tenże, *Zarys historii kin w Jeleniej Górze w latach 1896-1945*, [w:] *Z dziejów kina na Dolnym Śląsku do 1945 roku*, red. A. Dębski, Poznań 2020 (w przygotowaniu). Ta ostatnia praca wykorzystana została też przez A. Dębskiego, *Kina na Dolnym Śląsku: rekonesans historyczny*, „Images”, vol. XXVI, 2019, no. 35, s. 129-145.

¹² J. Ptaszyński, *Przyczynki do poznania historii Jeleniej Góry. Dawne kina w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1 (25), 2003, s. 11-14. Niestety znalazł się tu pewne błędy, jak zły adres kina „Kronprinz”, zlokalizowanego przy ob. ul. Piłsudskiego 17, a także uznanie za kino fotoplastykonu „Weltpanorama”, mieszczącego się przy ob. pl. Ratuszowym. Z kolei w innym tekście (tenże, *Lokal „wielofunkcyjny” przy ulicy Krótkiej 3 w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2 (10), 1999, s. 11), bezpodstawnie sugerował, iż w budynku obecnego kina „Grand” i działającego tu kabaretu, funkcjonował dom publiczny. Więcej o dziejach tego kina i kabaretu patrz: *Dzieje jednego kina*, [w:] I. Łaborewicz, *Sekrety Jeleniej Góry*, Łódź 2019, s. 83-86.

¹³ E. Basałygo, *Tędy przeszła historia: kalendarium wydarzeń w Kotlinie Jeleniogórskiej i jej okolicach*, Jelenia Góra 2010, s. 208-2010, patrz: <http://jbc.jelenia-gora.pl/dlibra/publication/2897/edition/2917/content> (dostęp: 26.04.2020).

¹⁴ L. Żuk, *Z dziejów miasta Mons Cervi – Hirschberg – Jelenia Góra*, Jelenia Góra 2013, s. 263, 283, 292, 331. Niestety praca powtarza też wszystkie błędy jej poprzedników.

¹⁵ T. Gawarecki, *Było to wczoraj...*, [w:] *Wspomnienia pionierów*, dodatek specjalny do: „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXIII, 1985, s. 15-19; tenże, *Jeleniogórskie kina*, „Karkonosze. Kultura i Turystyka”, nr 5/141, 1989, s. 19-21.

¹⁶ Na problemy te zwracano już uwagę, m.in. patrz: M. Abraham-Diefenbach, *Pałace i koszary. Kino w podzielonych miastach nad Odrę i Nysą Łużycką 1945-1989*, Wrocław 2015, s. 79, 83-84.

szczegółów, ale umożliwiającą przedstawienie pewnych aspektów lub okresów funkcjonowania tych instytucji, które po 1945 r. podporządkowane były w większości jednej instytucji państwowej¹⁷.

W 1958 r. doszło do zmian w zakresie kompetencji władz terenowych, które swą opieką objęły liczne placówki kulturalne na podległym sobie terenie. I tak Komisja Oświaty i Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze wśród zadań sprecyzowanych w piśmie z dnia 3 maja 1958 r. zapisała w dziale III „Praca kulturalna na wsi”, w punkcie c): „opieka i kontrola nad istniejącymi kinami wiejskimi i zakładowymi w trakcie przekazania placówek terenowym radom narodowym, zainteresowanie się kadrą naszych kin a przede wszystkim trasą i obsługą kina objazdowego”¹⁸. Jednocześnie z dniem 1 września 1958 r. doszło do połączenia wydziałów kultury jeleniogórskich rad narodowych, czyli Miejskiej Rady Narodowej i Powiatowej Rady Narodowej¹⁹.

Dnia 14 marca 1959 r. Wydział Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, sprawujący nadzór nad całością instytucji kulturalnych w powiecie²⁰, skierował do wszystkich kin w swoim regionie ankietę dotyczącą kondycji i działalności w ostatnim roku. Nie zachowało się pismo wszczynające sprawę, lecz dysponujemy odpowiedziami na nie, jakie nadeszły jeszcze w tym samym miesiącu²¹. Ankieta składała się z 15 punktów i obejmowała okres od 1 stycznia 1958 r. do 15 marca 1959 r. Kina miały obowiązek odpowiedzieć na następujące zagadnienia: (1) nazwa i adres; (2) stan techniczny budynku i aparatury projekcyjnej; (3) wygląd kina wewnątrz; (4) wygląd kina zewnątrz; (5) dni i godziny seansów; (6) ilość filmów wyświetlanych w 1958 r.; (7) frekwencja w poszczególnych miesiącach; (8) współpraca z miejscową radą narodową, Milicją Obywatelską, komitetami rodzicielskimi i szkołami; (9) współpraca z zakładami

¹⁷ W 1945 r. kina były „zabezpieczane” i przejmowane przez Wydział Kinofikacji przy Ministerstwie Informacji i Propagandy. W maju, dla administrowania kinami poszczególnych województwach, powołano Okręgowe Wydziały Kinofikacji. W 1949 r. przeszły one z resortu propagandy pod Ministerstwo Kultury i Sztuki, wkrótce zaś zostały przekształcone w Okręgowe Dyrekcje Kin i Eksploatacji Filmów. Te z kolei w 1951 r. rozbito na dwa przedsiębiorstwa: Okręgowe Zarządy Kin – zajmujące się zarządzaniem administracyjnym, zaś dla dystrybucji samych filmów utworzono Centralę Wynajmu Filmów, z ekspozyturami w każdym województwie. Nad tym wszystkim czuwał natomiast nowopowołany Centralny Urząd Kinematografii. Jednak w 1956 r. w jego miejsce powołano Naczelny Zarząd Kinematografii, znowu podporządkowany Ministerstwu Kultury, za w 1960 r. OZK zostały podporządkowane prezydium wojewódzkich rad narodowych. Patrz: M. Sznajder, *Upowszechnianie kultury filmowej na Dolnym Śląsku w latach 1945-1975*, [w:] *Kultura na Dolnym Śląsku*, red. J. Trznadłowski, Warszawa-Wrocław 1977, s. 262, 266-267.

¹⁸ AP JG, *PMRN JG*, sygn. 833, s. 59.

¹⁹ AP JG, *PMRN JG*, sygn. 833, s. 78-79: Uchwała Nr XXI/107/58 Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze z dnia 23 sierpnia 1958 r. Z kolei, powołując się na tę uchwałę, dnia 22 września 1958 r. Analogiczną uchwałę nr XXIII/129/58 podjęło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, patrz: AP JG, *PMRN JG*, sygn. 914, s. 49-50.

²⁰ Por.: AP JG, *PMRN JG*, sygn. 833, s. 20: wśród zadań Oddziału Kultury tegoż Prezydium w punkcie 11 wymieniono: „Współpraca z Okręgowym Zarządem Kin objazdowych i stałych”.

²¹ AP JG, *PMRN JG*, sygn. 878. Co ciekawe, w 1935 r. w Niemczech rozesłano podobną ankietę do wszystkich kin, zawierającą podobne zagadnienia do kwestionariusza z 1959 r., patrz: A. Dębski, *Kina na Dolnym Śląsku w świetle spisu z 31 marca 1935 r.*, [w:] *Blągostawiony kraj? Szkice o historii i pamięci Dolnego Śląska*, red. D. Margiela-Korczewska i K. Ruchniewicz, Wrocław 2011, s. 99.

pracy i organizacjami pracy; (10) opieka ze strony Okręgowego Zarządu Kin [dalej: OZK]; (11) dobór repertuaru i współpraca z Centralą Wynajmu Filmów [dalej: CWF]; (12) zabezpieczenie przeciwpożarowe; (13) organizowanie seansów poza swoją siedzibą; (14) dane personalne załogi; (15) wnioski zmierzające do poprawy i usprawnienia pracy kina. Nie wszystkie kina odpowiedziały na każde z tych zagadnień, lub ustosunkowało się do niektórych z nich dość ogólnikowo.

Odpowiedzi na wyżej wymienione zagadnienia nadesłały wszystkie kina w powiecie jeleniogórskim, ale ich komplet zachował się wyłącznie dla samego miasta oraz przyłączonych do niego w 1976 r. Cieplic Śląskich-Zdroju i Sobieszowa²². Dzięki nim można dziś odtworzyć stan zachowania jeleniogórskiej bazy kinowej z końca szóstej dekady XX w., a więc niemal „nazajutrz” po tym, gdy na Dolnym Śląsku odnotowano najwyższą frekwencję w kinach w okresie powojennym (w 1957 r. liczba widzów osiągnęła 23,7 mln²³).

W 1959 r. na terenie obecnego miasta Jeleniej Góry działało osiem kin, z których pięć było państwowymi, w pełni profesjonalnymi „kinami zawodowymi” („Lot”, „Marysienka” i „Tatry” w samej Jeleniej Górze, „Piaś” w Cieplicach oraz „Karkonosze” w Sobieszowie), podlegając Okręgowemu Zarządowi Kin we Wrocławiu²⁴. Jedno kino określano jako społeczne²⁵, *de facto* był to Dyskusyjny Klub Filmowy²⁶, zorganizowany przy Spółdzielczym Domu Kultury. Jedno określano jako „młodzieżowe” („Turysta”), stanowiące „agendę wychowawczą” Młodzieżowego Domu Kultury. Ponadto działało kino „Śnieżka”, umiejscowione w jednostce wojskowej (Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej) przy ul. Podchorążych 2. Tak więc w granicach ówczesnej Jeleniej Góry znajdowało się sześć kin i tyleż podawały władze miejskie²⁷. Wszystkie one mieściły się w budynkach pełniących rolę kin już przed 1945 r. Postarajmy się scharakteryzować każde z nich w oparciu o nadesłaną ankietę, uzupełniając niektóre dane w oparciu o inne źródła.

Kino „Lot”, mieszczące się przy ul. Pocztowej 11/12²⁸, zajmowało budynek

²² Włączenie tych dwóch miast do Jeleniej Góry nastąpiło 2 lipca 1976 r. na podstawie rozporządzenia Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 24 czerwca 1976 r. w sprawie zmiany granic niektórych miast w województwach: bielskim, jeleniogórskim, kaliskim, płockim i toruńskim (Dz. U. Nr 24, poz. 144).

²³ A. Dębski, *Kina na Dolnym Śląsku: rekonesans historyczny...* [11], s. 130.

²⁴ O działalności tego przedsiębiorstwa patrz: A. Cencora, *Kina w powojennym Wrocławiu*, [w:] *Wrocław będzie miastem filmowym... Z dziejów kina w stolicy Dolnego Śląska*, red. A. Dębski, M. Zybura, Wrocław 2008, s. 182-185. Szerzej o funkcjonowaniu kin na Dolnym Śląsku w tamtym okresie patrz: M. Sznajder, *Upowszechnianie kultury filmowej na Dolnym Śląsku...* [17], s. 266-267.

²⁵ Kina społeczne działały na podstawie zarządzenia nr 136 Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1956 r. oraz zarządzenia wykonawczego Centralnego Zarządu Kin z dnia 18 czerwca 1956 r. Zakres zadań i obowiązków kin społecznych precyzowało zarządzenie tegoż Centralnego Zarządu Kin z dnia 8 czerwca 1957 r. – patrz: P. Lis, *Kina wrocławskie w latach 1945-1960*, [w:] *Wrocław i film*, red. S. Kucharska, K. Jachymek, Warszawa 2012, s. 174.

²⁶ Dyskusyjne Kluby Filmowe, zwane kinami studyjnymi, powstały w Polsce po 1956 r. na fali odwilży popaździernikowej – więcej patrz: M. Walas, *30 lat działalności Dyskusyjnych Klubów Filmowych*, Kraków 1986.

²⁷ AP JG, PMRN JG, sygn. 834, s. 97: „Materiały analityczne na Sesję Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze w sprawach kultury” z dnia 10.06.1959 r.

²⁸ Budynek kina, zwanego „Capitol”, wzniesiono w 1936 r., patrz: AP JG, *Akta miasta Jeleniej Góry* (dalej cyt.: *AmJG*), sygn. 5707. Jako kino „Lot” rozpoczęło działalność 2.09.1945 r., patrz: AP JG, *Archiwum Miejskie w Jeleniej Górze* (dalej cyt.: *Arch.Miejsk. JG*), sygn. 21.



Ryc. 1. Kino „Lot”, 2010 r. (fot. Krzysztof Kuczyński)

„typowo kinowy z przybudówką przeznaczoną na lokale mieszkalne i biura” (ryc. 1). Te ostatnie znajdowały się na parterze, zaś pierwsze piętro zajmowało mieszkanie pierwszego operatora, a drugie dozorczy²⁹. Kino dysponowało polskimi aparatami projekcyjnymi typu „AP 5” (zapewne co najmniej dwie sztuki) w stanie bardzo dobrym³⁰. W 1957 r. sala widowiskowa przeszła remont, lecz tego typu prac wymagały nadal: holu, klatki schodowej i poczekalni, gdzie też brakowało foteli i stolików, jak również „elementów dekoracyjnych”. Elewacja kina nie budziła zastrzeżeń, ale wskazano na konieczność „uzupełnienia oświetlenia neonowego”, jak również „okien” – zapewne gablot – z reklamami filmów. Seanse odbywały się trzy razy dziennie (o godz. 15:30, 18:00 i 20:00), gdyż do południa sala udostępniana była załodze kina „Tatry”, pozostającego w remoncie. W 1958 r. kino wyświetliło 58 tytułów, w tym 57 filmów fabularnych i 1 dokumentalny. Frekwencja na poszczególnych seansach w tym czasie kształtowała się między 80% w styczniu, a 32% w grudniu, wynosząc średnio 57,42%. Natomiast w okresie od 1 stycznia do 15 marca 1959 r. wynosiła niemal 60%. W ankiecie nie podano ilości miejsc dla widzów, ale według danych przedwojennych znajdowało się tu 666 foteli³¹. Przeciętnie na seansie sprzedawano ok. 400 biletów. Interesującą władzę współpracy z Milicją Obywatelską, Komitetami Rodzicielskimi oraz szkołami nie odnotowano, podobnie jak nie było jej z zakładami pracy.

²⁹ AP JG, PMRN JG, sygn. 878, s. 48.

³⁰ AP-5 – kinowy projektor filmowy do obsługi taśmy 35 mm, przeznaczony dla kin do 1000 miejsc, produkowany w latach 50. XX w. w Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych, patrz: S. Basiński, J. Brzozowski, J. Łubek, K. Taler, *Poradnik kinooperatora*, Warszawa 1962, s. 131-134.

³¹ I. Łaborewicz, *Z dziejów kin w Jeleniej Górze...*[11], s. 130.

Funkcjonowała sprzedaż biletów, jakie można było nabyć na 5 dni przed seansem. Ponieważ „Lot” był kinem „premierowo-przeglądowym”³², wyświetlano w nim wyłącznie nowe tytuły, prezentowane najwyżej przez 3 dni, a repertuar uzależniony był od tytułów dostarczanych przez Ekspozyturę CWF. Zabezpieczenie przeciwpożarowe uznawano za właściwe. Sensów zewnętrznych nie prowadzono. Kinem kierowała Leokadia Czyżewska, a cała załoga liczyła 15 pracowników, w tym poza kierownikiem: dwóch operatorów i tyluż ich pomocników, dwie kasjerki, pięć bileterek, dwie sprzątaczkę oraz dozorca. W zakresie wniosków kino „Lot” wymieniło m.in.: przebudowę kina na szerokoekranowe, celem wyświetlania filmów panoramicznych³³, poprawę oświetlenia neonowego i gablot, zakupienie wyposażenia poczekalni na piętrze, ustawienie stałej reklamy z repertuarem kina w centrum miasta, jak również zamieszczanie repertuaru w miejscowej prasie, konkretnie w „Nowinach Jeleniogórskich”.

Kino „Marysienka” ulokowane było przy ul. 1 Maja 56³⁴, w dawnym kinematografie niemieckim³⁵, którego budynek według ankiety wymagał remontu („przebudowa kabin, balkonu, odnowienie sali poczekalni i holu”), na zewnątrz konieczna była wymiana neonu i gablot (ryc. 2). Aparaturę projekcyjną określono jako „dobrą”, najpewniej była taka sama jak w kinie „Lot”, gdyż zmieniono ją w 1958 r. Wyświetlano trzy seanse w dni powszednie (godz. 16:00, 18:00 i 20:00), ponadto w niedzielę wyświetlano poranki o godz. 12:00. W 1958 r. pokazano 157 filmów, w tym 131 fabularnych, 26 dokumentalnych. Frekwencja w tym roku wahała się od 78% w lutym do 46% w czerwcu. W okresie od 1 stycznia do 15 marca 1959 r. wynosiła niemal 70% (w styczniu osiągnęła aż 87%). W ankiecie nie podano ilości miejsc w kinie, lecz do 1945 r.



Ryc. 2. Kino „Marysienka”, 2010 r. (fot. Krzysztof Kuczyński)

³² Oznacza to, iż ceny biletów wynosiły 8 i 10 zł. Patrz: uchwała Nr 51 Rady Ministrów z dnia 7 marca 1958 r. w sprawie klasyfikacji kin oraz cen biletów wstępu do kin (Mon. Pol. nr 22, poz. 132).

³³ Pierwszy film panoramiczny wyświetlono tu w 1960 r., patrz: I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze...*[10], s. 12.

³⁴ Po zmianie numeracji przeprowadzonej w 1977 r. był to nr 31. Kino „Marysienka” uruchomiono 3.09.1945 r. (patrz: AP JG, *Arch.Miejsk. JG*, sygn. 21), zlikwidowano pod koniec 2010 r. (patrz: I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)...*[10], s. 14).

³⁵ Było to kino „Kamer-Lichtspiele”, którego budynek wzniesiono w 1967 r., patrz: AP JG, *AmJG*, sygn. 5207; I. Łaborewicz, *Z dziejów kin w Jeleniej Górze...*[11], s. 123-125.

było ich tu 380³⁶. Przeciętnie na seans przychodziło więc ok. 225 widzów. O współpracy z OZK w ankiecie wypowiedziano się ogólnie i oszczędnie, ale pozytywnie. Pochwalono się otrzymaniem pół miliona zł na remont w 1959 r. Współpracy z zakładami pracy nie było żadnej „od czasu zniesienia biletów ulgowych i abonamentowych”³⁷. Współpracę z CWF oceniono „mniej jak dostatecznie”³⁸. Zabezpieczenie pożarowe właściwe. Wyjazdów z projekcjami w teren nie prowadzono. Kierownikiem kina była Stanisława Lecewicz, a cała załoga składała się z 12 osób: kierownika, dwóch operatorów, dwóch pomocników operatora, dwóch kasjerek, dwóch bileterek, sprzątaczk i dozorczy. Pragnieniem załogi kina było „przeprowadzić jak najprędzej remont [...]” oraz jego „solidne i planowe zakończenie”³⁹.

Kino „Tatry”, mieszczące się w byłym niemieckim kinie, a w zasadzie teatrze varieté⁴⁰, zlokalizowano przy ul. Krótkiej 3⁴¹ (ryc. 3). Od dnia 1 października 1957 r. znajdowało się ono w kapitalnym remoncie. Dlatego też swoje seanse wyświetlało „gościnnie” w kinie „Lot”, wyłącznie w godzinach przedpołudniowych (10:30 i 13:00). Z tych też względów w ankiecie nie podano wielu danych, jak liczba miejsc, ilość wyświetlanych filmów oraz frekwencja. Biorąc pod uwagę dane przedwojenne można przyjąć, iż liczba miejsc w kinie wynosiła ok. 300. W swoim piśmie, poza ankietą, władze kina zaapelowały za to o „uporządkowanie oświetlenia ulicy Krótkiej oraz konieczne naprawy wyboistej nawierzchni [...] i wymiany dziurawych chodników”, co było przeszkodą w roz-



Ryc. 3. Kino „Tatry”, 2010 r. (fot. Krzysztof Kuczyński)

³⁶ I. Łaborewicz, *Z dziejów kin w Jeleniej Górze...*[11], s. 125.

³⁷ Patrz: §2 uchwały Nr 298 Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1956 r. w sprawie utworzenia w gromadzkich radach narodowych i radach narodowych osiedli funduszków rozbudowy i konserwacji kin wiejskich (Mon. Pol. nr 55, poz. 604).

³⁸ AP JG, PMRN JG, sygn. 878, s. 32.

³⁹ Tamże, s. 33.

⁴⁰ Było to działające od 1908 r. kino „Apollo-Theater”, potem „Schauburg”, patrz: AP JG, AmJG, sygn. 5018; I. Łaborewicz, *Z dziejów kin w Jeleniej Górze...*[11], s. 126-129.

⁴¹ Kino „Tatry” uruchomiono 27.10.1945 r. (patrz: AP JG, Arch.Miejsk. JG, sygn. 21), po sprzedaży w połowie lat 90. XX w. uruchomiono je jako prywatne kino „Grand” 5.09.1997 r. (patrz: I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)...*[10], s. 6).

woju kina. Widzom nie sprzyjały również „wyziewy cuchnących magazynów Spółdzielni Owocowo-Warzywnej”, której samochody dostawcze ponadto zaśmiecały i tarasowały „wąską ulicę”⁴². Dążeniem kina było przekwalifikowania z kat. II do I. Załoga, kierowana przez Irenę Łuczak, składała się ponadto z 10 pracowników: dwóch operatorów, dwóch ich pomocników, kasjerki, dwóch bileterek, sprzątaczk i dozorczy.

Kino „Piast” w Cieplicach Śląskich-Zdrój mieściło się w budynku starego kina sprzed 1945 r.⁴³, mieszcząc się przy pl. Piastowskim 1, obecnie nr 20. Stan techniczny budynku i aparatury projekcyjnej określono jako dobry. Sala widowiskowa mieściła 370 foteli, a przy niej znajdowała się „poczekalnia obszerna, jasna, [...] z wygodnymi ławami dla widzów – ozdobiona fotosami w ramach ze scen filmowych – kwiaty”. Na zewnątrz kino było estetyczne, lecz posiadało niedziałający neon oraz brak „odpowiedniej reklamy gablotowej”. Codziennie wyświetlano w nim 3 seanse, o godzinach 16:00, 18:00 i 20:00, a ponadto w niedzielę i święta poranek o godz. 11:00. W 1958 r. wyświetlono 237 filmów, w tym 76 fabularnych, 82 oświatowych i 79 popularno-naukowych. Frekwencję podano dopiero od lipca 1958 r. Była ona bardzo wysoka, wahając się w granicach od 83% w lipcu 1958 r. do 92% w styczniu 1959 r. Średnia frekwencja wynosiła ponad 88%, co daje przeciętnie 325 osób na seans. Opiekę nad kinem ze strony miejscowej Rady Narodowej, jak i CWF uznano za „zadawalającą”, a z Milicją Obywatelską współpraca układała się bardzo dobrze, choć nie określono na czym ona polegała. Z zakładami pracy współpraca była sporadyczna, ograniczająca się do sprzedaży „biletów zbiorowych”. Na repertuar kino nie miało wpływu, gdyż był on „przysyłany odgórnie”. Zabezpieczenia przeciw pożarowe uznano za zgodne z wymogami, sensów wyjazdowych nie organizowano. Kinem kierował Zygmunt Garczyński, a załoga składała się ponadto z dwóch operatorów, pomocnika operatora, kasjerki, trzech bileterek, jak również zapewne ze sprzątaczk i dozorczy⁴⁴, lecz nie zachowała się druga kartka sprawozdania, na której dane te były umieszczone.

Kino „Karkonosze” w Sobieszowie przy ul. Cieplickiej 62 (obecnie Cieplicka 172, siedziba Miejskiego Domu Kultury „Muflon”), mieściło się w sali widowiskowej byłego zajazdu, służącej do 1945 r. również jako sala do wyświetlania filmów⁴⁵. W 1958 r. wykonano remont kina⁴⁶, z nową elewacją,

⁴² AP JG, *PMRN JG*, sygn. 878, s. 34.

⁴³ Kino „Piast” uruchomiono jesienią 1945 r. w byłym kinie „Preußenhof-Lichtspiele”, działającym od 1920 r.; w połowie lat 80. XX w. przeniesiono je do dawnej ujeżdżalni, a w marcu 1989 r. zlikwidowano (patrz: I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)...*[10], s. 4).

⁴⁴ AP JG, *PMRN JG*, sygn. 878, s. 37.

⁴⁵ Po 1945 r. kino w byłym zajęzdzie „Zum Kynast” nazwano „Karkonosze”, zamknięto je w 1989 r. Po remoncie otwarto w nim salę widowiskową MDK „Muflon”, przystosowaną również do projekcji filmowych z rzutnika cyfrowego. Patrz: AP JG, *Związek Architektów Niemieckich Bracia Albert, Architekci w Jeleniej Górze*, sygn. 116; I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)...*[10], s. 10-11.

⁴⁶ Patrz: AP JG, *PMRN JG*, sygn. 833: Okólniki i zarządzenia własne, s. 44 (informacja o trwającym i przedłużającym się remoncie kina w „Notatce pokontrolnej” z dnia 30.05.1958 r. Komisji Oświaty i Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze).

wyposażając je wewnątrz w „pluszową kurtynę” i nowe fotele teatralne w liczbie 200. Na zewnątrz wykonano nową elewację oraz zamontowano oszkłone i oświetlone gabloty, jak również neon z napisem „KINO”. „Karkonosze” były nieczynne w poniedziałki. W soboty i niedziele dawano w nich za to trzy seanse dziennie, w godz. 15:00, 17:00 i 19:00, zaś w pozostałe dni tygodnia po dwa seanse w godz. 17:00 i 19:00. W 1958 r. wyświetlono 69 filmów fabularnych, przy średniej frekwencji 60%, zaś do marca 1959 r. frekwencja wyniosła 55%. Na seansie średnio znajdowało się 120 osób. Kino, do czasu ukończenia remontu, organizowało również projekcje w terenie, jako „kino półstałe”, w następujących gromadach: Przesieka, Podgórzyn, Piastów, Michałowice, Jagniątków i Szklarska Poręba Dolna. Zatrudnionych w nim było pięć osób: kierownik Tadeusz Wierchowicki oraz operator, kasjerka, bileterka i sprzątaczką⁴⁷.

Młodzieżowe kino „Turysta”⁴⁸ ulokowano w budynku sprzed 1945 r., mieszczącym niegdyś zajazd, a przez wiele lat także kino⁴⁹ (ryc. 4). Znajdowało się ono przy ul. 22 Lipca 17, obecnie ul. J. Piłsudskiego 40⁵⁰. Zajmowało pomieszczenia na I piętrze, gdzie znajdowały się: kasa, poczekalnia i sala projekcyjna z wentylacją o wymiarach 4,60 x 12,20 m, mieszcząca 250 krzeseł drewnianych – „unieruchomionych” (ryc. 5). Wyposażenie stanowiła aparatura wąskotaśmowa typu AP-11U i AP-12⁵¹. W dni powszednie – z wyjątkiem poniedziałków, gdy kino było nieczynne – wyświetlono tu dwa seanse o godz. 16:00 i 18:00; w niedziele i święta dodatkowo poranki w godz. 11:00, 12:00, 13:00 i 14:00. W miesiącach wakacyjnych (lipiec i sierpień) kino było nieczynne. W 1958 r. wyświetlono tutaj 251 filmów, w tym 42 fabularne, 53 oświatowe, 67 popularnonaukowych i 89 bajek. Frekwencja podana został w liczbie sprzedanych biletów, nie w procentach wykorzystania sali i w 1958 r. wahała się od 9.878 osób w listopadzie do 2.875 w czerwcu. W 1959 r. w styczniu sprzedano 13.371 biletów, w lutym 7.806, zaś do 15 marca 4.380. Ze strony OZK kino nie posiadało „żadnej opieki”, kupując tam tylko blankiety biletowe. Starano się współpracować ze szkołami, organizując dla nich w środy i czwartki (od września do listopada 1958 r.) „filmy oświatowe i szkolne”, ale zrezygnowano z tej formy działalności „ze względu na brak zainteresowania ze strony szkół, mimo [...] reklamy i pism z repertuarem do poszczególnych szkół”. Istniała natomiast współpraca z Milicją Obywatelską i Radą Spółdzielczą

⁴⁷ AP JG, *PMRN JG*, sygn. 878, s. 24-25.

⁴⁸ Kino „Turysta” uruchomiono po 1954 r., zlikwidowano zaś pod koniec lat 70. XX w., patrz: I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)*...[10], s. 18.

⁴⁹ Pierwsze kino działało w tym miejscu w latach 1909-1925, patrz: I. Łaborewicz, *Z dziejów kin w Jeleniej Górze*...[11], s. 112-116.

⁵⁰ Zmiana numeracji nastąpiła w 1977 r., zaś zmiana nazwy ulicy w 1993 r., patrz: I. Łaborewicz, *Słownik ulic i innych nazw miejskich Jeleniej Góry od średniowiecza do 2000 roku*, Jelenia Góra 2001, s. 33 i 52.

⁵¹ Projektor filmowy AP-12 (podobnie jak starsza wersja AP-11U) służył do projekcji filmowej na taśmie 16 mm, przeznaczony był do sal o pojemności do 200 miejsc, produkowany w Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych w latach 50. i 60. XX w., patrz: S. Basiński i inni, *Poradnik kinooperatora*...[30], s. 142-143.



Ryc. 4. Budynek kina „Turysta”, 2010 r. (fot. Krzysztof Kuczyński)



Ryc. 5. Sala kina „Turysta”, 1960 r. (AP JG, PMRN JG)

MDK. Filmy wypożyczano zarówno z CWF we Wrocławiu, jak i z Centrali Rozpowszechniania Filmów Oświatowych we Wrocławiu. Ze współpracą z CWF występowały jednak duże problemy, gdyż otrzymywano stamtąd filmy „w ostatniej kolejności, a kopie filmów” były „bardzo często zniszczone. Poza tym brak jest filmów o tematyce dziecięco-młodzieżowej”⁵². Kino

⁵² AP JG, PMRN JG, sygn. 878, s. 29.

posiadało odpowiednie zabezpieczenia przeciwpożarowe. Nie organizowało seansów wyjazdowych. Załoga składała się z czterech osób, kierowanych przez Mirosława Rakowicza, który zarządzał kinooperatorem, kasjerką i pomocą pedagogiczno-porządkową. W planach miano wymianę krzeseł na typowo kinowe (z podnoszonymi siedzeniami), do czego jednak nigdy nie doszło, ponadto planowano m.in. rozbudować i powiększyć ekran, zakupić szerokotaśmową aparaturę projekcyjną (produkcji NRD), ściany sali widowiskowej pokryć zaś materiałem dźwiękochłonnym.

Dyskusyjny Klub Filmowy (obecnie „Klaps”) przy Spółdzielczym Domu Kultury znajdował się w budynku byłej sali koncertowej i najstarszego kina w Jeleniej Górze⁵³, przy al. 15 Grudnia 28/30 (dziś ul. Bankowa). Powołano go do życia 1 lutego 1958 r. i działa do dziś⁵⁴. W 1959 r. jego sala projekcyjna wymagała „częściowego remontu”. Wyposażona była w nową aparaturę projekcyjną typu TK-35⁵⁵. Mogło w niej zasiąść 400 widzów. Projekcje odbywały się tylko w soboty (seans dla dorosłych o godz. 17:00) i w niedziele (seans dla dzieci o godz. 15:00). W 1958 r. wyświetlono 134 filmy, w tym 32 fabularne, 34 oświatowe i 68 dziecięcych i młodzieżowych. Na każdym seansie odnotowano średnio 140 osób. Opiekę nad DKFem sprawowało wyłącznie kierownictwo Domu Kultury oraz Rada DKF. W zakładach pracy prowadzono „propagandę” (dziś powiedzielibyśmy marketing) wyłącznie ustnie, a seansów nie reklamowano na zewnątrz budynku. Odnośnie doboru repertuaru i współpracy z CWF napisano w ankiecie: „Wypożyczanie filmów z C.W.F. Wrocław bardzo utrudnione. Żadnej współpracy z C.A.F. odnośnie wypożyczania filmów archiwalnych. Konieczna pomoc i interwencja Wydziału Kultury. Na wybór repertuaru D.K.F. ma b.[ardzo] słaby wpływ”. Zabezpieczenie przeciwpożarowe określono, jako „zgodne z przepisami”. Załoga kina składała się tylko z jednego człowieka, którym był operator Bogdan Moskot⁵⁶.

W powyższym zestawieniu nie znalazło się wojskowe kino „Śnieżka”, uruchomione w 1957 r. na terenie Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej przy ul. Podchorążych 2. Choć otwarte dla całej ludności miasta, nie cieszyło się zbytnim powodzeniem ze względu na znaczne oddalenie od centrum miasta⁵⁷. Posiadało 764 miejsca i dawało dwa seanse dziennie (o godz. 17:00 i 20:00)⁵⁸. Nie wiadomo, czy władze powiatowe nie wysłały ankiety do kina wojskowego, czy też nie zachowała się ona w dostępnej dokumentacji?

⁵³ Kino „Bioskop-Theater” działało tu w latach 1907-1909, wcześniej w tutejszym Domu Koncertowym dnia 11.11.1896 r. odbył się tu pierwszy pokaz filmowy, patrz: I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)*...[10], s. 8.

⁵⁴ Obecnie jest to DKF „Klaps”, mieszczący się w tym samym miejscu, patrz: <https://www.jck.pl/repertuar/> (dostęp: 31.05.2020 r.).

⁵⁵ Projektor filmowy TK-35 (Tonkinokoffer Zeiss TK 35), na taśmę 35 mm, produkowano do końca lat 60. XX w. w zakładach VEB Carl-Zeiss z Jeny w Niemieckiej Republice Demokratycznej, więcej patrz: https://de.wikipedia.org/wiki/Zeiss_TK_35 (dostęp: 31.05.2020 r.).

⁵⁶ AP JG, *PMRN JG*, sygn. 878, s. 40-41.

⁵⁷ AP JG, *PMRN JG*, sygn. 840, s. 56.

⁵⁸ Kino zamknięto niemal wraz z likwidacją koszar, czyli na początku XXI w., patrz: I. Łaborewicz, *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)*...[10], s. 16.

W każdym razie obiekt ten został uwzględniony w późniejszym, specjalnym sprawozdaniu z działalności kin.

W maju 1959 r. Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, z pewnością w oparciu o omawiane ankiety, przygotował „Sprawozdanie z działalności kin na terenie miasta Jelenia Góra”⁵⁹. Uznano w nim istniejącą sieć kin za wystarczającą. Odnośnie frekwencji odniesiono się wyłącznie do dwóch kin: „Lotu” i „Marysieńki”, stwierdzając, iż w okresie letnim jest ona najniższa, kształtując się na poziomie zaledwie 32%, podczas gdy w okresie jesienno-zimowym wzrasta nawet do 85%. Zwrócono również uwagę na fakt, że gdy w „Marysieńce” grano nowy film, który w „Locie” prezentowano tylko trzy dni, to w tym pierwszym frekwencja była większa, ze względu na niższą cenę biletu. „Marysieńka”, jako kino kat. I, miała nie tylko tańsze o 2 zł bilety, ale również ulgowe, których kina premierowej, jak „Lot”, nie oferowały⁶⁰. Konieczności specjalnego „organizowania widowni”, np. w zakładach pracy, nie widziano, gdyż Ośrodek Usług Filmowych prowadził w Jeleniej Górze przedsprzedaż biletów na 5 dni naprzód, a ponadto zakłady pracy mogły zawsze zakupić potrzebną ilość biletów, lub zamówić seanse zamknięte. Właściwą frekwencję w kinach mogły zapewnić jedynie „dobre filmy i odpowiednia reklama”. W tym względzie szwankowała współpraca z wrocławską Ekspozyturą Centrali Wynajmu Filmów. Odnośnie stanu budynków kinowych stwierdzono, że część z nich wymaga remontu. Dotyczyło to odświeżenia wnętrza kina „Lot”, kapitalnego remontu kina „Marysieńka”, zaś w obu kinach należało zapewnić właściwą estetykę, co polecano złożyć w ręce „zdolnych plastyków”. Na czas remontu tego ostatniego kina proponowano, aby swe seanse wyświetlało ono w kinie „Tatry”, które właśnie oddano do użytku po długiej przerwie remontowej⁶¹. Nie zgadzano się jednak z sugestiami kierownictwa „Tatr”, aby po remoncie podnieść mu kategorię do pierwszej, decydując się na utrzymanie drugiej kategorii. Zapewne miano tu na uwadze cenę biletów, a tym samym dostępność dla przeciętnego widza⁶². W podsumowaniu sprawozdania stwierdzono, iż „w związku z planowanym przekazaniem kin w gestię rad narodowych już od 1 lipca br. i utworzeniem Powiatowego Zarządu Kin w Jeleniej Górze należy wypracować jak najlepsze formy eksploatacji tych placówek kierując się tym, aby dostarczyć społeczeństwu jak najlepszych warunków korzystania z usług naszych kin”. W związku z tym wysunięto 11 postulatów, wśród których znalazło się przystosowanie kina „Lot” do wyświetlania filmów panoramicznych, wykonanie niezbędnych remontów, zwiększenie reklamy, wzmocnienie kontroli nad kinami przez

⁵⁹ AP JG, *PMRN JG*, sygn. 840, s. 56-60.

⁶⁰ Bilet normalne kosztowały 8 i 6 zł, zaś ulgowe 6 i 4 zł, patrz: uchwała Nr 51 Rady Ministrów z dnia 7 marca 1958 r. w sprawie klasyfikacji kin oraz cen biletów wstępu do kin (Mon. Pol. nr 22, poz. 132).

⁶¹ Kino „Tatry”, zamknięte od 2 listopada 1957 r., otwarto po remoncie dopiero 13 czerwca 1959 r. Patrz: *Otwarcie kina „Tatry. Po 2-letniej przerwie, w sobotę, 13.VI pierwszy seans*, „Nowiny Jeleniogórskie”, R. II, 11-17.06.1959, nr 23, s. 2.

⁶² W kinach kat. II obowiązywały następujące ceny biletów: normalne 6 zł na miejscach pierwszych i 5 na drugich oraz ulgowe, odpowiednio 4,50 oraz 3,50 zł. Patrz: uchwała Nr 51 Rady Ministrów z dnia 7 marca 1958 r. w sprawie klasyfikacji kin oraz cen biletów wstępu do kin (Mon. Pol. nr 22, poz. 132).

Komitety Rodzicielskie, wreszcie zalecono czynienie starań o utworzenie Powiatowego Zarządu Kin, do czego nigdy nie doszło.

Podobny dokument powstał wcześniej, bo 23 maja 1959 r. w Wydziale Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze⁶³. Wśród wielu postulatów stwierdzono tam, iż „wskazany byłoby [...] umożliwienie chorym na wózkach wjazd na salę kinową”, co bezpośrednio odnosiło się do kina „Piast” w Cieplicach Śląskich-Zdrój, zapewne z uwagi na tutejsze sanatoria, a tym samym spory odsetek ludzi poruszających się na wózkach inwalidzkich. Kino to, posiadające kat. II, odczuwało brak atrakcyjnego repertuaru, ale jak widzieliśmy w jego sprawozdaniu i tak miało największą frekwencję w powiecie, co wynikało z pewnością z dużej ilości kuracjuszy, masowo odwiedzających ten przybytek, zwłaszcza w okresach złej pogody. Władze powiatowe domagały się przydzielania miejscowościom uzdrowskim dobrych filmów i to w pierwszej kolejności, „ponieważ oglądają je w naszych kinach przybysza z całej Polski, a nawet i z zagranicy”. Narzekano na „minimalną” opiekę nad kinami przez terenowe rady narodowe i brak z ich strony jakiegokolwiek pomocy. Pomstowano przy okazji również na działalność jeleniogórskiego kina objazdowego, noszącego nr 8, i obsługującego wieś w powiecie.

A jak przedstawiała się sprawa dostępności do kina? Należy na początku powtórzyć, iż w samej Jeleniej Górze, bez Cieplic i Sobieszowa, na przełomie lat 1958 i 1959 funkcjonowało 6 kin: 3 państwowe (w tym jedno w remoncie), oraz po jednym: spółdzielcze, młodzieżowe i wojskowe. Tymczasem dolnośląskie roczniki statystyczne za lata 1957 i 1958 informowały o istnieniu w mieście tylko trzech kin, posiadających łącznie 1346 miejsc⁶⁴. Uwzględniały one bowiem tylko kina państwowe, czyli: „Lot” (666 miejsc), „Marysiénka” (380) i „Tatry” (300). Podobnie rocznik z danymi za 1959 r. podawał w Jeleniej Górze 3 kina, choć liczba miejsc w nich wzrosła do 1397⁶⁵. Tymczasem w faktycznie działających mieście sześciu kinach znajdowało się niemal dwa razy więcej foteli dla widzów, bo było ich aż 2760. Biorąc pod uwagę liczbę ludności Jeleniej Góry, wynoszącą w tym czasie 47810 osób, to jedno miejsce w kinie według roczników statystycznych przypadało na 35,5 osób, gdy w rzeczywistości na każdy fotel kinowy przypadało 17,3 jeleniogórzanina. Tymczasem w Polsce w tym czasie odnotowano: w 1957 r. – 2601 kin, w 1958 r. – 2686, zaś w 1959 – 2800. Miejsc w kinach stałych w całym kraju w 1959 r. odnotowano natomiast 510.800⁶⁶. Cała populacja liczyła wówczas

⁶³ AP JG, PMRN JG, sygn. 834, s. 63-66: *Sprawozdanie z działalności kin na terenie powiatu Jelenia Góra*.

⁶⁴ *Rocznik statystyczny miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego 1958*, Rok II, Wrocław 1958, s. 286. *Rocznik statystyczny miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego 1959*, Rok III, Wrocław 1959, s. 261.

⁶⁵ *Rocznik statystyczny miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego 1960*, Rok IV, Wrocław 1960, s. 298.

⁶⁶ Liczby te nie uwzględniają jednak kin oświatowych i instruktażowych, patrz: *Mały rocznik statystyczny 1959*, Rok II, Warszawa 1959, s. 138; *Mały rocznik statystyczny 1960*, Rok III, Warszawa 1960, s. 144.

29,5 mln mieszkańców (z tego w miastach żyło 14 milionów), co daje średnią krajową 57,75 osoby na jedno miejsce w kinie. Jak widać średnia dla Jeleniej Góry była o 70% korzystniejsza niż w kraju⁶⁷. Można więc śmiało stwierdzić, że jeleniogórzanie byli bardzo uprzywilejowani, mając jeden z największych w Polsce wskaźników dostępności do kina.

Niniejsze opracowanie oparte zostało w znacznej mierze na jednorodnym materiale źródłowym (ankiety i ich podsumowanie), prezentującym głównie stronę organizacyjną, obejmując w dodatku bardzo wąski (rok i 3 miesiące z lat 1958-1959) wycinek czasowy. Był to jednak dla kin w regionie czas dość znaczący. Doszło bowiem do ważnych zamian w zarządzaniu kinami (przekazanie pewnych kompetencji władzom lokalnym) oraz jakościowych (remonty, nowe wyposażenie itd.). Ukazuje też ostatni moment, przed odebraniem przez telewizję monopolu na pokazywanie „ruchomych obrazów”. Stanowi jednocześnie, choć skromny, ważny przyczynek do historii prezentacji w Jeleniej Górze nie tylko sztuki filmowej, ale w ogóle dziejów kultury masowej, gdy kino wciąż jeszcze stanowiło najpowszechniejszą formę rozrywki, z której masowo korzystały wszystkie warstwy społeczne. Przypomina wreszcie obiekty i instytucje dziś już nieistniejące lub od lat nie funkcjonujące. Rozszerzenie w przyszłości badań o dokumentację szczebla wojewódzkiego, a dla późniejszych lat także lokalnej statystyki⁶⁸, dokładne prześledzenie regionalnej prasy, a być może zebranie wspomnień i relacji świadków wydarzeń, z pewnością przyniesie wiele kolejnych cennych informacji w tym zaniedbanym badawczo zakresie dziejów miasta i regionu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze

- zespół nr 83/3, *Akta miasta Jeleniej Góry (Magistrat Hirschberg)*, sygn. 5018, 5207, 5707, 5981.
- zespół nr 83/225, *Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze*, sygn. 833, 834, 840, 878, 914.
- zespół nr 83/348, *Związek Architektów Niemieckich Bracia Albert, Architekci w Jeleniej Górze*, sygn. 116.
- zespół nr 83/450, *Archiwum Miejskie w Jeleniej Górze*, sygn. 21.

Źródła drukowane

- *Mały rocznik statystyczny 1959*, Rok II, Warszawa 1959.
- *Mały rocznik statystyczny 1960*, Rok III, Warszawa 1960.
- *Rocznik statystyczny miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego 1958*, Rok II, Wrocław 1958.
- *Rocznik statystyczny miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego 1959*, Rok III, Wrocław 1959.
- *Rocznik statystyczny miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego 1960*, Rok IV, Wrocław 1960.
- uchwała Nr 774 Rady Ministrów z dnia 15 grudnia 1951 r. w sprawie zakresu działania

⁶⁷ Dla porównania w Poznaniu pod koniec lat 50. działało 18 kin, dysponujących ok. 8200 miejscami. Przy liczbie ludności wynoszącej 398 100 mieszkańców dawało to ponad 48 osób na jedno miejsce kinowe. Patrz: https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludno%C5%9B%C4%87_Poznania oraz <file:///C:/Users/PRACOW~1/AppData/Local/Temp/Kino.pdf> (dostęp: 2.06.2020).

⁶⁸ Powiatowe Inspektoraty Statystyczne, które gromadziły informacje także z poszczególnych kin, powołano do życia dopiero w 1962 r.

- i organizacji Centralnego Urzędu Kinematografii oraz listy podległych przedsiębiorstw, zakładów i jednostek organizacyjnych* (Mon. Pol. nr 51A, poz. 1550).
- uchwała Nr 298 Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1956 r. w sprawie utworzenia w gromadzkich radach narodowych i radach narodowych osiedli funduszków rozbudowy i konserwacji kin wiejskich (Mon. Pol. nr 55, poz. 604).
- uchwała Nr 51 Rady Ministrów z dnia 7 marca 1958 r. w sprawie klasyfikacji kin oraz cen biletów wstępu do kin (Mon. Pol. nr 22, poz. 132).
- rozporządzenia Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 24 czerwca 1976 r. w sprawie zmiany granic niektórych miast w województwach: bielskim, jeleniogórskim, kaliskim, płockim i toruńskim (Dz. U. Nr 24, poz. 144).

Literatura

- Abraham-Diefenbach M., *Pałace i koszary. Kino w podzielonych miastach nad Odrę i Nysą Łużycką 1945-1989*, Wrocław 2015.
- Barkhausen H., *Filmpropaganda für Deutschland, im Ersten und Zweiten Weltkrieg*, Hildesheim 1982.
- Basałygo E., *Tędy przeszła historia: kalendarium wydarzeń w Kotlinie Jeleniogórskiej i jej okolicach*, Jelenia Góra 2010.
- Basiński S., Brzozowski J., Łubek J., Taler K., *Poradnik kinooperatora*, Warszawa 1962.
- Cencora A., *Kina w powojennym Wrocławiu*, [w:] *Wrocław będzie miastem filmowym... Z dziejów kina w stolicy Dolnego Śląska*, red. A. Dębski, M. Zybura, Wrocław 2008, s. 181-200.
- Dębski A., *Kina na Dolnym Śląsku w świetle spisu z 31 marca 1935 r.*, [w:] *Błogosławiony kraj? Szkice o historii i pamięci Dolnego Śląska*, red. D. Margiela-Korczewska i K. Ruchniewicz, Wrocław 2011, s. 95-105.
- Dębski A., *Kinos in Niederschlesien einst und heute*, „Silesia Nova”, Jhg. 12, 2016, nr 2-3, s. 207-220.
- Dębski A., *Kina na Dolnym Śląsku: rekonesans historyczny*, „Images”, vol. XXVI, 2019, no. 35, s. 129-145.
- Gawarecki T., *Było to wczoraj...*, [w:] *Wspomnienia pionierów*, dodatek specjalny do: „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXIII, 1985, s. 15-19.
- Gawarecki T., *Jeleniogórskie kina*, „Karkonosze. Kultura i Turystyka”, nr 5/141, 1989, s. 19-21.
- Jelenia Góra. *Zarys monografii miasta*, pod red. Z. Kwaśnego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989.
- Ligarski S., *Między rozrywką a polityką. Kino pierwszych lat powojennych*, „Biuletyn IPN”, nr 7, 2006, s. 82-87.
- Lis P., *Kina wrocławskie w latach 1945-1960*, [w:] *Wrocław i film*, red. S. Kucharska, K. Jachymek, Warszawa 2012, s. 158-174.
- Loiperdinger M., *Przybliżając „KINtop”*, [w:] *KINtop. Antologia wczesnego kina*, cz. 1, red. A. Dębski i M. Loiperdinger, Wrocław 2016, s. 7-13.
- Łaborewicz I., *Słownik ulic i innych nazw miejskich Jeleniej Góry od średniowiecza do 2000 roku*, Jelenia Góra 2001.
- Łaborewicz I., *Kino „Marysieńka”*, „Gazeta ulicy 1 Maja”, nr 1, 2001, s. 4.
- Łaborewicz I., *Historia jeleniogórskich budynków. Kino Marysieńka ma już prawie 100 lat*, „Słowo Polskie” – „Słowo Jeleniogórskie”, nr 137, 13.06.2003, s. 5.
- Łaborewicz I., *Dawne kino „Turysta” i dom kultury*, „Słowo Polskie” – „Słowo Jeleniogórskie”, nr 207, 5.09.2003, s. 5.
- Łaborewicz I., *Przedwojenne kina w Jeleniej Górze*, „Sudety”, nr 3(60), 2006, s. 11-12.
- Łaborewicz I., *Powstanie i rozwój kin w Jeleniej Górze*, „Biuletyn Jeleniogórski”, nr 22, październik 2009, s. 11-12.
- Łaborewicz I., *Kina w Jeleniej Górze (od XIX do XXI w.)*, [w:] *Jeleniogórska ścieżka filmowa. 115 lat kin w Jeleniej Górze* [katalog], Jelenia Góra 2011.
- Łaborewicz I., *Z dziejów kin w Jeleniej Górze do 1945 roku*, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze „Zaszyty Wydziału Humanistycznego” t. XII, *Literatura – Język – Region*, red. L. Puchalski, B. Telązka, J. Zaprućki, Jelenia Góra 2017, s. 109-132.
- Łaborewicz I., *Sekrety Jeleniej Góry*, Łódź 2019.
- Łaborewicz I., *Zarys historii kin w Jeleniej Górze w latach 1896-1945*, [w:] *Z dziejów kina na Dolnym Śląsku do 1945 roku*, red. A. Dębski, Poznań 2020 (w przygotowaniu).
- Margas C., *Kronika roku 1945*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. I, 1963, s. 133-140.
- Płażewski J., *Historia filmu dla każdego*, Warszawa 1977.
- Prasek C., *Film i jego obraz w PRL*, Warszawa 2013.
- Ptaszyński J., *Przyczynki do poznania historii Jeleniej Góry. Dawne kina w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1 (25), 2003, s. 11-14.

- Ptaszyński J., *Lokal „wielofunkcyjny” przy ulicy Krótkiej 3 w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2 (10), 1999, s. 11.
- Sznajder M., *Upowszechnianie kultury filmowej na Dolnym Śląsku w latach 1945-1975*, [w:] *Kultura na Dolnym Śląsku*, red. J. Trznadłowski, Warszawa-Wrocław 1977, s. 261-273.
- Walas M., *30 lat działalności Dyskusyjnych Klubów Filmowych*, Kraków 1986.
- Zuk L., *Z dziejów miasta Mons Cervi – Hirschberg – Jelenia Góra*, Jelenia Góra 2013.

Netografia

- https://de.wikipedia.org/wiki/Zeiss_TK_35
- <https://www.jck.pl/repertuar/>
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludno%C5%9B%C4%87_Poznan
- <file:///C:/Users/PRACOW~1/AppData/Local/Temp/Kino.pdf>

THE CINEMAS IN JELENIA GÓRA (AND CIEPLICE ŚLĄSKIE-ZDRÓJ AND SOBIESZÓW) IN THE LIGHT OF THE SURVEY FROM 1959

Summary: The cinemas were in XX century the most popular form of entertainment and cultural institutions. In 1959 the Jelenia Góra authorities sent the survey to the cinemas which contained the basic information about the housing condition, equipment, employment, attendance, the types of movies presented, promotion and cinemas cooperation with local partners and institutions which distributed the film copies. The article describes the survey results coming from seven cinemas out of eight which operated in the city at that time and adjoined Cieplice Śląskie-Zdrój i Sobieszów in the next few years. The level of research of local cinemas was also discussed.

Key words: Jelenia Góra, 1958-1959, cinemas, survey.

KINA V JELENÍ HOŘE (A CIEPLICÍCH ŚLĄSKÝCH-ZDROJI A SOBIESZOWĚ) Z HLEDISKA DOTAZNÍKU Z ROKU 1959

Abstrakt: Kina byla ve 20. století bezesporu nejběžnější formou zábavy a kulturní instituce. V roce 1959 vedení Jelení Hory zaslalo kinům dotazník na základní informace o prostorách, vybavení, zaměstnanosti, návštěvnosti, typu promítaných filmů, jejich propagaci a spolupráci kin s místními partnery a distributory filmových kopií. Článek pojednává o výsledcích těchto dotazníků, na které odpovědělo sedm z osmi kin, které v této době ve městě fungovaly. Kina v Cieplících Śląských-Zdroji a Sobieszowě byly v následujících letech k městu přičleněna. Dále je popsán i stav výzkumů, věnovaných místním biografům.

Klíčová slova: Jelení Hora, 1958-1959, kina, dotazník.

KINOS IN JELENIA GÓRA (SOWIE IN CIEPLICE ŚLĄSKI-ZDRÓJ UND SOBIESZÓW) UNTER BERÜCKSICHTIGUNG EINER UMFRAGE AUS DEM JAHRE 1959

Zusammenfassung: Kinos stellten im 20. Jahrhundert unzweifelhaft die am weitesten verbreitete Form von Unterhaltung aller Kultureinrichtungen dar. Im Jahre 1959 versanden die Machthaber von Jelenia Góra eine Umfrage in die Kinos, die grundlegende Information zum Thema Bedingungen in Lokalitäten, Ausstattung, Beschäftigung, Beteiligungen, Art der gezeigten Filme und seine Vermarktung sowie die Zusammenarbeit der Kinos mit lokalen Partnern und Distributionseinrichtungen für Filmkopien enthielten. Der Artikel erörtert die Ergebnisse dieser Umfragen, die sie von 7 der 8 Kinos, die zu dieser Zeit in der Stadt, sowie der in den folgenden Jahren angeschlossenen Kinos in Cieplice Śląskie-Zdrój und in Sobieszów existierten, erhielten. Erörtert wird auch der Stand der Untersuchungen in Bezug auf lokale Kinos.

Schlüsselwörter: Jelenia Góra, 1958-1959, Kinos, Umfrage.

KULISY POGRZEBU KSIĘDZA PUŁKOWNIKA WILHELMA FRANCISZKA KUBSZA

Wilhelm Franciszek Kubsz urodził się na Górnym Śląsku, konkretnie w Gliwicach, dnia 29 marca 1911 r. Świecenia kapłańskie przyjął w 1939 r. Był zakonnikiem, należał do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów. Posługę kapłańską rozpoczął w Łucku na Polesiu. Tam zastał go wybuch II wojny światowej. Aresztowany przez Niemców w szczęśliwy sposób, przy udziale strażnika niemieckiego, uciekł z aresztu, do lasu. Tam przystąpił do partyzantki radzieckiej. Stamtąd został wezwany do Moskwy na prośbę pułkownika Berlinga. Stalin podjął właśnie decyzję o utworzeniu na terenie ZSRR oddziałów Wojska Polskiego i przystał na to, aby w jej szeregach znalazł się kapelan. Został nim ksiądz Wilhelm Kubsz, który w czerwcu 1943 r. trafił do Sielec nad Oką.

Po utworzeniu I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, jej dowódca pułkownik Zygmunt Berling awansował księdza do stopnia majora (ryc. 1). W rocznicę bitwy pod Grunwaldem, 15 lipca 1943 r., ks. major Kubsz przyjął przysięgę od płk. Berlinga, a następnie już razem i w obecności Wandy Wasilewskiej przyjęli przysięgę od żołnierzy dywizji. Swoją chrzest bojowy jako żołnierz i kapelan przeszedł wraz z całą dywizją w dniu 12 października 1943 r. w bitwie pod Lenino. Za swą postawę w walce otrzymał Krzyż Walecznych. Był pierwszym polskim księdzem odprawiającym mszę w dniu 30 stycznia 1944 r. nad grobami polskich oficerów internowanych i pomordowanych przez Sowietów w Katyniu. W marcu tego samego roku objął stanowisko Dziekana I Armii Wojska Polskiego. W dniu 21 lipca 1944 r., awansowany został do stopnia podpułkownika i mianowany Generalnym Dzie-



*Ryc. 1. Ksiądz Wilhelm Franciszek
Kubsz w mundurze oficera
Ludowego Wojska Polskiego*

* mgr inż. Józef Hanusiak – członek Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry, Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego, pilot wycieczek krajowych, przewodnik miejski.

kanem Wojska Polskiego. Swoj szlak bojowy skończył pod Warszawą. Wkrótce został oskarżony o podjudzanie żołnierzy przeciw nowej władzy przyniesionej przez Sowietów na teren Polski. Ksiądz Kubsz upominał się bowiem o uwieczonych na lubelskim zamku przeciwników tej władzy i prześladowanych żołnierzach Armii Krajowej, był mocno zaniepokojony wcześniejszymi wydarzeniami na Wołyniu. Na tym tle zrodziła się niechęć między nim a dowódcą I Armii WP gen. Michałem Rolą-Żymierskim. Konflikt ten zakończył się na początku 1945 r. Najpierw 30 stycznia pozbawiono księdza funkcji dziekana generalnego, a 2 lutego wydano go z wojska. Od tego czasu ks. Wilhelm Kubsz ukrywał się w klasztorze oo. oblatów na Świętym Krzyżu, aż do roku 1947. Do 1957 r. przebywał w Gdańsku. Następnie objął parafię w Laskowicach, a w roku 1964 przeniósł się do Wrocławia, do kościoła garnizonowego św. Elżbiety. W tym samym roku został przywrócony do służby wojskowej. W 1969 r. awansowano go do stopnia pułkownika. Kolejne lata 1969-1972 przebywał w kościele garnizonowym św. Kazimierza Królewicza w Katowicach. Z inicjatywy wrocławskiego arcybiskupa Bolesława Kominka objął w Jeleniej Górze stanowisko proboszcza i kapelana w kościele garnizonowym p.w. Krzyża Świętego. Ostatnie lata życia ksiądz pułkownik spędził w Jeleniej Górze.

Ksiądz Wilhelm Franciszek Kubsz OMI¹ zmarł 24 lipca 1978 r. Jego pogrzeb odbył się 27 lipca w Jeleniej Górze, a śmierć i pogrzeb księdza były zachowane w możliwie największej tajemnicy. Nie informowała o tym zdarzeniu ani TV, ani szeroko rozumiane media.

Decyzja o miejscu pochówku

Ksiądz pułkownik Kubsz przez wiele lat był zaprzyjaźniony z rodziną Góraskich zamieszkałą w Jeleniej Górze. Ppłk Władysław Góraski w swoich wspomnieniach napisał o zmianie decyzji księdza Kubsza, aby nie chować go w Wodzisławiu Śląskim, ale w Jeleniej Górze²: *Ustalił on z bratem, że jak umrze ma być pochowany w Wodzisławiu obok matki, którą bardzo kochał. Jak u mnie mieszkała moja matka lubił on przychodzić i z nią rozmawiać, bo przypominała mu jego matkę. Myślę, że tak być nie może, przecież już związał się z Jelenią Górą i tutaj umrze. Zbieram się na odwagę – czy ksiądz kapelan pułkownik Wilhelm Kubsz chce być nieśmiertelny? Pytam się. Co ty, co ty, on na to. – Miejsce księdza jest tutaj w Jeleniej Górze. Parafianie o nim nie zapomną. Przecież zrobiłeś tutaj tak wiele pracy w ciągu kilku lat. Zostań wśród nas na zawsze – mówię. – dobrze. Niech i tak będzie i ciebie obarczam tym zadaniem. Niech to będzie moja wola. Brat, gdy się dowiedział o zmianie pochówku, był bardzo*

¹ OMI – Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Panny Maryi – *Congregatio Missionarium Oblatorum Beatae Mariae Virginis Immaculatae*.

² Władysław Góraski, *Los tak chciał*, „Biuletyn Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radio-techników Radar”, nr 2, 2004, s. 117–132.

niezadowolony, ale coś musiał wolę Wilhelma wykonać. Cztery dni później, rano 24 lipca 1978 roku ksiądz Kubsz zmarł.

Zgodnie wolą samego księdza został pochowany w Jeleniej Górze. A mieszkańcy miasta rzeczywiście o nim nie zapominają, niemal zawsze na jego grobie są kwiaty i palące się znicze.

Organizacja pogrzebu

Jednym z organizatorów pogrzebu był ppłk Władysław Górawski³, prezes Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Jeleniej Górze w latach 1960-1985. Tak wspomina swoją pracę:

Jedziemy z księdzem Tadeuszem do Wyższej Oficerskiej Szkoły Radio-technicznej, do generała Paździora – dowódcy garnizonu. Jest on jednocześnie prezesem zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD. Jego nie ma. Przyjmuje nas zastępca ds. politycznych pułkownik Wolak. Umarł ksiądz Kubsz. Dobrze to my wyślemy delegację z wiązanką kwiatów, mówi. Ja zaczynam mówić o orkiestrze, ale to go nie interesuje. Uciekam z koszar, tak mi wstyd przed księdzem Tadeuszem. Wracamy na plebanię i on telefonuje do Generalnego Dziekana Kapelanów WP, do pułkownika Humennego. Zaczyna jemu tłumaczyć o trudnościach. – Dawaj słuchawkę – Księżu pułkowniku, proszę powiadomić ministra Obrony Narodowej generała Jaruzelskiego, że ksiądz Kubsz nie żyje, mówię do Humennego – ale ja nie rozumiem o co chodzi? On na to – proszę powiadomić jak powiedziałem i tylko tyle, odpowiadam jemu. Trzy godziny później podjeżdża pod kościół pułkownik Wolak – będzie kompania honorowa i orkiestra, ale na cmentarzu – oświadcza. Taka jest decyzja władz wojewódzkich⁴, dodaje. Cóż, staję na głowie by wszystko odbyło się jak najlepiej. Organizuje orkiestrę kolejarską, połowa muzyków w niej to moi znajomi z jeleniogórskiej Brygady KBW. Z nimi nie ma problemu. Powiadamiam szkoły. Organizuje poczty sztandarowe. Ustalam na cmentarzu miejsce pochówku, to które kiedyś upatrzyłem dla siebie. Postawiłem na nim śmietnik, żeby nikt nie miał zakusów.

Pan Górawski zajmował się także powiadomieniem wielu znajomych księdza, w tym kobiet ze słynnego batalionu kobiecego im. Emilii Plater.

³ Ibidem.

⁴ Województwo jeleniogórskie istniało w latach 1975-1998. Wojewodą był Maciej Szadkowski.

Miejsce pochówku

Jak doszło do wyboru miejsca pochówku opowiada Zofia Siekierska⁵, córka ppłk. Władysława Górawskiego:

Mój ojciec po zakończeniu służby zawodowej w wojsku pracował wówczas w Zakładzie Zieleni Miejskiej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Estetyki Miasta. Na przełomie lat 60 i 70 ubiegłego wieku cmentarz komunalny zaczynał być powoli za mały. Niektórzy pracownicy przedsiębiorstwa Zakładu Zieleni i nie tylko wykupywali sobie za życia miejsce wiecznego spoczynku. Miejsce takie wykupił także mój ojciec w 1976 roku. W chwili wykupu w tym miejscu był mały śmietnik cmentarny, później stała tam donica z kwiatami. W tym miejscu nie było jeszcze grobów. Gdy doszło do pogrzebu zastanawiano się, gdzie chować księdza. Pierwszym pomysłem było miejsce w pobliżu kaplicy cmentarnej, ale ojciec powiedział, że będzie chowany na moim miejscu. I tak też się stało.

Ks. płk Wilhelm Kubsz pochowany został na cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej (dawnej ul. gen. Karola Świerczewskiego) w sektorze 7 CK 1, rzędzie 1. pod numerem 42⁶. Pomnik znajduje się około 30 metrów od wejścia na cmentarz za bramą główną po lewej stronie (ryc. 2).



Ryc. 2. Grób płk. Wilhelma Kubsza na starym cmentarzu przy ul. Sudeckiej (fot. S. Firszt)

Jaki miał być przebieg uroczystości – tło polityczne

Informacji o czasie, miejscu i przebiegu uroczystości pogrzebowej i pełnej relacji z tego pogrzebu nie zamieściła ani ówczesna prasa, ani telewizja. Taką decyzję miał podjąć I Sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej województwa jeleniogórskiego⁷.

Jednak Stanisław Ciosek, jako I Sekretarz PZPR województwa jele-

⁵ Relacja historii mówionej Zofii Siekierskiej z kwietnia 2020 r., w posiadaniu autora.

⁶ Józef Hanusiak, Wilhelm Franciszek Kubsz, online: http://cmentarz.jgora.pl/sudecka_stary/map_default.shtml (dostęp 15.06.2020)

⁷ Wiesław Jan Wysocki, *Uwikłany w historię w cieniu Kremla*, „Kombatant”, nr 1, 2008, s. 13-17.

niogórskiego, nie mógł zaakceptować takiej decyzji z dwóch powodów. Po pierwsze nie miał właściwych kompetencji co do decyzji wobec osoby duchownej i zarazem oficera WP. Po drugie był nieobecny w Jeleniej Górze, gdyż przebywał na urlopie za granicą, o czym sam wspomina⁸:

Z mojej pamięci udało mi się wydobyć to, że swego czasu rozmawiałem z Księdzem, w czymś mu pomagałem bo taka była obiektywna potrzeba, ale szczegóły sprawy uległy zatarciu. Pamiętam, że cieszył się dobrą opinią i szacunkiem, zapracował na to bogatą biografią. Zajrzałem do późółkłych kalendarzy: data pogrzebu Księdza pokrywa się z moim urlopem, który spędzałem wtedy daleko od Polski, więc i tego nie pamiętam. Potwierdzają to osoby z jego najbliższego otoczenia. Nie mógł zatem podejmować także decyzji o udziale asysty wojskowej w pogrzebie księdza. Brak jest informacji czy w rozmowach na ten temat brali udział przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, a trzeba pamiętać, że w ówczesnym kierownictwie resortu służyli jeszcze oficerowie i generałowie, koledzy frontowi księdza Kubsza spod Lenino. Wśród nich byli minister obrony gen. armii Wojciech Jaruzelski, generał armii Florian Siwicki i generał dywizji Wacław Szklar-ski. Jedną z Instytucji Centralnych MON był Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego (GZP WP), który sprawował ideowe i polityczne kierownictwo nad Ludowym Wojskiem Polskim. Kierownictwo w tamtym czasie sprawowali gen. broni Włodzimierz Sawczuk wiceminister MON i szef GZP, a jego pierwszym zastępcą był gen. broni Józef Baryła. Prawdopodobnie na tym poziomie zapadła decyzja jak miał wyglądać udział wojska w pogrzebie. Pogrzeb nie odbył się zgodnie z pełnym ceremoniałem wojskowym.

Wówczas nie istniał jeszcze ordynariat polowy LWP, został on reaktywowany dopiero w styczniu 1991 r. przez papieża Jana Pawła II. Do tego czasu działał Generalny Dziekanat WP, który miał zapewnić katolicką posługę duszpasterską rodzinom wojskowym. Na odcinku cywilnym istniał Urząd ds. Wyznań, który sprawował funkcje kontroli wobec kościołów i związków wyznaniowych.

Przebieg uroczystości

W prasie regionalnej⁹ jest jedynie krótka notatka z pochówku, której fragment brzmi:

W kondukcje pogrzebowym – obok rodziny Zmarłego – szli kombatanci, uczestnicy II wojny światowej, byli żołnierze 1. Dywizji im. T. Kościuszki, kobiety – żołnierze z batalionu im. Emilii Plater, przedstawiciele społeczeństwa Jeleniej Góry. Nad mogiłą którą przykryły kwiaty i wieńce m.in. od Urzędu ds. Wyznań, Głównego z Zarządu Politycznego Wojska Polskiego

⁸ Relacja historii mówionej Stanisława Cioska z kwietnia 2019 r., w posiadaniu autora.

⁹ Redakcja, *Pogrzeb ks. płk. Wilhelma Kubsza*, „Nowiny Jeleniogórskie”, nr 31, 1978, s. 2.

i Wojewódzkiego Komitetu FJN w Jeleniej Górze, kompania WP oddała salut honorowy.

Nie wspomina się w ogóle, kto odprawiał mszę świętą za zmarłego, kto prowadził uroczystość pogrzebową. Wymienia się, że była rodzina, ale nie wymienia się z imienia czy też pokrewieństwa, a przecież ks. Wilhelm był 6. spośród 12. dzieci. W notatce nie ma też nic na temat uczestnictwa przedstawicieli władz miasta i województwa w uroczystościach pogrzebowych. Jelenia Góra była wówczas stolicą województwa jeleniogórskiego.

Przytaczany wyżej ppłk Górawski tak opisuje sam przebieg uroczystości:

Kościół do mszy zappełnił się szczelnie. Biskup Urban, jak od ołtarza zobaczył ten tłum, szpaler 24 sztandarowi żołnierzy i Platerówki w berecikach, powiedział: – pierwszy raz uczestniczę w pogrzebie kapłana, gdzie wierni są tak skupieni i pięknie żegnają swojego pasterza. Księży było kilkudziesięciu w tym chyba wszyscy kapelani wojskowi. Kondukt tak się rozciągnął, że czoło z krzyżem było już przy cmentarzu, a trumna dopiero na zakręcie z Alei Wojska Polskiego w ul. Świerczewskiego (prawie 900 m – przyp. aut.). Na czele szedł biskup. Za nim szli kapelani wojskowi, a za nimi pozostali księża. Tylko obok biskupa szli Humenny i przełożony Oblatów, do którego zgromadzenia należał Kubsz. Szedłem za nimi. Żeby na cmentarzu było po wojskowemu choć trochę, przed śpiewem Libermen Domini przez biskupa Urbana, podałem komendę – Oddać honory wojskowe! Oddano salwę. Odbыл się capstrzyk. Ksiądz Kubsz został pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari IV klasy. Udało się mi w program ceremoniału kościelnego wprowadzić elementu ceremoniału wojskowego. W tym czasie ceremoniał wojskowy był w pełni świecki. Biskup pokiwał głową z uznaniem. Urban przecież mnie znał i pamiętał, co jemu sześć lat wcześniej powiedziałem. Nad grobem przemawiał ksiądz Tadeusz i kapelan z 1 Dywizji Zmechanizowanej płk Mrugacz. Trochę przemówienie przeciągnął, dlatego ja zaniechałem swojego. Ludzie byli już zmęczeni. Dochodziła godzina 17.00, a uroczystość trwała od godziny 10.00.

Pułkownik Edward Jakubowski¹⁰ tak wspomina uroczystość:

Pierwsza część uroczystości pogrzebowej odbyła się w kościele garnizonowym Świętego Krzyża. Homilię wygłosił ksiądz biskup, profesor Wincenty Urban, sufragan wrocławski. Po odbyciu uroczystości żałobnej w kościele, utworzył się duży kondukt pogrzebowy, który ulicami Jeleniej Góry podążał w skupieniu na cmentarz komunalny. Obok rodziny szli kombataneci wojskowi z czasów II wojny światowej, wielu uczestników bitwy pod Lenino, kobiety z Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Przybyła delegacja oficerów z MON i Śląskiego Okręgu Wojskowego, Generalnego Dziekanatu Wojska

¹⁰ *Ze wschodu z kapłanem*, red. E. Syzdek, A. Żurawska, E. Jakubowski, Nadarzyn 1997, s.119.

Polskiego, oraz z rodzinnego Wodzisławia. Kompania honorowa Wojska Polskiego oddała salut honorowy. Mogiłę pokryły wieńce i kwiaty m.in. od urzędu ds. Wyznań, Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego i Wojewódzkiego Frontu Jedności Narodu.

O pogrzebie pisze Dariusz Chodyniecki¹¹, przytaczając następujący opis:

Pogrzeb jego był bardzo uroczysty. Trumnę zmarłego otaczały dawne fizylierki – „platerówki” i szczerze płakały. Mszę żałobną odprawił ks. bp Wincenty Urban, sufragan wrocławski w asyście prowincjała oblatów ks. Alfonsa Kupki i ks. płk Juliana Humeńskiego generalnego dziekana LWP. Duchowieństwo było bardzo licznie reprezentowane ze współbraćmi ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów NMP na czele. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej i władz wojewódzkich. Licznie zgromadzili się parafianie ks. Wilhelma – dawni i ci z ostatnich lat jego pracy duszpasterskiej. Nie brakowało też przyjaciół z wojska.

Udział kompanii honorowej i orkiestry garnizonowej

Jelenia Góra w owym czasie była garnizonem wojskowym, istniały dwie jednostki. Wyższa Oficerska Szkoła Wojsk Radiotechnicznych, której komendant gen. bryg. Julian Paździor był również dowódcą garnizonu. Drugą jednostką był pułk przeciwlotniczy z tradycjami wojennymi. Dowódcą pułku był pułkownik Jan Kulik. Żołnierze pułku przebywali wówczas na szkoleniu poligonowym. Jednostkę reprezentował na pogrzebie poczet sztandarowy. Sztandarowym był chorąży Lech Rutkowski. Przy szkole oficerskiej istniała orkiestra garnizonowa, a konkretnie Orkiestra Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. Kapelmistrzem orkiestry, która liczyła 25 muzyków był starszy chorąży sztabowy Andrzej Augustyniak.

O udziale kompanii honorowej i orkiestry garnizonowej w ceremonii pogrzebowej tak wspomina ówczesny plutonowy Andrzej Cyna¹²:

Decyzje o udziale wojska w pogrzebie księdza płk. Wilhelma Kubsza prawdopodobnie wypracowywały się w Warszawie, w Głównym Zarządzie Politycznym, gdzie szefowie gen. broni Włodzimierz Sawczuk i gen. broni Józef Baryła zdecydowali jak ma wyglądać udział wojska. Ostateczna decyzja zapadła w dniu pogrzebu. Jest decyzja do wyjazdu. Przy wyjeździe z jednostki wiedzieliśmy, że nie będziemy uczestniczyć w całości konduktu pogrzebowego. Dojechaliśmy do skrzyżowania ulic gen. Karola Świerczewskiego i Leopolda Staffa. Kondukt pogrzebowy prowadziła orkiestra kolejowa. Gdy kondukt doszedł do skrzyżowania orkiestry wymieniły się miejscami. Na czoło konduktu pogrzebowego weszła orkiestra wojskowa z kompanią honorową. W tym czasie orkiestra kolejowa przestała grać. Kompania honorowa maszerowała za orkiestrą, a przed trumną z ks. płk. Wilhelmem Kubsza.

¹¹ Dariusz Chodyniecki, *Ksiądz pułkownik Wilhelm Franciszek Kubsz: pierwszy kapelan Ludowego Wojska Polskiego*, „Saeculum Christianum”, nr 6/2, 1999, s. 60.

¹² Relacja historii mówionej Andrzeja Cyny z maja 2020 r., w posiadaniu autora.

Orkiestra kolejowa ponownie się włączyła do konduktu i szła za trumną. Wojsko doprowadziło kondukt do bramy cmentarza, ale nie weszło na teren cmentarza. Przed samą bramą cmentarza kompania honorowa wraz z orkiestrą zatrzymały się, dokonały zwrotu w lewo i oddano honory. Kondukt przeszedł jeszcze kilkanaście metrów, gdzie było miejsce pochówku ks. płk. Wilhelma Kubsza. Na tym ceremonia z udziałem wojska zakończyła się.

Pomnik nagrobny

Pomnik nagrobny ks. Wilhelma Kubsza z szarego granitu składa się z dwóch płyt. Na pionowej umieszczono duży napis „BOGU I OJCZYŹNIE”. Na płycie poziomej widnieje napis: *Ksiądz Pułkownik Wilhelm Franciszek Kubsz – OMI, 29 III 1911 † 24 VII 1978, Kapelan I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, uczestnik bitwy pod Lenino, Generalny Dziekan Ludowego Wojska Polskiego, Proboszcz Garnizonu i Parafii. św. Krzyża w Jeleniej Górze w latach 1972-1978, R.I.P.*



Ryc. 3. Płyta nagrobna Wilhelma Kubsza
(fot. J. Hanusiak)

(ryc. 3). Pan Chodyniecki¹³ w swoim artykule przytacza inny tekst, który według niego widniał na pomniku: *Leży tu misjonarz i działacz antyfaszystowski na Zachodniej Białorusi, naczelný kapelan Armii Polskiej w ZSRR i uczestnik bitwy pod Lenino, dziekan generalny WP w latach 1944-45, kapelan garnizonu Wrocław, Katowice, Jelenia Góra, uhonorowany wysokimi odznaczeniami*. Ten sam napis na pomniku przytacza Leszek Mazan¹⁴. Taki tekst istniał prawdopodobnie, ale bardzo krótko. Płyty nagrobne też bywają zmieniane. Kto jest autorem pomnika, pierwotnej treści napisu, kto podjął decyzję o jego zmianie, w końcu kto sfinansował jego budowę? Na obecną chwilę nie udało się odnaleźć dokumentów na ten temat.

Miejsca upamiętnienia

Osoba księdza pułkownika Wilhelma Franciszka Kubsza upamiętniona jest w Jeleniej Górze w kilku miejscach. Oprócz grobu i pomnika na cmentarzu komunalnym przy ulicy Sudeckiej są jeszcze tablice pamiątkowe. Pierwsza znajduje się na budynku przy ul. 1 Maja 72, w którym mieszkał

¹³ D. Chodyniecki, *Ksiądz pułkownik Wilhelm Franciszek Kubsz...*

¹⁴ Leszek Mazan, *Kapelan*, „Przekrój”, nr 14, 1985, s. 4-5.



Ryc. 4. Dawna plebania Kościoła Garnizonowego przy ul. 1 Maja, od kilku lat popada w zapomnienie (fot. S. Firszt)

jako proboszcz (ryc. 4 i 5). Druga w kościele parafialnym, Kościele Łaski – Sanktuarium św. Krzyża. Nazwisko księdza pułkownika Kubsza wymienione jest na tablicy wśród Kawalerów Orderu Virtuti Militari, na epitafium powstałym z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości (ryc. 6). Obok kościoła przebiega ulica Jego imienia (ryc. 7).



Ryc. 5. Zaniedbana tablica pamiątkowa na budynku dawnej plebanii Kościoła Garnizonowego (fot. S. Firszt)



Ryc. 6. Tablica z nazwiskami Kawalerów Orderu Virtuti Militari regionu jeleniogórskiego z nazwiskiem Wilhelma Kubsza (fot. S. Firszt)



Ryc. 7. Ulica Wilhelma Kubsza bez tablic informujących o tym fakcie (fot. S. Firszt)

SZTUKA CZESŁAWA SŁANI W PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ

Na naszych oczach wszystko, co nas otacza, ulega zmianom w szybkim tempie. Powiedzenie „obyś żył w ciekawych czasach” jak nigdy odzwierciedla te zmiany, choć pewnie duża część z nas tego, co wokół się dzieje, nie akceptuje do końca, a inni zastanawiają się, co one, te zmiany, oznaczają. Jeszcze inni akceptują je bez wahania widząc w nich bodźce do poprawy funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Właśnie na naszych oczach kończy się epoka korespondencji papierowej, przy pomocy której porozumiewaliśmy się ze sobą na odległość, podobnie jak firmy, zakłady, instytucje czy urzędy. Już bardzo niewiele z nas wysyła listy pisane na papierze, zapakowane w kopertę z naklejonym znaczkiem opłaty i następnie ekspediowane przy pomocy poczty. Jeszcze może dwa razy do roku wysyłamy świąteczne życzenia wielkanocne lub bożonarodzeniowe, ale liczba tych przesyłek gwałtownie spada. I jeśli w latach 1974-1977 Poczta Polska dla zaspokojenia potrzeb korespondencyjnych wydała np. cztery znaczki obiegowe „*Polski drzeworyt ludowy*” (Fi 2172-2173 i 2359-2360¹) w łącznym nakładzie 1.412.000.000 sztuk i jeszcze w 1992 r. pięć znaczków emisji „*Historia Orła Białego*” osiągnęło łączny nakład 1.469.396.000 egzemplarzy², i to już w 2018 r. najwyższy nakład jakiegokolwiek emisji znaczków pocztowych to... 10.000.000 sztuk (!)³. To namacalny dowód zmian technologicznych dokonujących się wokół i w naszych zachowaniach. W przeszłość odchodzą tradycyjne listy i kartki pocztowe. Dziś udokumentowaniem np. pobytu w określonym miejscu jest zdjęcie przesłane telefonem komórkowym, generalnie przesłane elektronicznie. Znaczki pocztowe oprócz potwierdzenia wniesienia opłaty za przesyłkę pełniły również inne funkcje. Popularyzowały wydarzenia, ludzi i instytucje, upamiętniały rocznice ważne dla kraju lub świata, propagowały idee i przedsięwzięcia, pełniły funkcje estetyczne.

* mgr Janusz Milewski jest emerytowanym urzędnikiem samorządowym. Ukończył nauki polityczne (Warszawa) oraz studia podyplomowe z zakresu pedagogiki (Jelenia Góra), ochrony danych osobowych (Wrocław), zarządzania w sektorze publicznym (Jelenia Góra) i administracji samorządowej (Wałbrzych). Autor pracy „*Harcerstwo w Kotlinie Jeleniogórskiej w latach 1945-1975*” (rękopis), przewodniczący Komisji Historycznej Karkonoskiego Hufca ZHP. Laureat Międzynarodowej Nagrody im. Czesława Słani (I edycja).

¹ Numeracja polskich znaczków pocztowych została oparta na „*Katalogu polskich znaków pocztowych (i z Polską związanych) tom I 2020*” Andrzeja Fischera (dalej: Fi).

² Obliczenia na podstawie: A. Kielbasa-Schoeni, S. Fołta, *Podręcznik specjalizowany polskich znaczków pocztowych 1944-1999*, Gliwice 2002.

³ *Księga znaczków pocztowych 2018*, Warszawa 2019.

W większości były projektowane przez utalentowanych artystów i wykonywane przez biegłych rytowników. Były drukowane w różnych technikach: typografii, rotograviury, offsetu czy stalorytu oraz w technikach kombinowanych⁴. Największe uznanie zyskiwały znaczki pocztowe wykonane techniką wkłęsłodruku, czyli znaczki stalorytnicze (wkłęsłolinijne). Były starannie wydawane, a w Polsce pierwsze znaczki wydane w tej technice ukazały się w 1928 r. z portretami Józefa Piłsudskiego i Ignacego Mościckiego (Fi 235-236). Ich projektantem był austriacki grafik i sztycharz prof. Ferdynand Schirnböck (1849-1930). Ta współpraca zaowocowała udziałem dwóch przyszłych polskich rytowników znaczków pocztowych w szkoleniu u austriackiego rytownika, a byli nimi Włodzimierz Vacek (? – 1961) i Marian Romuald Polak (1887-1966)⁵. To oni byli założycielami dwóch linii polskich rytowników (znaczków i banknotów) i zapoczątkowali kształcenie kolejnych polskich sztycharzy, autorów m.in. znaczków stalorytniczych⁶. Jednym z uczniów Mariana R. Polaka był najwybitniejszy i najsłynniejszy rytownik znaczków pocztowych na świecie Czesław Słania. Artysta ten był związany z Jelenią Górą poprzez osobiste wizyty w naszym mieście i działalność kolekcjonerów jego prac.

Sylwetka i twórczość Czesława Słania

Czesław Słania urodził się 22 października 1921 r. w Czeladzi w pobliżu Będzina (woj. śląskie)⁷. Jego ojciec Ignacy był górnikiem. Gdy Czesław miał 6 lat rodzina przeniosła się do wsi Osmolice na Lubelszczyźnie, w rodzinne strony matki Józefy. W 1934 r. ukończył szkołę powszechną (6 klas). Od najmłodszych lat zdradzał nieprzeciętne zdolności rysunkowe. Sam mówił, że „(...) lubiłem rysować już od dzieciństwa. Mając 6-7 lat portretowałem – podobno udanie – twarze rodziny, znajomych. Rysunkowi byłem wierny przez całą młodość i później, już na studiach w krakowskiej ASP”⁸. Wtedy nie przypuszczał, że kiedykolwiek zostanie artystą. Uczęszczał do gimnazjum w Lublinie, gdzie do wybuchu wojny w 1939 r. ukończył trzy klasy. Pracował we młynie jako buchalter. W 1940 r. nabawił się silnego przeziębienia, które szybko przerodziło się w gruźlicę. W październiku 1942 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej i już miesiąc później został aresztowany (na skutek donosu kolegi) przez hitlerowców i oskarżony o współpracę z podziemną organizacją Armii Ludowej (co zresztą było prawdą). Czekająca go śmierć przez rozstrzelanie. O jego uwolnienie zabiegała usilnie matka i, dzięki pomocy finansowej żony Tadeusza Brezy (dyplomaty i pisarza), został

⁴ *Encyklopedia filatelistyki*, red. nacz. T. Hampel T., Warszawa 1993, s. 120-123.

⁵ B. Wysocka, *Rytownicy polskich znaczków pocztowych*, Wrocław 2006.

⁶ B. Brandt, J.M. Kopecki, *Rytownicy*, „Życie Wytwórni” (numer specjalny z okazji 80. rocznicy powstania PWPW), 2000.

⁷ W 2021 r. przypada 100. rocznica urodzin artysty. Z tej okazji Poczta Polska zaplanowała wydanie w październiku 2021 r. jednego znaczka upamiętniającego Czesława Słanię – <https://www.poczta-polska.pl/sklep/plany-emisji/>; (dostęp: 6 maja 2020 r.).

⁸ Z.K. Jagodziński, *Czesław Słania (1921-2005). Polski grafik genialny rytownik*, tom I, Warszawa 2006, s. 29.

wypuszczony na wolność. W 1944 r. wstąpił do Armii Ludowej, w której przyjął pseudonim „Żuk”. Nie walczył z karabinem w rękę, ale w podziemiu wykorzystywał swoje zdolności artystyczne do wytwarzania nowych lub podrabiania niemieckich dokumentów służących Polakom m.in. kart pracy, kart meldunkowych, itp. To właśnie dzięki swoim umiejętnościom stał się dla organizacji bezcenny. Po powstaniu Powiatowej Komendy AL został do niej skierowany, a po wyzwoleniu w listopadzie 1944 r. wybrano go sekretarzem Komitetu Powiatowego PPR w Lublinie. Upomniwała się o niego II Armia Wojska Polskiego i po nominacji na podporucznika podjął pracę w Tajnej Kancelarii Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego. Na początku 1945 r. skierowano go do dyspozycji ówczesnego generała Aleksandra Zawadzkiego, gdzie pracował w Śląsko-Dąbrowskim Urzędzie Wojewódzkim. Jednocześnie uzupełniał wykształcenie (zdał tzw. małą maturę). W październiku 1945 r. został zwolniony z wojska przez komisję lekarską⁹. Jako zdemobilizowany wojskowy (w stopniu podporucznika) o statusie osadnika wojskowego otrzymał przydział na 8 hektarów ziemi wraz ze starym młynem do zagospodarowania oraz pracę urzędnika we wsi Pisarzowice koło Lubania na Łużycach Górnych. Przyjechał z Krakowa pociągiem i wysiadając na dworcu kolejowym w Jeleniej Górze zobaczył niezniszczone, czyste, urocze, pełne zieleni miasto. W oddali majaczyły szczyty Karkonoszy. W mieście było jeszcze bardzo mało Polaków. Bardzo mu się spodobała ta Jelenia Góra, ale musiał dotrzeć do swojego gospodarstwa w Pisarzowicach. Po dotarciu do wsi nie zabawił tam długo. Zjadł jajecznicę zrobioną ze „swoich” jajek, ale nie uśmiechało mu się zostanie rolnikiem. Miał swoje marzenia i ambicje. Szybko przeniósł się do Krakowa¹⁰. Kontynuował naukę w liceum J. Fr. Joteyki w latach 1945/1946, zdał dużą maturę i otrzymał świadectwo dojrzałości. W 1946 r., po zdaniu egzaminów, został przyjęty na studia w ówczesnej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (późniejszej Akademii Sztuk Pięknych), gdzie studiował na Wydziale Poligrafiki. Studiując odbywał od 1947 r. praktykę w Drukarni Narodowej w Krakowie (filii Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych III), gdzie poznawał techniki rytowania m.in. w płytach miedzianych, a także ich trawienia. Dorabiając do studiów podejmował też okazjonalne prace graficzne w postaci ilustrowania książek. Wykonał kilkadziesiąt plansz, rysunków, szkiców (z natury!) i wykresów do pięciotomowego podręcznika akademickiego Tadeusza Rogalskiego pt. „Anatomia człowieka”. Wykonywał również portrety, plakaty i inne małe formy graficzne. W 1948 r. wstąpił do PZPR. W latach 1947-1950 szczególnie poświęcił się studiowaniu techniki miedziorytniczej. W 1950 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie został przyjęty do pracy w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych na stanowisko praktykanta rytownika. Praktykę odbywał pod kierunkiem

⁹ Z.K. Jagodziński, *Moi wielcy artyści*, Warszawa 2009.

¹⁰ Janusz Milewski, *Czesław Ślania w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXXIII, 2001, s. 148.

Mariana R. Polaka, którą ukończył w 1951 r. W czasie jej trwania wykonał m.in. portrety Artura Grottgera, Mikołaja Kopernika i Józefa Stalina. Już wtedy ukazał się pierwszy polski znaczek Czesława Słania, na którym wykonał portret gen. Jarosława Dąbrowskiego (Fi 547). Pracując w PWPW z perturbacjami ukończył studia na WSSP w Krakowie i dyplom otrzymał w 1953 r. z oceną *Summa cum laude* (z najwyższą pochwałą). Jego pracą dyplomową był ryt central-



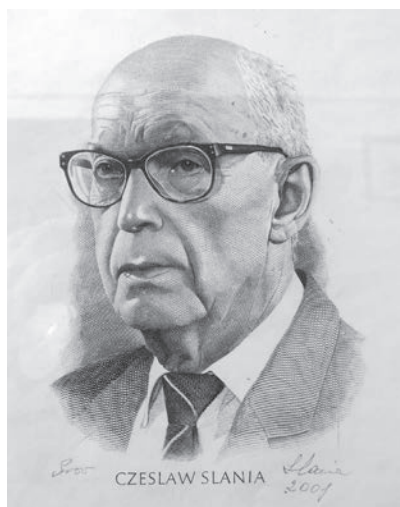
Ryc. 1. Praca dyplomowa „Bitwa pod Grunwaldem” w formie znaczka pocztowego wykonana na zakończenie studiów na Wydziale Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (staloryt, 1953)

nej części obrazu Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem* (ryc. 1) w formie znaczka pocztowego, która okazała się majstersztykiem sztycharskim. Jego biograf napisał o tej pracy, że „dość przypomnieć, że oblicza występujących w sztychu postaci mieszczą się w jednym milimetrze, co daje wyobrażenie o skali trudności, z jaką zmagał się młody Artysta podczas swojej pracy. Nadto, twarze zbrojnych dokładnie odzwierciedlają ich stan emocjonalny, a nie tylko imitują ich bycie na scenie wydarzeń”¹¹. W zamyśle sztycharza ryt ten miał się ukazać jako znaczek pocztowy, ale Poczta Polska go nie wyemitowała. Artysta sam wykonał niewiele ponad 200 odbitek tej pracy, które częściowo zostały użyte na korespondencji. Czesław Słania powoli zdawał sobie sprawę, że postępująca stalinizacja kraju nie sprzyja w żadnej mierze rozwojowi indywidualnemu człowieka. Otaczająca go rzeczywistość jednoznacznie uświadomiła mu, że nie może liczyć na rozwijanie swoich zdolności, była w jawnej sprzeczności z jego przekonaniami o wolności. Te przekonania, postępująca choroba płuc i pojawiające się obawy o swoją wolność (był prawdopodobnie wykorzystywany przez tajne służby do podrabiania i wytwarzania fałszywych dokumentów) spowodowały, że wykorzystał nadarzącą się okazję morskiej wycieczki po Bałtyku. W dniu 26 sierpnia 1956 r. zszedł na ląd w Sztokholmie i już nie wrócił na pokład wycieczkowca „Mazowsze”.

Swoją tułaczkę rozpoczął, jak większość emigrantów, od pracy pomywacza w stołówce... Poczty Szwedzkiej. Później rozpoczął współpracę z firmą reklamową jako rysownik i retuszer. Utrzymywał się również ze sprzedaży niektórych prac wywiezionych z kraju, w tym swojej miniaturowej pracy dyplomowej „*Bitwa pod Grunwaldem*”. Otrzymał także zlecenie na rytowanie szwedzkich znaczków skarbowych. Chcąc utrzymać swoje umiejętności rytownicze na dotychczasowym, wysokim poziomie wykonywał portrety stalorytnicze słynnych postaci z kręgów polityki, gwiazd sportu, aktorek czy

¹¹ Z.K. Jagodziński, *Czesław Słania (1921-2005). Polski grafik genialny rytownik*, t. I, Warszawa 2006, s. 54.

koronowanych władców. W 1959 r. zmarł szwedzki rytownik Sven Evert, który polecił Słanię jako bardzo dobrego i zdolnego sztycharza. Nasz Artysta dokończył zaczęty przez Everta portret znaczkowy Gustawa Frödinga. Po wykonaniu kolejnego znaczka szwedzkiego Czesław Słania w 1960 r. rozpoczął stałą współpracę z Poczta Szwedzką (ryc. 2). Jego świetnie wykonane znaczki zwróciły na niego uwagę Poczty Duńskiej, z którą podjął współpracę od 1962 r. Rok później wykonywał znaczki także dla poczty Grenlandii. Zrealizowane wybitne prace rytownicze i położone zasługi na rzecz popularyzacji szwedzkich znaczków spotkały się z uznaniem króla Szwecji Gustawa VI Adolfa, który w 1972 r. nadał Czesławowi



Ryc. 2. Autoportret Czesława Słania (staloryt, 2001)

Słani szlachectwo wraz z tytułem *Nadwornego Rytownika*¹². W ten sposób Czesław Słania stał się drugim, po Ferdynandzie Schirnböcku, rytownikiem europejskim, który został wyróżniony szlachectwem w XX stuleciu. Jego prace stalorytnicze zwróciły uwagę poczty Monako, dla której wykonał w 1972 r. serię znaczków pocztowych z portretami sławnych panujących tego kraju. Od tamtej pory Artysta był bliskim znajomym księcia Monako Rainiera III i rodziny książęcej. Później wykonał znaczki dla kilkudziesięciu poczt na świecie. Oprócz wymienionych poczt wykonał także znaczki pocztowe dla Islandii (1969)¹³, San Marino (1974), Irlandii (1974), Wysp Owczych (1975), Francji (1982), Wielkiej Brytanii (1982), USA (1983), ONZ (1986), Jamajki (1987), Litwy (1992), Łotwy (1992), Estonii (1992), Nowej Zelandii (1994), Wysp Alandzkich (1994), Australii (1994), Niemiec (1995), Tunezji (1995), Singapuru (1997), Chin (1997), Szwajcarii (1997), Belgii (1999), Watykanu (2000), Gibraltaru (2000), Wysp Marshalla (2001), Tajlandii (2002), Hiszpanii (2003) i Hongkongu (2003). Wśród kolekcjonerów jego prac (ale nie tylko) największym uznaniem zawsze cieszyły się jego sztychy portretowe. Jednakową estymą otaczano te zamieszczone na znaczkach pocztowych jak i wykonywane przez artystę prywatnie, bo „portret poza oczywistym podobieństwem do przedstawianej w nim postaci poddany jest pewnym rygorom polegającym m.in. na oddaniu w nim właściwych cech charakteru sportretowanej osoby, jej ciała, włosów, wreszcie pewnej atmosfery, którą tworzy wokół siebie. Portret wreszcie musi przekonywać, przemawiać swoją osobowością. Każda z tych cech musi być we

¹² Z.K. Jagodziński, *W imię czystości nazewnictwa. Sztycharz – grawer czy rytownik?*, „Kolekcjoner Dolnośląski”, 2004, nr 1(4).

¹³ W nawiasach podano datę pierwszej emisji znaczka pocztowego lub banknotu dla danego państwa autorstwa Czesława Słania.



Ryc. 3. Portret papieża Jana Pawła II (staloryt, 1998)



Ryc. 4. Kwiecień 2005 r. Dokonywanie wpisu w księdze kondolencyjnej po śmierci Jana Pawła II w sali Urzędu Stanu Cywilnego w jeleniogórskim Ratuszu (fot. Cezary Wiklik)

właściwej proporcji wyartykułowana, albowiem w przeciwnym wypadku rozmiąć się będzie z prawdą¹⁴. Jeden z takich stalorytnicznych portretów, wykonany w 1998 r., przedstawiał papieża Jana Pawła II (ryc. 3). Portret ten w 2005 r. został wykorzystany w Urzędzie Miasta Jelenia Góra do aranżacji sali, w której znajdowała się księga kondolencyjna wyłożona po śmierci papieża (ryc. 4). Artysta wykonał także podobnej wielkości stalorytniczne podobizny księcia Rainiera III, następczyni tronu szwedzkiego Wiktorii, matki Józefy oraz autoportret. Natomiast w formacie znaczka pocztowego Czesław

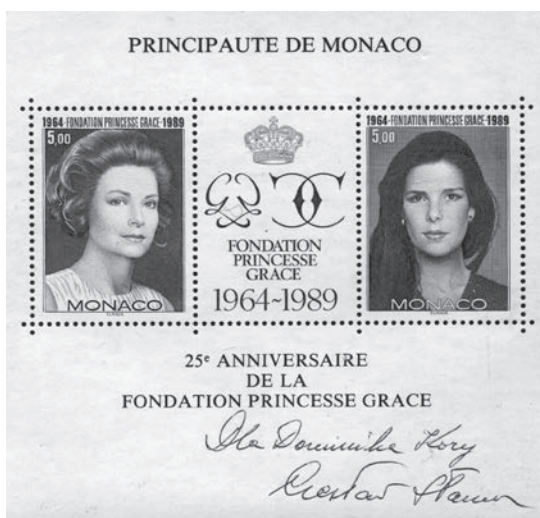


Ryc. 5. Portret amerykańskiej aktorki Marilyn Monroe (staloryt, 1962)

Ślania wyrytował świetne portrety m.in. Sophii Loren, Brigitte Bardot, Marylin Monroe (ryc. 5), Johna F. Kennedy'ego, królowej szwedzkiej Sylwii i królowej brytyjskiej Elżbiety II. Świetnymi portretami wydany na znaczkach pocztowych były urodzive podobizny księżnej Monako Grace (Grace Kelly) i jej córki Karoliny (ryc. 6). Zachwycają niezwyklej delikatnością ryty, przy pomocy którego artysta przedstawił jasną karnację oblicza księżnej. Podobnie posługując się subtelnym cieniowaniem przedstawił ciemniejszą karnację twarzy Karoliny.

¹⁴ Z.K. Jagodziński, *Czesława Ślania genialne sztychy portretowe*, „Elity”, 2005, nr 1-2, s. 14.

Do wykonania każdej miniatury rytej w stali lub miedzi potrzeba niezwyklej cierpliwości i stałej ręki. Najbardziej radowały go skomplikowane prace oparte na malarskich obrazach. Rytowanie znaczka pocztowego to umiejętność umieszczenia na powierzchni kilku centymetrów kwadratowych, przy pomocy kresek i kropek różnej grubości, zamkniętej kompozycji; zdolność oddania gry światła i koloru, ciepła i uczucia malarskiej wizji, uchwycenia ruchu i kształtu. Jak sam mówił, gdy „staję przed obrazem malarskim, to widzę go w kropkach i kreskach”¹⁵. Do wybitnych miniatur wielkości znaczka pocztowego ukazujących dzieła malarskie należą staloryty przedstawiające m.in. obraz Jana Matejki *Kościuszko pod Racławicami*, obraz *Grupa koni przed zajazdem* duńskiego malarza Otto Backe, obraz *Śmierć Gustawa II Adolfa pod Lützen* szwedzkiego artysty Carla Wahlbloma czy plafon sufitowy *Heroiczne czyny królów szwedzkich* Davida Klöckera Ehrenstrahla z zespołu pałacowego Drottningholm w Sztokholmie (1000 znaczków w dorobku artystycznym genialnego rytownika). Pewnym ukoronowaniem tego wątku na pewno jest blok wydany przez Poczta Szwedzką (ryc. 7) upamiętniający... 70. rocznicę urodzin Czesława Ślania (1991). Największym elementem bloku był znaczek przedstawiający obraz *Koronacja króla szwedzkiego Gustawa III* autorstwa Carla Gustawa Pilo. Blok ry-



Ryc. 6. Stalorytnicze portrety księżnej Monako Grace i księżniczki Karoliny w bloku Monako z 1989 roku



Ryc. 7. Blok Poczty Szwedzkiej upamiętniający 70. rocznicę urodzin Czesława Ślania. Blok ryłował... Czesław Ślania (staloryt, 1991)

¹⁵ J. Milewski, *Ślania – artysta wyjątkowy*, [w:] *1000 znaczków Czesława Ślania*, Jelenia Góra 1999, s. 13.

tował sam Czesław Ślania. Był to pierwszy taki wypadek w historii, by poczta uhonorowała w ten sposób swojego pracownika. Był również autorem świetnych rytów ukazujących niepowtarzalność otaczającej nas przyrody, piękno jej wytworów ożywionych i nieożywionych, z niezwykłą precyzją pokazywał jej uroki, malowniczość i niepowtarzalność. Doskonałym tego przykładem



Ryc. 8. Zachodnie wybrzeże Szwecji (staloryt, 1987)

jest staloryt z 1987 r. przedstawiający *Zachodnie wybrzeże Szwecji*, gdzie o skalisty brzeg rozbijają się wzburzone morskie fale, a powietrze jest przesycone wilgocią i niewidoczną mgiełką (ryc. 8). Ten staloryt niewielkich rozmiarów (109 x 68 mm) w imponujący sposób bezbłędnie obrazuje piękność otaczającej nas natury i urzeka niepowtarzalnym pięknem i świetnie pokazuje genialne umiejętności Artysty.

W jego dorobku artystycznym są również banknoty. Pierwszy banknot wykonał dla Wenezueli. Do realizacji sztychu w nowej dla siebie dziedzinie dał się namówić tylko dlatego, że zaproponowano mu wykonanie ryty obrazu autorstwa Martina Tovar y Tovar przedstawiającego dowódców armii republikańskiej po zwycięskiej bitwie nad Hiszpanami pod Ayacucho w wojnie niepodległościowej o wyzwolenie Peru w dniu 9 grudnia 1824 r.¹⁶ Głównymi „bohaterami” obrazu są... konie, a Czesław Ślania bardzo konie lubił. Artysta rytował banknoty, był autorem przede wszystkim portretów znanych osobistości, dla Wenezueli (1982), Izraela (1983), Argentyny (1984), Brazylii (1985), Belgii (1992), Kazachstanu (1993), Litwy (1993), Portugalii (1996), Dominikany (2000) i Kanady (2002). Niejako „przy okazji” zaprojektował także pamiątkowy medal dla uhonorowania 40. rocznicy panowania księcia Rainiera III (1989), srebrną monetę o nominale 100 franków honorująca 50-lecie panowania księcia (1999), a także awers monety o nominale 2 euro z 2001 r. Natomiast w 1992 r. Czesław Ślania zaprojektował, na zamówienie Związku Filatelistów w Szwecji, medal ze swoją podobizną, który otrzymywali wszyscy uczestnicy eliminacyjnych wystaw filatelistycznych w tymże roku.

Ale temat „koński” cały czas przejawiał się w twórczości Czesława Ślania. Zapoczątkowała go praca dyplomowa – miniatura *Bitwy pod Grunwaldem*, gdzie koń jest jednym z głównych „bohaterów” dzieła. Ten temat pojawił

¹⁶ Bliżej patrz: https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Ayacucho i https://pl.wikipedia.org/wiki/Martin_Tovar_y_Tovar; (dostęp: 9 maja 2020).

się w kolejnym świetnym polskim znaczku (jednym z piękniejszych), wydanym w 1954 r., upamiętniającym 160. rocznicę Powstania Kościuszkowskiego (Fi 741). Artysta ponownie zminiaturyzował fragment obrazu Jana Matejki *Kościuszko pod Racławicami* z Naczelnikiem Powstania na koniu. Dla Polski artysta sztychował jeszcze jeden „koński” znaczek przedstawiający króla Zygmunta III Wazę na koniu (na podstawie obrazu ze szkoły Rubensa) wydany w 1998 r. (Fi 3582). Wykonał również serię sztychów z przedstawieniem wizerunków koni na podstawie rysunków i akwarel Piotra Michałowskiego (1800-1855). To jego „pełna rozmachu, a przy tym delikatna i wręcz syntetyczna w wyrazie kreska, jaką operował Michałowski, wyjątkowo odpowiadała Śłani. Stąd też uznał tak rysowane konie jako bliskie swemu myśleniu o nich”¹⁷. Sztychy te powstały w latach 1975-2000. Sylwetkę Artysty świetnie scharakteryzował jego biograf: „Mieszkający w Sztokholmie od blisko 50 lat artysta, całe swoje życie podporządkował swojej pasji, swojej „miłości” jaką jest dla niego praca, praca, której nie zamieniłby na żadną inną. Rylec, lupka i płytka stalowa to dla niego najdroższe przedmioty „codziennej potrzeby”. [...] Dla pracy pozostawał samotny nie licząc królika (wcześniej miał jeszcze psa), którym się opiekuje – albowiem dzielenie swojego czasu na dwoje (jak się zdaje) odrywało by go od ukochanego rytowania. Czesław Śłania jest typem pracoholika, niewolnika własnej pracy – jak sam przyznaje – niemalże galernika przykutego do burty okrętu, któremu przyszło płynąć z nim, aż do kresu swojego bogatego życia. [...] prowadzi niemalże spartański, ascetyczny tryb życia, prosty pozbawiony nadmiernych wygód i ułatwień, choć mógłby w pełni korzystać z wszelkich dobrodziejstw tego świata. Pracę zaczyna zwykle bardzo wcześnie, wszak nie wie, co mu dzień nowego przyniesie. Wiecznie zagoniony, ciągle spieszy się. Unika wszelkich narad uznając je za stratę czasu, nie pije kawy ze wszystkimi. [...] Nie wdaje się w rozmowy, jest raczej milczący i skupiony. [...] Czesław Śłania jest jeszcze pod jednym względem fenomenem. Jego możliwości psychofizyczne są wyjątkowe, bowiem ułatwiają mu podczas pracy na trwanie w bezruchu, w niewygodnej pozycji niemalże przez kilkanaście godzin dziennie. Pozycja jaką przyjmuje rytując, każdemu innemu rytownikowi pozwala na wykonanie tej samej pracy ledwie przez kilka godzin”¹⁸. Ale pod tą skromną postacią Artysty kryła się jeszcze jedna jego nieznaną szerzej naturą – był zdobywcą niewieścich serc. Zygmunt K. Jagodziński tak o tym pisze: Wtajemniczeni wspominają, że Czesław Śłania był takim współczesnym Casanovą. O jego podbojach krążyły i nadal krążą legendy. O tej jego „działalności” wiedziało tylko nieliczne grono, najmniej jego najbliższa rodzina! W jej oczach Artysta zawsze jawił się jako chodząca cnota, uchodził przy tym za wielce szlachetną postać. Zgodnie z prawdą tak

¹⁷ Z.K. Jagodziński, *Czesław Śłania (1921-2005). Polski grafik genialny rytownik*, t. I, Warszawa 2006, s. 100.

¹⁸ Z.K. Jagodziński, *Czesław Śłania*, „Elity”, 2004, nr 2.

to właśnie (z pozoru) wyglądało. Jednakże wiadomo było, już to z ustnych przekazów jego przyjaciół, już to z wynurzeń samego Artysty o jego sercowych przygodach, którym towarzyszył zazwyczaj niestrudzony w swej misji Amor, a po których pozostały różnego rodzaju ślady i pamiątki. Podążając ich tropem tu i ówdzie napotykałyśmy na osobliwe dowody dokumentujące owe przygody i fascynacje płcią piękną¹⁹. Dowody te, oprócz malowanych różnych akwarel, znajdowały się też na kilku rytowanych przez Artystę znaczkach pocztowych. I tak na znaczku pocztowym z 1952 r. z portretem Mikołaja Gogola (Fi 609) na przekroju gałązki oliwnej można dostrzec (dopiero pod ośmiokrotnym powiększeniem!) imię *Lala*, na znaczku poczty lotniczej (Fi 592) z tego samego roku Artysta ukrył imię kolejne sympatii „*Lilka*”, a na znaczku z 1954 r. przedstawiającym bibliotekę z książkami (Fi 754) na grzbietach książek widnieją m.in. mikroteksty z nazwiskami np. „*J. Przygodzka*” (Jadwiga – żona) czy *D. Drabarek* (Danusia). Niezwykle interesujący jest znaczek szwedzki wydany w 1990 r., na którym jest namalowana przez Petera Dahle scena (ilustracja do wiersza Carla Michaela Bellmana (1740-1785)) pn. *Kochający się* przedstawiająca nagą parę w miłosnym uścisku. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby po latach nie okazało się, że Artysta kobiecie przedstawionej na znaczku nadał indywidualny wymiar – umieścił wysoko na lewym udzie w okolicy bikini pieprzyk, niedostrzegalny przez zwykłego użytkownika poczty. Jak wieść niosła, właścicielką takiego pieprzyka była dawna znajoma Artysty Joanna (Żaneta) Karkonen (z pochodzenia Polka)²⁰. Znaczek ukazał się w sześciopocztowym bloku. Artysta miał także inne zainteresowania. W nielicznych wolnych chwilach lubił grać w cymbergaja, żonglował trzema piłeczkami, grywał w ping-ponga i tenisa, a podczas pracy towarzyszyła mu muzyka ludowa, którą bardzo lubił. Sam grał na mandolinie. Z muzyki klasycznej faworyzował dzieła Wolfganga Amadeusa Mozarta (1756-1791), Modesta Musorgskiego (1839-1881) i Giuseppe Verdiego (1813-1901).

Znaczki pocztowe autorstwa Czesława Słani są ewenementem na skalę światową i niedościgłymi dziełami sztuki rytowniczej. Łącznie był autorem (sztycharzem lub projektantem) 1075 znaczków pocztowych wykonanych dla 32 zarządów pocztowych oraz wykonał ryty banknotów dla 9 państw. Znalazł się również wśród najczęściej wyróżnianych twórców znaczków pocztowych. Jego znaczki aż sześciokrotnie zdobyły tytuły najpiękniejszych znaczków świata: w 1954 r. za polski znaczek emisji *Święto lotnictwa* (Fi 633); w 1978 r. za znaczek Wysp Owczych z wizerunkiem budynku biblioteki wiejskiej emisji *150. lat Biblioteki Narodowej* (FR-14²¹); w 1979 r. za szwedzki znaczek z emisji *Balet* (S-214); w 1983 r. za znaczki Monako z emisji *Monte Carlo i Monako w czasach belle epoque* (MC-66-67); w 1983 r.

¹⁹ Z.K. Jagodziński, *Miłosne peregrynacje Czesława Słani polskiego grafika i genialnego rytownika (1921-2005)*, „Elity”, 2008, nr 5-6.

²⁰ Tamże.

²¹ Numeracja znaczków niepolskich wg: Janusz Dunst, *Czesław Słania. Katalog prac*, Bytom 2007.

za szwedzki znaczek emisji *Muzyka w Szwecji* (S-313) i w 1984 r. także za szwedzki znaczek *Trzy pióra* z emisji *Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna STOCKHOLMIA'86* (S-318). W przeprowadzonych w Szwecji 20 plebiscytach, ogłoszonych wśród szwedzkich obywateli, znaczki rytowane przez Artystę aż 13 razy (!) zdobyły tytuły najpiękniejszych znaczków Szwecji. Sam Czesław Ślania twierdził, że „...na większą uwagę spośród wykonanych przeze mnie znaczków pocztowych zasługuje około stu znaczków”²². Taka opinia w ustach Artysty nie powinna dziwić, gdy znamy jak wysokie i ambitne wymagania stawiał on przed sobą w dziedzinie twórczości rytowniczej, sztycharskiej. Wielką wagę przykładął do wykonywania swych prac na mistrzowskim poziomie. Ile czasu poświęcał na wykonanie każdego znaczka pocztowego. Artysta wzniosł sztukę sztychowania znaczków pocztowych na światowy poziom, a jego prace pocztowe w ten sposób popularyzowały osiągnięcia i kulturę krajów zlecających mu ich wykonanie. To jego niedościgłe mistrzostwo zostało docenione w postaci przyznanych i nadanych mu wyróżnień i odznaczeń. W 1972 r. otrzymał szlachectwo wraz z tytułem „Nadwornego Rytownika” od króla Szwecji Gustawa VI Adolfa, w 1973 r. królowa Danii Małgorzata II nadała mu Order Dannebrog, a w 1984 r. król Szwecji Karol XVI Gustaw przyznał Czesławowi Ślani Medal Ósmej Wielkości z Niebieską Wstęgą. W tym samym roku książę Monako nadał rytownikowi Order św. Karola. Rok 1986 zapisał się w jego karierze wpisem do *Księgi Rekordów Guinnessa* jako najbardziej wyprofilowanego sztycharza znaczków pocztowych. W 1989 r. Artysta otrzymał polską Odznakę *Zasłużony dla Kultury Polskiej*, w 1990 r. wyróżniony został Krzyżem Partyzanckim, w roku 1991 Prezydent RP Lech Wałęsa nadał Ślani Srebrną Odznakę Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej i Srebrny Krzyż Zasługi (z okazji 70. urodzin). W roku 1998 od Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, a w Szwecji przyznano mu tytuł „*Polaka Stulecia*” (ten tytuł przyznano mu ponownie w 2002 r.). Z kolei w 2000 r. papież Jan Paweł II nadał Artyście Order św. Grzegorza. Natomiast w 2002 r. otrzymał Złoty Medal Rowlanda Hilla nadany przez Poczta Brytyjską za zasługi na polu popularyzacji znaczków pocztowych i w tym samym roku również Poczta Brytyjska honoruje go Medalem Złotym Philips Gold Award za wkład w projektowanie i wykonywanie znaczków pocztowych. Natomiast w 2003 r. Europejska Akademia Filatelistyki AEP (z siedzibą w Paryżu) nadaje Czesławowi Ślani tytuł członka honorowego.

Kluby i środowiska kolekcjonerów prac Artysty

W swej działalności artystycznej Czesław Ślania w I połowie lat pięćdziesiątych XX w. w ówczesnym stalinowskim systemie społecznym nie

²² Z.K. Jagodziński, *Czesław Ślania (1921-2005). Polski grafik genialny rytownik*, t. II, Warszawa 2008, s. 314.

był przymuszony do walki o swoją pozycję. Choć już wówczas w zaprojektowanych i wyrytowanych znaczkach pocztowych zaznaczyła się pewna odrębność artystyczna. Zaprojektowany w 1952 r. przez niego znaczek z emisji *Święto lotnictwa* (przedstawiający pilota wchodzącego do kabiny łokowego, jednosilnikowego samolotu *Zuch-2*) zdobył dwa lata później we Włoszech tytuł najpiękniejszego znaczka świata. Wykonanie natomiast pracy dyplomowej na zakończenie studiów w krakowskiej Akademii Sztuk Plastycznych w 1953 r. w postaci miniatury *Bitwy pod Grunwaldem* w formie znaczka pocztowego pokazało jego talent artystyczny i unaocznilo jego możliwości dalszego rozwoju twórczego. Potwierdził te jego zdolności inny wspaniały, miniaturowy znaczek pocztowy przedstawiający centralną część obrazu Jana Matejki pn. *Kościuszko pod Racławicami*. Jego wymuszona ucieczka z kraju w 1956 r. i pozostanie w Szwecji²³ na jakiś czas przerwała wykonywanie rytów kolejnych znaczków. Ale Artysta nie zaniechał doskonalenia swojego warsztatu. Przyjęty przez niego plan pracy zakładał wykonanie jak największej ilości rytowanych portretów.

Wtedy to zaczął sztychować słynną dziś serię prywatnych winietek, przedstawiających portrety mistrzów wagi ciężkiej w boksie (był to jeden z jego ulubionych sportów, a jego współtowarzysz niedoli na emigracji, z którym zamieszkał w malutkim pokoiku domu opieki społecznej, Aleksander Łuczak, też był bokserem). Wykonał ich łącznie 23. Były one dla niego poligonem doświadczalnym, pozwalając na spokojne doskonalenie warsztatu, poszukiwanie różnych rozwiązań projektowych i technicznych, operowanie grą światła i cienia, dobieranie odpowiednich farb (koloru i gęstości) do odbitek. Tę samą rolę odegrały w rozwijaniu jego talentu i umiejętności wykonane stalorytnicze portrety postaci z kręgu polityki i sztuki. Te jego prywatne miniatury stalorytnicze bardzo szybko znajdowały nabywców w Szwecji, Danii i USA²⁴. Po zatrudnieniu go w 1960 r. przez Poczta Szwedzką jego prace pocztowe bardzo szybko zdobyły uznanie i wywołały podziw. Kolejne zamówienia kierowane ze strony innych poczt umacniały jego pozycję utalentowanego rytownika. Większość sztychowanych przez niego znaczków wyróżniała się na tle innych. Od początku lat siedemdziesiątych XX w. lawinowo wzrastało zainteresowanie jego pracami na świecie. Zaczęły powstawać indywidualne, filatelistyczne kolekcje jego prac. Miniaturowe dzieła Artysty wywoływały zachwyt ludzi niezależnie od ich wieku i zajmowanej pozycji społecznej. Kolekcjonerzy zaczęli tworzyć kluby i organizacje, które miały być miejscami badania twórczości sztycharskiej Czesława Słania, wymiany jego prac, wiedzy i informacji dotyczących sztycharza, prowadzenia różnorodnych studiów nad miniaturami, itp. Pierwsze zorganizowane kluby kolekcjonerów

²³ Czesław Słania miał w planach dostanie się do Kanady, gdzie chciał zatrudnić się w wytwórni banknotów.

²⁴ Jak sam wspominał, ze sprzedaży wykonanego stalorytniczego portretu matki Józefy, wykonanego na jej 66 urodziny w formie znaczka pocztowego, a przypadające w 1963 r., przez lata wspomagał ją finansowo, mieszkającą wówczas w Osmolicach k/ Lublina.

jego prac powstały na terenie Skandynawii. W 1981 r. został utworzony w Sztokholmie (Szwecja) klub pod nazwą *Czesław Ślania Samfundet* liczący 130 członków, a w Kopenhadze (Dania) w tym samym roku zbieracze prac Artysty utworzyli klub *Danpolphil – Cz. Ślania's Studium Gruppe* (należało 20 członków). W 1985 r. w Stanach Zjednoczonych (USA) powstał kolejny zorganizowany ośrodek skupiający kolekcjonerów prac sztycharskich genialnego rytownika pod nazwą *Czesław Ślania Study Group* (należało do niego 225 członków – oprócz zbieraczy amerykańskich należeli do niego również kolekcjonerzy m.in. z Japonii, Australii, Nowej Zelandii, Kanady, Polski) (ryc. 9). W tamtym okresie nieobecność prac Czesława Ślania w emitowanych wydawnictwach

Poczty Polskiej nie sprzyjała szerokiej popularyzacji osiągnięć naszego rodaka i jego twórczości wśród polskich filatelistów. Jednak w kraju istniała grupa zbieraczy prac wielkiego sztycharza i znająca jego dorobek. Nieśmiały proces „powrotu” Czesława Ślania do Polski został zapoczątkowany wystawą indywidualną prac Artysty zorganizowaną w Krakowie przez Zarząd Okręgu Polskiego Związku Filatelistów pod nazwą *Grafika znaczków pocztowych Czesława Ślania* w 1983 r. Nie odegrała ona większej roli w procesie kształtowania się zorganizowanego ruchu ślaniologicznego w Polsce. Przełom nastąpił dopiero w 1991 r. podczas wernisażu wystawy pn. „*Czesław Ślania czarodziej rylca*” (ze zbiorów Jerzego Krysiaka ze Szwecji) zorganizowanej w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu z okazji 70. rocznicy urodzin Czesława Ślania z udziałem samego artysty. Wówczas – 29 września 1991 r. – doszło do osobistego spotkania delegacji członków Młodzieżowego Koła Filatelistycznego, istniejącego przy Młodzieżowym Domu Kultury w Jeleniej Górze od 1984 r.²⁵ z wielkim sztycharzem znaczków pocztowych i nawiązania z nim osobistego kontaktu. Już wcześniej członkowie Koła nawiązali z Artystą listowny kontakt, za pośrednictwem Jana Witkowskiego, w związku z planami zorganizowania w Jeleniej Górze wystawy poświęconej jego artystycznemu dorobkowi. Do zorganizowania wystawy i utworzenia klubu kolekcjonerów prac Czesława Ślania namawiał także członków Koła



Ryc. 9. Pamiątkowa legitymacja członkowska amerykańskiego klubu „Czesław Ślania Study Group”

²⁵ J. Milewski, *Dwadzieścia lat działalności Młodzieżowego Koła Filatelistycznego im. Czesława Ślania w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski” ,t. XXXVI, 2004.

Jerzy Krysiak ze Szwecji, który ze swej strony deklarował pomoc w tej sprawie. Delegacja dzieci była zauroczona spotkaniem z wielkim rytownikiem oraz jego pracami prezentowanymi na wrocławskiej wystawie²⁶. To wówczas zapadła decyzja o sprofilowaniu działalności Młodzieżowego Koła Filatelistycznego w kierunku pogłębiania badań i kolekcjonowania prac wielkiego, polskiego Artysty. Koło liczyło wówczas 16 osób, a jego opiekunem był Janusz Milewski²⁷. W ten sposób powstał w Polsce pierwszy i jedyny wówczas zorganizowany ośrodek słaniologiczny. W 1992 r. w Radomiu ukształtowało się drugie środowisko kolekcjonerów słanianów pod kierunkiem Macieja Karbownika (1940-2000). Zostało powołane do życia, przy poparciu Jerzego Krysiaka, „Koło Zainteresowań Znaczkami CZESŁAW SŁANIA” Polskiego Związku Filatelistów. Po śmierci M. Karbownika zostało afiliowane przy Jeleniogórskim Stowarzyszeniu Filatelistów i Kolekcjonerów²⁸. Koło zmieniło przynależność organizacyjną oraz nazwę na „Ogólnopolski Klub Zainteresowań Znaczkami CZESŁAW SŁANIA”, a siedziba przeniesiona do Jeleniej Góry. Jego prezesem został wybrany Janusz Milewski. Do głównych zadań obu organizacji skupiających zbieraczy prac Czesława Słania należało przede wszystkim podejmowanie i realizowanie przedsięwzięć popularyzujących sylwetkę i dokonania twórcze Artysty, inicjowanie, wspieranie i organizowanie pokazów i wystaw prac wielkiego sztycharza, przygotowywanie i emitowanie całostek o charakterze pocztowym, inspirowanie i przygotowywanie projektów okolicznościowych datowników pocztowych popularyzujących dokonania artystyczne i sylwetkę Czesława Słania, wspieranie i wydawanie różnego rodzaju informacji i publikacji jego dotyczących, rozbudowywanie archiwum i tworzenie bibliografii, itp.

Od samego początku kluby kolekcjonerów słanianów wydawały własne pisma poświęcone dokonaniom twórczym genialnego rytownika. Szwedzki klub wydawał biuletyn pod nazwą „Czesław Słania Samfundet”. W Stanach Zjednoczonych „Czesław Słania Study Group” wydawał specjalistyczny, bogato ilustrowany kwartalnik pod tytułem „Close-Up”. To również ta organizacja wydała świetnie udokumentowany katalog (czarno-biały) prac Artysty pn. „The Engraving Art of Czesław Słania”²⁹. Z kolei Młodzieżowe Koło Filatelistyczne w Jeleniej Górze wydawało kwartalnik pt. „Informator MKF – Miniatury Czesława Słania”, który od 1997 r. ukazywał się pod nazwą „Informator MKF” (łącznie ukazały się 24 numery czasopisma). Było to jedyne pismo filatelistyczne wydawane przez młodzież w skali całego Polskiego Związku Filatelistów w kraju. Docierało do wszystkich szkół podstawowych

²⁶ *Kronika Młodzieżowego Koła Filatelistycznego im. Czesława Słania w Jeleniej Górze, 1993-1995*, tom I.

²⁷ Tamże.

²⁸ Jeleniogórskie Stowarzyszenie Filatelistów i Kolekcjonerów było samodzielną i autonomiczną organizacją nie związaną z Polskim Związkiem Filatelistów. Por.: J. Milewski J., *Nie tylko PeZetF*, „Przegląd Filatelistyczny”, 2012, nr 1; także: *Jeleniogórskie Stowarzyszenie Filatelistów i Kolekcjonerów. Zarys działalności w latach 1997-2015*, „Rocznik Jeleniogórski”, 2018, t. I, s. 223.

²⁹ H.A. Short, *The Engraving Art of Czesław Słania*, Milwaukee 2008.

w Jeleniej Górze, ale też do stałych odbiorców w Polsce, Szwecji, Stanach Zjednoczonych i Australii. Radomskie „Koło Zainteresowań Znaczkami CZESŁAW ŚLANIA” (później w 1993 r. zmieniło nazwę na „Klub Zainteresowań Znaczkami CZESŁAW ŚLANIA”) też wydawało własne czasopismo pn. „Biuletyn KZZ „Czesław Ślania” i do roku 2000 ukazało się 26 numerów tego periodyku. Po zmianach organizacyjnych w miejsce obu wymienionych wydawnictw od 2003 r. zaczął się ukazywać „Kolekcjoner Dolnośląski” na papierze satynowanym i w pełnym kolorze. W każdym numerze tego półrocznika ukazywały się najnowsze informacje o artystycznej działalności słynnego rytownika ilustrowane jego pracami stalorytnicznymi.

Oprócz wymienionych, zorganizowanych form działalności kolekcjonerów prac Artysty, istniały w kraju inne środowiska zainteresowanych pracami i sylwetką sztycharza. W pierwszym rzędzie było to oczywiście Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, które organizowało najbardziej prestiżowe wystawy i obejmujące całokształt działalności artystycznej Czesława Ślania. Te wystawy indywidualne dorobku sztycharskiego Artysty zawsze cieszyły się wielką popularnością wśród zbieraczy ślaniaków i szerokiej publiczności. Towarzyszyły im estetycznie zaprojektowane okolicznościowe datowniki pocztowe i katalogi. Duże zainteresowanie jego pracami istniało w środowiskach krakowskich filatelistów, śląskich miłośników prac Ślania czy lubelskich przyjaciół – filatelistów wielkiego rytownika. W tym zespole nie może też zabraknąć redakcji czasopism „Przeglądu Filatelistycznego”, „Filatelistyki” (nieistniejącej), „Kolekcjonera Dolnośląskiego” czy „Filatelisty”. Szczytowym przejawem zainteresowania społecznego postacią i dorobkiem artystycznym genialnego sztycharza było oczywiście wszelkie piśmiennictwo jego dotyczące. Na całym świecie ukazało się nie mniej niż 1000 książek, artykułów, opracowań, doniesień i informacji, stron www na temat Czesława Ślania i jego twórczości. Liczba ta nie wyczerpuje wszystkich tego typu przejawów zainteresowania (nie uwzględniono informacji w katalogach, biuletynach reklamowych i promocyjnych, informacji emisyjnych, itp.). Mieczysław A. Lipiński opublikował pracę biograficzną o charakterze przyczynkarskim pn. *„Czesław Ślania, his life and work. Facts, legends and gossips”* (Chicago 1986). Również Jerzy Krysiak był autorem opracowania (w formie rękopisu) noszącego cechy biografii pt. *Czesław Ślania czarodziej rylca* (Tygelsjö 1996). Podobny charakter miała również praca Ib Eichner-Larsena *„Mesteren Czeslaw Slania. Biografi og katalog”* (Aarhus 1986). Wszystkie te prace niewątpliwie przyczyniły się w tamtych latach do popularyzacji twórczości Czesława Ślania oraz rozwoju kolekcjonerstwa jego prac na świecie. Równie istotne znaczenie miało publikowanie, o różnym poziomie edytorskim i faktograficznym, katalogów prac Artysty. Ale do najważniejszych wydawnictw w tej materii należy niewątpliwie polsko-angielska biografia geniusza stalorytniczej miniatury pióra Zygmunta Krzysztofa Jagodzińskiego zatytułowana *Czesław Ślania (1921-2005) Polski grafik. Genialny rytownik*, będąca najpełniejszym i naj-

bardziej wiarygodnym kompendium wiedzy o fenomenalnym sztycharzu. Pierwszy tom tej biografii ukazał się w 2006 r. wydany przez Korporację Polonia w Warszawie, a drugi tom został opublikowany w 2008 r. przez Pracownię C&C również w Warszawie³⁰. Niezwykle jest to, że wydanie obu tomów tej biografii sfinansował sam autor. Dzieło to przynosi rzetelne i zweryfikowane informacje o artyście. Zygmunt K. Jagodziński w swojej pracy wykazał i udowodnił na czym polegał talent Czesława Słani i mistrzostwo jego prac. W biografii autor opublikował bardzo obszerne dossier fotograficzne Słani, a wiele pokazanych fotografii pierwszy raz zostało pokazanych szerokiej publiczności. Udało mu się także sprostować wiele nie do końca prawdziwych informacji o rytowniku. Niezwykłym natomiast walorem dokumentacyjnym tego wydawnictwa jest opublikowanie bardzo obszernego zestawu dokumentów dotyczących Czesława Słani, do których dotarł autor (a nieznanych wcześniej nikomu z badaczy i kolekcjonerów) w postaci życiorysu, podań i wniosków składanych przez artystę, kart zakładowych, opinii o nim, dokumentów awansowych, przeszeręgowań, kart pracy, itp. Pierwszy raz zostały także pokazane zachowane prace artysty z początku jego drogi twórczej w postaci akwarel i szkiców ołówkowych. Niewątpliwym uzupełnieniem tej biografii jest kolejna polsko-angielska praca tego autora zatytułowana *Moi wielcy artyści. Czesław Słania. Piotr Naszarkowski. Andrzej Heidrich* opublikowana w 2009 r. przez Oficynę Wydawniczą RYTM w Warszawie.

Twórczość tych trzech artystów jest ze sobą w pewnej mierze powiązana. Do kompletu na półce biblioteczki każdego kolekcjonera prac genialnego sztycharza powinna znaleźć się także polsko-angielska pozycja *Czesław Słania – Geniusz rytu. Katalog prac* autorstwa Janusza Dunsta wydany przez wydawnictwo Andrzeja Fischera w Bytomiu w 2007 r.

Prezentacje i wystawy prac

Niezwykle ważnym, wręcz podstawowym aspektem działalności większości zorganizowanych środowisk kolekcjonerów prac Artysty były i są wystawy i pokazy jego prac (ryc. 10). Stały się one elementem budzenia i zaspokajania zainteresowania jego twórczością, pozwalały w oryginale zapoznać się z jego dorobkiem artystycznym, poznawać kręte drogi prowadzące do powstania poszczególnych miniatur czy sztychów, przybliżenia atmosfery i okoliczności ich tworzenia, poznania warsztatu artystycznego i technicznego stosowanego przez twórcę. Miały one tym większe znaczenie, że sam Artysta chętnie w nich brał udział i cierpliwie podczas wernisazu odpowiadał na pytania zwiedzających, a potem długo podpisywał stopy swoich prac. A ustawiały się do niego długie kolejki (sam stałem w kilku takich kolejkach, cierpliwie czekając na chwilę spotkania z mistrzem

³⁰ J. Milewski, *Album biograficzny o Czesławie Słani*, „Człowiek i Dokumenty”, 2007, nr 4; A.R. Chodyński, *Biograficzny album o życiu i twórczości Czesława Słani*, „Muzealnictwo”, 2009, nr 50.

stalorytu i uzyskania jego sygnatury). Prezentacje i wystawy prac Czesława Ślania były organizowane na całym świecie w oparciu o kolekcje prywatne o różnym poziomie dokumentacyjnym, kolekcjonerskim i artystycznym. Do rozpoznanych przez autora kolekcji, będących podstawą organizacji wystaw prac Artysty o różnym charakterze, należały m.in. kolekcje: Zygmunta Boruckiego *Grafika znaczków pocztowych Czesława Ślania z Chodzieży*, Marie-Josophe Goa de Iturbi-de A arte na gravura z Lizbo-



Ryc. 10. Otwarcie wystawy indywidualnej twórczości Artysty w dniu 14 maja 1994 r. w jeleniogórskim BWA. Od lewej: Marcin Zawila – Prezydent Miasta Jeleniej Góry, Czesław Ślania, Jerzy Krysiak – kolekcjoner ze Szwecji, Janina Hobgarska – Dyrektorka Biura Wystaw Artystycznych w Jeleniej Górze (fot. Janusz Milewski)

ny, Lothara Heinricha *Mästergravören Czesław Ślania* ze Sztokholmu, Jarosława Koźlika *„Czesław Ślania”* z Bielska-Białej, Jerzego Krysiaka *Grafika Czesława Ślania z Tygelsjö*, Jana Witkowskiego *Dorobek Czesława Ślania z zakresu grafiki filatelistycznej* z Poznania, Aleksandra Wróblewskiego *„Frimærker graverede af Czesław Ślania z Kopenhagi*, ZHP Szczep Harcerzy *Niesłyszających Czesław Ślania – rytownik znaczków szwedzkich i drugi Polska gwiazda szwedzkiej poczty* (to był zbiór wycinków prasowych o Czesławie Ślania) ze Szczecina, Mieczysława Wedziuka *Czesław Ślania – mistrz stalorytu* z Lublina, Spanish Ślania Club *Filatélico Ślania y otros grabadores* z Moncófa, Henryka Monkosa *Ślania artysta-szttycharz wszechczasów i jego arcydzieła* z Katowic. Ogromna większość tych kolekcji dzisiaj już nie istnieje z różnych powodów: naturalnych odejść ich właścicieli, sprzedaży w inne ręce³¹, ich podziału i włączenia do kolekcji o innej tematyce, rozproszenia czy przekazania w inne ręce³². Niewątpliwie ogromny wpływ na taki stan rzeczy wywarła śmierć samego Czesława Ślania, która nastąpiła w dniu 17 marca 2005 r. w Krakowie (Artysta został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie). Wszyscy kolekcjonerzy jego prac, a zwłaszcza organizacje skupiające tych zbieraczy zadawały sobie pytanie „jak długo jeszcze nasza grupa będzie istnieć”³³. Zaawansowanie wiekowe i naturalne odejścia, ale też śmierć

³¹ Kolekcja Jerzego Krysiaka w całości została kupiona przez Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu przy wydatnej pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej i trafiła do Polski.

³² Kolekcja ślanianów amerykańskiego klubu „Czesław Ślania Study Group” po likwidacji organizacji została przekazana do Zachodniej Biblioteki Filatelistycznej w Sunnyvale w Kalifornii.

³³ To słowa Eugene Wolosiewicza, prezesa amerykańskiego klubu „Czesław Ślania Study Group”, opublikowane w ostatnim numerze „Close-Up” z 2 lutego 2009 r.

samemu Artysty spowodowały, że odpowiedzią na tak postawione pytanie były likwidacje zorganizowanych form, kół i klubów kolekcjonerów jego prac. Prace nad twórczością Czesława Ślania przeniosły się do instytucji publicznych (np. muzeów i bibliotek), które posiadając w swoich zbiorach ogromną większość tego co wytworzył Artysta (vide: Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu czy Muzeum Poczty w Sztokholmie) w swoim bogatym życiu, mają podstawy do zaawansowanych badań jego twórczości. Należy oczywiście zdawać sobie sprawę, że kolekcjonerzy prac Czesława Ślania nadal istnieją i posiadają zbiory, które są podstawą do organizacji różnych wystaw i pokazów. Na terenie Polski takim kolekcjonerem jest Mieczysław Wedziuk z Lublina, który nadal bardzo aktywnie funkcjonuje jako kolekcjoner prac Artysty i wystawca.

W tabeli 1 zestawiono informacje o pokazach, wernisażach i wystawach, podczas których prezentowano prace Czesława Ślania. Zestawienie zostało wykonane na podstawie dostępnych autorowi informacji, ale niewątpliwie nie jest ono kompletne. Może w nim brakować wielu prezentacji, a zwłaszcza pokazów. W tabeli uwzględniono zarówno wystawy indywidualne twórczości Artysty, jak i zbiorowe (ryc. 11). Co do samych prezentacji to należy pamiętać, że nie każdego kolekcjonera stać było na pokazanie swego zbioru ślaniologicznego – by tak się stało zbieracz musiał mieć plan takiej ekspozycji, dokonać wyboru materiału, oprawić wybrane prace i je opatrzyć stosownymi informacjami, często także w języku obcym. Liczyło się wówczas przygotowanie merytoryczne kolekcjonera, jego wiedza o twórczości, dziełach i samej biografii Czesława Ślania, ale również znaczącą rolę odgrywały koszty finansowe przygotowania eksponatu pokazowego czy wystawowego. Potrzebne do tego były karty ekspozycyjne o określonych wymiarach, często z wydrukowaną ramką, uchwytki (hawidy) na znaczki pocztowe, bloki i arkusiki, listy i całości, przezroczyste zabezpieczenia każdej karty, mocne opakowania zbiorcze, itp. Do tych kosztów należy również doliczyć koszty ubezpieczenia oraz wysyłki, które przecież zależały od wagi wysyłanego eksponatu i jego deklarowanej wartości oraz kraju.



Ryc. 11. Czesław Ślania (drugi od lewej) podczas spaceru ulicami Jeleniej Góry (fot. Janusz Milewski)

Tabela 1

Rok	Miejscowość	Tytuł	Miejsce	Okazja	Zbiory
1983	Kraków	<i>Grafika znaczków pocztowych Czesława Słani</i>	Dom Filatelisty		Aleksandra Wróblewskiego
1986	Kopenhaga	<i>Frimaerker graverede af Czesław Słania</i>	Klub Polski	65. rocznica urodzin artysty	Aleksandra Wróblewskiego
1987	Londyn	<i>Czesław Słania stamp designer and engraver</i>	Związek Filatelistów Polskich w Wielkiej Brytanii		
1989	Mainau	<i>Czesław Słania livsverk</i>	Zamek Mainau na Jeziorze Bodeńskim		Artysty i Marie-Jo-sephe Goa de Iturbide
1991	Wrocław	<i>Czesław Słania czarodziej rylca</i>	Muzeum Poczty i Telekomunikacji	70.rocznica urodzin Czesława Słani	Jerzego Krysiaka
	Sztokholm	<i>Mästergravören Czesław Słania</i>	Muzeum Poczty	70.rocznica urodzin Czesława Słani	Artysty, Muzeum Poczty i Lo-thara Heinricha
	Milwaukee	<i>Cz.Słania.40 years philatelic engraving</i>			Czesław Słania Study Group
1992	Jelenia Góra	<i>Czesław Słania sztycharz XX wieku</i>	Młodzieżowy Dom Kultury	Wystawa Filatelistyczna	Młodzieżowego Koła Filatelistycznego w Jeleniej Górze ¹
	Kalisz	<i>Znaczki pocztowe Polski i Australii</i>	Muzeum Ziemi Kaliskiej	Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Lubawka	<i>Ochrona Środowiska</i>	Lubawski Dom Kultury	Okręgowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
1993	Moskwa	<i>Czesław Słania Exhibition</i>	Moskiewskie Towarzystwo Filatelistów	110.rocznica istnienia Moskiewskiego Towarzystwa Filatelistów	

Rok	Miejsco-wość	Tytuł	Miejsce	Okazja	Zbiory
	Poznań	<i>POLSKA'93</i>	Międzynarodowe Targi Poznańskie	Światowa Wystawa Filatelistyczna	Jerzego Krysiaka i Zygmunta Boruckiego
	Wrocław	<i>75. rocznica odzyskania niepodległości</i>		Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
1994	Jelenia Góra	<i>Miniatury Czesława Słani</i>	Biuro Wystaw Artystycznych		Jerzego Krysiaka
	Jelenia Góra	<i>Miniatury Czesława Słani</i>	Młodzieżowy Dom Kultury	Okręgowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Lizbona	<i>A arte na gravura</i>	Centrum Sztuki Nowoczesnej		Marie-Joséphe Goa de Iturbide
	Oława	<i>Dni kultury chrześcijańskiej</i>	Ośrodek Klutury	Okręgowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
1995	Hel-singborg	<i>Hovgravör Czesław Słania</i>	Muzeum Grafiki		Jerzego Krysiaka
	Wałbrzych	<i>Wałbrzych 95</i>	Zamek Książ	Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Legnica	<i>Legnica '95</i>		Okręgowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Oława	<i>150 lat Huty Oława</i>		Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Jelenia Góra	<i>Staloryty Czesława Słani</i>	Dom Kombatanta	Sesja popularna	MKF im. Cz. Słani
	Wrocław	<i>Wrocław'95</i>	Ratusz Wrocławski	Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna Polska – Niemcy	MKF im. Cz. Słani
1996	Wrocław	<i>Grafika Czesława Słani</i>	Muzeum Poczty i Telekomunikacji	75.rocznica istnienia Muzeum i 75. rocznica urodzin Czesława Słani	Jerzego Krysiaka
	Wrocław	<i>100 lat nowożytnych Igrzysk Olimpijskich</i>		Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
1997	Sosnowiec	<i>Sosnowiec'97</i>		Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani

Rok	Miejsco- wość	Tytuł	Miejsce	Okazja	Zbiory
	Warszawa	<i>Polska – Węgry</i>	Warszawski Ośrodek Kultury	Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Ślania
	Przemysł	<i>Przemysł'97</i>		Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Ślania
1998	Czeladź	<i>Czesław Ślania – Czeladź 98</i>	Szkoła Podstawowa nr 1		MKF im. Cz. Ślania i ZHP Szczepu Harcerzy Niesłyszących w Szczecinie
	Szczecin	<i>Grafika Czesława Ślania</i>	Zamek Książąt Pomorskich	XVII Zjazd PZF	Jerzego Krysiaka
	Bydgoszcz	<i>Bydgoszcz'98</i>	<i>Zespół Szkół Kolejowych</i>	Krajowa Młodzieżowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Ślania
	Wrocław	<i>80. rocznica odzyskania niepodległości</i>	Budynek NOT	Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Ślania
	Warszawa	<i>Zygmunt III Waza</i>	Urząd Pocztowy Warszawa 40	Promocja znaczków Polski i Szwecji	Jerzego Krysiaka
1999	Chicago	<i>Czesław Ślania Master of Engraving</i>			Jerzego Krysiaka
	Warszawa	<i>Grafika Czesława Ślania</i>	Urząd Pocztowy na Starym Mieście	Promocja wspólnego wydania znaczków Polski i Szwecji	Jerzego Krysiaka
	Sztokholm	<i>Czesław Ślania Konstnär och frimärksgravör</i>	Instytut Polski	Odnaczenie artysty Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP	Jerzego Krysiaka
	Lublin	<i>Grafiki Czesława Ślania</i>	Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych	Szwedzko-Polskie Dni Lublina	Artysty i Jerzego Krysiaka

Rok	Miejscowość	Tytuł	Miejsce	Okazja	Zbiory
	Jelenia Góra	<i>1000 znaczków Czesława Słani</i>	Muzeum Karkonoskie	Wydanie 1000. znaczka Czesława Słani	MKF im. Cz. Słani i Jerzego Krysiaka
	Malmö	<i>Czesław Słania utställning i rådhuset</i>	Ratusz Miejski		Artysty i Jerzego Krysiaka
	Wałbrzych	WAŁBRZYCH – KSIĄŻ '99	Zamek w Książu	XVIII Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Norymberga	<i>IBRA'99</i>		Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
2000	Sollentuna	<i>Czesław Słanias livsverk</i>	Centrum Targowe		Lothara Heinricha
	Göteborg	<i>Czesław Słania Grafik och Frimärksutställning</i>	Dom Handlowy		Jerzego Krysiaka
	Melbourne	<i>Czesław Słania and his work</i>	Polish Philatelic Society of Australia		Tadeusza W. Kuźmy
	Falun	<i>Czesław Słania Grafik</i>	Biblioteka Miejska	Wydanie 1000. znaczka Czesława Słani i Dni Polskie	Jerzego Krysiaka
	Inowrocław	<i>Cuiaviana 2000</i>	Teatr Miejski	Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Świętochłowice	<i>Świętochłowice 2000</i>	Dom Kultury ZGODA	Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Lublin	<i>Lublin 2000 – Wielcy Polacy na znakach pocztowych</i>		Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Toruń	<i>Michael 2000</i>	Parafia rzym.-kat. pw. św. Michała Archanioła	Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
2001	Warszawa	<i>Czesław Słania mistrz stalorytu</i>	Pałac Prezydenta Rzeczypospolitej	Nominacja Czesława Słani do Nagrody im. Andrzeja Drawicza	Jerzego Krysiaka

Rok	Miejsco-wość	Tytuł	Miejsce	Okazja	Zbiory
	Wrocław	<i>Czesław Ślania mistrz stalorytu</i>	Muzeum Poczty i Te- lekomuni- kacji	80. rocznica urodzin Arty- sty i 80. rocz- nica powstania MPiT	Jerzego Krysiaka
	Jelenia Góra	<i>Czesław Ślania artysta grafik</i>	Grodzka Biblioteka Publiczna	80. rocznica urodzin Arty- sty	MKF im. Cz. Ślania
	Lublin			<i>III Lubelskie Spotkania z Czesławem Ślanią</i>	Mieczysła- wa Wedziu- ka
	Lublin	<i>Czesław Ślania. Królewski rytow- nik – lublinianin</i>	Rejonowy Urząd Pocz- ty		Mieczysła- wa Wedziu- ka
	Czeladź	<i>80. urodziny Cze- sława Ślania</i>	Miejska Biblioteka Publiczna	80. rocznica urodzin Arty- sty	MKF im. Cz. Ślania
	Sztokholm	<i>Czesław Ślania mer än 1000 gra- verade frimärken</i>	Muzeum Poczty	20. roczni- ca istnienia <i>Czesław Śla- nia Samfundet</i>	Lothara Heinricha
	Katowice	<i>80. rocznica uro- dzin Czesława Ślania</i>	Teatr Śląski im. S. Wy- spiańskiego	80. rocznica urodzin Arty- sty	Henryka Monkosa i MKF im. Cz. Ślania
	Kopenha- ga	<i>HAFNIA 01</i>		Światowa Wy- stawa Filateli- styczna	Jerzego Krysiaka
	Tokio	<i>PHILANIPPON 2001</i>		Światowa Wy- stawa Filateli- styczna	Jerzego Krysiaka MKF im. Cz. Ślania
2002	Winnipeg	<i>Czesław Ślania master engraver</i>	„Millennium Centre”	Polonijny Fe- stiwal Kultury i Sztuki	Jerzego Krysiaka
	Ruda Ślą- ska	<i>Śląski Festiwal Znaczka</i>	Zespół Szkół Ogólno- kształcących nr 2 i Osiedlowy Dom Kultury „Pulsar”	VI Krajowa Młodzieżowa Wystawa Fila- telistyczna	MKF im. Cz. Ślania

Rok	Miejsco-wość	Tytuł	Miejsce	Okazja	Zbiory
2003	Jelenia Góra	<i>Sztychy Czesława Słani</i>	Grodzka Biblioteka Publiczna	20. rocznica powstania Młodzieżowego Koła Filatelistycznego im. Cz. Słani	MKF im. Cz. Słani i Tadeusza W. Kuźmy
	Olsztyn	<i>650 lat Olsztyna</i>	Wojewódzka Biblioteka Publiczna	Krajowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Oława	<i>XXI wiek z Unią Europejską</i>	Miejska Biblioteka Publiczna	VII Krajowa Młodzieżowa Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Katowice	<i>KATOWICE 2003</i>		XIX Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna	MKF im. Cz. Słani
	Lublin	<i>Do wspólnej Europy</i>	Rejonowy Urząd Poczty	Krajowa Wystawa Filatelistyczna	Mieczysława Wedziuka
2004	Warszawa	<i>Czesław Słania</i>	Hotel „Bristol”	45. Doroczne Walne Zgromadzenie Międzynarodowego Instytutu Producentów Kauczuku Syntetycznego	Jarosława Koźlika
	Jelenia Góra	<i>Przegląd Filmów o Czesławie Słani</i>	Jeleniogórskie Centrum Kultury		MKF im. Cz. Słani
2005	Wrocław	<i>Czesław Słania – in memoriam 1921-2005</i>	Muzeum Poczty i Telekomunikacji		Jerzego Krysiaka
	Göteborg	<i>NORDIA 2005</i>		Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna	Lothara Heinricha
2006	Wrocław	<i>Rytownicy polskich znaczków pocztowych</i>	Muzeum Poczty i Telekomunikacji	85. rocznica powstania Muzeum Poczty i Telekomunikacji	Muzeum Poczty i Telekomunikacji i PWPW SA
2007	Moncófa	<i>Słania y otros grabadores</i>			Spanish Słania Club Filatélico

Rok	Miejsco- wość	Tytuł	Miejsce	Okazja	Zbiory
2008	Lublin	<i>Czesław Ślania – mistrz stalorytu</i>	Wojewódzki Ośrodek Kultury	Symposium „Związki Czesława Ślania z Lublinem”	Mieczysława Wedziuka
	Wrocław	<i>Artystyczna spuścizna Czesława Ślania powraca do kraju</i>	Muzeum Poczty i Telekomunikacji	Sesja	Jerzego Krysiaka
2009	Czeladź		Szkoła Podstawowa nr 1	10. rocznica nadania Cz. Ślania tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Czeladź”	Antoniego Krawczyka
2010	Wrocław	<i>Czesław Ślania w kolekcji Jerzego Krysiaka</i>	Muzeum Poczty i Telekomunikacji		Jerzego Krysiaka
	Lublin		Poczta Główna	5. rocznica śmierci Czesława Ślania	Mieczysława Wedziuka
2011	Czeladź	<i>Z Czeladzi w świat</i>	Miejska Biblioteka Publiczna	90. rocznica urodzin Czesława Ślania	Antoniego Krawczyka
	Czeladź		Szkoła Podstawowa nr 1	90. rocznica urodzin Cz. Ślania i 25. lat działalności MKF	Antoniego Krawczyka
	Poniatowa	<i>50. lat Koła Filatelistycznego</i>		Wystawa Filatelistyczna	Mieczysława Wedziuka
2012	Lublin			98. rocznica powstania Zespołu Szkół Samochodowych	Mieczysława Wedziuka
	Lublin	<i>Czesław Ślania</i>	Urząd Poczty Lublin 1	90. lat filatelistyki i 65. lat struktur PZF	Mieczysława Wedziuka
2015	Nałęczów	<i>Teraz Lubelskie, a Nałęczów jego perłą</i>		53. Ogólnopolski Młodzieżowy Konkurs Filatelistyczny	Mieczysława Wedziuka
2020	Lublin	<i>Czesław Ślania</i>		Wystawa retrospektywna twórczości	Mieczysława Wedziuka

Źródło: opracowane własne; ¹ dalej: MKF im. Cz. Ślania

Wielkie znaczenie popularyzatorskie miało też prezentowanie zbioru w postaci eksponatu filatelistycznego obrazującego dokonania twórcze i sylwetkę Czesława Słani na konkursowych wystawach filatelistycznych. Udział w nich był ze strony wystawców aktem wielkiej odwagi, bo właśnie wówczas eksponat był poddawany ocenie sędziów filatelistycznych i otrzymywał oceny punktowe przekładające się w końcowym efekcie na określony stopień (kolor) wyróżnienia w postaci medalu lub dyplomu w randze medalu. Taki eksponat musiał odpowiadać stosownym regułom wystawienniczym, zależnym od rangi (stopnia) wystawy filatelistycznej (okręgowa, regionalna, krajowa, ogólnopolska, międzynarodowa, światowa) sformułowanym przez Światową Federację Filatelistyczną (FIP). Samo dopuszczenie do udziału w wystawie określonej rangi wymagało posiadania odpowiedniego patentu (certyfikatu) i osiągnięcia właściwego poziomu merytorycznego popartego wyróżnieniem określonego stopnia (medalu) zdobytym podczas wystawy niższej rangi. W konkursowych wystawach filatelistycznych brały udział eksponaty poświęcone Czesławowi Słani i jego twórczości przygotowane i zrealizowane m.in. przez Jerzego Krysiaka z Tygelsjö, Zygmunta Boruckiego z Chodzieży, ZHP Szczep Harcerzy Niesłyszących ze Szczecina oraz Młodzieżowe Koło Filatelistyczne im. Czesława Słani z Jeleniej Góry. To właśnie podczas ich trwania duże rzesze zwiedzających mogły poznać mistrzowskie sztychy artyści i zapoznać się ze stosowanymi przez niego technikami rytowniczymi.

W ramach studiów nad twórczością Artysty odbywały się również przedsięwzięcia o charakterze popularnonaukowym w postaci sesji, sympozjów lub promocji wydawnictw dotyczących Czesława Słani, podczas których wygłaszano referaty i komunikaty o stanie badań nad znajomością twórczości wielkiego sztycharza, jego drogi artystycznej i biografii. Warto odnotować w tej materii następujące wydarzenia:

- w 1995 r. w Jeleniej Górze miała miejsce sesja popularna pn. „Staloryty Czesława Słani” podczas której wygłoszono 3 komunikaty dotyczące twórczości Artysty. Uczestniczyło 30 osób.
- w 1997 r. także w Jeleniej Górze miała miejsce sesja popularna pt. „Osobliwości polskich znaczków”. W jej ramach wygłoszono 1 komunikat poświęcony usterkom i „figlom” na znaczkach rytowanych przez Czesława Słanię. Uczestniczyło 25 osób i ukazało się wydawnictwo po sesji.
- w 2006 r. w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu podczas wystawy „Rytownicy polskich znaczków pocztowych” odbyła się promocja biografii Czesława Słani pióra Zygmunta K. Jagodzińskiego pt. „Czesław Słania (1921-2005) Polski grafik. Genialny rytownik” w ramach której wygłoszono 2 referaty. Uczestniczyło ok. 100 osób.
- w 2008 r. w Lublinie odbyło się sympozjum pn. „Związki Czesława Słani z Lublinem”. Wygłoszono 2 referaty.
- również w 2008 r. w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu

odbyła się sesja zatytułowana „Artystyczna spuścizna geniusza rytu Czesława Ślania powraca do kraju”. Wygłoszono 8 referatów i komunikatów. Uczestniczyło ok. 120 osób. Ukazało się wydawnictwo posesyjne.

Program „Jesteśmy ambasadorem Polski”

Pod nazwą „Dwory S.A. i Czesław Ślania – jesteśmy ambasadorami Polski”³⁴ w latach 2001-2006 był realizowany program popularyzujący i promujący przemysłowe przedsiębiorstwo z branży chemii ciężkiej – Firmę Chemiczną DWORY SA z Oświęcimia. Program ten był zainicjowany i zrealizowany przez ówczesnego wiceprezesa d/s marketingu tej firmy, również kolekcjonera prac Artysty, Jarosława Koźlika. Czesław Ślania już wcześniej wykonywał projekty dla przedsiębiorstw. W 1957 r. wykonał sztychy dwóch winietek reklamowych dla szwedzkiego hodowcy eksportującego wyroby futrzarskie pod hasłem „Szwedzkie norki najlepsze w Europie”. Winiетки przedstawiały norkę hodowlaną na tle klatki (winiетки te w formie znaczka pocztowego są z podpisem Artysty i bez tego podpisu). Natomiast w 1968 r. namalował etykietę do piwa „Prinz Beer”, ważonego przez Dortmunder Brewery w Dortmundzie. Piwo z tą nalepką było produkowane tylko przez 3-4 miesiące w 1968 r.³⁵

Najważniejszym elementem przedsięwzięcia promocyjnego, zrealizowanego przez Firmę Chemiczną DWORY SA, było wykonanie przez Czesława Ślanię pięciu rytów instalacji przemysłowych firmy. W ramach tego programu Artysta wyrył:

- w 2001 r. miedzioryt *Styren* o wym. 148 x 116 mm. Nakład tej pracy wyniósł 450 egz. w kolorach: nr 1-50 sepia, 51-150 grafit i 151-450 granat; była sygnowana;
- w 2002 r. miedzioryt *Butadien* o wym. 113 x 108 mm w nakładzie 450 egz. Odbity został w kolorach: 1-50 sepia, 51-150 grafit, 151-450 granat, sygnowany;
- w 2003 r. staloryt *Regenox* o wym. 49 x 35 mm odbity w nakładzie: 450 egz. w kolorach: 1-300 granat, 301-400 grafit, 401-450 sepia, sygnowany. Druga forma tej pracy ukazała się w postaci ząbkowanych winietek wydrukowanych w PWPW SA w Warszawie w nakładzie 156 tys. egz. w 14-znaczkowych arkusikach. Winiетки były używane na wysyłanej korespondencji firmy jako dodatkowa promocja.
- w 2004 r. miedzioryt *Polimeryzatory* o wym. 116 x 108 mm. Jego nakład to 450 egz. odbitych w kolorach: nr 1-50 sepia, 51-150 grafit, 151-450 granat, sygnowany;
- w 2004 r. miedzioryt *Dzwon giełdowy* o wym. 17 x 24 mm, niesygnowany. Został wykorzystany do wykonania winietki-bloku w formie nieząbkowanej (nakład: 450 egz. i ząbkowanej (nakład: 10.000 sztuk); ta ostatnia była naklejana na korespondencji firmowej.

³⁴ Na drukach promocyjnych używano określenia: *Jesteśmy ambasadorem Polski*.

³⁵ H.A. Short, *The Engraving Art of Czesław Ślania*, Milwaukee 2008, s. 98.

Prace te zostały sztychowane przez Artystę na podstawie projektu wykonanego przez Studio Projektowe MH-art w oparciu o fotografie instalacji, a odbitki wykonał Krzysztof Tomalski³⁶. Otrzymywali je najważniejsi kontrahenci Firmy Chemicznej DWORY SA, a część trafiła do kolekcji prywatnych.

W ramach budowania marki narodowej Polski wydawano prospekty handlowe firmy, raporty roczne, wydawnictwa okolicznościowe³⁷, torby reklamowe, kubki porcelitowe i plastikowe, długopisy, kartki świąteczne, plakaty, itp. z elementami grafik Czesława Słania; wspierano przedsięwzięcia wydawnicze³⁸ i wystawiennicze³⁹ innych podmiotów poświęcone upowszechnianiu sztuki Czesława Słania. Jednocześnie bardzo interesującym przedsięwzięciem promocyjnym Firmy Chemicznej DWORY SA w Oświęcimiu okazało się wydanie całej serii ściennych kalendarzy, starannie opracowanych graficznie i edytorsko. Wszystkie one były poświęcone sztuce Czesława Słania w bardzo estetyczny sposób przybliżając ją użytkownikom. I tak kalendarz z 2002 r. przyniósł jako ilustracje znaczki Słania z jego „figlami” wykonanymi na znaczkach w mikroskopijnej skali; kalendarz z 2003 r. prezentował różne prace pocztowe i prywatne Artysty; motywem przewodnim kalendarza na 2004 r. były miedziorytnicze wariacje „końskich” rysunków Piotra Michałowskiego; kalendarz na rok 2005 był tematycznie związany ze sportem – pokazano powiększenia rytów-winietek Cz. Słania z mistrzami wagi ciężkiej w boksie i ostatni kalendarz na rok 2006 pokazał wspaniałe, wielkoformatowe prace rytownicze Czesława Słania wykonane dla poczt Szwecji i Monako. Wszystkie te wydawnictwa wykonane na wysokim poziomie estetycznym i edytorskim cieszyły się bardzo dużą popularnością u odbiorców. Dowiodły, że talent Czesława Słania wybitnie wspomógł wypromowanie marki znanej firmy chemicznej i skutecznie podniósł jej rangę jako niezawodnej firmy, realizującej zawarte kontrakty. Przyczyniały się w ten sposób do jeszcze szerszej popularyzacji jego sztuki. Mottem towarzyszącym temu przedsięwzięciu były słowa „Czesław Słania uważany jest za geniusza mającego mistrzowskie wyczucie perspektywy i formy. Jego prace cechuje niezwykła precyzja wykonania. Stanowią one natchnienie dla innych artystów, a ze względu na wysoki poziom artystyczny, wzbudzają duże zainteresowanie wśród kolekcjonerów na świecie”⁴⁰.

Czesław Słania pozostawił w swojej spuściźnie artystycznej również sztychy wykonane na zamówienia także innych instytucji i osób prywatnych. Były wśród nich prace wykonane m.in. dla Totalizatora Sportowego, Komitetu Olimpijskiego Jugosławii, Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Świata w Ujeżdżaniu w 1990 r. w Szwecji, Związku Filatelistów Polskich

³⁶ J. Koźlik, *Czesław Słania*, Kraków 2004.

³⁷ A. Spyra, *Polski kauczuk-historia marki*, Kraków 2005.

³⁸ AA&JB Turakiewicz, *Rylec Czesława Słania odkrywa piękno instalacji przemysłowych*, „Kolekcjoner Dolnośląski”, 2003, nr 1-2-3.

³⁹ B. Wysocka, J. Ciałowicz, *Czesław Słania in memoriam 1921-2005*, Wrocław 2005.

⁴⁰ J. Koźlik, *Czesław Słania*, Kraków 2004.

w Wielkiej Brytanii (dwa świetne ryty portretowe J. Piłsudskiego i W. Andersa), Klubu Filatelistów Duńskich w Kopenhadze, Związku Filatelistów „POLONUS” w USA, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych, Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, Soni i Lennarta Bernadotte z Mainau, Ulfa Dahlstena ze Szwecji, Departamentu Spraw Wewnętrznych USA i in. Te przykłady prac artystycznych świetnie oddają miarę uznania talentu i artyzmu Czesława Ślani, którego prace podnosiły rangę wydarzeń i uroczystości realizowanych przez różnorodne organizacje państwowe i prywatne.

Mistrzostwo sztycharskie Czesława Ślani w dziedzinie rytu miniaturowego było wykorzystywane przez wiele zarządów pocztowych do emisji różnorodnych nowodruków jego prac stalorytniczych. Kierownictwa poczt wielu krajów świata doskonale zdawały sobie sprawę, że wydanie takiego jedno- czy wielokolorowego rytu w ograniczonym nakładzie jest świetną formą reklamy danej poczty, ale również można wówczas liczyć na murowany sukces edytorski i finansowy. Kolekcjonerzy jego prac i osoby czułe na wszelkie estetyczne i mistrzowskie wykonania artystyczne błyskawicznie wykupywały tego typu wydawnictwa. Dziś bardzo trudno zdobyć te emisje do kolekcji, co jest ewidentną ilustracją popularności prac i sztuki Czesława Ślani w różnych kręgach społecznych. Takie nowodruki ze stalorytów Czesława Ślani wyemitowały Polska, Szwecja, Dania, Grenlandia, Monako, Wyspy Owcze, Francja i Australia. Staloryty Czesława Ślani były również używane do testowania nowo zakupionych maszyn drukarskich w Szwecji i Danii zapewniając właściwy dobór i dostrojenie tych urządzeń do druku znaczków pocztowych.

Międzynarodowa Nagroda im. Czesława Ślani

W statucie Międzynarodowej Nagrody im. Czesława Ślani zapisano, że celem jej utworzenia było przede wszystkim uhonorowanie tych wszystkich osób i instytucji, których działalność przyczyniła się do szerokiego upowszechnienia dorobku artystycznego naszego wybitnego rodaka i jego osoby w społeczeństwie polskim i innych nacjach. Wprawdzie już sam Artysta doceniał taką aktywność kolekcjonerów związaną z jego sztuką – wyrazem tego były m.in. różnorodne wpisy okazjonalne, czy odręczne dedykacje na pamiątkach filatelistycznych jego autorstwa. Te wyrazy uznania ze strony wybitnego rytownika mają dziś wielką wartość dokumentalną, bo trzeba pamiętać, że Czesław Ślania nie był skory do szafowania pochwałami. Inną formą wyróżnienia był medal zaprojektowany przez Czesława Ślanię na zamówienie Związku Filatelistów w Szwecji, który otrzymywali wszyscy uczestnicy cyklu wystaw filatelistycznych. Jednak najwyższą formą nagrody za życia artysty, którą on sam przyznał, było nadanie swego imienia Młodzieżowemu Kołu Filatelistycznemu, działającemu przy Młodzieżowym Domu Kultury w Jeleniej Górze w 1994 r. podczas pobytu Artysty w naszym mieście. Było to związane z „festiwalem” jego twórczości w Jeleniej

Górze. W taki oto sposób powstała atmosfera sprzyjająca powołaniu do życia Międzynarodowej Nagrody im. Czesława Słani, co stało się już po śmierci sztycharza. Inicjatorem i pomysłodawcą tej nagrody był Zygmunt K. Jagodziński, a jej fundatorami Hanna Kowalczyk i Maciej Folwarski, polonusi ze Stanów Zjednoczonych. Nagroda składała się z okolicznościowego dyplomu oraz statuetki w postaci odlewu dłoni Artysty trzymającej rylec sztycharski. Dłoń o wymiarach 36x95x30 mm jest odlana z brązu i posadowiona na płycie z zielonego marmuru o wymiarach 65 x 105 mm. Autorem rzeźby był artysta plastyk Wojciech Lipczyk a statuettę wykonano w Pracowni Sztuki Dekoracyjnej (dawniej „Bracia Łopieńscy”) w Warszawie z sygnaturą „A. Łopieńska”. Na czole płytki znajduje się grawerowany okolicznościowy napis z nazwiskiem i imieniem wyróżnionego.

Fundatorzy Nagrody nadali statut Międzynarodowej Nagrodzie im. Czesława Słani oraz ustanowili beneficjentów I edycji wyróżnienia, którymi zostali:

- Zygmunt K. Jagodziński (Polska) „za pierwszą, pełną biografię Czesława Słani i poświęconą mu publicystykę”;
- Jerzy Krysiak (Szwecja) „za kwalifikowane wystawiennictwo dorobku artystycznego Czesława Słani na świecie i poświęconą mu publicystykę”;
- Janusz Milewski (Polska) „za kierowanie polskim ruchem słaniologicznym i publicystykę poświęconą Czesławowi Słani”;
- Eugene Wolosiewicz (USA) „za kierowanie „Czesław Słania Study Group”, organizacji o zasięgu światowym”;
- Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu (Polska) „za zorganizowanie cyklu wystaw indywidualnych dorobku artystycznego Czesława Słani”.

Ogłoszenie nazwisk zdobywców i wręczenie dyplomów oraz statuetek Nagrody odbyło się w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu w dniu 17 listopada 2006 r. podczas uroczystych obchodów 85. rocznicy powstania i 50. rocznicy działalności we Wrocławiu Muzeum Poczty i Telekomunikacji, a także 85. rocznicy urodzin wielkiego sztycharza oraz promocji albumu biograficznego autorstwa Zygmunta K. Jagodzińskiego *Czesław Słania (1921-2005) Polski grafik. Genialny rytownik*⁴¹.

Fundatorzy Nagrody powołali pierwszych beneficjentów wyróżnienia w skład Kapituły Nagrody, która ukonstytuowała się w składzie: Zygmunt K. Jagodziński – przewodniczący Kapituły, Janusz Milewski – sekretarz i członkowie: Jadwiga Bartków-Domagała, Jerzy Krysiak i Eugene Wolosiewicz. Kapituła Nagrody była afiliowana przy Jeleniogórskim Stowarzyszeniu Filatelistów i Kolekcjonerów.

Zdobywcami Międzynarodowej Nagrody im. Czesława Słani II edycji decyzją Kapituły byli:

- Lothar Heinrich (Szwecja) „za wieloletnie przewodniczenie szwedzkiemu

⁴¹ J. Milewski, *Nagroda im. Czesława Słani*, „Kolekcjoner Dolnośląski”, 2007, nr 1(5).

klubowi „Czesław Ślania Samfundet” w Sztokholmie, wystawiennictwo, popularyzację i utrwalanie wiedzy o twórczości artystycznej Czesława Ślania w Szwecji i na świecie”;

- Postmuseum of Sweden w Sztokholmie (Szwecja) „za gromadzenie, przechowywanie, dokumentowanie i wystawiennictwo dorobku artystycznego Czesława Ślania”;
- Miasto Czeladź (Polska) „za przywrócenie pamięci i uhonorowanie Czesława Ślania oraz stwarzanie warunków do dokumentowania i wystawiennictwa jego dorobku artystycznego”⁴².

Statuetki i dyplomy Nagrody zostały wręczone wyróżnionym przez Przewodniczącego Kapituły oraz jej członków podczas okolicznościowych uroczystości. Zdobywcami Międzynarodowej Nagrody im. Czesława Ślania III edycji decyzją Kapituły zostali:

- Ann Mette Heindorff (Dania) „za założenie najlepszej strony internetowej o Czesławie Ślaniu”;
- Jerzy Księżopolski (Dania) „za założenie i kierowanie klubem „Danpolphil – Cz. Ślania Studium Gruppe” oraz wystawiennictwo dorobku artystycznego Czesława Ślania”;
- Harold A. Short (USA) „za wydawanie międzynarodowego czasopisma „Close-Up”, poświęconego dorobkowi artystycznemu Czesława Ślania”.

Nagrodzeni otrzymali dyplomy i statuetki z rąk członków Kapituły podczas okolicznościowych uroczystości w swoich krajach zamieszkania.

Ustanowienie i przyznawanie tej Nagrody doskonale podkreśliło znaczenie twórczości artystycznej Czesława Ślania w różnych kręgach społecznych. Pozwoliło też na utrwalenie pamięci o naszym genialnym sztycharzu⁴³.

Varia ślaniologiczne

Bardzo interesującym przejawem zainteresowania społecznego osobą i twórczością Czesława Ślania są różnorodne wydawnictwa i emisje jemu poświęcone. Artysta już za życia stał się legendą i nadal wzbudza duże zainteresowanie. Żył własnym tempem, a głównym motorem jego postępowania oraz wyznacznikiem jego drogi życiowej i artystycznej była praca, sztychowanie, rytowanie miniatur w metalu. Zdawał sobie świetnie sprawę z zainteresowania jakie wzbudzał swoją osobą, a szczególnie swoimi miniaturami. Nie przykładał do tego większej wagi, choć zawsze, jak miał tylko czas i okazję, nie opuszczał żadnych imprez i wystaw jemu poświęconych. To w ten m.in. sposób dziękował za zainteresowanie społeczne jego sztuką. Starał się odpowiadać na zainteresowania kolekcjonerów, bo zawsze, jak mawiał, „w zdumienie wprowadzało go, że ludzie są skłonni wydawać ciężko zarobione pieniądze na jego prace sztycharskie”. Była w tym pewna kokie-

⁴² W. Konopelska, *Pierścienie Saturna*” czyli uroczyste podsumowanie roku, „Echo Czeladzi”, 2008, nr 1/186.

⁴³ Z.K. Jagodziński, *Czesław Ślania (1921-2005). Polski grafik genialny rytownik*, t. II, Warszawa 2008.

teria, bo artysta lubił te dowody sympatii oraz uznania i zawsze z ogromną cierpliwością długo siedząc przy stoliku sygnował stopy swoich prac podsuwane mu przez uczestników wystaw, wernisaży, przeglądów i spotkań. Cierpliwie uczestniczył w sesjach fotograficznych lub z niezmałym spokojem odpowiadał na mniej lub bardziej fachowe pytania dziennikarzy. Czesław Słania doceniał działalność innych z nim związaną i to właśnie leżało u podstaw nadania przez Artystę swego imienia Młodzieżowemu Kołu Filatelistycznemu przy Młodzieżowym Domu Kultury w Jeleniej Górze w dniu 14 maja 1994 r. za „popularyzowanie mojej twórczości w dziedzinie małych form graficznych jak: znaczki pocztowe, banknoty, winietki wśród dzieci, młodzieży i dorosłych w Polsce i na świecie”⁴⁴. Natomiast w 2001 r. władze oświatowe nadały imię Czesława Słania Młodzieżowemu Kołu Filatelistycznemu przy Szkole Podstawowej nr 1 w Czeladzi⁴⁵.

Organizowane spotkania i wystawy na całym świecie związane z Czesławem Słanią i jego dorobkiem artystycznym, najczęściej upamiętniano poprzez różnorodne wydawnictwa oficjalne. Były nimi znaczki pocztowe, okolicznościowe datowniki pocztowe, nowodruki, całostki pocztowe, karnety, katalogi wystawowe, dodruki, frankatury mechaniczne, pocztowe widokówki reklamowe, nalepki polecenia, telefoniczne karty magnetyczne i chipowe, itp. To właśnie te wydawnictwa, bardzo szybko rozchwytywane przez uczestników wydarzeń, świetnie je upamiętniały i utrzymywały jego dorobek artystyczny w społecznym obiegu. Czesław Słania i jego sztuka istniały również w powszechnej świadomości dzięki setkom artykułów i informacji dziennikarskich, publikowanych przy okazji różnorodnych wydarzeń z nim związanych. Nie można też pominąć folderów reklamowych, ulotek, plakatów, itp. emitowanych przez zarządy pocztowe, a reklamujących jego prace. Ten wielki artysta istnieje również w internecie, gdzie po wpisaniu jego nazwiska w dowolną wyszukiwarkę wyskakuje kilkadziesiąt stron jemu poświęconych. Innym szczególnym przejawem społecznego zainteresowania są stwierdzone przypadki fałszerstw jego prac lub mu przypisanych⁴⁶.

W tabeli 2 zestawiono wydawnictwa oficjalne upamiętniające różnorodne wydarzenia związane z Artystą, jakie ukazały się na całym świecie. Wykaz ten nie jest kompletny tak z uwagi na brak możliwości dotarcia do wszystkich takich wydawnictw, jak również z powodów interpretacyjnych, stosowanych przez autorów różnych tego typu opublikowanych zbiorów.

⁴⁴ J. Milewski, *Wystawy Czesława Słania*, „Informator MKF”, Jelenia Góra 1994, nr 7.

⁴⁵ A. Krawczyk, *MKF w Czeladzi nadano imię Czesława Słania*, „Filatelista”, 2002, nr 2.

⁴⁶ J. Milewski, *Fałszowanie Słania*, „Kolekcjoner Dolnośląski”, 2007, nr 1; „Romans” Czesława Słania z Dworami SA, „Przegląd Filatelistyczny”, 2006, nr 7.

Tabela 2

Poczta	Kartki pocztowe ze znacznikiem	Koperty pocztowe ze znacznikiem	Koperty pocztowe bez znaczka (formulärze)	Kartki pocztowe bez znaczka (formulärze)	Okolicznościowe datowniki pocztowe	Inne*
Polska	3	6	2	50	34	6
Szwecja	11	–	2	2	31	79
Dania	10	–	1	1	4	6
Monako	5	5	–	1	1	–
ONZ	1	–	–	–	4	–
Grenlandia	–	–	–	–	1	2
Wielka Brytania	–	–	–	–	6	3
Hiszpania	–	–	–	–	4	9
USA	–	–	–	4	–	5
Szwajcaria	–	–	–	1	–	–
Wyspy Marshalla	–	–	–	–	2	–
Francja	–	–	–	–	1	–
Wyspy Owcze	–	–	–	–	1	–
Hong Kong	–	–	–	–	1	–
Watykan	–	–	–	–	2	–
Rosja	–	–	–	1	–	–
Brazylia	–	–	–	–	–	2
Razem:	30	11	5	60	92	112

*Źródło: opracowanie własne; * to: frankatury mechaniczne, kartki reklamowe, nalepki polecenia, karty telefoniczne, znaczki personalizowane itp.*

W tabeli 2 nie uwzględniono wydawnictw prywatnych i półprywatnych, których też było kilkadziesiąt. Temat ten nadal wymaga opracowania, tak pod względem merytorycznym (problem wydawnictw oficjalnych i prywatnych), interpretacyjnym jak i ilościowym, choć są czynione próby uchwycenia i pewnego ich opisanie. Podobny problem istnieje ze skatalogowaniem wielu prac Czesława Ślania, wykonanych w niewielkiej ilości (rysunki, szkice, projekty, próby) już znanych, ale przecież są także prace do tej pory nieznane szerszemu ogółowi. Do tego należy również dodać nowodruki znaczków rytowanych przez Artystę a emitowanych jako wydawnictwa ministerialne (Francja, Monako). Największe obecnie katalogi prac artysty zajmują się tymi problemami tylko w niewielkim stopniu. Biograf Artysty, Zygmunt K. Jagodziński, tak określił znaczenie jego twórczości: „Czesław Ślania – mistrz miniaturowego stalorytniczego

sztychu był tym artystą, którego sztuka stała się wspólną własnością ludzi wielu narodów i to niezależnie od istniejących podziałów politycznych, społecznych, wyznaniowych, obyczajowych, wreszcie językowych. To zaś, co Artysta stworzył, podzieloną od pokoleń społeczność świata, przez swoją dostępność i powszechność zjednoczyło, skupiło wokół jego sztuki. Pośród współczesnych mu, bardzo nielicznych artystów stał się dla wielu niezwykłą, bo najjaśniejszą z gwiazd⁴⁷. Był fenomenem, geniuszem miniatury sztychowanej w miedzi i stali.

⁴⁷ Z.K. Jagodziński, *Czesław Słania (1921-2005). Polski grafik genialny rytownik*, t. II, Warszawa 2008, s. 329.

75 LAT POBYTU PIJARÓW NA ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ (LATA 1945-1995)*

I. Wstęp

Oczywistym dla każdego z nas jest fakt, że każdy Kościół lokalny tworzy i przyczynia się w sposób odpowiedzialny za jego rozwój biskup diecezjalny wraz ze swoimi prezbiterami. Jednak w dekrecie „już od początku byli w Kościele zarówno mężczyźni jak i niewiasty, którzy chcieli przez praktykę rad ewangelicznych z większą swobodą iść za Chrystusem i wierniej Go naśladować, prowadząc na swój sposób życie Bogu poświęcone (...). W ten sposób, zgodnie z zamiarem Bożym, powstała przedziwna różnorodność wspólnot zakonnych, która wydatnie przyczyniła się do tego, że Kościół jest nie tylko przysposobiony do wszelkiego dobrego dzieła (2Tm 3,17) i gotowy do posługiwania celem budowania Ciała Chrystusa lecz także okazuje się ozdobiony różnymi darami swoich dzieci...”¹. W punkcie ósmym tego dekretu Ojcowie Soborowi stwierdzają, że: „bardzo liczne są w Kościele instytucje (...) oddane różnym dziełom apostołskim (...). W tych instytucjach do samej istoty życia zakonnego należy działalność apostołska i dobroczynna, jako święte posługiwanie i własne dzieło miłości przez Kościół im powierzone, które mają pełnić w jego imieniu.”

Również Zakon Księży Pijarów z jednej strony służy ludziom przez wypełnianie swego charyzmatu prowadząc Liceum Ogólnokształcące, jak też zawsze włączał się w pracę duszpasterską kościołów lokalnych, podejmując pracę w tych parafiach.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie pomocy kapłanów z Zakonu Pijarów kościołowi wrocławskiemu w pracy ściśle parafialnej z zachowaniem jednak wspólnoty życia i tego wszystkiego, co wynika z podstaw zakonności w ogóle.

Nie jest to opracowanie ściśle historyczne według wymogów tej dyscypliny naukowej, gdyż do tego trzeba dobrze poznać przeszłość ziemi jelenio-

* O. dr Henryk Bogdziewicz S.P., absolwent Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie i Goethe-Institutu w Iserlohn, autor wielu publikacji oraz tłumacz z języka niemieckiego, w latach 1980-1982 i 1995-1997 przebywał w Kolegium Zakonu Pijarów w Cieplicach.

** Tekst opracowany w 1995 r. z okazji 50-lecia.

¹ Dekret „Perfectae Caritatis” soboru watykańskiego II podpisany przez papieża Pawła VI 29 października 1965 r.

górskiej i historię struktury tutejszego kościoła lokalnego (wrocławskiego), jak również wcale niełatwe kwestie: narodowościowe i politycznej przynależności tych ziem do 1945 r. Chodziło mi przede wszystkim o w miarę systematyczne przybliżenie początków obecności pijarów na tych ziemiach po czasy nam najbliższe. Nie wnikając w zawiłe i trudne sprawy obu tych kwestii, stwierdzić trzeba, że obecnie Jelenia Góra należy do diecezji legnickiej, a ta do archidiecezji wrocławskiej. Stan taki ma miejsce po nowym podziale administracyjnym kościoła w Polsce w 1990 r. Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej w Jeleniej Górze mieszkało ok. 25 tysięcy Polaków i ok. 10 tysięcy Niemców.

Kilka kilometrów na południe od Jeleniej Góry leżą Cieplice. Cieplice Śląskie Zdrój położone są wzdłuż rzek: Wrzosówki, Podgórnej i Kamiennej, leżą prawie w środku rozległej Kotliny Jeleniogórskiej. Według historyków zwrotną dla tej miejscowości była data 18 marca 1281 r., kiedy to Bernard Lwówecki oddał strzegomskim joannitom „Ciepłe Źródło” po krótkim tu pobycie augustianów, zapoczątkowując tym powstanie uzdrowiska Cieplice. Cieplice Śl. były od 1935 r. miastem samodzielnym, ale w 1975 r. władze Polski Ludowej dokonały zmiany administracji, mocą których przyłączono je do Jeleniej Góry. Stworzyły więc te dwa, oddzielne kiedyś miasta wraz z mniejszymi miejscowościami, jedno – Jelenią Górę.

W 1384 r. rycerz Gotsch II Schaff z zamku Chojnik, kupił od joannitów całe Cieplice, a dnia 9 czerwca 1403 r. ufundował tu cystersom, z wdzięczności za urodzenie pierwszego syna, probostwo. Różne były koleje tego probostwa i nie jest intencją tego opracowania wgłębianie się w to zagadnienie. Do 1810 r. cystersi znacznie rozbudowali swoją prepozyturę. Większość tych budynków przetrwała do dzisiaj. To właśnie w ich części po II wojnie światowej zamieszkali pijarzy.

Ze sprawozdania Starosty wynika, że w Cieplicach: 22 II 1946 r. było 12. 944 mieszkańców (Polaków 5 460, Niemców 7 898), 08 . III 1946 r. – 13 215 mieszkańców (Polaków 5 320, Niemców 7 895), a 20 IV 1946 r. – 15 831 mieszkańców (Polaków 6 220, Niemców 9 611 – liczba Niemców wzrosła, gdyż z okolicznych wiosek ściągano ich do Cieplic i organizowano transport na Zachód).

II. Przybycie pierwszego pijara na ziemię jeleniogórską w 1945 r.

„Zbliżającą się wolność sygnalizowała coraz to większa panika ludności niemieckiej. Nocą 1 lutego 1945 r. tysiące fosforowych bomb spadło na Drezno, niedługo potem już i tak zatłoczone uliczki Jeleniej Góry i Cieplic zapełniły się oszalałym z przerażenia tłumem, który zdołał się uratować z płonącego miasta. Aż do zakończenia działań wojennych ścigały tu tysiące uciekinierów z dogorywającej „Festung Breslau” oraz innych zniszczonych

miast i osiedli Śląska i Saksonii. Miejscowa ludność natomiast na zasadzie niepojętych praw rządzących tłumem w czasie wszechogarniającej paniki zaczęła stąd uciekać masowo na Zachód, uznając, że właśnie tam będzie najbezpieczniej. Wszystkie drogi prowadzące z Jeleniej Góry zapełniły się różnymi wózkami ręcznymi, wozami, staroświeckimi landami i powozami, w które z braku koni zaprzęgano woły, a nawet krowy. „Burmistrz Cieplic i Jeleniej Góry kilkakrotnie wydawali odezwy nawołujące ludność do zachowania spokoju gdyż wszelka komunikacja była okresowo zupełnie sparaliżowana. Początkowo czyniono przygotowania do obrony. Wszystkie miasta i miasteczka kotliny otoczono pierścieniem min, a gdzieś tam i okopów, palono tajne archiwa (...) Mieszkańcy Cieplic żyjąc niepewnością co przyniesie jutro zamykali pensjonaty, hotele, do niektórych dobijali się coraz częściej dezertery. 9 maja 1945 r. o godz. 11.00 przez ulice Jeleniej Góry i Cieplic przejechał radiowóz nadający odezwę nowego socjaldemokratycznego burmistrza (hitlerowski zdążył już uciec), w której nawoływał on ludność do zachowania spokoju i zaniechania obrony. Ludność zamykała bramy i okiennice domów. W kilka godzin później w kompletnej ciszy wjechał do śródmieścia na motocyklach patrol radziecki, a o zmierzchu wkroczył pierwszy oddział wojskowy. Potem oddziały Armii Czerwonej zajęły miasto pod swoją tymczasową administrację.”²

Powyższy fragment wystarczająco jasno opisuje sytuację, jaka panowała wówczas w tych dwóch miastach.

Rosjanie zajęli oba miasta nie zniszczone. Nie było tu bowiem żadnych walk obronnych. Józef Sykulski, opisując Jelenią Górę w 1946 r., może śmiało stwierdzić: „Przyjeżdżającego z centralnej Polski przybysza uderza przede wszystkim wysoka kultura mieszkań. Wiele domów położonych jest w ogrodach, dzięki którym, szczególnie południowo-wschodnia część miasta tworzy prawdziwe miasto-ogród o bogatej roślinności.”³

Cóż jednak z tego, że budynki były piękne wśród tych ogrodów? Sprawa najważniejszą była kwestia polityki demograficznej. Wiadomo, że pozostało wielu Niemców, władze zaś polskie rozpoczęły zasiedlanie tych terenów repatriantami ze Wschodu, po odebraniu Polsce przez Związek Radziecki terenów wschodnich obrzeży II Rzeczypospolitej. Mamy więc do czynienia z wewnętrzną, nie zawsze przecież chcianą migracją ludności.

Śmiało można mówić o ogromnym zamieszaniu panującym wówczas i w Jeleniej Górze i w Cieplicach. Dlaczego więc pijarzy przybyli do Jeleniej Góry?

Jeden z pierwszych pijarów, którzy przybyli na te tereny do pracy duszpasterskiej, ks. Adam Pitala, udzielił na powyższe pytanie takiej odpowiedzi: „pijarzy utracili dwa domy na dawnej wileńszczyźnie (Lida i Szczuczyn), trzeci na Polesiu (Lubieszów), budynek szkolny w Krako-

² Krzyżanowska B., *Cieplice jako uzdrowisko XII-XX w.*, s. 32-34 (maszynopis).

³ Sykulski J., *Jelenia Góra. Perła Gór Olbrzymich*, Jelenia Góra 1946, s. 64.

wie-Rakowicach spalili Niemcy opuszczający Kraków – trzeba było szukać pracy duszpasterskiej na Dolnym Śląsku. ” Odpowiedź krótka, zwięzła i dająca wystarczającą odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

Pierwszym pijarem przybyłym do Jeleniej Góry był ks. Tytus Suliga. Przed wojną był on prefektem konwiktu w Rakowicach. Latem 1945 r. przybył do Jeleniej Góry i rozpoczął pracę duszpasterską w parafii pw. św. św. Erazma i Pankracego. W Krakowie urząd Delegata Prowincjalnego sprawował ks. Hieronim Stusiński. Pod koniec września 1945 r. ks. Tytus otrzymał dwóch pomocników – ks. Wiktora Kubika i ks. Adama Pitalę. Nieco później przybył do Jeleniej Góry ks. Leon Młynarski. Ks. Adam Pitala pełnił w jeleniogórskiej parafii obowiązki katechety w, jak się to wówczas nazywało, Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. St. Żeromskiego; był pomocnikiem proboszcza i opiekunem kościoła w Dziwieszowie, dokąd udawał się z posługą kapłańską w niedziele i dni świąteczne. Obowiązki katechety w Szkole Podstawowej objął ks. L. Młynarski, który w tym też czasie przeszedł z Zakonu do diecezji wrocławskiej. Natomiast ks. Wiktor Kubik zatrzymał się w Cieplicach Śl.

W ciągu roku szkolnego 1945/46 przybył do Cieplic ks. Sebastian Dybiec i ogłosił się duszpasterzem parafii w Cieplicach. Wówczas ks. W. Kubik udał się do pracy w Jeleniej Górze. Z tego okresu zachowała się Księga Pamiątkowa, oprawiona w skórę, w stanie raczej dobrym, ale niestety o tych pierwszych latach posiada niewiele informacji pisanych. Pełna jest raczej zdjęć czarno-białych, w złym już stanie, niewyraźnych oraz kilka ręcznie wykonanych symboli pijarskich.

W roku szkolnym ks. A. Pitala został przeniesiony do Cieplic, gdzie już, jako proboszcz pracował ks. S. Dybiec. Ks. A. Pitala objął obowiązki katechety w Szkole Podstawowej i został opiekunem kościoła w Wojcieszytach. Na terenie parafii przebywał wciąż niemiecki proboszcz ks. Amandus Fritsch. Jednak w tymże czasie został przez władze wysiedlony i pijarzy przejęli duszpasterstwo w Cieplicach Śl.

W sierpniu 1947 r. przybył do Cieplic ks. Pompiliusz Smyk. Pracował jako katecheta w Szkole Podstawowej „Kaliszanka”, a następnie w Szkole Zawodowej przy ul. 22-go lipca.

Od chwili wysiedlenia ks. A. Fritscha pijarzy zamieszkali na plebani. Do tego czasu mieszkali w domu przy ul. Pocztowej razem z niemiecką rodziną. W r. 1949 ks. A. Pitala został zwolniony z pracy katechety przez nieżyczliwy Inspektorat w Jeleniej Górze. Pracę po nim przejął ks. Czesław



Ryc. 1. Ks. Adam Pitala

Przewoźnik. Zaś ks. A. Pitala uczył w Szkole Zawodowej Rzemiosł zwanej Stolarsko-Rzeźbiarską i w szkole w Wojcieszycach (1949-1951). Wcześniej w tych szkołach uczył ks. S. Dybiec. W 1951 r. ks. A. Pitala został przez Przełożonych przeniesiony do Krakowa. Po ks. Cz. Przewoźniku w szkole średniej uczył ks. Onufry Chwojnicky, który po aresztowaniu ks. S. Dybca został jego zastępcą jako cieplicki proboszcz.

Pijarzy pracujący od początku na terenie Kotliny Jeleniogórskiej:

I. Rok szkolny 1945/46:

1. ks. Tytus Suliga – proboszcz
2. ks. Adam Pitala – katecheta
3. ks. Leon Młynarski – katecheta

II. Rok szkolny 1946/47:

1. ks. Tytus Suliga – proboszcz i dziekan (Jelenia Góra)
2. ks. Wiktor Kubik – katecheta
3. ks. Ambroży Świetłaga – katecheta
4. ks. Ludwik Rusek – katecheta
5. ks. Leon Młynarski – opuścił Zakon
6. ks. Leonard Pujdak – katecheta w Gimnazjum
7. br. Atanazy Szczepaniak – katecheta

Rok 1947 nie był dla pijarów korzystny. Do diecezji odeszli z Zakonu ks. Tytus Suliga i ks. Ludwik Rusek. Do pracy przybył ks. Paweł Juliusz Olszewski.

Ówczesny Administrator Apostolski Diecezji Wrocławskiej, ks. Karol Milik, zaproponował pijarom nową parafię w Jeleniej Górze w kościele poprotestanckim. Trzeba było go jednak wpięrow od nich odzyskać. Z początkiem 1948 r. sprawa nowej parafii dla pijarów nie posunęła się naprzód, dlatego też ówczesny Delegat Prowincjalny, ks. Bonawentura Kadeja, postanowił odwołać pijarów z Jeleniej Góry. Jednak na prośbę Administratora Diecezji i wiernych, zostawił ich do końca roku szkolnego 1947/48. Ponieważ do końca sierpnia 1948 r. sprawa parafii dla pijarów w Jeleniej Górze nie została zrealizowana, dlatego ks. Delegat B. Kadeja odwołał pracujących tam pijarów do Krakowa i Rakowic.

Zostanie na zawsze tajemnicą poliszynela, dlaczego chciano dać pijarom nową parafię z poprotestanckim kościołem, skoro już pracowali u św. św. Erazma i Pankracego.

Pijarzy pozostali jednak na ziemi jeleniogórskiej, w Cieplicach Śl., gdzie pracują do dnia dzisiejszego.



Ryc. 2. Ks. Karol Milik, Administrator Apostolski Diecezji Wrocławskiej

W tamtych czasach niezbyt dbano o stronę formalną wielu przedsięwzięć, jak i o ich dokumentację. Trzeba przyznać, że praktycznie z lat 1951-1955 nie ma żadnych Kronik, Ksiąg Pamiątkowych obrazujących pracę i życie pijarów w Cieplicach. Można wypisać z ksiąg parafialnych tylko ich nazwiska:

- 1945 r.** – pierwszym szafarzem sakramentu chrztu św. w Cieplicach, według Księgi Chrztów, był ks. Wiktor Kubik (30.09.1945 r.), a następnym ks. Sebastian Dybiec.
- 1946 r.** – ks. O. Chwojnicki, ks. S. Dybiec, jeden raz ks. M. Góralczyk, a także ks. Innocenty Buba, kilka razy ks. A. Pitala.
- 1947 r.** – zasadniczo ks. S. Dybiec, raz ks. W. Smyk, kilka razy ks. Adam Pitala
- 1948 r.** – ks. W. Smyk, ks. S. Dybiec, ks. A. Pitala, raz ks. Cz. Przewoźnik
- 1949 r.** – ks. W. Smyk, ks. S. Dybiec, ks. A. Pitala, ks. Cz. Przewoźnik, raz ks. Augustyn Stępnik
- 1950 r.** – ks. W. Smyk, ks. S. Dybiec, ks. Cz. Przewoźnik, ks. O. Chwojnicki, ks. Leonard Pujdak, ks. Alfred Świetłaga
- 1951 r.** – jako proboszcz podpisuje w tym roku Księgę Chrztów ks. Kazimierz Lesisz, innymi szafarzami byli: ks. A. Pitala, ks. O. Chwojnicki, ks. L. Pujdak, ks. Cz. Przewoźnik, ks. A. Świetłaga, kilka razy ks. Stanisław Kaseja, raz ks. Wiktor Chodorski
- 1952 r.** – jako proboszcz ks. Kazimierz Zenon Lesisz, a inni szafarze to: ks. Maksymilian Adrych, ks. Cz. Przewoźnik, ks. Cz. Przewoźnik, ks. W. Chodorski i raz ks. Edward Szajor
– 07.09 po raz pierwszy jako proboszcz Księgę Chrztów podpisał ks. Władysław Dzięcioł. Szafarzami pomocniczymi byli ks. Antoni Tarczykowski, ks. Bolesław Zajac
- 1953 r.** – proboszcz ks. Wł. Dzięcioł oraz ks. A. Tarczykowski, ks. Cz. Przewoźnik, ks. B. Zajac, ks. M. Adrych, ks. W. Smyk
- 1954 r.** – proboszcz ks. Wł. Dzięcioł oraz ks. A. Tarczykowski, ks. Cz. Przewoźnik, ks. M. Adrych, ks. B. Zajac
- 1955 r.** – proboszcz ks. Wł. Dzięcioł oraz ks. A. Tarczykowski, ks. Cz. Przewoźnik, ks. M. Adrych, ks. Władysław Stępnik, ks. Stanisław Mazierski



Ryc. 3. Strona z Kroniki Parafii
św. Jana Chrzciciela

- 1956 r.** – proboszcz ks. Wł. Dzieciół oraz ks. A. Tarczykowski, ks. M. Adrych, ks. Józef Gach, ks. Alejzy Michalik
– 12.07. jako proboszcz podpisuje ks. Paweł Juliusz Olszewski
- 1957 r.** – proboszcz ks. P. J. Olszewski oraz ks. A. Tarczykowski, ks. J. Gach, ks. W. Chodorski, ks. Edward Malicki, ks. Franciszek Konieczny, ks. Tadeusz Bartkowski
- 1958 r.** – proboszcz ks. P. J. Olszewski inni szafarze to ks. Stanisław Góralczyk, ks. E. Malicki, ks. M. Adrych, ks. J. Gach, ks. T. Bartkowski, ks. Władysław Joniec, ks. Feliks Lubań, ks. Zygmunt Woszczek, ks. Stefan Denkiewicz, ks. Józef Młynarczyk, ks. Stanisław Klass
- 1959 r.** – proboszcz ks. P. J. Olszewski, a także ks. St. Góralczyk, ks. E. Malicki, ks. St. Denkiewicz, ks. Zyg. Woszczek, ks. J. Młynarczyk, ks. Wł. Dzieciół, ks. Kazimierz Sojka, ks. O. Chwojncki, ks. Jan Gorczyński
- 1960 r.** – proboszcz ks. P. J. Olszewski oraz ks. E. Malicki, ks. Zyg. Woszczek, ks. K. Sojka, ks. O. Chwojncki, ks. J. Gorczyński, ks. J. Młynarczyk, ks. Jerzy Urbanek, ks. Franciszek Konieczny
– 16.10. jako proboszcz podpisuje ks. Józef Onufry Chwojncki
- 1961 r.** – proboszcz ks. J. O. Chwojncki, następnie ks. J. Urbanek, ks. E. Malicki, ks. S. Dybiec, ks. Józef Górszczyk, ks. J. Gorczyński, ks. F. Konieczny, ks. K. Lesisz, ks. Marian Bałtyzar, ks. Kazimierz Zazulski, ks. Zyg. Woszczek, ks. St. Denkiewicz
- 1962 r.** – proboszcz ks. J. O. Chwojncki, a także ks. E. Malicki, ks. J. Gorczyński, ks. St. Denkiewicz, ks. K. Zazulski, ks. K. Sojka, ks. J. Urbanek, ks. B. Zając, ks. K. Lesisz, ks. Jacek Straszak, ks. Franciszek Łaska, ks. Adam Matoga
- 1963 r.** – proboszcz ks. J. O. Chwojncki oraz ks. E. Malicki, ks. K. Sojka, ks. F. Łaska, ks. J. Gorczyński, ks. K. Zazulski, ks. J. Urbanek, ks. M. Bałtyzar, ks. E. Szajor
- 1964 r.** – proboszcz ks. J. O. Chwojncki, oraz ks. K. Sojka, ks. E. Szajor, ks. K. Zazulski, ks. J. Urbanek, ks. F. Łaska, ks. F. Lubaś, ks. Józef Cygal, ks. Józef Kozicki, ks. Kazimierz Bukowski, ks. Lucjan Pabiańczyk, ks. Antoni Jelonek, ks. Bernard Małek
– 31.10. jako proboszcz podpisuje ks. Stefan Denkiewicz
- 1965 r.** – proboszcz ks. St. Denkiewicz, a także ks. B. Małek, ks. L. Pabiańczyk, ks. K. Bukowski, ks. A. Jelonek, ks. Czesław Kochan, ks. Michał Górawski, ks. A. Tarczykowski
– 02.06. jako proboszcz podpisuje ks. Stanisław Kaseja
- 1965 r.** – proboszcz ks. St. Denkiewicz oraz ks. Czesław Kochan, ks. J. Kozicki, ks. K. Bukowski, ks. L. Pabiańczyk, ks. E. Szajor, ks. Barnard Małek, ks. Michał Górawski
- 1966 r.** – proboszcz ks. St. Denkiewicz, a także ks. B. Małek, ks. L. Pabiańczyk, ks. K. Bukowski, ks. A. Jelonek, ks. Cz. Kochan, ks. M. Górawski, ks. A. Tarczykowski
– 02.06. jako proboszcz podpisuje ks. Stanisław Kaseja

- 1967 r.** – proboszcz ks. St. Kaseja oraz ks. A. Tarczykowski, ks. M. Górski, ks. Cz. Kochan, ks. A. Jelonek, ks. St. Denkiewicz, ks. L. Pabiańczyk, ks. K. Bukowski, ks. B. Zajac, ks. Zyg. Woszczek, ks. Jan Frączek
- 1968 r.** – proboszcz ks. St. Kaseja inni szafarze to: ks. B. Zajac, ks. A. Tarczykowski, ks. Józef Guzi, ks. Zyg. Woszczek, ks. K. Bukowski, ks. J. Frączek

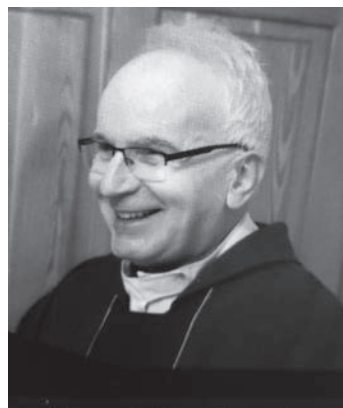
Alfabetyczny spis kapłanów i braci Polskiej Prowincji Zakonu Księży Pijarów, którzy przebywali i pracowali (pracują) na terenie Archidiecezji Wrocławskiej, przedstawia się następująco:

- 1. Ks. Abłażewicz Stanisław** – pracował w Cieplicach Śl. w latach 1970-1976 jako katecheta dzieci szkół podstawowych.
- 2. Ks. Baltyzar Marian** – w 1961 r. na prośbę Kurii Biskupiej we Wrocławiu, a za zgodą ks. Prowincjała objął pracę jako wikariusz w parafii pw. św. Antoniego w Piechowicach. Pełnił tę funkcję do 01.08.1963 r. Ponieważ władze państwowe nie zatwierdziły na stanowisku proboszcza w Wojcieszycach ks. Wł. Dziecioła, ks. Marian udaje się 28.08.1964 r. do Wojcieszyc. Prawnie Wojcieszycy podlegają parafii w Cieplicach. Odszedł z Wojcieszyc w 1970 kiedy to władze kościelne mianowały administratorem parafii w Wojcieszycach ks. B. Zajacą. Powrócił do Wojcieszyc w 1973 r. . Od tej pory aż do chwili śmierci (01.04.1991) był prawnym samodzielnym proboszczem tej parafii.
- 3. Ks. Bartkowski Edward** – od 1957 r. figuruje w Księdze Chrztałów jako szafarz tego sakramentu. Od października 1958 r. został katechetą w II Liceum Ogólnokształcącym w Cieplicach.
- 4. Ks. Bukowski Kazimierz** – pracował w Cieplicach Śl. w latach 1964-1970. Zasadniczo był katechetą dzieci szkół podstawowych, spełniając równolegle obowiązki wynikające z życia i organizacji parafii. Zaznaczył się jako dobry organizator tzw. Mszy świętej dla dzieci. Przygotowywał specjalne kazania, śpiewy, a czynił to w taki sposób, że wielu z parafian o tym pamiętało przez lata.
- 5. O. Bogdziewicz Henryk** – pracował w Cieplicach w latach 1980-1982. Był katechetą klas VIII szkoły podstawowej (z przygotowaniem tychże do Sakramentu Bierzmowania) oraz klas I i II szkół średnich. W niedziele prowadził tzw. Msze święte dla dzieci. Był opiekunem grupy studentów (ok. 20 osób) z terenu parafii, ale różnych uczelni (cotygodniowe spotkania, wspólne wycieczki). Ustanowiony został Dekanalnym Duszpasterzem Narzeczonych. Prowadził Kwartalne Dni Skupienia dla narzeczonych z całego dekanatu (Msza święta, konferencja, Sakrament Pokuty). Odbывało się to w kaplicy klasztornej Sióstr Magdalenek przy parafii św. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. Prowadził rekolekcje wielkopostne w Stanisławowie, Piechowicach i Wojcieszycach. W Cieplicach i okolicznych parafiach wygłaszał kazania odpustowe.



Ryc. 4. Ks. Kazimierz Bukowski (po prawej) i ks. Czesław Kochan (po lewej).
Komunia Święta – Cieplice Śląskie 1967 r.

Ponownie w Cieplicach od 1992 r. Pracował jako katecheta klas VIII w Szkole Podstawowej nr 6 oraz w II Liceum Ogólnokształcącym. Dodatkowo uczył przez trzy lata j. niemieckiego w Szkole Podstawowej nr 6. W roku szkolnym 1993/94 był promotorem prac dyplomowych (10 osób) na Pomaturalnym Studium Katechetycznym w Jeleniej Górze. Współpracował z zespołem wokalnym „Jagódki”, który uświetniał uroczystości kościelne.



Ryc. 5. O. Henryk Bogdziewicz

6. **Ks. Cygal Józef** – od 23.01.1964 pracował w Maciejowej, następnie w Cieplicach, a już 28.08.1964 odwołano go do Rakowic.
7. **Ks. Chodorski Wiktor** – pracował w Cieplicach w 1957 r. Opuścił je i udał się do Gdańska, gdzie miała miejsce jego sekularyzacja.
8. **Ks. Chwojnicki Józef Onufry** – od sierpnia 1957 r. był katechetą w Cieplicach, a od listopada 1960 r., po wyjeździe ks. J. P. Olszewskiego do USA, został proboszczem w Cieplicach. 31.12.1960 r. został mianowany Rektorem w Cieplicach. Pełnił tę funkcję do sierpnia 1964 r.
9. **Ks. Denkiewicz Stefan** – 28.08.1964 r. objął urząd proboszcza w Cieplicach po ks. O. Chwojnickim. Wykonywał zwykłą pracę związaną z urzędem proboszcza. Poza tym w latach 1964-1967 prowadził grupę



Ryc. 6. Ks. Józef Onufry Chwojnicky (po lewej) z grupą ministrantów (1962 r.) i ks. Kazimierz Sojka

ministrantów (ok. 80 osób). Zaznaczył się jako wspaniały organizator i duszpasterz grup ministranckich. Od maja 1966 r. do sierpnia 1967 r. był Rektorem.

10. **Br. Dražil Józef** – od 1967 r. pracował w Maciejowej jako opiekun kościoła i domu. Zmarł w szpitalu w Cieplicach 28.06.1970 r.
11. **Ks. Dufaj Bogdan** – pracował w Cieplicach od września 1984 r. do sierpnia 1988 r. Był wikariuszem parafii oraz katechetę dzieci i młodzieży. Był opiekunem Oazy Rodzin i Oazy Młodzieży oraz ministrantów. W Familii był sekretarzem zebrzań domowych.
12. **Ks. Dziegiel Alfons** – od 1952 r. do lipca 1956 r. pełnił funkcję proboszcza w Cieplicach.
13. **Ks. Dybiec Sebastian** – przybył do Cieplic już w 1945 r. i objął urząd proboszcza w Cieplicach aż do 1951 r. Przez ówczesne władze Polski Ludowe został aresztowany (1951 r.) i osadzony w więzieniu we Wronkach. Władze zorganizowały pierwszy wówczas na Dolnym Śląsku tzw. proces pokazowy, któ-



Ryc. 7. Ks. Sebastian Dybiec

rego wynik był z góry ustalony. Otrzymał wyrok kary śmierci. Wyrok nie został jednak wykonany. Ks. S. Dybiec był obrońcą polskości i rzetelnego patriotyzmu oraz twórcą faktycznego życia parafialnego w Cieplicach. Usilne starania jego siostry połączone z amnestią doprowadziły do zwolnienia go z więzienia. Po raz drugi przybył do Cieplic



Ryc. 8. Nekrolog ks. Dybca



Ryc. 9. Ks. biskup Adam Dyczkowski nad trumną ks. Sebastiana Dybca (5 października 1992 r.)

i jako senior Prowincji przebywał w domu cieplickim aż do swojej śmierci w październiku 1992 r.

14. Ks. Dziura Jerzy – pracował w Cieplicach w latach 1970-1973 jako wikariusz i katecheta dzieci. W niedzielę i święta, pierwsze piątki miesiąca udawał się do Stanisławowa i Goduszyna z posługą pasterską. W tych filiach prowadził też miesięczne nabożeństwa – w październiku, maju i czerwcu.

15. Ks. Frączek Jan – od października 1967 r. pracował w Cieplicach jako katecheta młodzieży. Warto zaznaczyć, że w tym czasie z powodu wielu przeszkód w ciągu tygodnia młodzież przychodziła na religię w niedzielę. Ks. Jan prowadził trzy grupy w niedzielę (oprócz pracy w kościele), które łącznie liczyły 100 osób. W 1973 r. został mianowany Rektorem



Ryc. 10. Ks. Jan Frączek

16. **Ks. Gach Józef** – w 1956 r. a od 1957 r. był katechetą w Liceum Pedagogicznym w Jeleniej Górze. We wrześniu 1958 r. został odwołany z Cieplic Śl. na Magistra Nowicjatu.
17. **Ks. Gorczyński Maria Jan** – od września 1958 r. do lipca 1959 r. był administratorem parafii w Maciejowej. Następnie pracował w Cieplicach do kwietnia 1963 r., kiedy to został odwołany do Krakowa.
18. **Ks. Góralczyk Stanisław Marcei** – pracował w Cieplicach od 1958 r. W lipcu 1959 r. został mianowany proboszczem w Maciejowej. Został odwołany z tej funkcji w listopadzie 1967 r. W tym czasie miało miejsce w Maciejowej zabójstwo ks. Józefa Górszczyka, dlatego 13.02.1965 r. udał się do Wrocławia do Prokuratury, by odebrać szaty liturgiczne po ks. Górszczyku. Ponownie przybył do Cieplic jako rezydent.
19. **Ks. Górawski Michał** – w latach 1960-1961 pracował jako wikary w Maciejowej obsługując także kościoły filialne w Dziwiszowie i Komarnie; katechizował dzieci. W latach 1961-1964 był wikariuszem parafii pw. św. Marcina w Sobieszowie obsługując także filialny kościół w Jagniątkowie. W latach 1965-1967 był wikarym w Cieplicach, a także opiekunem filii w Stanisławowie i Goduszynie. W Stanisławowie katechizował dzieci i młodzież, zaś w Goduszynie tylko dzieci. Od września 1990 r. ponownie w Cieplicach. Tym razem jest stałym opiekunem filii w Goduszynie. Przez rok był katechetą w Ośrodku Naukowo-Wychowawczym „Słoneczko”. Opiekował się Żywym Różańcem i III Zakonem Ludzi Świeckich. Po śmierci ks. Bałtyzara w styczniu 1991 r. pracował jako proboszcz w Wojcieszycach do uroczystości Bożego Ciała tegoż roku. Po tej uroczystości parafię w Wojcieszycach przejęła diecezja mianując nowego proboszcza. Pijarzy pracowali w Wojcieszycach od 1957 r.



Ryc. 11. Ks. Józef Górszczyk złożony w trumnie z zakrytymi ranami głowy



Ryc. 12. Trumna ze zwłokami ks. Józefa Górskiego w drodze na cmentarz

- 20. Ks. Górski Józef** – od kwietnia 1963 r. pracował w Cieplicach, a następnie jako wikariusz w Maciejowej, gdzie 10.01.1964 r. został zamordowany przy ołtarzu podczas Mszy św.
- 21. Ks. Góral Jerzy** – od września 1988 r. pracował w Cieplicach jako katecheta młodzieży w Zespole Szkół Zawodowych nr 2, kapelan szpitala i wikary cieplickiej parafii. Prowadził bibliotekę parafialną, pomagał proboszczowi w prowadzeniu okresowych nauk przedmażeńskich i przygotowawczych do chrztu. W Familii był wicerektorem.
- 22. Ks. Guzik Józef** – jako katecheta dzieci pracował w Cieplicach w latach 1967-1970.
- 23. Br. Herczyński Teodor** – od 1987 r. pracował w Cieplicach pomagając siostrze zakrystiance, wykonywał różne prace w obejściu domowym, świadczył doraźną opiekę starszych i obłożnie chorych księży.
- 24. Ks. Janosz August** – za staraniem ks. Prowincjała Andrzeja Wróbla od lutego 1960 r. do śmierci (29.11.1973 r.) przebywał w Domu Księżych Emerytów w Pieszycach koło Dzierżoniowa.
- 25. Ks. Jelonek Tadeusz Antoni** – w latach 1964-1967 pracował w Cieplicach jako katecheta młodzieży. Od 1988 r. był proboszczem i rektorem.
- 26. Ks. Jędrzejek Antoni** – w Cieplicach pracował w latach 1973-1982 jako wikariusz, katecheta i opiekun ministrantów. Był stałym duszpasterzem filii w Stanisławowie i Goduszyńcu. W latach 1979-1982 studiował teologię na Papieskim Instytucie we Wrocławiu.
- 27. Ks. Joniec Antoni** – przebywał w Cieplicach od grudnia 1957 r. do listopada 1958 pomagając w duszpasterstwie.



Ryc. 13. Od lewej: ks. Tadeusz Antoni Jelonek (proboszcz kościoła św. Jana Chrzyciela), ks. Edward Wilk, ks. Franciszek Krosman (proboszcz parafii św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze), ks. biskup Tadeusz Rybak (Archidiecezja Legnicka), ks. Józef Frąc (proboszcz kościoła w Sobieszowie), ks. kapelan (proboszcz Kościoła Garnizonowego w Jeleniej Górze). Bierzmowanie 26 maja 1995 r.

28. Ks. Kałafut Wojciech – od 1989 r. do 1991 był w Cieplicach katechetą dzieci. Przez pierwszy rok katechizował w salce przyparafialnej, a od 1990 r. był pierwszym kapłanem, po latach pięćdziesiątych, który rozpoczął naukę religii w Szkole Podstawowej nr 6 w Cieplicach. Opiekował się także ministrantami, pracował w szpitalu, przygotowywał dzieci do Pierwszej Komunii św. i bierzmowania. We wspólnocie był cenzorem.

29. Ks. Kaseja Stanisław – od października 1965 r. do 1982 był proboszczem parafii. Zmarł w Cieplicach 05.04.1985 r.

30. Ks. Klass Stanisław – pracował w parafii cieplickiej od września 1958 r. do końca lutego 1959 r. Był stałym duszpasterzem w Stani-



Ryc. 14. Ks. Stanisław Kaseja przy ołtarzu

- szowie. Katechizował dzieci i młodzież, był opiekunem Żywego Różańca oraz prowadził chór dorosłych.
31. **Ks. Kochan Czesław** – od 1964 r. do 1967 r. był katechetą młodzieży w Cieplicach. Z racji wyboru na Asystenta Prowincjalnego został odwołany do Krakowa w sierpniu 1967 r. (patrz ryc. 4).
 32. **Ks. Konieczny Franciszek** – zasadniczo przebywał we Wrocławiu z racji studiów na Uniwersytecie Wrocławskim. Następnie z ks. Leonardem Pujdakiem obsługiwał parafię we Wrocławiu-Zalesie. Od września 1957 r. , kiedy to ks. abp B. Kominek zabrał pijarom tę parafię (przeznaczając ją jako prebendę dla profesorów Seminarium Diecezjalnego) mieszkał u Ojców Dominikanów we Wrocławiu. W Cieplicach przebywał w okresach świątecznych i wakacyjnych pomagając w pracy duszpasterskiej. Odwołany z domu cieplickiego w sierpniu 1961 r. , kiedy to otworzyła się możliwość jego pracy w naszym Liceum jako magistra języka niemieckiego.
 33. **Ks. Kowalski Józef** – pracował w Cieplicach w latach 1976-1982 jako wikary i katecheta młodzieży. Opiekował się także grupami oazowymi oraz dwoma młodzieżowymi zespołami muzycznymi. We wspólnocie był sekretarzem zebrań domowych.
 34. **Ks. Kubik Wiktor** – jeden z pionierów, który w latach 1945-1948 był katechetą w szkołach w Jeleniej Górze i w Cieplicach. Ponownie w Cieplicach od 1964 r. pracował jako katecheta dzieci, a także jako organizator i troskliwy opiekun zespołu wokalnno-muzycznego „Stokrotki”. Do chwili swej choroby był wikarym.
 35. **Ks. Kuc Franciszek** – od września 1973 r. do maja 1975 był wicerek­torem i ekonomem domu zakonnego.
 36. **Ks. Lesisz Kazimierz Zenon** – od 1951 r. pełnił w zastępstwie obowiązki proboszcza w Cieplicach do 1953 r. . Ponownie w Cieplicach od 1976 r. do swojej choroby. Pracował jako katecheta dzieci, opiekun Żywego Różańca. W Familii był cenzorem. Zmarł w szpitalu we Wrocławiu 28.07.1989 r.
 37. **Ks. Lubaś Feliks** – pracował w Cieplicach od listopada 1973 r. do jesieni 1974 r.
 38. **Ks. Łaska Franciszek** – od 1962 r. do 1964 był w Cieplicach katechetą dzieci. Doraźnie pomagał w szpitalu, a po śmierci ks. zaznaczył się jako dobry organizator przedstawień jasełkowych oraz spotkań dzieci i ich rodziców „ze św. Mikołajem”. Po raz drugi w Cieplicach w latach 1982-1988 jako katecheta dzieci i młodzieży i stały opiekun filii w Goduszynie i doraźnie w Stanisławowie.
 39. **Ks. Malicki Edward** – w latach 1957-1962 był wikariuszem w Cieplicach, katechetą dzieci i młodzieży, kapłanem szpitala oraz ekonomem domu zakonnego. W latach 1957-1950 uczył religii jeszcze w szkole.
 40. **Ks. Matoga Adam** – zasadniczo przebywał we Wrocławiu z racji studiów biologicznych na Uniwersytecie Wrocławskim (1957-1962).

Mieszkał u Ojców Jezuitów, a czasowo stołował się u Sióstr Nazaretanek we Wrocławiu.

41. **Br. Mardyło Edward** – przebywał w domu cieplickim od 1951 r. do 1953 r. i pracował jako kucharz oraz pomagał w różnych pracach kościelnych.
42. **Br. Mardyło Łukasz** – w latach 1956-1957 przebywał we Wrocławiu-Zalesie przy ks. L. Pujdaku.
43. **Ks. Miśkiewicz Józef** – od 1982-1984 r. był wikarym, katechetą dzieci i młodzieży, opiekunem III Zakonu i Żywego Różańca oraz opiekunem Oaz. W sierpniu 1984 r. opuścił Zakon przechodząc do stanu świeckiego.
44. **Ks. Molecki Stanisław** – od listopada 1969 r. do końca roku szkolnego 1973 r. był w Cieplicach katechetą dzieci.
45. **Ks. Młynarczyk Marian** – od 1958 r. do 1960 był w Cieplicach wikarym, katechetą dzieci, doraźnym opiekunem filii w Stanisławowie i Goduszynie. Zaznaczył się jako dobry opiekun ministrantów i krzewiciel sportu i turystyki wśród dzieci. Od 1967-1977 był proboszczem w Maciejowej (do chwili przekazania parafii diecezji).
46. **Ks. Mykała Jerzy** – od 1982 r. do 1990 pracował jako wikary, katecheta dzieci, opiekun ministrantów i Żywego Różańca. Często zasiadał przy organach w zastępstwie organisty. We wspólnocie był wicerektorem.
47. **Ks. Olszewski Paweł Juliusz** – w maju 1945 r. przybył do parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu i do lata pełnił w niej obowiązki wikariusza, a następnie w parafii pw. św. Stanisława i Doroty. Mieszkał przy Placu Staszica 22. Następnie pomaga w pracy duszpaster-skiej w Jeleniej Górze. 02.01.1957 r. został mianowany pierwszym kanonicznym Rektorem domu zakonnego w Cieplicach. Był Rektorem i proboszczem do listopada 1960 r. Następnie wyjechał do Buffalo w USA. 05.05.1985 r. świętował w kościele św. Bonifacego we Wrocławiu swój jubileusz 50-lecia święceń.
48. **Ks. Pabiańczyk Lucjan** – od 1964 do 1967 r. pracował jako katecheta dzieci. Doraźnie pomagał w parafii w Sobieszowie.
49. **Ks. Pitala Adam** – od 1946 do 1951 r. pracował jako katecheta dzieci i młodzieży w szkołach Jeleniej Góry i Cieplic. Był stałym opiekunem kościoła w Wojcieszycach (dojazdy w niedziele i święta) oraz kapelanem szpitala w Cieplicach. W latach 1946-1949 przygotowywał pracę magisterską z historii Kościoła pt. „Dzieje Prepozytury Cystersów w Cieplicach Ś1. Zdrój”, którą obronił na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego na Katedrze Historii Kościoła w Polsce. Zebrał też materiały do pracy doktorskiej.
50. **Ks. Pietruczuk Tadeusz** – w latach 1966-1968 pracował jako katecheta dzieci.
51. **Ks. Płaszewski Stanisław** – od 1987 do 1988 r. był katechetą dzieci i opiekunem ministrantów.
52. **Ks. Pujdak Józef Leonard** – w roku szkolnym 1946/47 był katechetą

w Gimnazjum w Jeleniej Górze. W latach 1948-1953 studiował filozofię i pedagogikę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1950 i 1951 był szafarzem sakramentów w Cieplicach Śl. Na prośbę ówczesnego rządcy Archidiecezji Wrocławskiej ks. Infułata Lagosza został posłany przez ks. Prowincjała I. Bubę, w 1953 r., do Wrocławia jako wykładowca dogmatyki w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Duszpastersko pracował pomocniczo w parafii Wrocław-Osobowice, następnie otrzymał samodzielną parafię pw. Matki Bożej Częstochowskiej Wrocław-Zalesie. 03.09.1957 r. ks. abp B. Kominek przejął od pijarów tę parafię na rzecz diecezji. W 1963 r. ks. Pujdak uzyskał doktorat nauk humanistycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Był autorem monografii nt. pijara drugiego półwiecza XVIII stulecia pt. „Antoni Wiśniewski. Prekursor filozofii oświecenia w Polsce”.

- 53. Ks. Przewoźnik Czesław** – w 1949 r. był katechetą w szkołach w Jeleniej Górze. Następnie pracuje w Cieplicach. Przez pewien czas był wikariuszem ks. dziekana Kostiała w Jeleniej Górze. W styczniu 1957 r. został administratorem parafii w Maciejowej będąc równocześnie katechetą w Szkole Podstawowej w Jeleniej Górze (z codziennym dojazdem!) do września 1958 r.
- 54. Ks. Raczek Jacek** – w latach 1976-1979 był wikarym parafii, katechetą młodzieży oraz Rektorem domu zakonnego.
- 55. Ks. Rusek Karol** – pracował jako katecheta w Jeleniej Górze w 1946-1947 r. Przeszedł następnie z Zakonu do diecezji.
- 56. Ks. Sojka Kazimierz Andrzej** – od 1959 do 1964 r. pracował jako katecheta przedszkolaków i dzieci. Był opiekunem ministrantów – organizował ciekawe akcje duszpasterskie jak: uroczyste przyjęcie do grona ministrantów, poświęcenie sztandaru ministrantów, wycieczki, jasełka. Prowadził tzw. Godziny Liturgiczne. We wspólnocie był konsultorem i cenzorem. Od 1985 r. przebywał w Cieplicach jako rezydent (z racji choroby) i pomagał w spowiadaniu (patrz ryc. 6).
- 57. Ks. Smyk Pompiliusz** – od sierpnia 1947 r. był katechetą w szkole Podstawowej „Kaliszanka”, a następnie w Szkole Zawodowej. Pracował w Cieplicach do 1953 r.
- 58. Ks. Suliga Tytus** – w latach 1945-1947 był proboszczem parafii pw. św. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. Następnie przeszedł do diecezji.
- 59. Ks. Szczepaniak Andrzej** – od 1991 r. pracował w Cieplicach jako katecheta dzieci i młodzieży (przez rok w II Liceum Ogólnokształcącym, a następnie w Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych). Przez dwa lata był opiekunem ministrantów. Od października stał na czele Parafialnej Grupy Charytatywnej, a od stycznia 1993 r. prowadził z zespołem niewiast świetlicę dla dzieci. We wspólnocie był cenzorem.
- 60. Br. Szczepaniak Atanazy** – od stycznia 1946 r. do czerwca 1948 był katechetą w szkołach podstawowych w Jeleniej Górze.
- 61. Ks. Szajor Edward** – w latach 1963-1965 był katechetą; ponownie

w Cieplicach od grudnia 1976 do grudnia 1979 r. – pomagał w spowiadaniu oraz głosił rekolekcje w okolicznych parafiach (Podgórzyn, Mysłakowice, Sobieszów, Jelenia Góra).

- 62. Ks. Szwarz Jerzy** – od 1990 do 1994 r. pracował jako katecheta młodzieży w Szkole Rzemiosł Artystycznych. Był także opiekunem zespołu muzycznego, ministrantów (w 1993 r., gdy był ich opiekunem grupa parafii w Cieplicach otrzymała I miejsce na VI Parafiadzie). Organizował pieszce pielgrzymki na Jasną Górę.
- 63. Br. Tarchała Józef** – od września 1986 do sierpnia 1987 r. był opiekunem ministrantów oraz wykonywał inne prace przy parafii.



Ryc. 15. Wyrowadzenie trumny ze zwłokami księdza Seweryna Tarczykowskiego z kościoła św. Jana Chrzciciela

- 64. Ks. Tarczykowski Seweryn** – w latach 1952-1957 r. był wikariuszem. Od 1966 r., praktycznie do chwili choroby, wyłączny kapelan szpitala w Cieplicach. Zmarł w Cieplicach 12.02.1977 r.

- 65. Ks. Telefin Paweł** – pracował jako katecheta w latach 1968-1970 r.

- 66. Ks. Trofimiuk Leopold** – jako kapłan



Ryc. 16. Ks. Paweł Telefin z dziećmi, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej w maju 1969 r.

diecezjalny z zamiarem wstąpienia do Zakonu Pijarów pomagał w pracy duszpasterskiej od 23.10.1976 r. do 27.06.1977. Ostatnia data kończy jego pobyt u pijarów.

67. Urbanek Jerzy – od kwietnia 1963 r. do wakacji 1964 r. był katechetą.

68. Ks. Wróbel Andrzej – w latach 1955-1958 był Delegatem Prowincjalnym polskich pijarów; kontaktował się osobiście z ówczesnym Administratorem Diecezji Wrocławskiej ks. Kazimierzem Lagoszem w sprawach personalnych na placówkach gdzie pracowali pijarzy. 13.05.1956 r. głosił kazanie odpustowe w Jeleniej Górze w parafii ks. Dzekana w tymże roku prowadził Triduum przed uroczystością św. Ojca Naszego, w Cieplicach wygłosił kazanie odpustowe oraz brał udział w inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. W r. 1958 został zgodnie z wymogami Reguł i Konstytucji Zakonu pierwszym po wojnie kanonicznym Prowincjałem. Jak wcześniej tak i przez następne lata był obecny kilka razy w ciągu roku wśród współbraci na jeleniogórskiej ziemi i wspomaga ich w pracy duszpasterskiej. Podczas obecności we Wrocławiu odwiedza studiujących tam kapłanów, ks. Fr. Koniecznego i ks. A. Matogę, głosił u Sióstr Karmelitanek konferencje oraz odwiedzał przebywającego w Piezycach ks. A. Janosza. Trzeba też wspomnieć, iż w grudniu 1960 r. wraz z ks. Kucem i Gołądą prowadził misje parafialne w Maciejowej, Komarnie i Dziwiszowie, a w maju 1963 r. razem z ks. Gołądą prowadził renowację misji św. w Wojcieszycach. W kwietniu 1963 r. wraz z ks. Gołądą prowadzili prawie dwutygodniowe rekolekcje parafialne w Jeleniej Górze, a w listopadzie tegoż roku był obecny w cieplickiej parafii na liturgicznym przyjęciu ministrantów. Czymś oczywistym była jego obecność na pogrzebie ks. J. Górszczyka. Należy również odnotować jego zaangażowanie w organizowaniu wystawy na temat „25-lecie wznowienia życia religijnego na ziemiach zachodnich”. Wiązało się to z jego obecnością w Kurii Biskupiej we Wrocławiu i innych instytucjach kościelnych w celu omawiania szczegółów. Swoją rolę w organizacji tej wystawy miał także pijar, ks. Gerard Brumirski, wraz z klerykami naszego pijarskiego seminarium. Na początku lat siedemdziesiątych był często obecny w Kurii Biskupiej we Wrocławiu w celu omówienia i sfinalizowania sprawy przekazania parafii w Cieplicach i Maciejowej w administrację Zakonowi. 18.03.1973 r. głosił homilie i konferencje podczas Dnia Skupienia Sióstr Przełożonych Archidiecezji Wrocławskiej oraz Mistrzów Junioratów. Był obecny w Cieplicach na ceremoniach



Ryc. 17. Ks. Andrzej Wróbel



Ryc. 18. Ks. Wincenty Zajac z dziećmi, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej w czerwcu 1968 r.

pogrzebowych zmarłych w Cieplicach kapłanów. Na pogrzebie ks. Sebastiana Dybca wygłosił mowę pogrzebową.

69. Ks. Woszczek Zygmunt – w 1961 r. pracował w Maciejowej. Od 1967 r. do 1973 był wikarym w parafii i Rektorem domu zakonnego. W latach 1979-1982 był katechetą młodzieży, opiekunem „żywego Różańca i III Zakonu, wikarym parafii i Rektorem. Od 1982 r. do 1988 – był i proboszczem parafii i Rektorem domu zakonnego.

70. Ks. Zajac Bolesław Wincenty – w latach 1952-1955 pracował w Cieplicach, Podgórzynie i Maciejowej. Od listopada do stycznia 1957 r. był proboszczem w Maciejowej. W r. 1968/69 objął filię w Stanisławowie. W latach 1970-1973 był proboszczem w Wojcieszycach. Od 28.11.1976 r. do choroby był stałym kapłanem szpitala w Cieplicach. Zmarł w Cieplicach 07.05.1994 r.

71. Ks. Zazulski Kazimierz – w latach 1961-1962 pracował jako katecheta. Od 1962 r. studiował zaocznie pedagogikę na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1964 r. opuścił Cieplice.

Pijarzy na obszarze Archidiecezji Wrocławskiej pracowali w następujących miejscowościach:

1. Cieplicach Śląskich Zdroju (pracują do dnia dzisiejszego)
2. Dziwiszowie
3. Goduszynie (jako filia parafii w Cieplicach)
4. Jeleniej Górze
5. Maciejowej

6. Podgórzynie
7. Pieszcach k. Dzierżoniowa Śl.
8. Stanisławie
9. Wojciechowice
10. Wojcieszycach
11. Wrocławiu (Wrocław-Zalesie,
Wrocław-Osobowice, Wrocław
– parafia pw. św. Bonifacego,
Wrocław – parafia pw. św. św.
Doroty i Stanisława)

Do parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Cieplicach Śl. należał do 1990 r. kościół filialny w Stanisławie. Do dnia dzisiejszego filią parafii cieplickiej jest Goduszyn. Początkowo była tam tylko salka katechetyczna. Od października 1984 r. była w Goduszyńce kaplica, w której odprawiana była Msza św. w niedziele i święta, w Pierwsze Piątki miesiąca oraz różne nabożeństwa.



Ryc. 19. Kościół w Maciejowej ok. 1964 r.



Ryc. 20. Pierwsza Komunia Święta w 1968 r. w Wojcieszycach

Prowincjałami Polskiej Prowincji Zakonu Księży Pijarów (od 1934 do 1995 r.):

1. Ks. Stusiński Hieronim, Delegat Prowincjalny (1934-1946)
2. Ks. Kadeja Bonawentura, Delegat Prowincjalny (1946-1952)
3. Ks. Buba Innocenty, Delegat Prowincjalny (1952-1955)
4. Ks. Wróbel Andrzej, Delegat Prowincjalny (1955-1958), Prowincjał (1958-1973)
5. Ks. Malicki Edward, Prowincjał (1973-1976)
6. Ks. Woszczek Zygmunt, Prowincjał (1976-1979)
7. Ks. Brumirski Gerard, Prowincjał (1979-1982)
8. Ks. Matoga Adam, Prowincjał (1982-1985)
9. Ks. Taff Jan, Prowincjał (1985-1995)

Proboszczami w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Cieplicach od 1945 do 1995 r. byli:

1. Ks. Dybiec Sebastian
2. Ks. Lesisz Kazimierz Zenon
3. Ks. Dziecioł Władysław
4. Ks. Olszewski Paweł Juliusz
5. Ks. Denkiewicz Stefan
6. Ks. Kaseja Stanisław
7. Ks. Woszczek Zygmunt
8. Ks. Jelonek Tadeusz Antoni

Przełożonymi i Rektorami domu zakonnego pijarów w Cieplicach Śl. byli:

1. Ks. Dziecioł Władysław – 14.11.1955 r. ks. Generał potwierdził jego nominację na Przełożonego (ale nie Rektora).
2. Ks. Olszewski P. Juliusz – 02.01.1957 r. mianowany pierwszym kanonicznym Rektorem w Cieplicach Śl.
3. Ks. Chwojnicky Onufry – mianowany dekretem z 31.12.1960 r.
4. Ks. Denkiewicz Stefan – od 28.08.1964 r.
5. Ks. Woszczek Zygmunt – od 18.11.1967 do września 1973 r.
6. Ks. Frączek Jan – w latach 1973-1976
7. Ks. Raczek Jacek – od 1976 do 1979 r.
8. Ks. Woszczek Zygmunt – w latach 1979-1988
9. Ks. Jelonek T. Antoni – od 1988 do 1995 r.

III. Praca na polu duszpasterskim

Nie jest zadaniem tego opracowania analiza zagadnienia form pracy pijarów na świecie stosownie do charyzmatu Założyciela. Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, pijarzy polscy znaleźli się w kraju o ustroju socjalistycznym, co w praktyce sprowadzało się do wniosku, iż realizacja

charyzmatu kalasantyńskiego przez prowadzenie tylko szkół i internatów jest niemożliwa. Fakt, że udało się pijarom zaraz po wojnie i w latach późniejszych mimo niesprzyjającej koniunktury prowadzić Liceum Ogólnokształcące z prawami szkół państwowych, jest faktem bez precedensu. Ówczesni Prowincjałowie, w sobie właściwy sposób, musieli tak ukazywać sytuację w kraju w Kurii Generalnej, by uzyskać choćby milczący placet na prowadzenie pracy duszpasterskiej w całym tego słowa znaczeniu tylko parafialnej. Trzeba zdawać sobie z tego sprawę, gdyż związane to jest i z formacją zakonno-kapłańską.

Odczytywanie jednak znaków czasu i włączanie się zakonów w ewangelizację człowieka takim jaki jest w warunkach w jakich przychodzi mu żyć, należy do najważniejszych ale i do najtrudniejszych zadań Kościoła na ziemi. W tym właśnie duchu zrehabilitowane zostały uchwały Kapituły Generalnej z 1955 r. . W Regułach z tej Kapituły w rozdziale II punkcie 20 czytamy:

„...Qui finis specialis non solum in scholis pro scholaribus et universitariis, sed etiam in surdomutis, opificibus et orphanis aliisque huiusmodi instituendis, in seminariis dioecesanis et paroeciis moderandis, tam inter fideles quam in terris missionum, attengi potest.”

Kapituła Generalna w Salamance w 1985 r. zrehabilitowała Reguły i Konstytucje w duchu Soboru Watykańskiego II oraz nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Rozdział VII tych Konstytucji w całości poświęcony był pijarskim zadaniom w Kościele. Można śmiało stwierdzić, że pijarzy polscy w jakimś sensie już w 1945 r. wyprzedzili treści uchwał Kapituł Generalnych z 1955 r. i z 1985 r. na ten właśnie temat. Przyczyniło się do tego trafne odczytanie rzeczywistości społeczno-politycznej i tendencji w Kościele Powszechnym w kraju i na świecie.

Nie można pomijać tego aspektu sprawy, który świadczy o wielkiej wierze, oddaniu Kościołowi i Zakonowi tych pijarów, którzy mimo ogromu trudności wytrwali i w kapłaństwie i w Zakonie.

W opracowaniach można łatwo popełnić błąd polegający na tym, że niektóre sprawy się przejawiają, a o innych napisze zbyt mało. Dlatego pracę duszpasterską pijarów w diecezji wrocławskiej należy przedstawić całościowo.

W alfabetycznym spisie nazwisk ograniczono się tylko do podania stosunkowo wąskiego odcinka ich pracy zleconej przez Przełożonych i przez nich samych wykonywanych. Kiedy ktoś był proboszczem, wikarym, katechetą czy opiekunem jakiejś specjalnej grupy dzieci, młodzieży lub dorosłych, nie wymieniono (w większości wypadków) spraw i działań wyjątkowych, których inicjatorem był konkretny kapłan. Wiadomym bowiem było i jest, jaki zakres obowiązków wiąże się ze spełnianiem określonych zadań w Kościele. Rozszerzanie lub zawężanie kompetencji wikarym i podwładnym przez Przełożonych, uważa się w większości wypadków za sprawę osobistej oceny (czasami zwykłego gustu) danego kapłana przez Przełożonych, a tak-



Ryc. 21. Familia domu pijarów w 1962 r. (od lewej): ks. Kazimierz Zazulski, ks. Stefan Denkiewicz, ks. Józef Onufry Chwojnicky (rektor), ks. dr Józef Leonard Pujdak, ks. Stanisław Marceł Góralczyk (proboszcz z Maciejowej), ks. Jan Maria Gorczyński, ks. Kazimierz Andrzej Sojka, ks. Edward Malicki, ks. Adam Matoga

że osobowych możliwości realizacji jakiegoś zadania.

W cyklu rocznym kalendarza liturgicznego należy od czasu Adwentu uwzględnić to wszystko, co zwykle ma miejsce w normalnie funkcjonującej parafii – roraty, dzień św. Mikołaja, wizyta duszpasterska-kolęda, inscenizacje jasełek, występy chórów dziecięcych i młodzieżowych z repertuarem kolęd; Wielki Post – Drogi Krzyżowe, rekolekcje wielkopostne dla wszystkich grup wiekowych i stanowych; Boże Ciało; uroczystość Pierwszej Komunii św.; Sakrament Bierzmowania; systematyczne spotkania w grupach z ministrantami oraz wiele akcji duszpasterskich właściwych tylko tym grupom; uroczystości odpustowe; zwyczajne udzielanie wszystkich sakramentów (spowiedź święta, Msza święta, Sakrament Chorych, Chrzest święty, Sakra-



Ryc. 22. Święty Mikołaj z wizytą u dzieci w 1962 r.

ment Małżeństwa); grzebanie umarłych, odwiedzanie chorych w Pierwsze Piątki miesiąca; dyżury w kancelarii parafialnej; praca duszpasterska z różnymi grupami dzieci i młodzieży (Dzieci Marii, zespoły wokalo-muzyczne, oazy; wyjazdy z posługą duszpasterską do kościołów filialnych; pomoc proboszczom sąsiednich parafii; obecność w parafii Księży Biskupów czy to z racji udzielania sakramentu bierzmowania czy wizytacji kanonicznych; odwiedziny wspólnoty zakonnej przez kolejnych Przełożonych generalnych; obowiązki wynikające z zakonnego życia wspólnego – poranne i wieczorne wspólne modlitwy, wspólne posiłki, wspólna kasa i wiele, wiele innych zwyczajnych, codziennych zajęć.

Choć istota posłannictwa i pracy duszpasterskiej Kościoła nie ulega zmianie, trzeba zaznaczyć, że z biegiem czasu niektóre jej formy ulegały zmianie zależnie od czasu i, niestety, wieku kapłana, a także, czego nigdy ignorować nie można od aktualnych potrzeb i nastawień wiernych.

Aby to, co zostało wyżej wspomniane, przybrało konkretny wymiar, trzeba przyjrzeć się liczbom. Jakkolwiek liczba jest elementem matematyki i systematyki, świadczy, wbrew pozorom i jeszcze o jednym. W tym wypadku, każda pojedyncza liczba (1... 5... 34... 145...), to przecież konkretni ludzie (przedszkolaki, dzieci szkół podstawowych, młodzież, dorośli, starcy i chorzy). Znaczy to prawie zawsze osobisty kontakt duszpasterzy z tymi ludźmi. Takie podejście do tych liczb zmienia nasz stosunek do nich, a równocześnie unaocznia, ile czasu i pracy trzeba było włożyć by realizować zwyczajne choćby życie sakramentalne (liturgiczne) i paraliturgiczne w parafii.

Poniżej podano liczbowe zestawienie mieszkańców parafii pw. św. Jana Chrzciciela z lat 1945-1995, którzy odnotowani zostali, na „wieczna rzeczy pamiątkę” jako chrześcijanie-katolicy, którzy w różnych okresach swego życia korzystali z sakramentów świętych i posługi kapłanów-duszpasterzy.



Ryc. 23. Boże Ciało 1962 r.



Ryc. 24. Boże Ciało 1970 r.

1. Liczba ochrzczonych według Ksiąg Chrztu w kancelarii parafialnej w Cieplicach Śląskich:

1945	14	1958	381	1971	237	1984	314
1946	164	1959	331	1972	249	1985	295
1947	263	1960	321	1973	220	1986	233
1948	334	1961	305	1974	246	1987	225
1949	319	1962	262	1975	249	1988	223
1950	355	1963	240	1976	254	1989	235
1951	392	1964	243	1977	256	1990	171
1952	379	1965	257	1978	255	1991	120
1953	455	1966	218	1979	263	1992	96
1954	390	1967	220	1980	296	1993	85
1955	377	1968	208	1981	294	1994	103
1956	435	1969	198	1982	311		
1957	407	1970	230	1983	314		

W sumie w latach 1945-1995 zostało w parafii ochrzczonych 13 249 osób, którzy tym samym stali się członkami wspólnoty kościoła.

2. Liczba sakramentalnych małżeństw zawartych w cieplickim kościele:

1945	22	1958	98	1971	117	1984	87
1946	115	1959	102	1972	108	1985	74
1947	121	1960	95	1973	123	1986	77
1948	97	1961	83	1974	93	1987	73
1949	91	1962	65	1975	125	1988	63
1950	87	1963	146	1976	105	1989	78
1951	89	1964	74	1977	122	1990	59
1952	78	1965	75	1978	102	1991	46
1953	70	1966	71	1979	107	1992	48
1954	74	1967	71	1980	108	1993	53
1955	93	1968	99	1981	107	1994	44
1956	86	1969	92	1982	108		
1957	102	1970	128	1983	109		

W latach 1945-1995 sakramentalny związek małżeństwa zawarło w cieplickim kościele 4 460 par.

3. Liczba przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej

Wspomniano wcześniej iż z prowadzeniem ścisłej dokumentacji w pierwszych latach powojennych były trudności. Ich przyczyny były różne np. kłopoty lokalowe, zmiany personalne, organizowanie się w ogóle polskiej parafii w Cieplicach itp. Dlatego też udokumentowane zestawienie ilościowe dzieci pierwszokomunijnych można było uczynić od 1952 r. Nie znaczy to oczywiście, że wcześniej nie było Pierwszej Komunii św. Należy przypusz-

czać, że proporcjonalnie do udzielonego Sakramentu Chrztu, odpowiednia ilość dzieci przygotowywana była i do I Komunii św. Otrzymywały one zwykle różnego rodzaju pamiątki z tej okazji – powszechną jest obrazek z pieczętka parafialną i podpisami kapłanów przygotowujących do Komunii św. I wypadek to wcale nie odosobniony, kiedy to właśnie ten obrazek był jedynym „dowodem” przystąpienia do I Komunii św. Liczba przystępujących do tego sakramentu przedstawia się następująco:

1945	b.d.	1958	316	1971	323	1984	455
1946	b.d.	1959	340	1972	207	1985	258
1947	b.d.	1960	329	1973	176	1986	265
1948	b.d.	1961	291	1974	227	1987	268
1949	b.d.	1962	238	1975	204	1988	258
1950	b.d.	1963	362	1976	194	1989	311
1951	b.d.	1964	309	1977	188	1990	172
1952	90	1965	257	1978	170	1991	148
1953	148	1966	374	1979	214	1992	157
1954	135	1967	341	1980	107	1993	132
1955	166	1968	294	1981	261	1994	130
1956	b.d.	1969	301	1982	204		
1957	251	1970	281	1983	291		

Uwzględniając przybliżone dane brakujące w wykazach lat, należy jako najbliższą liczbę dzieci, które przyjęły Pierwszą Komunię świętą w tych latach ustalić na ok. 7 000.

4. Liczba przyjmujących Sakrament Bierzmowania w cieplickiej parafii wg Księgi Bierzmowanych (dokładna data i szafarz):

03.10.1954 r. – ks. kanonik Andrzej Gromadzki – 813; 07.11.1959 r. – J.E. ks. bp Bolesław Kominek – 747; J.E. ks. bp Andrzej Wronka – 535; 26.05.1962 r. – J.E. ks. bp Bolesław Kominek – 378; 04.06.1967 r. – J.E. ks. bp Andrzej Wronka – 1216; 01.06.1969 r. – J.E. ks. bp Bolesław Kominek – 526; 23.05.1970 r. – J.E. ks. bp Andrzej Wronka – 61; 04.05.1974 r. – J.E. ks. bp Józef Marek – 470; 23.09.1976 r. – J.E. ks. abp Henryk Gulbinowicz – 231; 18.04.1978 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 188; 29.03.1979 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 206; 12.05.1980 r. – J.E. ks. bp Adam Dyczkowski – 195; 11.04.1981 r. – J.E. ks. bp



Ryc. 25. Ks. biskup Tadeusz Rybak udziela Sakramentu Bierzmowania, 18 kwietnia 1978 r.

Tadeusz Rybak – 265; 14.05.1982 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 193; 13.05.1983 r. – J.E. ks. abp. Henryk Gulbinowicz – 189; 13.05.1984 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 171; 14.05.1985 r. – J.E. ks. bp Adam Dyczkowski – 209; 23.03.1986 r. – J.E. ks. bp Adam Dyczkowski – 222; 19.05.1987 r. – J.E. ks. bp Józef Pazdur – 220; 24.06.1988 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 209; 11.05.1989 r. – J.E. ks. bp Józef Pazdur – 47; 24.05.1990 r. – J.E. ks. bp Adam Dyczkowski – 232; 27.04.1991 r. – J.E. ks. bp Jan Tyrawa – 220; 12.06.1992 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 297; 27.06.1993 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 305; 31.06.1994 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 147; 05.06.1995 r. – J.E. ks. bp Tadeusz Rybak – 115.

Z powyższego wynika, że na okres 50 lat przypada 26 obecności Księża Biskupów w parafii czyli ok. raz na dwa lata. Jakkolwiek by do sprawy nie podejść sporo.

5. Liczba zmarłych w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Cieplicach Śl.:

1945	3	1958	171	1971	151	1984	183
1946	42	1959	137	1972	169	1985	219
1947	87	1960	88	1973	181	1986	206
1948		1961	128	1974	164	1987	211
1949	118	1962	108	1975	155	1988	178
1950	150	1963	80	1976	183	1989	187
1951	226	1964	108	1977	200	1990	181
1952	214	1965	118	1978	176	1991	169
1953	130	1966	100	1979	168	1992	147
1954	135	1967	130	1980	180	1993	164
1955	167	1968	159	1981	167	1994	140
1956	128	1969	160	1982	193		
1957	120	1970	150	1983	167		

Cmentarz w Cieplicach Śl. jest już zabytkowy. Położony jest niedaleko od klasztoru i kapłani zwykle pieszo tam się udawali, nie korzystając, z jakże modnej gdzie indziej formy. Pogoda z racji oczywistych nie mogła być przeszkodą w tej posłudze i dlatego nie raz, nie dwa można w krajobrazie Cieplic zobaczyć spieszącego na cmentarz kapłana-pijara.

6. Katechizacja dzieci i młodzieży w liczbach

Z przykrością należy stwierdzić, że nie zachowały się dzienniki katechetyczne z pierwszych dwudziestu lat parafii po wojnie. Poza szczątkowymi egzemplarzami dokumentów jedynym odnośnikiem informującym o liczbie katechizowanych dzieci i młodzieży są dane z ksiąg parafialnych. Jest pewne, iż te dzieci, które przystąpiły do Pierwszej Komunii świętej, wcześniej uczęszczały na katechizację. Podobnie młodzież, która w kolejnych latach przystępowała do Sakramentu Bierzmowania, uczęszczała wcześniej na katechizację.

Jeżeli chodzi o katechizację młodzieży, to sprawa przedstawiała się nieco odmiennie. Na terenie parafii znajdowało się kilka typów szkół średnich (Liceum Ogólnokształcące, Technika Zawodowe, Szkoły Zawodowe różnego typu). Zasadniczo tworzyły się grupy chętnej młodzieży określonego typu szkół. Ze względu także ideowych panujących w szkołach i wielu domach rodzinnych, wiele młodzieży po przyjęciu Sakramentu Bierzmowania nie zgłaszało się do salki katechetycznej na dalszą formację w życiu chrześcijańskim. Po ukończeniu szkoły podstawowej dla wielu z nich dopiero perspektywa katolickiego małżeństwa była powodem zgłoszenia się na już obowiązkowe nauki przedmałżeńskie. Należy również zwrócić uwagę i na ten fakt, że do szkół średnich w Cieplicach uczęszczała młodzież spoza Cieplic. Z kolei tzw. parafialna młodzież także udawała i udaje nadal do szkół znajdujących się poza miejscem zamieszkania.

W kolejnych latach katechizowano:
 1967/68 – 2 285 dzieci szkół podstawowych i 597 młodzieży; 1968/69 – 2 254 dzieci i 572 młodzieży; 1969/70 – 2 140 dzieci i 546 młodzieży; 1970/71 – 2 620 dzieci i młodzieży, 80 przedszkolaków; 1971/72 – 2 541 dzieci i młodzieży, 78 przedszkolaków; 1972/73 – 2 480 dzieci i młodzieży, 75 przedszkolaków; 1973/74 – 2 320 dzieci i młodzieży, 80 przedszkolaków; 1975/76 – 2 141 dzieci i młodzieży, 80 przedszkolaków; 1976/77 – 2 230 dzieci, młodzieży i przedszkolaków; 1977/78 – 2 195 dzieci, młodzieży i przedszkolaków; 1978/79 – 2 215 dzieci, młodzieży i przedszkolaków.



Ryc. 26. Zakończenie katechizacji dzieci przedszkolnych w 1970 r., ks. proboszcz Stanisław Kaseja i katechetka siostra przełożona zakonu



Ryc. 27. Strona z Kroniki Trzeciego Zakonu, Jezus na krzyżu

W sprawozdaniu z lat 1979-1982 pominięto dane liczbowe katechizowanych dzieci i młodzieży. Prawdopodobnie kształtowały się na poziomie lat poprzednich. Podano jednak stan liczebny różnych grup parafialnych:

Ministranci (70 osób); Oazy dziecięca i młodzieżowa (85 osób); Schola (60 osób); Dwa zespoły muzyczne (12 osób); Chór parafialny (40 osób); Żywy Różaniec Dziewcząt (45 osób); Żywy Różaniec dorosłych (105 osób); III Zakon św. Franciszka (80 osób).

W następnych latach katechizowano: 1982-1985: 2 300 – dzieci i przedszkolaków, 700 – młodzieży szkół średnich, 20 – studentów i młodzieży pracującej; 1985-1988: 2 320 – dzieci i przedszkolaków, 665 – młodzieży szkół średnich, 20 – studentów i młodzieży pracującej.

Stan taki utrzymywał się, z niewielkimi zmianami, do roku szkolnego 1990/91. Od dnia 1 września 1990 r., po wielu latach nieobecności, powraca nauka religii do szkół. W szkołach religii uczą księża, siostry zakonne oraz osoby świeckie.

Na terenie parafii pw. św. Jana Chrzciciela do 1995 r. znajdowały się następujące szkoły: Szkoła Podstawowa Nr 6 im. Włodzimierza Puchalskiego, II Liceum Ogólnokształcące im. C.K. Norwida, Zespół Szkół Rzemiosł



Ryc. 28. Młodzież szkolna na wspólnym zdjęciu z okazji końca roku katechetycznego w 1974 r.



Ryc. 29. Maturzyści z Liceum Ogólnokształcącego w Cieplicach na terenie Parafii św. Jana Chrzciciela w 1978 r.

Artystycznych, Zespół Szkół Zawodowych Nr 4, czteroklasowa Szkoła Podstawowa w Goduszynie, Dom Dziecka przy ul. Sprzymierzonych, Sanatorium dla dzieci „Jaś” i „Małgosia” oraz cztery Przedszkola.

Naukę religii w szkole regulowały odpowiednie przepisy Ministerstwa Edukacji Narodowej na podstawie porozumień władz państwowych z Episkopatem Kościoła Katolickiego oraz Przedstawicielami innych Wyznań.

W imieniu dzieci ze szkół podstawowych o tym, czy będą one uczęszczały na lekcje religii, decydowali rodzice. Młodzież szkół średnich mogła już sama decydować o tym, czy będzie uczęszczać na lekcje religii, czy raczej na etykę lub w ogóle zrezygnuje z edukacji w tym kierunku. Dotyczyło to rzecz jasna wszystkich wyznań.

Ilość młodzieży w poszczególnych szkołach średnich decydujących się na lekcje religii jest różna. Zależało to nie tyle od profilu danej szkoły, ale bardzo często po prostu od rocznika, jakiejś pojedynczej klasy, nastawienia grona pedagogicznego, środowiska domowego czy szkolnego w ogólności.

Nie bez znaczenia w tej statystyce był również przyrost ludności, ilość młodych małżeństw na terenie parafii czy wewnętrzna migracja pojedynczych młodych czy całych rodzin.

Należy odnotować fakt, że od wielu lat siostry ze Zgromadzenia PP. Prezentek katechizowały dzieci z Sanatorium „Jaś”, a od roku szkolnego 1981/82 księża katechizowali i odprawiali niedzielne Msze św. w Sanatorium „Małgosia”. Siostry zakonne ze Zgromadzenia PP. Prezentek wspomagały księży w katechizacji dzieci szkół podstawowych.

Z zadań wyjątkowych (specyficznych) spoczywających na parafii i duszpasterzach jest fakt, że Cieplice Śl. to miejscowość uzdrowiskowo-wypoczynkowa. Wiąże się to z tzw. duszpasterstwem kuracjuszy przebywających w Zdroju w celach leczniczych przez cały rok. Zadaniem głównym jest stała posługa w konfesjonale i Msze św. dla kuracjuszy z odpowiednimi konferencjami, homiliami.

Wydarzeniem do którego przywiązuje się, w każdej chyba parafii, szczególne znaczenie są misje parafialne. Nie chodzi w tym miejscu o ukazywanie ich znaczenia i celu, ale trzeba odnotować, że pierwsze misje parafialne po drugiej wojnie światowej miały miejsce w 1948 r. Każde kolejne, wedle przyjętej praktyki, odbywały się co 10 lat – 1958 r. , 1968 r. , 1978 r. , 1988 r. Zaś w 1993 r. miały miejsce misje parafialne z racji Nawiedzenia Kopii Obrazu M.B. Jasnogórskiej.

Pierwsze Nawiedzenie Kopii Obrazu M. B. Jasnogórskiej miało miejsce w cieplickiej parafii w dniach 1-2 czerwca 1963 r. Drugie Nawiedzenie w dniach 24-25 czerwca 1993 r.

Istnienie chóru parafialnego nie było co prawda czymś bardzo wyjątkowym, ale trzeba zaznaczyć, że powstały w maju 1957 r. chór parafialny w Cieplicach (ok. 40 osób) działał z górą dwadzieścia lat. Niemalą zasługę miał w tym, oprócz dobrej woli śpiewających, wieloletni jego opiekun i jednocześnie organista P. Tadeusz Mickiewicz.



Ryc. 30. Pierwsze Nawiedzenie Kopii Obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej w cieplickiej parafii, 1-2 czerwca 1963 r.



Ryc. 31. Chór parafialny ze swoim opiekunem Tadeuszem Mickiewiczem



Ryc. 32. Dziecięcy zespół wokально-muzyczny „Stokrotki” w 1988 r. obchodził 10-lecie swojego istnienia

Na początku lat osiemdziesiątych jedną z nowych form oddziaływania ewangelizacyjnego było roztropne korzystanie przez duszpasterzy ze środków audiowizualnych. Skompletowano więc dosyć pokaźną filmotekę, w której znaleźć można było wiele ciekawych filmów o tematyce biblijnej, prorodzinnej czy wychowawczej.

Nie bez znaczenia było także systematyczne uzupełnianie Biblioteki Parafialnej o nowe pozycje książkowe o tematyce bardzo różnej, ale zawsze napisanych w duchu chrześcijańskim.

Mieszkańcy okolicznych miasteczek i wiosek zapytani, gdzie byli u spowiedzi, odpowiadają bardzo często „w Cieplicach w starym kościele” – a to znaczy po prostu u pijarów. Trzeba przyznać, że nie mały to wkład kapłanów Zakonu Pijarów dla kościoła lokalnego.

Otwarcu byli także ciepliccy pijarzy na kontakty ze światem profesjonalnych artystów z dziedziny muzyki czy teatru (żywego słowa). Dlatego też udostępniano świątynię na przeróżne spektakle słowno-muzyczne o tematyce bądź to czysto religijnej, bądź głęboko ludzkiej (humanistycznej) czy wreszcie patriotycznej. Mieszkańcy Cieplic i Kuracjusze swoim licznym udziałem potwierdzali ich użyteczność. Z większym nasileniem odbywały się one praktycznie po roku 1980, po tzw. „okresie przebudzenia”. I tak np. 10.07.1987 r. grupa aktorów łódzkich wystąpiła z misterium pt. „To czynicie na moją pamiątkę”. 05.09.1987 r. wystąpił Państwowy Chór z Łotwy; 10.01.1988 r. wałbrzyska grupa „Pro live” wykonała misterium o tematyce poczętego życia „Zbrodnia i wyzwolenie”; 14.01.1988 r. kolędy i pastoralki wykonał chór Towarzystwa Śpiewaczego z Jeleniej Góry; 12.01.1992 r. koncertował w naszym kościele Jeleniogórski Chór Chłopięco-Męski z programem „Kolędy i Pastoralki”; 26.01.1992 r. kolędował Kwartet Państwowej Filharmonii w Jeleniej Górze; 21.12.1992 r. z okazji obchodów 350-lecia pobytu Pijarów w Polsce, parafialny zespół młodzieżowy „Psalite Deo”, zorganizował koncert młodzieżowej muzyki religijnej (udział wzięło 6 zespołów).

Należy odnotować i to, że od 1985 r., za staraniem ówczesnego Rektora i proboszcza ks. Zygmunta Woszcza, odbywają się w cieplickim klasztorze pijarów coroczne rekolekcje kapłańskie. Biorą w nich udział zwykle kapłani-pijarzy także z innych pijarskich placówek w Polsce. Do tych rekolekcji dołączają się zwykle kapłani diecezjalni z pobliskich dekanatów.

Niestety parafia nie była „bogata” w powołania kapłańskie. Spośród niewielu, od czasu wojny, którzy rozpoczynali życie seminaryjne tylko dwóch młodzieńców otrzymało święcenia kapłańskie – ks. Józef Dyrba w Zakonie Księży Pijarów oraz ks. Edward Firuta w Zgromadzeniu Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo (w Krakowie 24 maja 1986 r. z rąk J. E. ks bpa Mariana Jaworskiego).

Wspólnotę Księży Pijarów w Cieplicach odwiedzali także Przełożeni Generalni z Rzymu. Głównym celem ich obecności było nawiązanie osobistego kontaktu z każdym z zakonników, a przez to zaznaczenie wspaniałego daru jedności w realizacji charyzmatu Założyciela Zakonu oraz zorientowanie się w formach pracy i warunków życia. Dla wspólnoty parafialnej było to zwykle przeżycie wyjątkowe w swoim rodzaju podczas wspólnotowej Eucharystii.



Ryc. 33. Ojciec General ks. Laureanus Suarez koncelebruje Mszę Świętą w kościele św. Jana Chrzciciela, 1970 r.



Ryc. 34. Ojciec General Angelus Ruiz

I tak wspólnotę cieplicką odwiedzili:

1. 1 lipca 1968 r. – Przełożony Generalny **ks. Laureanus Suarez**
2. 20-23 maja 1970 r. – ponownie **ks. General L. Suarez**
3. 23 kwietnia 1974 r. – Przełożony Generalny **ks. Angelus Ruiz**
4. 9-10 maja 1993 r. Przełożony Generalny **ks. Józef M. Balcells**

Śpośród wielu pijarów, którzy pracowali w Cieplicach Śl., tylko niektórych, ze sporej ich liczby, powołał Bóg do wieczności w Cieplicach Śl. lub we wrocławskich szpitalach:

1. **Śp. ks. Józef Górszczyk** – zm. 10.01.1964 r. (zamordowany w Maciejowej przy ołtarzu podczas mszy św.). Został pochowany na cmentarzu



Ryc. 35. Grobowiec Ojców Pijarów na starym cmentarzu w Jeleniej Górze – Cieplicach

parafialnym w Cieplicach Śl. Mieszkańcy jego rodzinnej parafii zwrócili się do władz kościelnych (zakonnych i diecezjalnych) z prośbą o przeniesienie zwłok do Piszczkowskiej k. Limanowej. Ekshumacji zwłok dokonano 04.11.1993 r. i przewieziono do Piszczkowskiej, gdzie 06.11.1993 r. odbyła się uroczystość powrotu do rodzinnej parafii prochów ks. Józefa.

2. **Śp. br. Józef Dražil** – zm. 28.06.1970 r. (pochowany na cmentarzu parafialnym w Maciejowej).
3. **Śp. ks. Seweryn Tarczykowski** – zm. 12.02.1977 r. (pochowany w zakonnym grobowcu na cieplickim cmentarzu).
4. **Śp. ks. Bonawentura Kadeja** – zm. 13.09.1980 r. (ciało przewieziono do grobowca zakonnego w Krakowie).
5. **Śp. ks. Stanisław Kaseja** – zm. 05.04.1985 r. (pochowany w Cieplicach).
6. **Śp. ks. Zenon Lesisz** – zm. 28.07.1989 r. (pochowany w Cieplicach).
7. **Śp. ks. Sebastian Dybiec** – zm. 01.10.1992 r. (pochowany w Cieplicach).
8. **Śp. ks. Bolesław Zając** – zm. 07.05.1994 r. (pochowany w rodzinnej parafii w Probołowicach koło Kielc dokąd przewieziono ciało z Cieplic).

Pracownicy naukowcy różnych uczelni w Polsce, zajmujący się historią szkolnictwa polskiego, pozostawali w stałym kontakcie czy to ze śp. ks. Innocentym Bullą czy z ks. Adamem Pitalą.

Jedną z tych uczelni, Zakład Historii i Wychowania Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego wraz z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Legnicy, przy współpracy Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów, zorganizowała sesję naukową na temat: „350 lat działalności księży pijarów w Polsce”. Sesja odbyła się 15.12.1993 r. w siedzibie TPN w Legnicy przy ul. Zamkowej 2. Sesji przewodniczyli – prof. dr hab. Mirosława Chamcówna z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz ks. Jan Taff-Prowincjał Zakonu Pijarów w Polsce. Program sesji wypełniły następujące referaty:

- prof. dr hab. Mieczysław Adamczyk (Uniwersytet Wrocławski) – „Kontakty szkolne pijarów polskich i węgierskich do 1845 r.”
- dr Roman Stępień (Uniwersytet Wrocławski) – „Wkład księży pijarów do nauki i kultury polskiej w XVII-XIX wieku”
- ks mgr Adam Pitala Sch. P. – „Pijarskie studia teologiczne w Polsce w XVIII w.”
- prof. dr hab. Józef Szczepanec (Uniwersytet Wrocławski) – „Drukarnie pijarskie w Warszawie i Wilnie w XVIII w.”
- ks. mgr Adam Pitala Sch. P. – „Ks. Adam Słotwiński – powstaniec i odnowiciel Polskiej Prowincji Pijarów”
- mgr Franciszek Sikorski – „Rola pijarów na kresach wschodnich na przykładzie kolegium w Złoczowie”
- mgr Antoni Bojakowski – (TPN Legnica) – „Tematyka pijarska w programach nauczania zakładów kształcenia nauczycieli w Polsce”

Na wspomnianej sesji naukowej udział wzięli: ks. bp Tadeusz Rybak Ordynariusz Diecezji Legnickiej, ks. Infułat J. Bochnak, ks. dr St. Regmunt

Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy, przedstawiciele środowisk naukowych Wrocławia i Legnicy z wieloma gośćmi poza wyżej wymienionymi, Polską Prowincję Pijarów reprezentowali ks. Prowincjał Jan Taff, ks. dr Mieczysław Rolka (Kraków), o. mgr Henryk Bogdziewicz (Cieplice Śl.).

W ten sposób stolica nowej diecezji, Legnica, na terenie której pijarzy pracują już od 50 lat, wyraziła uznanie dla pracy Zakonu Pijarów w Polsce – i w przeszłości i obecnie.

IV. W trosce o to, by godnie żyć i pracować szczegóły pracy pijarów w Cieplicach do 1945 r.

Uciekający z Krakowa Niemcy w ramach akcji specjalnej spalili gmach rakowickiego Zakładu Naukowo-Wychowawczego. Trzeba było lat wytrwałej pracy i funduszy całej Prowincji, by go odbudować. Wielu współbraci nie wróciło z diaspory okupacyjnej na wschodzie pozostając w gronie kapłanów diecezjalnych na placówkach duszpasterskich, a ze względu na utrudnione kontakty z Prowincją sami wytrwale nieśli w pełną ufności przyszłość swój pijarski rodowód czekając na lepsze czasy i możliwość ponownego połączenia ze współbraćmi w Polsce. Niektórym udało się to uczynić do samego końca. Pijarzy mieli możliwość powrotu na placówki przedwojenne. Stan liczebny członków Prowincji Polskiej Zakonu po wojnie był nikły. Powołań przez kilka lat nie było. Pierwsze święcenia po wojnie odbyły się w roku 1947 (ks. J. M. Gorczyński), pierwsze powojenne obłóczyny 06.10.1946 r. (ks. E. Szajor i ks. St. Gwiątek). Nowicjat i Studentat zaczynał się zupełnie od początku. Mimo to w latach 1945-1948 na ziemi jeleniogórskiej przebywa już aż dziesięciu pijarów. Czas ich pobytu był różny, ale najważniejsza była ich obecność i możliwość pracy dla Kościoła.

W 1945 r., kiedy przybył do Ciepliec Śl. ks. Wiktor Kubik, przy parafii pracował jeszcze niemiecki proboszcz ks. Amandus Fritsch. Zajmował on pomieszczenia budynku parafialnego. Wraz z nim niektóre pomieszczenia zajmowały niemieckie siostry zakonne. Ks. W. Kubik z konieczności zamieszkał przy ul. Pocztowej przy pewnej niemieckiej rodzinie. Zajmował się praktycznie duszpasterstwem Polaków w Cieplicach. Zarówno tych, którzy już w Cieplicach mieszkali jak i przybywali. A tych było coraz więcej. Po wysiedleniu ks. A. Fritscha, pijarzy, ks. W. Kubik, ks. S. Dybiec, ks. P. Smyk, ks. A. Pitala, mogli już zamieszkać w budynku klasztornym i w budynku parafialnym. W jakiś dokumentalny sposób nie do odtworzenia był materialny stan klasztoru i świątyni w tych latach. Ks. Adam Pitala we wspomnieniach twierdzi, iż „pomieszczenia nie były zniszczone, ale prymitywne, kościół raczej zadbane i przez niemieckiego proboszcza pieczołowicie utrzymywane. Obejście również było estetyczne”. Nie zachowały się praktycznie niestety żadne zdjęcia z tego okresu.

Dawny klasztor pocysterski, łączący się bezpośrednio z obszerną zakrytą i z balkonami w kościele, czteroskrzydłowy dwukondygnacyjny pochodzi z końca XVI wieku. Część tej budowli przeznaczona została z czasem na użytek parafii, a część zagospodarowało „Uzdrowisko”. Ale i w tę „kościelną” część gmachu wydaje się, iż latami nikt nie inwestował. Pijarzy przybyli więc do klasztoru, który w niczym nie przypominał wygodami mieszkalnymi przeciętnej kamienicy mieszczańskiej.

Sprzęt kościelny i klasztorny udało się pijarom uchronić w czasach bezpośrednio po wojnie przed grasującymi wówczas na tych terenach szabrownikami⁴.

Trzeba pamiętać także i o tym, że były to lata kiedy ludność była biedna, a życie parafialne nie na tyle zorganizowane, by księża mogli liczyć na ofiarność, aby zebrane fundusze przeznaczyć na konieczne remonty.

Poza tym powszechna była przez wiele lat po drugiej wojnie światowej psychoza przejściowości pobytu Polaków na tych ziemiach. Lata tzw. zimnej wojny zostawiły swoje ślady w psychice i w stylu życia ludności przez wiele jeszcze lat po 1945 roku. Trzeba było czekać wiele lat by przypadkowość i zmienność została przemieniona w systematyczność i planowanie. Dotyczyło to prawdopodobnie niemal wszystkich dziedzin życia na tych ziemiach.

Mimo tego wszystkiego, pijarzy w Cieplicach pozostali i pracowali, żyli jak wszyscy – może też podświadomie przejściowo i raczej biednie.

Wspólnota życia nie była zorganizowana w ścisłym sensie, a i z klasztorem sprawa była otwarta gdyż Konstytucje i Reguły Zakonu Szkół Pobożnych z 1957 r. w rozdziale VIII p. 170-176, a Reguły z roku 1993 w p. 228-250 podają jasno warunki odnośnie erygowania nowego domu kanonicznego. W Cieplicach sprawa ta przez lata całe nie była uregulowana.

Dopiero 25.02.1957 r. miała miejsce kanoniczna erekcja Domu w Cieplicach Śl., a pierwszym Rektorem został mianowany ks. Juliusz Paweł Olszewski. W tym też roku ks. abp Bolesław Kominek przejął od pijarów parafię we Wrocławiu-Zalesie.

Rok 1957 był początkiem jakiegoś innego spojrzenia całej Prowincji na pobyt i pracę w Cieplicach Śl. Dopiero 15.12.1971 r. miała miejsce ostateczna rozmowa ks. Prowincjała Andrzeja Wróbla z ks. abp Bolesławem Kominkiem na ten temat.

Z ustaleń z grudnia 1971 r. pomiędzy Kurie Biskupią we Wrocławiu, a Prowincjałem Zakonu Pijarów w Polsce wynikało, że nieruchomości jak – budynek klasztorny wraz z placem – przeszły na własność Zakonu, zaś kościół i budynek kancelarii na własność parafii. Inne placówki tj. filie – na własność parafii. Parafia w Cieplicach Śl. umownie została przekazana Zakonowi Pijarów „in perpetuum”, inne tj. filie według życzenia.

Każde miasto ma swoje własne prawa rozwoju. Nie ominęło to i Cieplic.

⁴ Wśród tych cennych obiektów były, m.in. zabytkowe kielichy i monstrancje, a także obrazy przedstawiające genealogie Piastów i Schaffgotschów przeniesione z Biblioteki Majorackiej, dzięki czemu uniknęły one wywózki z Cieplic do jakiejś centralnej instytucji w Polsce.



Ryc. 36. Naczynia liturgiczne sprzed 1945 r. uchronione przez pijarów przed zrabowaniem lub zniszczeniem (wg opracowania Wojciecha Mencla), a. kielich Kowary, ok. 1678, wys. 23 cm; b. kielich, Augsburg, ok. 1652, wys. 27 cm; c. kielich, Wrocław, ok. 1692, wys. 20 cm; d. monstrancja, Praga, ok. 1777, wys. 60 cm; e. kielich, Kamienna Góra, ok. 1715, wys. 25,9 cm; f. kielich, Kolonia, ok. 1930, wys. 21 cm; g. kielich, Kowary, ok. 1670, wys. 21 cm; h. kielich, Kowary, ok. 1668, wys. 21 cm; i. kielich, Augsburg, ok. 1711, wys. 20,5 cm

Z czasem pijarzy nie byli w stanie objąć właściwą troską duszpasterską ludności całego miasta. Zachodziła konieczność podziału parafii. Zakon nie wziął na siebie obowiązku tworzenia w innym miejscu miasta nowej parafii i budowy świątyni. Doszło więc do podziału parafii na korzyść diecezji wrocławskiej. Dekretem J.E. ks. kardynała Henryka Gulbinowicza z dnia 25.06.1990 r. została erygowana w Cieplicach Śl. druga parafia pw. Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Polskiego Czerwonego Krzyża (używany skrót – PCK), a pierwszym proboszczem został ks. Józef Stec (od 1994 r. kanonik zwyczajny Kapituły Legnickiej).

Po tym podziale, bez szczegółowych obliczeń parafia księży pijarów pw. św. Jana Chrzciciela w Cieplicach Śl. liczyła ok. 10 000 mieszkańców.

Niewiele jest materiału dowodowego mówiącego o zwykłej trosce pijarów o kościół i klasztor, bowiem traktowali oni swoje wszelkie prace z taką oczywistością o której nie czyni się żadnych zapisków czy specjalnych kronik. Trzeba było kanoniczności Domu, w rozsądny sposób zorganizowanej parafii, by przystąpić do prac większych, wymagających większego zaangażowania i troski a także funduszy.

W latach 1957-1962 ekonomem klasztornym był ks. Edward Malicki. Z tego też czasu notujemy liczne inwestycje i prace remontowo-budowlane na szeroką skalę.

W dniu 09.06.1959 r., w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, uruchomiona została radiofonizacja kościoła, a w okresie jesiennym tegoż roku odnowiono zakrystię, przeprowadzono wodę, usunięto zniszczone meble a inne skompletowano; urządzono kąpiel dla ministrantów, a w kościele umieszczono dwa obrazy – „Chrzest P. Jezusa w Jordanie” i „Św. Józef Kalasancjusz nauczający dzieci”.

W sierpniu 1960 r. odnowiono elewację kościoła, naprawiono jego dach, oraz zmieniono i zwiększono ilość rynien na świątyni.

W listopadzie 1960 r. ustawiono rusztowanie wokół ołtarza głównego, aby go odnowić i ratować przed kołatkami. W tej właśnie sprawie w lutym 1961 r. ks. Prowincjał A. Wróbel przeprowadził rozmowę z artystami i malarzami.

Na przełomie 1961/62 odnowiono elewacje klasztoru i domu parafialnego oraz dachy i rynny tych obiektów. Generalnie można powiedzieć, że w latach 1958-1962 odnowiono wnętrze kościoła, część klasztoru i domu parafialnego.

W styczniu 1961 r. poświęcono nową puszkę na 2000 komunikantów wykonaną ze srebra zebranego przez członków Żywego Różańca.

W listopadzie 1961 r. przeniesiono z dziedzińca uzdrowiska na teren dawnego cmentarza kościelnego trzy kamienne figury: 1. Trójcy Świętej, 2. Św. Huberta, 3. Św. Sebastiana.

W tym także okresie, przez odpowiednie zabiegi administracyjne, odzyskano od Uzdrowiska dwa pomieszczenia w skrzydle południowym klasztoru.

W roku 1967 Rektorem Domu został ks. Zygmunt Woszczek. Od tego roku aż do końca jego kadencji (przedłużonej), tj. do 1973 r. wykonane zostały następujące prace i inwestycje na terenie kościoła i Domu: malowano wnętrze kościoła (uroczyste poświęcenie wymalowanego kościoła miało miejsce 01.06.1969 r.; na tę uroczystość przybył ks. abo B. Kominiek); odnowiono główny ołtarz, ambonę i fasadę organów; założono nowe wahadłowe drzwi do kościoła; zakupiono i zainstalowano osiem nowych żyrandoli w kościele; zakupiono sześć lichtarzy i trybularz (kadzidło); nabyto nowe paramenty liturgiczne (10 ornatów, welon naramienny, dalmatyki, pokrowce na ołtarze i wiele innych drobniejszych rzeczy); przeprowadzono instalacje elektryczne, podtynkowe, w obu domach; wymalowano korytarze domów i prawie wszystkie pokoje; na wieży kościelnej uruchomiono dzwon i zegar na napęd elektryczny; dokonano remontu centralnego ogrzewania w kościele; wykonano nagrobek dla śp. ks. J. Górszczyka; organista Teodor Bohme wykonał gruntowny remont organów; w kościele położono posadzkę lastrykową – w prezbiterium granitową; zakupiono 32 ławki dębowe, 6 klęczników-konfesjonałów; założono nowe rynny na kościele, domu klasztornym i parafialnym; dokonano renowację mebli domowych i zakupiono wiele sprzętu domowego.

Można powiedzieć, że do roku 1973 prawie wszystkie prace renowacyjne



Ryc. 37. Budynek domu pijarów podczas remontu w 1960 r.



Ryc. 38. Elewacja wschodnia kościoła św. Jana Chrzciciela podczas remontu w 1960 r.

i inwestycyjne dokonywano w kościele. I było to ze wszelch miar słuszne, bo zachowana została właściwa kolejność. Dom Boży (kościół, świątynia) przeznaczony na chwałę Bożą i gromadzenie się parafian na modlitwę, ma pierwsze miejsce przed wszystkim, co drogie posłannictwu pijarów. Wiele uwagi przywiązywano również do właściwego funkcjonowania sal katechetycznych, ze wszystkimi dostępnymi wówczas pomocami dydaktycznymi (obrazki, przeźrocza, katechizmy, kasety itp.).

Nie może ująć naszego odnotowania fakt, że w tamtych czasach literatura religijna w ogólności miała nieliczne nakłady i praktycznie dostępna była tylko w dużych miastach. Dla mieszkańców Cieplic, tak odległych od wielkich ośrodków, trudno była dostępna, nawet tym najbardziej zainteresowanym.

Wielkiego wkładu w rozpowszechnianie w tamtych latach książek religijnych, ciekawych obrazków, książeczek, dewocjonaliów itd. dokonało osobiste zaangażowanie ówczesnego Rektora ks. Z. Woszczka, który niejednokrotnie powracał z Krakowa czy Wrocławia obciążony sporym bagażem wspomnianych rzeczy. Rozpoczął on również gromadzenie książek do biblioteki domowej, w czym pomagał mu ks. B. Zajac.

Ogromny wysiłek włożył w remont gmachu klasztornego i parafialnego kolejny Rektor, ks. Jan Fraczek (1973-1976). Najpoważniejszymi inwestycjami i pracami był generalny remont budynku parafialnego (stropy, instalacje elektryczne, kanalizacja, sanitaria, ogrzewanie i in.); generalny remont jadalni w budynku klasztornym; wstawiono 26 sztuk nowych podwójnych okien na parterze i pierwszym piętrze w budynku klasztornym oraz 23 nowych drzwi; reparacja dachu i rynien na klasztorze; przeprowadzenie wody ciepłej i zimnej w całym klasztorze; doprowadzenie prądu do pokoi i innych pomieszczeń, opłytkowanie w nich umywalk i założenie lamp oraz luster; nowe podłogi na korytarzu i w pokojach pierwszego piętra; wymalowanie pomieszczeń; przystosowanie do używalności pralni i magazynów; nowe tynkowanie i położenie lastryka na parterze budynku klasztornego; zakupiono głośniki, mikrofony oraz przewody do radiofonizacji cmentarza; odnowiono puszki, kielichy i pateny; zrobiono ekran w kościele i stojak na rzutnik; gruntowny remont z ogrzewaniem w kaplicy Sióstr Franciszkanek przy ul. Zjednoczenia Narodowego; dokupiono wiele sprzętu domowego. Wymienione powyżej inwestycje i renowacje podano bardzo ogólnie, ale wiązało się to wszystko z wieloma drobiazgami, o których pamiętają już tylko oraz księża, którym wówczas przyszło w tym żyć i wykonywać normalną pracę parafialną.

W latach 1976-1979 Rektorem wspólnoty pijarów w Cieplicach był ks. Jacek Raczek. Nowy Rektor położył wielki nacisk na organizację życia wspólnotowego księży. Element niezmiernie ważny i jakże potrzebny. Nie zapomniano ani o materialnych potrzebach świątyni i budynków. W tym okresie: osuszono kryptę i mury kościoła; poddano renowacji kryptę pod kościołem, w której znajdują się między innymi szczątki byłych właścicieli

Cieplic-Schaffgotschów; przełożono dachówkę na dachu kościoła i klasztoru; założono w kościele jeden duży i kilkanaście małych kryształowych zyrandoli; podwyższono i uzupełniono mur znajdujący się przed klasztorem, a na placu przyklasztornym wybudowano kaplicę ku czci św. Józefa Kalasancjusza; przebito bramę wjazdową łączącą dwa place – kościelny z klasztornym; na cmentarzu zbudowano grobowiec zakonny; także na cmentarzu uruchomiono wodociąg i zrobiono boksy na śmieci; za kościołem, na ścianie wschodniej klasztoru dobudowano drugi garaż; nie lada pracą było gruntowne mycie, po długim okresie, kościelnych okien.

Od roku 1979 ponownie Rektorem w Cieplicach zostaje ks. Zygmunt Woszczek (1979-1988).

W drugiej jego kadencji udało się również dla młodzieżowego zespołu muzycznego zakupić sprzęt muzyczny; wybetonować plac przed klasztorem i kościołem; poddać specjalistycznej konserwacji dwóch bocznych ołtarzy i gruntownie zakonserwować i nastroić organy; wykonać fotel i cztery taborety w stylu Dantego do ołtarza głównego; dokonać adaptacji strychu na pomieszczenia mieszkalne – 6 pokoi z wodą oraz sanitariatami; wymalować wewnątrz klasztoru; zakupioną wcześniej stodołę w Goduszynie zaadaptować na kaplicę i salę katechetyczną (w obiekcie urządzono także pomieszczenie dla księdza); zakupić 50 stołów uczniowskich i 128 krzeseł; wymalować salki katechetyczne i pomieszczenia przyległe; wymienić na nową instalację elektryczną na parterze klasztoru; wykonać według dawnego stylu kamienny portal do drzwi wejściowych klasztoru; kuchnia i pralnia oczekiwały się nowego sprzętu.

W trzeciej kadencji tegoż odnowiono puszkę i zakupiono nowe mikrofony do kościoła, nabyto cztery ornaty i chorągiew; po dobudówce poddano gruntownemu remontowi stary budynek parafialny i wygospodarowano w nim 4 pokoje z łazienką i prysznicem na poddaszu; w tym całościowo nowym już obiekcie kancelaryjno-katechetycznym umeblowano 6 pokoi; zakupiono regały do biblioteki parafialnej; urządzono w klasztorze kaplicę z pełnym wyposażeniem (dotąd modlitwy wspólne odbywały się w kościele); zakupiono magnetowid i szereg filmów religijnych; w Goduszynie postawiono mur od strony ulicy i położono schody od strony jezdni, a wewnątrz kaplicy położono boazerię.

W roku 1988 Rektorem w cieplicach został ks. Antoni Jelonek. Trzeba zacząć od tego, że dla wspólnoty pijarskiej nadeszły inne czasy. Związane nie tyle ze zmianą Rektora, ile obecnością we wspólnocie największej liczby księży w podeszłym wieku i doświadczonych przez Boga chorobami i cierpieniem.

Po okresie choroby umarł w 1989 r. ks. Z. Lesisz. Do szpitala udał się ks. B. Zając i od tego czasu wyłączył się z jakiegokolwiek pracy, a następnie aż do śmierci był obłożnie chory. Od 1990 r. chorował ks. W. Kubik. Długi okres czasu przebywał we wspólnocie, jako senior Prowincji, ks. S. Dybiec. Po wielu operacjach i ciężkich chwilach związanych z nieuleczalną choro-

bą nóg (miał dwie protezy nóg od kolan) przebywał we wspólnocie cieplickiej ks. A. Sojka. Obecność aż tylu kapłanów starszych i chorych rodziło nowe problemy i stawia wobec nowych rozwiązań. Należy podkreślić, że każdy z nich aż do ostatniej chwili, na ile pozwalało im zdrowie, starał się pomóc młodszym współpracownikom i wyręczyć ich w pracach, gdzie to tylko było możliwe. W cieplickiej wspólnocie przebywał także senior Prowincji ks. Stanisław Góralczyk.

Ze spraw materialnych godne odnotowania były następujące sprawy: wyremontowano wieżę kościelną i pokryto blachą miedzianą (zakupioną za poprzedniego Rektora); gruntownie naprawiono systemu nagło-

śnienia w kościele; od czerwca 1990 r. zbierano w kościele ofiary na rzecz budowy kościoła przy ul. PCK, a od czerwca 1991 r. 4 razy w roku; założono na kościele rynny miedziane; poddano renowacji kaplicę na cmentarzu i zakładano na nowo wciąż kradzione miedziane rynny; zakupiono bojler na ciepłą wodę dla domu parafialnego; od października 1992 r. do maja 1993 r. miało miejsce malowanie kościoła oraz odnawianie obrazów i ołtarza głównego; malowanie korytarzy pierwszego i drugiego piętra w budynku klasztornym; całościowe odnowienie sali rekreacyjnej na pierwszym piętrze; gruntowny remont pokoju po śmierci ks. S. Dybca; odnowiono salę katechetyczną nr 1 w budynku klasztornym; zakupiono wzmacniacz dla zespołu muzycznego.

W drugiej kadencji rektorstwa ks. A. Jelonka na szczególną uwagę zasługuje: odnowienie prześlicznej starej monstrancji oraz trzech zabytkowych kielichów mszalnych; poddano konserwacji dwa zabytkowe obrazy na korytarzu klasztornym na pierwszym piętrze; dokonano konserwacji dwóch bocznych ołtarzy w kościele – 1. Trójcy świętej, 2. Bł. Czesława. Od 1990 r. stałym duszpasterzem filii w Goduszynie był ks. M. Górawski. W konsultacji ze wspólnotą podjął prace i inwestycje w kaplicy i na terenie



Ryc. 39. Ołtarz główny kościoła św. Jana Chrzciciela, ok. 1989 r.

przyległym: założono w kaplicy dwa piece elektryczne, a trzeci w zakrystii; zrobiono ogrodzenie od strony południowej kaplicy, bramki wejściowe i mały parking; zainstalowano 6 kinkietów na ścianach bocznych kaplicy; zrobiono dwa boczne ołtarze 1. Z figurą M. B. Wspomożenia Wiernych (dar Sióstr Franciszkanek), 2. Z figurką Jezusa Miłosiernego na szczycie dachu kaplicy zrobiono małą wieżyczkę i zawieszono sygnaturkę; kaplica wyposażona została w monstrancję; na placu przed kaplicą umieszczono na postumencie plastikową figurkę M. B. Niepokalanie Poczętej.

Poza wymienionymi wyżej w domu klasztornym: założono nowe drzwi wejściowe oraz domofony; zakupiono aparat do kserowania; zakupiono dla zespołu muzycznego syntetyzator, mixer i dwie kolumny głośnikowe; z paramentów liturgicznych – dwa ornaty zielone, cztery stuły kaznodziejskie i 12 stuł do koncelebry; dokonano inwentaryzacji cmentarza parafialnego.

Wiele trzeba było troski i o rzeczy mniejsze, o których po prostu nikt nie pisze, gdyż są one tak oczywiste.

V. Zakonczenie

Ważne wydawało się samo zebranie tego materiału w całość i wspomnienie nazwisk oraz imion tych spośród pijarów, którzy włożyli w pracę duszpasterską w parafii pw. św. Jana Chrzciciela wiele serca i młodszej żywotności. Zapewne gdyby nie ich wkład przed laty, życie parafialne



Ryc. 40. Rodzina pijarów ciepłych w 1994 r. (od lewej): ks. Jerzy Schwarc, ks. Józef Dyrba, ks. Andrzej Szczepaniak, ks. Stanisław Góralczyk, ks. Henryk Bogdziewicz (autor niniejszego opracowania), ks. Antoni Jelonek (rektor), br. Teodor Herczyński, ks. Jerzy Góral, ks. Grzegorz Książek, ks. Andrzej Sojka, ks. Michał Górawski

obecnie nie miałyby takiego wyrazu jak teraz, a uwzględniając specyfikę terenu pracy wypracowanie normalnej formy pracy parafialnej było procesem i długim i trudnym.

Ostatni rozdział został zatytułowany – w trosce o to, by godnie żyć i pracować. Należałoby dodać na chwałę Bogu i pożytek Ludu Bożego.

Wspomniane prace i inwestycje mogły zostać wykonane dzięki ofiarności całej wspólnoty parafialnej oraz roztropnemu zarządzaniu funduszami odpowiedzialnych za to ekonomów i rektorów.

Zapewne cała wspólnota zakonna w sposób istotny, swoją pracą, a niejednokrotnie rezygnacją z wygod i rzeczy zbytecznych, przyczyniła się to urealnienia wielu planów i potrzeb.

Nie można przeoczyć także sprawy stałych zobowiązań finansowych na rzecz czy to urzędów władzy cywilnej, czy kurii biskupiej i prowincjalnej.

Parafianie raz za razem mogą się naocznie przekonać o tym, że pieniądze dane przez nich jako ofiara, rzeczywiście przeznaczone zostają na sprawy Boże.

Parafia finansowała w całości lub dofinansowywała także wiele akcji duszpasterskich z dziećmi i młodzieżą w okresie ferii lub wakacji letnich. Przez prace grupy charytatywnej, parafia uczestniczyła w dożywianiu biednych dzieci i świątecznych paczkach.

Jest czymś oczywistym, że wiele ze wspomnianych spraw nigdy nie mogłoby mieć miejsca gdyby wraz z kapłanami nie współpracowali ludzie świeccy, szczególnie ci o wrażliwym sercu i rozumiejący potrzeby bliźnich. Im wszystkim składamy nasze serdeczne podziękowanie za wkład w szerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Prowincjalne Zakonu Pijarów w Krakowie

– *Chronica Provinciae Poloniae Scholarum Piarum: Liber de rebus maioris momenti in Provincia occurrentibus*, t. I 1906-1964, t. II 1964-1985.

– Katalogi Polskiej Prowincji

Archiwum Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Cieplicach Śl.

Księgi: ochrzczonych, pierwszej Komunii św., małżeństw, zgonów z lat 1945-1994

Literatura:

Ankieta przeprowadzona wśród tych z pijarów, którzy przebywali na ziemi jeleniogórskiej.

Brumirski Gerard ks., *Kolegia Polskiej Prowincji Księża Pijarów, na prawach rękopisu*, Hebdów 1973.

Buba Innocenty ks., *Pijarzy w Polsce* [w:] *Nasza Przeszłość XV*, Kraków 1962, s. 34.

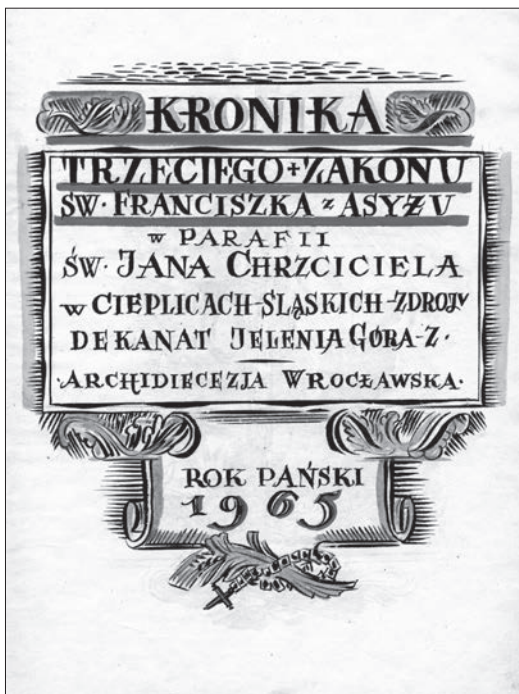
Denkiewicz Stefan ks., *Jelonek Antoni ks., Kapłańska praca wychowawcza w parafii św. Jana Chrzciciela w latach 1945-1967* [w:] *Pijarski Biuletyn Naukowy*, Rok 1967, ss. 25-30.

- Krzyżanowska Barbara, *Cieplice jako uzdrowisko XIII-XX w.*, Praca magisterska Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego 1973.
- Sykulski Józef, *Jelenia Góra. Perła Gór Olbrzymich*, Jelenia Góra 1946.
- Szetelnicki Wacław ks., *Parafia św. Bonifacego we Wrocławiu w latach 1945-1970*, Rzym 1970.
- Szetelnicki Wacław ks., *Parafia św. Bonifacego we Wrocławiu w latach 1970-1985*, Rzym 1987.
- Terlak Michał, *Cieplice Śląskie Zdrój i okolice*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1961.

III ZAKON ŚW. FRANCISZKA PRZY PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ ŚW. JANA CHRZCICIELA W JELENIEJ GÓRZE – CIEPLICACH

Trzeci Zakon św. Franciszka zorganizował przy Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze, prowadzonej od 1945 r. przez zakon ojców pijarów, ks. Paweł Juliusz Olszewski w 1960 r.¹ Ksiądz Paweł w dniu 2 stycznia 1957 został pierwszym kanonicznym Rektorem domu zakonnego pijarów w Cieplicach Śląskich Zdrój. Na prośbę Tercjarzy, pochodzących z terenu Kresów Wschodnich i tzw. Centralnej Polski II Rzeczypospolitej, którzy po wojnie osiedlili się w Cieplicach, postanowił ich zebrać we Wspólnotę przy parafii, której był proboszczem. Część sióstr i braci wcześniej przyłączyła się do Tercjarzy przy kongregacji w Jeleniej Górze.

Proboszcz do pomocy przy tworzeniu Wspólnoty zaprosił ks. O. Franciszkanina ze Szklarskiej Poręby 8 grudnia 1960 r. W dniu 18 grudnia doszło do pierwszego spotkania, na które przybyło 20 osób: s. Klara (Maria Harasimowicz), s. Franciszka (Rozalia Stępień), s. Imakulata (Maria Osenkowska), s. Wiktoria (Stefania Zem-



Ryc. 1. Strona tytułowa Kroniki Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu

* Mgr Stanisław Firszt jest dyrektorem Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze, które funkcjonuje w obiekcie pocysterskim w Cieplicach po sąsiedztwie z Kolegium Pijarów i kościołem św. Jana Chrzciciela.

¹ Niniejszy tekst opracowano na podstawie Kroniki III Zakonu św. Franciszka przechowywanej w archiwum Parafii św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze.

lik), s. Genowefa (Weronika Wetosewicz), s. Imakulata (Danuta Seredyńska), s. Zofia (Bronisława Turek), s. Teresa (Władysława Mackiewicz), s. Magdalena (Anna Steć), s. Teresa (Prakseda Mazur), s. Maria-Józefa (Kamila Tarnawska), s. Antonina (Paulina Czajkowska), s. Maria (Czesława Wojakowska), s. Hiacynta (Kamila Gorajewska), Tadeusz (Stanisław Osiński), s. Elżbieta (Janina Kozłowska), s. Elżbieta (Marjanna Staszak), s. Anna (Aniela Krasowska), s. Józefa (Helena Baranowicz) i s. Marta (Rozalia Kowałko). Tymczasowo dyrektorem (opiekunem) Wspólnoty został ks. Jan Gorczyński, a po nim funkcję tę objął ks. Józef Chwojnicki.

Podczas spotkania wybrano Zarząd w składzie:

- przełożona – s. Maria-Józefa (Kamila Tarnawska)
- mistrzyni – s. Antonina (Paulina Czajkowska)
- radna – s. Maria (Czesława Wojakowska)
- skarbniczka – Elżbieta Gnoińska
- sekretarz – s. Hiacynta (Kamila Gorajewska)

Średnia wieku założycieli Wspólnoty wynosiła 60/70 lat.

Rok później w kwietniu odbyły się obłóczyny 15 osób, do których przystąpili: br. Paweł (Aleksander Sokołowski), s. Małgorzata (Aleksandra Sokołowska), s. Barbara (Anna Deptuła), s. Maria (Jadwiga Markiewicz), s. Maria (Józefa Cąplak), s. Magdalena (Maria Jezierska), s. Franciszka (Zofia Mieczkowska), s. Antonina (Bronisława Chmielewska), s. Taida (Maria Kotowicz), s. Magdalena (Zofia Rau), s. Franciszka-Maria (Józefa Bobrowska), s. Magdalena (Julia Stecka), s. Teresa (Anna Sumera), s. Maria (Aniela Kowalczyk) i s. Józefa (Michalina Osmólska). Średnia wieku nowo wstępujących wynosiła 50/70 lat.

Zebrania odbywały się zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca, na których wysłuchiowano referatów i wspólnie modlono się.

W 1962 r. ze składek członków zakupiono chorągiew św. Franciszka i dla kościoła chorągiew żałobną. Rok później utworzono bibliotekę tercjarską, którą prowadziła Kamila Tarnawska. Jej zasób stanowiły przede wszystkim czasopisma, często jeszcze przedwojenne, podarowane przez siostry i braci tj.: „Róża Duchowna”, „Kółko Różańcowe”, „Posłaniec Serca Jezusowego” i „Rycerz Niepokalanej”.

W 1963 r. opiekę nad Trzecim Zakonem objął ks. Kazimierz Zazulski. Jednym z przejawów wspólnej działalności było coroczne przygotowywanie spotkań opłatkowych. W sierpniu 1964 r. uczestniczyło w nim ponad 100 osób. W tymże roku 10 stycznia 1964 r. zorganizowano pielgrzymkę pieszą do kościoła w Maciejowej, aby upamiętnić męczeńską śmierć ks. Józefa Górszczyka.

W 1965 r. opiekunem Wspólnoty został ks. Bernard Małek, a ks. rektor Stefan Denkiewicz zgodził się, aby na cmentarzu, który do dzisiaj jest pod opieką pijarów wydzielić miejsce przeznaczone tylko dla tercjarzy. Pierwszymi osobami, które tam pochowano były s. Stefania (Agnieszka Miller) i s. Hiacynta (Kamila Gorajewska).

Wspólnota bardzo uroczyście obchodziła 1000-lecie chrztu Polski. W tym roku opiekę nad III Zakonem objął ks. Stanisław Kaseja, a chorą przełożoną Kamilę Tarnawską zastąpiła Anna Steć.

W 1967 r. nowym opiekunem Wspólnoty został ks. Bolesław Wincenty Zając, który starał się rozwijać ducha św. Franciszka wśród tercjarzy, szczególnie względem chorych, opuszczonych i samotnych. W Kronice III Zakonu św. Franciszka w Parafii św. Jana Chrzciciela w Cieplicach, prowadzonej od 1965 r. zapisano wówczas: „W dzisiejszym świecie pełnym egoizmu i samolubstwa niełatwa to sprawa”.

Do 1967 r. do Wspólnoty przyłączyły się kolejne osoby, do 1968 r. jej szeregi liczyły już 75 osób.

W 1968 r. członkowie Wspólnoty odbyli pielgrzymkę do Częstochowy i bardzo pomagali przy porządkowaniu kościoła po remoncie.

Odbyły się też wybory do Zarządu. Przełożoną została ponownie Kamila Tarnawska, skarbniczką Rozalia Urban, a mistrzynią Anna Steć. Opiekunem tercjarzy został ks. Zygmunt Woszczak.

Tercjarze odbyli pielgrzymki do Częstochowy, Jeleniej Góry (do kościoła św. Erazma i Pankracego) i do Maciejowej, a także pomagali chorym i samotnym.

W dniu 2 września 1970 r. zmarła przełożona Kamila Tarnawska urodzona w 1891 r. we Lwowie. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Cieplicach. Nad jej grobem przemówiła Anna Steć. Opiekę nad Wspólnotą objął ks. Stanisław Abłażewicz, który wraz z innymi księżmi pijarami przedstawili kandydaturę Anny Steć na nową przełożoną. Jej zastępczynią i skarbniczką została Rozalia Urban.

Od lat 70. XX w. nie notowano już nowych członków, a dawni w sposób naturalny zaczęli odchodzić. Średnia wieku tercjarzy wynosiła już 70/80 lat. Jedną z głównych form działalności przestała być realizowana, tzn. pomoc chorym i potrzebującym, bowiem ze względu na wiek to sami tercjarze potrzebowali już pomocy.

W 1985 r. Wspólnota liczyła już tylko 37 osób. Rodzinę franciszkańską tworzyli: Danuta Syga, Maria Harasimowicz, Anna Steć, Zofia Mieczkowska, Janina Kozłowska, Genowefa Sobierajska, Bronisława Chmielewska, Bronisława Wrotniewska, Jadwiga Markiewicz, Zofia Kluczna, Stanisława



*Ryc. 2. Siostra Franciszka (Helena Czarnecka urodzona w Poznaniu),
fot. Aleksandra Nowak-Odelga,
17 października 2020 r.*

Bulak, Maria Malepszak, Maria Jochaniewicz, Maria Osękowska, Maria Adamowicz, Genowefa Bastecka, Zofia Kogucik, Weronika Palewicz, Stanisława Borowiec, Maria Jezierska, Helena Czarnecka, Zofia Buzuk, Rozalia Urban, Maria Janik, Genowefa Wedekind, Katarzyna Czop, Stanisława Pułkownik, Regina Stępień, Maria Nehupczakowa, Józefa Art, Tadeusz Romanowski, Genowefa Gonet, Eugenia Szczepaniak, Piotr Mikuła, Janina Szymandera, Anna Żurawska, Jadwiga Agnis. We wspomnianej wyżej Kronice wspomniano: „Są to przeważnie ludzie „wiekowi”, którzy dla bliźnich fizycznie mało mogą dać”.

W tym czasie przełożoną była Danuta Syga, skarbniczką s. Bronisława Chmielewska, a opiekunem ks. Kazimierz Lesisz.

Jak zawsze tercjarze przed wieczornymi mszami głośno modlili się w kościele. Dla niektórych parafian było: „Piękne to, że te kilka starych kobiet modli się”. Dla innych te głośne modlitwy przeszkadzały im w ich cichych modlitwach, a młodzi ludzie ślali w kierunku tercjarzy bolesne dla nich uwagi i śmiali się z nich. W późniejszych latach to tercjarze byli głównymi adresatami ataku na ludzi Kościoła i zostali nazwani przez bezwzględnych polityków „moherowymi beretami”.

Liczba tercjarzy w miarę upływu lat stale malała. W pierwszej połowie lat 90. XX w. było ich już tylko 19. Przełożoną była Rozalia Urban, a ich opiekunem był ks. Michał Górąski. W drugiej połowie lat 90. XX w. zostało już 13 tercjarzy pod przewodnictwem Marii Osękowskiej.

Ostatnie planowe spotkanie Wspólnoty nie odbyło się 14 lutego 1998 r., ponieważ ze względu na wiek przybyło na nie tylko parę osób. Ostatnim cieplickim tercjarzom radzono, aby dołączyli do Rodziny przy kościele św. Erazma i Pankracego. Jedna osoba z tego skorzystała.

W 2003 r., kiedy proboszczem Parafii św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze był ks. Antoni Jelonek, żyło jeszcze 9 tercjarzy: Maria Osękowska, Danuta Syga (71 lat), Helena Czarnecka (69 lat), Zofia Buzuk, Tadeusz Romanowski (78 lat) i Weronika Hurkat.

Od 1999 r. ich opiekunem był ks. Grzegorz Książek, który w 2004 r. wyjechał na placówkę na Ukrainie. W Kronice zapisano: „Grzechy tych naszych Ciepliczan z pewnością napawały go smutkiem”.

Był to jeden z ostatnich zapisów w Kronice. Na jej podstawie stwierdzić należy, że największy rozkwit działalności i liczby tercjarzy w Cieplicach miał miejsce w pierwszym dziesięcioleciu ich działalności w latach 1960-1970. W latach późniejszych, szczególnie 90. XX w., ze względu na wiek siostr i braci, aktywna działalność Wspólnoty zaczęła zanikać.

Działalność Tercjarzy zanikła w Parafii w pierwszych latach XXI w. W 2020 r. żyły jeszcze Danuta Syga (ur. 22 maja 1932 r.) i Helena Teresa Czarnecka (ur. 15 lutego 1934 r.), która 17 października 2020 r. zadedykowała całej młodzieży następującą modlitwę:

Modlitwa do św. Franciszka z Asyżu

*Najwyższy, chwalebny Boże,
rozjaśnij ciemności mego serca i daj mi, Panie,
prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość,
zrozumienie i poznanie,
abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo.*

Po istnieniu i działalności Wspólnoty została „Kronika Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu w Parafii św. Jana Chrzciciela w Cieplicach Śląskich Zdroju. Dekanat Jelenia Góra – Z. Archidiecezja Wrocławska”, przechowywana w cieplickiej Parafii.



ROCZNE SPRAWOZDANIE ZA ROK 2019 Z DZIAŁALNOŚCI ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO WE WROCŁAWIU ODDZIAŁ W JELENIEJ GÓRZE

1. Zasób archiwalny

W roku 2019 zasób Oddziału zwiększył się o 22 nowe zespoły (3035 j.a. = 43,99 mb), pochodzące z lat 1747-2019. Dwa z tych zespołów to darowizny, pozostałe to przejęcia ustawowe. Ponadto zarejestrowano 103 dopływy do 91 zespołów, obejmujące 14734 j.a. = 81,20 mb z lat 1881-2006, w dużej części pochodzących z USC. Ogółem wszystkie 196 nabytki wyniosły 18562 j.a. = 144,80 mb. Przekroczono więc w tym zakresie założenia o 85,62%.

Dokonano 15 ubytków na ogólną liczbę 164 j.a. = 0,59 mb. W większości wynikły one z korekty ewidencji, a tylko w jednym przypadku faktycznego przekazania akt, w tym przypadku 1 j.a. = 0,01 mb do Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Dokonano również 4 przesunięć międzyzespołowych na ogólną liczbę 6 j.a. = 0,53 mb.

Szczególnie cenne było pozyskanie zespołów akt: Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Jeleniej Górze [1897-1991] 1991-2009, akt dwóch Nadleśnictw, jak również spuścizn prywatnych oraz kolejnego dopływu do akt Zakładu Energetycznego w Jeleniej Górze [1881-1945] 1945-2018. Na koniec 2019 r. zasób Oddziału wyniósł: 838 zespołów; 231048 j.a. = 2942,97 mb.

W 2019 r. biblioteka podręczna wzbogaciła się o 275 wol. Cennym nabytkiem było przekazanie przez Pana Ullricha Junkera z Niemiec kompletu czasopisma „Schlesische Bergwacht” za lata 1952-2017. Na koniec 2019 r. księga inwentarzowa biblioteki zamknięta została na nr 11 189.

Opracowanie zasobu archiwalnego w roku sprawozdawczym

W roku sprawozdawczym, z uwagi na działania ewidencyjne, nie prowadzono opracowania zasobu. Toczyły się jednak nadal prace przy zespole nr 83/353 „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Lwówku Śląskim”, 1950-1974, 1569 j.a. = 54,24 mb. Zakłada się, że w 2020 r. inwentarz zespołu trafi na Komisję Metodyczną.

Ewidencjonowanie, obejmujące materiały nie posiadające dotąd jakich-

kolwiek spisów, prowadzono pomiędzy pozostałymi zadaniami, wynikającymi z prac bieżących. Dotyczyło ono dokumentacji nie do końca rozpoznanej, często bez tytułów, lub z tytułami nieczytelnymi, ewentualnie częściowymi, prace te były bardzo skomplikowane i niezwykle czasochłonne, niejednokrotnie bliższe opracowaniu, niż typowemu ewidencjonowaniu. Ogółem spisano w ten sposób 725 j.a. = 5,21 mb.

W miarę przejmowania kolejnych nabytków przenoszono ich spisy do systemu ZoSIA, nanosząc też wiele poprawek uzupełnień. W ramach *retrokonwersji* sporządzono ewidencję i umieszczono w systemie ZoSIA 1891 j.a. dla 47 zespołów oraz usunięto z ewidencji 323 j.a. przy 14 zespołach. Zadania te były szczególnie pracochłonne, wymagające analizy całej historii tych zespołów i zestawianie kolejnych dopływów do nich.

2. Techniczne zabezpieczenie zasobu

Oddział nie posiada własnej pracowni konserwatorskiej, jednak we wrześniu 2019 r. archiwista J. Kowalski zorganizował stanowisko konserwacyjne dla akt, w którym dokumentacja jest odkurzana oraz poddawana podstawowym zabiegom techniczno-konserwatorskim: mechaniczne oczyszczanie, odkażanie, mycie, osuszanie, usuwanie części metalowych, podklejanie, zszywanie, umieszczanie w nowych okładkach, pakowanie w pudła itd. W ramach tej pracowni wymieniono na materiały z tektury litej i bezkwasowej: 214 pudła, 66 teczek i 22 fascykuły, oczyszczono odkurzaczem 250 j.a. = ok. 8,0 mb, w tym naniesiono pieczęcie własnościowych i sygnatur, naprawiono okładki (czyszczenie, naprawa przetarć i rozdarć, podklejenie klajstrem, wzmocnienie i wszycie). Starannie oczyszczono przed udostępnieniem w pracowni naukowej 211 j.a., szczególnie zabrudzonych. Ponadto spakowano w koperty bezkwasowe (i opisano) 500 j.a. zespołu 83/122 Zbiór kartograficzny. Przygotowano 150 specjalnych teczek i włożono w nich dokumentację kartograficzną w trakcie ewidencjonowania. Opieczętowano pieczęciami własnościowymi ok. 7000 j.a. Odkurzono i zapakowano w pudła ok. 18500 j.a. = 144,00 mb – 1309 pudeł z aktami i ok. 7,0 mb – 65 pudeł z gazetami; oraz ok. 25,00 mb książek i czasopism, przeprowadzono drobne prace konserwatorskie (podklejenia, przeszywania) w 137 j.a. (ok. 2,50 mb) i 70 j.b (nowe obwoluty i podklejenia); usunięto części metalowe z ok. 430 j.a. = ok. 4,0 mb.

Kopie zabezpieczające zasobu archiwum państwowego

Z uwagi na skoncentrowanie prac przy ewidencjonowaniu oraz retrokonwersji, jak również wynikłe w ciągu roku zmiany kadrowe oraz awarie sprzętu, nie prowadzono żadnych planowanych prac digitalizacyjnych, a jedynie wykonywano kopie cyfrowe na zamówienie badaczy. Dnia 23.10. otrzymano nowy skaner, na którym będą w przyszłym roku prowadzone prace digitalizacyjne w systemie planowym.

3. Narastający zasób archiwalny

3.1. Kontrole

Stopień realizacji zaleceń kształtuje się na podobnym poziomie jak w latach ubiegłych, szacowanym na 80-90%. Praktycznie wszystkie jednostki przystępują do realizacji zaleceń pokontrolnych, ale nie wszystkie są w stanie wykonać je w całości w wyznaczonym terminie.

W 2019 r. Oddział przeprowadził wszystkie zaplanowane 30 kontroli w jednostkach nadzorowanych. Ponadto wykonano 21 ekspertyz, dotyczących głównie akt kat. BE przeznaczonych do brakowania. W styczniu rozesłano 25 ankiet AZAK do instytucji zaplanowanych do kontroli (poza USC) w 2019 r.

3.2. Brakowanie dokumentacji niearchiwalnej

W 2019 r. do Oddziału wpłynęło 161 spraw dotyczących brakowania dokumentacji niearchiwalnej; dla których wydano 133 zgody. Z tego dla instytucji nadzorowanych 86, na łączną ilość 1214,41 mb, zaś dla instytucji nienadzorowanych wydano 47 zgód, na łączną ilość 411,0 mb.

Cofnięto do uzupełnienia lub wstrzymano do czasu ekspertyzy archiwalnej 27 wniosków brakowania. Wydano jedną opinię dla AAN odnośnie brakowania akt Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądy Rejonowego w Lwówku Śląskim – bez zastrzeżeń, na 4,0 mb. W zakresie opiniowania wniosków ze sfery niepaństwowego zasobu archiwalnego wpłynęło 11 spraw, dla wydano opinie pozytywne, w trzech przypadkach wysuwając zastrzeżenia odnośnie czasu przechowywania niektórych rodzajów dokumentacji. Opinie pozytywne wydano na 144,95 mb.

Łącznie zgody (1637,19 mb), opinie (4,0 mb) oraz opinie w sferze niepaństwowej (144,95) opiewały na 1786,14 mb dokumentacji, czyli o 113,69 mb więcej niż rok wcześniej.

3.3. Przedsięwzięcia edukacyjne z zakresu kształtowania narastającego zasobu.

Pracownicy Oddziału przeprowadzili siedem jednodniowych szkoleń kancelaryjno-archiwalnych dla 78 osób z urzędów i instytucji samorządowych, państwowych i prywatnych.

3.4. Konsultacje

W 2019 r. Oddział udzielił 287 rejestrowanych konsultacji. Dla instytucji państwowych przeprowadzono 60, dla samorządowych 182, zaś dla innych podmiotów (najczęściej prywatnych lub spółdzielczych) aż 44 konsultacji.

4. Wykorzystanie zasobu archiwalnego

4.1. Tendencje wykorzystania zasobu archiwalnego.

W 2019 r. w pracowni naukowej zarejestrowano 205 użytkowników, którzy odwiedzili ją 432 razy. Udostępniono im 7867 jednostek, z tego jednostek bibliotecznych 1246.

Formalna ilość kwerend zarejestrowanych w systemie EZD wyniosła w roku sprawozdawczym 419. Ponadto Archiwum udzieliło: ok. 3000 informacji ustnych (osobistych i telefonicznych) na temat miejsca przechowywania akt zlikwidowanych zakładów pracy, jak również ok. 2000 informacji o własnym zasobie archiwalnym i zasobie innych archiwów historycznych.

4.2. Współpraca z innymi placówkami.

W roku sprawozdawczym Oddział przyjął 5 zorganizowanych wycieczek (uczniowie szkół podstawowych, studenci Uniwersytetu Opolskiego), liczących łącznie 95 osób, dla których przygotowano lekcje i warsztaty archiwalne, połączone z prelekcjami o dziejach, zadaniach oraz zasobie Archiwum. Dnia 9.03. ramach współpracy ze Szkołą Podstawową Nr 3 we Lwówku Śląskim pracownik Oddziału pomagał w przygotowaniu konkursu historycznego (pytania do testu) dotyczącego II wojny światowej dla szkół podstawowych powiatu lwóweckiego oraz pełnił funkcję w jury konkursu.

Pracownicy Oddziału wygłosili 7 prelekcji/lekcji archiwalnych poza własną siedzibą dla różnych instytucji i stowarzyszeń, wymienić tu można: Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Jeleniej Górze, Klub Pionierów Jeleniej Góry, uczniów dwóch klas I Liceum Ogólnokształcącego w Jeleniej Górze, Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry oraz w ramach obchodów 200-lecia kościoła w Sosnowce).

Dnia 16.10. I. Łaborewicz i W. Szczerepa wzięli udział w seminarium zorganizowanym na zamku Książ przez wrocławski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, poświęconym działalności edukacyjnej i wydawnictwom dotyczącym II wojny światowej.

Pracownicy Oddziału biorą udział w pracach i posiedzeniach Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego w Jeleniej Górze oraz Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry, jak również Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Legnicy. Prowadzona była ścisła współpraca z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu Wydziałem Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze, Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze, Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze i Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze, jak również z wieloma innymi organizacjami i instytucjami działającymi w mieście i regionie. Część z efektów tej współpracy przedstawiono w różnych punktach niniejszego sprawozdania.

5. Działalność naukowa i popularyzatorska

5.1 Konferencje naukowe

Działalność naukowa należy do statutowych zadań Archiwów w Polsce, w związku, z czym pracownicy jeleniogórskiego Oddziału starali się wykonywać swoje obowiązki również w tym zakresie. Udział w sesjach i konferencjach naukowych jest jedną z form takiego działania. Wymienić tu można:

- dnia 6.06. w siedzibie Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze (dziś Filii) Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Oddział był współorganizatorem (wraz z tymże Uniwersytetem i Towarzystwem Przyjaciół Jeleniej Góry) sesji popularnonaukowej inaugurującej „Rok Stanisława Bernatta” nt. „Życie i twórczość Stanisława Bernatta”, podczas której I. Łaborewicz wygłosił referat pt. „Stanisław Bernatt jako regionalista” oraz odsłonił pamiątkową tablicę.
- 12.02. w Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze Oddział współorganizował sesję popularnonaukową, z okazji finisażu również współtworzonej przez siebie wystawy pt. „Powstała aby żyć” (dotyczącej Odrodzenia się Polski w 1918 r.), podczas której I. Łaborewicz wygłosił referat pt. „Jelenia Góra w latach 1918-1919”. Mówił też o zbieraniu dokumentów w ramach „Archiwum rodzinnego Rzeczpospolitej”,
- w dniach 18-20.09., wraz z delegacją AP Wrocław I. Łaborewicz wziął udział w XX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Lublinie,
- w dniach 23-25.04. I. Łaborewicz, jako delegat Zarządu Głównego SAP i reprezentant polskich archiwów narodowych/państwowych, wziął udział w 18. Ogólnokrajowej Konferencji Czeskich Archiwistów w Pilźnie (Czechy).

5.2. Popularyzacja zasobu oraz wystawy materiałów archiwalnych.

Organizacja wystaw własnych oraz udział w wystawach obcych była ważną częścią działalności Oddziału w 2019 r. Wśród nich wymienić należy te zorganizowane w siedzibie Archiwum, które w sumie odwiedziło ok. 950 osób:

- w dniach 8.06. – 31.07. w sali wystawienniczej Oddziału czynna była wystawa pt. *Co kryją archiwa Schaffgotschów?*; prezentująca wybrane przez pracowników Oddziału archiwalia przechowywane w AP Wrocław, uzupełnione pojedynczymi eksponatami z własnego zasobu,
- w dniach 8.06. – 30.09. (otwarta w okazji Międzynarodowego Dnia Archiwów) czynna była wystawa pt. *100-lecie podpisania dekretu o powstaniu państwowej sieci archiwalnej*; prezentująca dzieje państwowej służby archiwalnej w latach 1918-2018 w świetle ustaw oraz wydawnictw okolicznościowych.
- w dniach 20.08. – 31.10. w siedzibie Oddziału zorganizowano wystawę pt. *Marynistyka pod Śnieżką*, będącą jedną z imprez „Roku Stanisława Bernatta” – eksponaty pochodziły ze zbiorów własnych oraz prywatnych kolekcjonerów (głównie Stanisława Firsztę).

Pracownicy Oddziału zaangażowani byli również w tworzenie wystaw w innych instytucjach nie tylko na terenie Jeleniej Góry i okolic, ale również poza granicami kraju:

- w dniach 1.01. – 15.02. w Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze czynna była współorganizowana przez Oddział wystawa pt. *Powstała aby żyć* (poświęcona odzyskaniu przez Polskę Niepodległości w 1918 r.), dla której Oddział użyczył kopii cyfrowych swoich materiałów ikonograficznych oraz dokumentów obrazujących I wojnę światową i sytuację w ówczesnej Jeleniej Górze.
- w dniach 23.01. – 31.03. w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej Górze – Jagniątkowie czynna była wystawa (przygotowana w roku ubiegłym przez Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, przy bardzo dużym współudziale Oddziału), pt. *Pomniki ofiar I wojny światowej w Kotliny Jeleniogórskiej*;
- w dniu 23.01. w Schlesische Museum w Görlitz prezentowana była wystawa pt. *Die Denkmäler der Opfer Erster Weltkriegs in dem Hirschberger Tal*, będąca niemieckojęzyczną wersją wystawy opisanej wyżej – jej przewiezienie i eksponowanie było możliwe dzięki współpracy z Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Heuptmanna” w Jeleniej Górze. Ta sama wystawa została w dniach 3.03. – 30.04. zaprezentowana w „Haus Schlesien” w Königswinter koło Bonn (Niemcy); przewiezienie i eksponowanie wystawy było możliwe dzięki współpracy z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego.
- w dniach 6.06. – 30.06. w budynku jeleniogórskiego Wydziału Zamiejscowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, przy współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Jeleniej Góry, otwarto wystawę pt. *Dr Stanisław Bernatt – życie i twórczość*; wystawę w kolejnych miesiącach prezentowana także w: siedzibie Oddziału, Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze i w I Liceum Ogólnokształcącym w Jeleniej Górze.
- w dniach 7.06. – 30.07. w siedzibie Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze otwarto, przygotowaną przez Oddział, wspólnie z Książnicą i Jeleniogórskim Centrum Kultury, wystawę pt. *Jeleniogórski czerwiec 1989 r.*; zaprezentowano na niej plakaty i dokumenty dotyczące pierwszych wolnych (częściowo) wyborów w powojennej Polsce.
- w dniach 15.11. – 31.12. Oddział był głównym współorganizatorem dużej wystawy w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze pt. „Wokół jeleniogórskiego ratusza. Miejsca, firmy i ludzie”, udostępniając na nią liczne materiały (w formie kopii cyfrowych) opracowując częściowo scenariusz, podpisy oraz teksty do katalogu, który być może ukaże się w przyszłym roku.

W roku sprawozdawczym działalność popularyzatorska nie ograniczała się jedynie do organizacji wystaw. Ważną jej częścią były wywiady radiowe (dla Muzycznego Radia i Radia WaWa) i telewizyjne (TV Strimeo i TVP 1) udzielone przez pracowników. Starano się również omawiać działalność bieżącą w lokalnej prasie (jelonka.com).

5.3. Projekty badawcze

W roku sprawozdawczym Oddział uczestniczył w projekcie badawczym Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze związanym z przygotowywaną wystawą pt. „Wokół jeleniogórskiego ratusza”, w trakcie którego przeprowadzono badania archiwalne nad własnym zasobem, opracowano dzieje samego ratusza, jak również zestawienie właścicieli wszystkich kamienic rynkowych w XVIII w. Efektem badań stała się wystawa, a w przyszłym roku prawdopodobnie ukaże się katalog wystawy.

5.4. Współpraca w zakresie archiwoznawstwa

W 2019 r. Oddział nadal podtrzymywał współpracę z dwoma archiwami czeskimi: Powiatowym Archiwum Państwowym w Semily (Státní okresní archiv Semily) oraz Powiatowym Archiwum Państwowym w Trutnovie (Státní okresní archiv Trutnov), jak również z Oddziałem Jesztedzkim Stowarzyszenia Czeskich Archiwistów (*Ještědská pobočka České archivní společnosti* w Libercu), biorąc m.in. udział w Ogólnoczeskiej Konferencji Archiwalnej, jak również prowadząc wymianę publikacji, a także udzielając sobie wzajemnie pomocy/informacji w poszukiwaniach archiwalnych (kwerendach) i innych sprawach.

W ramach współpracy z Uniwersytetem w Opolu, dnia 7 grudnia Oddział przeprowadził w swojej siedzibie warsztaty archiwalne dla studentów I roku kierunku „Historia i Teraźniejszość”. Warsztaty dotyczyły zadań archiwów historycznych oraz praktycznego odczytywania dokumentów pisanych neogotykiem.

Współpracowano również z Instytutem Historycznym Uniwersytetu we Wrocławiu, w dniach 31.03.-6.04. Ivo Łaborewicz, wraz ze studentami i doktorantami tegoż Uniwersytetu, wziął udział jako multiplikator w seminarium z serii „Spotkania Śląskie” (Schlesische Begegnungen) w ośrodku Haus Schlesien w Königswinter w Niemczech, gdzie służył m.in. pomocą przy odczytywaniu neogotyku, korzystaniu z miejscowych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, jak również otworzył swoją autorską wystawę i miał poświęcony jej odczyt na temat „Pomniki ofiar I wojny światowej w Kotlinie Jeleniogórskiej”.

Razem z Karkonoskim Towarzystwem Naukowym Oddział współorganizował trzy spotkania, w ramach których odbyły się odczyty i dyskusje naukowe.

W ramach współpracy z Ośrodkiem „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu kierownik Oddziału współredagował tom studiów naukowych pt. „Jelenia Góra i region Karkonoszy w XX wieku”, Wrocław 2019, ss. 179, w którym znalazło się osiem recenzowanych artykułów. Tom został wydany przy współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Jeleniej Góry, a Oddział, poza redakcyjną pracą merytoryczną, udostępnił swoje zbiory ikonograficzne do ilustracji.

5.5. Publikacje

W ramach pracy własnej, a także przy współpracy z innymi instytucjami i autorami, w 2019 r. udało się wydać szereg publikacji. Wśród najważniejszych są: *Sekrety Jeleniej Góry* (I. Łaborewicz), *Jelenia Góra i region Karkonoszy w XX wieku* (red. I. Łaborewicz i Marek Szajda), *Od*

Bałtyku po Karkonosze. Jeleniogórczanin XX wieku – Stanisław Bernatt (red. K. Pawlikowska, M. Szajda) oraz „Rocznik Jeleniogórski” 2019 tom LI (red. I. Łaborewicz). W roku 2019 pracownicy Archiwum byli ponadto autorami 18 artykułów i recenzji wydawanych w czasopismach krajowych i zagranicznych.

Warto również wspomnieć, że kierownik Oddziału kolejny roku kontynuował opracowywanie notatek dot. wydarzeń w archiwistyce czeskiej i słowackiej, zamieszczonych na stronie portalu ArchNet (<http://www.archiwa.net/>).

5.6. Inne przedsięwzięcia, nieuwzględnione powyżej

Dnia 8.06. Oddział zorganizował Dzień Otwarty, w ramach którego odbyły się: zwiedzanie z omówieniem dwóch przygotowanych specjalnie wystaw: pt. *Co kryją archiwa Schaffgotschów?* oraz *100-lecie dekretu o powstaniu sieci archiwów państwowych*; zwiedzanie magazynów archiwalnych; prelekcja pt. „Obraz archiwów w polskim filmie fabularnym”; prezentacja nowego portalu „szukajwarchiwach.gov.pl”; prelekcja nt. *Roli, znaczenia archiwów państwowych i zasobu Oddziału w Jeleniej Górze*; funkcjonował punkt konsultacyjny dla genealogów i archiwów rodzinnych; dla gości przygotowano szereg upominków w postaci wydawnictw (gł. widokówki i książki pozyskane m.in. dzięki współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Jeleniej Góry).

Dodatkowo pracownicy wzięli udział w trzech spotkaniach promocyjnych wydawnictw: dn. 13.12. I. Łaborewicz uczestniczył w promocji książki swojego autorstwa pt. „Sekrety Jeleniej Góry”, sala konferencyjna Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze, ponad 100 uczestników. W trakcie spotkania poruszony został m.in. temat zbiorów archiwalnych oraz pozyskiwania dokumentacji prywatnych. W dn. 14.12. promocja wydawnictwa „Jelenia Góra i Karkonosze w XX wieku” w Muzeum Karkonoskim, połączona z wykładem dr. M. Hartwicha. W dn. 20.12., wraz z Towarzystwem Przyjaciół Jeleniej Góry, promocja „Rocznika Jeleniogórskiego”, t. 51, w sali balowej Pałacu Schaffgotschów w Jeleniej Górze (siedziba Filii Politechniki Wrocławskiej).

Oddział przeprowadził skontra następujących zespołów: 83/79 USC Jelenia Góra – 213 j.a.; 83/82 USC Mroczkowice – 86 j.a.; 83/478 Jeleniogórskie Kopalnie Surowców Mineralnych – 314 j.a.

I. Łaborewicz jest członkiem redakcji czterech periodyków, w tym redaktorem naczelnym „Rocznika Jeleniogórskiego”; członkiem Rady Redakcyjnej wydawanego nieregularnie w Trutnowie (Czechy) rocznika naukowego: „Krkonos – Podkrkonos” (m.in. posiedzenie Rady 19.11.); a także członkiem Rady Redakcyjnej kwartalnika „Archiwista Polski” oraz Rady Redakcyjnej kwartalnika „Karkonosze”. Działalność w ramach tych pism prowadzona jest w czasie wolnym, poza pewnymi (nielicznymi) pracami przy „Roczniku Jeleniogórskim”, którego Oddział jest współwydawcą.

Prowadzono rozmowy z osobami prywatnymi na temat przejęcia różnych materiałów aktowych (w tym dokumentacji fotograficznej), prywatnych i organizacji społecznych. Podobne rozmowy oraz korespondencję prowa-

dzono ze spółkami „Tauron” S.A. Oddział w Jeleniej Górze oraz PMPoland S.A. w Jeleniej Górze. Do Oddziału zwróciła się też nieformalna Komisja Historyczna ZHP w Jeleniej Górze, której członkowie chcą pod patronatem dyrektora AP we Wrocławiu gromadzić różne pamiątki dot. harcerstwa z lat 1945-1990 w siedzibie tutejszego Oddziału.

Kontynuowano prace zmierzające do umieszczenia „Rocznika Jeleniogórskiego” na ministerialnej liście czasopism naukowych. Niestety, wprowadzone regulacje prawne *de facto* wykluczyły czasopisma regionalne, a więc i „Rocznika Jeleniogórski” z możliwości zdobycia takiej punktacji.

6. Kadry

W 2019 r. nastąpiły duże zmiany w kadrze Archiwum. Na początku roku zatrudniono dwie osoby na stanowiska pracownika gospodarczego i konserwatora (wiązało się to z odejściem na emeryturę ich poprzedników). W połowie roku na własne życzenie odeszła z pracy osoba zajmująca stanowisko kustosza, miejsce to obsadzono w kolejnych miesiącach. Dodatkowo, w związku z nowymi zadaniami Archiwów Państwowych, zatrudniono jeszcze jedną osobę (nowych pracowników zatrudniono na stanowisku młodszego archiwisty). W 2019 r. w Oddziale nie pracował żaden praktykant, stażysta, ani wolontariusz. Wszyscy pracownicy archiwum uczestniczyli w rozmaitych szkoleniach, przede wszystkim związanych z wprowadzanym systemem EZD.

7. Ogólna ocena warunków i wyników pracy archiwum.

Zakres działalności Oddziału nie uległ zmianie w podstawowych kwestiach. Doszedł jednak obowiązek przejmowania dokumentacji wyborczej z poszczególnych gmin byłego woj. jeleniogórskiego oraz kilku innych sąsiednich. Na szczęście do zadań tych pozyskano dodatkowego pracownika na pełen etat.

W 2019 r. najbardziej pracochłonnym zadaniem było ewidencjonowanie akt pozostających poza zasobem oraz różne prace związane z niedokończoną *retrokonwersją*.

Wprowadzanie elektronicznego zarządzania dokumentacją (EZD), jako systemu podstawowego, pochłonęło nieco czasu na dostosowanie się do niego, a związane z nim procedury już na stałe wydłużyły proces załatwiania wielu spraw.

Reasumując należy stwierdzić, iż w 2019 r. Oddział, wykonując kilka nieplanowanych, a dość obszernych zadań, przechodząc dość głębokie zamiany kadrowe, zrealizował wszystkie swoje podstawowe obowiązki, zwłaszcza w zakresie nadzoru, udostępniania i obsługi. Wykonał też 50% planu ewidencjonowania oraz znacznie zmniejszył ilość dokumentacji do *retrokonwersji*, pozostającej nadal poza systemem ZoSIA. Kancelaria Oddziału całkowicie przeszła na system elektroniczny (EZD).



JELENIOGÓRSKIE STOWARZYSZENIE ŻOŁNIERZY RADIOTECHNIKÓW „RADAR” INSTYTUCJĄ KONTYNUACJI DOROBKU, TRADYCJI I HISTORII WOJSKOWYCH SZKÓŁ RADIOTECHNICZNYCH

W kwietniu 2020 r. minęła 18 rocznica utworzenia Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników RADAR, Organizacji pożytku publicznego, skupiającej w swych szeregach nie tylko była kadrę zawodową i żołnierzy jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych z koszar „Pod Jeleniami”, ale również jej sympatyków.

Stowarzyszenie RADAR powstało jako reakcja kadry jeleniogórskich szkół radiotechnicznych na wiadomość o planach rozwiązania Centrum Szkolenia Radioelektronicznego (CSR) w 2002 r., a zarazem likwidacji mającego blisko 200-letnią historię wojskowego garnizonu jeleniogórskiego. Inicjatorem i pomysłodawcą zawiązania Stowarzyszenia był, Komendant WOSR, a potem CSR, były Dowódca Garnizonu – **gen. bryg. dr inż. Bronisław Peikert**.

Prace nad projektem Stowarzyszenia ruszyły z początkiem 2002 r. Siedmioosobowy Zespół Organizacyjny pracował „pełną parą”. Formalnie Stowarzyszenie powstało na Zebraniu Założycielskim w dniu **5 kwietnia 2002 r.**, w obecności 59 członków założycieli. Określili oni: nazwę Stowarzyszenia, powołali Tymczasowy Zarząd, Komisję Rewizyjną, ustalili adres siedziby oraz propozycję statutu. Stosowne dokumenty przesłano do Krajowego Rejestru Sądowego (otrzymano nr KRS: 0000118256).

Pierwsze Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia odbyło się w dniu **18 czerwca 2002 r.** Wybrano władze, określono główne zadania, okres kadencji Zarządu, omówiono kwestie finansów, ustanowiony został herb – logo Stowarzyszenia, zdecydowano o wydawaniu biuletynu oraz uruchomieniu strony internetowej, opracowano wzory potrzebnych dokumentów (deklaracja, legitymacja, lista składek, pokwitowania itp.), wskazano na potrzebą pozyskania lokalu na potrzeby organizacyjne Stowarzyszenia. Pierwszym Prezesem JSZR RADAR został **płk dr Józef Piekarczyk** – były komendant WOSR w latach 1987-1991, oficer o wielkim autorytecie wśród radiotechników.

* Płk w st. spocz. Marek Gołębiowski jest prezesem Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar”.

Aktualnie Stowarzyszenie liczy już ponad 100 członków zwyczajnych, wspierających i honorowych. Są wśród nas m.in. rektorzy wyższych uczelni, prorektorzy, profesorowie, nauczyciele akademicy oraz kadra dowódcza byłej WOSR i CSR.

Nadrzędnym postanowieniem, jakie sobie określiliśmy u zarania działalności Stowarzyszenia było stwierdzenie: „misją Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników RADAR jest zachowanie od zapomnienia tradycji i dorobku jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych oraz popularyzowanie historii jednostek radiotechnicznych Wojska Polskiego oraz jeleniogórskiego garnizonu”.

Celami głównymi w działalności Stowarzyszenia RADAR są:

- pielęgnowanie tradycji i dorobku jeleniogórskich radiotechników,
- ukazywanie i utrwalanie w świadomości mieszkańców miasta znaczenia, jakie miało Wojsko Polskie w rozwoju materialnym i intelektualnym w powojennej Jeleniej Górze,
- integracja środowiska wojskowego i ich rodzin na terenie miasta,
- gromadzenie pamiątek wojskowych po garnizonie jeleniogórskim,
- współpraca z innymi instytucjami, organizacjami, Jednostkami Wojskowymi, uczelniami, i administracją samorządową w ramach promocji bezpieczeństwa i obronności,
- wspieranie i ukazywanie inicjatyw obywatelskich w zakresie wojskowości (podróże wojskowo-historyczne, wystawy, wykłady, publikacje, spotkania, grupy rekonstrukcyjne, wycieczki itp.),
- działalność publicystyczno-edukacyjna (wydawanie biuletynu Stowarzyszenia, organizowanie konferencji naukowych, spotkań z ludźmi nauki, kultury, sztuki itp.),
- popularyzacja i prezentacja sylwetek i dorobku dowódców – radiotechników,
- organizowanie i aktywne uczestnictwo w imprezach rekreacyjnych, sportowych i turystycznych w ramach zdrowego trybu życia,
- organizowanie i uczestnictwo w uroczystościach świąt państwowych i wojskowych obchodzonych na terenie Jeleniej Góry i regionu,
- aktywny kontakt z Dowództwem Generalnym, Inspektoratem Sił Powietrznych, szefostwem Zarządu Wojsk Radiotechnicznych oraz 3 Wrocławską Brygadą Radiotechniczną, i innymi JW. Wojska Polskiego.

Cele te Stowarzyszenie RADAR realizowało z dużym powodzeniem, o czym świadczą następujące przykłady:

1. **Zorganizowanie wraz z Komendą CSR uroczystości zakończenia działalności Centrum Szkolenia Radioelektronicznego** oraz godnego pożegnania sztandaru jednostki w obecności całego stanu osobowego Szkoły, władz miasta i regionu, przedstawicieli Wojska Polskiego, kombatanów i Rodziców Chrestnych Sztandaru CSR w dniu Święta Szkoły i Stowarzyszenia „Radar” – **14 maja 2004 r.**

2. **Nadanie nazw ulicom pokoszarowym**, dzisiaj miejskim: ul. Elewów, ul. Kadetów, ul. Radarowa, ul. Plk. Wacława Kazimierskiego. Czteroletnie starania Stowarzyszenia w tym zakresie, zwieńczone zostały powodzeniem i Rada Miasta Jeleniej Góry 2007 r. podjęła stosowną uchwałę.
3. **Wpisanie do rejestru zabytków** Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków **posągów jeleni z bramy głównej koszar** przy ul. Podchorążych. Cenne ze względu na wartości historyczne, artystyczne i symbolikę – posągi jeleni są charakterystycznym elementem wystroju byłego zespołu pokoszarowego i stanowią trwały element architektury miasta formalnie chroniony prawem.
4. **Odsłonięcie na arkadach bramy głównej byłych koszar kolejnych ośmiu tablic** upamiętniających żołnierzy Wojska Polskiego, którzy służyli tutaj w latach 1945-2004, szkoły i instytucje wojskowe, komendantów tych szkół oraz Stowarzyszenie Radar będące spadkobiercą i kontynuatorem tych tradycji. Fundatorami tablic byli w głównej mierze absolwenci jeleniogórskich szkół wojskowych. Zatem brama byłych koszar z jej posągami jeleni, jest nie tylko zabytkiem historycznym, lecz dzięki tablicom pamiątkowym jest symbolem więzi z miastem i jego mieszkańcami, dla tych prawie 90 tysięcy żołnierzy, którzy w koszarach „Pod Jeleniami” pełnili służbę wojskową w okresie powojennym właśnie tutaj w Jeleniej Górze.
5. **Utworzenie jesienią 2005 r. ekspozycji muzealnej sprzętu radiolokacyjnego** na prywatnym terenie pana Stanisława Tyrały w Łomnicy koło Jeleniej Góry. Ekspozycja plenerowa w Łomnicy nie tylko przypomina o związkach Jeleniej Góry z radarami, radiolokacją i kształceniem tu przez blisko 50 lat specjalistów radiotechników dla Wojska Polskiego lecz również promuje polską wojskową myśl techniczną. W 2017 r. staraniem Stowarzyszenia „Radar” i Muzeum Karkonoskiego sprzęt wystawy został przeniesiony do Skansenu Uzbrojenia Broni Ciężkiej Wojska Polskiego z okresu II wojny światowej w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 83, dzisiaj część ekspozycji Muzeum Historii i Militariów – Oddziału Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze.
6. **Zorganizowanie** w kwietniu 2006 r., we współpracy z Departamentem Wychowania i Promocji Obronności MON, **warsztatów metodycznych dla pracowników muzeów**, fundacji i stowarzyszeń współpracujących z wojskiem nt.: „Tradycje oręza polskiego, rozwój techniki wojskowej, promocja obronności”. W warsztatach uczestniczyło 60 osób z całej Polski.
7. **Zorganizowanie** z dużą oprawą i ceremonią wojskową **centralnych ogólnopolskich uroczystości święta Wojsk Radiotechnicznych w 2007 i 2012 r.** w Jeleniej Górze w obiektach Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej, dawnej WOSR. Święto to zgromadziło wielu znakomitych radiotechników z całej Polski oraz znaczących gości, w tym między innymi posłów, senatorów, szefów firm przemysłu zbrojeniowego oraz władze samorządowe miasta i powiatu Jeleniej Góry.

8. **Coroczne organizowanie na terenie miasta obchodów Święta Wojska Polskiego** w dniu 15 sierpnia w pełnej gali z udziałem kompanii honorowej Jednostki Wojskowej z Wrocławia lub Bolesławca, orkiestry dętej, pocztów sztandarowych oraz pocztu flagowego. Uroczystości odbywają się w centrum miasta pod powstałym w 2006 r. pomnikiem „Niepodległość i Wolność” na placu przy byłym Kościele Garnizonowym.
9. **Udział członków Stowarzyszenia w uroczystościach patriotyczno-rocznicowych** organizowanych w naszym mieście oraz w regionie z okazji:
 - Święta Konstytucji 3 Maja, – forsowania Nysy Łużyckiej – 16 kwietnia,
 - zakończenia II wojny światowej w Europie – 8 maja,
 - Święta Wojska Polskiego – 15 sierpnia
 - wybuchu II wojny światowej – 1 września,
 - Święta Niepodległości – 11 listopada.
 Większość tych uroczystości przygotowuję, komentuję i prowadzę osobiście.
10. **Współpraca Stowarzyszenia z Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze** w organizowaniu wystaw przedstawiających historię garnizonu, szkolnictwa wojskowego, militariów oraz wystawy z okazji tematycznych rocznic. Współautorem i wystawcą wielu z nich jest znany kolekcjoner i znawca militariów – członek JSZR RADAR – **kolega Władysław Stasienko**.
11. **Założenie witryny internetowej Stowarzyszenia** – www.radar.jgora.pl – witryna ta jest wizytówką naszej organizacji, przedstawia historyczny i bieżący dorobek Stowarzyszenia przez lata jego działalności.
12. **Wydawanie „radarowego” Biuletynu** (w druku jest właśnie Nr 20, a w przygotowaniu Nr 21), na łamach których publikowane są artykuły z życia Stowarzyszenia, historii garnizonu i historii szkolnictwa wojskowego w Jeleniej Górze, historii i przemianach w polskiej radiolokacji, rozwoju rodzimej myśli technicznej, kolejnych generacjach sprzętu radiotechnicznego, pionierach WRt, dowódcach JW oraz artykuły wspomnieniowe, analityczne, podsumowujące, a także relacje i sprawozdania z konferencji naukowych, uroczystości państwowych, kombatanckich, środowiskowych, rocznicowych, ceremonii wojskowych, spotkań, wystaw, podróży, rajdów, imprez sportowo-rekreacyjnych, integracyjnych itp. Największy wkład pracy w dorobek publicystyczny i wysiłek edytorski związany z wydaniem dotychczasowych 19 Biuletynów wnieśli: koledzy: Jan Ginowicz, śp. Paweł Kaliński, Janusz Górecki, Franciszek Michalik, Jerzy Górski, Franciszek Mroczo, Bronisław Peikert, Marek Gołębiowski.
13. **Podpisanie porozumień o współpracy** z następującymi instytucjami:

- czerwiec 2003 r. – z Ministerstwem Obrony Narodowej – Warszawa,
 - maj 2004 r. – ze Stowarzyszeniem Byłych Absolwentów OSR „NAYA – II” z Indonezji,
 - maj 2005 r. – z Karkonoskim Towarzystwem Naukowym – Jelenia Góra,
 - maj 2005 r. – z Towarzystwem Przyjaciół Jeleniej Góry,
 - maj 2005 r. – z Instytutem Badań Naukowych im. gen. Edwina Rozłubirskiego,
 - październik 2005 r. – z Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze,
 - grudzień 2008 r. – z Wydziałem Technicznym Kolegium Karkonoskiego,
 - maj 2012 r. – z 31 brt z Wrocławia.
14. **Zorganizowanie konferencji naukowej** – wspólnie z Kolegium Karkonoskim – w **maju 2008 r.**, nt.: „Rola wojska w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry” z okazji jubileuszy: 900-lecia Jeleniej Góry, 35-lecia Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, 10-lecia Kolegium Karkonoskiego i 6 rocznicy Święta Stowarzyszenia RADAR. Staraniem JSZR RADAR wydana została drukiem **publikacja**, jako bogaty materiał pokonferencyjny.
 15. **Zorganizowanie** w I połowie czerwca w latach 2009-2013 – wspólnie z Muzeum Karkonoskim – **pięciu Pilników Militarnych** w Łomnicy na terenie Wystawy Sprzętu Radiolokacyjnego. Pikniki były realizowane w ramach promocji Wojska Polskiego, sprzętu bojowego, sprawności działania JW. z Wrocławia, Bolesławca, Bytomia, Świątoszowa i Oświęcimia, popularyzacji militariów oraz pokazów i działań grup rekonstrukcyjnych. Prezentowany był również sprzęt służb mundurowych: Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej. Pikniki miały charakter otwarty, masowy i rekreacyjny. Skierowane były do mieszkańców Ziemi Jeleniogórskiej i turystów oraz dla dzieci, harcerzy i młodzieży szkolnej.
 16. **Posadzenie Dębu Pamięci Żołnierzy WP Garnizonu Jelenia Góra** – wspólnie ze Związkiem Żołnierzy WP oraz Związkiem Żołnierzy LWP przy udziale Związku Kombatantów RP i BWP w Jeleniej Górze 15 sierpnia 2010 r. w dniu Święta WP, obok budynku dawnej stołówki żołnierskiej, a obecnie pięknego gmachu Biblioteki Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej – jako symboliczny hołd żołnierzom WP, którzy służyli w Jeleniej Górze w latach 1945-2010.
 17. **Organizowanie co roku w I połowie marca stałej cyklicznej rekreacyjnej imprezy integracyjnej** w domku góralskim **na Polanie Jakuszyckiej** pn.: „Rodzinny Zimowy Piknik Stowarzyszenia RADAR” (dotychczas 17 edycji od 2004 r.). Ma ona na celu popularyzować aktywny wypoczynek rodzin wojskowych na trasach narciarskich Biegu Piastów. Podczas Pikniku organizowane są gry i zabawy sprawnościowe na śniegu, spacer na nartach biegowych, spotkanie z organizatorami

Biegu Piastów, degustacja domowych wypieków i tradycyjnej żołnierskiej grochówki. Impreza ma charakter dobrowolny, otwarty, organizowana społecznie, w dzień wolny (sobota, niedziela), składkowa, dojazd we własnym zakresie.

18. **Postawienie pomnika pamięci żołnierzy Wojska Polskiego** poległych w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny pn.: „WOLNOŚĆ KRZYŻAMI SIĘ MIERZY” na placu przy głównym wejściu do Kościoła Garnizonowego w Jeleniej Górze. Pomnik wybudowano społecznie z inicjatywy Związku Żołnierzy WP przy wsparciu Stowarzyszenia RADAR, gen. bryg. Bronisława Peikerta, ks. płk. Andrzeja Bokieja oraz pomocy lokalnych firm i urzędów. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 15 sierpnia 2011r. podczas ceremonii obchodów Święta Wojska Polskiego z udziałem kompanii honorowej, pocztów sztandarowych, generalicji, parlamentarzystów, władz samorządowych, młodzieży i mieszkańców Jeleniej Góry. Pomnik zawiera w sobie urny z ziemią z pól bitewnych, gdzie żołnierz Polski bił się i ginął za wolną POLSKĘ na przestrzeni dziejów. Co roku składane są kolejne urny w postumencie pomnika. Jest ich już 24.
19. **Stale kontakty robocze** Stowarzyszenia RADAR i uczestnictwo we wszystkich ważnych przedsięwzięciach okolicznościowych i rocznicowych realizowanych przez: Zarząd Szefostwa WRt w Warszawie, 3.WBRt we Wrocławiu, 23 Śl. P Art. w Bolesławcu, 31 brt we Wrocławiu, WKU Bolesławiec, Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników z Radzionkowa, Związek Żołnierzy WP w Jeleniej Górze, Stowarzyszenie Byłych Żołnierzy 62 KS Commando z Bolesławca oraz Zarząd Okręgowy Związku Kombatanów RP i BWP w Jeleniej Górze.
20. **Opracowanie i wydanie dwóch dużych historycznych publikacji** z okazji 60-tej i 65-tej rocznicy utworzenia Wojsk Radiotechnicznych przez zespół członków Stowarzyszenia RADAR w osobach:
 - 1) Bronisław Peikert, Zbigniew Kuśmierek, Adolf Stachula i Jan Ginowicz (60 lat WRt),
 - 2) Zbigniew Kuśmierek (65 lat WRt).
21. W styczniu 2017 r. na uroczystej sesji Rady Miejskiej w Teatrze Jeleniogórskim im. Cypriana Kamila Norwida, podsumowującej rok 2016 – **Prezydent Jeleniej Góry – wyróżnił Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników RADAR zaszczytnym mianem: ORGANIZACJA POZARZĄDOWA ROKU 2016.**
22. **Zorganizowanie** wspólnie z Muzeum Karkonoskim w maju 2017 r. „**Radarowej Nocy Muzeów**” dla mieszkańców miasta przy ekspozycji sprzętu radiotechnicznego w Muzeum Historii i Militariów. Wygłoszone zostały dwa wykłady o historii radarów i radiolokacji oraz działaniu radarów w praktyce z obszerną prezentacją multimedialną. Przewodnikami po wystawie byli oficerowie – dawni wykładowcy sprzętu w WOSR – członkowie Stowarzyszenia RADAR.

23. **Każdego roku** w połowie maja – z okazji Święta Stowarzyszenia RADAR i rocznicy powstania OSR – **odwiedzamy groby radiotechników i pracowników wojska** na jeleniogórskich cmentarzach, którzy służyli i pracowali w OSR, WOSR i CSR. Tzw. „Patrole pamięci” w składzie kilku oficerów składają uszanowanie tym, którzy od nas odeszli, a z którymi wiele lat wspólnie pracowaliśmy. Składany jest znicz i proporzeczek z logo RADARU z napisem =pamiętamy=. Tych miejsc jest już ponad 200.
24. W sali teatralnej Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze **w połowie listopada odbywają się tzw. „wspominki”**. Organizatorem wspomnień o zmarłych zasłużonych mieszkańcach Jeleniej Góry jest Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry we współpracy m.in. ze Stowarzyszeniem RADAR. Wspominanych jest pięć wybitnych osób. **Jedno wspomnienie jest zarezerwowane dla żołnierza Wojska Polskiego.** Wspominaliśmy i prezentowane były sylwetki, dorobek i zasługi **oficerów WOSR**, m.in.: płk. Wacława Kazimierskiego, gen. bryg. Juliana Paździora, płk. Józefa Piekarczyka, płk. Czesława Jasińskiego, płk. Pawła Kalińskiego, płk. Kazimierza Stachowicza, ppłk. Władysława Cetera, ppłk. Stanisława Matejuka.
25. **Uroczyscie obchodzone jest Święto Szkoły, a zarazem święto Stowarzyszenia RADAR – 14 maja.** Składa się ono z trzech części: 1 – uroczystości przy bramie głównej koszar „Pod Jeleniami” – przywitanie gości oficjalnych, przemówienia, wręczenie upominków, złożenie kwiatów przy tablicach pamiątkowych, wspólne zdjęcie do kroniki. 2 – uroczystości przy „Dębie =Wacław= Pamięci Żołnierzy Garnizonu Jelenia Góra” – obok Biblioteki KPSW, rys historyczny o garnizonie, złożenie kwiatów przy kamieniu pamiątkowym, wspólne zdjęcie. 3 – Zawody Strzeleckie Puchar Generała Peikerta (drużynowe) i o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry (indywidualne). Zawody odbywają się na dawnej strzelnicy wojskowej WOSR za Oddziałem Szkolenia (obecnie strzelnica sportowa klubu KKS Polonia). Zawody są z udziałem rodzin członków Stowarzyszenia. Jest to zarazem spotkanie integracyjne przy grillu i z wojskową grochówką. Uroczystego wręczenia Pucharów zwycięzcom dokonują fundatorzy.
26. Uchwałą Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 10 lipca 2019 r. rondy wjazdowej z Wrocławia do Jeleniej Góry u zbiegu ulic Konstytucji 3 Maja, Wrocławskiej oraz obwodnicy Maciejowej nadano nazwę **Rondo Żołnierzy Radiotechników**. Pomysł zrodził się w maju 2019 r. podczas Święta Stowarzyszenia RADAR. Inicjatorem była matka chrzestna sztandaru CSR, poseł na Sejm RP – pani Zofia Czernow. Obecni na Święcie RADARU: Prezydent Jeleniej Góry, Przewodniczący Rady Miejskiej oraz członkowie Stowarzyszenia gorąco wsparli pomysł. W wyniku pandemii COVID-19 uroczystości oficjalnego oznakowania tablicami ronda przesunięto na później.

Z inicjatywy Prezesa Honorowego Stowarzyszenia RADAR gen. bryg. Bronisława Peikerta w dniu Święta Wojska Polskiego – 15 sierpnia 2020 r., przy udziale gości oficjalnych, władz miasta, radnych i środowiska wojskowego została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona Rondy Żołnierzy Radiotechników umieszczona na kamiennym obelisku na obrzeżu łuku ronda. Przy kamieniu umieszczono akt erekcyjny. Wkopany został słup z nazwą ronda i wizerunkiem korpusówki Wojsk Radiotechnicznych =radiolokatką= wykonaną z blachy kwasoodpornej na zamówienie Stowarzyszenia.

Wiele prac z tym przedsięwzięciem wykonano siłami członków Stowarzyszenia RADAR.

27. Zarząd Stowarzyszenia RADAR organizuje każdego roku dla członków i ich rodzin **jednodniową wycieczkę** turystyczno-krajoznawczą, w tym również do Czech i Niemiec, **do miejsc związanych z historią wojskowości** (forty, umocnienia, zamki i twierdze itp.) z kwalifikowanym przewodnikiem.

Wiele innych przedsięwzięć jedynie zasygnalizuje:

- zapraszanie ciekawych gości na zebrania RADARU,
- uczestnictwo aktywne w wystawach muzealnych,
- spotkania w szkołach z okazji rocznic wojskowych,
- pomoc w zjazdach absolwentów WOSR i Sch,
- udział w rajdach turystycznych Wojska Polskiego
- organizowanie Apelu Pamięci w rocznicę wymarszu 1. Kompanii

Kadrowej, itp.

W październiku 2014 r. na V Forum Organizacji Pozarządowych współpracujących z MON, które odbyło się w Krakowie, Minister Obrony Narodowej wyróżnił Stowarzyszenie RADAR za aktywność, dorobek i promocję obronności pamiątkowym grawertonem.

Dziś po ponad 18 latach działalności Stowarzyszenia RADAR możemy z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że słowa Jana Kochanowskiego, które są mottem Stowarzyszenia: „**Służymy pocziwej sławie. A jako kto może – niech ku pożytku dobra spólnego pomoże**” – dokładnie oddają cele, zakres działania i sens istnienia oraz charakter Stowarzyszenia. Słowa te rozumiemy w sposób nam szczególnie bliski i czytelny. Całe nasze aktywne zawodowo życie to była właśnie służba. Służba Polsce, służba narodowi, służba armii, służba jednostce wojskowej, służba garnizonowi (miastu). Służyliśmy więc określonej, ważnej sprawie – bezpieczeństwu Ojczyzny. To dalej w nas zostało. Dlatego słowa te dają nam energię i siłę oraz przyczyniają się do budowania wizerunku naszej organizacji.

Stowarzyszenie RADAR jest już dobrze znane nie tylko w mieście i regionie jeleniogórskim. Znani jesteśmy w całym środowisku polskich radiotechników. Jesteśmy neutralni politycznie, nie angażujemy się w deklaracje partyjne, natomiast wspieramy pożyteczne inicjatywy obywatelskie, sprawy z perspektywą i szansą pomyślnej realizacji dla regionu, miasta

i środowiska rodzin wojskowych. Cieszy nas każde przedsięwzięcie, którego celem jest dobro wspólne. Jesteśmy otwarci na współpracę. Z wieloma instytucjami mamy ją formalnie podpisaną. Z innymi wspólnie aktywnie działamy, tak jak ze Związkiem Żołnierzy Wojska Polskiego w Jeleniej Górze, Związkiem Kombatanów RP i BWP czy Aeroklubem Jeleniogórskim. Mamy wielu sympatyków i przyjaciół tu w Jeleniej Górze oraz w całym kraju. To dobre perspektywy do działania na przyszłe lata.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI STATUTOWEJ W 2019 ROKU

- 24 stycznia** – uroczyste zebranie członkowskie – „Spotkanie Noworoczne” z udziałem władz miasta i zaproszonych gości. Prezentacja multimedialna „Kronika Stowarzyszenia RADAR za 2018 rok”. Podziękowania, wyróżnienia, dyplomy. Uroczysta kolacja. Restauracja „Nowa Europa”.
- 7 lutego** – zebranie członkowskie, prelekcja z prezentacją ppłk Leon Zarzeczki „Patologie społeczne współczesnego świata”. Sprawy organizacyjne, plany na 2019 r. Wręczenie zaległych wyróżnień. Informacja o Walnym Zebraniu Członków. Biblioteka KPSW.
- 12 marca** – Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia RADAR – sprawozdawcze za 2018 r., plan działania na 2019 r., nagrody, uchwały, dyskusja. Biblioteka KPSW.
- 14 marca** – spotkanie z mediami jeleniogórskimi przy tablicy „Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari” – apel do mieszkańców o zgłaszanie do Stowarzyszenia RADAR odznaczonych orderem swoich bliskich i znanych celem umieszczenia ich nazwisk na tablicy.
- 17 marca** – XVI Zimowy Piknik Rodzinny Stowarzyszenia RADAR, a w jego ramach XI Spacer Kapeluszy – „Przywitanie Wiosny”, impreza integracyjna, zaproszeni goście, wojskowa grochówka, poczęstunek, rekreacyjne zawody zręcznościowe z nagrodami. Biesiada środowiskowa. „Chatka Niedźwiadka” – Dziwiszów.
- 24 kwietnia** – zebranie członkowskie, gość zaproszony p. Karolina Hering, prelekcja pt.: „Ciekawostki Dziwiszowa i Maciejowej”. Informacje o imprezach na maj 2019 r. Podział zadań na Święto Stowarzyszenia RADAR. Zebranie wyjazdowe „Chatka Niedźwiadka – Dziwiszów.
- 03 maja** – uczestnictwo w miejskich obchodach Święta Konstytucji; pl. Ratuszowy, złożenie kwiatów przez delegacje Stowarzyszenia RADAR pod pomnikiem „Wolność Krzyżami się Mierzy”.
- 08 maja** – udział delegacji i prowadzenie uroczystości patriotycznej z okazji 73 rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie. „Miecze Piastowskie” Jelenia Góra-Cieplice.
- 10 maja** – prace porządkowe przy bramie głównej „Pod Jeleniami” i na strzelnicy KKS Polonia przed obchodami Święta Stowarzyszenia Radar.
- 11 maja** – Święto Stowarzyszenia RADAR, oficjalne uroczystości – przemó-

wienia, wyróżnienia, złożenie kwiatów. Brama „Pod Jeleniami”, obelisk przy „Dębie Pamięci”.

- 11 maja** – zawody strzeleckie o „Puchar Generała Peikerta” i „Puchar Prezydenta Jeleniej Góry”, piknik rodzinny radiotechników. Strzelnica KKS „Polonia”.
- 13-16 maja** – „patrole pamięci” – zapalenie zniczy na grobach jeleniogórskich radiotechników. Cmentarze Jeleniej Góry, Jeżowa Sudeckiego, Sobieszowa, Cieplic, Piechowic.
- 18 maja** – Noc Muzeów, prezentacja sprzętu radio-lokacyjnego, przewodnicy: oficerowie – wykładowcy z dawnej WOSR, członkowie Stowarzyszenia Radar. Skansen Uzbrojenia Wojska Polskiego.
- 30 maja** – delegacja Stowarzyszenia Radar w Borowicach. Apel poległych i zagłodzonych w obozie jeńców wojennych w Borowicach. Cmentarzyk wojenny – Borowice.
- 25 czerwca** – pogrzeb śp. ppłk. Marek Polańskiego – radiotechnika, byłego oficera sztabu WOSR, Inspektora BHP w CSR.
- 08 lipca** – pogrzeb śp. ppłk. Stefana Muczka – radiotechnika, byłego wykładowcy OSR i WOSR, byłego oficera sztabu WOSR, społecznika, członka ZZ WP.
- 29 lipca** – delegacja Radaru na święcie Policji w Jeleniej Górze. Filharmonia.
- 06 sierpnia** – godz. 12.00, przygotowanie i prowadzenie uroczystości patriotycznej z okazji 105 rocznicy wymarszu 1. Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów do zaboru rosyjskiego w 1914 roku, ceremonia przy grobie ppłk Eugeniusza Głowacza. Cmentarz w Jeleniej Górze – Sobieszowie.
- 14 sierpnia** – godz. 11.00, złożenie w postumencie pomnika „Wolność Krzyżami się Mierzy” ziemi i certyfikatu autentyczności jej pobrania oraz przymocowanie kolejnej tabliczki pola bitewnego żołnierza polskiego.
- 15 sierpnia** – godz. 12.00, organizacja i prowadzenie głównych uroczystości Święta Wojska Polskiego w Jeleniej Górze. Plac przy Kościele Garnizony.
- 18 sierpnia** – udział członków Stowarzyszenia RADAR w IV Familijnym Rajdzie Rowerowym Związku Żołnierzy WP.
- 17-23 sierpnia** – udział reprezentacji turystów Stowarzyszenia RADAR w XXII Rodzinnym Rajdzie Górskim WP „Tatry 2019” w Zakopanem. Ośrodek „Revita” – Kościelisko.
- 28 sierpnia** – udział delegacji Radaru w organizacji obchodów 100-lecia powstania Lotnictwa Polskiego – wystawa odznak lotniczych, wspomnienia – Lotnisko Aeroklubu Jeleniogórskiego, ul. Łomnica.
- 03 września** – organizacja i prowadzenie uroczystości 79 rocznicy wybuchu II WŚ – Miecze Piastowskie – Park Zdrojowy – Jelenia Góra-Cieplice.
- 07 września** – delegacja Radaru w Bolesławcu – święto 62 Kompanii Specjalnej Commando.
- 9-13 września** – zjazd radiotechników absolwentów WOSR rocznika 1974 (w tym wielu członków Stowarzyszenia RADAR) w Będlewie k. Poznania.

- 17 września** – uczestnictwo delegacji Stowarzyszenia w obchodach Dnia Sybiraka. Spotkanie patriotyczne. ZSZ nr2 w Jeleniej Górze.
- 25 września** – zebranie członkowskie, podsumowanie udziału członków Stowarzyszenia Radar w imprezach za minione 4 miesiące, relacja z XXII RRG WP „Tatry 2019”, wystawa nagród i trofeów turystycznych – omawiają: Franciszek Michalik i Marek Gołębiowski. Biblioteka KPSW.
- 26 września** – wycieczka wojskowo – historyczna do Poczdamu (Niemcy). Zwiedzanie miasta oraz historycznych miejsc związanych z historią II wojny światowej.
- 09 października** – Inauguracja Roku Akademickiego w Karkonoskiej Państwowej Szkole Wyższej – delegacja Radar, aula KPSW.
- 10 października** – pogrzeb śp. płk. dr. Franciszka Latosińskiego. Kierownika Cyklu Ogólnokształcącego w WOSR. Wykładowcy fizyki.
- 12 października** – pogrzeb śp. płk. dr. Józefa Piekarczyka, radiotechnika, byłego Komendanta WOSR w latach 1987-1991, absolwenta OSR z 1955 r., byłego dowódcy garnizonu Jelenia Góra.
- 22 października** – spotkanie uzgodnieniowe w Ratuszu Prezydenta Jeleniej Góry i szefa Zarządu Wojsk Radiotechnicznych oraz osób kadry kierowniczej Wojsk Radiotechnicznych i RADARU w sprawie organizacji i przebiegu centralnych obchodów 70 rocznicy powstania Wojsk Radiotechnicznych w Jeleniej Górze w dniu 16 października 2020 r. Wizja lokalna planowanych miejsc i obiektów miasta.
- 23 października** – zebranie członkowskie, wieczór wspomnień, film – kronika historyczna: 50 lat OSR, WOSR, CSR. Informacje o imprezach na listopad. Biblioteka KPSW.
- 11 listopada** – udział delegacji Radar w obchodach Święta Niepodległości, kwiaty pod pomnik, znicz pod tablicę Kawalerów Virtuti Militari. Plac przy Kościele Garnizonowym.
- 14 listopada** – wspominki zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry – m.in. o śp. płk. Józefie Piekarczyku – Osiedlowy Dom Kultury – Zabobrze. Delegacja Stowarzyszenia Radar. Wspominał płk Marek Gołębiowski.
- 15 listopada** – Koncert „Niepodległa” – Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze. Delegacja Stowarzyszenia RADAR.
- 26 listopada** – zebranie członkowskie, seniorzy Stowarzyszenia RADAR, wspomnienie o Komendancie WOSR – płk. Józefie Piekarczyku. Biblioteka KPSW.
- 05 grudnia** – zebranie członkowskie, konferencja wojskowa nt.: „65 lat polskiego garnizonu Jelenia Góra 1945-2010”, referaty, dyskusja, wyróżnienia, poczęstunek. Sala restauracji „Euforia”. JSZR Radar i ZZ WP.
- 17 grudnia** – Kombatanci „opłatek” – sala restauracji „Europa”, g. 11.00, delegacja Stowarzyszenia Radar.
- 17 grudnia** – zebranie członkowskie „opłatkowe”, informacja o kombatantach (płk M. Gołębiowski), wstępne podsumowanie minionego roku – Zarząd. Dyskusja, życzenia, poczęstunek. Biblioteka KPSW.

JELENIOGÓRSKI KLUB LITERACKI W LATACH 2019-2020

Nulla dies sine linea

Czasami pojawiają się sprzyjające koniunkcje planet – mówi jeleniogórski poeta Zbigniew Dudek – „Z Międzyrzeckiego”. Te koniunkcje to światło odbite od gwiazd, to chwile poetyckiego natchnienia, to zapis czystej kartki papieru, bo cóż w duszy gra...

Skupmy się na ostatnim dwuleciu JTSK. Członkowie to w zasadzie miłośnicy liryki, tworzący różnorodny wachlarz tekstów poetyckich, jak liryki miłosne i patriotyczne, religijne czy też poświęcone naszej małej ojczyźnie – Górom Olbrzymim. Ale są też w tym stowarzyszeniu sięgającym korzeniami 1945 roku, gdy to powstał na naszej jeleniogórskiej ziemi Oddział Związku Literatów Polskich (Z.L.P.) prozaicy. Są sympatycy stowarzyszenia mieszkańcy np. Wrocławia, Krakowa czy też Bogatyni.

Twórczość prezentowana jest na wieczorach autorskich – przeważnie w gościnnej Książnicy Karkonoskiej. Wielu może poszczycić się obecnością w almanachach – czy też w osobistych, autorskich tomikach.

Rok 2019 rozpoczął się od spotkań z literaturą ukraińską. Młodzi twórcy prezentowali w języku ojczystym teksty Jurija Andrychowicza, Haliny Kruk, i Siergieja Żadana. Język nam bliski, ale też utwory tłumaczone były na język polski. Wysokich lotów ta twórczość.

W marcu VIII Wielkie Wierszowanie. A program to młode pióra 2019 – otwarty konkurs jednego wiersza „Złote Pióro” – spotkanie z gościem honorowym Zbigniewem Milewskim, poetą z Warszawy, wiceprezesem Zarządu Górnego Z.L.P. – oraz spotkanie z poetą Gabrielem Leonardem Kamińskim z Wrocławia.

Cechą dystynktywną naszych wierszowań jest artystyczna konfrontacja poezji młodej z dojrzałą. Spotkanie młodych, literacko aktywnych uczniów jeleniogórskich szkół z dojrzałymi, doświadczonymi literatami, gośćmi honorowymi, członków Z.L.P.

Na konkurs internetowy „Młode pióro” wpłynęło wiele tekstów od młodych. Szczególnie miło jest, iż konkurs miał odzew w takich placówkach jak Zespół Szkół Elektronicznych, I i II Liceum Ogólnokształcące oraz Zespół Szkół Katolickich.

A oto laureaci:

„Laur Młode Pióro 2019” – to Daryna Bulavka z Zespołu Szkół Elektronicznych.

* Eulalia Małolepsza jest prezesem Jeleniogórskiego Klubu Literackiego.

I nagrodę „Młode Pióro 2019” *ex aequo* Maria Sikora z Zespołu Szkół Elektronicznych i Małgorzata Wolf z II L.O. im. Cypriana Norwida.

A oto fragment laureatki D. Bulavki pt. Transakcja:

*Ten świat jest zbyt ciasny dla nas obu
chyba przytyłam i muszę kupić nowy.
Aureola zaciska mi na szyi,
zbyt niskie niebo spada mi na głowę.
Jestem przejrzysta jak otwarta książka
lecz w innym języku, którego nie znasz.
Lepiej zwróć teraz, skoro wiesz,
że w połowie lektury zrezygnujesz.*

Warto nadmienić, iż fundatorami nagród i upominków byli: Książnica Karkonoska i wiceminister Oświaty i Wychowania Marzena Machałek, oraz Stowarzyszenie Jeleniogórski Klub Literacki.

Warto jeszcze podać opinię laureata „Złotego Pióra 2019” Miłosza Kamińskiego:

Nowy almanach przynosi próbki twórczości dwudziestu ośmiu autorów. Najbardziej cieszy udział nowych osób, które związały się z Klubem niedawno, zmieniając jego oblicze. Noty biograficzne informują, że autorzy almanachu uzyskują osiągnięcia także poza Jelenią Górą, co samo w sobie jest rekomendacją dla nich, jak również gwarancją, że nie zmarnowano publicznego dofinansowania.

W ubiegłym roku wyszły też tomiki poezji Ireny Hryniewicz-Chlebnej „Ślady nieporozumienia”. Autorka prezentuje tu warsztat poetycki subtelny, powściągliwy w doborze metafor, czysty w estetycznej prostocie. Buduje nastrój, chwyta ulotne stany ducha.

Zaś „Świecie nasz” to wydany przez Akademię Pióra we Wrocławiu tam poezji Jerzego Suchockiego. Autor, kresowiak, często wraca do stron rodzinnych, np. „O Białej Rusi opowieść smutna”, „Białoruska – moja i obca”, ale też odnoszące się do współczesnego dnia, jak „W szpitalu da się żyć”, „Rozmowy rodaków”, „Nasz chory świat”.

Elżbieta Maria Kotlarska – to prezes Stowarzyszenia, nie tylko dba o działalność Klubu, inspiruje, ale też swoim talentem uwydatnia swoją twórczość. Wydała „Flirt z haiku”, miał prezentacje w Książnicy (współ z M. Szostakiem), a także w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu w dniu 12 września 2019 r.

„Warsztaty literackie pod Śnieżką” odbyły się w dniach 27-29.09.2019 r. w Karpaczu, w gościnnym hotelu „Mieszko” dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miasta Karpacza. Podczas tej corocznej uroczystości mieliśmy przebogate forum różnorodnych prezentacji poświęconych literaturze i kulturze. Oto niektóre z tej 3-dniowej imprezy.

1. Legendy, podania, opowieści i wiersze z Karpacza i okolic, konkurs krasomówczy z udziałem młodzieży – Biblioteka Miejska w Karpaczu.
2. Literaci Karpacza i okolic, prezentacje literackie – Stacja Kultura.
3. Medycyna spersonalizowana, czym jest wobec twórczej jednostki – dr n. med. Wiesław Prastowski, wykład – hotel „Mieszko”.
4. Ja i Iwaszkiewicz – prof. dr heb. Henryk Gradkowski, wykład połączony z promocją książki – hotel „Mieszko”.
5. Prezentacje literackie uczestników warsztatów połączone z Warsztatami Literackimi – prowadzenie wiceprezes ZG ZLP Zbigniew Milewski – hotel „Mieszko”.
6. Zaczę od nowa – spotkanie z poetą Mirosławem Gontarskim z Wrocławia.
7. Namiętność poezjowania – spotkanie z poetą Zbigniewem Milewskim z Warszawy.
8. Wycieczka do Kościółka Wang – wspomnienie Tadeusza Różewicza i Henryka Tomaszewskiego – Bierutowice.
9. Karuzela wierszy i melodii – „Picco Bello” u Janka Krzysztoška.

Zaś u poety Karpackiego i zarazem właściciela pizzerii „Picco Bello” odbyła się „Karuzela wierszy i melodii”.

XX Dni Poezji w Broumovie w dniach 18-20.10.2019.

W spotkaniu literatów w Czechach uczestniczyli ludzie pióra z Czech, Słowacji, Rosji i Ukrainy. Odbyły się spotkania z uczniami broumovskich szkół. Wydano almanach utworów zaproszonych gości p.t. „*Na křídlech slov*” – znalazły się tu teksty jeleniogórzan: Elżbiety M. Kotlarskiej, Jana Owczarka, Ireny Hryncewicz-Chlebnej, Jana Hanca i Mirosława Jerzego Gontarskiego. Oto wybrany utwór Jana Hanca.

Dum spiro, spero?
*Ten niespełniony dzień
 wlecze się niczym
 nienapisany list*

*upomina się o prawdę
 gdy biologia zwycięża
 bezmózgowych idoli
 codziennie
 i nawet w czarną godzinę
 nie nadchodzi
 melancholia.*

Szczególne podziękowania należą się niestrudzonej poetce, fotografikowi, przyjaciółce Polaków – *Věrze Kopeckiej*, która była głównym inspiratorem i włożyła dużo serca w stworzenie poetyckiej aury.

„Pod Śnieżką – wiersze jak świerszcze” to antologia pod redakcją E.M. Kotlarskiej (z fotografiami w.w. oraz Jolanty Stopki). Promocja odbyła się 22.01.2020 r. w Książnicy Karkonoskiej. We wstępie czytamy:

Tytuł tomu „Pod Śnieżką wiersze jak świerszcze” przyłynął do mnie, jak obłoki nad jesienny Karpacz, jeszcze cały w słońcu odchodzącego lata. I w tym 2019 roku ponownie dała o sobie znać aktywność twórcza środowiska literackiego regionu. W sukurs literatom przybył Urząd Miasta Karpacza, który wspomógł organizację Warsztatów Literackich pod Śnieżką i oddawaną do Państwa rąk antologię.

Niniejszym wyrażamy ogromną wdzięczność i składamy wielkie podziękowania Urzędowi Miasta Karpacza.

Pomoc organizatorom okazał też Hotel Mieszko i Biblioteka Miejska w Karpaczu za co bardzo jesteśmy wdzięczni
– *Dziękujemy!*

Antologia zawiera utwory autorów z Karpacza, członków Stowarzyszenia Jeleniogórski Klub Literacki, Członków Honorowych i sympatyków klubu.

W tomie wyróżniamy działy:

Wielkie wierszowanie w Jele-
niej Górze 2019;

Warsztaty literacki pod Śnież-
ką 2019;

Poezje członków honorowych
JSKL;

Twórczość członków JSKL oraz
Twórczość Sympatyków.

W tym ostatnim tym dziale są
m.in. teksty w.w. Czeszki Věry
Kopeckiej, czy też Zbigniewa Mi-
lewskiego – wiceprezesa Z.W.L.
Pol.

W tomie dominują teksty liryczne. Ale jest też proza np. Ewy Bednarek czy Janusza Krzysztozka, utwory satyryczne Czesława Kolankiewicza czy wspomnienia Anny Stencel i esej Tadeusza Sznercha. A Grzegorz Nowicki wyraża tak swoje credo:

*Wiersze piszę, bo lubię. Pokochałem je od „Lokomotywy”
Tuwima, usłyszanej gdy miałem dwa lata może.*

Już wtedy chciałem je tworzyć.

*Rym, rytm i sens to codzienna mowa, to odświętny garnitur,
to ślubna suknia.*

W wierszach jest wszystko co chciałbym o sobie powiedzieć.



Ryc. 1. Relacja z Warsztatów Literackich pod Śnieżką 2019

*Kocham słowa zmieniające się w emocje.
Chwytałem uczucia i jak potrafię utrwalałem je w słowach.
I czego więcej oczekiwać od poety?*

A cóż poza tym? Z powodu pandemii urwały się spotkania klubowe. Jednak twórcy nasi wciąż tworzą, z niecierpliwością czekają na unormowanie sytuacji zdrowotnej.

*Zmienny jest ten ludzki los.
A ty na przekór smutkom
Musisz być silny
Zatrzymać nadzieję.*

I z tymi słowami Ireny Hryncewicz mamy nadzieję.



Ryc. 2. Zdjęcia z promocji ostatniego almanachu 2020 rok w Książnicy Karkonoskiej

**PROFESOR DR MED. ZDZISŁAW WIKTOR (1911-1970)
I JEGO WKŁAD W FORMACJĘ PODYPLOMOWĄ
LEKARZY TERENOWYCH
(w 50. rocznicę śmierci)**

Spośród wszystkich lekarzy klinicystów, którzy przewinęli się przez nasz region, a szczególnie przez Uzdrowisko Cieplice, szczególna pamięć należy się profesorowi dr med. Zdzisławowi Wiktorowi.

Urodzony 11 kwietnia 1911 r. w Kulikowie koło Żółkwi, dyplom lekarski otrzymał w 1938 r. na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Niezależni od medycyny praktycznie ukierunkowanej na internę, a uściślonej później do nefrologii, już na studiach czynnie angażował się w historię medycyny. Nadarzała się okazja pracy w Katedrze Historii Medycyny pod kierunkiem światowej sławy uczonego prof. Władysława Szumowskiego, autora m.in. wiekopomnego dzieła „Historia medycyny filozoficznie ujęta”. Szumowski ukończył obok medycyny Wydział Filozoficzny i był człowiekiem niedościgłej wiedzy i wyjątkowej kultury humanistycznej.

W roku 1939 Wiktor przeszedł cały szlak kampanii wrześniowej, a następnie po pracy w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przeniósł się do Grybowa w powiecie nowosądeckim, gdzie zyskał szacunek jako nie tylko dobry, sumienny i uczynny lekarz, ale dobry patriota, który jak mógł pomagał podziemiu. Po zakończeniu zaś działań wojennych po krótkim pobycie w Grybowie objął stanowisko adiunkta w Katedrze Historii Medycyny ówczesnego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, pracując też jako wolontariusz w Klinice Chorób Wewnętrznych we Wrocławiu. Mimo nawału zajęć, których nie brakowało w powojennym Wrocławiu, w trudnych powojennych warunkach prowadził intensywną działalność naukową pod kierunkiem prof. Witolda Ziembickiego w zakresie historii medycyny i prof. Edwarda Szczeklika w zakresie chorób wewnętrznych.

Doktorat uzyskał jeszcze w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1945 r. We Wrocławiu zaś po rozwiązaniu administracyjnym przez władze Katedry Historii Medycyny został mianowany dyrektorem Biblioteki Wydziału Lekarskiego, później Akademii Medycznej, a równocześnie przyjął asysturę w III Klinice Chorób Wewnętrznych, kierowanej przez profesora Edwarda Szczeklika. W uznaniu jego dorobku naukowego, który



zamykał się liczbą 70 prac naukowych, Centralna Komisja Kwalifikacyjna na podstawie całokształtu dorobku naukowego nadała mu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego.

Wkrótce został kierownikiem Oddziału B III Kliniki Chorób Wewnętrznych, przekształconego w samodzielną Klinikę Nefrologiczną (1958), którą kierował do śmierci, tj. do 18 stycznia 1970 r. Udokumentowana bibliografia jego prac naukowych obejmuje 257 pozycji z zakresu historii medycyny i interny, uściślonej w ostatnim etapie życia do nefrologii.

W Klinice Nefrologicznej powstało szereg nowoczesnych pracowni, a do terapii wprowadzono dializy sztucznej nerki. Liczne publikacje, w tym również wspólne prezentowane na posiedzeniach naukowych i zjazdach, stanowią do dziś trwałą wkład w naukę polską. Dużą rolę odegrał jego podręcznik „Zarys nefrologii klinicznej” (dwa wydania), który w sposób przystępny wprowadzał nowe parametry, unifikował problemy kontrowersyjne, na właściwym miejscu lokował tradycyjne metody badania układu moczowego.

W zakresie nauki historii medycyny, którą Wiktor traktował jako integralną część nauk medycznych, kontynuował prace krakowskiej szkoły Władysława Szumowskiego, w Lwowskiej Witolda Ziembickiego. Jego źródłowe prace o Bierkowskim (słynnym profesorze krakowskim), Mikuliczu (jednym z najsłynniejszych profesorów wrocławskich) oraz Awicennie (jednym z najsłynniejszych lekarzy średniowiecza), pozostają trwałym i nadal aktualnym wkładem w historię medycyny polskiej i światowej.

W okresie, gdy właściwie instytucjonalne formy kształcenia lekarzy (które jak wynika z praktyki nie w pełni zdały swój egzamin) były zaledwie w załazku, profesor Wiktor jako przewodniczący Oddziału Towarzystwa Internistów Polskich we Wrocławiu w czwartki i jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w środy, gromadził wokół siebie nie tylko lekarzy zatrudnionych w Akademii Medycznej, ale również lekarzy terenowych nieraz z odległych regionów Dolnego Śląska. Posiadał wyjątkowy dar rekapitulacji referowanych prac. Reprezentował pogląd i czynnie go realizował, że liczne zajęcia lekarzy praktyków w terenie utrudniają śledzenie postępu. Lukę tę winny wypełnić zebrania naukowe w terenie i kontakty osobiste.

Profesor Wiktor przyczynił się do restytucji między innymi Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na terenie jeleniogórskim, w późniejszym zaś okresie brał czynny udział w Dniach Klinicznych (odbywanych w okresie mego przewodniczenia pracom Koła Terenowego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego) na terenie jeleniogórskim. Godne podkreślenia jest dwukrotne w 1960 i 1962 r. kierownictwo naukowe organizowanego przez miejscowe PTL Dnia Klinicznego poświęconego zagadnieniom Nefrologicznym i graficznym metodom badania w kardiologii. Uważał jednak, że sama nauka nie wystarczy, potrzebne są kontakty osobiste, a także rekreacja. Jak mawiał dowcipnie – dobry tort to coś znacznie lepszego od lichej pracy naukowej.

Jako przewodniczący Rady Naukowej Uzdrowiska Cieplice zapraszał miejscowych lekarzy na imprezy naukowe, połączone z poczęstunkiem, a także na imprezy naukowe urządzone przez Klinikę. Nie szczędził też czasu na formację podyplomową młodej kadry, m.in. piszący te słowa wykonał pod jego kierunkiem swą pracę doktorską. Obserwując działalność Rady Naukowej Uzdrowiska Cieplice (instytucja ta dziś nie istnieje) powiedzieć można, że profesor Wiktor wniósł bezsporny największy wkład nie tylko w istnienie tej nieistniejącej dziś placówki, ale też na ile to było możliwe wykorzystał istniejący zakres swobody, na jaką pozwalały warunki panujące ówczesnym PRL-u.

W rocznicę jego śmierci powiedzieć można, że profesor Wiktor żyje w pamięci zarówno lekarzy terenowych, jak i w stale modyfikowanej idei kształcenia podyplomowego lekarzy.

W artykule wykorzystano:

1. *Prof. dr Zdzisław Wiktor (1911-1970)*, Wydawnictwo Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław 1973, str. 1-125.
2. *Profesor Zdzisław Wiktor (1911-1970)*. Jego wkład w formację podyplomową, *Gazeta Uczelniana – Miesięcznik Informacyjny AM we Wrocławiu* 1999, nr 6/35, marzec 1999, str. 4-6.
3. *Zdzisław Wiktor (1911-1970)*, [w:] *Wspomnienia o nieżyjących lekarzach ziemi jeleniogórskiej – Polskie Towarzystwo Lekarskie Koło w Jeleniej Górze*. Jelenia Góra, wyd. I, 1970, s. 10-11.

Zbigniew Domostawski

URSZULA BROLL

(17.03.1930 – 17.02.2020)



W lutym tego roku odeszła od nas Urszula Broll – Artystka związana z naszym regionem blisko czterdzieści lat. Od 1983 r. mieszkała w Przesiece przy ulicy Słonecznej. Znana dobrze ludziom sztuki malarka, animatorka kultury niezależnej, buddystka. Przyjechała w te strony jako artystka z dużym dorobkiem twórczym i sprecyzowanym obszarem zainteresowań.

Współzałożycielka Grupy St-53 (1953-1956), członkini ezoterycznego kręgu Oneiron (1967-1976), współinicjatorka i uczestniczka pierwszej w Polsce grupy buddyjskiej.

Urszula Broll urodziła się 17 marca 1930 r. w Katowicach, w rodzinie ze śląskim rodowodem, gdzie mieszały się wpływy polskie i niemieckie. Ojciec, Jan Broll, pochodził z polskojęzycznej rodziny z Zabrza. Był uczestnikiem Powstań Śląskich, naczelnikiem gminy Wełnowiec (obecnie część Katowic). Matka, Katarzyna Loch, urodzona w Berlinie, wywodziła się z niemieckojęzycznej, śląskiej rodziny. Urszula była najmłodszą z trzech ich córek. Naukę rozpoczęła w 1937 r. Uczyła się w polskiej szkole w Katowicach i niemieckiej we Wrocławiu. W 1949 r. zdała maturę w żeńskim liceum w Katowicach i dostała się na studia w katowickiej uczelni artystycznej, (od 1952 r. Wydział Grafiki krakowskiej ASP) – kierunek grafika propagandowa, plakat. Ukończyła je z wyróżnieniem w 1955 r.

W 1958 r. zawiera związek małżeński z malarzem Andrzejem Urbanowiczem. W 1960 r. zamieszkali przy ul. Piastowskiej 1 w Katowicach, gdzie Broll otrzymała pracownię artystyczną. Wspólnie tworzą z niej undergroundowe miejsce sztuki, ważny ośrodek śląskiego życia artystycznego.

W latach 70. Urszula i Andrzej Urbanowiczowie swoje zainteresowania koncentrowali wokół buddyzmu. Wraz z przyjaciółmi (Henryk Waniek, Tadeusz Sławek, Jerzy Ilg, Stanisław Kasprzyk) wydają w lutym 1974 r. pierwszy w PRL periodyk buddyjski pt. „Droga”, później zwany „Droga Zen”. W 1975 r. formalnie powstała tu pierwsza grupa buddyjska w Polsce.

Małżeństwo Urszuli Broll kończy się rozwodem w 1978 r. W Jej życiu pojawia się Henryk Smagacz, towarzysz praktyk duchowych, malarz i tłumacz, który z czasem staje się jej partnerem życiowym.

W 1983 r. Urszula Broll wraz z synem Rogerem i Henrykiem Smagaczem opuściła Katowice. Zamieszkała w Przesiece, gdzie spędziła resztę życia, zajmując się twórczością malarską i praktyką duchową.

Twórczość Urszuli Broll, zapoczątkowana w latach 50. tematami śląskimi,

z których najsłynniejszym dziełem jest *Stara Ślązaczka*, zmienia swój obszar zainteresowań pod wpływem tekstów W. Strzemińskiego. Jego poglądy dotyczące analizowania formy i przemian świadomości wzrokowej artysty, procesu kształtowania się sztuki nowoczesnej i języka wizualnego, stanowiły podstawę do twórczych poszukiwań Grupy St-53, jednej z pierwszych grup artystycznych w powojennej Polsce, której Broll była współzałożycielką i aktywną członkinią. Pierwsza nieoficjalna wystawa grupy odbyła się w 1953 r. w Bradzie, następna w 1954 r. w Katowicach. Artystka pokazała tam „uproszczone *Martwe natury*” z lat 1953-1954, które stanowiły wynik logicznego rozbioru pojęciowego badanych przedmiotów.

Z późniejszego okresu St-53 pochodzi także cykl malarski pn. „Paradoksy przestrzeni”, pokazujący poszukiwania artystki w zakresie badania nad zachowaniem się przestrzeni, przenikających się płaszczyzn i wielowymiarowej rzeczywistości. Inne ważne cykle jej twórczości to „Powidoki”, odwołujące się do twórczości W. Strzemińskiego, ale w odmienny sposób przedstawiające wrażenia wzrokowe jako efekty kolorystyczne¹ oraz „Kompozycje biologiczne”.

Po prezentacjach grupy w warszawskiej Galerii „Krzywe Koło” Julian Przyboś napisał: Najwrażliwsza na kolor jest niewątpliwie Urszula Broll. Ona jedna spośród kolegów buduje niektóre obrazy tylko kolorem, jeszcze wyraźniej przekonać się można o jej wrażliwości na kształt patrząc na płaszczyzny w jej obrazach, gdzie kolor nie jest czynnikiem budowy, lecz walor².

W latach 1958-1959 artystka stworzyła cykl „Przekształcenia”, skupiając swoje zainteresowania wokół malarstwa materii. Następnie cykl „Alikwoty” (1960-1964) będący kontynuacją malarstwa materii z muzycznymi konotacjami.

W pracowni Broll i Urbanowicza powstaje grupa Oneiron (1967-1973), jako wynik spotkań przyjaciół o zbliżonych zainteresowaniach i postawach. Są nimi: Antoni Halor, Zygmunt Stuchlik, Henryk Waniek i Urbanowiczowie. Oneiron był kręgiem dyskusyjnym, miejscem poszukiwań i doświadczeń duchowych. Ich uwagę zajmowały eksperymenty wizualne i mentalne, wiedza tajemna, magia, alchemia, filozofia i religia Dalekiego Wschodu. Wspólnym dziełem grupy był m.in. *Leksykon (Encyklopedia Symboli)*, tzw. czarne karty (kartony 70 x 70 cm, z których każdy miał przypisaną literę alfabetu i ściśle określoną kolorystykę). Broll pierwotnie pod wrażeniem psychologii C. G. Junga, poszukiwała plastycznych przełożeń własnej świadomości i odmienności w postrzeganiu świata zewnętrznego. Jej zainteresowania wkraczają na tereny sztuki o wymiarze duchowym. Tworzone przez nią akwarelowe mandale powstają spontanicznie jako część odkrywania własnej świadomości i umiejętności „patrzenia nie z siebie tylko w siebie”³. Ta

¹ E. Krzeszowska, Urszula Broll i Andrzej Urbanowicz – katowicka awangarda lat powojennych, [w:] *Oblicza sztuki na obszarze obecnego woj. śląskiego w latach 1945-1975*, red T. Dudek-Bujarek, Stowarzyszenie Historyków Sztuki Oddziału Górnośląskiego w Katowicach, Katowice 2017.

² J. Przyboś, *Warszawska Wystawa Grupy St-53, „Przemiany”*, 3.II.1957.

³ U. Broll, *Sztuka wewnętrzna*, z Urszulą Broll rozmawiała Henryka Wach-Malicka, „Dziennik Zachodni”, nr 232, 1994.

cecha jest dostrzegana przez większość badaczy jej twórczości jako niezwykle istotna i decydująca o autentyczności, prawdzie zapisu osobistego przeżycia i skumulowanej energii. Zagłębiając się we własny umysł i wewnętrzny świat doznań artystka zbliża się do zen, a pracownia Urbanowiczów staje się ośrodkiem kultury buddyjskiej.

Od 1983 r., kiedy artystka zamieszkuje w Przesiece koło Jeleniej Góry, jej twórczość koncentruje się wokół akwarel – mandali, rysunków, prac nazywanych przez nią „z gestu” i uniwersalnych widoków lokowanych poza czasem i miejscem. „Ja nie maluję symboli. Maluję kształty i nie szukam paraleli między kształtami na płaszczyźnie. Patrę na to całościowo. Maluję własną techniką opartą na akwareli. To jest odrębny język – wglądy głęboko medytacyjne. Coś poza słowem i rozumowaniem⁴. Zdaniem Joanny Mielech: Percepcja obrazów Urszuli Broll dokonuje się gdzieś na styku zmysłu wzroku, duszy, serca i umysłu, dzieje się poza racjonalnym i doświadczalnym wymiarem świata. Można te obrazy odczuwać intuicyjnie, mogą stać się one rodzajem wehikułu, który przeniesie nas w inne obszary poznania siebie”⁵. Twórczość Broll jest kojarzona z dwoma środowiskami katowickim i jeleniogórskim. Retrospektywną wystawę jej dorobku, w 2005 r., przygotowały: jeleniogórskie i katowickie BWA. Kuratorem wystawy i redaktorem naukowym katalogu był prof. Janusz Zagrodzki. Wystawie towarzyszył benefis, na którym obecni byli przyjaciele artystki, m.in. Henryk Waniek, Mieczysław Litwiński i miejscowi artyści. Urszula Broll była znana w naszym jeleniogórskim środowisku jako życzliwa młodym twórcom, skromna i bardzo szanowana osoba. Jej twórczością, po kilkunastu latach zainteresowała się Fundacja Katarzyny Kozyry w Warszawie. To dzięki tej Fundacji dokonano podsumowania i całościowego przeglądu twórczości Urszuli Broll w Warszawie w 2020 r. Kuratorką projektu pn. „Atman znaczy oddech” była Katarzyna Kucharska. Wystawę pod tym samym tytułem pokazywało Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego w Królikarni, Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie, już po śmierci Artystki od 23 czerwca do 27 września 2020 r. Jeleniogórzanie będą mieli szansę na ponowne „odkrycie” jej twórczości w marcu 2021.

Artystka była aktywna wystawienniczo do późnych lat, ostatnia jej wystawa indywidualna odbyła się w 2019 r. w Szklarskiej Porębie, ale całościowe spojrzenie na Jej dorobek da ogląd pełniejszy.

Dzisiejszy wgląd w twórczość Urszuli Broll potwierdza aktualność Jej przemyśleń i wybranego kierunku artystycznej drogi. Jej abstrakcje geometryczne, mandale, akwarele z widokami lokowanymi poza czasem i miejscem, wyrafinowane rysunki nabierają nowych znaczeń i stają się w czasie wszechobecnego zgiełku i rozmaitych zagrożeń ostoją spokoju

⁴ Rozmowa z Urszula Broll-Urbanowicz przeprowadzona przez Janinę Hobgarską, „Karkonosze”, lipiec/sierpień, nr 4/210, 1996.

⁵ J. Mielech, *Światło i cień*. Katalog wystawy „Urszula Broll. Malarstwo”, BWA, Jelenia Góra 2016.



i spojrzenia w głąb siebie. Ich kontemplacyjna natura daje widzowi szansę na zatrzymanie się i odbiór zawartego w nich przekazu duchowego. W tym sensie twórczość Urszuli Broll jest odkrywana na nowo, oglądana chętnie i uważnie, bywa także inspiracją dla młodych artystów, trafia w swój czas.

W 2014 r. uhonorowano Ją odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Urszula Broll została pochowana w Centrum Buddyjskim Bencien Karma Kamtsang w Grabniku, koło Warszawy.

Janina Hobgarska

Wystawy indywidualne (wybór)

- 1959 – wystawa w Galerii Krzywe Koło, Warszawa. Artystka pokazuje cykl „Przekształcenia”
- 1961 – wystawa obrazów olejnych, galeria Svea-Galleriet, Sztokholm, Szwecja
- 1963 – wystawa obrazów olejnych „Alikwoty”, BWA w Katowicach
- 1963 – wystawa malarstwa, Galeria Grupy Krakowskiej Krzysztofor, Kraków
- 1970 – wystawa akwarel, Galeria Współczesna KMPiK, Warszawa
- 1970 – wystawa malarstwa i rysunków z lat 1967-1970, BWA, Katowice
- 1971 – wystawa obrazów, akwarel i rysunków, Galeria Pegaz (Dom Turysty) Zakopane
- 1973 – wystawa malarstwa, Galeria „Propozycje”(Klub Związków Twórczych), Opole
- 1973 – wystawa malarstwa, Galeria „Katowice”(ul. Warszawska 37), Katowice
- 1979 – wystawa rysunków i akwarel w Library Gallery Randolph, New Jersey (USA)
- 1984 – pierwsza prezentacja prac artystki w Kotlinie Jeleniogórskiej(akwarele, rysunki, olejne pejzaże z lat 1968-1984), Galeria Sztuki Współczesnej KMPiK (pl. Ratuszowy 50), Jelenia Góra
- 1987 – wystawa akwareli i rysunków, BWA Kłodzko
- 1994 – wystawa akwarel i rysunków zorganizowana w ramach Festiwalu Kameralistyki, Górnośląskie Centrum Kultury, Katowice
- 1997 – wystawa mandali i rysunków tuszem, wybór z lat 1968-1996 z towarzyszącym jej filmem o artystce autorstwa P. Lipińskiego i TV Aval z 1993 r., BWA, Jelenia Góra

- 1997 – wystawa akwareli i rysunków w Galerii Na Żywo Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. Teksty do katalogu wystawy napisali Zdzisław Beksiński i Wojciech Skrodzki.
- 2004 – wystawa pt. „Urszula Broll. Malarstwo (lata 50. i 60.)” w Galerii Czas w Będzinie, przeniesienie wystawy do Salonu Antykwarycznego „Nautilus” w Krakowie.
- 2005 – retrospektywna wystawa twórczości artystki, obrazująca cały jej dorobek artystyczny. Wystawa była wspólnym przedsięwzięciem jeleniogórskiego i katowickiego BWA, wpisana w program Dolnośląskiego Festiwalu Sztuki. Kurator – prof. Janusz Zagrodzki, premiera wystawy: BWA w Jeleniej Górze, w następnych miesiącach wystawę pokazano w BWA Katowice, Legnica, Wałbrzych
- 2006 – wystawa „Prace z lat 1952–1969”, Galeria Art NEW Media, Warszawa
- 2013 – wystawa pt. „Akwarele geometryczne (1963–2013)”, Galeria 111 w Szczecinie pod patronatem Muzeum Narodowego w Szczecinie
- 2015 /2016 – wystawa „Urszula Broll – Malarstwo”, akwarele, rysunki, obrazy oraz film nakręcony przez Alekę Polis w pracowni Artystki, BWA Jelenia Góra
- 2019 – wystawa 50 prac z różnych okresów twórczości artystki. Podczas wystawy odbyło się spotkanie z autorką i wieczór poetycko-muzyczny z udziałem lokalnych twórców. Sudeckie Centrum Kultury i Sztuki, Szklarska Poręba
- 2020 – Urszula Broll. Atman znaczy oddech. Retrospektywa twórczości Artystki, Galeria Rzeźby Królikarnia. Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie

Wystawy zbiorowe (wybór)

- 1953 – pierwsza nieoficjalna wystawa Grupy St-53, dom Sylwestra Wieczorka w Bradzie
- 1954 – druga nieoficjalna wystawa Grupy St-53 w mieszkaniu Mary Obremby w Katowicach
- 1956 – pierwsza oficjalna wystawa Grupy St-53, Klub Pracy Twórczej, Stalinogród
- 1956 – wystawa Grupy St-53, Pałac Sztuki, Kraków
- 1956 – wystawa Grupy St-53, Galeria Krzywe Koło, Warszawa
- 1957 – wystawa grup twórczych St-53, Grupy R-55, Grupy 55, CBWA, ZPAP, KM-PiK, Poznań przeniesiona do BWA w Szczecinie
- 1957 – wystawa St-53, CBWA – ZPAP, Katowice,
- 1957 – 2 Wystawa Sztuki Nowoczesnej, Zachęta Warszawa. U. Broll uczestniczy w niej cyklem „Pejzaże”
- 1959 – III Wystawa Sztuki Nowoczesnej, Zachęta Warszawa
- 1962 – Wystawa malarstwa „Polskie dzieło plastyczne w XV-lecie PRL”, Muzeum Narodowe, Warszawa
- 1963 – wystawa „Konfrontacje 1963” w Galerii Krzywe Koło, Warszawa; z udziałem Urszuli Broll i innych artystów katowickich.
- 1963 – Urszula Broll uczestniczy w I Międzynarodowym Studium Pleneru Koszalińskiego w Osiekach z udziałem artystów węgierskich i czeskich.
- 1963 – w Galerii EL w Elblągu Gerard Kwiatkowski (Gerhard Jürgen Blum Kwiatkowski) zaprezentował I Paradę Sztuki Współczesnej z udziałem m.in. U. Broll.
- 1969 – II Katowickie Spotkania Twórców i Teoretyków Sztuki, wernisaż wystawy „Spotkania” w Galerii Katowice(z udziałem Broll i innych śląskich osobowości artystycznych), pokaz autorów *Encyklopedii* (czarnych kart) w pracowni na Piastowskiej 1
- 1970 – pokaz Czarnych Kart autorstwa Broll, Halora, Dtuchlika, Urbanowicza i Wańka, Galeria Współczesna KMPiK, Warszawa

- 1971 – „Marzenia, fantasmagorie, rojenia”, galeria Pryzmat, Kraków
- 1971 – „Nowe zjawiska w sztuce polskiej 1960-1970” (w ramach Wystawy Złote Grono 71), BWA Zielona Góra
- 1972 – „Ars-Aquae” – Ogólnopolska Wystawa Akwareli i Gwaszy, BWA, Katowice
- 1974 – wystawa „Marzenia, Mity, Wtajemniczenia”, BWA w Kłodzku razem z Z. Beksińskim, T. Brzozowskim, S. Fijałkowskim, T. Makowskim, E. Rosenstein, P. Trybalskim, A. Urbanowiczem, H. Wańkiem i innymi
- 1988 – 6 Prezentacje Jeleniogórskiego Środowiska Plastycznego, BWA, Jelenia Góra
- 1989 – wystawa „Medytacja i sztuka”, Galeria „Kramy Dominikańskie”, Kraków, z udziałem U. Broll, J. Kraupe – Świdorskiej, R. Kudlińskiego, T. C. Wiktora
- 1995 – wystawa „Polscy surrealiści” w autorskim wyborze Mariana Panka, Miejska Galeria Sztuki, Częstochowa
- 1996 – wspólne prezentacje Urszuli Broll, Nyogena Nowaka, Ewy Hadydoń w Tokio i Sendai w Japonii
- 1996 – wystawa „Oeuvres des peintres de Katowice des années 1960–1996”, La Ma la Ville de Saint-Etienne, na której pokazane zostały prace 17 artystów ze zbiorów Muzeum Historii Katowic. Broll reprezentowana była pracami z cyklu „Alikwoty” z 1962 r.
- 1998 – wystawa „Kurz Zen”, w której uczestniczyli: Nyogen Nowak, (malarstwo Zen), Ewa Hadydoń – mikkyoga (malarstwo ezoteryczne) Urszula Broll-Urbanowicz (akwarela), Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków
- 1999 – wystawa „Wspaniały krajobraz. Kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku”. Obszerna prezentacja przedwojennej i współczesnej sztuki związanej z Karkonoszami, pokazywana najpierw w Muzeum Okręgowym w Jeleniej Górze (część historyczna) i w BWA (część współczesna), a później we Wrocławiu; Berlinie w 1999 roku, a w następnym roku w Ratingen, Hoesel, Goerlitz, Alfeld, Harzburg (Niemcy)
- 1999 – wystawa „Wizjonerzy końca wieku” z udziałem: U. Broll, Z. Beksińskiego, J. Gaja, K. Skórczewskiego, A. Strumiłły, J. Waltosia, H. Wańka. Kuratorka wystawy, Irena Klisowska-Filipczuk, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra
- 2000 – wystawa pn. „Wokół Wielkiej Góry” prezentująca sztukę terytorium przylegającego do Śnieżki z czasów przedwojennych i współczesnych. Broll pokazała na tej wystawie nowe prace – metaforyczne obrazy olejne. Premierowy pokaz odbył się w BWA w Jeleniej Górze (część współczesna) i Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze (część historyczna), a w 2001 r. w Zabrze, Herrnhut (Niemcy), Vrchlabi (Czechy)
- 2003 – V Triennale Sztuki Sacrum. Ekspozycja pokazana także w Sopocie, Elblągu, Legnicy, Wałbrzychu w miejskich galeriach sztuki i Muzeum ASP we Wrocławiu. Hasłem Triennale było „Ku cywilizacji życia”, zaś uczestników nominowali członkowie Rady Programowej. Urszula Broll, zaproszona przez Andrzeja Saja, redaktora naczelnego Pisma Artystycznego „Format”, pokazała swoje akwarele geometryczne z lat 90. Galeria Miejska, Częstochowa
- 2003 – monograficzna wystawa „ST-53 Twórcy Postawy Ślady”. Ekspozycja obejmowała prace członków Grupy, w tym duży zestaw prac Broll, Muzeum Historii Katowic, Katowice
- 2003 – wystawa pt. „Widoki ulotne” w Monschau (Niemcy) razem z Teresą Kępowicz i Pawłem Trybalskim, gdzie Broll pokazała swoje imaginacyjne pejzaże w postaci akwarel i rysunków
- 2003 – wystawa „Katowicki Underground Artystyczny po roku 1953”, Biuro Wystaw Artystycznych, Katowice

- 2006-2007 – wystawa „Oneiron. Ezoteryczny krąg artystów z Katowic”, Muzeum Górnego Śląska w Ratingen, BWA w Jeleniej Górze, Galerie vytvarneho umeni w Ostravie, Górnośląskie Centrum Kultury w Katowicach
- 2007 – wystawa „Mandala”, Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała
- 2013 – wystawa „Między biegunami. Polskie kolonie artystyczne” na Biennale Filmu i Sztuki w Worpsswede (Niemcy). Polsko-niemiecki projekt poświęcony tradycji kolonii artystycznych i ich współczesnym odpowiednikom. Wystawę przygotowało Stowarzyszenie Nowy Młyn – Kolonia Artystyczna. Urszula Broll pokazała tam kilka akwarel geometrycznych. Prezentacja wystawy „Między biegunami”, dotyczącej Karkonoszy w Domu Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie
- 2015 – wystawa „Urszula Broll – Andrzej Urbanowicz. Niebezpieczne związki”, przygotowana przez Instytucję Kultury Katowice – Miasto Ogrodów i Muzeum Historii Katowic, ze zbiorów własnych oraz Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Śląskiego w Katowicach i Muzeum Górnośląskiemu w Bytomiu, a także kolekcji prywatnych, Muzeum Historii Katowic
- 2015 – wystawa pt. „Kobiety nowoczesne”, w której udział biorą: Urszula Broll, Janina Kraupe – Świdorska, Maria Ewa Łunkiewicz – Rogojska, Arika Madeyska, Jadwiga Maziarska, Teresa Pągowska, Erna Rosenstein, Teresa Rudowicz, Maria Stangret, Teresa Tyszkiewicz. Galeria Piekary, Poznań.
- 2015 – wystawa pt. „Cień tuszu. Inspiracje dalekowschodnie w sztuce polskiej” zaprezentowano prace klasyków polskiej awangardy, działających ponad pół wieku – Urszuli Broll, Jerzego Jaworowskiego, Kojiego Kamojiego, prof. Jana Berdyszaka, Tadeusza Kulisiewicza, Jerzego Stajudy, prof. Andrzeja Strumiły, Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie.
- 2016 – projekt „Silesia Art Biennale”, program artystyczno-badawczy, realizowany przez Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu objął swoim zasięgiem artystów Dolnego Śląska. Wśród postaci, którym projekt był poświęcony znalazła się Urszula Broll; przeprowadzono z nią wywiad, wykonano dokumentację fotograficzną i filmową miejsca życia i twórczości, powstał reportaż radiowy oraz wybrano prace na wystawę zbiorową pt. „Lokalna tożsamość i świadomość wspólnoty”, Dolnośląskie Centrum Fotografii Domek Romański we Wrocławiu
- 2017 – wystawa artystów Kotliny Jeleniogórskiej pt. „Elewator sztuki” z udziałem 14 artystów w tym Urszuli Broll, Galeria Miejska we Wrocławiu
- 2017 – wystawa pn. „Now is here. 40/40” z okazji czterdziestolecia Biura Wystaw Artystycznych w Jeleniej Górze. Wśród czterdziestu artystów regionu prezentowane były także prace Urszuli Broll.

Publikacje, katalogi (wybór)

- Jarosław Markiewicz – Katalog wystawy (Urszula Broll-Malarstwo), Katowice 1973.
- Janusz Bogucki, katalog wystawy (Urszula Broll– Malarstwo), Warszawa 1970.
- Karkonosze lipiec/sierpień 4/210/96, Prezentacje – Urszula Broll-Urbanowicz (w tym: rozmowa z Artystką przeprowadzona przez Janinę Hobgarską, Henryk Waniek: *Komunikaty z innego świata*, reprodukcje prac).
- Wspaniały krajobraz. Artysci i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku, 1999, wyd. Gesellschaft für Kulturaustausch e. V., Berlin, Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze, red. Klaus Bździach (tekst: *Późne lata 80-te i 90-te. Powrót artystów w Karkonosze* – Janina Hobgarska, Joanna Mielech).
- Katowicki underground po 1953, red. Janusz Zagrodzki, Stanisław Ruksza, wyd. Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Katowice 2004.

- Urszula Broll, katalog wystawy, red. naukowa prof. Janusz Zagrodzki, red. Janina Hobgarska, wyd. BWA Jelenia Góra 2005.
- Oneiron. Ezoteryczny krąg artystów z Katowic, katalog wystawy, wyd. Peter Mrass, Albrecht Tyrell, Andrzej Urbanowicz i Henryk Waniek na zlecenie Muzeum Górnego Śląska w Ratingen i Towarzystwa Bellmer w Katowicach, Katowice – Ratingen 2006.
- Wojciech Skrodzki. „Wizjonerzy i Mistrzowie”, wyd. Towarzystwo Więź, Warszawa, 2009, zbiór publikowanych wcześniej tekstów o wybitnych artystach reprezentujących w polskiej sztuce nurt wizjonerski. Tekst o Urszuli Broll pt. *Odczytywanie świata*.
- Urszula Broll – Andrzej Urbanowicz. Niebezpieczne związki, katalog wystawy, red. Ewelina Krzeszowska, Małgorzata Borowska-Urbanowicz, wyd. Instytucja Kultury Katowice-Miasto Ogrodów, Muzeum Historii Katowic, Katowice 2015.
- Elewator sztuki. Wystawa artystów Kotliny Jeleniogórskiej, katalog wystawy, koordynator katalogu Krzysztof Truss, wyd. Galeria Miejska we Wrocławiu, 2017.
- Dolny Śląsk w tworzeniu, katalog wystawy, Wrocław 2017.
- Oblicza sztuki na obszarze obecnego woj. śląskiego w latach 1945-1975, materiały z sesji naukowej, (w tym: Ewelina Krzeszowska: *Urszula Broll i Andrzej Urbanowicz – katowicka awangarda lat powojennych*, Joanna Szeligowska – Farquhar: *St-53 – awangarda w dobie socrealizmu*) publikacja p. red. Teresy Dudek-Bujarek, wyd. Stowarzyszenie Historyków Sztuki Oddziału Górnośląskiego w Katowicach, Katowice 2017.
- „Atman znaczy oddech” – katalog wystawy p. red. J. Hobgarska, K. Kucharska, (teksty: Mira Marcinów: *Tajemnica bez tajemnicy. Wokół Starej Ślązaczki Urszuli Broll*, Ewelina Krzeszowska: *Urszula Broll – dokonania artystyczne w latach 50. i 60. XX wieku. Od kobiet śląskich do Alikwotów*, Justyna Balisz-Schmelz: *Odwrotność rzeczywistości. O alternatywnym modernizmie Urszuli Broll*, Katarzyna Sikora: *Ja mandala*), wyd. Fundacja Katarzyny Koziry, Warszawa, 2019.
- *Wzgórze porośnięte ciszą* – Joanna Szweda, „Śląsk” nr 3 (294), Marzec 2020.

Prace w zbiorach:

Muzeum Narodowego w Warszawie
 Muzeum Narodowego we Wrocławiu
 Muzeum Narodowego w Poznaniu
 Muzeum Sztuki w Łodzi,
 Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu
 Muzeum w Koszalinie
 Muzeum Śląskiego w Katowicach
 Muzeum Historii Katowic w Katowicach
 Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze
 BWA w Jeleniej Górze
 i kolekcjach prywatnych

KS. MARIAN MATULA
„KSIĄDZ KUBEK”
 (03.12.1937 – 24.11.2019)



W piękną, słoneczną niedzielę 24 listopada 2019 r., gdy ksiądz *Kubek* szedł do kościółka w Michałowicach, nagle jego serce przestało bić. Szedł tam, aby odprawić mszę świętą dla licznie jak zawsze zgromadzonych wiernych z Michałowic, Piechowic i przygodnych turystów. Spełniło się zatem jedno z Jego życzeń, aby dokonać życia na stopniach ołtarza. Niewiele zabrakło, aby tak się stało. Jego śmierć stała się dla nas ogromnym i bolesnym zaskoczeniem, a wyrazem tego były tłumy uczestniczących w obu mszach, jakie odbyły się w jagniątkowskim kościele w środę wieczorem i w czwartek w południe. Jeszcze więcej było żegnających Go podczas ceremonii pogrzebowej na piechowickim cmentarzu. Kościół, któremu przez całe życie wiernie służył, a którego hierarchia wiele mu zaszkodziła, tym razem pokazał gest dobrej woli, delegując na uroczystości żałobne wysokich rangą przedstawicieli – biskupa pomocniczego i kanclerza Kurii. I to właśnie kanclerz przekazał słowa przeprosin. Wśród księży koncelebrujących znaleźli się kapłani z pobliskich parafii, a także koledzy z roku ks. Kubka. W imieniu tych ostatnich głos zabrali ks. Stanisław Pawlaczek (były proboszcz parafii NMP na Piasku we Wrocławiu), a także ks. Franciszek Głód (były proboszcz parafii pw. św. Elżbiety Węgierskiej we Wrocławiu).

Kim był ten nieprzeciętny i wielki swoim działaniem kapłańskim i ludzkim człowiek? Urodził się 3 grudnia 1937 r. w odległej północnej Francji, w wiosce Malval k/ Seoions w departamencie Aisne regionu Pikardia, jako siódme dziecko Ludwika i Marii Matułów (na Matula nazwisko przekształcono we Francji). Rodzice wywodzili się z biednej podkrakowskiej wsi koło Lanckorony. Wyemigrowali w poszukiwaniu chleba w 1931 r., kiedy w Polsce na dobre zapanował kilkuletni kryzys gospodarczy. Ojciec jeszcze jako młodzieniec służył ochotniczo w wojsku i w szeregach oddziałów krakowskich gen. Bolesława Roi, walczył z Ukraińcami o wyzwolenie Lwowa w latach 1918-1919, za co miał otrzymać medal (?). W 1946 r. cała rodzina wróciła do Polski, gdzie na terenie Ziemi Odzyskanych obiecywano dobre warunki życia. Osiedlili się początkowo w Ludwikowicach, a potem w Żarowie. Tutaj Marian Matula ukończył szkołę podstawową i kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w pobliskiej Świdnicy. Do matury przystąpił jednak w Liceum w Gliwicach, ponieważ w Świdnicy pojawiły się problemy po ujawnieniu chęci studiowania w seminarium.

W 1958 r. rozpoczął naukę we wrocławskim Seminarium Duchownym, które ukończył w 1964 r. i w dniu 28 czerwca we Wrocławiu otrzymał święcenia kapłańskie. I to był początek Jego długiej, trwającej 55 lat posługi kapłańskiej. Jako wikariusz pracował kolejno w różnych parafiach: św. Stanisława we Wrocławiu (1964-1967), św. Michała w Nowej Soli (1967-1968), św. Jakuba i Krzysztofa we Wrocławiu-Psim Polu (1968-1969), św. Jana Chrzciciela w Prochowicach (1969-1971), Wniebowzięcia NMP w Żarach (1971-1972), św. Jadwigi w Bolkowie (1972-1974), św. Antoniego w Piechowicach (1974-1976), św. Maurycego we Wrocławiu (1976-1977), św. Ducha we Wrocławiu (1977-1979) oraz ponownie w Prochowicach (1979-1984)¹. W 1984 r. został powołany na stanowisko proboszcza nowotworzonej parafii w Jagniątkowie pw. Miłosierdzia Bożego w Jagniątkowie (wówczas Piechowice – Jagniątków) i Michałowicach z pierwszym zadaniem – dokończeniem budowy kościołów w obu miejscowościach. Kościół jagniątkowski był budowany z inicjatywy parafii sobieszowskiej, michałowski – parafii piechowskiej. Zadanie swoje ksiądz Kubek wykonał bezbłędnie. To za jego posługi oficjalnie erygowano parafię w dniu 29 czerwca 1986 r. (został ustanowiony jej proboszczem), a także poświęcono dwa kościoły – parafialny w dniu 4 sierpnia 1985 r. (bp Tadeusz Rybak, biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej), a także filialny pw. Matki Kościoła w Michałowicach (Piechowice – Michałowice) w dniu 3 listopada 1985 r. (Henryk kard. Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski). Parafialny kościół jagniątkowski otrzymał wezwanie Miłosierdzia Bożego, filialny kościół michałowski – Maryi Matki Kościoła.

Ksiądz Marian Matula, którego podczas budowy obu świątyń zaczęto nazywać „Ksiądz Kubek”, kierował samodzielnie parafią przez 17 lat do 2001 r. Potem odszedł z tego stanowiska ze względów zdrowotnych i organizacyjnych, i już do swojej parafii jako proboszcz nigdy nie wrócił. Pozostał jednak w tym samym środowisku i miał jeszcze zdziałać wiele dobrego, pełniąc swoją posługę kapłańską do ostatnich chwil życia.

W 2001 r. poważnie zachorował na struny głosowe i potrzebne było dłuższe leczenie. Biskup legnicki Tadeusz Rybak zwolnił Go z funkcji proboszcza i zalecił przeniesienie się do domu księży emerytów w Legnicy.

Nietypowy kapłan uwielbiany i poważany daleko poza zasięgiem parafii, był niewygodny i nadarzała się okazja, by usunąć Go w cień. Kubek nie przyjął propozycji. Chorobę dzięki życzliwej pomocy przyjaciół wyleczył w szczecińskiej klinice. Na parafię jednak już nie wrócił. Otrzymał zakaz odprawiania mszy na terenie parafii i ponownie propozycję opuszczenia jej terenu.

¹ Porównaj: *Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej*, red. Kuria Arcybiskupia Wrocławska, Wrocław 1959; *Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej*, red. Kuria Metropolitalna Wrocławska, Wrocław 1971; *Schematyzm Diecezji Legnickiej*, red. Kuria Diecezji Legnickiej, Legnica 1992; *Jubileuszowy Schematyzm Diecezji Legnickiej*, red. Kuria Diecezji Legnickiej, Legnica 2017; ks. J. Frąc, *700 lat Sobieszowa*, Jelenia Góra 2005.

Kubek już wtedy pisywał do „Nowin Jeleniogórskich”. Bardzo dobrze odbierane były felietony „Okiem Kubka”, za co otrzymał dodatkową karę – zakaz publikowania. Karę tę cofnął dopiero kolejny biskup Stefan Cichy. Msze święte odprawiał przez kilka lat w pobliskiej Starej Kamienicy, dzięki życzliwości tamtejszego proboszcza ks. Jana Nicko. Na odprawiane w niedzielne południe msze gromadnie zjeżdżali jego dawni parafianie i miłośnicy. Nowy biskup nie tylko cofnął zakaz publikowania w prasie, ale stopniowo przywrócił możliwość odprawiania mszy na terenie Michałowic, a potem także Jagniątkowa, z zastrzeżeniem, że w koncelebrze proboszcza. Kubek wrócił więc do swojej parafii już jako oficjalny rezydent i służył od tej pory mieszkańcom, a proboszczowi stopniowo w coraz szerszym zakresie, aż chwilami do pełnego zastępstwa, szczególnie od czasu postępującej choroby kierującego parafią ks. Dariusza Kowalczyka.

Tak przedstawiała się formalna strona Jego życia, ale życie to wypełniał bardzo bogatą treścią. Był człowiekiem o ogromnej łatwości nawiązywania kontaktów nawet z przypadkowo spotkanymi osobami. Zawarł w swoim życiu niezliczoną ilość przyjaźni i znajomości. Niech wyznacznikiem tego będzie fakt, że przez wiele lat na Boże Narodzenie i Nowy Rok wysyłał ponad 700 kartek z życzeniami. Zawsze osobiście wypisanymi i z krótką dedykacją. Wśród tej licznej rzeszy przyjaciół znalazły się tak znane nazwiska jak Jadwiga i Tadeusz Kutowie, dr Kazimierz Pichlak, artysta malarz Paweł Trybalski, aktor Ryszard Wojnarowski, Stanisław Masny, miłośnicy ogrodów Krystyna i Zbigniew Baranowscy i wielu mieszkańców Michałowic, Jagniątkowa i Piechowic. Niektórzy pochodzili z odległych regionów kraju i Europy.

Jego posługa kapłańska należała do niepowtarzalnych i odbiegających od zwykłej formy. Jego kazania kierowane były do wiernych tak, aby stały się ich strawą duchową i skłaniały do refleksji, budziły pozytywne odczucia. Unikał górnolotnych, wysublimowanych skojarzeń, stąd wypływała znana Jego niechęć do czytania listów duszpasterskich. Podkreślał potrzebę skromności. Może dlatego msze odprawiał w albie i stule. Nikomu nie odmawiał chrztu dziecka bez względu na to, kim byli jego rodzice. Udzielił wielu ślubów, nie tylko w swoich kościołach, ale także w miejscach nietypowych, takich jak np. kaplica na Śnieżce. Setki osób odprowadził na miejsce ostatniego spoczynku, zawsze zdobywając się na serdeczne słowa pociechy. Głęboko w jego serce zapadł zmarły niemal na jego rękach serdeczny przyjaciel, znany przewodnik Leszek Krzeptowski.

Miał dobre serce dla potrzebujących, sam nigdy za dużo nie potrzebował, nie dbał o dobra doczesne. Potrafił pomóc nie tylko datkiem, ale również czynem, czego przykładem jest jego pomoc przy gaszeniu pożaru domu jehowity.

Należał do ludzi bardzo gościnnych. W latach kiedy warunki mieszkaniowe na to pozwalały odwiedzały Go liczne rzesze przyjaciół i znajomych. Gościł wszystkim tym, co posiadał w swoich zapasach domowych, często-

wał nieraz swoimi ulubionymi nalewkami z zieloną pieprzówką na czele. Oczywiście do dobrego tonu należało dołożenie się do zapasów gospodarza.

W okresie banicji kościelnej Kubek najpierw mieszkał kątem u przyjaciół, państwa Dyniów w Michałowicach, a potem zaczął budować własny dom też w Michałowicach. Pomagali mu w różny sposób przyjaciele i znajomi, sam włożył w budowę ogromny osobisty wysiłek. Pracował od rana do wieczora, często bez względu na pogodę. Ostatecznie dom po dwu latach był gotowy. Na uroczyste otwarcie przybyło wielu gości. Przez wiele lat było to miejsce spotkań serdecznych przyjaciół i dobrych znajomych z najrozmaitszych stron kraju i Europy. Niestety w 2013 r. po 8 latach zamieszkiwania w Michałowicach różne okoliczności zmusiły Kubka do sprzedaży domu. Zakupił trzypokojowe mieszkanie w bloku na osiedlu Orle w Cieplicach. Tęsknił jednak za Michałowicami i marzył, aby tam powrócić. I tak się stało – na początku lata w 2018 r. przeprowadził się do nowego mieszkania, zajmując cały parter domu przy Kolonijnej 20. Obszerne mieszkanie pozwoliło mu na ożywienie życia towarzyskiego, ograniczonego ciasnotą lokalu na Orle. Przez stosunkowo krótki okres mieszkania przy ul. Kolonijnej znowu mocno zaangażował się w jego wyposażenie i udoskonalanie, co przypłacił bolesną kontuzją barku. Ta Jego cecha charakteru – ciągle udowadnianie sobie, że nadal jest sprawny i silny występowała przez wiele lat jego życia i rodziła niekiedy komplikacje. Tak było przy pracach budowlanych w Jego domu, jak również wtedy, gdy podejmował wędrówki górskie, niekiedy ponad swoje siły. A góry kochał nade wszystko, szczególnie zaś Karkonosze, a w nich Czarny Kocioł Jagniątkowski.

Kubek przez całe życie odczuwał potrzebę przekazywania w formie pisemnej swoich przemyśleń szerokiemu ogółowi. Zrealizował tę potrzebę poprzez wieloletnią współpracę z tygodnikiem „Nowiny Jeleniogórskie”, która zaczęła się ponoć od wywiadu, jaki z nim przeprowadziła na polecenie redaktora naczelnego Małgorzata Potoczak-Pełczyńska. Redaktor naczelny „Nowin Jeleniogórskich” – Adam Pierzchała, zaproponował Mu stałą współpracę przy redagowaniu cotygodniowego felietonu, pt. „Okieł Kubka”. Współpraca ta trwała do ostatnich dni życia. Po latach Kubek wydał w formie książkowej felietony z lat 2002-2016². Teksty te, pełne głębokich przemyśleń, nie tylko filozoficznych, cieszyły się i nadal cieszą dużą popularnością. Napisał też popularną książeczkę sławiącą uroki ukończonych Michałowic, pt. „Michałowice w sercu Karkonoszy”³, jak również swoje rozważania związane z Drogą Krzyżową⁴.

² Zbiory felietonów ukazywały się w latach 2015-2019 w jeleniogórskim Wydawnictwie AD REM. Ogółem kilkanaście książeczek, m.in.: Ks. Kubek (Marian Matula), *Okieł Kubka: felietony: Nowiny Jeleniogórskie 2002*, Jelenia Góra 2015.

³ Ks. Kubek (Marian Matula), R. Dąbrowski, M. Nienartowicz, *Michałowice: w sercu Karkonoszy*, Wydawnictwo Ad Rem, Jelenia Góra 2010.

⁴ Ks. Kubek (Marian Matula), *Zamyślenia na drodze krzyżowej*, Wydawnictwo Agrar Service, Jagniątków-Michałowice 2003.

Popularność zdobyta codzienną działalnością oraz pogłębiona dzięki felietonom w „Nowinach Jeleniogórskich”, zaowocowała prestiżowym wyróżnieniem. W 2000 r. przyznano Mu tytuł „Człowieka Roku” w plebiscycie zorganizowanym przez redakcję tego tygodnika. Od tej pory pełnił też honory członka kapituły przyznającej to coroczne wyróżnienie. Wcześniej, bo w 1995 r., został „Człowiekiem Roku” miasta Piechowice, a w 2009 r. Piechowice przyznały Kubkowi swoje najwyższe wyróżnienie, tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Piechowice” z prawem zasiadania w kapitule tego odznaczenia.

Konwencja artykułu zamieszczonego w „Roczniku Jeleniogórskim” narzuca pewną skrótowość, dlatego też odniosłem się tylko do niektórych faktów z życia Kubka. Swoje wspomnienia zakończę słowami Pani Poseł na Sejm RP Zofii Czernow, które zamieściła w nekrologu prasowym: *Nasz Kubek odszedł nagle pełniąc posługę duszpasterską. Był wzorowym kapłanem, pięknym człowiekiem. Pozostawił nas w żalu, ale z przekazem zawartym w swoich felietonach. Cześć Jego pamięci.* Myślę, że wielu z nas dołączało się do tego pożegnania.

*Jeden z przyjaciół
Zdzisław Gasz*

STEFAN PAPP

(10.04.1932 – 23.03.2020)

Stefan Papp, syn Feliksa i Marii z domu Kosińska, urodził się 10 kwietnia 1932 r. w Baniłowie opodal Czerniowiec na północnej Bukowinie nad Prutem. Miejscowość ta była wielonarodowościowa i wielokulturowa. Mieszkali tam Rumuni, Niemcy, Ukraińcy i Polacy. Papp z pochodzenia Niemiec, wychował się w kulturze rumuńskiej i polskiej. Po wybuchu wojny na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow (Hitler-Stalin) wieś w 1940 r. zajęli Sowieci. Rodzina Pappów przejechała na niemiecką stronę okupacyjną i od końca 1940 r. rejon Czerniowiec zajęli Rumunii (sojusznik Niemiec w latach 1941-1944). Po śmierci ojca 15-letni Stefan z 5-letnim bratem i matką 14 maja 1947 r. trafili do Cieplic, w których przebywała już rodzina matki.

Stefan Papp praktycznie od początku musiał uczyć się języka polskiego. Nie przeszkodziło mu to rozpocząć naukę w Szkole Szytych w Cieplicach Śląskich-Zdroju i w Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Zako-



panem, a następnie w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Jeleniej Górze, w którym w 1952 r. zdał maturę. W latach tych mieszkał wraz z matką i młodszym bratem Feliksem w Cieplicach Śląskich-Zdrój w domu przy ul. Francuskiej 11.

Następnie studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Xawerego Dunikowskiego i prof. Wandy Ślędzińskiej. Dyplom uzyskał w 1958 r., a tytuł doktora w 1996 r. na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej.

W latach 50.-70. XX w. współpracował z licznymi wydawnictwami. Był sekretarzem magazynu „Zebra”, redaktorem graficznym „Tygodnika Powszechnego”, redaktorem technicznym w Krakowskim Oddziale Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego, redaktorem działu plastycznego w „Magazynie Kulturalnym” oraz redaktorem naczelnym publikacji krytyki artystycznej „Sezon”.

W tym czasie (od 1955 r.) współpracował z „Dziennikiem Polskim”, „Znakiem”, „Więzią”, „Życiem Literackim”, „Szpilkami”, „Współczesnością”, „Przekrojem”, „Architekturą”, „Sztuką”, „Przeglądem Tygodniowym”, „Głosem Młodzieży”, „Panoramą Północy”, Telewizją Polską i Polskim Radiem w Krakowie.

Od 1956 r. publikował swoje rysunki satyryczne i serie rysunkowe w kraju i zagranicą. Był autorem serii rysunków (tek) erotycznych i aktów oraz dziewięciu obrazów. Zorganizował kilkadziesiąt wystaw w Krakowie, Warszawie, Oświęcimiu i Tarnowie dla artystów rumuńskich, bułgarskich, czeskich i niemieckich.

Zainicjował w 1956 r. wydawanie magazynu graficzno-literackiego „Zebra”.

W latach 1979-2001 pracował w Fachhochschule w Münster w Niemczech, gdzie prowadził seminaria na temat *design* oraz bryły i przestrzeni.

W latach 1958-2015 miał ponad 100 wystaw indywidualnych w Polsce (Warszawa, Kraków, Zakopane, Lublin) i Niemczech (Bergkamen, Ennepetal, Oldenburg, Soest, Bad Oeynhausen, Münster, Lipsk).

Stefan Papp był autorem: serii i tek rysunków satyrycznych („Zagłoba Sum!”, „Milenium”, „Portrety”, „Egzekucje”, „Die Bürger”, „Der Mensch mit der Blume”, „Mój dziennik 1982”, „1 maja 1983”, „1 maja 1983”, „1 maja 1984”, „1 maja 1985”, „Polubili samego siebie”, „Stadt-Bad”, „Wer bis du?”, „Po pierwsze nie szkodzić”, „Pan Tadeusz a Sprawa Polska”,



Ryc. 1. Stefan Papp, „Rodzina”, rzeźba, drewno (dar artysty dla Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze)

„...einig Futterland”, „Kalendarz2018”); rysunków erotycznych („Pozycje miłosne”, „Raj”, „Miłość”, „Kunst und Liebe”); akty, rysunki ołówkiem i tuszem („Wiersze dla Niny”, „Figury zmyślane”, „Struktury”, „Znaki magiczne”, „Krajobrazy wirtualne”, „Dialog”); obrazów olejnych („Zatopione miasto”, „Portrety Przyjaciół”, „Muzykanci”, „Myśliciel”, „Pochód”, „Pamięć”, „Śmiercionośny”, „Pochód II”, „Wychowawcy”)

oraz obiekty i rzeźby satyryczne („Cyrkówka”, „Polski talerz”, „Polski chleb”, „Żarłoczna”, „Niewolnice”, „Portret”, „Łapówka”, „Ptaki”, „Rak serca”, „Nagrobek polskiej architektury”, „Dziarskie chłopaki”, „Manifestacja”, „Polski stół” i „Ludki salonowe”).

W czerwcu 2014 r. miałem ogromny zaszczyt wziąć udział w wystawie rysunków satyrycznych „Archeologia w krzywym zwierciadle” zorganizowanej przez Muzeum Archeologiczne w Krakowie, która następnie była prezentowana w Muzeum Lubelskim na Zamku w Lublinie i Muzeum w Łomży. Na tej ekspozycji, oprócz moich prac i wielu wybitnych polskich satyryków: Tomasza Bielaka, Karola Ferstnera, Wiesława Fuglewicza, Tadeusza Ginkowskiego, Mirosława Hajnosa, Szymona Kobylińskiego, Wiesława Lipeckiego, Andrzeja Mleczi, Juliana Puchalskiego, Szczepana Sadurskiego, Henryka Sawki, Grzegorza Sobczaka i Stanisława Ziarnkowskiego, były też prace Stefana Pappa.

Dodatkowo Zbigniew Lipiński, mieszkający w Cieplicach kolega ze szkoły Stefana Pappa, oraz ich znajoma Zofia Zator, doprowadzili do jego przyjazdu do Cieplic. Dzięki temu poznałem osobiście tego wybitnego polskiego artystę, teoretyka i kreatora kultury, którego jako satyryka stawiałem na równi z Erykiem Lipińskim, Zbigniewem Lengrenem i Szymonem Kobylińskim.

Znajomość z nim zaowocowała zorganizowaniem w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze w 2015 r. ostatniej, jak się okazało, indywidualnej wystawy prac Stefana Pappa pt. „...dziękuję Cieplice”. Artysta подарował wówczas muzeum swoje prace, teki rysunkowe oraz rzeźbę pt. „Rodzina”.

Pobyt w Cieplicach i możliwość wystawienia tu prac sprawiły Stefanowi Pappowi ogromną radość, co wyraził słowami skierowanymi do mnie: „Jesteście wspaniali i bardzo kochani! Twoje muzeum jest samotną wyspą na morzu ignorancji i braku twórczej pasji...”.

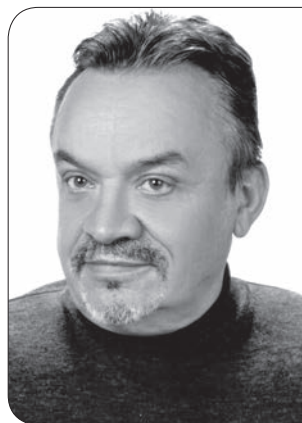
Stefan Papp zmarł w Krakowie dnia 23 marca 2020 r.



Ryc. 2. Cieplickie wiosenne święto sztuki, 20-22 maja 2016
(plakat autorstwa Stefana Pappa)

JERZY PIEKARSKI

(24.11.1948 – 05.09.2020)



Pełnił funkcję prezydenta Jeleniej Góry w bardzo trudnym okresie przemian społecznych i politycznych w latach 1988-1990. Wcześniej był wiceprezydentem, w którego obowiązkach wpisane były zadania integracji Cieplic z Jelenią Górą. W swojej wcześniejszej działalności społecznej pełnił też funkcję radnego i wiceprzewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze.

W trakcie pełnienia funkcji wiceprezydenta, był też wiceprzewodniczącym Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry. Po zakończeniu działalności jako prezydent Jeleniej Góry, prowadził rodzinną aptekę oraz aktywnie działał w środowisku aptekarskim.

Urodził się 24 listopada 1948 r. w Wałbrzychu, gdzie ukończył szkołę podstawową i średnią. Po maturze rozpoczął studia na Akademii Medycznej we Wrocławiu na Wydziale Farmacji ze specjalizacją technologii chemicznej środków leczniczych. Po ukończeniu studiów w 1972 r., w ramach odpracowania stypendium fundowanego, podjął pracę w Jeleniogórskiej „Polfie”. Tutaj też rozpoczął swoją działalność społeczną i polityczną, pełniąc między innymi funkcję radnego oraz vice-przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. W 1977 r. przeszedł do pracy w Komitecie Miejskim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Jeleniej Górze, gdzie pełnił funkcję sekretarza, aby w połowie 1981 r. powrócić do swojego macierzystego zakładu JZF Polfa.

Na funkcję wiceprezydenta Jeleniej Góry powołany został w marcu 1984 r. Jak sam wspominał w jednym z wywiadów – na pytanie dlaczego został mianowany na stanowisko wiceprezydenta, tak odpowiedział – „Sam byłem tym zaskoczony. Jak wiem, moja kandydatura wypłynęła z woli samorządu mieszkańców Cieplic, przy jednoczesnej aprobacie władz województwa”.

Należy tutaj wspomnieć, że o wiceprezydenta ds. Cieplic usilnie zabiegali sami mieszkańcy tej dzielnicy, wskazując na to stanowisko Jerzego Piekarskiego. Utworzono wówczas delegaturę jeleniogórskiego Urzędu Miasta w dzielnicy „Cieplice”. W tym okresie aktywnie zajmował się wszystkimi sprawami dotyczącymi dzielnicy „Cieplice”, które zostały przyłączone do Jeleniej Góry rok po powołania województwa jeleniogórskiego, a więc w 1976 r. Cieszył się dużym zaufaniem społecznym ze strony mieszkańców i prowadził aktywną działalność w zakresie integracji tej części miasta z pozostałą częścią Jeleniej Góry. Jego głównym celem było przywrócenie

uzdrowiskowej dzielnicy „Cieplice” funkcji, jakie powinna ona spełniać. Przez długi czas miał swoją siedzibę w samych Cieplicach, gdzie każdy mieszkaniec mógł bezpośrednio spotkać się ze „swoim” wiceprezydentem, przedstawiając mu swoje pomysły i problemy.

Na prezydenta Jeleniej Góry powołany został w połowie 1988 r. *I wówczas to mnie* – tak wspomina ten czas obecna posłanka na sejm RP Zofia Czernow – *urzędnicze z magistratu, Jerzy Piekarski zaproponował stanowisko wiceprezydenta Jeleniej Góry. Nie obyło się to bez problemów. W tamtym okresie nie można było powołać wiceprezydenta bez akceptacji władz politycznych. Nie było też zgody dla mojej osoby, ponieważ byłam bezpartyjna. Jednak Jurek Piekarski przez dłuższy czas przekonywał władze polityczne do mojej kandydatury i w końcu od września 1988 r. zostałam powołana na to stanowisko. Później w naszej codziennej pracy od czasu do czasu żartobliwie przypominał mi, iż jestem dziewczyną za którą on najdłużej chodził – mając na myśli kilkumiesięczne staranie się o akceptację mojej osoby na to stanowisko. Bardzo wysoko cenię współpracę z Jurkiem Piekarskim. Był fantastycznym szefem. To on rozwiązywał wielkie sprawy, a ja zajmowałam się pracą urzędu, sprawami, które były ważne i niezbędne. Był to bardzo trudny okres tak w kraju, jak też w Jeleniej Górze. Kłopoty z zaopatrzeniem oraz narastająca nerwowa atmosfera przynosiła coraz więcej problemów. Eksplozyjny wręcz rozwój handlu ulicznego spowodował, iż ul. 1 Maja i ulice przyległe, były obłożone stoiskami, straganami i łózkami polowymi, z których prowadzono prywatny handel wszystkimi dostępnymi towarami. Powodowało to ogromne zamieszanie i generowało też bardzo zły wizerunek miasta. I wówczas to Jurek Piekarski, któremu zawsze leżała na sercu estetyka miasta, doprowadził do tego, iż cały ten handel uliczny zgromadzono w jednym miejscu. I w ten sposób powstało targowisko „Flora”. Aktywnie zabiegał też o waloryzację centrum Jeleniej Góry, a w szczególności starej, zabytkowej zabudowy, co było widoczne w krótkim okresie czasu trwania jego prezydentury. Wspierał też działania w tworzeniu się w 1990 r. pierwszej niepublicznej telewizji lokalnej z siedzibą przy ul. Zgorzeleckiej, gdzie przy pomocy przekąźnika do odbioru TV Moskwa, rozpoczęto nadawanie pierwszego lokalnego programu telewizyjnego pod nazwą „Telewizja Jelenia Góra”.*

Był twórczym, odważnym i nowoczesnym organizatorem pracy. Stworzył w urzędzie zespół młodych ludzi, którzy pod jego kierownictwem pracowali na rzecz miasta. W zasadzie nie wtrącał się do pracy poszczególnych pracowników. Każdemu dawał szansę pokazania swoich możliwości, kreatywnego myślenia i twórczego działania.

Muszę powiedzieć dzisiaj – wspomina dalej Zofia Czernow – że Jurek Piekarski dał mi szansę pokazania swojej pracy i co za tym idzie, dalszego mojego życia zawodowego, społecznego i politycznego. Uczył nas służby ludziom i pokazywał na własnym przykładzie, że człowiek jest najważniejszy.

Miał w sobie duży zakres niezależności w swoich poglądach politycznych i w działaniach społecznych. Nigdy nie przyjmował bezkrytycznie poleceń z góry. Był krytyczny w stosunku do różnych rozstrzygnięć, jakie mu próbowano narzucić. Często przychodził niezadowolony z różnych spotkań, na których próbowano wymusić na nim różnorakie decyzje. Był człowiekiem, który się temu nie poddawał. Miał swój (bardzo konkretny) sposób myślenia i podejmował samodzielne decyzje. Był odważny w mówieniu prawdy, co było widoczne w rozmowach z ludźmi i to zjednywało mu zwolenników. Cieszył się szacunkiem i dobrą opinią.

Kiedy po wyborach samorządowych w 1990 r. wiedział, że kończy się jego czas pracy jako prezydenta, przygotowywał i uświadamiał wszystkich pracowników urzędu na czym będzie polegała ta zmiana, a kiedy w urzędzie pojawił się nowo wybrany prezydent Marcin Zawila, osobiście przekazał mu wszystkie dokumenty i agendy.

Tak wspomina ten czas Marcin Zawila, wówczas wybrany nowy prezydent Jeleniej Góry. – *Umówiliśmy się po II sesji Rady Miejskiej na spotkanie w Urzędzie na godz. 12.00. Byłem wtedy młodym i nie bardzo zorientowanym człowiekiem, który ma objąć funkcję prezydenta. Jurek Piekarski przyjął mnie osobiście w gabinecie, w którym całe biurko było obłożone teczkami i dokumentami. Bardzo dokładnie opisał mi wszystkie sprawy dotyczące bieżącej pracy urzędu, jak również planów i zamierzeń. Przy przekazywaniu całości spraw przykładał wielką wagę do tego, aby nie było żadnych niedomówień.*

Sporządził i przedstawił raport o stanie miasta, w którym opisał aktualną sytuację i plany na przyszłość. Przedstawił też osobiście naczelników wszystkich wydziałów działających w strukturze Urzędu. W jego działaniu widać było profesjonalizm i szeroką wiedzę o funkcjonowaniu miasta.

Po odejściu z funkcji prezydenta prowadził rodzinną aptekę. Od 1991 r. był cenionym członkiem Dolnośląskiej Izby Aptekarskiej. Powierzano mu szereg zadań i funkcji. Przez cztery kadencje (1991-2007) był delegatem na okręgowe zjazdy aptekarzy. W styczniu 2004 r. IV Krajowy Zjazd Aptekarzy wybrał Go na członka Naczelnej Rady Aptekarskiej w Warszawie.

Za liczne zasługi dla regionu jeleniogórskiego i dla środowiska aptekarskiego, został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi (1983 i 2001), medalem 40-lecia, odznaką „Za zasługi dla województwa jeleniogórskiego”, srebrną i złotą odznaką Dolnośląskiej Izby Aptekarskiej. W grudniu 2007 r. otrzymał najwyższe odznaczenie wręczane wśród aptekarzy, medal im. Bronisława Koskowskiego.

Zmarł 5 września 2020 r. Pochowany został 9 września 2020 r. na nowym cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze.

Zbigniew Dygdałowicz

Vladimír Wolf

(4.02.1942 – 23.12.2019)

Prof. PhDr. Vladimír Wolf – wybitny historyk, archiwista, trochę też archeolog, nauczyciel akademicki, autor setek publikacji naukowych, redaktor czasopism i książek, inicjator i realizator badań nad przeszłością Karkonoszy i północno-wschodnich Czech, współpracownik licznych polskich instytucji, niezłomny obrońca demokracji i zdrowego rozsądku.



Urodził się 4 lutego 1942 r. w Jaromierzu (Jaroměř) we wschodnich Czechach, w rodzinie kolejarzkiej. W rodzinnym mieście odbył edukację na poziomie podstawowym i średnim, zakończoną w 1959 r. maturą. Następnie wstąpił na Uniwersytet im. Palackiego w Ołomuńcu, gdzie studiował historię i bohemistykę. Tu los zetknął Go z kilkoma znaczącymi badaczami dziejów, jak prof. Ladislav Hosák, który zaczął o Nim mówić jako o swoim następcy. Bliskie kontakty naukowe nawiązał również z ówczesną asystentką Hosáka, późniejszym docentem dziejów Czech Jiřiną Holinková. Podczas studiów zdecydował się poświęcić badaniom przeszłości swego rodzinnego regionu, czyli północno-wschodnich Czech, skupiając się przede wszystkim na okresie średniowiecza. Dał temu wyraz zarówno w pracy dyplomowej (licencjackiej), jak i magisterskiej.

Po zakończeniu studiów został powołany do dwuletniej służby wojskowej, którą odbył w Liptovskim Mikulašu na Słowacji. Nie był to okres, jak uważało wówczas większość młodych ludzi, „stracony”. Wolf dokształcał zawodowych żołnierzy w zakresie historii i archeologii, jak również nawiązał wiele przyjaźni, trwających potem przez długie lata. Jednak przede wszystkim spotkał tu swą wielką miłość i późniejszą małżonkę Martę, z którą spędził całe życie, doczekawszy się dwóch synów.

Po zakończeniu służby wojskowej w 1965 r. przyjęty został do pracy w Powiatowym Muzeum w Trutnovie (obecnie Muzeum Podkrkonoší v Trutnově), gdzie wraz z ówczesnym dyrektorem dr. Zdenkiem Vašíčkem stworzył niezapomniany duet badawczy, który wytyczył nowy kierunek działań tej placówki. Powstałe wówczas pracownia i centrum badań regionalnych z prawdziwego zdarzenia, nawiązały wiele zagranicznych kontaktów, w tym przede wszystkim z Polską i Niemcami. Sam Wolf utrzymywał też rozległą współpracę z czeskimi instytucjami naukowymi, stając się szybko rozpoznawalnym badaczem dziejów średniowiecza oraz historii regionalnej. Wieszczono mu szybką i wielką karierę akademicką. Jednak po zdławieniu procesu liberalizacji życia społecznego i politycznego, jaki nastąpił w Czechosłowacji po 1968 r., wraz z nastaniem tzw. „norma-

lizacji”, władze komunistyczne zwolniły Vladimíra Wolfa z Muzeum, za Jego poglądy polityczne i bezkompromisowość. Odkonstrowało się to z naruszeniem nawet ówczesnych przepisów, lecz choć toczył wieloletnie procesy sądowe, do pracy Go nie przywrócono. Dodatkowo władze zabroniły Mu prowadzenia jakichkolwiek badań, zwłaszcza w zakresie historii, uznając za „nieprzyjacielski element antykomunistyczny”. Z dnia na dzień znalazł się bez pracy, a tym samym bez możliwości normalnej egzystencji, w tym zwłaszcza możliwości utrzymania rodziny. Będąc na cenzurowanym, nie mógł znaleźć nie tylko pracy zgodnej z wykształceniem, ale praktycznie żadnego zatrudnienia. Pomocną dłoń wyciągnął dopiero Instytut Archeologii Czechosłowackiej Akademii Nauk w Pradze. Po wielu perturbacjach zatrudniono Go tam jako zwykłego kopacza na wykopaliskach. W dodatku było to tylko, a może jednak aż pół etatu. Przynajmniej miał minimalne środki na jako takie utrzymanie rodziny.

Praca z łopatą w ręku nie była mu przykrą, a nawet, jak to miał w zwyczaju, starając się z każdej sytuacji wydobyć coś pożytecznego, wykorzystał ją dla swojego rozwoju. Praca ta pozwoliła mu na poszerzenie dotychczasowych dociekań nad średniowieczem o możliwości, jakie dawała archeologia, której metody opanował i wielokrotnie potem wykorzystywał, np. w badaniach nad przeszłością byłych zamków karkonoskich. Ponadto z czasem – i „po cichu” – dla prowadzonych w Instytucie prac terenowych prowadził wstępne kwerendy historyczne, przeglądając źródła archiwalne i literaturę. Dopiero w połowie lat 70. wydano zgodę na Jego zatrudnienie zgodne z wykształceniem, ale nie w ośrodku naukowym, lecz przemysłowym.

W 1974 r. Wolf skierowany został do pracy w przedsiębiorstwie państwowym „Texlen” w Trutnovie, gdzie przydzielono Mu stanowisko archiwisty zakładowego. Pozostawał na nim do 1989 r. Ponownie nie były to dla Niego stracone lata. Dzięki swojemu temperamentowi, zdolnościom organizacyjnym, a przede wszystkim ogromnej wiedzy i szerokim horyzontom, ze zwykłej, niemal zupełnie zapomnianej i niedocenianej komórki zakładowej, z przysłowiowego „zapadłego” archiwum, uczynił prawdziwy ośrodek badawczy, znany nie tylko w Czechosłowacji. Rozwinął na szeroką skalę badania nad dziejami zarówno swojego zakładu pracy, jak i nad przemysłem tekstylnym i lniarskim w ogóle. Zaczął wydawać i redagować poświęcone tym zagadnieniom publikacje naukowe, organizował seminaria, konferencje, wykłady. Realizował się w pewnym stopniu też jako pedagog, gdyż wspierał i pomagał w zbieraniu materiałów oraz ich opracowywaniu wielu studentów, piszących prace licencjackie i magisterskie z dziejów przemysłu. Nie zawsze mógł jednak publikować pod własnym nazwiskiem, był bowiem stale kontrolowany przez rozmaitych „strażników czystości ideologicznej”¹. Mimo to nawiązał szeroką współpracę z licznymi środowi-

¹ Patrz: Z. Jirásek, *Prof. PhDr. Vladimír Wolf sedmdesátníkem*, „Krkonoše – Podkrkonoši”, t. 20, 2012, s. 15.

skami naukowymi w kraju, jak i za granicą, w tym z Polską. Przejawem tych ostatnich były m.in. artykuły publikowane przez Niego w „Roczniku Jeleniogórskim”, dotyczące polsko-czeskich współpracy w dziedzinie toponomastyki oraz historii przemysłu lniarskiego². Sam wielokrotnie recenzował w różnych periodykach polskie publikacje, w tym również i wspomniany „Rocznik Jeleniogórski”³, lub omawiał szerzej poruszane na jego łamach zagadnienia, np. onomastyczne⁴.

Aksamitna rewolucja i zmiany polityczne, jakie nastąpiły w Czechosłowacji w 1989 r., umożliwiły Mu na powrót szerokie możliwości prowadzenia badań historycznych, a jednocześnie otworzyły drogę do kariery naukowej, przerwanej brutalnie przed 20 laty. Jeszcze w 1989 r. przez krótki okres pracował w „Texlenie” na stanowisku kierownika działu kadr. Jednak szybko wciągnął Go wir nowych czasów. Będąc przedstawicielem Forum Obywatelskiego (*Občanské forum – OF*), został członkiem Rady Miasta Trutnova. Ta droga polityczna, czyli przynależność do wspomnianego antykomunistycznego i demokratycznego ruchu politycznego lat 1989–1991 (OF), była konsekwencją Jego dotychczasowego życia i przekonań, ale i wieloletnich kontaktów osobistych z różnymi osobistościami. Od lat bowiem przyjaźnił się ze współzałożycielem i nieformalnym liderem Forum, Václavem Havlem, późniejszym prezydentem Republiki Czeskiej. Sam Wolf w polityce jednak nie widział dla siebie miejsca i przy pierwszej nadarzącej się okazji powrócił do nauki.

W 1991 r. został nauczycielem akademickim na ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Hradcu Kralovem, przekształconej potem w Uniwersytet. Od 1993 r. piastował tu stanowisko profesora nadzwyczajnego, a od 2000 r. profesora zwyczajnego. Na Uniwersytecie kierował Instytutem Nauk Historycznych. W latach 1996-1999 był prodziekanem, zaś w latach 1999-2005 dziekanem Wydziału Pedagogicznego. Zapoczątkował tu nowy kierunek badań historycznych, koncentrujących się nad dziejami wschodnich Czech i regionu kłodzkiego w szerokim kontekście czesko-polskich związków i rozwoju Europy Środkowej. Jako promotor studiów doktoranckich z historii Czech i Czechosłowacji, pracował również w Instytucie Nauk Historycznych Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Śląskiego w Opawie.

² V. Wolf, *Czechosłowacko-polska współpraca toponomastyczna w Karkonoszach i na obszarach przyległych w roku 1948*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XII, 1974, s. 85-92 (pierwodruk „Slezski sborník”, č. 2, 1973, s. 130-134); tenże, *Współza wodnictwo czesko-polskie w przemyśle lniarskim regionów podkarkonoskich w latach 1948-1949*, tamże, t. XXIII, 1985, s. 97-101. Jak również: A. Hejna i V. Wolf, *Czesko-śląskie związki po obu stronach Karkonoszy w XIII i XIV wieku*, tamże, t. XX, 1974, s. 57-70.

³ Por. m.in.: V. Wolf, „Slezský sborník”, 1971, č. 4, s. 438-439 (rec. t. 1-8); Tenże, tamże, 1973, č. 2, s. 145-146 (rec. t. 10); Tenże, tamże, 1974, č. 3, s. 229 (rec. t. 11); Tenże, tamże, 1975 (rec. t. 12); Tenże, tamże, 1977, č. 2, s. 156 (rec. t. 14); Tenże, tamże, 1979, č. 2, s. 158 (rec. t. 16); Tenże, tamże, 1977, č. 2, s. 156 (rec. t. 14); Tenże, tamże, 1978, č. 3, s. 232-233 (rec. t. 15); Tenże, tamże, 1984, č. 3, s. 236 (rec. t. 19); Tenże, tamże, 1985, č. 1, s. 70-71 (rec. t. 20 i 21); Tenże, tamże, 1986, č. 4, s. 305-306 (rec. t. 23); Tenże, tamże, 1989, č. 3, s. 234 (rec. t. 24); ag, tamże, 1980, č. 2, s. 151-152 (rec. t. 14); Tenże, „Zpravodaj Mistopisne Komise ČSAV”, 1974 (1975), č. 2, s. 259 (rec. t. 12).

⁴ V. Wolf, *Onomastická problematika w Roczniku Jeleniogórskim 1963-1970*, „Zpravodaj Mistopisne Komise ČSAV”, R. 15, 1971, č. 3/4, s. 536-537.

Zasiadał w wielu komisjach eksperckich, był przewodniczącym czeskiej części Kłodzkiej Komisji Historycznej oraz członkiem Komisji Geografii-Historycznej w Instytucie Historii Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Posiadał bardzo dobre i niejednokrotnie przyjacielskie kontakty z wieloma polskimi badaczami i instytucjami (archiwa, muzea, uczelnie wyższe, towarzystwa naukowe itp.), mieszczące się m.in. we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Kamiennie Górze, Kłodzku, Świdnicy i wielu innych ośrodkach. Był ich częstym gościem, jak również uczestnikiem wielu konferencji naukowych organizowanych przez te instytucje, a ich przedstawiciele gościli na jego sympozjach i odczytach.

Był inicjatorem wydania dwóch monografii historycznych miejscowości Jaroměř (w 1968 i 1971 r.) i wielu innych publikacji na temat tej miejscowości i jej okolic. Wykaz Jego publikacji liczy ponad 1600 tytułów – książek i artykułów z różnych dziedzin nauk historycznych, życia publicznego i polityki. W swojej działalności naukowej i wydawniczej skupiał się głównie na historii regionu Trutnova. Ścisłe współpracował z różnymi tytułami prasowymi i czasopismami poświęconymi sprawom karkonoskim. Wiele lat był redaktorem oraz edytorem także gazet, jak: „Krkonoská pravda”, „Krkonoský deník” i „Krkonoské noviny”. Przede wszystkim jednak zajmował się wydawaniem czasopism naukowych, jak „Krkonosé – Podkrkonosí”, którego był jednym z założycieli w połowie lat 60. XX w., ale także wymienić tu należy takie tytuły, jak: „Kladský sborník”, „Minulostí Jaroměře”, „Příspěvky k dějinám n. p. Texlen Trutnov”, czy też „Lnářský průmysl”. W 1990 r. był przy narodzinach czasopisma „Rodným krajem” w Červeném Kostelci, gdzie publikował praktycznie do śmierci i zasiadał w radzie redakcyjnej, podobnie jak w radach innych czasopism.

Za całokształt swej pracy historycznej był kilkakrotnie nagradzany. W 2005 r. otrzymał pamiątkowy medal za pracę na czołowych stanowiskach naukowych. Za ponad czterdzieści lat pracy na rzecz rozwoju kulturalnego miasta Trutnov i badań nad jego przeszłością otrzymał w 2007 r. specjalne wyróżnienie Rady Miejskiej Trutnova. W 2012 r. wyróżniono Go Nagrodą Kulturalną Miasta Trutnov. W 2013 r. otrzymał srebrny medal Uniwersytetu Śląskiego w Opawie za rozwój Wydziału Polityki Publicznej. W październiku 2019 r. wręczono Mu „Świdnickiego Gryfa”, uznając za „Osobowość Pogranicza Polsko-Czeskiego”. W 2019 r. otrzymał również pamiątkowy medal od Starosty (Hetmana) Kraju Hradeckiego za swoją pracę pedagogiczną oraz działalność naukową i popularyzatorską w dziedzinie archeologii i historii.

Vladimír Wolf zmarł w szpitalu w Hradcu Kralove dnia 23 grudnia 2019 r. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Trutnovie dnia 3 stycznia 2020 r. W ostatniej drodze towarzyszyło mu kilkaset osób, obok rodziny, przyjaciele, sąsiedzi, przedstawiciele władz i instytucji naukowych oraz kulturalnych, liczne grono studentów i współpracowników. Wśród tych ostatnich także kilkoro przybyłych z Polski.

Ivo Laborewicz

KILKA WSPOMNIEŃ O BOŻENIE MIKULICZ

stomatologu w ZWCh „Chemitex Celwiskoza”
i Jesieni Życia

Pierwszą moją pracę rozpocząłem 1 września 1952 r. w Jeleniej Górze w zniszczonych wojną zakładach włókien sztucznych, które intensywnie odbudowywano i uruchamiano. Pracowało tu wówczas ponad 3 tysiące osób z różnych firm z całej Polski. W małym gabinecie lekarskim, stojącym pomiędzy elektrociepłownią a portiernią nr 1, stale przebywało wiele pacjentów. Lecznicę tę zapamiętałem, bo „siostra” p. Wiśniewska była miłą, obrotną osobą i umiała każdemu pomóc. Opiekę nad nią i porządku obok gabinetu pilnował jej „przyjaciel” śpiący w korytarzu groźny, oswojony wilk.



*Zofia Adamska i Bożena Mikulicz,
2012*

Gabinet stomatologiczny powstał trochę później w budynku głównym magazynu na ostatnim jego piętrze. Korzystanie z tego gabinetu było kłopotliwe, mieliśmy w redakcji zakładowej gazety „Wspólny Cel” wiele skarg i uwag, bo trzeba było wchodzić wysoko i często był on zamknięty. Wybudowanie większej lecznicy w tym zakładzie było koniecznością. Kiedy uruchomiono produkcję włókien wiskozowych zakład wybudował kosztem 3200000 zł nowy zakład leczniczo-zapobiegawczy o kubaturze 5750 m². Stał on przed zbiornikiem przeciwpożarowym, nieopodal budynku oddziału stilonu. Zakład leczniczo-zapobiegawczy oddano do użytku w końcu grudnia 1960 r. Był nowoczesny, świetnie wyposażony w sprzęt diagnostyczny, miał dziewięć gabinetów specjalistycznych. W dniu uroczystego otwarcia zrobiłem zdjęcia, które zawisły na specjalnej tablicy z gazetką ścienną „Foto-błyskawica” przy budynku administracji.

Pierwszy raz jako pacjent do gabinetu stomatologicznego trafiłem kilka lat później, zupełnie przypadkowo, bo zęby wcześniej leczyłem w mieście. Wracając z Zakładów Graficznych, gdzie drukowaliśmy gazetę zakładową, spotkałem kolegę Heńka Wysockiego, który szedł do przychodni i tak znalazłem się przed gabinetem stomatologicznym. Tu na zabieg czekało 8 osób, byli to pracownicy udający się do pracy na drugą zmianę i nie było mowy o dostaniu się w tym dniu do lekarza, ale w tej kolejce dowiedziałem się wiele: że pani doktor rwie zęby bezboleśnie, że jest miła i jeszcze wiele innych dobrych ocen pod jej adresem. Do dentysty wybrałem się po pracy

następnego dnia, teraz byłem drugi w kolejce i na fotelu usiadłem dość szybko. Doktor Bożena Mikulicz była miłą panią, kiedy się jej ukloniłem powiedziała:

– Witam redakcję gazety, już od dawna wybierałam się do „Wspólnego Celu”, ale pan wie, nigdy nie mam czasu, ale myślę, że teraz już odwiedzę na pewno zakładową gazetę. Potem zapytała, który ząb mnie boli, powiedziałem, że gorzej, bo mam do wyrwania korzeni.

– W kolejce mówiono, że pani doktor rwie bezboleśnie – nieśmiało powiedziałem.

– Siostró proszę przygotować znieczulenie – tyle usłyszałem. – Była krótka przerwa, na pożegnanie – powiedziała – spotkamy się bezboleśnie w redakcji.

Doktor Bożenka Mikulicz do redakcji przyszła parę dni po tym naszym spotkaniu.

– Przychodzę z prośbą w imieniu naszych pielęgniarek, aby we „Wspólnym Celu” było coś o pomijaniu nas w „Dniu Kobiet”. Już od dwóch lat oprócz kwiatka, panie nasze nie dostają żadnych upominków, tak jak pozostałe panie z laboratoriów czy z produkcji. Zresztą niech pan przyjdzie i porozmawia z naszymi dziewczynami.

Pani Bożenka w „Celwiskozie” pracowała od 1976 r., była sympatyczna i lubiana miała wiele przyjaciół, dlatego często zwierzano się jej z kłopotów. Dzień Kobiet „8 Marca” tego roku wypadł za parę dni, a „Wspólny Cel” wychodził dziesiątego marca. Napisać już bym nie zdążył, ale powiedzieć o tym naczelnemu będę mógł. W środę jak zwykle byłem służbowo u dyrektora, powtórzyłem słowa pielęgniarek o święcie kobiet w naszym zakładowym ambulatorium. Dyrektor chwilę zastanowił się, po czym podniósł słuchawkę i zadzwonił prosząc o przyjście pracownika działu socjalnego. Wyczułem wówczas, że nie był zadowolony z tej mojej informacji. Święto Kobiet tego roku w naszym zakładzie odbyło się podobnie jak w latach ubiegłych. Przez radiowęzeł cały dzień nadawano życzenia dla kobiet, piosenki z życzeniami, a na oddziałach wręczano paniom kwiaty i upominki, wieczorem w stołówce zakładowej odbyła się zabawa.

Po paru dniach do redakcji zadzwoniła pani Bożenka z przychodni i poprosiła mnie, abym po pracy przyszedł do ambulatorium, a tam trafiłem na nakryty stół i kawę. Zapytałem o przyczyny tego spotkania. Panie podziękowały mi za to, co ich spotkało w Dniu Kobiet. Tu się dowiedziałem, że tego dnia był u nich pierwszy raz dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz, że wręczył paniom kwiaty i upominki, mówił o ich oddanej pracy dla dobra naszego kombinatu. Odchodząc otrzymał od nas oklaski, był zadowolony.

W środę, w czasie cotygodniowego służbowego spotkania, dyrektor powiedział, że tym razem on ma dla mnie zadanie, stwierdził że życzyłby sobie, abym latem odwiedził Sarbinowo nad morzem, tam są nasze dzieci, stoją nowe pawilony, nowa stołówka i personel. Tym wyjazdem pokrzyżował mi mój urlop w Pszczynie, gdzie miałem fotografować żubry dla redakcji „Łowca Polskiego”, ale na pewno sobie poradzę powiedziałem.

Do Ośrodka Kolonijnego w Sarbinowie Morskim w powiecie koszalińskim pojechałem w lipcu tego roku. Wówczas na turnusie nad morzem było prawie 100 dzieci. Obiekt wypoczynkowy oddany został jako Ośrodek Kolonijny już w 1958 r., była to budowa prowizoryczna. Drewniane baraki szybko się zużyły i postanowiono wybudować zupełnie nowy ośrodek wypoczynkowy. Dokumentację dla niego opracowało Biuro Projektów Włókien Sztucznych ze Szczecina, a zakończenie wyznaczono na 1968 r. Wybudowano jadalnię z zapleczem, sypialnie dla personelu i sześć oszklonych pawilonów dla dzieci. Na ten cel wydano 5700000 zł. Z ośrodka do tej pory skorzystało 840 dzieci, a po turnusach kolonijnych w ośrodku mogli wypoczywać pracownicy zakładu. Organizowano tu dla młodzieży dwa turnusy 28 dniowe. Do roku 1969 ukończono zagospodarowanie całego terenu z plażą nad Bałtykiem. W lipcu 1976 r. było bardzo gorąco, dzieci były opalone i radosne, często kąpały się w morzu. Fotografie robiłem wieczorami, były ciekawe. Trzeci dzień mego pobytu na koloniach dobiegał końca. Po obiedzie wróciłem do swego pokoju, naprzeciw mego okna na wysokim tarasie opalały się dwie pielęgniarki zupełnie bez bielizny. Miały jedynie na biodrach kolorowe tasiemki. Pentacon miałem pod ręką, przez uchylone okno zrobiłem dwa zdjęcia. Zadowolony po południu wyjechałem z powrotem do Jeleniej Góry.

Po powrocie skopiowane zdjęcia przygotowałem i chciałem pokazać dyrektorowi naszego zakładu. W ostatniej chwili podpowiedziało mi sumienie, aby najpierw pokazać te zdjęcia pani doktor Bożence Mikulicz w Zakładowym Ambulatorium. Wynik tego spotkania był dla mnie zaskakujący, pani doktor po obejrzeniu fotek szybko schowała je do szuflady. Powiedziała – tych zdjęć nikt nie może widzieć, bo obie pielęgniarki zwolniono by z pracy. Odtąd w Ambulatorium miałem jeszcze większe chody. Obie panie po przyjeździe z turnusu zadzwoniły do mnie prosząc o spotkanie. Przyrzekłem im, że więcej tych zdjęć nikomu nie pokażę. Później na wystawie fotografii z wakacji niektórzy upominali się o te dwa zdjęcia pielęgniarek z Sarbinowa. Myślę, że panie musiały je gdzieś pokazywać i stąd były te zapytania i większe zainteresowanie wystawą.

Zakładowy Foto-Klub co kwartał organizował wystawy fotografii dla pracowników w Ośrodku Propagandy. Przedstawiano na planszach fo-



Zakładowe ambulatorium

togramy o różnych tematach: „Wypoczynek w Sosnówce”, „Na wczasach w Mikołajkach”, „Wczasy nad morzem w Ustce i w Sarbinowie” oraz inne różne ciekawe tematy, takie jak: zdjęcia z zakładu i z naszego miasta, Grody Piastowskie z Kotliny Jeleniogórskiej oraz wiele zdjęć przyrodniczych z Karkonoskiego Parku Narodowego. Doktor Bożenka Mikulicz była częstym gościem na tych wystawach, ale najchętniej oglądała zdjęcia przyrodnicze. Kiedyś zapytałem się o te jej zainteresowania, powiedziała, że jej cała rodzina ma dużo kontaktów z przyrodą w KPN. Mówiła, że w domu ma sporo pamiątek przyrodniczych, wieńców jeleni i parostków rogaczy. Jej córka ma męża Joachima, który był od dzieciństwa związany z przyrodą Karkonoszy, bo jego ojciec Józef mieszkał na Podgórzu Karkonoszy od przed wojny. Joachim, znany przyrodnik jest założycielem Koła Łowieckiego „Głuszc” w Jeleniej Górze.

Nasza przyjaźń celwiskozowa trwałaby jeszcze dłużej, ale po wstrzymaniu produkcji włókien sztucznych, a następnie zamknięciu zakładu z dniem 1.01.1990 r. skończyła się.

Nasze drogi rozeszły się na wiele lat, wyjechałem do Kanady. Tam z Polskim Klubem Łowieckim w Kanadzie zrobiłem wiele przyrodniczych zdjęć i napisałem dwie książki, a po półtora roku trzecią napisaną w skryptach przywiozłem do Polski. Książkę tą „Tęczowe lasy Kanady” składałem na działce przy ul. Słowackiego. Tam mnie odwiedziła pani Bożenka Mikulicz, była zachwycona moją pracą. Ofiarowałem jej makietę książki. Treść trafiła do „Nowin Jeleniogórskich”, gdzie red. Sławomir Sadowski w numerze 13 (2284) z dnia 26 marca 2002 r. napisał całą stronę na jej temat pt. „ŁOWCA”. Byłem szczęśliwy i wdzięczny.

Na mojej działce spotykaliśmy się wiele razy, bo pani Bożenka czuła się dobrze wśród kwiatów i zieleni. Później przyjaźń kwitła jeszcze wiele lat. Spotykaliśmy się często na imieninach. Bywaliśmy u niej razem z moją żoną, robiłem zdjęcia i wspominaliśmy stare dobre czasy. Bywaliśmy razem na różnych uroczystościach, na spotkaniach, w czasie prezentacji moich książek w Książnicy Karkonoskiej i jeszcze innych wydarzeniach. Ofiarowałem jej wszystkie książki jakie napisałem, jej brat, który do niej przyjeżdżał z Wrocławia, był ich pierwszym czytelnikiem.

Przez lata należała do Towarzystwa Przyjaciół Lwowa, wspólnie wyjeżdżali na wycieczki nie tylko sentymentalne na Ukrainę, ale również zwiedzali ciekawe miejsca w Polsce. Zdjęcia z tych wyjazdów można było oglądać na spotkaniu wspomnieniowym Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry dnia 14 listopada 2019 r. w Osiedlowym Domu Kultury na Zabobrze, prowadzonym przez Stanisława Firsztę i Ivo Łaborewicza.

W ostatnich latach jednak częściej rozmawialiśmy przez telefon, bo Bożenka ze względu na swój stan zdrowia, często przebywała u córki Moniki w Szklarskiej Porębie. Pod koniec życia spełniła swoje marzenie zobaczenia Afryki, wyjechała do Dakaru w Senegal. Krótco przed śmiercią zadzwoniła do mnie, że chce się ze mną spotkać, jednak nie udało się...

Cześć jej pamięci!

Zbigniew i Zofia Adamscy

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci dwóch wybitnych twórców kultury naszego regionu, z którymi wielokrotnie mieliśmy cześć i honor współpracować przy rozmaitych projektach oraz wspierać i kibicować podejmowanym przez Nich zadaniom.

śp. dr Przemysław Wiater
dyrektor Muzeum Karkonoskiego
w Jeleniej Górze

historyk, historyk sztuki, muzeolog,
miłośnik i badacz przeszłości regionu, autor licznych publikacji
na ten temat, pomysłodawca i inspirator wielu popularnych
przedsięwzięć, nasz przyjaciel i niezwykle życzliwy człowiek,
odszedł od nas 17.11.2020 r.

Cześć Jego pamięci.

* * *

śp. Bogdan Nauka
dyrektor Zdrojowego Teatru Animacji
w Jeleniej Górze

teatrolog, autor i reżyser wielu znakomitych spektakli
teatralnych i widowisk plenerowych, pedagog i wychowawca,
niezwykle otwarty na innych ludzi, inspirator i animator
rozlicznych działań kulturalnych,
przede wszystkim przyjaciel i dobry człowiek,
odszedł od nas 20.11.2020 r.

Cześć Jego pamięci.

Rodzinom i bliskim obu zmarłych składamy serdeczne wyrazy
współczucia

Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry

Z ČESKÉHO RÁJE A PODKRKONOŠÍ. VLASTIVĚDNÁ ROČENKA, svazek 32, 2019, ss. 295 + XXXII

Czeski Raj – słynący z niezwyklejch formacji skalnych region północnych Czech, jak również południowe przedgórze Karkonoszy, to obszar działania Powiatowego Archiwum Państwowego w Semily, które od ponad 3 dekady wydaje rocznik krajoznawczy poświęconym tym obszarom. Od paru lat współwydawcą tego periodyku są też dwie instytucje naukowo-kulturalne z Jiczyna: Powiatowe Archiwum Państwowe oraz Muzeum Regionalne i Galeria. Dzięki ich współpracy wiele ważnych tematów z przeszłości regionu, jak również rezultatów prowadzonych badań archiwalnych, archeologicznych i z innych dziedzin wiedzy, udostępnianych jest czytelnikom w kolejnych tomach tego rocznika.

Tradycyjnie najobszerniejsze materiały znalazły się w dziale „Artykuły i studia”, wypełnione przez sześć tekstów. Pierwszy z nich, autorstwa Přemysla Špráchala, pt. „Majátek pański Robousy” / *Vladecký statek Robousy* (s. 11-42)¹, przedstawia historię tytułowej wsi, stanowiącej dziś część Jiczyna, wzmiankowanej w XIV w. Ukazane zostały najstarsze jej dzieje, następnie wpływ, jaki na jej rozwój miała miejscowa parafia – początkowo pod wezwaniem św. Piotra, a od XVII w. Znalezienia Krzyża Świętego. Wreszcie praca ukazuje właścicieli wsi, należącej początkowo do rodziny Šalda von Robousy, a następnie różnych rodzin, w tym panów von Rýzmburk. Oparte na materiale źródłowym dociekania są pierwszą próbą opisanie historii tej miejscowości, ujętą poprzez jej feudalnych właścicieli, zarówno duchownych, jak i świeckich. W drugim artykule Monika Benčová, zajęła się szlacheckimi teatrami z XVIII w., ukazanymi w świetle nowo odkrytych źródeł (s. 43-69). Tematem jej opracowania są arystokratyczne sceny teatralne znajdujące się w całych Czechach, nie tylko w omawianym regionie, jej tekst może więc być ciekawym studium porównawczym również dla polskich badaczy, zajmujących się podobną problematyką. Trzeci tekst (s. 70-108), poświęcony postaci ojca Damiana Šimůnka (1810-1895), opracował Karol Bílek. Jego bohater nie był przypadkową postacią lecz należał do grona tzw. „budzicieli języka czeskiego”, czyli osób które w XIX w. podjęły się – ze wspianym rezultatem – zadania odrodzenia czeszczyzny i kultury czeskiej, coraz bardziej dominowanej wówczas przez żywioł niemiecki. Czwarty artykuł Anna Sedlačková poświęciła jiczyńskim Żydom, ukazując kilka obrazków i wydarzeń z ich działalności w tym mieście w latach 1900-1943, czyli do usunięcia całej społeczności żydowskiej przez hitlerowskich Niemców (s. 109-126). Z kolei Lenka Křížová wraz z Jaroslavem Křížem przyjrzeni się bliżej dziejom rodziny Pacltów z miasta Turnov (s. 127-143), opierając swe dociekania w dużej mierze na aktach metrykalnych. Szczegółowo ukazali

¹ Tenże autor przedstawił wcześniej pochodzenie nazwy wsi oraz jej układ urbanistyczny i rolny, patrz: P. Špráchal, *Etymologia nazwy Robous w konteście struktury osadniczej*, „Z Českého ráje a Podkrkonoší. Vlastivědná Ročenka”, sv. 31, 2018, s. 247-252.

losy chłopa i kamieniarza Josefa Paclta oraz jego synów urodzonych na początku XIX w.: Antona, zaliczanego do najwybitniejszych kamieniarze w regionie, Františka będącego księdzem, Čenka znanego podróżnika oraz przedsiębiorcę Leopolda. Ostatnim materiałem w tym dziale jest artykuł Ondřeja Vašaty poświęcony epizodycznej, samodzielnej Prowincji Niemieckie Czechy, funkcjonującej jesienią 1918 r. w okolicach Rokitnicy nad Izerą (s. 144-154), której władze sprzeciwiały się nowopowstałemu państwu, jakim była niezależna Czechosłowacja, chcąc zachować od niej odrębność państwową. Wszystkie omawiane artykuły zostały poddane recenzji naukowej przez badaczy uwidocznionych na stronie 295, gdzie też znalazły się alokacje wszystkich autorów prezentowanego periodyku.

Druga część rocznika, zatytułowana „Materiały”, zawiera cztery opracowania. W pierwszym z nich troje autorów: Jan Boublík, Jan Prostředník i Jiří Zoul Sajbt zaprezentowali znalezisko groszy praskich oraz ceramiki z okresu Wacława II i Jana Luksemburskiego, jakie w 2018 r. przekazał do Muzeum Czeskiego Raju w Turnovie jego anonimowy odkrywca (s. 157-189). Skarb ten znajdował się w lesie niedaleko Jablonca nad Izerą. Jest to już drugi skarb monet pochodzących z tego samego okresu, jaki znalazł się w zbiorach tego Muzeum. W następnym materiale Petr Mašek zaprezentował bibliotekę z pałacu Lázně Bělohrad (s. 190-199), znajdującym się w Czeskim Raju, która założona została przez rodziny Waldstein i Schaffgotsch, gdyż jedną z jej właścicieli na początku XVIII w. była Barbara Marie Alžběta Waldstein (1679-1748), wydana za mąż za Johanna Ernesta Antona Schaffgotscha (1675-1747). Choć księgozbiór ten został w dużej części sprzedany w 1748 r. w Pradze, to do dziś we wzmiankowanym pałacu znajdują się książki z odręcznym podpisem tego Schaffgotscha. Trzeci materiał to druga część studium Evy Chodějovskiej, pt. *Krajina Jičínska a Turnovska 18. století očima vojenských kartografů / Okręg Jiczina i Turnov XVIII wieku oczyma kartografów wojskowych* (s. 200-220)². De facto jest to wydanie źródłowe, w postaci transliteracji oryginalnego tekstu, zawierającego opis 11 miejscowości z Czeskiego Raju i okolic, jak również opis rzek, lasów, dróg, gór itd., sporządzonych przez austriackich kartografów wojskowych, a więc po niemiecku, w 2. poł. XVIII w. Ostatni z tekstów w tym dziale jest ponownie dziełem trójki autorów – archiwistów, którymi są: Jana Chocholoušková, Dagmar Jelínková i Ivo Navrátil. Opisali oni zawartość i okoliczności wydobywania dokumentów ukrytych pod kamieniem węgielnym pomnika Františka Ladislava Riegra, stojącego od 1928 r. na głównym placu w miejscowości Semily (s. 221-228). Dnia 3 października 2018 r. wydobyto ze specjalnej skrytki stuletnie gazety, plakaty (niestety, pomimo umieszczenia w metalowym pudełku mocno zbutwiałe oraz zaśniedziałe monety. Do nowej skrzynki

² Pierwsza część ukazała się rok wcześniej, patrz: E. Chodějovská, *Krajina Jičínska a Turnovska 18. století očima vojenských kartografů*, „Z Českého ráje a Podkrkonoší. Vlastivědná Ročenka”, sv. 31, 2018, s. 29-43.

włożono zaś nowe dokumenty, które złożono w miejscu poprzednich, na następne 100 lat.

Dział „Przyczynki” (s. 229-252) pomieścił cztery teksty. W pierwszym Ladislav Hrubý przedstawił dzieje firmy braci Pulców, trudniącej się do lat 30. XX w. w Semily wyrobem raket tenisowych. Następnie Ondřej Vašata opisał działalność Towarzystwa Przyjaciół Semily i Okolic, mieszczącego się w Pradze. Został on założony w 1940 r. na bazie innych podobnych organizacji, działających w czeskiej stolicy od lat 20. XX w. Stowarzyszenie to władze komunistyczne zlikwidowały ostatecznie w 1953 r. Jako trzeci materiał zamieszczono opracowanie Pavla Kracíka, poświęcone postaci Josefa Hetfleischa (1902-1979), który w latach 1963-1976 był bardzo aktywnym i znanym przewodnikiem po zamku Pecka. W ostatnim tekście Mroslav Cogan przedstawił natomiast postać Jozefa (sic!) Soukupa (1919-2004) – rzemieślnika i artysty, zajmującego się rzeźbieniem w szlachetnych kamieniach, w szkłe, jak również wytwórcy biżuterii oraz medali, którego wiele wyrobów znajduje się w zbiorach Muzeum Czeskiego Raju w Turnovie.

Kolejny dział, noszący nazwę „Kronika” zawiera sprawozdania z działalności kilku instytucji kulturalnych z regionu, a mianowicie: Powiatowe Archiwum Państwowe w Semily (s. 255-259), Powiatowe Archiwum Państwowe w Jicynie (s. 259-261), Miejskie Muzeum i Galeria w Hiřicach (s. 262-263), Regionalne Muzeum i Galeria w Jicynie (s. 264-268), Muzeum Karkonoskie w Jilemnicy (s. 268-269), Muzeum Miejskie i Galeria w Łomnicy nad Popelkou (s. 269-272), Muzeum i Galeria Dorzecza Izery w Semily (s. 272-274), Muzeum Czeskiego Raju w Turnovie (s. 275-277), Muzeum Przyrodnicze dla Wysokiego nad Izerą i Okolic (s. 278) oraz Muzeum Miejskie w Żelaznym Brodzie (s. 279-282).

W dziale „Literatura” znalazły się recenzje i omówienia różnych publikacji, wśród których znalazły się również prezentacje dwóch tomów „Rocznika Jeleniogórskiego” (t. 49 – s. 285-287 i 50 – s. 287-289), jak również czasopisma czeskiego Karkonoskiego Parku Narodowego „Opera Corcontica”, t. 55 (s. 289). Ważną częścią całości jest – umieszczona na końcu – kolorowa wkładka, zawierająca ilustracje do wielu zmieszczonych wcześniej tekstów, w tym pięknych grafik scen teatralnych oraz licznych kartografików.

Omawiany rocznik ukazał się pod kierunkiem redaktora Pavla Jakubca, a redaktorem wykonawczym całości był Ivo Navrátil. Czasopismo nie trafiło do obrotu handlowego. Można je otrzymać w instytucjach je wydających, zaś w Polsce znajduje się do wglądu w czytelni Archiwum Państwowego Oddział w Jeleniej Górze.

Ivo Laborewicz

Marta Ostrowska-Bies, KARL GROSSER ŚLĄSKI ARCHITEKT (1850-1918), Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2017, ss. 432 + 2 nlb.

Przed dwoma laty (2018) minęła 100. rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych śląskich architektów przełomu XIX i XX w. Karla Grossera, a w tym roku (2020) przypada 170 rocznica jego urodzin. Dla naszego regionu jest to o tyle ważne, że twórca ten urodził się w Kowarach (*Schmiedeberg*), a wiele jego dzieł powstało w rejonie Karkonoszy i służy do dziś jego mieszkańcom. Wydana pod koniec 2017 r. książka autorstwa Marty Ostrowskiej-Bies, pt. „Karl Grosser. Śląski architekt (1850-1918)” stanowi najwszechstronniejszą prezentację jego życia, a przede wszystkim dokonań twórczych.

Autorem opracowania jest osoba ze wszech miar przygotowana do tego zadania. Marta Ostrowska-Bies – zajmująca się architekturą śląską XIX i pierwszej połowy XX w., ukończyła filologię germańską (2006) oraz historię sztuki (2008) na Uniwersytecie Wrocławskim, studiowała również na Philipps-Universität w Marburgu. Od 2017 r. związana z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, gdzie zajmuje stanowisko dyrektora kierunku Historia Sztuki w Instytucie Nauk o Sztuce. W 2015 r. uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce, w oparciu o, pisaną w latach 2009-2014, pracę, pt. *Karl Grosser (1850-1918) – śląski architekt epoki późnego historyzmu*¹, stanowiącą podstawę omawianej publikacji.

Opracowanie ma charakter wybitnie naukowy, ale w warstwie językowej i treści podane jest w sposób nie nastręczający problemów w odbiorze również czytelnikowi nie nawykłemu do lektury tego typu prac. Składa się formalnie tylko z dwóch rozdziałów: pierwszy przedstawia życiorys Karla Grossera i jego karierę zawodową na tle ówczesnych dokonań architektonicznych (s. 21-67); drugi opisuje poszczególne jego dzieła w ujęciu typologicznym, a więc budowie użyteczności publicznej (domy handlowe, biurowce, banki, ratusze, muzea, budynki wystawiennicze, hotele, restauracja i siedziby towarzystw), obiekty sakralne i cmentarne, budowie mieszkalne i usługowe, wreszcie „architekturę wkomponowaną w krajobraz naturalny”. W tym ostatnim przypadku opisano wille parkowe, domy wypoczynkowe, uzdrowiskowe i sanatoria, jak również „pozostałe”, wśród których znalazły się: obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce oraz budynek administracyjny wrocławskiego ZOO (s. 69-292). Oba rozdziały poprzedza wstęp (s. 9-11) oraz prezentacja dotychczasowego stanu badań i bazy źródłowej, jaka stała się podstawą poszukiwań oraz wysuniętych wniosków (s. 13-20). Jak się okazuje ilość zachowanych materiałów archiwalnych jest dość skromna, zarówno dla odtworzenia życiorysu architekta, jak przede wszystkim w odniesieniu do dzieł większości jego dzieł. Tym bardziej należy docenić trud badawczy Autorki, która w poszukiwaniu materiałów dotarła do 12 archiwów (państwowych i prywatnych) zlokalizowanych zarówno na Śląsku (Dolnym i Górnym), gdzie przede wszystkim działał bohater narracji, jak i zbiorów różnych instytucji niemieckich. Dzięki tej kwerendzie udało się sporządzić

¹ Patrz: <https://us.edu.pl/instytut/inos/osoby/marta-ostrowska-bies/> (dostęp: 19.04.2020).

katalog – ułożonych chronologicznie – 90 prac Grossera (s. 301-352), powstałych w latach 1877-1918 (zarówno zrealizowanych, jak i pozostających jedynie w projektach). Publikację uzupełniają ponadto: wybrana bibliografia (s. 353-365), streszczenie w języku niemieckim oraz wkładka zawierająca 51 ilustracji (projektów technicznych, rysunków architektonicznych, zdjęć) obiektów stworzonych przez tego architekta. Otwiera ją portret Grossera, zamieszczony w prasie w 1919 r.

Wśród 90 obiektów omówionych w książce aż 19 – a więc ponad 21% – jest zlokalizowanych w szeroko rozumianym regionie karkonoskim (Kotlina Jeleniogórska i Świeradów Zdrój). Wypada je wymienić i w miarę możliwości uzupełnić informacje, głównie o źródła, do których nie udało się dotrzeć Autorce. Każdemu z prezentowanych obiektów nadała ona numer kolejny, które wraz z podaniem strony, wymieniono w poniższym zestawieniu w nawiasie.

1. (nr 13, s. 311) Pierwszym obiektem z regionu jest willa *Helenenfels*, zwana *Alt-Helenfels* w Szklarskiej Porębie, pochodząca z ok. 1900 r., wzniesiona dla radcy handlowego Hoffmanna z Jeleniej Góry, dziś mieści się w niej Muzeum Mineralogiczne przy ul. Kilińskiego 20.
2. (nr 27, s. 319) *Landhaus Brunnquell*, Satarorium *Quisisana*, Sanatorium *dr Entziana*; projekt zrealizowany w 1894 r.; obecnie DW „Perła II”, ul. Kilińskiego 8a w Szklarskiej Porębie.
3. (nr 34, s. 323) *Landhaus von Wiese* w Szklarskiej Porębie, , zrealizowany w 1897 r.; dziś ul. Kilińskiego 15.
4. (nr 35, s. 323-324) kompleks uzdrowiskowy w Świeradowie Zdroju (dom zdrojowy, hala spacerowa, dom dyrektora), realizowany w latach 1898-1900; dziś ul. Konstytucji 3 Maja nr 1. Dokumentacja zachowana w aktach Schaffgotschów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu².
5. (nr 36, s. 324) kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świeradowie Zdroju, dziś ul. Orzeszkowej 6. Projekt z 1897 (?) realizowany w latach 1898-1899. Świątynię wzniesiono na zlecenie Schaffgotschów, łącznie z sąsiednimi zabudowaniami uzdrowiska i została ona dość dokładnie omówiona pod względem architektonicznym (s. 165-167). Część projektów świątyni zachowała w aktach majątkowych Schaffgotschów³.
6. (nr 37, s. 324-325) pawilon muzyczny *Musikpavillon* w Świeradowie Zdroju; zrealizowany w 1900 r., dziś ul. Konstytucji 3 Maja nr 1. Akta zachowane w dokumentacji Schaffgotschów⁴.
7. (nr 38, s. 325) Królewskie Obserwatorium Meteorologiczne na Śnieżce, projekt z 1897 r., realizacja 1899-1900.

² Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP Wr.), zespół nr 82/153 Akta majątku Schaffgotschów w Cieplicach, pow. jeleniogórski, sygn. 4/1095 *Erläuterungsbericht zum Projekt einer Kuranlage für das Bad Flinsberg*, 1898; sygn. 4/1097, *Acta betreffend Ludwigsbad Flinsberg*, 1903; sygn. 4/1098 *Acten betreffend projektirten Neubau eines Badehauses in Flinsberg*, 1903.

³ Tamże, sygn. 20/20/99 *Die kathol. Kapelle ad St. Johannem – Flinsberg*, 1901-1932.

⁴ Tamże, sygn. 13/387 *Kosten – Anschlag für den Bau eines Musik – Pavillons in den Kuranlagen von Flinsberg*, 1899-1901.

8. (nr 39, s. 325-326) kaplica parkowa św. Rodziny w Cieplicach Śląskich-Zdroju, Park Zdrojowy, projekt z 1899 r., z powody niedotarcia do dokumentacji aktowej opisany jedynie pod względem architektonicznym (s. 172). Rysunek kaplicy autorstwa Grossera zachował się jednak w dokumentacji majątkowej Schaffgotschów.
9. (nr 43, s. 327-328) zespół budowli sanatorium dla kobiet – *Frauen-Genesungsheim*, dziś Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Kowarach, ul. Jeleniogórska 14, projekt z 1899 (?), realizacja 1900.
10. (nr 47, s. 329-330) sanatorium lecznicze płuc Wysoka Łąka (*Genesungsheim Hohenwiese*), Kowary, ul. Sanatoryjna 27; projekt z lat 1899-1900, realizacja 1900-1902.
11. (nr 50, s. 331-332) *Charlottenheim*, w Karpaczu, realizacja 1901-1902; obecnie pałac „Margot”, ul. Wielkopolska 4.
12. (nr 58, s. 336) Łazienki Marii (*Marienbad*) w Świeradowie Zdroju, otwarte w 1905 r.; obecnie Zakład Kuracji Borowinowej, ul. Dojazdowa 3. Plany zachowane w dokumentacji Rejencji Wrocławskiej w Archiwum Państwowym we Wrocławiu⁵.
13. (nr 61, s. 337-338) pałac *Paulinum* w Jeleniej Górze, projekt z 1905 r., realizacja 1905-1906; dziś ul. Nowowiejska 62. Dość dokładnie, dzięki zachowanej w jeleniogórskim Archiwum Państwowym dokumentacji budowlanej, opisany zarówno architektonicznie, jak i historycznie (s. 236-239), łącznie z informacjami o zleceniodawcy Oscarze Caro⁶.
14. (nr 71, s. 343-344) budynek Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze (*Riesengebirgs Museum*), projekt z 1912 r., realizacja 1912-1914; dziś ul. Matejki 28. W książce znalazł się dość obszerny opis dziejów powstania i architektury budynku muzeum (s. 115-118), gdyż – jak zauważyła Autorka: *tak duża ilość [zachowanych – przyp. IŁ] materiałów źródłowych stanowi ewenement w przypadku całej twórczości Grossera, dlatego budowla ta zasługuje na szerokie omówienie* (s. 115). Dzieje te znane są częściowo na podstawie przytoczonej literatury, lecz zebrane w jednym miejscu, dają ciekawy i całościowy wgląd w zagadnienie.
15. (nr 76, s. 346) dom wypoczynkowy dla członków cechów rzemieślniczych z Legnicy (*Handwerk Erholungsheim*) w Szklarskiej Porębie, zbudowany w 1914 r. Obecnie DW „Rzemieślnik”, ul. Górna 21.
16. (nr 79, s. 347-348) założenie pałacowo-parkowe na Krzyżnej Górze koło Paulinum w Jeleniej Górze, niezrealizowane, projekt z 1917 r. Zarówno w przy tym, jak i przy następnym obiekcie użyto w książce określenia

⁵ AP Wr., zespół nr 82/172 Rejencja Wrocławska, seria 5.11. Szpitale: sygn. XI/125: *Lageplan für die Moorbade Anlage*. In *Bad Flinsberg*, 1902-1903 (światłokopia 36x45 cm); sygn. XI/126: *Moorbadehaus für Bad Flinsberg*, 1903-1904 (światłokopia – 12 arkuszy zawierających m.in.: ark. 1 – sygn. 126,1 Turm über den Treppen, 47 x 59 cm; ark. 2 – sygn. 126,2 Schnitt durch die Halle, 58 x 71 cm; ark. 3 – sygn. 126,3 Querschnitt, Grundriss, Längsschnitt, Dachkaffer – Detail, 64x36 cm; ark. 4 – sygn. 126,4 Ansicht mit Schnitt CD, Schnitt AB).

⁶ Nieco więcej na ten temat patrz: M. Ostrowska-Bies, *Nie tylko Paulinum – historia współpracy architekta Karla Grossera i jego zleceniodawcy, Oskara Caro*, [w:] *Zamki i pałace Śląska. Dziedzictwo. Tożsamość. Aristokracja*, red. B. Szczypka-Gwiazda, P. Ziegler, Katowice 2014, s. 21-33; I. Łaborewicz, *Paulinum w Jeleniej Górze – od folwarku jezuitów w XVII wieku do hotelu w XXI stuleciu*, „Rocznik Jeleniogórski. Pismo Regionu Karkonoszy”, t. XLVI, 2014, s. 57-86.

„Wzgórze Krzyżowe”, co stanowi dosłowne tłumaczenie niemieckiej nazwy *Kreuzberg*, ale nie jest poprawnym określeniem dla współczesnego miejsca.

17. (nr 80, s. 348) dom dla sierot wojennych na Krzyżnej Górze koło Paulinum w Jeleniej Górze, niezrealizowany, projekt z 1917 r.
18. (nr 83, s. 349) willa *Neu-Helenfels* w Szklarskiej Porębie, wzniesiony dla radcy handlowego z Jeleniej Góry Hoffmanna, ok. lat 1893-1903. Dziś ul. Kilińskiego 18. Akta zachowane w dokumentacji gminy Szklarska Poręba⁷.
19. (nr 89, s. 351-352) park na wzgórzu Karpatka w Karpaczu, realizacja od 1919 r.

Pomimo bardzo szerokiej i dokładnej kwerendy nie udało się Autorce jednak dotrzeć do wszystkich materiałów archiwalnych dotyczących prac Karla Grossera. Nie wynikało to z braku kompetencji, których zaprzeczyć Jej nie sposób, ani wytrwałości i dociekliwości, lecz z przyczyn obiektywnych. Po prostu dokumentacja ta nie jest najlepiej uwidocznioma w dostępnych środkach ewidencyjnych. Znajduje się ona m.in. w zespole nr 82/153 „Akta majątku Schaffgotschów w Cieplicach”, przechowywanym w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Zachowała się tam dokumentacja projektowa zarówno domu kuracyjnego w Świeradowie Zdroju (nr 5), jak i tamtejszego kościoła (nr 6) oraz kaplicy św. Rodziny w Cieplicach Śląskich-Zdrój (nr 8)⁸. Jednak faktycznie dotarcie do tych materiałów jest bardzo utrudnione z powodu niedostatecznych środków ewidencyjnych oraz bardzo ogólnikowych tytułów poszczególnych teczek, czasem w ogóle nie sugerujących zawartość dokumentacji technicznej.

Na koniec mały przyczynek. Tuż po śmierci Karla Grossera w jeleniogórskiej gazecie ukazała się krótka notatka, w której wymieniono jego najważniejsze osiągnięcia budowlane. Wśród nich znalazły się dwa kościoły w: Karpaczu i Szklarskiej Porębie – Marysinie (*die Kirchen in Krummhübel und Marienthal*)⁹, nie uwzględnione w omawianej publikacji. Jednak z literatury znamy innych twórców tych budowli: w Karpaczu Ludwika Schneidera, zaś w Szklarskiej Porębie (w dodatku Górnej, w Marysinie świątynie nigdy nie powstała) budowniczego Bockscha¹⁰. Jak więc widać działalności architektonicznej Grossera, a raczej to co o niej pisano, może kryć jeszcze pewne tajemnice dla przyszłych badaczy. Dla tych zaś, którzy w przyszłości będą zgłębiać dzieje śląskiej architektury, omawiana praca będzie z pewnością stanowić lekturę obowiązkową i nieodzowną pomoc.

Ivo Łaborewicz

⁷ Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, zespół nr 83/62 Akta gminy Szklarska Poręba, sygn. 68: *Akta budowlane: Posthaus 1069; Robitzek 113; Leharf 867; Maiwald 869; Buchberger 384; Foest 792; Siegrof P. 798; Neu 154; Helenfels 795; Wiltzke 795; Alt 796, 1905-1943.*

⁸ Materiały te były prezentowane w dniach 8.06. – 31.07.2019 r. na wystawie w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze pt. *Co kryją archiwa Schaffgotschów?*

⁹ *Todesfall*, „Der Bote aus dem Riesengebirge“, Jhg. 106, nr 291, Donnerstag, 12 Dezember 1918, s. 5.

¹⁰ Por.: I. Łaborewicz, P. Wiater, *Szklarska Poręba. Monografia historyczna*, Szklarska Poręba 2011, s. 392.

PODRÓŻNICY W GÓRACH OLBRZYMICH. ANTOLOGIA TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH Z XVII-XX WIEKU, wybrał, przełożył i przypisami opatrzył Marcin Wawrzyńczak, współpraca: Jowita Selewska, Wydawnictwo Wielka Izera & Schlesisches Museum zu Görlitz, Chromiec – Görlitz 2020, ss. 412

W piśmiennictwie polskim Karkonosze i Góry Izerskie przez wiele lat były niemal nieobecne, a i dziś traktowane są jakby po macoszemu, w każdym razie jeśli chodzi o kompleksowe opracowania historyczno-naukowe.

Wcześniejszy brak zainteresowania polskich badaczy Górami Olbrzymimi czy też Górami Olbrzymów – jak dawniej łącznie nazywano Karkonosze i Izery – można tłumaczyć uwarunkowaniami historycznymi. Jako część Królestwa Czech i cesarstwa rzymskiego (niemieckiego) Śląsk w sposób naturalny przez dłuższy czas znajdował się poza zasadniczą orbitą polskiej kultury. Jak zauważa Henryk Waniek: „za niezwykłą trzeba uznać wydrukowaną po polsku w 1777 roku broszurę *Publiczne Uwiedomienie Zdrojów Zdrowych lub wód mineralnych leczących na Śląsku...*, w której zamieszczony jest opis Flinsbergu [Świeradowa Zdroju – przyp. G.T.], z wieloma szczegółami krajoobrazowymi. (...) Później znów minęły długie lata, zanim Polacy, głównie z Wielkopolski, zaczęli wizytować Góry Olbrzymów. To ożywienie przypadło na połowę wieku XIX, gdy lwią część Śląska należała (podobnie jak Wielkie Księstwo Poznańskie) do Królestwa Pruskiego. Polskie wpisy znalazły się w księdze gości na Śnieżce, we wzmiankach i dłuższych relacjach w gazetach poznańskich, a wreszcie także w warszawskich. Ożywiło się zainteresowanie tym atrakcyjnym rejonem, ale nie wydało ono tak imponującego piśmiennictwa, jak to, które od końca wieku XVII powstawało w języku niemieckim”¹.

Prawdę mówiąc, „imponującego piśmiennictwa” naukowego dotyczącego tego „atrakcyjnego rejonu” nie ma także dzisiaj. Prace powstające na jego temat – choć niezwykle cenne – mają z reguły charakter albo przyczynkowski, albo przedmiotowo ograniczony (traktują o poszczególnych obiektach, postaciach czy instytucjach). Badacze z większych ośrodków naukowych jakoś nie palą się do gruntownego badania historii Gór Olbrzymich, co może nie tylko dziwić, ale i niepokoić. Ludzi zainteresowanych górami jest w Polsce coraz więcej, bez wątpienia wielu z nich interesuje się także lokalną historią, tymczasem poważnych, całościowych opracowań historycznych o Karkonoszach czy – zwłaszcza – Górach Izerskich nie proponuje im się zbyt wiele. Można nawet odnieść wrażenie, że całą pracę w tym zakresie wykonują okoliczni „pasjonaci przyrody oraz regionaliści szczególnie zainteresowani historią”², jak nazwał Ulrich Junker Marcina Wawrzyńczaka z Chromca.

¹ Henryk Waniek, *Kolumbowie w Górach Olbrzymów*, [w:] *Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XX wieku*, wybrał, przełożył i przypisami opatrzył Marcin Wawrzyńczak, współpraca: Jowita Selewska, Wydawnictwo Wielka Izera & Schlesisches Museum zu Görlitz, Chromiec – Görlitz 2020, s. 13.

² Ulrich Junker, *Słowo wstępne*, tamże, s. 9.

Ten ostatni wyszukał, przetłumaczył i opracował teksty, które ostatecznie złożyły się na książkę *Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XX wieku*³. Z jaką pełną pasji partyzantką mamy w tym przypadku do czynienia, niech świadczy fakt, że autor-redaktor-tłumacz w jednej osobie specjalnie na tę okoliczność nauczył się języka niemieckiego (dotąd tłumaczy wyłącznie z języka angielskiego)!

Pomysł na antologię zrodził się w trakcie zbierania przez autora materiałów do dwóch swoich poprzednich książek, w których z równym zaangażowaniem i samozaparciem – uprawiając niejako orkę na ugorze – zrekonstruował historię odkrytej przez siebie, od ponad stu lat nieistniejącej Michałowej Budy (*Michelsbaude: Historia nieistniejącej izerskiej gospody*⁴ i *Michelsbaude 2: Michałowa Buda. Izerska legenda*⁵). Udało mu się wtedy dotrzeć – głównie za pomocą internetu – do wielu ciekawych tekstów na temat Gór Olbrzymich, które nie były dotąd tłumaczone na język polski, za co należy się autorowi nasza wdzięczność. Aż dziw, że teksty te – z wielu względów arcyciekawe – nie zostały wcześniej polszczyźnie przyswojone i wielu badaczom były po prostu nieznane. Ten pionierski i rewelatorski wymiar książki docenił cytowany już Henryk Waniek: „Nasza polska pofułałość z nimi [Górami Olbrzymimi – przyp. G.T.] liczy sobie zaledwie trzy ćwierci wieku, podczas gdy wcześniej był to świat całkiem inny. Jego resztki odcisnięte na krajobrazie jeszcze widać tu i ówdzie. Ta książka ratuje ich kurczącą się liczbę. Poza kilkoma wyjątkami w polskim piśmiennictwie nie znajdziemy niczego, co można by porównać z tymi tekstami”⁶.

Antologia stanowi zbiór blisko czterdziestu relacji podróżniczych z Karonoszy i Gór Izerskich, które obejmują okres od końca XVII do początku XX wieku (1693/97 – 1922), przy czym najubożej reprezentowane są wieki XVII (jeden tekst) i XX (trzy teksty), co wydaje się zresztą zrozumiałe: o wcześniejsze teksty po prostu trudno, a dwudziestowieczne są dla nas stosunkowo mniej ciekawe.

Kim są autorzy zapisków? Wywodzą się mniej więcej z tej samej warstwy społecznej, choć pełnią w niej najrozmaitsze funkcje. Jak wynika z biogramów autorów-podróżników, w tutejsze góry wybierali się dawniej między innymi duchowni (tych najwięcej), właściciele ziemscy, przyrodnicy, geografowie, krajoznawcy, wolnomularze, teologowie, filozofowie, juryści, lekarze, kolekcjonerzy sztuki, nauczyciele, graficy, dziennikarze, wydawcy, pisarze, poeci, klimatolodzy i balneolodzy.

Jednym z najbardziej znanych był John Quincy Adams, prawnik i polityk, przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych, który na przełomie XVIII i XIX w. ambasadorował w Berlinie, czyli o rzut beretem od śląskich

³ *Podróżnicy w Górach Olbrzymich...*[1].

⁴ Marcin Wawrzyńczak, *Michelsbaude: Historia nieistniejącej izerskiej gospody*, Wydawnictwo Wielka Izera, Chromiec 2014.

⁵ Tenże, *Michelsbaude 2: Michałowa Buda. Izerska legenda*, Wydawnictwo Wielka Izera, Chromiec 2019.

⁶ Henryk Waniek, *Kolumbowie w Górach Olbrzymów...*[1], s. 11.

gór. Ten wbrew innym świadectwom nie miał najlepszego zdania o kar-konoskich góralach: „Z mieszkania pod jednym dachem ze zwierzętami wynika tyle brudu, że trudno sobie wyobrazić, jak udaje im się zachować czystość wyrabianego nabiału. O samych sobie zdają się zupełnie pod tym względem nie dbać i są oczywiście brudni jak chłopi z najnędzniejszych chat Europy. Domostwa ich ogólnie rzecz biorąc pełne są dzieci odzianych jedynie w zgrzebną koszulinę; częstokroć zupełnie nagich i tyle robactwa na sobie noszących co ziemia egipska w czas ostatniej plagi. Taka jest kondycja tych cnnych, błogich istot, które nam wychwalano jako prawdziwe dzieci natury – istne przykłady złotej epoki człowieczeństwa. Sposób ich bycia różny bywa, zależnie od jednostkowego charakteru; wszyscy są nieokrzesani, większość odrażająca, niektórzy grubiańscy i bezczelni; co zaś do ich traktowania obcych, to jedyni dwaj, u których mieliśmy okazje gościć, wystawili nam za to niebotyczny rachunek”⁷.

Inni podróżnicy byli jednak przeciwnego zdania niż przyszły prezydent i za bardziej reprezentatywną wypadła uznać opinię Johanna Heinricha Fritscha, który w 1811 r. pisał, iż „obcych traktuje się tu przyjaźnie i bez-interesownie, zgodnie z zasadą «czym chata bogata»; góral dzieli się tym, co ma, i rzadko kiedy oczekuje zapłaty, nie mówiąc już o tym, by takowej żądał. Zgoda uprzejmość, pogodne usposobienie, zadowolenie i serdeczna życzliwość to główne cechy charakteru tych pocziwców” (s. 240).

Kilka historii może siać zgorszenie u współczesnych czytelników. Niegdyśejsi wędrowcy a to dla rozgrzewki zrzucali ze Śnieżki potężne głazy, a to „rznął nożem” własne imiona na dębowych drzwiach kaplicy św. Wawrzyńca, a to dla zabawy strzelali z flinty do wygrzewających się w słońcu żmij tudzież polowali na tokujące na Izerskiej Łące cietrzewie.

Inne z kolei szczegóły budzą już tylko uśmiech. Siedemnastowieczny trekking w wykonaniu studentów wyglądał na przykład tak: „Zaopatrzyliśmy się w niezbędny prowiant i napchaliśmy po kieszeniach, ile się dało, pieczonych kurczaków, sucharów, pierników i tak dalej. Za broń mieliśmy trzy flinty, a za eskortę dużego pudła, własność mego krewnego, naszego gospodarza. Ów był też na tyle uprzejmy, że użyczył mi pary butów na płaskim obcasie. Przy wchodzeniu okazały się one cokolwiek niewygodne, bo gdybym miał choć kawałek obcasa, łatwiej byłoby mi prosto kroki stawiać, jednak przy schodzeniu, gdy pozostali to w lewym, to w prawym bucie obcas gubili, przypadły mi te moje «baletki» bardzo do gustu”⁸.

Inni podróżnicy nie byli bynajmniej aktywnymi miłośnikami gór w dzisiejszym znaczeniu. Niektórzy z nich nie tyle chodzili po górach, ile byli po nich noszeni. Na przykład właściciel ziemski i przyrodnik Adolf Traugott von Gersdorf w jednej z relacji kilkakrotnie wspomina, jako to najpierw pod

⁷ John Quincy Adams (1799 r.), tamże, s. 178. Akurat ta relacja była już wcześniej przełożona na język polski, patrz: J.Q. Adams, *Listy o Śląsku*, wstęp W. Dynak, przekład i objaśnienia M. Kolbuszewska, Wrocław 1992.

⁸ Benjamin Schmolck (1693-1697), tamże, s. 22-23.

górkę, „tam gdzie droga pozwalała, pan radca i ja kazaliśmy się nieść”⁹, później z górki „od podnóża Śnieżki aż po Hampels Baude [dzisiejsza Strzecha Akademicka – przyp. G.T.] kazaliśmy się z panem radcą znowu nieść”¹⁰, po czym już bez nijakiej litości dla tragarzy „pan radca i ja kazaliśmy się nieść całą drogę z baudi do Podgórzyna”¹¹. Czyli o własnych nogach wędrowali właściwie tyle co nic. A szkoda, bo według obecnej wiedzy wysiłek fizyczny to kluczowy element odpowiedzialny za odczuwanie przyjemności, a nawet euforii podczas górskich wędrówek.

Podobne smaczki w sposób żywy, obrazowy i absolutnie niezastąpiony oddają swoisty koloryt dawnych czasów, mentalność żyjących w nim ludzie i niezliczone szczegóły, stanowiące kontekst ich codziennego życia, bez których zrozumienie przeszłości naszego regionu byłoby niepełne, a może po prostu wręcz niemożliwe.

Relacje podróżników opisują takie m.in. miejsca jak Śnieżka, kaplica św. Wawrzyńca, Śnieżne Kotły i Schronisko na Śnieżnych Kotłach (Schneegrubenbaude), Czarcia Ambona, Szrenica, Świeradów Zdrój, osada Izera, Polana Izerska, schronisko Orle, Chatka Górzystów, Szklarska Poręba, Piechowice, Wodospad Kamińczyka, Izerska Łąka, Złote Jamy, Biały Flins, Wodospad Szklarki, Czarna Góra, Cieplice, Sobieszów, zamek Chojnik, Wysoki Grzbiet Izerski, Kobyła Łąka, Bukovec, Stara Śląska Buda (vel Śląska Buda, vel schronisko Pod Łabskim Szczytem), Luční bouda, Sołtysia Góra, Hampelbauda (schronisko Strzecha Akademicka), Mała Kamienica, Chromiec, Antoniów. Krótko mówiąc, jest o czym czytać.

Dodatkową atrakcją są obszerne fragmenty dwóch ważnych przewodników po Górach Olbrzymich autorstwa Carla Friedricha Moscha i Carla Theodora Mattisa w ich historycznych tłumaczeniach – odpowiednio Aleksandra Kuszańskiego i Józefa Kołodziejowskiego – pisane piękną, archaiczną polszczyzną.

Co ważne odnotowania, książka jest wspólnym przedsięwzięciem Wydawnictwa Wielka Izera i Schlesisches Museum zu Görlitz i wydana została jednocześnie w polskiej i niemieckiej wersji językowej – obie w twardej, gustownej oprawie z tasiemkowymi i tekturowymi zakładkami. Jednym słowem, cymes historycznonaukowy, krajoznawczy i wydawniczy.

Grzegorz Tomicki

⁹ Adolf Traugott von Gersdorf (1799 r.), tamże, s. 167.

¹⁰ Tamże, s. 170.

¹¹ Tamże, s. 172.

Zygmunt K. Jagodziński, HISTORIA POLSKIEJ WYTWÓRNI PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH S.A. SZTUKĄ SZLACHETNEGO ZNAKU WODNEGO PISANA 1919-2019, Wydawnictwo Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A., Warszawa 2020, ss. 560.

Rynek czytelniczy wzbogacił się o niezwykłą i cenną pozycję będącą zapisem stuletniej historii jednego ze strategicznych przedsiębiorstw naszego państwa – Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. Każdy z nas w codziennym życiu ma do czynienia z wytworami tej firmy: banknotami, dowodami osobistymi, paszportami, banderolami akcyzowymi, znaczkami pocztowymi i różnymi drukami specjalnymi. Autorem tego szczególnego wydawnictwa jest Zygmunt K. Jagodziński¹ – były wieloletni kierownik pracowni znaków wodnych i eguterni w PWPW S.A., specjalista od znaków wodnych (projektant i wykonawca) i ich szczerzy pasjonat. Już wcześniej zajmował się częściowo tą problematyką². Czytelnicy otrzymali zapis historii tego niezwykłego zakładu i jego wytworów niejako od środka. Pomysł Autora opisanie historii Wytwórni na kanwie znaków wodnych był strzałem w dziesiątkę – wszak właśnie znaki wodne są charakterystyczne dla przeważającej większości produktów PWPW S.A., są pierwszym zabezpieczeniem tych wyrobów, a także należą do jednych z najstarszych zabezpieczeń dla papierowych druków wytwórnianych. Pojawiają się w banknotach, akcjach, obligacjach i świadectwach udziałowych, w drukach i banderolach akcyzowych, dokumentach tożsamości, znaczkach pocztowych i znakach skarbowych, w różnego rodzaju kuponach i drukach specjalnych i in.

Swą opowieść o Wytwórni, jej przeszłości, ludziach zaangażowanych w jej funkcjonowanie, powstawanie jej produktów, o maszynach i urządzeniach koniecznych do ich wytwarzania, o firmie niezwykle ważnej z punktu widzenia

¹ Zygmunt Krzysztof Jagodziński urodził 15 marca 1942 r. w Warszawie. Przez 45 lat pracował i kierował pracownią znaków wodnych i eguterni PWPW S.A. Był projektantem i wykonawcą znaków wodnych w papierach zabezpieczonych (banknotach, paszportach i in.), które towarzyszą nam do dzisiaj. Był projektantem i wykonawcą m.in. modeli odznak, plakiet i medali. Wynalazca i racjonalizator – został wyróżniony medalem za zasługi dla wynalazczości. Zaprojektował wszystkie druki informacyjne (plakaty, foldery etc.) związane z wprowadzeniem nowych banknotów po denominacji złotego w 1994 r. Badacz historii kultury materialnej od XVI do XIX-XX w. Znamca sztuki rusznikarskiej i konserwator zabytkowego oręza. Animator kultury. Muzyk jazzowy i korektor instrumentów. Autor książek: *Broń kombinowana i zbytkowna XVI-XIX wieku*, Rytm, Warszawa 2003; *Czesław Ślania (1921-2005). Polski grafik genialny rytownik*, cz. I, Polonia, Warszawa 2006; *Czesław Ślania (1921-2005). Polski grafik genialny rytownik*, cz. II, C&C, Warszawa 2008; *Moi wielcy artyści*, Rytm, Warszawa 2009; *Mich(a)el Mann wielki mistrz miniaturowych dzieł XVI-XVII wieku*, C&C i Zygmunt K. Jagodziński, Warszawa 2016. Opublikował ponad 100 artykułów m.in. w „Kronice Warszawy”, „Elitach”, „Muzealnictwie Woj-skowym”, „Muzealnictwie”, „Życiu Wytwórni”, „Człowieku i Dokumentach”, „Przeglądzie Dokumentacji Zabytków”, „Roczniku Warszawskim”, „Skarpie Warszawskiej”, „Rzeczypospolitej”, „Art. & Business”, „Gazecie Wyborczej”, „Biuletynie Numizmatycznym”, „Poczcie Polskiej”, „Biuletynie Polarnym”, „Świe-cie Druku”, „Przeglądzie Papierniczym”, „Dawnej Broni i Barwie”, „Kolekcjonerze Dolnośląskim” czy „Zewie Północy”. Za swą działalność został odznaczony wieloma medalami i odznakami.

² Por. m.in.: Zygmunt K. Jagodziński, „Życie Wytwórni”, 2000; *Portretowe znaki wodne na polskich banknotach*, „Człowiek i Dokumenty”, 2007, nr 6 i 7; *Papiernia PWPW w Warszawie (1919-1995)*, *Z historii polskiego pieniądza papierowego*, *Papiery wartościowe*, [w:] *Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. 1919-2008*, Warszawa 2010, *Pasjonująca historia złotego polskiego*, „Człowiek i Dokumenty”, 2016, nr 40.

bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, jedynej takiej spółce strategicznej, mającej ogromne znaczenie dla zapewnienia właściwego funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki naszego kraju Autor ujął chronologicznie w pięciu częściach i ośmiu rozdziałach. Rozpoczął opowieść o historii PWPW S.A. od podziękowań ludziom i instytucjom za pomoc udzieloną w trakcie pisania albumu w postaci m.in. udostępnienia zabytkowych obiektów i ich wizerunków, konsultacje, wymiany poglądów i myśli. Została także zamieszczona recenzja tej pracy dokonana przez dr hab. Pawła Wandelta, profesora Politechniki Łódzkiej. W słowie „Od autora” w skrócie nakreślił historię wynalezienia papieru oraz zaopatrywania go w znaki wodne.

U początków powstania Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. leżał dekret z dnia 25 stycznia 1919 r., na mocy postanowienia Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta RM Ignacego Jana Paderewskiego, powołujący Państwowe Zakłady Graficzne (i włączeniu do nich Państwowej Drukarni Mokotowskiej) *w celu wyrobu wszelkich wymiennych znaków państwowych, papierów wartościowych, znaków opłat podatkowych i wszelkiego rodzaju znaków płatniczych, związek z dochodami Skarbu Państwa mających, jak również bicie monety metalowej* (s. 36)³.

W pierwszej części zostały przedstawione początki techniczne Wytwórni, procesy wprowadzania nowych maszyn i technologii papierniczych, powstanie pierwszych papierów z wielotonowymi znakami wodnymi, unowocześnianie Papierni Mokotowskiej i produkcji papieru do okresu budowy nowego gmachu zakładu. Autor pokazał procesy tworzenia historycznych papierów wartościowych (obligacji, akcji, listów zastawnych, asygnat, biletów skarbowych, bonów Skarbu Państwa, skryptów dłużnych, weksli, itp.). Zwrócił uwagę na znaczenie estetyczne tych dokumentów i przywołał nazwiska wybitnych artystów, którzy projektowali te dokumenty wraz z ich krótkimi notkami biograficznymi. Ukazał ich zabezpieczenia przed fałszowaniem i nielegalnym powielaniem. W tej części znalazła się też wspaniała galeria papierów wartościowych (na 63 tablicach), ale ukazująca te dokumenty w odmienny sposób niż do tej pory. Pokazał te zabytki w świetle dziennym, ale co ważniejsze, również w świetle przechodzącym! Zostały pokazane również polskie banknoty powstałe w Wytwórni przed i po reformie walutowej Władysława Grabskiego w świetle dziennym i przechodzącym, a także kartki pocztowe, banderole akcyzowe i świadectwa przemysłowe. Istotnym i ważnym fragmentem działalności Wytwórni był druk polskich znaczków pocztowych do 1939 r., które zostały pokazane w tym dziele. Zaprezentował rodzaje papierów użytych do ich druku. Zwrócił uwagę na drukowanie w PWPW S.A. całostek pocztowych, banderol akcyzowych (m.in. na drożdże, wyroby tytoniowe, cu-

³ Patrz też: J. Walaszczyk, *Trudne początki złotych i Państwowych Zakładów Graficznych, „Człowiek i Dokumenty”*, 2019, nr 55; G. Wójtowicz, A. Wójtowicz, *Historia monetarna Polski*, Twigger, Warszawa 2003; R. Mierzejewski, *PWPW 90 lat w służbie Rzeczypospolitej Polskiej*, „Człowiek i Dokumenty”, 2009, nr 12; S. Fał, *Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych i jej produkty na przestrzeni 100 lat historii*, „Człowiek i Dokumenty”, 2019, nr 52; J. Kulesza, *W murach Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych*, Askon, Warszawa 2003.

kier, alkohole wysokoprocentowe, piwo, napoje winne, kwas octowy, zapalki, oleje mineralne, ubój zwierzat rzezných czy energie elektryczną) i swiadcstw przemyslowych na papierze z Papierni Mokotowskiej i na czterech tablicach zaprezentowal te niezwykle rzadkie zabytki.

Część druga „Historii ...” należy do najbardziej odkrywczego fragmentu albumu. Autor zawarł w niej informacje o funkcjonowaniu Wytwórni w czasie okupacji niemieckiej 1939-1944, o wykorzystaniu przez hitlerowców maszyn i urządzeń wytwórnianych i wiedzy pracowników w celu zapewnienia funkcjonowania w Generalnym Gubernatorstwie obiegu pieniężnego i dokumentów okupacyjnych. Są ukazane okoliczności powstawania i drukowania banknotów okupacyjnych, papierów wartościowych, kart rejestracyjnych, kart pracy, przepustek, różnorodnych poświadczeń i zaświadczeń, legitymacji, dowodów tożsamości, kartek żywnościowych itp. Pokazał niezwykle rzadkie zabytki papierowe z tamtego okresu, co samo w sobie jest niezwykle i tylko Autor wie, ile wysiłku włożył w ich pozyskanie. W tej części publikacji została opisana konspiracyjna działalność podziemnej komórki Armii Krajowej w Wytwórni pod kryptonimem PWB 17/S, która prawdopodobnie liczyła ok. 57 osób w samej PWPW oraz kilkadziesiąt osób z zewnątrz. Dywersyjna działalność tej komórki polegała przede wszystkim na wykorzystaniu papieru z papierni PWPW do fałszowania dokumentów okupacyjnych dla Polaków oraz banknotów okupacyjnych. Na 27 barwnych tablicach Autor zaprezentował przykłady produkowanych i fałszowanych dokumentów w Wytwórni. Część druga zawiera także historię wywozu z Wytwórni pod koniec okupacji hitlerowskiej materiałów do produkcji papieru banknotowego poza granice Polski (m.in. projektów banknotów, numeratorów, klisz do produkcji banknotów, matryc itp.). Nie udało się do końca ustalić, jakie były dalsze losy tych materiałów. Zostały także pokazane zachowane pamiątki papierowe z Powstania Warszawskiego.

Dla współczesnych czytelników tego wielkiego dzieła najciekawsza będzie najprawdopodobniej jej część III z uwagi na to, że większość z nas osobiście zetknęła się ze współczesnymi wytworami Wytwórni i niektóre z nich towarzyszą nam w codziennym życiu – w tej części została ukazana działalność PWPW S.A. w latach 1944-1996.

Po II wojnie światowej wprowadzenie nowych pieniędzy papierowych odbyło się na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) z 24 sierpnia 1944 r. Zostały one zaprojektowane i wydrukowane (I emisja) w moskiewskim „Goznaku”. Ale już II emisja tych banknotów od marca 1945 r. była drukowana w Polsce (na trzech tablicach zostały pokazane te banknoty w świetle dziennym i przechodzącym). Na kolejnych stronach albumu w tej części zostały zaprezentowane emisje banknotów z lat 1945-1947, aż do emisji banknotów serii „Ludzie pracy”, wg projektów Wacława Borowskiego. Powstały one w 1948 r., a zostały wprowadzone do obiegu w ramach pamiętnej reformy pieniężnej 28 października 1950 r. Autor poddaje szatę graficzną tych banknotów analizie estetycznej i wskazuje na

okoliczności powstania ich projektów⁴. Szczególną uwagę zwrócił na znaki wodne, będące jednym z zabezpieczeń banknotów i podkreślił, że ich projektantem nie był Wacław Borowski, a Zygmunt Nieciecki. W dalszej kolejności Jagodziński przedstawił okoliczności powstania bloku na jedwabiu wydanego z okazji 400 lat istnienia Poczty Polskiej. I tylko na dwóch tablicach (niestety) zaprezentował inne znaczki pocztowe wydrukowane w Wytwórni do 1958 r., a właściwie pokazał ich nowodruki (czarno-białe). Szkoda, że nie pokazał innych znaczków w pełnej ich krasie kolorystycznej, na co, ze wszech miar zasługiwały. Szczególnie interesujące byłoby pokazanie emisji „Grzyby polskie” i „Malarstwo polskie” z 1959 r., obu emisji „Polskie stroje ludowe (I i II)”, czy „Arcydzieła sztuki polskiej – ołtarz Wita Stwosza w Krakowie” z 1960 r. A przecież do ich druku użyto papieru ze znakami wodnymi.

Na kolejnych stronach albumu zaprezentował również inne produkty, które powstały w Wytwórni do 1996 r. Były nimi m.in. kupony i materiały reklamowe Totalizatora Sportowego, dokumenty personalizowane (dowody osobiste, paszporty różnego typu) oraz oczywiście banknoty. Projektantem nowej serii banknotów „Wielcy Polacy” był Andrzej Heidrich⁵. Emisja weszła do obiegu w 1975 r. i do 1996 r. przez kolejne lata była unowocześniana. Banknoty te zostały pokazane w świetle dziennym i przechodzącym. Niezwykle interesująco zostały przedstawione okoliczności powstawania tych projektów oraz opinii o nich wyrażonej przez ówczesnego premiera PRL Piotra Jaroszewicza. W PWPW w tym okresie drukowano również różnego rodzaju „cegiełki”, bony okolicznościowe, mandaty, karty wstępu i identyfikatory, książeczki oszczędnościowe PKO i książeczki czekowe, bilety komunikacji miejskiej, nalepki na butelki z alkoholem, bony towarowe, upoważnienia i pozwolenia na broń, książeczki dla Milicji Obywatelskiej, kartki żywnościowe, karty bożonarodzeniowe i wielkanocne, itp. Do jednego z najciekawszych fragmentów tej części dzieła należy niewątpliwie opisanie funkcjonowania pracowni modeli znaków wodnych i eguterni. Wszak to właśnie Autor przez dziesiątki lat kierował tą niezwykle ważną komórką Wytwórni i był twórcą wielu dzisiaj spotykanych zabezpieczeń papierów wartościowych. Na tablicach ilustracyjnych zostały zaprezentowane niektóre znaki wodne oraz maszyny i urządzenia potrzebne do ich wykonania.

Część czwarta opracowania zawiera m.in. podział znaków wodnych, ich umiejscowienie w papierach zabezpieczonych, przykłady znaków wodnych, schematy ich produkcji. Zaprezentowane zostały także inne produkty Wytwórni, takie jak „Księgi znaczków”, banderole akcyzowe III RP, akcje i obligacje, bony miejskie w formie banknotów, bony towarowe, świadectwa udziałowe i inne. Do druków zabezpieczonych znakiem wodnym należą również paszporty, które zostały opisane, poczynawszy od paszportów z 1918 r.

⁴ Por.: M. Łuzińska, *Banknoty – niedoceniane dzieła sztuki*, „Człowiek i Dokumenty”, 2011, nr 21; też, *Motion czyli ruch i światowe „Miss banknotów”*, tamże, 2011, nr 23.

⁵ Więcej patrz: Z.K. Jagodziński, *Moi wielcy artyści*, Rytm, Warszawa 2009; B. Wysocka, *Andrzej Heidrich. Grafika*, Wrocław 1997.

po dzień dzisiejszy. Szczególne miejsce wśród nich zajmują paszporty promocyjne (Pieski świat, Fryderyk Chopin, Maria Skłodowska-Curie, Cztery pory roku, Żołnierze cichociemni), które są prezentacją możliwości druku i wykonywanych zabezpieczeń w PWPW S.A. Najważniejsze miejsce w tej części publikacji zajmują oczywiście banknoty nowej emisji z serii „Władcy Polski”, której projektantem był Andrzej Heidrich. Emisja ta weszła do obiegu 25 marca 1994 r. i znajduje się w nim do dnia dzisiejszego. Autor na tablicach poglądowych pokazał ich urok, zaprezentował wykonanie oraz znaki wodne tych banknotów. Osobne miejsce w produkcji Wytwórni zajmują banknoty „kolekcyjne” o niskich nominałach, emitowane dla uczczenia ważnych dla naszego kraju osób lub wydarzeń (m.in. Jan Paweł II, Józef Piłsudski, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin, 1050 rocznica chrztu Polski), które posiadają moc obiegową. W tej grupie wysmakowanych produktów wytwarzanych znajdują się także banknoty „promocyjne” ofertowe lub studyjne. Ich emisja pokazuje nowe rozwiązania stosowane w produkcji banknotów począwszy od rodzajów użytych papierów i znaków wodnych, poprzez zastosowaną grafikę po specjalne zabezpieczenia przed fałszerstwami. Obrazu dopełniają tablice ilustracyjne.

W części piątej opracowania Autor skupił się na produktach PWPW S.A., które wyemitowane w 2019 r. upamiętniły stulecie jej istnienia. Do nich należały blok pocztowy z patronem Wytwórni Ignacym Janem Paderewskim, banknot „promocyjny”, pn. „Polskie żubry” oraz banknot kolekcyjny (oryginał) o niespotykanym do tej pory nominale 19 zł, wg projektu Justyny Kopeckiej, rytowany przez Krystiana Michalczuka. Opracowanie kończy się kalendarium papierni PWPW S.A., słownikiem terminologicznym, prezentacją wybranych wydawnictw poświęconych produktom Wytwórni, podsumowaniem Autora, wyborem bibliografii oraz indeksem nazwisk.

Album „Historia Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. sztuką szlachetnego znaku wodnego pisana 1919-2019” to autorskie dzieło Zygmunta K. Jagodzińskiego, który napisał tekst opracowania, wybrał do niego ilustracje, wykonał rysunki i projekt edytorski oraz dokonał redakcji technicznej. Był również autorem niektórych zamieszczonych fotografii oraz obwoluty, a także zastosował w swoim opracowaniu nowatorską formę akapitu. Album jest dwujęzyczny polsko-angielski.

Księga została wydania w formacie B4 o wymiarach 265 x 350 mm i grubości 40 milimetrów. Waży ok. 4 kg. Została wydrukowana na specjalnym matowym papierze kredowym w pełnej gamie kolorystycznej i wydana w twardej bordowej oprawie ze złożonymi napisami. Każda strona tekstu i tablice ilustracyjne są ozdobione rozetką giloszową. Oprócz stosownych ilustracji towarzyszących tekstowi Autor na 243 barwnych tablicach ukazał całe bogactwo produktów i wytworów Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. w stuletnim okresie jej działalności. Pozycja ta jest kolejnym dziełem Zygmunta K. Jagodzińskiego wpisującym się w jego cykl opracowań poświęconych wyjątkowym ludziom i firmom. Niestety, tak wspiane dzieło

nie jest powszechnie dostępne. Ukazało się w bardzo niskim nakładzie, choć chodzą słuchy, że jego nakład zostanie nieco zwiększony. Cała załoga Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. może być dumna z opublikowania tego albumu świetnie ukazującego stuletni wysiłek ludzi w niej pracujących i wykonujących zabezpieczone dokumenty państwowe.

Janusz Milewski

Jan Hahn, ŚLĄSK MAGICZNY. NIESAMOWITE MIEJSCA, NIEZWYKLI LUDZIE, NIEPOWTARZALNE KLIMATY, Wydawnictwo KOS, Katowice 2020, ss. 366.

Jan Hahn napisał książkę pod wieloma względami niezwykłą. *Śląsk magiczny* – można nazwać wyjątkowo drobiazgowym przewodnikiem po Śląsku współczesnym i historycznym – tudzież Śląsku niezwykłym właśnie. Autora interesują bowiem głównie „dziwy, wspaniałości i niezwykłości”, których tropieniem i odkrywaniem zajmuje się z godnym podziwu zaangażowaniem i prawdziwą pasją. Według niego każda niemal ze śląskich wsi godna jest odwiedzenia i poświęcenia jej kilku słów (s. 362).

Owe „dziwy, wspaniałości i niezwykłości” są jednak dwojakiemu rodzaju. Pierwsze z nich mają charakter bardziej lub mniej wymierny, faktyczny i sprawdzalny, a w każdym razie dający się racjonalnie uzasadniać. Pośród innych fenomenów rzeczywistości wyróżniają się one czymś wyjątkowym, oryginalnym czy też jedynym w swoim rodzaju. Stąd w książce mnóstwo określeń typu „największy”, „najstarszy”, „jedyne” etc. Na przykład: „Kilka rzeczek wpływających do Izery to jedyne w Polsce należące do zlewiska Morza Północnego” (s. 83-84); kopalnia „Stanisław” to „najwyżej położona kopalnia w Europie” (s. 115); bunt tkaczy śląskich to „pierwszy tak liczny protest zdesperowanych robotników w Europie” (s. 395); Kaplica św. Anny w Sosnowcu „jest najstarszą murowaną budowlą na terenie Polski” (s. 133); „najstarsze na północ od Karpat ślady bytności *homo erectusa*” (s. 405) etc.

Inne określenia z przedrostkiem „-naj” są wyrazem raczej subiektywnych przekonań niż obiektywnej wiedzy: „najślynniejszy i najbardziej tajemniczy zielaarz – hrabia Saint Germain (s. 141); „Adolf Traugott von Gersdorff – najwybitniejsza postać tej części Śląska” (s. 86); „najpiękniejsza na Łużycach aleja kasztanowców – Czarna Aleja” (s. 88); Pobiedna – „najgłupsza i najmniej trafna nazwa miejscowości na Śląsku”¹; „*Wolny*

¹ „Z Pobiednej do miejscowości Skiby biegnie najpiękniejsza na Łużycach aleja kasztanowców – Czarna Aleja. Tę nie najpiękniejszą nazwę zawdzięcza temu, że na niej straszy. Bezgłowy rycerz Wigand na koniu lubi na nią galopować. Chodzi o Wigandę von Gersdorffa, od którego wywodzi się dawniejsza nazwa osady (obecna – ukuta w podzięce za „wyzwolenie” zwycięskiej Armii Czerwonej – mogłaby być faworytem w konkursie na najgłupszą i najmniej trafną nazwę miejscowości na Śląsku)” (s. 88).

strzelec – najpopularniejsza niemiecka opera narodowa” (s. 123); „ewenement na skalę światową” (s. 141); „Historia laborantów to obok legendy Walonów najbarwniejsza i najciekawsza odsłona przeszłości Sudetów” (s. 141); „Will-Erich Pueckert, jeden z najwybitniejszych na świecie znawców magii i wiedzy tajemnej, kultów i obrzędów ludowych” (s. 179); „Znawcy z Polski nie mają wątpliwości: tu [na Krysztalowej Górze – przyp. G.T.] znajduje się Miejsce Mocy najsilniejsze w Polsce, czakram porównywalny, a nawet przekraczający siłę czakramu na Wawelu” (s. 205); „Zamek Chojnik – jeden z najczęściej odwiedzanych obiektów w całych Sudetach” (s. 302); „Wszystko wskazuje na to, że rondel pod Raciborzem okaże się największym i najstarszym w Europie neolitycznym obserwatorium astro-nomicznym” (s. 432).

Podobnych określeń znajdziemy w książce bez liku. Czasem po kilka na jednej stronie! Niczym w *Księdze rekordów Guinnessa*.

Śląsk magiczny zawiera zatem całe mnóstwo ciekawych informacji na temat miejsc i osób, dla wielu czytelników na pewno bardzo użytecznych. Dlatego wielka szkoda, że książka nie ma charakteru naukowego, w związku z czym nie została opatrzona stosownymi przypisami i indeksami. Zwłaszcza brak tych ostatnich sprawia, że zawarte w niej informacje nie mogą być we właściwym stopniu wykorzystane. Po przeczytaniu bez mała pięciuset stron zwykły śmiertelnik nie jest przecież w stanie zapamiętać, gdzie dokładnie i o czym była mowa. A samych miejscowości pojawia się w książce wręcz zatrzęsienie: Świeradów Zdrój, Pobiedna, Wolimierz, Szklarska Poręba, Miłków, Ściegny, Głębock, Budniki, Jeżów Sudecki, Czernica, Siedlęcin, Radomice, Bobrów, Radomierzyce, Spytków, Leśna, Lechów, Krzeszów, Lubawka, Karpacz, Podgórzyn, Przesieka, Zachełmie, Staniszków, Grodziec, Olszanica, Świdnica, Krasków, Bolesławiec, Zgorzelec, Wałbrzych, Nowa Ruda, Srebrna Góra, Złoty Stok, Ścinawka Dolna i Górna, Bardo, Oldrzychowice, Stary Wielisław, Kłodzko, Piszkowice, Radochów, Wojbórz, Bystrzyca Kłodzka, Długopole-Zdrój, Międzylesie, Kamienna Góra, Kochanów, Krzeszów, Kochanów, Pisarzowice – że wymienię tylko te, które sobie w trakcie lektury z pewnych względów wynotowałem. Innych nie pamiętam i już sobie pewnie nie przypomnę, chyba że będę wertował tę książkę także w przyszłości, co bardzo możliwe. Tak czy inaczej, brak indeksów bardzo ogranicza użyteczność książki,

Hahna – jako „tropiciela wszystkiego, co niezemskie, czarodziejskie i baśniowe” (s. 408) – interesują jednak także zupełnie inne „niezwykłości”. To znaczy takie, których istnienia – jakby to ująć – nie dałoby się obronić przed trybunałem rozumu. Inaczej mówiąc, tytułową „magię” autor rozumie nie tylko metaforycznie – jako „urok”, „powab” czy też coś fascynującego (s. 319) – ale niekiedy całkiem dosłownie, czyli jako magiczną *par excellence*, nadprzyrodzoną sferę rzeczywistości. W *Śląsku magicznym* przeczytamy zatem nie tylko o miejscach i zjawiskach największych, najpiękniejszych czy najstarszych, ale także o takich osobliwościach jak kanały energetycz-

ne, lokalne pola znaczeń, czakramy, jasnowidzenie, wierzenia pogańskie, złoty wiedz, rodzimowiercy, egzorcyzmy, astrologia, okultyzm, wiedza tajemna i ezoteryczna, diabły, demony, kosmici, utopce, szamani, radie-steci, uzdrowiciele, glinoludy, wróżki, parapsycholodzy, elfy, wiedzminy, krasnoludy, duchy, czarownice, ukryte skarby, eliksir młodości, „potwory rodem z najczarniejszych koszmarów” (s. 319), „sabat czarownic i desant poczwar” (s. 319), „Hawajski taniec Hula”, „Wedy – tajemna wiedza starożytnych Indii”, „Hip-hop a wiedza i rozwój duchowy” (s. 30), medycyna naturalna, miejsca mocy i tajemnic; „przedmioty magii (korzeń mandragory, palce zbója, pasy skóry z czarownicy, kawałki sznura czy rąbek sukmany skazańca)” (s. 146) i można by wymieniać dalej.

Prawdę mówiąc, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, jaki jest właściwie stosunek autora do tych spraw – ironiczny czy afirmatywny. Wydaje się jednak, że ma on wyraźną słabość do pewnego typu „magicznego” myślenia i przyjmowania pewnych informacji „na wiarę”. Wskazują na to niektóre jego wypowiedzi: „Niemieccy badacze i kronikarze twierdzili (**ja im wierzę**), że Kłodzko założyli Rzymianie, później za założyciela grodu uznali Karola Wielkiego” (s. 366-367)². „Nie zamieszkałem w pokoju, w którym Dorota straciła życie. W gustownych wnętrzach innej – czerwonej – komnaty wysłuchałem opowieści osoby, która widziała niewyraźna postać młodej dziewczyny sunącą ku feralnemu pokojowi na parterze. **Wierzyłem tej pani. Takie rzeczy wszak się zdarzają**” (s. 319). „**Nie ironizując**, Broń Boże, pozostaję bowiem wielkim sympatykiem, a ostatnio uczestnikiem tych spotkań” [organizowanych przez stowarzyszenie „Republika Śląska”, taki jak np. „Wejście do świata dusz” – przyp. G.T.].

Z drugiej strony, niekiedy autor podchodzi do spraw nadprzyrodzonych w sposób niesprzeczny z naukowym, tj. wskazując na ich rolę w faktycznych, historycznych przemianach mentalnościowych określonych grup społecznych, bez których nasze zrozumienie przeszłości nie byłoby przecież możliwe: „Nie należy się naigrywać z opowieści o duchach, demonach i upiorach. Charakteryzują one równie wyraziście miejsce i krainę, jak góry, skały, rzeki i jeziora” (s. 9). Trudno temu zaprzeczyć.

Czasami jednak autor prezentuje postawę jawnie antyakademicką: „Na świecie rozkwita nowa gałąź wiedzy: historia pamięci, stojąca w opozycji do historii oficjalnej, akademickiej. Mówi się wręcz o «erze pamięci». Prawie wszystkie dotychczasowe oficjalne wykładnie wydarzeń w historii okazały się przekłamane lub zmanipulowane. W coraz większym stopniu korzysta się ze źródeł nieoficjalnych: relacji świadków, wspomnień, zapisków, kronik parafialnych, lokalnych gazet. Z nich sączy się prawdziwa esencja życia – wolna od ideologii i nacjonalizmów” (s. 15). Można i tak, ale moim zdaniem owa „esencja życia” zawarta w „relacji świadków, wspomnieniach, zapiskach, kronikach parafialnych, lokalnych gazetach” bywa często co

² Wszystkie pogrubienia pochodzą ode mnie – G.T.

najmniej w równym – o ile nie większym – stopniu przesiąknięta ideologiami i nacjonalizmami, a ponadto osobistymi idiosynkrazjami, co ta czy owa historyczna – owszem: często świadomie i/lub nieświadomie stronnicza – wykładnia. Nie od dziś też wiemy, że jedna, właściwa, obiektywna wykładnia historyczna nie jest po prostu możliwa. Istnieją tylko różne, często sprzeczne ze sobą historyczne narracje (niekoniecznie jawnie propagandowe czy celowo przekłamane). Jakkolwiek by nie było, autor nie tyle stwierdza pewien stan faktyczny, ile podziela wyrażoną w nim, antynaukową treść.

W niezwykle ciekawym, obszerny rozdziale *Filary Ziemi* Hahn skupia się na magicznych aspektach siedmiu gór: Ślęży, Góry Świętej Anny, Śnieżki, Śnieżnika, Landskrone, Pradziada i Łysej Góry. Wybór tych „magicznych” punktów Ziemi sam w sobie oparty jest na magicznych założeniach: „Z ziemi, rozciągającej się na kształt dębowego liścia (z żyłką główną – Odry) wznosi się ku niebu siedem (magiczna liczba) najważniejszych wzniesień: Ślęża, Landeskrona pod Zgorzelcem, Śnieżka, Śnieżnik, Góra św. Anny, Pradziad, Łysa Góra. Ich widoczne z dziesiątków kilometrów charakterystyczne sylwety (Góra św. Ann i Landeskrona to wygasłe wulkany, Ślęża i Śnieżka to tak zwane twardestwo, ostańce, nunataki, którym nie dał rady lądolód) biją w niebo i dla przedchrześcijańskich ludów były filarami ziemi, górami kosmicznymi, osią świata, wyobrażały ideę ośrodka świata *Axis mundi*” (s. 17).

O ile wybór ten – skądinąd interesujący – można uzasadnić zawartą w rozdziale treścią, o tyle w innych miejscach autora popełnia dość typowe błędy poznawcze, dopasowując przygodne fakty do swoich irracjonalnych ze swej istoty założeń. Dwa przykłady: „Na podstawie przecinających się linii łączących wszystkie najdalej wysunięte końce naszego kontynentu obliczono, że we wsi Koperniki koło Nysy znajduje się centralny punkt Europy. Z tych także okolic pochodzi rodzina epokowego odkrywcy, który ustalił miejsce Ziemi we wszechświecie. Już to zestawienie faktów sugeruje, że ziemi tej być może przyszło spełnić jakąś specjalną rolę w historii” (s. 10). Otóż z punktu widzenia naukowego, krytycznego rozumowania z podanego „zestawienia faktów” nie wynika dokładnie nic, choć fantazjować można na różne sposoby, nie tylko ten przytoczony. Podobnie w drugim przypadku: „Masyw widziany z lotu ptaka (raczej srebrnego) przypomina układ w gwiazdozbiórze Oriona lub też układ piramid w Gizie i to ten... sprzed 10450 lat i wcześniejszy!” (s. 24). I co z tego wynika? Że coś przypomina coś innego – i niewiele więcej.

Nie zmienia to faktu, że książka Jana Hahna przynosi niebywałą wręcz ilość informacji na temat Śląska, jego historii, przekonań i wierzeń jego mieszkańców na przestrzeni wieków, legend go dotyczących, a przede wszystkim osób upowszechniających jego historię i dbających o obecną atrakcyjność. Ci ostatni zresztą są specjalnie przez autora hołubieni – i słusznie – a nawet stanowią jedną z głównych inspiracji do napisania tej książki: „W zamyśle moim jest pisać i dawać pamiątkę o Śląsku w jego

historycznych granicach, tak przecież mało zmiennych, o ludziach ubogających tę ziemię, żyjących w każdym jej zakamarku” (s. 50). „Zamysłem naszym jest jednak opisywanie magicznego Śląska, w którym to dziele niezmiernie znacząca jest prezentacja ludzi nieprzeciętnych, wybitnych, swą działalnością upiększających, zmieniających na lepsze ten kraj” (s. 330).

Warto wskazać też na zawarty w książce wymowny i pięknie wyrażony apel o kultywowanie naszego wspólnego śląskiego dziedzictwa: „Wszak – jak pisał Tomasz Mann – kultura to umiejętność dziedziczenia. Coraz więcej Dolnoślązaków poczytuje sobie za zaszczyt, gdy mogą być zaliczeni do grona beneficjentów i kontynuatorów tej wielkiej śląskiej kultury. Warunek jest jeden: dokonania wcześniejszych mieszkańców krainy – Czechów, Niemców, Żydów – traktować należy jak wkład własnych przodków i taki należy mieć do nich stosunek. Zachować, ile się da i powstrzymać postępującą rujnację i niszczenie. Jak bowiem powiedziała w powieści Olgi Tokarczuk pani Marta: «Najważniejszym ludzkim zadaniem jest ratowanie czegoś, co się rozpada, a nie tworzenie rzeczy nowych»” (s. 344-345).

Z naszej zaś lokalnej perspektywy istotny jest fakt, że znajdziemy w *Śląsku magicznym* moc informacji o naszym regionie: Kotlinie Jeleniogórskiej, Dolinie Bobru, Karkonoszach, Górach Izerskich, Rudawach Janowickich. Autor poświęca uwagę poszczególnym miejscowościom – wymieniając bez mała wszystkie – a także m.in. Walonom, laborantom, Cieplicom, Schafgotschom, cystersom, dawniej i obecnie żyjącym tutaj artystom, działaczom kultury, tudzież wielu innym pasjonatom, kultywujących tradycję i kształtujących współczesny krajobraz kulturalny naszego regionu.

Grzegorz Tomicki

Wojciech Kapałczyński, Piotr Napierała, ZAMKI, PAŁACE I DWORY KOTLINY JELENIOGÓRSKIEJ, Wrocław 2019, ss. 280

Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej oddała do rąk wszystkich zainteresowanych kolejną publikację poświęconą rezydencjom w naszym regionie. Teoretycznie jest to drugie wydanie, choć formalnie wydawcy tego nie zaznaczyli, a jedynie autorzy przypomnieli we wstępie, że 14 lat temu ukazał się pierwowzór ich obecnej książki¹. Ale faktycznie stworzony nowy produkt. Nie tylko obszerniejszy o 120 stron, ale prezentujący więcej i innych niż dotychczas zdjęć oraz grafik, jak również nowe opisy poszczególnych budowli, gdyż ich losy i stan obecny znacznie różnią się od tego, jaki zastali i opisali Autorzy w 2005 r.

¹ W. Kapałczyński, P. Napierała, *Zamki, pałace i dwory Kotliny Jeleniogórskiej*, Wrocław 2005, ss. 159.

Przypomnijmy, iż autorami publikacji są dwie znane i zasłużone dla ratowania dziedzictwa kulturowego, a zwłaszcza zabytków, Dolnego Śląska, postaci: Wojciech Kapałczyński, wieloletni jeleniogórski konserwator zabytków oraz zmarły niedawno Piotr Napierała², przedsiębiorca budowlany, ale przede wszystkim miłośnik zabytków i wybitny znawca praktycznej strony ich konserwacji i odbudowy. Ich noty biograficzne znalazły się w książce (s. 275-277). Także jako autorzy zadebiutowali już dawno, mając na swoim koncie wiele rozmaitych publikacji, traktujących głównie o obiektach zabytkowych Śląska, zwłaszcza zaś Kotliny Jeleniogórskiej.

Właśnie rezydencje z tego obszar geograficznego stały się przedmiotem prezentowanego opracowania, choć Autorzy czasami wybiegają poza ścisłe granice geograficzne Kotliny Jeleniogórskiej, opisując np. zamek i pałac we Wleńskim Gródku (Pogórze Izerskie), pałac w Ciechanowicach (Rudawy Janowickie), czy pałac w Czernicy (Góry Kaczawskie). Jednak ma to swoje pewne uzasadnienie, gdyż obiekty te w różny sposób były historycznie powiązane z pozostałymi tu zaprezentowanymi. A znalazły się w książce zdjęcia i opisy 40 budowli (czasem wraz z ich otoczeniem). Są wśród nich wszystkie tytułowe rodzaje, a więc zamki, w większości ruiny jak Bolczów, Chojnik i Lenno we Wleniu, lub zaledwie ich resztki (Stara Kamienica, Rybnica), a nawet nieistniejące zupełnie, no może poza jakimiś skromnymi relikami (Sokolec i zamek w Jeleniej Górze na wzgórzu Bolesława III Krzywoustego). Najwięcej jest jednak pałaców, wśród których znalazły się jednak rezydencje nieco innego rodzaju, jak Długi Dom w Jeleniej Górze – Cieplicach (w zasadzie obiekt kuracyjny), czy też Dębowy Dwór w Karpnikach – raczej obszerna willa, a nawet nieistniejący od lat 60. XX w. pałac w Maciejowej. Znalazło się kilka dworów, z najbardziej znanym na Czarnym w Jeleniej Górze, czy mniej znanymi, a nawet całkiem zapomnianymi, jak te w Ciechanowicach, a szczególnie w Radomierzu. Nieco dyskusyjne może być zaliczenie do tej grupy – dziś już w zasadzie ruin – w Barcinku, gdzie zawsze mówiło się o pałacu, a i sam obiekt miał taki charakter i wygląd. Całość uzupełnia, nie ujęta w tytule, wieża rycerska w Siedlęcinie, jednak bez niej obraz tutejszych rezydencji byłby nie tylko niepełny, ale bardzo ubogi.

Autorzy oparli swoje dociekania na dostępnej literaturze, która jest w całości wymieniona na końcu opracowania (s. 252-260), a ważniejsze dla danego tematu pozycje wzmiankuje się również na końcu każdego z rozdziałów. Wykaz publikacji, obejmujący kilka pozycji ogólnych, ale w większości dotyczących dolnośląskich zabytków, przede wszystkim tych opisanych, można by uznać za niemal pełny, ale przy tak obszernej tematyce jest to praktycznie niemożliwe. Ukazano więc zapewne tylko wybór (na pewno znaczący), ograniczony do prac faktycznie wykorzystanych w procesie two-

² Patrz: K. Tęcza, *Piotr Napierała (20.01.1957 – 06.07.2019)*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. LI, 2019, s. 365-366.

zenia. Szkoda jednak, że zabrakło tu kilku pozycji lokalnych, zwłaszcza zamieszczanych w byłym kwartalniku „Skarbiec Ducha Gór”, ale również w „Roczniku Jeleniogórskim”³, czy też dzieł samoistnych⁴. Ich treść mogła wnieść nieco dodatkowych informacji do prezentowanych opisów.

Poszczególne obiekty, a każdemu poświęcono odrębny rozdział, przedstawiono według jednolitego schematu. Najpierw ukazano jego dzieje, czasem na tle szerszej historii, a następnie przedstawiono opis architektoniczno-urbanistyczny. Dla właściwego zrozumienia niektórych zawartych w nim fachowych określeń, dodano w książce specjalny „Słownik pojęć” (s. 270-274), który z pewnością ułatwi odbiór, jak również może stanowić samoistną lekturę o charakterze edukacyjnym, wprowadzającą w świat historii sztuki i architektury. Niewątpliwie cennym i ważnym dla czytelnika pragnącego szybkiego odszukania pewnych faktów, a w zasadzie osób, jest zamieszczony tu „Indeks nazwisk” (s. 262-269).

Z JELENIEJ GÓRY DO WROCŁAWIA I Z POWROTEM. WOKÓŁ HISTORII SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ. Tom studiów dedykowany Profesor Elżbiecie Kościk, red. T. GŁOWIŃSKI, Wrocław 2018, ss. 352

Prof. dr hab. Elżbieta Kościk jest emerytowanym pracownikiem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, osobą związaną z tą uczelnią i jednostką od czasów studiów. Dla wielu pokoleń studentów historii postać ta jest kojarzona z przeróżnymi zajęciami i wykładami, głównie dotyczącymi historii gospodarczej, społecznej oraz demografii. Jej ustalenia badawcze uważane są za ważne i aktualne, a publikacje, jak również realizowane granty, pokazują skalę podejmowanych przedsięwzięć oraz zainteresowań. Działalność prof. Kościk to również odpowiedzialne funkcje kierownicze w strukturze uniwersyteckiej, w tym przede wszystkim dwie kadencje dziekańskie Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych UWr w latach 2008-2016.

Patrząc na dorobek badaczki i jej pozycję w środowisku, nie dziwi chęć uhonorowania Profesora książką pamiątkową, wydaną w 70-lecie urodzin. Omawiana publikacja jest więc zbiorem tekstów napisanych w większości przez uznanych pracowników naukowych (w kilku przypadkach także osób rozpoczynających karierę naukową), w tym wychowanków uczoney, przede wszystkim z wrocławskiego środowiska akademickiego. Na tom składają

³ Patrz m.in.: J. Fabiański, *Pod Kowarami Polak komponował operę „Faust”*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. X, 1972, s. 28-44 (dot. pałacu w Ciszycy); I. Łaborewicz, *Paulinum w Jeleniej Górze – od folwarku jezuitów w XVII wieku do hotelu w XXI stuleciu*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XLVI, 2014, s. 57-86.

⁴ M.in.: I. Łaborewicz, *Maciejowa. Zarys dziejów i opis krajoznawczy*, Maciejowa 2006; *Czarne wczoraj i dziś*, red. ks. Jerzy Gniatczyk, Jelenia Góra 2012; J. Jakubiec, *Dwór Czarne, czyli Monografia według Jacka*, Jelenia Góra 2014.

się 24 artykuły, podzielone na trzy części tematyczne. Poprzedza je życiorys opracowany przez redaktora tomu – prof. dr hab. Tomasza Głowińskiego, bibliografia prac, a także krótki tekst o pasji Profesor, którą jest podróżowanie. Nie sposób w tym krótkim omówieniu przedstawić wszystkich wątków i tematów prezentowanych przez autorów, dlatego skupiam się tylko na tych kwestiach, które mogą wydawać się ciekawe zwłaszcza dla czytelników „Rocznika Jeleniogórskiego”.

Kluczowym faktem przywołania tej pozycji na łamach niniejszego periodyku jest osoba samej Profesor. Elżbieta Kościak urodziła się bowiem w pierwszych latach po II wojnie światowej, w rodzinie osiedlonej na tzw. Ziemiach Odzyskanych, dokładnie w Cieplicach Śląskich-Zdrój. Dzieciństwo spędziła w nieodległym Sobieszowie, tam też uczęszczała do szkoły. Liceum zaś ukończyła w Cieplicach, tj. dzisiejsze II LO im. C. K. Norwida. I choć niedługo potem wyjechała na studia do Wrocławia, gdzie też rozwijała karierę naukową, czuła się związana z regionem, co zresztą potwierdza sam tytuł publikacji.

Spoglądając na teksty zamieszczone w tomie warto podkreślić kilka tematów i badaczy, którzy od wielu już lat publikują ciekawe studia dotyczące dziejów Jeleniej Góry oraz okolic. Dr Grzegorz Sobel, znakomity badacz śląskiej kuchni, tym razem przybliżył czytelnikom historię rozwoju gastronomii, szczególnie restauracji, w dawnym *Hirschbergu* na początku XX w. Swoją uwagę skupił na lokalu *Central-Automat*, będącym wówczas synonimem nowoczesności i zmian społecznych. Zupełnie inną kwestię z tego samego okresu poruszył prof. Tomasz Przerwa, opisując rozwój spółki określanej w polskiej literaturze mianem Jeleniogórskich Tramwajów. Artykuł ten prezentuje rozliczne plany, w większości niezrealizowane, rozbudowy sieci komunikacyjnej w regionie, a zarazem rozwoju infrastruktury. Poruszana kwestia jest nie tylko istotną perspektywą na modernizację miasta, ale, i to może bardziej, pytaniem o ówczesne myślenie o regionie Karkonoszy i wizji turystyki. Niezwykły w wymowie jest z kolei tekst prof. Marka Cetwińskiego, znanego mediewisty, który tym razem podjął temat odległy od swoich zainteresowań badawczych. Opublikowany przez niego artykuł jest osobistym spojrzeniem w historię rodzinną, dokładniej przyjazd matki do Szklarskiej Poręby w 1945 r. Tekst ten jest w dużej mierze przywołaniem zapisków Urszuli Cetwińskiej, jej postrzegania nowego miejsca zamieszkania, życia pod jednym dachem z rodziną niemiecką czy kontaktów z Armią Czerwoną. O tej ostatniej, a właściwie o wpływie radzieckich żołnierzy na komunikację w regionie, napisał dr Bartłomiej Kruk, na co dzień pracownik Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Artykuł ten przedstawia w szczegółach powojenną rzeczywistość – demontaż linii kolejowych, zwłaszcza sieci trakcyjnej, który przez wiele kolejnych lat wpływał na komunikacyjne problemy mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej. Na koniec chciałbym przywołać jeszcze jedną pracę, tym razem poświęconą „Nowinom Jeleniogórskim”. Prof. Joanna Nowosielska-Sobel przyjrzała

się kwestii interwencyjności czasopisma, a więc próbom realnego oddziaływania na decydentów, wobec licznych problemów mieszkańców. Wartą podkreślenia jest tu relacja między redaktorami a czytelnikami, którzy polegali na dziennikarzach, wierząc w ich moc sprawczą i skuteczność działania, wyrażającą się w nagłaśnianiu istotnych społecznie spraw.

Omawiany tom zawiera jeszcze wiele innych, ciekawych tekstów. Są w nim artykuły podejmujące tematy demografii historycznej, klęsk żywiołowych, ale również historii politycznej czy militarystyki. Być może – zależnie od zapatrywań czytelników – każdy znajdzie dla siebie coś szczególnie interesującego. Na koniec raz jeszcze warto podkreślić sam fakt ukazania się tej pozycji. Jest to dowód prawdziwej wdzięczności wobec prof. Elżbiety Kościak, jeleniogórzanki z pochodzenia, osoby niezwykle zasłużonej dla środowiska wrocławskich, ale nie tylko, historyków.

Marek Szajda

Ivo Łaborewicz, *SEKRETY JELENIEJ GÓRY*, Łódź 2019, ss. 160

Sekrety Warszawy, Krakowa, Łodzi i wielu innych, większych lub mniejszych miast to seria książek publikowanych przez łódzki „Dom Wydawniczy Księży Młyn”. W tym zbiorze znalazły się również miejscowości z Dolnego Śląska, w tym Jelenia Góra. Czym są owe „sekrety”? To przede wszystkim różnego rodzaju ciekawostki dotyczące przeszłości danego obszaru i jego mieszkańców. Niekiedy są to tematy nieznane, innym razem znane, lecz trwale nieobecne w świadomości społecznej. „Sekretami” bynajmniej nie są kwestie tajemnicze, rozumiane jako „tania” sensacja, choć nie wszystkie poruszane zagadnienia należy uznać za oczywiste i do dziś w pełni wyjaśnione. Jak napisali wydawcy na stronie redakcyjnej, ich celem jest „ukazanie piękna, tradycji oraz historii miast i regionów naszego kraju. Poprzez nasze publikacje pragniemy utrwalać i rozbudzać miłość mieszkańców do swych „małych ojczyzn””.

Autorem jeleniogórskiej publikacji jest osoba powszechnie znana i ceniona w regionie. Ivo Łaborewicz, od ponad 25 lat kierownik Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddziału w Jeleniej Górze, jest znany jako „naczelný miejski archiwista i historyk”. Ale Łaborewicz zajmuje się nie tylko dokumentami; to również zasłużony regionalista, redaktor naczelný „Rocznika Jeleniogórskiego”, badacz i autor wielu publikacji książkowych oraz artykułów naukowych, w końcu społecznik – prezes Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry. Wszystko to prezentuje tylko pewne aspekty aktywności Autora, który prócz zamiłowania do miasta i regionu, jest również rodowitym jeleniogórzaninem. Tu się urodził, wychował, uczył, a po studiach wrócił, by podjąć pracę zawodową. Mamy więc do czynienia z osobą trwale

zakorzenioną w swojej „małej ojczyźnie”, badającą jej historię, a również aktywnie popularyzującą wiedzę o regionie. Także kreującą świadomość mieszkańców o przeszłości.

Omawiana książka jest przede wszystkim wyborem. Subiektywnym wyborem tematów, które Autor uznał za wartościowe do opisanego, a mówiąc precyzyjniej – do zaprezentowania przez ich pryzmat samego miasta. Nie trudno w podejmowanych kwestiach dostrzec zagadnienia, którymi zajmował się na przestrzeni ostatnich lat. Niektóre z rozdziałów, nazwijmy je miniartykułami, dotyczą dobrze znanych postaci, opisanych już przez Autora, np. Stanisława Bernatta czy Eugenii Triller, inne zaś postaci mniej kojarzonych z regionem – tu przykładowo osoba Jerzego Kosińskiego. To samo można odnieść do tematu wielkiej ucieczki, burgenfahrtu czy jeleniogórskich kin. Nie jest to zarzut, raczej wskazanie waloru. W moim odczuciu ta książka w jasny sposób podsumowuje wieloletni badawczy wysiłek Autora; popularyzuje te jakże ciekawe tematy, które do tej pory istniały jedynie w obiegu naukowym, i to raczej w wąskim gronie badaczy.

Czytając „Sekrety Jeleniej Góry” nie sposób nie odczuć wrażenia, że dla Autora ważne są trzy kategorie: miejsca, ludzie, wydarzenia. Nawet jeśli tematem miniartykułów jest choćby „Potwór z Maciejowej” czy „Kamyk z Jeleniej Góry”, Łaborewicz, trochę poprzez pretekst, opisuje to szerzej, prezentując historię miejsca czy osoby – w tych przypadkach odpowiednio: Maciejowej oraz Stanisława Barei. I to właśnie jest wielką zaletą książki, a jednocześnie sukcesem Autora. W tematach „lekkich i przyjemnych” (choć nie zawsze) podejmuje ważne problemy z przeszłości regionu, co więcej, osadza je w kontekście. W ten sposób czytając o ciekawych historiach dowiadujemy się o sytuacji tuż po zakończeniu II wojny światowej, życiu codziennym na przełomie XIX i XX wieku czy o rozwoju miasta w kolejnych dekadach. Teksty mogą być również pretekstem do odwiedzenia i poznania danego miejsca. Książka nie jest klasycznym przewodnikiem po mieście, ale z pewnością może inspirować do wycieczek, spacerów i odwiedzenia zobrazowanych w tekście i prezentowanych na zdjęciach przestrzeni.

Wartością dodaną książki jest również kwestia odmiennych okresów, podejmowanych przez Autora. Być może dla młodszego czytelnika nie jest to oczywiste, ale książka opisuje historie z dziejów miasta przed 1945 r., a więc pruskiego, dalej niemieckiego *Hirschbergu*, jak również po 1945 r. – tu już Jeleniej Góry w ramach państwowości polskiej. Łaborewicz mniej więcej po równo podejmuje tematy z jednego i drugiego okresu, pokazując, że jest to ważna część losów miasta – tej samej przestrzeni, która przez wieki zmieniała przynależność państwową. Dziś to historia miejscowości, w której mieszkamy, ale jeszcze kilka dekad temu spojrzenie na te kwestie było inne. Jak widzimy to w „Sekretach”, granica między *Hirschbergiem* a Jelenią Górą jest zatarta w sensie symbolicznym, a czytelnika będą pewnie na równi interesowały losy pierwszej linii tramwajowej, powstałej jeszcze w XIX w., co kolarski Wyścig Pokoju. Gdy jednak Autor mierzy

się z „trudnym dziedzictwem”, jak w przypadku tekstu o pruskich orłach na szczycie ratusza, robi to w sposób rozważny, odpowiedzialny, a przede wszystkim ciekawy.

Pewną słabością książki, a być może i serii, jest kwestia poruszanych tematów, widziana z szerszej perspektywy dziejowej. Są to bowiem wybrane zagadnienia, ale z wąskiego okresu – nazwijmy go nowoczesnością, w uproszczeniu: XIX i XX wiekiem. Czy „sekrety” miasta rzeczywiście ograniczają się jedynie do wydarzeń współczesnych lub im nieodległych? Czy nie jest tak, że mając do wyboru kilka wieków historii regionu sami skupiamy się na tym co można określić za badaczami „chorobą krótką pamięci”? Z niecierpliwością czekam na podobne ciekawostki z wieków dawnych, choćby średniowiecza, oparte na materiale źródłowym, będące popularną formą opublikowanych wcześniej badań naukowych. Nie twierdzę przy tym, że w kontekście Jeleniej Góry ten temat jest przemilczany. Są różne publikacje, piękne wydania kronik miejskich itp. One z pewnością cieszą czytelników. Jestem przekonany, że to jednak inny rodzaj odbiorcy, aniżeli ten, który zakupił „Sekrety”.

Na koniec warto spojrzeć na warstwę językową i graficzną. Książka jest napisana przystępnym językiem, a historie należy uznać za wciągające w lekturę. Dodatkowo opisywane sceny obrazują zdjęcia, często archiwalne, bardzo trafnie dobrane. Formuła – sprawdzona dla całej serii – jest więc atrakcyjna dla czytelnika, co niewątpliwie jest zasługą wydawnictwa, ale również Autora. Konkludując, warto sięgnąć po tę książkę, choćby z czystej ciekawości, bo historie opowiedziane na jej kartach są niezwykle i wiele mówią o mieście i regionie. Jestem przekonany, że nie trzeba do tego przekonywać odbiorców „Rocznika Jeleniogórskiego”, gdyż większość z nich z pewnością „Sekrety Jeleniej Góry” ma już od dawna w swoich zbiorach. Może warto tę książkę podsunąć turystom lub gościom odwiedzającym Kotlinę Jeleniogórską? Bez wątpienia jest ona dobrą reklamą naszej miejscowości, zachęcającą do uważnego zwiedzania miasta.

Marek Szajda

Krzysztof Tęcza*
Jelenia Góra

Rocznik Jeleniogórski
2020, t. LII
PL ISSN 0080-3480

Jelenia Góra



KRONIKA JELENIOGÓRSKA 2018

STYCZEŃ

• W styczniu jubileusz 80-lecia obchodził wybitny mieszkaniec Michałowic, Paweł Trybalski, niekwestionowany mistrz pejzażu karkonoskiego. Ze względu na jego zainteresowania niektórzy nazywają go „kronikarzem



Ryc. 1. Paweł Trybalski. Szacowny Jubilat

kosmosu”. Nagradzany na wystawach krajowych i zagranicznych uprawia malarstwo, tkaninę, grafikę użytkową, malarstwo architektoniczne, rysunek satyryczny.

• W karkonoskiej Szopce Noworocznej, czyli Górskiej Operze Narodowej zaprezentowano jeleniogórskie postaci: Marcina Zawilę, Krzysztofa Mroza, Kazimierza Pichlaka, Annę Koniecznyńską,

Zofię Czernow, Marzenę Machałek, Radosława Jęcka, Jerzego Łuźniaka, Igora Kwiatkowskiego, Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Piotra Paczóskego, Rafała Ślusarza.

• 5 stycznia blisko 200 par z sześciu szkół ponadgimnazjalnych odtńczyło poloneza na pl. Ratuszowym w Jeleniej Górze. Uczniowie reprezentowali: I i II Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych im. J. Śniadeckiego, Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystycznych, Zespół Szkół Licealnych i Zawodowych nr 2 oraz Zespół Szkół Rzemiosł Artystycznych, który był inicjatorem zorganizowania Jeleniogórskiego Poloneza Maturzystów.

• Komedią kryminalną „Osiem kobiet” Roberta Thomasa, w reżyserii Jerzego Bończaka, rozpoczęto nowy sezon w Teatrze im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze. Premiera miała miejsce w sali kina „Grand” 5 stycznia.

• Agnieszka Nienartowicz, absolwentka cieplickiego Liceum Plastycznego i malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, wzięła udział w styczniowej wystawie podczas targów *Art Palm Beach* organizowanych we współpracy z galerią *Sirona* i stowarzy-

* Krzysztof Tęcza jest kierownikiem Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy przy Związku Gmin Karkonoskich.

szeniem Poets & Artist, w Hallandale Beach na Florydzie.

- 10 stycznia Torfowisko Dolina Izery zostało wpisane na listę „Spisu Ramsar”. Jest to wykaz obszarów wodno-błotnych o znaczeniu międzynarodowym. W „Spisie Ramsar” znajduje się 16 obszarów z terenu Polski, w tym umieszczone wcześniej Torfowisko Subalpejskie Karkonoszy.

- 13 stycznia w osadzie Śnieżka miał miejsce IX Bal Charytatywny, organizowany przez Stowarzyszenie Pomocy Chorym „Dąb” im. Jana Musiała. Dochód z imprezy (ponad 20 tys. zł) przeznaczono na pomoc osobom niepełnosprawnym intelektualnie – podopiecznym Domu Pomocy Społecznej w Janowicach Wielkich.

- 14 stycznia podczas 26. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Jeleniej Górze zebrano prawie 300 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na wyrównywanie szans w leczeniu noworodków.

- 14 stycznia w Zdrojowym Teatrze Animacji zaprezentowano sztukę Marty Guśniowskiej pt. „Karmelek”. Reżyserem spektaklu był Bogdan Nauka.

- 15 stycznia prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila, podczas uroczystego spotkania podsumowującego miniony rok, zorganizowanego w Filharmonii Dolnośląskiej, nagroził wyróżniające się jeleniogórskie firmy oraz organizację pozarządową. Statuetki otrzymały: firma informatyczna CPU Zeto, producent odzieży sportowej *Quest*, Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa oraz Hufiec Karkonoski Związku Harcerstwa Polskiego.

- 12 stycznia w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy fotograficznej pt. „Przyroda w obiektywie Daniela Gustowskiego”.

- Pod koniec stycznia w Muzeum Karkonoskim zorganizowano wernisaż

wystawy nagrodzonych i zakwalifikowanych do pokazu prac XIV Konkursu Graficznego im. Józefa Gielniaka. Grand Prix zdobyła Kim Hyun-Jin z Tajwanu. Trzy równorzędne nagrody otrzymali: Tomasz Barczyk, Rafał Pytel i Paweł Tajer. Wyróżniono także prace Natalii Pawlus, Katarzyny Dobrogowskiej, Natalii Tarnawy, Marty Lech i Małgorzaty Stanielewicz.

- W Szklarskiej Porębie zorganizowano Światowy Dzień Śniegu (World Snow Day). Organizatorem imprezy, przy współudziale spółki Sudety Lift i sponsorów, była szkoła narciarstwa *Padaśnig*. W zjazdach na dystansie 100 m., przeprowadzonych na „Świątecznym Kamieniu”, najszybsi byli: zawodnik KSM „Łabski” z rocznika 2004, Wiktor Żmudziński ze Szklarskiej Poręby, Maciej Harasym i Rafał Makles również ze Szklarskiej Poręby.

- Konkurs na dyrektora jeleniogórskiego Biura Wystaw Artystycznych wygrała Luiza Laskowska, historyk sztuki, absolwentka Wydziału Nauk Hi-



Ryc. 2. Luiza Laskowska, nowa dyrektor Biura Wystaw Artystycznych

storycznych i Pedagogicznych, kierunku historia sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Menadżerskich Studiów Podyplomowych Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

- 23 stycznia na cmentarzu w Jeleniu Sudeckim pożegnano Huberta Kempisty (1955-2018) koszykarza Spartakusa. Po zakończeniu kariery sportowej pracował w internacie Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Jeleniej Górze, gdzie dał się poznać jako wychowawca o bardzo dobrym kontakcie z młodzieżą.

- 23 stycznia w Pałacu Schaffgotschów odbyła się promocja tomu 49. „Rocznika Jeleniogórskiego”

- 25 stycznia doszło do wybuchu butli z gazem w budynku mieszkalnym przy ul. Mickiewicza w Mirsku. Mimo sporego uszkodzenia budynku nikomu nic poważnego się nie stało.

- 26 stycznia w Filharmonii Dolnośląskiej odbyła się gala, podczas której wręczono nagrodę Kryształ Górskiego i nadano tytuł Człowieka Roku 2017. Głosujący zdecydowali, że ten zaszczytny tytuł otrzymał Mirosław Grabowski – prezes Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Do finału zakwalifikowali się jeszcze: Krzysztof Czaplicki, Jadwiga Błaszczuk, Agnieszka Karaban, Radosław Jęcek i Artur Zych. W plebiscycie na najlepszego sportowca i trenera w roku 2017 zwycięzcami okazali się: Aleksandra Tomczyk (najlepszy sportowiec) i Jarosław Wichowski (najlepszy trener).

- 29 stycznia Stowarzyszenie Sympatyków Sobieszowa po raz 17 przyznało tytuły „Zasłużony dla Sobieszowa”. Tym razem otrzymali je: Halina Cychol (pedagog nieistniejącego już Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych) i Roman Śnieżko (właściciel zakładu stolarskiego).

LUTY

- 1 lutego w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury wystawiono przedstawienie „Ale jaja”, przygotowane przez kabaret „Bella Mafia” istniejący przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Jeleniej Górze. Opiekunem zespołu jest aktor Teatru im. C. K.

Norwida – Jacek Grondowy. Tym razem na scenie wystąpili: Bogusława Bratasz, Hanka Panasiuk, Katarzyna Pietuszek, Krystyna Szpak, Andrzej Dudziak, Mieczysław Kapuściński, Zdzisław Ornał i Jan Smolira. Kierownictwo muzyczne sprawował Grzegorz Wadowski.

- 3 lutego w Chacie za Wsią odbył się VIII Bal Charytatywny zorganizowany przez Radę Rodziców przy Szkole Podstawowej w Mysłakowicach. Fundusze zebrane podczas imprezy przeznaczono dla uczniów myślakowickiej szkoły, m.in. na coroczny Festyn Rodzinny i Turniej Klas.

- 15 lutego w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż prac artystki z Lwówka Śląskiego, Elżbiety Suchcickiej, pt. „Rośliny wodne – inny stan skupienia”.

- 16 lutego, także w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze, miał miejsce wernisaż wystawy fotograficznej autorstwa cieplickiej rodziny Czekaj i Jakuba Kani pt. „Natura. Rodzinne spojrzenie”.

- W dniach 15-17 lutego Szklarska Poręba, już po raz dwudziesty, była zimową stolicą radiowej „Trójki”. Odbyły się rozmowy, koncerty, warsztaty. Najważniejszą jednak były osobiste spotkania ze znanymi dziennikarzami i audycje prowadzone na żywo. W namiocie spotkań pojawili się m.in.: Magda Umer, Iwona Guzowska, Anna Dymna, Katarzyna Kłosińska, Grażyna Dobroń, Katarzyna Zawadzka. Zorganizowano także Mistrzostwa Polski w Rzeźbie ze Śniegu. Pierwsze miejsce przyznano rodzinie z Dąbrowy Górniczej, startującej jako „Pędzące Bobry” za rzeźbę przedstawiającą Złotą Rybkę Koi z Japonii.

- W lutym zorganizowano kilka wystaw artystycznych grupy „Pi-Art”. Należą do niej zarówno jeleniogórzanie jak i mieszkańcy okolicznych miejscowości o władni pasją malowania. Tym

razem ich dzieła można było oglądać w Jeleniej Górze i Piechowicach.

- W dniach 19-25 lutego trwał Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze. Repertuar obejmował 130 filmów zaprezentowanych w trzech konkursach (na najlepszą fabułę, dokument i video-art) oraz 14 pokazów specjalnych. Podczas gali w Filharmonii Dolnośląskiej przewodnicząca jury Joanna Kos-Krauze ogłosiła, że w tym roku w kategorii film fabularny nagrodzono obraz „Welcome” Balázsa Dudás (Węgry), w kategorii film dokumentalny nagrodę przyznano za obraz „Pomiędzy wczoraj i dziś” Denisa Pavlocica (Niemcy), a w kategorii video-art za najlepszy uznano obraz „Pewny siebie” Karen Akerman i Miguela Seabra Lopesa (BRA).

- 21 lutego na starym cmentarzu w Jeleniej Górze odbył się pogrzeb Stanisławy Ciechanowskiej, wieloletniej Naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miasta Jeleniej Góry, a następnie wieloletniego pracownika Osiedlowego Domu Kultury w Jeleniej Górze.

- 24 lutego rozpoczął się 42. Bieg Piastów – Festiwal Narciarstwa Biegowego, rozgrywany w Jakuszycach już od 40 lat. Zwycięzcami 42. Biegu Piastów (w marcu) na głównym dystansie (50 km) zostali: Czech Jiří Ročárek i Niemka Monique Siegel.

- Samorządowe Kolegium odwoławcze w Jeleniej Górze skierowało do ponownego rozpatrzenia przez Gminę Mysłakowice decyzję środowiskową zezwalającą na powstanie instalacji do termicznego przetwarzania pełnego odpadów pochodzenia komunalnego, przy Karkonoskim Centrum Gospodarki Odpadami w Kostrzycy. Decyzję środowiskową do SKO zaskarżyła grupa mieszkańców, którzy nie chcą by w ich sąsiedztwie działała spalarnia odpadów.

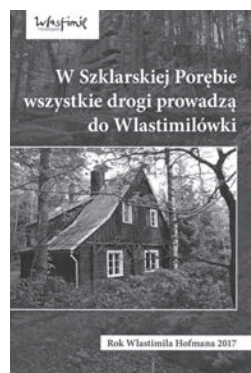
- Jeleniogórcy saneczkarze, startujący w XXIII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w koreańskim Pjongczangu, zajęli w sztafecie 8. miejsce wyprzedzając Koreańczyków, Rumunów, Słowaków, Czechów i Ukraińców. Saneczkarze startowali w składzie: Ewa Kuls-Kusyk (UKS Nowiny Wielkie, Maciej Kurowski (KS Śnieżka Karpacz); dwójka: Wojciech Chmielewski (MKS Karkonosze SZ JG) – Jakub Kowalewski (Śnieżka).

MARZEC

- Po wielu miesiącach prac otwarto nowy Szpitalny Oddział Ratunkowy przy Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej. Realizacja zadania została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej. Udział własny w projekcie zapewniło Województwo Dolnośląskie. Całkowita wartość projektu przekroczyła 5 mln zł.

- Zarząd Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Jeleniej Górze zdecydował, że nowym prezesem, po przejściu na emeryturę pełniącego tę funkcję od 15 lat Andrzeja Kowala, będzie Iwona Kobierecka, prowadząca od ośmiu lat A-klasową drużynę Pogoni Wleń.

- W Szklarskiej Porębie podsumowano działania właśnie zakończonego „Roku Hofmana”. Podczas „Spotkania w sprawie Wlastimila Hofmana” promowano książkę „W Szklarskiej Porębie wszystkie drogi prowadzą do Wlastimilówki”, napisaną przez liczną grupę autorów zafascynowanych twórczością i życiem mistrza. Z tej okazji przygotowano także wystawę poplenerową „Artyści w hołdzie Hofmanowi”.



Ryc. 3. Okładka promowanej książki

• Po siedmiu latach, od czasu kiedy to członkowie Stowarzyszenia Miłośników Górnych Łużyc, we współpracy z Grupą Eksploracyjną miesięcznika „Odkrywca” oraz Stowarzyszeniem Archeologii i Zabytków Militarnych „Perkun” odkryli wejścia do lubańskich sztolni, które okazały się zablokowanym przejściem technicznym, dokonano rewelacyjnego odkrycia. Odwierty potwierdziły istnienie podziemnych sztolni w parku na Kamiennej Górze w Lubaniu.

• 2 marca w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze miał miejsce wernisaż wystawy malarstwa Klaudii Szewcowej pt. „Medytacje w kolorach”.



Ryc. 4. Otwarcie wystawy „Medytacje w kolorach” w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze. Klaudia Szewcowa i Stanisław Firszt

• 10 marca, podczas siódmej edycji Lwóweckiego Festiwalu Talentów, jury wraz z publicznością wybrali najlepszych młodych wykonawców. Nagrody wręczyła burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski pani Mariola Szczęsna. I miejsce przyznano 8-letniej Joannie Rzeźwickiej z Lwówka Śląskiego, II gimnazjalistce z Wlenia – Zuzannie Pietruszkiewicz, III miejsce uczennicy SP nr 1 w Lwówku Śląskim Oliwii Lipińskiej. Przyznano także dwa wyróżnienia, dla Katarzyny Karpiszyn i Amelii Skruchy.

• 11 marca zmarł Adolf Andrejew, jeleniogórski historyk i regionalista,

nauczyciel historii w Stanisławowie, Podgórzynie i Jeleniej Górze, autor wielu publikacji na temat historii regionu.

• 15 marca na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczysta gala finału ogólnopolskiego konkursie Stowarzyszenia Gazet Lokalnych *Local Press 2017*, podczas której uhonorowano dziennikarzy „Nowin Jeleniogórskich”. W kategorii dziennikarstwo specjalistyczne nagrodę otrzymał Marek Lis za tekst „Rakotwórcza woda z kranu”, a w kategorii wywiad i inne gatunki publicystyczne nagrodę przyznano Robertowi Zaporze za tekst „Trudna droga na szczyt”.

• 24 marca w pałacu w Bukowcu odbyło się seminarium krajoznawcze w 50. rocznicę zejścia lawiny w Białym Jarze – będącej, jak dotąd, największą katastrofą w naszych górach – zginęło wówczas 19 osób. Tytuł zorganizowanego przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Związku Gmin Karkonoskich to: „Zmarłym ku pamięci, żywym ku przestrodze”. Współorganizatorami spotkania byli: Grupa Karkonoska GOPR, Karkonoski Park Narodowy, PTTK Oddział „Sudety Zachodnie” i Towarzystwo Karkonoskie.

• 24 marca w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyła się kolejna edycja „Wiosny Kresowej” zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, pt. „Kresowe Smaki”. W programie były dwa wykłady: Henryka Mitraszewskiego nt.: „Fabryka wódek i likierów Wacława Baczewskiego we Lwowie” i Stanisława Firsztą nt. „Browar Wacława Zemana w Lucku”, a także degustacje ciast i nalewek oraz występy artystyczne.

• 28 marca w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze otwarto wystawę fotograficzną kustosa Czesława Narkiewicza, wybitnego znawcy grzybów

i karkonoskich roślin pt. „Malarze Boga”.

KWIECIEŃ

• 5 kwietnia w Teatrze Starym w Bolesławcu, podczas konferencji tematycznej oficjalnie przekazano tytuł tegorocznej Dolnośląskiej Stolicy Kultury powiatowi bolesławieckiemu. Powiat wraz z tytułem otrzymał 250 tys. zł dofinansowania do przedsięwzięć kulturalnych. Starosta powiatu złotoryjskiego Wanda Grabos, reprezentująca poprzednią Dolnośląską Stolicę Kultury, przekazała staroście bolesławieckiemu Karolowi Stasikowi „Klucz do Kultury”.

• Uczniowie Zespołu Szkół Przyrodniczych i Usługowych w Jeleniej Górze zawiesili w schronisku PTTK „Szwajcarka” tablicę z hasłem: „Śmieci skrzydeł nie mają”. Wpisali się tym samym w działania w ramach ogólnopolskiej akcji ekologicznej w górskich schroniskach, którą wymyślił Dominik Dobrowolski, wrocławski ekolog i podróżnik. Akcja obejmuje 500 schronisk górskich i ma na celu nauczanie turystów do przyzwyczajenia, by zabierali przyniesione ze sobą śmieci.

• W dniach 16-18 kwietnia po raz 10 odbyły się „Karkonoskie warsztaty kulinarne”. Wzięli w nich udział uczniowie z południowo-zachodniej Polski, kształcący się w zawodzie kucharza. W tym roku przewodnim motywem była kuchnia polska słynąca z dziczyzny i darów lasów. Dlatego na talerzach pojawiły się gołąbki z jelenia oraz Zupa Świętego Wawrzyńca.

• 22 kwietnia odbyła się, organizowana przez Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki oraz Urząd Miasta we Wleniu, 27. Edycja Memoriału im. Michała Fludra. Na starcie biegu ulicznego stanęło ponad 170 zawodników. Zwycięzcą został Krzysztof Wiśniowski z Bolesławca, drugie miejsce zdobył

Tomasz Sobczyk z Wrocławia, a trzecie Krzysztof Tschirch z Jeleniej Góry.

• W Przesiece miała miejsce kradzież zabytkowej pompy strażackiej ustawionej przed budynkiem dawnej remizy. Pompa została wyprodukowana przed II wojną światową w zakładzie w Dziwiszowie dla straży pożarnej w Przesiece.

• Pod koniec kwietnia oficjalnie udostępniono dla turystów nowy wyciąg krzesełkowy na Kopę. Inwestycja kosztowała 35 mln zł. Jest to kolej czteroosobowa o 40 ławkach i dwóch gondolach. Dzięki modernizacji czas wjazdu na Kopę skrócił się do 7 minut.

MAJ

• Uczennice jeleniogórskiego „Żeroma”: Ania Szczepańska i Oliwia Majchrowska dostały się do etapu finałowego olimpiad. Pierwsza została finalistką XLVII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, druga laureatem XXX Olimpiady Filozoficznej. Obie uczennice korzystały z rad polonistki pani Katarzyny Dobrzańskiej.

• Nowym dyrektorem Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna”, wyłonionym w konkursie, został Janusz Skowroński, absolwent Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej, były burmistrz



Ryc. 5. Janusz Skowroński

Lubania, założyciel i pierwszy przewodniczący „Związku Gmin Kwisa”. Jest także dziennikarzem i pisarzem. Podczas rocznego pobytu na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie napisał pracę ukazującą życie Gerharta Hauptmanna w latach 1945-1946.

• 2 maja zakończono 10. Międzynarodowy Festiwal Teatrów i Kultury Awangardowej PESTKA 2018. Organizatorem imprezy było Jeleniogórskie Centrum Kultury. I nagrodę przyznano spektaklowi dyplomowemu studentów Akademii Sztuk Teatralnych im. S. Wyspiańskiego we Wrocławiu pt. „Wszystkie dusze razem”. II nagrodę otrzymał spektakl pt. „Nazywam się Wojna” zrealizowany przez Annę Domalewską i Rafała Derkacza z Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie, Wydział Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku.

• 5 maja rozpoczęto 45. Wiosnę Cieplicką, podczas której niezmiennie pojawiają się wydarzenia kulturalne jak i sportowe. Na początek widzowie wysłuchali „Grabarza” i zespół „Strachy na Lachy”.

• 5 maja w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze miał miejsce wernisaż wystawy pt. „15 lat Światowego Stowarzyszenia Artystów Fotografików i twórców Audiowizualnych. Fotografia 2003-2018”.



Ryc. 6. Otwarcie wystawy „15 lat Światowego Stowarzyszenia Artystów Fotografików i twórców Audiowizualnych” w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze. W środku Prezes Janusz Stokłosa

• 6 maja zmarł O. Antoni Tadeusz Jelonek SP, rektor Kolegium Pijarów w Cieplicach w latach 1988-2003, pełniąc jednocześnie funkcję proboszcza Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Jana Chrzciciela w Cieplicach.

• Najstarszy murowany zamek na Śląsku – Zamek Wleń, dostał nowe życie za sprawą założonej na nim iluminacji. Podczas inauguracji oświetlenia padło wiele słów i obietnic, co do przyszłości obiektu, najważniejsze jednak to zapewnienie ze strony Drużyny Rycerskiej „Syrokomla”, że niebawem zagości ona tutaj na stałe. Również wypowiedź wójta Wlenia pana Artura Zycha daje nadzieję na lepsze jutro tego obiektu.

• 10 maja z wycieczką szkoły językowej „Zu Hause e.V.” z Lipska przyjechał hrabia Carlos Frederico Schaffgotsch (ur. 4 lipca 1951 r. w Rio de Janeiro), prawnuk Hansa Ulryka Gotarda i Joanny z domu Grycik z górnośląskiej linii Schaffgotschów na Szombierkach, Karbiu, Bobrku, Kopicach itd.

• 12 maja, na pamiątkę historycznego zdarzenia z 1678 r., aktorzy Zdrojowego Teatru Animacji odtworzyli wjazd królowej Marysieńki do Cieplic. Przy okazji rzeźba królowej będąca od roku 1966 r. fragmentem fontanny w Parku Zdrojowym, po renowacji wykonanej w Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych, ustawiona została przed Termami Cieplickimi.

• 12-13 maja na placu przy Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyła się „50 Karkonoska Giełda Mineralów, Skał, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich”.

• W maju odbyły się 18. Dziecięco-Młodzieżowe Konfrontacje Teatralne – TEATRRRAŁKI, organizowane przez Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze. Na scenie Zdrojowego Teatru Animacji swoje przedstawienia zaprezentowało 27 zespołów. I nagrodę w kategorii dzieci 5-11 lat zdobyły „Tęczowe nutki” z Przedszkola Miejskiego „Okrągłaczek” z Jeleniej Góry za spektakl „Lokomotywa”. W kategorii 12-15 lat I nagrodę zdobył zespół „Bez Komentarza” – grupa młodsza z Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 26

z Wałbrzycha za spektakl „Dokąd oni idą?” W kategorii 16-18 lat nagrodę otrzymał zespół „Bez Komentarza” – grupa starsza z Wałbrzycha za spektakl „olidoli81_patrzy”.

- Na Górze Szybowcowej w Jeżowie Sudeckim odbył się 39. Zlot Zabytkowych Szybowców. Na spotkanie przybyli szybownicy z Niemiec, Austrii, Czech i Polski. Piknik lotniczy był okazją do obejrzenia wielu ciekawych eksponatów, ale także do dobrej zabawy i podziwiania sprawności zarówno lotników jak i ich maszyn. Podczas zlotu odsłonięto, ustawiony wcześniej, „Słup Pokoju”. Jest to idea, która zrodziła się w latach 50. XX w. w Japonii doświadczonych skutkami wybuchu zrzuconych na ich miasta bomb atomowych.

- 17 maja rozpoczęto jeleniogórskie Juwenalia. Barwny pochód wyruszał spod kościoła Łaski, a zakończył się na pl. Ratuszowym, gdzie na uczestników czekał prezydent Jeleniej Góry pan Marcin Zawila, który symbolicznie przekazał miasto studentom. Tym razem bawiono się w klimatach lat 80. XX w. Wśród występujących grup byli: raper Żabson, niemiecka kapela The Black Ants, zespół Synthetic Blast, który zdobył największe uznanie jury i główną nagrodę. Wręczono także nagrody indywidualne. Otrzymali je: gitarzysta z zespołu Nutshell Marcin Grabowski, gitarzysta basowy z zespołu Chwilantropia Mikołaj Łapiński oraz wokalistka Klaudia Wyglądacz również z zespołu Chwilantropia.

- W rozegranym w Karpaczu dwudniowym turnieju finałowym mistrzostw Polski juniorek młodszych w piłce ręcznej Juniorki Akademii Piłki Ręcznej Karkonosze-SMS Karpacz zdobyły III miejsce.

- 19 maja, jak co roku w wielu instytucjach kultury, przede wszystkim w muzeach odbyła się „Noc Muzeów”, m.in. w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyły się dwa wernisaże

wystaw rzeźb Ryszarda Zajaca oraz malarstwa Edwarda Dwurnika. Była to ostatnia wystawa za życia tego wybitnego polskiego artysty, ale już bez jego osobistego uczestnictwa.

- 19 maja odbył się koncert z okazji 35-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Janiny Garści. Obecnie szkoła prowadzona przez Annę Pietrzak ma ponad 200 uczniów oraz 31 nauczycieli. Grono pedagogiczne może poszczycić się takimi absolwentami jak skrzypaczka Julia Małek, Sulamita Ślubowska, Paulina Kusaj czy Bartoszem Skłodowskim grającym na fortepianie.

- Franciszek Kopeć został ponownie wybrany przewodniczącym Zarządu Regionu Jeleniogórskiego NSZZ Solidarność.

- 20 maja z wycieczką z Niemiec w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze gościł Carlos Frederico hrabia Schaffgotsch.



Ryc. 7. Carlos Frederico hrabia Schaffgotsch w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze

- W zakładzie recyklingu samochodów zlokalizowanym na terenie byłej Celwiskozy wybuchł pożar. Do palących się opon, samochodów, olejów itp. przyjechało czternaście jednostek straży pożarnej. Według wstępnych ustaleń nie udało się stwierdzić przyczyny powstania pożaru.

- Na dawnym wysypisku śmieci przy ul. Wolności, za sprawą Golf Club Jelenia Góra, powstało rozległe pole golfowe. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Edward Ostrowski prezes Clubu. Teren golfowy będzie zajmował 15 ha. Wszystkie koszty związane z pracami są ponoszone przez Golf Club, a miasto ze swej strony nadało ulicy prowadzącej do pola golfowego nazwę ul. Golfowa.

- Na stałej wystawie szkła artystycznego w Muzeum Karkonoskim można było oglądać barokowy puchar Friedricha Wintera z 1690 r. Został on wypożyczony na okres jednego roku z Muzeum Śląskiego w Görlitz. Z kolei do Muzeum Śląskiego pojechał puchar wykonany w Hucie Preusslera w Białej Dolinie. Oficjalna wymiana miała charakter bardzo uroczysty i odbyła się w siedzibie Muzeum Karkonoskiego, gdzie spotkali się dyrektorzy Gabriela Zawila i Markus Bauer.

CZERWIEC

- Kwisonalia w Gryfowie Śląskim ściągnęły tłumy chętnych do zabawy. Burmistrz miasta pan Olgierd Poniżnik wręczył najważniejsze gryfowskie wyróżnienie – Złote Rybki – Andrzejowi Szczygłowi burmistrzowi Gryfic oraz Mariuszowi Draganowi pomysłodawcy wielu imprez kulturalnych organizowanych w Gryfowie. Mieszkańcy mieli okazję zapoznać się z twórczością miejscowych zespołów, które prezentowały się na scenie.

- Powieść Bartosza Zawistowskiego pt. „Dziedzictwo” otrzymała I nagrodę w II edycji Konkursu Literackiego „Z Bi-

blioteki Ducha Gór”, ogłoszonego przez wydawnictwo AdRem.

- Jelenią Górę odwiedził Carlos Frederico hrabia von Schaffgotsch. Urodzony w Ameryce Południowej potomek rodu władającego Karkonoszami wyraził swoje zadowolenie z faktu, że obecni mieszkańcy pamiętają o jego rodzinie i jej wkładzie w historię tych ziem.

- Zespół folklorystyczny „Jeleniogórzanie”, prowadzony przez Mariannę Zdybałę, obchodził 35. urodziny. Powstał w 1983 r. przy Spółdzielni Inwalidów „Karkonosze”, jako „Karkonosze”. W 1990 r. zmienił nazwę na Ludowy Zespół „Jeleniogórzanie” i zaczął działać przy Osiedlowym Domu Kultury. W 2007 r. wziął udział w Ludowej Liście Przebojów Radia Wrocław i zdobył I miejsce. W 2012 r. został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Miasta Jelenia Góra”. Od 2013 r. jest to Stowarzyszeniem Kultury Ludowej „Jeleniogórzanie”.

- 8 czerwca w Szklarskiej Porębie posadzono trzy dęby spośród planowanych stu, jakie mają uświetnić obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Inicjatorem wydarzenia jest Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu.

- „Jelenia Plast” Sp. z o.o. została laureatem XXI edycji konkursu „Dobroczynca Roku 2017” w kategorii średnich firm. Fundatorem konkursu jest Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. Celem przedsięwzięcia jest promocja zrównoważonego rozwoju poprzez zaangażowanie społeczne przedstawicieli lokalnego biznesu.

- 17 czerwca na terenie Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami w Kostrzycy wybuchł pożar. Zapaliły się tzw. gabaryty. W gaszeniu uczestniczyło 15 jednostek straży pożarnej. Prokuratura wyjaśnia przyczynę zaprószenia ognia.

- 19 czerwca w Muzeum Przyrodni-

czym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy „Edward Dwurnik – rysunek i malarstwo”, ale bez uczestnictwa artysty. Jak się później okazało była to ostatnia ekspozycja za Jego życia (zmarł 28 października).

- Międzyszkolny Ośrodek Sportu podsumował współzawodnictwo sportowe uczniów z naszego regionu. Podczas gali w Jeleniogórskim Centrum Kultury wręczono nagrody. W kategorii szkół podstawowych *ex aequo* pierwsze miejsce zajęły SP nr 2 oraz SP nr 11 w Jeleniej Górze. W kategorii szkół podstawowych z oddziałami gimnazjalnymi pierwsze miejsce zajęło Gimnazjum nr 1/Szkoła Podstawowa nr 2. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych w klasyfikacji dziewcząt pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1, a w klasyfikacji chłopców Zespół Szkół Elektronicznych.

- Urząd Miasta w Jeleniej Górze, a konkretnie Wydział Zdrowia, Spraw Społecznych i Organizacji Pozarządowych, rozpoczął przekazywanie „Pudełek życia”. Jest to rozwiązanie dla osób starszych, przewlekle chorych czy samotnych. Pomysł jest niezwykle prosty. Polega na tym, że do otrzymanego pudełka dana osoba wkłada swoje dokumenty medyczne oraz dane osobowe, a następnie po naklejeniu na nim odpowiedniej nalepki, wkłada je do lodówki. Drugą nalepkę nakleja się na drzwiach lodówki. Dzięki temu ratownicy w razie braku kontaktu z pacjentem będą wiedzieli czy jest to właściwa osoba i jakie można jej zadysponować leki. Tym razem do przekazania jest tysiąc pudełek.

- Podczas Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce Osób Niepełnosprawnych, jakie odbyły się w Bydgoszczy, Lucyna Kornobys ustanowiła nieoficjalny rekord Europy w pchnięciu kulą (8,70 m), oraz nowy rekord świata w rzucie dyskiem (22,26 m), jak również poprawiła swój rekord życiowy w konkursie rzutu oszczepem (18,86 m). Jeleniogórzanka

występowała w barwach „Startu” Wrocław. Zawodnicy „Startu Sitem” Jelenia Góra z kolei zdobyli trzy srebrne i dwa brązowe medale Mistrzostw Polski. W konkurencji pchnięcia kulą II miejsce zdobył Bogusław Zagrodzki, a III Kamil Skitek, który zajął także II miejsce w rzucie maczugą w kategorii F32. W tej samej konkurencji III miejsce zdobył Bogusław Zagrodzki. Nowym wicemistrzem Polski w grupie F33, w rzucie oszczepem został Kamil Przystajko.

- Franciszek Kosch po 39 latach opuścił Jelenią Górę, wyjechał na stałe do Warszawy. Profesor dał się poznać jako nieprzeciętny talent i człowiek wielkiej pasji. Pokazywał to podczas występów Jeleniogórskiego Chóru Kameralnego „Collegium Musicum”, który prowadził. Stworzony przez niego zespół swoim repertuarem na stałe wpisał się w muzyczny krajobraz Kotliny Jeleniogórskiej.

- W Łomnicy rozpoczęto rekonstrukcję zabytkowego kościoła z Rząśnika. Inicjatorem jego odbudowy są Ulrich i Elisabeth von Küster, właściciele pałacu w Łomnicy. Obiekt został wzniesiony przez luteran w Rząśniku w 1748 r. Odbudowa Domu Modlitw ma zakończyć się w roku 2019.

- 16 czerwca zmarł Maciej Abramowicz (1950-2018) naczelnik Grupy Karkonoskiej GOPR. Dał się poznać jako zdolny organizator, społecznik, ale przede wszystkim jako człowiek z ogromną pasją, zaangażowaniem i niezwykle życzliwy dla innych. Angażował się w różne inicjatywy, pomagał i wspierał wszystkich, którzy, tak jak on pracowali dla innych.

- 26 czerwca dwie jeleniogórskie firmy otrzymały nagrody tygodnika „Wprost” – „Orły Wprost”. Są to „Jelenia Plast” oraz „Code Two”. Nagrody są przyznawane za pozytywne dane ekonomiczne firmy oraz jej zasługi na rzecz regionu, w którym działają. W kategorii „Osobowość regionu” nagrodę otrzymała Maja Włoszczowska.

- 27 czerwca w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze miał miejsce wernisaż wystawy pt. „Dzieła naszych Mistrzów. Paweł Trybalski i Dariusz Miliński” z kolekcji Roberta Świerada, Ryszarda Świergockiego i Andrzeja Mellera.

- 30 czerwca – podczas zorganizowanej w Karpaczu przez Bank BGŻ BNP Paribas akcji „Dzieciaki do rakiety”, dzieci mogły poznać zasady gry w tenisa. Mogły także rozegrać mecz z ambasadorem akcji Urszulą Radwańską, zdobywczynią m. in. juniorskiego Małego Szlema.

LIPIEC

- Koncertem na pl. Ratuszowym w Jeleniej Górze zamknięto czesko-polski projekt „Na wspólną nutę”. Widzowie mieli okazję wysłuchać zarówno poezji Leonarda Cohena, czeskiej piosenki ludowej, pieśni gospel, jak i standardów rockowych w wykonaniu uczniów i absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Janiny Garści w Jeleniej Górze oraz Szkoły Podstawowej im. Alosina Vysina z Liberca. Projekt był współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego w ramach Programu Interreg V-A Republika Czeska – Polska 2014-2020 oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa.

- Na Mistrzostwach Europy organizacji World Karate Budokai (WKB) zawodnicy Karkonoskiego Klubu Karate Shinkyokushinkai zdobyli trzy medale. W kategorii juniorów młodszych w wieku 12-13 lat brązowy medal zdobyła Martyna Starczewska. W kategorii juniorek starszych w wieku 16-17 lat brąz wywalczyła Paukina Włodarczyk. W kategorii zawodników w wieku 12-13 lat, ale w wadze powyżej 55 kg srebro zdobyła Olga Górską.

- W Szklarskiej Porębie odbył się

Festiwal Rowerowy Bike Week. Wśród rozgrywanych imprez były skoki rowerami nad wodą, ale także maraton rowerowy na dystansie 102 km.

- 17 lipca odbył się pogrzeb płk Edwarda Jakubowskiego (1924-2018), który przez 45 lat kierował Związkiem Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych w Jeleniej Górze. Za swoją działalność otrzymał m.in. tytuł „Zasłużony dla Miasta Jelenia Góra”. Zapisał się jako inicjator budowy i działalności jeleniogórskiego Domu Kombatanta.

- W dniach 13-14 lipca w Borowicach miała miejsce jubileuszowa 30. edycja: Gitarą i ...”. Na spotkaniu z poezją śpiewaną widzowie oklaskiwali: Wolną Grupę Bukowina, Ralpha, Natalię Przybysz, Nulę Stankiewicz, Piotra Bukartyka, zespół Raz Dwa Trzy.

- W dniach 13-15 lipca w Lwówku Śląskim, podczas XXI Lwóweckiego Lata Agatowego, zorganizowano wiele imprez kulturalnych, ale także Międzynarodową Giełdę Mineralów i Wyrobów Jubilerskich. Finałem imprezy był koncert w wykonaniu Macieja Maleńczuka z zespołem.

- 20 lipca w Książnicy Karkonoskiej tłumy miłośników gór przybyły na spotkanie z Rafałem Fronią, uczestnikiem Narodowej Wyprawy na K2 w 2018 r., promującym swoją książkę „Anatomia góry: osiem tysięcy metrów ponad marzeniami”.

- W trakcie 36. Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych w Jeleniej Górze wystąpiły m.in.: Teatr Szczęście, Teatr Porywacze Ciał, zespół Flow Fireshow, PasParTouT, Teatr Ósmego Dnia, Teatr HoM, Teatr Ewolucji Cienia, Theater Gajes.

- Przy ul. Paderewskiego ruszyła budowa pierwszego przystanku Jeleniogórskiej Kolei Aglomeracyjnej Jelenia Góra – Zabobrze.

SIERPIEŃ

• Na początku sierpnia w Bazie Pod Ponurą Małą odbyła się 51. Ogólnopolska Turystyczna Giełda Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie. W konkursie na najlepszą piosenkę I miejsce otrzymała grupa „Na Swoim” za „Listy miłosne”. I właśnie ta grupa najbardziej podobała się publiczności. W konkursie na najlepsze wykonanie zwyciężyła Justyna Sieniuc („Sienia”). Nagroda im. Wojtka Bellona trafiła do Rada Barłowskiego, natomiast nagroda im. Jerzego Pawła Dudy do Mieczysława Dzikowskiego.

• 3 sierpnia została podpisana umowa ze Stanisławem Firszt, dyrektorem Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze, na kolejną pięcioletnią kadencję (będzie obowiązywała do 3 sierpnia 2023 r.).



Ryc. 8. Stanisław Firszt, dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze

• 6 sierpnia w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy fotograficznej znanego fotografa wrocławskiego Zenona Harasyma pt. „Homage to Salvador Dali”.

• 24. Bolesławieckie Świto Ceramiki pokazało, że rzemiosło ceramiczne nie starzeje się. Wciąż są chętni do nabycia produkowanych wyrobów nie konieczne zdobionych starymi tradycyjnymi wzorami.

• 8 sierpnia na starym cmentarzu przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze

odbył się pogrzeb Kazimierza Raksy, wieloletniego dyrektora Wydziału Kultury Województwa Jeleniogórskiego, a następnie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze.

• Podczas finału Letnich Koncertów Promenadowych w Parku Zdrojowym w Cieplicach wystąpiły dwie orkiestry dęte: „Taboranka” z czeskiego Kosztalowa i „Jelonka Brass-Band” w towarzystwie „Rudawianek”.

• 25 sierpnia odbyły się zawody „Szybka DH Race Downhill Derby w MBT na Górze Szybowcowej”. Polegały one na jeździe na czas z po wyznaczonym niespełna kilometrowym odcinku o bardzo dużym nachyleniu. W kategorii trampkarzy (dzieci w wieku 7-12 lat) I miejsce zajął Maks Biegus, a w kategorii Open najszybszym okazał się Robert Harecki.

• Pod koniec sierpnia w Szklarskiej Porębie-Jakuszykach odbył się Letni Bieg Piastów. Ultramaraton na trasie 48 km wygrał Piotr Basiński, wśród kobiet najlepsza była Małgorzata Moczulska.

• 31 sierpnia w Muzeum Przyrodniczym otwarto wystawę fotografii Artura Dudka pt. „Alpy z daleka i bliska”, jeleniogórzanina, który mieszkając w Mediolanie regularnie odwiedza Alpy i dokumentuje ich piękno.



Ryc. 9. Otwarcie wystawy „Alpy z daleka i bliska”. Od prawej Stanisław Firszt, dyrektor Muzeum i Artur Dudka autor zdjęć

WRZESIEŃ

• 2 września koncertem Sylwii Grzeszczak rozpoczęto tegoroczny 60. Wrzesień Jeleniogórski. Podczas otwarcia prezydent Jeleniej Góry pan Marcin Zawila oznajmił, że nie będzie startował w wyborach na następną kadencję.

• 2 września Olgierd Poniżnik burmistrz Gryfowa Śląskiego otworzył Dożynki Wojewódzkie, po raz pierwszy organizowane w tym mieście. Dożynkowe chleby wręczyli staroscina Magdalena Sawicka z Rzęsin i starosta Tomasz Krawczyk z Wieży.

• 7 września na pl. Ratuszowym w Jeleniej Górze miała miejsce 16. Wystawa Produktów Regionalnych „Wyprodukowano Pod Śnieżką”. Patronat nad wystawą objął Marszałek Województwa Dolnośląskiego pan Cezary Przybylski oraz prezes Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego pan Piotr Miedziński. Należy dodać, że KARR obchodził swoje 25-lecie.

• 7 września w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze zaprezentowano prace plastyczne dzieci z Przedszkola nr 10 w Jeleniej Górze pt. „Dzieci dla Niepodległej”.

• W dniach 8-9 września Związek Gmin Karkonoskich zaprosił na imprezę pn. „W gościnie u hrabiny von Reden. Jesień ze sztuką w Bukowcu”. Ozdobą imprezy było koncertowe wykonanie opery „Fidelio” Ludwiga van Beethovena przez muzyków i chór opery wrocławskiej. Publiczność poza spotkaniami kulturalnymi miała możliwość poznania terenów jednego z najładniejszych zespołów romantycznych w Europie.

• 8-9 września na placu przy Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyła się „51 Karkonoska Giełda Mineralów, Skał, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich”.

• 9 września w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyła się

prezentacja prac młodzieży szkół jeleniogórskich nt. Spisania wspomnień rodziców i dziadków oraz pamiątek rodzinnych z okresu międzywojennego. Imprezę zorganizowało Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, a prowadził ją Jan Swatowski. Na koniec wystąpił zespół „Sybiracy i Kresowianie”.

• We wrześniu w Biurze Wystaw Artystycznych w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy „Ewa Andrzejewska. Wojciech Zawadzki. Góry – fotografia” towarzyszącej XX Biennale Fotografii Górskiej. Z kolei w Muzeum Karkonoskim prezydent miasta Jelenia Góra pan Marcin Zawila wręczył nagrody uczestnikom Biennale. I tak Grand Prix otrzymał Piotr Krzaczkowski, I nagrodę Janusz Wojcieszak, II nagrodę Przemysław Kruk, dwie równorzędne trzecie nagrody: Adam Bencal i Stanislav Odvárka.

• W Jeżowie Sudeckim oddano do użytku zespół szkolno-przedszkolny, którego rozbudowę i zakup nowego wyposażenia w znacznej mierze sfinansował samorząd województwa. Obiekt o ponad 2 tys. m. kw. posiada 12 pomieszczeń szkolnych i 4 przedszkolne. Budynek dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych kosztował ponad 6 mln zł.

• 18 września zmarł Marian Michalski, pracownik naukowy, wieloletni wykładowca Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze, polityk związany z ruchem ludowym.

• Po odbudowie spowodowanej pożarem, jaki strawił budynek w 2015 r., Muzeum Ziemi Juna w Szklarskiej Porębie ponownie będzie przyjmował turystów. Oficjalne otwarcie obiektu miało miejsce 19 września o godzinie 19 minut 19 – rocznicy założenia Sudeckiego Bractwa Walońskiego.

• 22 września ruszyła 18. Parada Rowerów. Na dystansie 18 km wystartowało ponad 1300 uczestników z Mają Włoszczowską oraz zaproszonymi przez

nią gośćmi ze światowej czołówki kolorarzy. W paradzie wziął także udział wiceprezydent Jeleniej Góry, pan Jerzy Łużniak.

- 23 września na XI Kongresie Regionalistów Polskich w Legnicy Stanisław Firszt i Witold Szczudowski zostali uhonorowani medalami Patkowskiego.

- 23-24 września w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyła się „Wystawa świeżych grzybów”.

- 24 września na nowym cmentarzu przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze odbył się pogrzeb dr Mariana Michalskiego, wieloletniego członka Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego.

- W Szklarskiej Porębie otwarto Ścieżkę Dydaktyczną Śladami Wlastimila Hofmana. Na trasie szlaku



Ryc. 10. Grób Ady i Wlastimila Hofmanów

ustawiono tablice informacyjne z opisami mijanych atrakcji. Zaproponowano 10 przystanków: Galeria Fotografii Artystycznej Jana i Janiny Korpala, Rodzinny Park Rozrywki Esplanada, Szkoła Podstawowa nr 5 im. Wlastimila Hofmana, Kościół parafialny pw. Bożego Ciała, Cmentarz komunalny, Dom Carla i Gerharta Hauptmanna Oddział Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Punkt widokowy (przy dworcu Szklarska Poręba Średnia), Kościół pw. Niepokalanego Serca NMP, Wlastimilówka – dom Ady i Wlastimila Hofmanów, Muzeum Ziemi Juna.

- Pod koniec września odbył się 45. Jeleniogórski Jarmark Staroci i Osobliwości. W trakcie imprezy mieszkańcy

mieli okazję obejrzyć, czy nabyć prawdziwe cudenka wykonane ręką ludzką.

PAŹDZIERNIK

- W ramach trzeciej edycji Dolnośląskich Małych Grantów wybrano 43 najlepsze pomysły, które zostaną dofinansowane kwotą około 200 tys. zł. Osiem z nich zostanie zrealizowanych w regionie jeleniogórskim. Pierwszy to projekt grupy Femina na zorganizowanie jubileuszu stowarzyszenia Interclub Femina, drugi to integracja andrzejkowa dla dzieci niepełnosprawnych, realizowana przez młodzież ze szkoły im. S. Lema w Kowarach i OHP w Mysłakowicach przyjęcia. Kolejne dofinansowanie trafi do wsi Niwnice, do Mirska, Karpacza i Chrośnicy.

- Tegoroczna VII edycja jeleniogórskich Senioraliów cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wzięło w niej udział kilkaset osób. Symboliczne przekazanie kluczy do miasta miało miejsce na pl. Ratuszowym. Marcin Zawila prezydent miasta przekazał je Stanisławowi Dziedzicowi, przewodniczącemu jeleniogórskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, które jest organizatorem imprezy.

- Zakończono prace na drodze ekspresowej S3 z Legnicy do Bolkowa. Dzięki temu kolejny 40-kilometrowy odcinek drogi zostanie przekazany do użytkowania.

- Misterem Karkonoskich Spotkań Architektonicznych KASA 2018 został obiekt wybudowany w Podgórzynie. Jest to restauracja „Aquakultura” autorstwa architekta Mateusza Trojanowskiego. Przy okazji wybrano mistera 30-lecia KASY – kaplicę na cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej – projekt architektów Małgorzaty i Waldemara Więckowskich.

- 6 października w małej sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze odbyła się uroczystość

z okazji 60-lecia Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry i promocji tomu 50. „Rocznika Jeleniogórskiego”. W trakcie spotkania Stanisław Firszt, wiceprezes Towarzystwa i Ivo Łaborewicz, prezes Towarzystwa, zostali odznaczeni Złotymi Odznakami „Zasłużony dla Dolnego Śląska”.

- 6 października podczas gali w Zdrojowym Teatrze Animacji wręczono nagrody kulturalne „Nowin Jeleniogórskich” w siedmiu kategoriach. Złoty Kluczyk otrzymała Helena Jankowska tłumaczka j. czeskiego, za rozwój współpracy kulturalnej na polsko-czeskim pograniczu. Srebrny Kluczyk otrzymał Andrzej Bokiej, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego za Festiwal Muzyczny *Silesia Sonans*. Razem z nim nagrodę w kategorii „muzyka” odebrała Michalina Binkiewicz dyrektorka artystyczna festiwalu. Srebrnym Kluczykiem w kategorii „sztuki wizualne” został nagrodzony Zbigniew Szumski za plakat do wystawy „Krajobraz z jeleniem”. Nagrodę za najlepszy spektakl teatralny „Sherlock Holmes albo Tajemnica panny Tulli” odebrał reżyser Michał Derlatka. Srebrny Kluczyk w kategorii „kreacja aktorska” otrzymał Jakub Mieszała za monodram „Tlen”. Przemysław Semczuk za powieść „Tak będzie prościej” otrzymał nagrodę w kategorii „literatura”. Kolejni laureaci Srebrnego Kluczyka, tym razem w kategorii „zjawisko kulturotwórcze” to Ewa i Wojciech Filipiakowie, twórcy grupy Tango. Burmistrz Szklarskiej Poręby Mirosław Graf odebrał nagrodę za wydarzenie artystyczne, jakim był Rok Hofmanowski. Nagrodę publiczności, czyli Wytrych 2018 zdobył rzeźbiarz Ryszard Zając, obchodzący 50-lecie pracy twórczej.

- Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie na Rzecz Pielęgnowania Sztuki i Kultury Śląska (VSK) przyznało tegoroczne nagrody za najlepsze odnowienie zabytku. Pierwszą nagrodę otrzymali Anna

Staszewska-Brookes i Paul Brookes za odrestaurowanie domu przysłupowego w Bystrzycy koło Wlenia. Drugą Anna Mazur za odnowienie Pawilonu Norweskiego w Parku Zdrojowym w Jeleniej Górze-Cieplicach.

- Dolnośląski Związek Koszykówki we Wrocławiu ogłosił, że w sezonie 2017/2018 w grupie junierek starszych (do 22 lat) prestiżowy tytuł MVP (najwartościowszej koszykarki) otrzymała jeleniogórzanka Aleksandra Lorenz. Dodatkowo otrzymała najwięcej głosów od kibiców żeńskiego basketu zwyciężając w plebiscycie na MVP w grupie U-22K.

- Podczas 21. Karkonoskich Spotkań Turystycznych, zorganizowanych w „Chacie za Wsią” w Mysłakowicach, wręczono tegoroczne Liczyrzepy – nagrody Starosty Jeleniogórskiego. Nagrody w siedmiu kategoriach wręczyli Anna Konieczńska Starosta Jeleniogórski i Eugeniusz Kleśta przewodniczący Rady Powiatu. W kategorii „Najlepszy obiekt hotelarsko-turystyczny” wygrał Pałac Smyrna w Kowarach. Za „Najefektywniejszą promocję” uznano Festiwal Smaków Liczyrzepy w Karpaczu. „Najlepszym produktem turystycznym” uznano Open Street Festival. Za „Promocję regionu” nagrodę otrzymała impreza „Przejście dookoła Kotliny Jeleniogórskiej im. Daniela Ważyńskiego i Mateusza Hryniewicza”. W kategorii „Najlepsza promocja zagraniczna” laureatem został współpracujący z powiatem jeleniogórskim prezydent czeskiego Związku Producentów Szkła i Biżuterii Pavel Kopacek. Przyznano także nagrody specjalne dla Marka Ciechanowskiego i Stowarzyszenia Miłośników Kowar.

- 12 października w Teatrze Zdrojowym w Jeleniej Górze odbyła się uroczystość z okazji 30-lecia Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

- 12 października w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się

finisaż wystawy prac Ryszarda Zająca, połączony z promocją jego książki „Napiecia uczuć”.

- 13 października w Teatrze Zdrowym Animacji, podczas uroczystości Dnia Edukacji Narodowej, prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila wraz ze swoimi zastępcami Jerzym Łuźniakiem i Piotrem Paczóskim wręczyli nagrody pieniężne nauczycielom i pracownikom niepedagogicznym jeleniogórskich szkół. Dzień wcześniej w Zespole Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze wręczono przyznane przez ministerstwo Medale Komisji Edukacji Narodowej.

- 19 października w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy ze zbiorów męża Anny Bałkowskiego, radnej Jeleniej Góry



Ryc. 11. Otwarcie ekspozycji w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze pt. „Cieplicka kolekcja patriotyczna” z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości

pt. „Cieplicka kolekcja patriotyczna”. Przy tej okazji wystąpił zespół „Perfectum”, a młodzież z II LO w Jeleniej Górze recytowała wiersze patriotyczne. Odbyły się też dwie prelekcje historyczne Justyna Bilskiego i Stanisława Firszt na temat 100-lecia odzyskania niepodległości.

- 21 października zakończyła się 17. Edycja Krokus Jazz Festiwal organizowanego przez Jeleniogórskie Centrum Kultury. Widzowie mieli okazję wysłuchać jeleniogórzanina saksofonistę Macieja Obara, amerykańskiego trębacza

Ambrose Akinmusire czy grupę Q Ya Vy. Jeśli chodzi o nagrody to Grand Prix „Powiewu Młodego Jazzu” przyznano grupie The Cuban Latin Jazz. II miejsce wywalczył zespół Peckman z Kolonii, a III grupa Chojnacki Miguła Contemplations. Przyznano także kilka wyróżnień. Otrzymali je: Monika Malczak (śpiew), Anton Mangold (saksofon), Dominik Jaskiera (perkusja), Bartłomiej Chojnacki (kontrabas), Kuba Banaszek (fortepian) oraz Michaela Turcerova (saksofon).

- W jagniątkowskim Muzeum „Dom Gerharta Hauptmanna” wystawiono monodram w wykonaniu Jacka Paruszyńskiego. Spektakl zatytułowany „Wyspa, czyli Hala Rajska według Avenariususa” został oparty o wspomnienia pochodzącego z Gryfowa Śląskiego niemieckiego malarza Johanna Maximiliana Avenariususa, autora naściennych malowideł w domu Noblisty.

- W zakończonych wyborach do Rady Miasta Jelenia Góra przewagę zdobyli radni Komitetu Obywatelskiego (z listy Jerzego Łuźniaka) obsadzając 12 miejsc. Prawo i Sprawiedliwość (lista Krzysztofa Mroza) zdobyła 7 miejsc, Komitet Huberta Papaja 3 miejsca, a SLD 1. W powiatach zwyciężył PiS (29 mandatów) przed PO (28 mandatów). Jeśli chodzi o Sejmik to w okręgu jeleniogórskim wygrał PiS przed KO. Nasi przedstawiciele w Sejmiku to: Cezary Przybylski, Marek Obrębalski, Jerzy Pokój, Marcin Zawila, Andrzej Kredkowski i Teresa Zębik.

- 27 października w Muzeum Karkonoskim otwarto wystawę zatytułowaną „W hołdzie Niepodległej”. Zaprezentowano zbiory użyczone przez Muzeum Katolickie Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II. Są to kolekcje szkła, dzieła o tematyce religijnej oraz obrazy m.in.: Michała Gorstkina-Wywiórskiego, Józefa Rapackiego, Władysława Jarockiego. Pokazano także rysunki Piotra Michałowskiego, Jana Matejki,

Józefa Chełmońskiego i Stanisława Nowakowskiego. W ramach tzw. małych form zaprezentowano dzieła: Jacka Malczewskiego, Józefa Mehoffera, Włodzimierza Tetmajera, Juliusza Zuberera.

- W październiku w wyniku pożaru budynku mieszkalnego w Piechowicach przy ul. Kryształowej dach nad głową strąciło 11 rodzin.

LISTOPAD

- W II turze wyborów na prezydenta Jeleniej Góry wybrano Jerzego Łuźniaka. Wyborcy swoim zaufaniem obdarzyli następujące osoby: w Bogatyni wygrał Wojciech Błasiak, Kamiennej Górze Janusz Chodasewicz, Kowarach Elżbieta Zakrzewska, Leśnej Szymon Surmacz, Gminie Lubań Zbigniew Hercuń, Lubawce Ewa Kocemba, Lwówku Śląskim Mariola Szczęsna, Piechowicach Jacek Kubielski, Szklarskiej Porębie Mirosław Graf, Węglińcu Mariusz Wieczorek.

- W przeddzień odzyskania przez Polskę niepodległości 586 osób wzięło udział w 5. Biegu Niepodległości – 4. Memoriale Piotra Szmidla) zorganizowanym w Jeleniej Górze. W kategorii open zwycięzcą biegu na głównym dystansie 10 km został Krzysztof Tschirch (Karkonosze Running Team). Wśród pań I miejsce zdobyła Teresa Krajewska-Wiśniak z tego samego klubu. Bieg memoriałowy na 5 km wygrał Artur Osyda przedstawiciel Urzędu Miasta Jelenia Góra, z pań najlepsza była Anna Wyszowska z Karkonosze Running Team.

- 11 listopada, podczas pierwszej części obchodów upamiętniających 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, na pl. Ratuszowym odtąńczono Poloneza. Następnie kilkadziesiąt osób trzymając dwudziestometrową flagę narodową przeszło do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie odsłonięto pomnik, którego głównym elementem jest replika orderu Virtuti Militari, wykuta w tytanowej blasze

przez jeleniogórczanina Adama Wolaka. Obok umieszczono tablice: kawalerów tego orderu pochodzących z naszego regionu oraz z nazwiskami ludzi zasłużonych dla budowy niepodległości ojczyzny, a także cytat z wystąpienia Józefa Piłsudskiego.

- 11 listopada w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyła się impreza patriotyczna zorganizowana przez Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Odbyła się prezentacja prac młodzieży nt. „100. Rocznicy Obrony Lwowa” i rozdanie nagród laureatom konkursu na ten sam temat oraz wykład Henryka Mitraszewskiego.

- W zakończonym sezonie Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski jeleniogórska załoga: Rafał Zabuski i Adam Jaros, uplasowali się na drugim miejscu w klasie HR4.

- 16 listopada w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy fotograficznej Waldemara Grzelaka pt. „Dotyk wiatru”.

- 17 listopada zmarł dr Alfred Borkowski, były kierownik, a następnie dyrektor Muzeum Przyrodniczego, którym kierował najdłużej jak dotychczas ze wszystkich szefów tej instytucji w latach 1963-1989.

- Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Jeleniej Górze, dzięki projektowi „Zakup nowoczesnych i ekologicznych autobusów wraz z zakupem i montażem stacjonarnych automatów do sprzedaży biletów, tablic do systemu informacji pasażerskiej oraz wyposażenie autobusów w system monitoringu łącznie z instalacją monitoringu miejsc postojowych na terenie zajezdni MZK sp. z o.o. w Jeleniej Górze”, nie tylko wymieniła zużyty tabor na nowy, ale także poprawiła komfort podróży korzystających z jej usług. Całość projektu kosztowała ponad 29 mln zł, z tego dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej stanowiło

85%. Zakupiono 17 nowych autobusów marki Volvo. Projekt został zrealizowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020, w ramach osi priorytetowej 3 – Gospodarka niskoemisyjna, działania 3.4 – Wdrażanie strategii niskoemisyjnych, Poddziałanie 3-4.3 – Wdrażanie strategii niskoemisyjnych ZIT AJ.

- 22 listopada na starym cmentarzu w Jeleniej Górze odbył się pogrzeb dr Alfreda Borkowskiego, wieloletniego kierownika i dyrektora Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze. Słowo nad grobem wygłosił Stanisław Firszt, obecny dyrektor tej placówki.

- Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego wraz z niemieckim partnerem ABS Robur realizuje projekt pn. „Orientacja zawodowa bez granic”. Dzięki temu uczniowie i nauczyciele polskich szkół zawodowych mogą skorzystać z niemieckich doświadczeń oraz posiadanej przez nich bazy przygotowanej do potrzeb orientacji zawodowej.

- 22 listopada w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy malarstwa Franciszka Maśluszczaka pt. „Opisanie świata wg Maśluszczaka”.

- W czeskich Karkonoszach spłonęło 8 hektarów łąk i kosodrzewiny. Ogień dotarł pod schronisko *Labska bouda*. W akcji gaśniczej brały udział jednostki straży pożarnych z Czech i Polski.

- Powiatem jeleniogórskim będzie zarządzała Koalicja Razem dla Regionu, Prawa i Sprawiedliwości oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nowym starostą został Krzysztof Wiśniewski z RdR-u, a przewodniczącym Rady Powiatu będzie Eugeniusz Kleśta z PiS-u.

- Jeleniogórzanin Jeremi Dobrzyński, biorący udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Etiuda&Anima w Krakowie, otrzymał nagrodę publiczności za swój dyplomowy film pt. „Staś”.

- Dzięki wspólnemu projektowi, prowadzonemu przez Gminę i Miasto Lwówek Śląski i czeskim miastem Chrastava, wykonano prace przy zagospodarowaniu Terenu Szwajcarii Lwóweckiej polegające m.in. na poprawie warunków bezpieczeństwa tego popularnego miejsca. Projekt „Wykorzystanie potencjału turystycznego miast partnerskich na obszarze pogranicza” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa.

- 27 listopada w jeleniogórskim Zdrojowym Teatrze Animacji miała miejsce uroczystość 20-lecia działalności Wydawnictwa Poligrafii „Ad Rem”. Założona przez Reginę Chrześcijańską firma wprowadziła na rynek blisko 600 publikacji. Za swoją działalność na rzecz regionu zarówno firma jak i jej właścicielka były wielokrotnie wyróżniane prestiżowymi nagrodami. Podczas spotkania były podziękowania dla osób, instytucji i firm na co dzień współpracujących z wydawnictwem. Były także podziękowania dla autorów i klientów, dzięki którym firma utrzymuje się na rynku. Trzeba podkreślić, że „Ad Rem” prowadzi także szeroko rozumianą działalność charytatywną.

- 29 listopada w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyło się



Ryc. 12. Franciszek Maśluszczak w trakcie spotkania autorskiego w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze

spotkanie autorskie z wybitnym artystą polskim, wykładowcą warszawskich uczelni Franciszkiem Maśluszczakiem.

- 30 listopada w jednej z sal Uniwersytetu Ekonomicznego w Jeleniej Górze odbyło się sympozjum naukowe z okazji 25. rocznicy śmierci prof. Józefa Kaźmierczyka, wybitnego polskiego archeologa, prekursora archeologii górskiej na Dolnym Śląsku. Spotkanie przygotowali Karkonoskie Towarzystwo Naukowe i Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Spotkanie prowadził uczeń profesora Stanisław Firszt.

GRUDZIEŃ

- W wieku 82 lat zmarł dr Janusz Czerwiński, lwowiak który w nowym miejscu zamieszkania pokochał nasz region. Jako nauczyciel akademicki Uniwersytetu Wrocławskiego był wychowawcą wielu pokoleń studentów. Był autorem zarówno podręczników akademickich jak i bardzo popularnych i przystępnie napisanych przewodników turystycznych. Dzięki jego pracy powstał „Słownik geografii turystycznej Sudetów”. Po wielu latach służby przyrodzie karkonoskiej został mianowany Honorowym Członkiem Rady Naukowej Karkonoskiego Parku Narodowego.

- Wydział Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Jeleniej Góry oraz Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze zorganizowali akcję edukacyjną pn. „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa”. W ramach akcji miasto rozdało mieszkańcom dziesiątki czujek gazowych wykrywających tlenek węgla czyli czad. Ma to poprawić bezpieczeństwo osób korzystających z tradycyjnego sposobu ogrzewania mieszkań.



Ryc. 13. Dr Janusz Czerwiński

- Po raz 23. w *Teatrze Naszym* w Michałowicach zorganizowano spotkanie z darczyńcami, którzy bezinteresownie pomagali innym. Na „Podwieczorek z Dobrodziejem” zaprosiło Stowarzyszenie Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej. Tytuł Dobrodzieja Nadzwyczaj Łaskawego 2018 otrzymali: SIMET S.A. (prezes Ryszard Grot), Zbigniew Ładziński, DR. SCHNEIDER (dyrektor Adrianna Gurdak), Alicja i Tadeusz Mazur, MPGK w Jeleniej Górze (prezes Włodzimierz Stasiak), ULTIMA Sp. z o.o. (prezes Jerzy Kokorudz), WEPA Profesjonal S.A. (prezes Janusz Bryliński), Sylwia Ładzińska, DWS DRÄEXLMAYER (dyrektor Joanna Stawska, dyrektor Thomas Krüger), Iwona Skornowicz i Jacek Chojka, TEATR NASZ (Jadwiga i Tadeusz Kutowie). Upominki i podziękowania wyróżnionym wręczyli Kazimierz Pichlak i Tadeusz Kuta.

- 22 grudnia udostępniono jeleniogórskie podziemia pod Wzgórzem Kościuszki. Adaptacji obiektu do potrzeb turystycznych dokonała Spółka Arado Fabryka Historii, która będzie dzierżawić go przez 25 lat. Nazwa nowej atrakcji „Time Gates – Wrota Czasu” zapowiada możliwość wędrówek zarówno w czasie jak i przestrzeni. Autorami koncepcji inscenizacji tras podziemi są Ivo Łaborewicz (kierownik jeleniogórskiego oddziału Archiwum Państwowego we Wrocławiu) i Krzysztof Tęcza (prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”.



Ryc. 14. Otwarcie jeleniogórskich podziemi

KRONIKA JELENIOGÓRSKA 2019

STYCZEŃ

• 13 stycznia, podczas 27. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Jeleniej Górze, zebrano ponad 360 tys. zł.

• Podczas 10. Balu Charytatywnego, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Pomocy Chorym im. J. Musiała „Dąb” pod hasłem „A nadzieja może wszystko”, zebrano ponad 50 tys. zł. Pieniądze trafiły do placówek opiekuńczych w naszym regionie.

• Prezydent miasta Jelenia Góra Jerzy Łuźniak wręczył tegoroczne nagrody w ramach Firma Roku i Organizacja Pozarządowa Roku. Za Firmę Roku 2018 uznano PMP – Producenta maszyn papierniczych, za najlepsze stowarzyszenie uznano Karkonoską Akademię Aktywnych Seniorów, tytułem Jeleniogórzanina Roku nagrodzono Mirosława Wieczorkiewicza – 12-krotnego mistrza świata w zapasach weteranów.

• Podczas XIII Narciarskiego Slalomu Retro, zorganizowanego przez Lokalną Organizację Turystyczną ze Szklarskiej Poręby i Towarzystwo Izerskie, zwyciężyli: w slalomie Bożena Czesna, Grzegorz Kodaniec, w zjeździe Kristina Ryznalova i Robert Jagiełło, a w skokach Bożena Czesna oraz ex aequo Leos Rudnal i Jiří Fajstauer (senior)

• 21 stycznia w schronisku „Kamieniczek” burmistrz Mirosław Graf wręczył



*Ryc. 1. Zbigniew Frączkiewicz z nagrodą
Ducha Gór*

nagrodę Ducha Gór Zbigniewowi Frączkiewiczowi, mieszkańcowi Szklarskiej Poręby – wybitnemu artyście od lat promującemu swoją twórczością nasz region.

• W Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej zakończono dwie bardzo ważne inwestycje. Za ponad 10 mln zł wybudowano i wyposażono nowy oddział onkologiczny, a za 7,5 mln zł wykonano termomodernizację obiektu.

• 27 stycznia w Teatrze Zdrojowym odbyła się impreza Jednostki Pomocniczej Miasta Jeleniej Góry „Uzdrowisko Cieplice”, na której statuetką „Miecz Schaffgotscha” wyróżniony został Stanisław Firszt, jako pierwszy indywidualny laureat tej nagrody przyznawanej za promocję na rzecz Cieplic.

LUTY

• 2 lutego otwarto w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jagniątkowie wystawę prezentują-

cym pocztówki i ryciny wykorzystane w książce Petera Bergmana „Karkonosze na dawnych rycinach i litografiach”.

- 6 lutego w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się vernisaż wystawy „Fotografia Dzikiej Przyrody – Wildlife Photographes of the Year 2002-2017”.

- W Szklarskiej Porębie spłonął nieczynny dom wypoczynkowy „Polon”. W zgłiszczach odnaleziono ciała czterech osób.

- Człowiekiem Roku 2018 w Plebiscycie „Nowin Jeleniogórskich” został Rafał Fronia, himalaista, wydawca, ale przede wszystkim miłośnik gór. Podczas gali, która odbyła się 17 lutego w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida przedstawiono także pozostałych finalistów plebiscytu. Byli nimi: Marek Gołębiowski – prezes jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar”, Andrzej Mateusiak – wiceprezes jeleniogórskiego Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”, Sylwia Motyl – szefowa Osiedlowego Domu Kultury oraz Edward Ostrowski – twórca pola golfowego w Jeleniej Górze.



Ryc. 2. Rafał Fronia

- Zwycięzcami 44. Plebiscytu Sportowego „Nowin Jeleniogórskich” zostali: w kategorii najlepszy sportowiec Marta Klementowska – kapitan I-ligowej drużyna MKS MOS Karkonosze, a w kategorii najlepszy trener Ireneusz Taraszkiewicz – prowadzący tę drużynę.

- W Szklarskiej Porębie zakończył się V Festiwal Zimowy Programu III Polskiego Radia „Trójka Górą”. W ramach popularyzacji regionu rozegrano Mistrzostwa Polski w Rzeźbie na Śniegu. W kategorii rzeźb większych I miejsce zdobyła ekipa ASP we Wrocławiu,

a w kategorii rzeźb mniejszych uczniowie cieplickiego Liceum Plastycznego.

- 27 lutego w Piechowickim Ośrodku Kultury otworzono wystawę Grupy Artystycznej PI-ART. pt. „Moje światy”. Spotkanie zorganizowano z okazji 5-lecia działalności grupy.

- W Jeleniej Górze odbył się Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA. Odkryciem Festiwalu był Jakub Piątek – absolwent reżyserii filmowej w Szkole Filmowej w Łodzi. Przyznano mu Grand Prix w kategorii filmów fabularnych za film „Users”. I nagrodę w kategorii filmy dokumentalne otrzymał Matxo Leuza Fernandez za film „Born In Gambia”. W kategorii filmów animowanych nagrodzono Nara Normande za „Guaxma”.

MARZEC

- Termy Cieplickie świętowały jubileusz 5-lecia działalności.

- Państwo Maria i Stanisław Gazdowie z Miłkowa obchodzili Kamienne Gody – 70. rocznicę ślubu.

- 21 marca w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się vernisaż wystawy zorganizowanej ze zbiorów Muzeum pt. „Cieplice na dawnych pocztówkach”.

- 43. Bieg Piastów Festiwal Narciarstwa Biegowego wykazał się w tym roku rekordową frekwencją. Do rywalizacji w biegu głównym wystartowało 1613 narciarzy z 32 krajów. Zwycięzcą w Biegu Piastowiczów stylem klasycznym został Czech Pavel Ondrašek. Wśród pań tryumfowała Justyna Kowalczyk.

- Zmarł Mieczysław Bojko – dolnośląski poszukiwacz skarbów. Znany z wielu przeprowadzonych z sukcesem akcji poszukiwawczych na terenie Kotliny Jeleniogórskiej. Swoje spostrzeżenia zawarł w książce „Wspomnienia wytrawnego poszukiwacza skarbów i tajemnic”. Przyjaciele pożegnali go

14 marca na cmentarzu komunalnym w Mysłakowicach.

KWIECIEŃ

- Od 2 kwietnia przez cały miesiąc w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze czynna była wystawa żywych okazów pajęczaków, pt. „Fascynujący świat pajaków i skorpionów”.

- 3 kwietnia w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze miał miejsce wernisaż wystawy pt. „Twórczość Friedricha Iwana”. Prace pochodziły ze zbiorów Roberta Świerada.

- Lwówecki Festiwal Talentów 2019 wygrała Zofia Żuchowska, uczennica 3. klasy lwóweckiego gimnazjum. II miejsce zdobyła 10-letnia Anna Michoń z Wlenia, a III Honorata Szulc z Lubomierza.

- Jeleniogórzanin Rafał Ładziński wraz z żoną doprowadzili do zbudowania odrzutowca polskiej konstrukcji firmy Metal-Master, Flaris Lar 1. Po raz pierwszy samolot wzbił się w powietrze 5 kwietnia. Za jego sterami zasiadł pilot doświadczalny Wiesław Cena. Ta ekonomiczna, szybka jednostka może startować i lądować na normalnym lotnisku, jak i na podłożu trawiastym. Głównym konstruktorem jednostki jest Andrzej Frydrychewicz, twórca *Wilgi* oraz *Orlika*. Planowany zasięg samolotu wynosi

3 tys. km. Do startu potrzebuje jedynie 200 m, a waży zaledwie 700 kg. Samolot ma być produkowany w zakładach w Podgórzynie.

- Pracownicy jeleniogórskiej oświaty przystąpili do strajku generalnego.

- Wybrano członków Rady Seniorów w Jeleniej Górze na kadencję 2019-2024. Przewodniczącym został Józef Puszczyński, wiceprzewodniczącym Bartosz Lipiński, a sekretarzem Tadeusz Gardziejewski. Pozostali członkowie Rady to: Jan Andrzej Nowak, Wiktor Żuryński, Mirosława Joško, Marek Dębski, Zdzisław Ciechanowski, Anna Moskał, Barbara Zagrobelna i Czesław Robak.

- W okręgowym Pucharze Polski drużyn III i IV ligi w meczu finałowym spotkały się dwie drużyny z regionu jeleniogórskiego. Były to drużyna z Jeżowa Sudeckiego i drużyna z Leśnej. Zwycięzcami okazali się piłkarze z Jeżowa Sudeckiego.

- W Jeleniej Górze zrealizowano teledysk w ramach projektu „Bądź sobą” – pomysłu Rafała Wójcickiego, znanego w środowisku jako DAS, członka zespołu RZP (Rzym z Podziemia).

- Otwarto obwodnicę Maciejowej. Ta trzypasmowa droga o długości 5 km pozwoli sprawniej wjechać do miasta. Koszt budowy obwodnicy wyniósł 57 mln zł.

- 27 kwietnia w Szklarskiej Porębie ulica biegnąca obok popularnej „Bazy pod Ponurą Małą” otrzymała imię zmarłego w 2013 r. Juliusza Naumowicza, honorowego obywatela miasta, założyciela Sudeckiego Bractwa Walońskiego.

- 30 kwietnia w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze miał miejsce wernisaż wystawy pt. „Fotografie ptaków Wojciecha Milewskiego”.



Ryc. 3. Samolot odrzutowy konstrukcji firmy Metal-Master, Flaris Lar 1, powstały dzięki jeleniogórzaninowi Rafałowi Ładzińskiemu

MAJ

• 10 maja w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze miał miejsce wernisaż wystawy jeleniogórskiej artystki Joanny Ratajczak pt. „Synthesis”.



Ryc. 4. Wernisaż wystawy „Synthesis” w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze. Po lewej autorka prac Joanna Ratajczak

• Jeleniogórskie Wydawnictwo *Ad Rem* zostało uhonorowane nagrodą tegorocznego Dolnośląskiego Salonu Wydawniczego SILESIA. Wyróżnienie przyznano za książkę Sandry Nejranowskiej „Góry, jakich świat nie widział”.

• Na XI Międzynarodowym Festiwalu Teatrów i Kultury Awangardowej PESTKA 2019, organizowany przez Jeleniogórskie Centrum Kultury, decyzją jury Krysztalowa Pestka 2019 przypadła spektaklowi „Aleja Narodowa” w reżyserii Katarzyny Dudziec-Grabińskiej z Teatru Polskiego w Podziemiu (Wrocław). Nagrodę prasową otrzymał spektakl „Nothing for 60 min.”, a nagrodę specjalną Jarosław Gromadzki, dyrektor JCK.

• 11-12 maja na posesji Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze odbyła się „52. Karkonoska Giełda Mineralów, Skał, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich”.

• 12 maja zmarł o. Jerzy Góral SP, katecheta i duszpasterz w Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Jana Chrzciciela w Cieplicach.

• 18 maja w wielu instytucjach kultury Jeleniej Góry odbyły się imprezy w ramach Nocy Muzeów.

• 18 maja zakończyły się 19. Dziecięco-Młodzieżowe Konfrontacje Teatralne – TEATRRAŁKI, zorganizowane przez Osiedlowy Dom Kultury. Wzięło w nich udział 26 zespołów z Polski i Czech. Grand Prix w kategorii 5-11 lat przyznano za „Przyjaciele z ekranu” (Artystyczna Szkoła Podstawowa z Liberca), w kategorii 12-15 lat za „Na początku zawsze jest chaos” (Centrum Kultury Piaseczno), w kategorii 16-18 lat za „Na rozstajnych drogach” (Liceum Ogólnokształcące Chojnów).

• 28 maja w Pałacu w Wojanowie odbyła się uroczystość z okazji 60-lecia Karkonoskiego Parku Narodowego, na którą przybyli przedstawiciele Ministerstwa Ochrony Środowiska, dyrektorzy i pracownicy parków narodowych w Polsce i czeskiego Karkonoskiego Parku, przedstawiciele wielu instytucji i władz z terenu miasta Jeleniej Góry i całej Kotliny Jeleniogórskiej.

CZERWIEC

• Karkonoski Park Narodowy świętował swoje 60-lecie. Z tej okazji w Pałacu Wojanów zorganizowano dwa spotkania. Pierwsze to konferencja naukowa pt. „Historia oraz przyszłość ochrony przyrody w Karkonoskim Parku Narodowym”, druga miała tytuł „Młodzi dla ochrony przyrody”.

• 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka zorganizowano konkurs „Moja górską wycieczka”. W kategorii wiekowej do 10 lat I miejsce przyznano Grupie Jeżyki z Przedszkola Samorządowego nr 2 w Piechowicach, a w kategorii wiekowej do lat 15 I miejscem wyróżniono Milenę Kryńską.



Ryc. 5. Wernisaż wystawy młodych twórców pt. „Zwierzęta w twórczości młodych artystów” w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze. Po prawej Grażyna Gierałtowska-Drozd

- 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy pt. „Zwierzęta w twórczości młodych artystów”, na którą składały się prace dzieci wykonane pod opieką Grażyny Gierałtowskiej-Drozd prowadzącej Atelier „Pegaz – Autorska Pracownia Plastyczna”.

- Po raz 19. zorganizowano w Jeleniej Górze *Rodzinna Parada Rowerów*. Odbył się także Bike Maraton, jedyna impreza w Polsce zaliczana do cyklu UCI MTB Marathon Series. Wzięli w niej udział zawodnicy z 25 krajów. W najdłuższym, bo liczącym 78 km dystansie, zwyciężyli Ariane Luthi i Soren Nissen.

- 12 czerwca w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy zorganizowanej wspólnie z Towarzystwem Miłośników Lwowa i kresów Południowo-Wschodnich pt. „Kresowe Uzdrowiska”.

- W konkursie Miss i Mister Dolnego Śląska 2019 tegoroczną Miss została jeleniogórzanka Karolina Wilkowska. Wicemisterami zostali Jakub Wolar z Gryfowa Śląskiego i Mateusz Spiż z Jeleniej Góry. Wśród nastolatek tytułem II Wicemiss obdarzono Dagmarę Luszko z Bolesławca.

- 15 czerwca w kościele Najświętszej Marii Panny w Karpaczu odbyło się spotkanie członków Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z Jeleniej Góry, na którym wystąpili artyści białoruscy. Na spotkaniu krzyżem „Obrońcom Polskiej Ludzkości 1944-1945. Kresy Południowo-Wschodnie II RP” odznaczony został Stanisław Firszt, dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze.

- W dniach 15-16 czerwca, w ramach Wleńskiego Jarmarku Średniowiecznego, kilka tysięcy osób bawiło się w zorganizowanych imprezach plenerowych. Przeprowadzono m.in. zawody wędkarskie na Jeziorze Pilchowickim. Puchar trafił w ręce Andrzeja Rykaczewskiego, który złowił 2,5 kg ryb. Odbyło się seminarium popularno-naukowe „Tropami tożsamości lokalnej”. W Spływie Bobrem na Byle Czym nagrodę zdobył Dominik Zajac z Wlenia za podróż „Parostatkiem Doliny Bobru”.

- 22 czerwca otwarto nowy szlak turystyczny między Wieżą Książącą w Siedlęcinie a zamkiem-grodziskiem w Płoszczynie. Z tej okazji odbyła się impreza plenerowa w ośrodku rekreacyjno-szkoleniowym Koła Myśliwskiego „Szarak” i zwiedzanie grodziska.

- Jedna osoba została ranna podczas wybuchu butli z gazem w kamienicy w Mirsku. Przyczyną była nieszczelna instalacja pomiędzy butlą gazową a kuchenką.

- 29 czerwca odbył się 30. Turniej Rycerski o Złoty Biełt Zamku Chojnik. Przeprowadzono konkurencje strzelania z łuku w Turnieju o Pierścień Kunegundy,

strzelania z kuszy o Złoty Bełt, w strzelaniu do sylwetki zwierzęcia o tytuł Wielkiego Łowczego, turniej Wilhelma Tella w strzelaniu do jabłka oraz Turniej Szwajcarski w strzelaniu do jajka.

- Oddano kolejny odcinek rowerowej trasy w okolicach Jeleniej Góry. W uroczystości przecięcia wstęgi wzięła udział Maja Włoszczowska, znana kolarzka MTB. Trasa „Rowerowe Olbrzymy” powstała w ramach projektu „Bliżej przyrody, chroniąc przyrodę – budowa zrównoważonych tras rowerowych MTB w Karkonoszach”. Na jej budowę samorząd województwa przekazał 3,8 mln zł pochodzących ze środków unijnych.

- W ramach konkursu „Przedsięwzięcia promujące ideę odnowy wsi” przyznano wsparcie finansowe w kwocie 220 tys. zł dla 45 podmiotów. Samorząd województwa docenił pomysły m.in. Stowarzyszenia Lepsza Mała Kamienica oraz Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Wsi Nowa i Mała Kamienica z powiatu jeleniogórskiego.

LIPIEC

- 5 lipca w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż obrazów Jolanty Markowicz pt. „Przekroje wyobraźni”.

- 6 lipca zmarł Piotr Napierała, założyciel Fundacji „Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej” (w 2006 r.), inicjator wpisania jedynastu założeń parkowo-pałacowych Kotliny Jeleniogórskiej na Listę Pomników Historii Prezydenta RP.

- Na Dolnym Śląsku odbył się XVI Międzynarodowy Rajd Pojazdów Zabytkowych IKAR 2019 „Z Karkonoszem w bagażniku”. Wzięło w nim udział 40 załóg z Polski i Niemiec. Za najładniej-



Ryc. 6. Piotr Napierała

sze auto w klasie Youngtimer uznano Gatsby’ego z 1972 r. Dariusza Bieniasa i Marioli Gruszeckiej. Najbardziej eleganckim autem w kategorii Oldtimer okrzyknięto Citroena AC4 z 1928 r., własność Edmunda Buko i Agnieszki Duchno. Nagroda publiczności przypadła najstarszej maszynie, jaka wzięła udział w rajdzie. Był to Ford T z 1924 r., własność Ryszarda Piotrowicza.

- W dniach 12-14 lipca odbywało się XXII Lwóweckie Lato Agatowe. Przez 3 dni trwały giełdy minerałów, jarmark różności i wiele imprez rozrywkowych. Rozstrzygnięto konkurs na najciekawszą kolekcję minerałów. W kategorii minerałów świata nagrodę główną otrzymał Wojciech Staszek za kolekcję „Opale szlachetne z Etiopii”. W kategorii kolekcji tematycznych nagrodę otrzymała Anna Machnikowska za „Świat bursztynu”. W kategorii minerałów Polski I nagrody nie przyznano. II nagrodę otrzymał Ireneusz Niemczyk za „Wybrane minerały masywu Strzegom-Sobótka”, a III Paweł Andrzejewski za „Polski kamień krajobrazowy”. Wyróżnienia otrzymali Daniel Cudziło za „Dolnośląskie minerały” i Wojciech Więckowski za „Kwarce z Jaroszowa”.

- 16 lipca z okazji Roku Stanisława Bernatta w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy pt. „Psi żywot w Karkonoszach”. W wernisażu uczestniczyło 66 osób i 12 psów.

- Zawodniczka Karkonoskiego Klubu Kajakowego w Jeleniej Górze Zofia Tuła zdobyła brązowy medal w konkurencji K1 kobiet, w Mistrzostwach Świata w kajakowym Freestyle, w miejscowości Sort w Hiszpanii.

- 18 lipca po raz pierwszy w 21-letniej historii Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej jej mury opuścili absolwenci z tytułem magistra. W sumie tego dnia wręczono 69 dyplomów magisterskich oraz 130 dyplomów ukończenia studiów licencjackich.

- Podczas rozegranych w Bydgoszczy zawodów World Para Athletics Grand Prix połączonych z 47. Edycją mistrzostw Polski, zawodniczka WZSN Start Wrocław – jeleniogórzanka Lucyna Kornobys – zdobyła złote medale w trzech konkurencjach i ustanowiła dwa rekordy świata (w rzucie dyskiem i rzucie oszczepem).

- 21 lipca na Śnieżkę wszedł Stepan Domorad, właściciel siłowni we Vrchlabi, ustanawiając nowy rekord we wniesieniu na najwyższą górę Sudetów (oraz Czech) ładunku o wadze 170 kg. Należy dodać, że pokonując 2-kilometrowy odcinek od schroniska „Dom Śląski” Droga Jubileuszową, nie używał pasów biodrowych ani kijków. Całe podejście zajęło mu 5 godz. i 20 minut.

- W dniach 19-21 lipca w Jeleniej Górze odbył się 37. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych. Organizatorem był Teatr im. C. K. Norwida. W tym roku dyrektor teatru Tadeusz Wnuk nie krył słów uznania pod adresem aktorów. Widzowie mieli okazję obejrzeć sztuki wystawione przez m. in.: poznański Teatr Akt, Kijowski Teatr Uliczny HIGHLIGHTS, Mr Pejo's Wandering Dolls z Petersburga, Teatr KTO.

- W Żelaznym Tyglu Walońskim w Szklarskiej Porębie mistrz waloński Robert Pawłowski zaprosił na IV Celtycką Noc. W imprezie zorganizowanej 27 lipca wystąpili m. in.: zespół Rhiannon Celtic Band z Wrocławia, zespół taneczny Damhsa Alainn, zespół Żywiolak.

- Podczas „Dnia otwartego” Domu Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie, dyrektor Janusz Skowroński, zaprezentował wystawy poświęcone: Gerhartowi Hauptmannowi, Leopoldowi Staffowi i Marii Konopnickiej.

SIERPIEŃ

- 1 sierpnia w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze miał miejsce wernisaż wystawy mieszkańców Cieplic pt. „Fotografia przyrody Agaty Wolskiej”.

- W Ścięgnach koło Karpacza odbył się Europejski Festiwal Kowbojów. Przez 6 dni festiwalu przeprowadzono łącznie ponad 500 startów, w kilkunastu konkurencjach jeździeckich. Organizatorami imprezy byli: Western City, Polska Liga Western i Rodeo, Polish Cowboy Race, 4 NCHA i ERCHA.

- 15 sierpnia, w 99. rocznicę Bitwy Warszawskiej, Siły Zbrojne obchodziły swoje święto. W Jeleniej Górze uroczystości z tej okazji poprowadził płk Marek Gołębiowski, który w imieniu księdza prałata płk Andrzeja Bokieja poprowadził uczestników do złożenia kwiatów pod pomnikiem Niepodległość i Wolność oraz do kościoła garnizonowego na mszę św. w intencji Ojczyzny i Wojska Polskiego.

- W Bełczynie koło Wlenia spłonął obiekt mieszkalny. Przyczyną zaprószenia ognia był tzw. „lampion szczęścia”, który opadł na dach budynku.

- Podczas 24. Bolesławieckiego Święta Ceramiki swoje wyroby zaprezentowały: Zakłady Ceramiczne „Bolesławiec” oraz Spółdzielnia Rękodziela Artystycznego „Ceramika Artystyczna”.

- 18 sierpnia jeleniogórski Oddział Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zorganizował wydarzenie artystyczne pn. „Od musicalu do operetki, od opery do romansu”. Wystąpili zespół „Kwisowianie” z Giebułtowa oraz uczestnicy z Międzynarodowych Warsztatów Operowych w Karkonoszach.

- 20 sierpnia w oddziale jeleniogórskim Archiwum Państwowego we Wrocławiu z okazji Roku Stanisława Bernatta miał miejsce wernisaż wystawy pt. „Marynistyka pod Śnieżką” ze zbiorów Stanisława Firsza.

- 26 sierpnia trąba powietrzna zniszczyła na terenie Puszczy Zgorzeleckiej las na powierzchni ponad 600 ha. Straty oszacowano na 10 mln zł.

WRZESIEŃ

• Najpiękniejszą wsią Dolnego Śląska w 2019 r. została Opawa, położona u podnóża Grzbietu Lasockiego. Stało się tak dzięki współpracy władz, mieszkańców, jak i organizacji społecznych, które nie szczędziły wydatków i wysiłków na rzecz upiększania miejscowości. Dzięki wspólnemu wysiłkowi w górnej części wsi powstało miejsce służące odpoczynkowi pn. Opawska Ostoja. Kolejne o nazwie Opawska Przystań powstało w dolnej części wsi.

• W konkursie „Położna na medal” zorganizowanym przez Akademię Malucha Alantan nominowanych zostało sześć pań z regionu jeleniogórskiego. Są to: Sabina Charłukowicz z Mysłakowic, Barbara Ćwilichowska z Bogatyni, Magda Kossowska z Olszyny, Barbara Nuskiewicz i Maria Iskierka-Gałka, obie z Lubania, Dominika Stec z Bolesławca.

• Obywatelka Czech, która dopuściła się naruszenia prawa na Śnieżce poprzez samowolne ułożenie wzorku z częściowo pomalowanych kamieni, na wezwanie KRNAPU, sama zgłosiła się i poddała karze w wysokości 5 tys. koron.

• 6 września w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wer-



Ryc. 7. Otwarcie wystawy w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze pt. „Antoni Fałat – malarstwo”. Od prawej: Stanisław Firszt, dyrektor Muzeum, Antoni Fałat, Waldemar Firszt, właściciel Galerii Sztuki w Jeleniej Górze

nisaż wystawy jednego z najwybitniejszych twórców polskich Adama Fałata pt. „Antoni Fałat – malarstwo”.

• 6 września, podczas 17. Wystawy Produktów Regionalnych „Wyprodukowano pod Śnieżką” zorganizowanej przez Karkonoską Agencję Rozwoju Regionalnego, przyznano tradycyjne „Karkonoskie Jelonki”. W kategorii „Najlepszy karkonoski produkt spożywczy” wyróżniono miód lawendowy z PPH Lawenda, dżem na parze z maliny lejnjej z Green Life Dawid i Zofia Kowalczyk oraz miód z pierzgą z Pasieki „Pod Wielką Sową”. W kategorii „Najciekawszy produkt regionalny” nagrody otrzymały: Lasglass – karkonoski las „Łubkowskiego” – kawałek leśnej biosfery zamkniętej w szkle, Dziadostwo Budowlanka Artystyczna Dariusz Godawa – akwarela z architekturą Jeleniej Góry wykonana na podobrazii z tynkowej płyty i Galena Firma Handlowo-Usługowa Małgorzata Kowzan – poduszka z orkiszem z dodatkami płatków róży i lawendy.

• 7 września w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze miał miejsce wernisaż wystawy fotograficznej autorstwa Nguễn Thi Qiễn, pt. „Wietnam moja miłość”.



Ryc. 8. Nguễn Thi Qiễn

• Kosztem 6,5 mln zł zrealizowano „Centrum praktyk” w Dolnośląskim Zespole Szkół w Biedrzychowicach. W nowoczesnym obiekcie będą się szkolić technicy żywienia, usług gastronomicznych, hotelarstwa oraz kelnerzy. Projekt zrealizowano w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020. Wkład własny województwa to jedynie 1,1 mln zł, pozostała kwota to fundusze unijne.

• 14-15 września na placu przed Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyła się „53. Karkonoska Giełda Mi-

nerałów, Skał, Skamieniałości i Wyróbów Jubilerskich”.

- 20 września w Muzeum Karkonoskim miał miejsce wernisaż, podczas którego zaprezentowano fotografie Dariusza Goetze – absolwenta Jeleniogórskiej Szkoły Fotografii.

- Spółka Sudeckie Hotele i Schroniska PTTK przeprowadziła eksmisję byłej dzierżawczyni schroniska „Nad Łomniczką”. Pozwoli to na rozpoczęcie prac remontowych lub na budowę nowego obiektu.

- W Karpaczu oddano do użytku nowy stadion. Obiekt im. Ireny Szewińskiej, położony na wysokości 600 m n.p.m., jest drugim najwyższym tego typu w Polsce. Koszt inwestycji realizowanej dwa lata wyniósł 25 mln zł. Wsparcia finansowego udzieliły: Urząd Miasta w Karpaczu, Ministerstwo Sportu, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego i Polski Związek Lekkiej Atletyki, który też przyznał obiektowi stosowne certyfikaty.

- 22-24 września w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbyła się „31. Wystawa świeżych grzybów”.

- Po długim remoncie Teatr im. C. K. Norwida powrócił do swojej siedziby. 28 września zaprezentowano sztukę Aleksandra Fredry „Damy i huzary”. Wcześniej odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta, podczas której wręczono wyróżnienia. Nagrodę Miasta Jeleniej Góry otrzymał Rafał Fronia znany himalaista. Zasłużonymi dla Jeleniej Góry zostali: Maria Aleksandrowicz prowadząca zespół „Sybiraczki i Kresowanie”, Ryszard Wach przewodniczący oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Mariusz Synówka prowadzący działania poprawiające bezpieczeństwo wśród uczniów.

- W ramach 61. Września Jeleniogórskiego odbył się 46. Jeleniogórski Jarmark Staroci i Osobliwości. Impreza, będąca jedną z największych tego typu w Polsce ściąga kolekcjonerów z całej Europy.

- 27 września otwarto „Hutę szkła”, wybudowaną przy Muzeum Karkonoskim. Tym samym placówka ta stała się jedynym w Polsce muzeum, w którym będzie można nie tylko oglądać kolekcje szkła, ale także zobaczyć, jak się je produkuje.

- Na terenie jednego ze składów materiałów opałowych w Jeleniej Górze przy ul. Łomnickiej stróżujące psy zagryzły mężczyznę pilnującego obiektu.

PAŹDZIERNIK

- Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (od października Filia UE) świętuje swoje 50-lecie. W tym czasie jego mury opuściło 15 tys. studentów i 400 doktorantów.

- Po dwuletnim procesie toczącym się w jeleniogórskim sądzie zapadł wyrok, dzięki któremu Dwór Czarne wraca do Fundacji Kultury Ekologicznej. Tym samym wykreślono z ksiąg wieczystych spółkę Emaus Compatii jako właścicieli. Ponieważ od wyroku przysługuje prawo apelacji, nie kończy on sprawy.

- Swoje 20-lecie świętowali pracownicy firmy *Ultima*, prowadzącej sprzedaż samochodów marki Škoda, KIA i Isuzu. Właścicielem i prezesem firmy jest od początku Jerzy Kokorudz.

- „Senioralia 2019” to cykl wydarzeń kulturalnych przeprowadzonych w Jeleniej Górze już po raz ósmy. Koncert finałowy VIII Dolnośląskiego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Seniorów „Senioralia 2019” był ukoronowaniem występu kilkudziesięciu zespołów i prawie 400 artystów. Wyjątkowym wydarzeniem było uhonorowanie za wieloletnią promocję Jeleniej Góry braci bliźniaków Mieczysława i Bolesława Osipiuków, w ich 70-te urodziny.

- W ramach budżetu obywatelskiego jeleniogórzanie do realizacji wybrali sześć zadań z projektów twardych

i sześć z projektów miękkich. W tych pierwszych będą zrealizowane: Interaktywne Centrum Edukacji Przeciwpowarowej dla Dzieci i Młodzieży; Radosna Dziesiątka; Rzut okiem na Cieplice i Okolice, czyli projekt rewitalizacji Wieży na Sołtysiej Górze; Eksperymentuj z „Kubusiem Puchatkiem”; Modernizacja boiska w Parku Norweskim oraz bezpieczny strażak to bezpieczny jeleniogórzanin. W projektach miękkich do realizacji trafiają: Integracja pod Chojnikiem; Piłka nożna dla maluchów; Integracyjny Festyn Rodzinny; Integracja Seniorów; Silesia Sonans; Jeleniogórska Liga Najlepszego Basketu Amatorskiego – koszykówka dla wszystkich.

- Henryk Kamyk, emerytowany nauczyciel przez 35 lat pracujący w placówkach oświatowych na terenie powiatu lwóweckiego i lubańskiego, został wyróżniony medalem im. dra Henryka Jordana.

- 11 października w sali teatralno-kinowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury odbyła się uroczystość z okazji 60-lecia Towarzystwa Karkonoskiego, następcy Jeleniogórskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

- W trakcie wyborów do Sejmu i Senatu RP najwięcej głosów w regionie oddano na kandydatów PiS – 42,40%, KO – 25,02%, SLD – 16,43%, PSL – 7,17 %, Konfederacja – 5,85%, Bezpartyjni i Samorządowcy – 3,12%.

- Międzynarodowa, rodzinna firma z siedzibą w Vilsbiburgu w Niemczech, obchodziła swoje 20-lecie działalności w naszym regionie. Swoją siedzibę w Jeleniej Górze otworzyła w 1999 r. Obecnie posiada 6 hal produkcyjnych i zatrudnia 2300 pracowników. Ważnym w rozwoju firmy jest współpraca z jeleniogóorskimi szkołami zawodowymi, przede wszystkim z Zespołem Szkół technicznych „Mechanik”.

- 20 października zakończono Krokus Jazz Festiwal 2019. Nagrody pod-

czas gali zorganizowanej w Jeleniogórkim Centrum Kultury wręczył Jerzy Łuźniak prezydent Jeleniej Góry. Statuetka Złotego Krokusa trafiła do Michalska – Jarzmik Quintet. Drugie miejsce zdobył Piotr Szlempo Quintet. Dwie równorzędne nagrody III otrzymali: trio jazzowe z Niemiec Sklation oraz grupa LUT z Drezna. Nagrody indywidualne otrzymali: Jakub Paulski (gitara), Jarosław Lichaczow (saksofon) i Ewin Kucukali (wokal). Nagroda specjalna przypadła w udziale grupie O. N. E. Quintet, a nagroda im. Krzysztofa Komedy grupie Daniel Tamaro Quintet.

- 24 października w Akademii Rycerskiej w Legnicy odbyła się uroczystość z okazji 60-lecia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy. Z tej okazji medal Towarzystwa otrzymał Stanisław Firszt, legniczanin, wieloletni członek TPN.

- 26 października oddano rowerzystom do użytku 21-kilometrową pętlę, zbudowaną w Górach Izerskich. Trasa została naniesiona na Open Street Map z nr 13.

- Podczas zorganizowanej w Teatrze im. C. K. Norwida *Gali Srebrnych Kluczyków* wręczono nagrody przyznane artystom za ich twórczość. Złoty Kluczyk 2019 przyznawany przez fundację „Nowin Jeleniogórkich” za całokształt twórczości otrzymała Elżbieta Terlega-Stachów. Srebrny Kluczyk w kategorii „literatura” otrzymała Anna Komsta, autorka książki „Opowieści Stołu. Ze Wschodu na Zachód”. Srebrny Kluczyk w kategorii „kreacja aktorska” otrzymała Katarzyna Trzeszczkowska za rolę Hali w „Łotrzych”. Srebrny Kluczyk w kategorii „zjawisko kulturotwórcze” otrzymał Maciej Pierzchała założyciel „Otwartej Papierni”. Srebrny Kluczyk w kategorii „sztuki wizualne” otrzymała Bogumiła Twardowska-Rogacewicz za prace pokazane podczas wystawy „bezObrazy” zorganizowanej w BWA. Srebrny Kluczyk w kategorii „muzyka”

otrzymał Max Kowalski za muzykę do spektaklu „Dzień Walentego”. Za wydarzenie artystyczne minionego sezonu uznano XXII Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA. Nagrodę odebrała Sylwia Motyl, dyrektorka Osiedlowego Domu Kultury – organizatora festiwalu. Wytrych 2019 – nagrodę publiczności zdobyła Honorata Magdeczko-Capote, aktorka Teatru Maski.

LISTOPAD

• Miasto Jelenia Góra rozpoczęło kampanię antysmogową „Stop Smog! – Wymień Piec”. Jej celem jest podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców, ograniczenie smogu i poprawa jakości powietrza. Twarzami kampanii zostali: Maja Włoszczowska, Rafał Fronia, Wioletta Palczewska, Kazimierz Pichlak oraz Krzysztof Langer i Andrzej Marchowski z Kabaretu Paka.

• 9 listopada mieszkająca w Jeleniej Górze pani Cecylia Woźniak obchodziła swoje 100 urodziny.

• 11 listopada w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy pt. „Poczta Polska we Lwowie”, ze zbiorów Feliksa Podoleckiego.

• 716 osób wzięło udział w tegorocznym Biegu Niepodległości. Pierwszy na mecie biegu na 5 km był jeleniogórzanin Krzysztof Tschirch (Karkonosz Running Team). Na dystansie 10 km zwyciężył Łukasz Kondratowicz z Kamiennej Góry. Organizatorem VI Biegu Niepodległości byli miasto Jelenia Góra i Grabek Promotion.

• 16-17 listopada w ramach wydarzeń Genius Loci przygotowanego przez Konrada Tomaszewskiego w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze odbył się „Salon kultury i biznesu”, na którym odbyły się warsztaty, spotkania, prezentacje projektów nowoczesnych mebli, a 19 listopada odbyło się otwarcie wystawy artystów związanych z Dolnym Śląskiem.

• Lucyna Kornobys, podczas Lekkoatletycznych Mistrzostw Świata Parasportowców w Dubaju, startując w pchnięciu kulą, zdobyła złoty medal i pobiła rekord świata. Drugi medal, tym razem brązowy wywalczyła w rzucie oszczepem.

• 24 listopada w wieku 81 lat zmarł ksiądz „Kubek” – Marian Matula misję duszpasterską prowadził ostatnio w Michałowicach. Swoimi przemyśleniami dzielił się w cotygodniowym felietonie publikowanym na łamach „Nowin Jeleniogórskich”. Bardzo trafnie przedstawił Go prezydent Jeleniej Góry Jerzy Łuźniak w swoim pożegnaniu: „...Jak rzadko który duchowny był osobą bliską i dla tych, którzy byli ludźmi kościoła, ale i dla tych, którzy prezentowali inną postawę. Dla wszystkich był autorytetem, bowiem odbierany był przede wszystkim jako dobry człowiek, z pełniającą Go empatią, którą okazywał tak naturalnie, że w Jego otoczeniu po prostu nie wypadało być niedobrym. Był przykładem niezwykłych umiejętności, bo przy dochowywaniu surowych reguł wiary, wierzył też w człowieka, rozumiał jego słabości i nie pouczał, jak mentor, a jak dobrotliwy starszy przyjaciel, który nie wypomina, a przypomina i nie oczekuje posłuszeństwa, a refleksji”.

• 24 listopada w Parafii św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze – Cieplicach odbyło się poświęcenie Domu im. Józefa Kalasancjusza przy Kolegium Piłkarów, w którym znalazła się biblioteka i sale dla prowadzenia działań kulturalnych i warsztatów z dziećmi.

• W listopadzie oddano do użytku, realizowane od roku, zadanie pod nazwą „Przeobrażenie zdegradowanych terenów nadbrzeżnych rzeki Kamiennej na bulwar spacerowy w Jeleniej Górze-Cieplicach”. Inwestycja kosztowała 2,2 mln zł, z czego 85% stanowiła dotacja ze środków Unii Europejskiej. Całość prac obejmowała m. in. wyburzenie niepotrzebnych elementów architektu-

ry, budowę ciągów pieszych z dostępem dla osób niepełnosprawnych, dostawę i montaż 20-metrowej tężni solankowej, montaż elementów małej architektury.

- 26 listopada, podczas konferencji kończącej projekt współpracy „Zrównoważony ruch turystyczny w Sudetach Zachodnich na pograniczu polsko-czeskim”, wręczono Certyfikaty Karkonoskiej Marki Lokalnej. W kategorii „Produkty i wyroby lokalne” wyróżnienia otrzymali: Kornelia i Zegfried Szygula, Pracownia Stara Walizka Martin Waszczuk, Marek Bartnik „Paseka Karkonoska”, Wydawnictwo-Poligrafia Ad Rem – Regina Chrześcijańska, P.G.U.H. Siedlisko Pstrąga Grzegorz Wojtunik. W kategorii „Usługi turystyczne” wyróżnienia otrzymali: „Piaśkowy koń” Natalia Poniatowska-Wasiak, Handel i Usługi Sebastian Zarzycki, Muzeum Ziemi Miners & Rocks JUNA, Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Ducha Gór”, Muzeum Sentymentów Andrzej Olszewski, Paseka Juliusza Michał Piwowarski – warsztaty & apiterapia, REHMED Sylwia Kośmider Kurowska, Fundacja Ogrody Karkonoszy, Stowarzyszenie Karkonoskie Zachętnie.

- 28 listopada w „Galerii na Górze” Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze Stowarzyszenie Jeleniogórska Strefa Fotografii zorganizowało wernisaż wystawy Marcina Masiewicza i Tomasa Siwka „Jelenia Góra – Przestrzeń zastana”.

- Przy ul. Konopnickiej 1 w Jeleniej Górze otwarto lokal łączący kawiarnię z galerią fotografii. Jego pomysłodawcy Wojciech Antonik i Patrycja Bieniek stworzyli miejsce, w którym nie tylko można mile spędzić czas ale także posłuchać dobrej muzyki, obejrzeć wystawę fotograficzną oraz poczytać dramaty.

GRUDZIEŃ

- Laureatami pierwszej edycji Karkonoskiej Nagrody Literackiej przyznawanej przez Karkonoską Państwową Szkołę Wyższą został Filip Springer – autor książki „Miedzianka. Historia znikania” oraz tłumaczka Lisa Palmers. W uzasadnieniu werdyktu przewodniczący kapituły nagrody dr Józef Zapruc ki powiedział: „Filip Springer stał się swoistym architektem polsko-niemieckiego dialogu kultur, który w Kotlinie Jeleniogórskiej i na pograniczu toczy się od stuleci i przetrwał do dzisiaj. Natomiast dzięki znakomitemu przekładowi Lisy Palmers, która od 10 lat tłumaczy na język niemiecki literaturę polską, powieść Filipa Springera *Miedzianka. Historia znikania* ma tak duże oddziaływanie”.

- 3 grudnia odbył się pogrzeb księdza prałata Jerzego Steca. Ksiądz Stec, po przybyciu do Jeleniej Góry w 1985 r. organizował Samodzielny Ośrodek Duszpasterski na Osiedlu Nowe Cieplice. Największym Jego dziełem jest zbudowana od podstaw nowa świątynia – Kościół Matki Bożej Miłosierdzia. Ksiądz Stec był autorem opracowań dotyczących życia św. Łukasza czy katechezy. W ostatnich latach swojego życia pracował nad przewodnikiem po mszy – książce, której zawartość miała przybliżyć nie tylko wartości duchowe, ale także pokazać czas budowy nowego kościoła.



Ryc. 8. Pogrzeb ks. prałata Józefa Steca
(WAC, jelonka.com)

- 14 grudnia wyłoniono laureatów konkursu „Zobacz Ducha Gór” zorganizowanego przez Fundację „Nowin Jeleniogórskich”. Nagrody główne otrzymali: I miejsce – Halina Dąbrowska za pracę „Śnieżne Stawki we mgle”, II miejsce – Radosław Pelisiak za pracę „Zaśnieżony Duch Gór”, II miejsce ex aequo Daniel Koszela za pracę „Przejście” i Radosław Pelisiak za pracę „Izerskie serce”, IV miejsce – Cezary Jackowski za pracę „Lewitacja”, V miejsce Rafał Kotylak za pracę „W mroźnej krainie Ducha Gór” oraz „Twarz Ducha Gór nad Obrim Dolem”.

- Stowarzyszenie Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej podczas tradycyjnego „Podwieczorku z Dobrodziejem” podziękowało wszystkim, którzy wsparli finansowo i materialnie działalność leczniczą. W tym roku udało się na ten szczytny cel zebrać 150 tys. zł.

- Zakończono projekt „Dowód Osobisty. Przeniesione smaki. Kresy”, będący częścią zadania „Mistrz Tradycji”. Programu „Kultura ludowa i tradycyjna” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Gospodarzem pokazu finałowego była inicjatorka Anna Rumińska,

dyrektor Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki we Wleniu, jednocześnie autorka programu warsztatów. Celem projektu było przekazanie kresowych tradycji kulinarnych i uratowanie ich przed zapomnieniem.

- 20 grudnia w Pałacu Schaffgotschów w Cieplicach odbyła się promocja tomu 51. „Rocznika Jeleniogórskiego”.

- 21 grudnia zakończono budowę obwodnicy Bolkowa. Całkowita wartość inwestycji to 94 mln zł. Kwota pozyskana z Unii Europejskiej to ponad 66 mln.

- Teatr Osób Uzależnionych Karawana, prowadzony przez Tadeusza Rybickiego, działający przy Domu Kultury „Muflon” w Jeleniej Górze-Sobieszowie, obchodził jubileusz 10-lecia istnienia. Z tej okazji wystawiono sztukę Petera Handke pt. „Publiczność zwymyślana”. W spektaklu wystąpili: Bartłomiej Antonowicz, Janusz Belczyk, Beata Chłopeniuk, Anna Dymasz-Ciołek, Wernika Duchnowska, Anita Flont, Anna Jodko-Górska, Adam Marzec, Piotr Snochowski i Lesław Zamaro.

- W sylwestrową noc miała miejsce premiera przedstawienia „Homar z Hemarem” wystawiona w Zdrojowym Teatrze Animacji. Widzowie mogli wysłuchać piosenek śpiewanych w latach 20. i 30. XX w.



OŚRODEK KULTURY I SZTUKI
WE WROCŁAWIU



INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

OŚRODEK KULTURY I SZTUKI WE WROCŁAWIU INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego od blisko 50 lat realizuje na Dolnym Śląsku szerokie spektrum działań z zakresu organizacji projektów i programów artystycznych, upowszechniania kultury i edukacji artystycznej, promocji sztuki i jej twórców oraz promocji regionu poprzez kulturę i współpracę międzynarodową. Prowadzi działalność impresaryjną, wystawienniczą, wydawniczą, naukowo-badawczą i dokumentacyjną oraz jest współorganizatorem wielu przedsięwzięć kulturalnych na Dolnym Śląsku. Szczególną kompetencją OKiS-u jest organizacja dużych festiwali, przeglądów, wystaw i warsztatów artystycznych oraz projektów z zakresu edukacji kulturalnej i artystycznej dla dzieci, młodzieży i grup zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Obecnie OKiS organizuje kilka międzynarodowych festiwali we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, plenery artystyczne i warsztaty twórcze oraz projekty promujące tradycje współczesnych Dolnoślązaków. Wspiera merytorycznie organizatorów innych przedsięwzięć kulturalnych i artystycznych. Jest współwydawcą ukazującego się od 1961 r., renomowanego miesięcznika społeczno-kulturalnego „Odra” oraz wydawcą wielu książek literackich, monografii artystycznych, albumów i katalogów. Posiada także stałą galerię fotografii (Galeria FOTO-GEN) we wnętrzu najstarszego budynku mieszkalnego we Wrocławiu, który znajduje się pomiędzy Rynkiem a historycznym sakralnym centrum miasta na Ostrowie Tumskim. Galeria prezentuje najnowsze zjawiska fotografii i sztuki intermedialnej. Rocznie OKiS realizuje kilkaset projektów wspierających dolnośląskich twórców oraz promujących kulturę regionu w kraju i zagranicą.

**Zapraszamy na www.okis.pl
i naszego facebooka:
www.facebook.com/OKiSWroclaw/**

Wybrane realizacje Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu w 2020 roku:

FESTIWALE MUZYCZNE

- 25 lipca – 4 sierpnia 2020, **20. Summer Guitar Festival. Krzyżowa 2020**
27-29 sierpnia 2020, **58. Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski w Kudowie-Zdroju**
10-13 września 2020, **55. Międzynarodowy Festiwal Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju**
26 września – 11 października 2020, **XXIX Międzynarodowy Festiwal Maj z Muzyką Dawną – edycja jesienna, Wrocław, Dolny Śląsk**

PREMIERY TEATRALNE

- 11 stycznia 2020, premiera spektaklu **„Świetłana”** w reżyserii Przemysław Wojcieszka
26 lutego 2020, premiera spektaklu performatywnego **„Genialna epoka” Czytanie w ciemnościach** w reżyserii Marcina Czerwińskiego
26 września 2020, premiera spektaklu performatywnego **„OE / Orfeusz i Eurydyka”** w reżyserii Marcina Czerwińskiego
9 grudnia 2020, premiera autorskiego czytania performatywnego **„CZASY ŻYWE”** na podstawie tekstu Marzeny Sadochy

WYSTAWY CZASOWE

- 17 stycznia – 31 marca 2020, **Wystawa poplenerowa Dolnośląskich Warsztatów i Sympozjum Szkła Artystycznego. EWOLUCJA**, W Centrum Dziedzictwa Szkła Krosno
10 lipca – 2 sierpnia 2020, wystawa rzeźby Stanisława Wysockiego **„Muzyka Form III. Stan Wys”**, w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Sandomierzu
17-31 lipca, **„REALIZM ILUZJI”** wystawa fotografii Okręgu Dolnośląskiego ZPAF, w Galerii Sztuki Współczesnej w Ostrowie Wielkopolskim
4 września – 4 października, **„Alek Figura. Fotografia 1969-2019”**, w Galerii Patio w Starym Ratuszu Muzeum Miejskiego Wrocławia
4 września – 11 października, **„REALIZM ILUZJI”** wystawa fotografii Okręgu Dolnośląskiego ZPAF, w Centrum Kultury Śląskiej w Nakle Śląskim
2-31 października 2020, wystawa Stanisława Wysockiego **„Kiedy kobieta staje się rzeźbą”**, w Pałacu Królewskim, Muzeum Miejskiego Wrocławia
5 listopada – 28 grudnia 2020, **IMPERATYW**: Wacław Szpakowski, Łukasz Gierlak, Stach Szumski, Igor Wójcik, Łukasz Berger (CEKAS) – wystawa zbiorowa w Galerii Miejskiej we Wrocławiu
7 listopada 2020 – 31 stycznia 2021, **„Tomasz Domański. Pomniki Czasu”**, w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

WYSTAWY CZASOWE W GALERII FOTO-GEN OŚRODKA KULTURY I SZTUKI WE WROCŁAWIU

9-18 stycznia 2020, **„Witryna Jednej Fotografii”** wystawa zbiorowa, stanowiąca podsumowanie dotychczasowej działalności tytułowej mini galerii, ulokowanej na ul. Kuźniczej przy Teatrze Kalambur

24 stycznia – 28 lutego 2020, **Jan Berdyszak „Wobec parergonu”**

6-27 marca 2020, **Prot Jarnuszkiewicz „For a moment I had everything”**

19 czerwca – 8 sierpnia 2020, **Łódź Kaliska „Prawdopodobnie najlepszy z możliwych światów”**

22 sierpnia – 2 września 2020, **Andrzej Ficowski „Ojczyzna Małego Księcia”**

11 września – 10 października 2020, **„PRZESTRZEŃ – INTERPRETACJE” wystawa fotografii Okręgu Dolnośląskiego ZPAF**

30 października – 28 grudnia 2020, **„Pomiędzy [w dobie Covid19] / Between [in the era of Covid 19]”** – wystawa zbiorowa fotografii artystycznej

WARSZTATY I PLENERY ARTYSTYCZNE

14-16 sierpnia 2020, **„N-GLASS. Now is time to New Glass”** Izerski plener transgraniczny artystów szkła, Stacja Turystyczna ORLE w Szklarskiej Porębie

28 sierpnia – 6 września 2020, **„Park sztuki – Zamek Kliczków”. XII plener malarski 2020**, w Zamku Kliczków

10-11 października 2020, **„N-GLASS vol.2. Now is time to New Glass”** druga edycja izerskiego pleneru transgranicznego artystów szkła, Stacja Turystyczna ORLE w Szklarskiej Porębie

PREMIERY FILMOWE

lutych 2020, premiera filmu **„Platerówki”** zrealizowanego w ramach cyklu „Dolny Śląsk pełen historii”

grudzień 2020, premiera filmu **„Szlak Snów Dolnego Śląska”** zrealizowanego w ramach cyklu „Dolny Śląsk pełen historii”

WYDAWNICTWA

„DAY, UT IA POBRUSA... ZE ŚWIATA KSIĘGI HENRYKOWSKIEJ” – książka Marka Cetwińskiego przybliży różnorodność tematyki *Księgi henrykowskiej*, ukazuje nie tylko jej walory, ale też wkład znakomitego ośrodka kultury umysłowej, jakim był henrykowski klasztor już w wiekach średnich, do skarbcza kultury regionalnej, polskiej i światowej.

„Kiedy kobieta staje się rzeźbą” – książka towarzyszący wystawie Stanisława Wysockiego o tym samym tytule prezentowanej w Pałacu Królewski, Muzeum Miejskiego Wrocławia

Łódź Kaliska „Prawdopodobnie najlepszy z możliwych światów”

– katalog towarzyszący wystawie Łodzi Kaliskiej o tym samym tytule prezentowanej w Galerii FOTO-GEN Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu

Prot Jarnuszkiewicz „For a moment I had everything” – katalog

towarzyszący wystawie Prota Jarnuszkiewicza o tym samym tytule prezentowanej w Galerii FOTO-GEN Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu

Andrzej Ficowski „Ojczyzna Małego Księcia” – katalog towarzyszący

wystawie Andrzeja Ficowskiego o tym samym tytule prezentowanej w Galerii FOTO-GEN Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu

Aleksander Figura „Alek Figura. Fotografia 1969-2019” – katalog

towarzyszący wystawie Aleksandra Figury o tym samym tytule prezentowanej w Galerii Patio. Stary Ratusz – Muzeum Miejskiego Wrocławia

Okręg Dolnośląski ZPAF „PRZESTRZEŃ – INTERPRETACJE” – ka-

talog towarzyszący wystawie Okręgu Dolnośląskiego ZPAF o tym samym tytule prezentowanej w Galerii FOTO-GEN Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu

11 numerów **Miesięcznika ODRA. „Odra”** jest cenionym forum debat dotyczących aktualnych problemów polskich i międzynarodowych; w dyskusjach i polemikach tych prezentują swe poglądy najwybitniejsi polscy i zagraniczni badacze, pisarze, artyści. Obecnie pismo kontynuuje zainteresowanie różnymi meandrami historii i polityki (zamieszczając oryginalne teksty i rozmowy z prominentami polskiej współczesności). Prezentuje najnowsze zagadnienia współczesnej humanistyki w ujęciu interdyscyplinarnym.

WYDAWCA



© Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, 2020

WSPÓŁPRACA



Karkonoskie
Towarzystwo Naukowe



Muzeum Przyrodnicze
w Jeleniej Górze

WSPÓŁWYDAWCA TOMU LII



OŚRODEK KULTURY I SZTUKI
WE WROCŁAWIU



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Rynek-Ratusz 24, 50-101 Wrocław, tel. +48 71 344 28 64, www.okis.pl, sekretariat@okis.pl,
Dyrektor – Igor Wójcik, Zastępca dyrektora – Alicja Cwyl, Dział Wydawniczo-Literacki, Kierownik – Marta Przetakiewicz
© Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu, 2020

PUBLIKACJA DOFINANSOWANA PRZEZ



DOFINANSOWANE PRZEZ
MIASTO JELENIA GÓRA

PUBLIKACJA DOFINANSOWANA Z BUDŻETU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



**DOLNY
ŚLĄSK**

www.umwd.pl



ISSN 0080-3480